

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

SPIS KSIĄŻEK

POLECONYCH

DO BIBLIOTEK SZKOLNYCH

PRZEZ

KOMISJĘ OCENY KSIĄŻEK DO CZYTANIA
DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

PRZY

MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH
I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

W LATACH

OD 1923 DO 1928 WŁĄCZNIE

WARSZAWA — 1929

SKŁAD GŁÓWNY: KSIĄŻNICA-ATLAS T. N. S. Ś. i W.
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 59. LWÓW, CZARNECKIEGO 12.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

SPIS KSIĄŻEK

POLECONYCH

DO BIBLIOTEK SZKOLNYCH

PRZEZ

KOMISJĘ OCENY KSIĄŻEK DO CZYTANIA
DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

PRZY

MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH
I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

W LATACH

OD 1923 DO 1928 WŁĄCZNIE

WARSZAWA — 1929

SKŁAD GŁÓWNY: KSIĄŻNICA-ATLAS T. N, S. Ś. i W,
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 59. LWÓW, CZARNIECKIEGO 12.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.



Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna
we Wrocławiu



WRO0073964

DRUKARNIA ST. NIEMIRY SYN I S-KA
WARSZAWA, PL. NAPOLEONA 4 TEL. 76-40.
Pod zarządem Józefa Puchalskiego.

Centralna Biblioteka Pedagogiczna

**Kuratorium Okręgu Szkoła-go Wrocławskiego
we Wrocławiu**

Rp
Nr. inw.

1843

I.

1. PRZEDMOWA.

Uzasadnieniem niniejszego wydawnictwa jest ogólnie odczuwana potrzeba rozumowanego katalogu książek dla młodzieży szkolnej, katalogu, który stanowiłby wskazówkę przy zakupach książek dla kierowników szkół i bibliotekarzy szkolnych, a w niemniejszej mierze także dla rodziców i wychowawców. Osoby te niejednokrotnie znajdują się w wielkim kłopotcie, zamierzając zakupić książkę dla młodzieży lub polecić ją do czytania, jeżeli opierają się tylko na recenzjach ogłaszanych w dziennikach, a sformułowanych niekiedy aż nazbyt powierzchownie.

Wspomniana wyżej potrzeba zrodziła u nas już na długo przed wojną takie katalogi rozumowane oraz dość wyczerpującą monografię o literaturze dla młodzieży w postaci książki St. Karpowicza i A. Szycówny o t. „Nasza literatura dla młodzieży“ (odbitka z Encyklopedji Wychowawczej¹⁾). Książka ta, dzisiaj już przestarzała, była przez długie lata przewodnikiem dla pedagogów i źródłem wielu sądów o literaturze dla młodzieży. Z powojennych wydawnictw możnaby wymienić M. Gorzechowskiej i J. Ostromeckiej „Katalog podstawowy książek dla bibliotek powszechnych“ (Warszawa 1922), zawierający także dział literatury dla młodzieży, oraz niedawno wydaną broszurę H. Orszy „Zadania biblioteki szkolnej“ (Warsza-

¹⁾ Najważniejsze książki, artykuły i broszury o literaturze dla młodzieży, zestawione są w artykułach: H. Radlińskiej, Rola książek i biblioteki (Rocznik Ped., S. II, t. 2, str. 90 i 91) oraz Z. Ziemińskiego, O książkach do czytania dla młodzieży (Szkoła Powszechna, R. IX/1928, str. 130 i nast.).

wa 1927, Nakład Związku Księgarzy Polskich) i książkę Kazimierza Królińskiego „Polska literatura dla dzieci i młodzieży“ (Lwów 1927), wreszcie „Katalog biblioteki wzorowej dla dzieci i młodzieży“, opracowany przez Jadwigę Filipkowską-Szemplińską i Marię Gutry z przedmową H. Radlińskiej, wydany nakładem Związku Księgarzy Polskich w r. 1927.

Książka niniejsza nie jest bynajmniej kompletnym katalogiem literatury dla młodzieży, nie jest też wyczerpującą instrukcją dla kupujących książki i kompletujących biblioteki szkolne. Jest ona tylko systematycznym i rozumowanym spisem tych książek dla dzieci i młodzieży, które w ciągu swego blisko pięcioletniego istnienia, t. j. w okresie od 1 grudnia 1923 r. do 1 lipca 1928 r., przejrzała i oceniła dodatnio „Komisja Oceny książek do czytania dla młodzieży szkolnej“, ustanowiona rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 28 listopada 1923 r. W ciągu wspomnianego okresu Komisja¹⁾, pracując pod przewodnictwem p. Podsekretarza Stanu Tadeusza Łopuszańskiego (obecnie w stanie spoczynku), odbyła 78 posiedzeń i zdołała przejrzeć, przedyskutować i ustalić ocenę ostateczną dla 1015 książek; z tego 675 książek oceniła dodatnio i zakwalifikowała do bibliotek szkolnych. Tych 675 tytułów zawiera niniejszy spis książek.

Nie ukazują się one tu po raz pierwszy. Uchwały Komisji po zatwierdzeniu ich przez Pana Ministra W. R. i O. P. były ogłaszane w Bibliografii Pedagogicznej (R. 1924—1928) w formie Rozporządzeń, do których dodawane były oceny wymienionych książek. Pozatem w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. (R. 1925, Nr. 11; R. 1926, Nr. 12; R. 1927, Nr. 4 i 12; R. 1928, Nr. 7) były podawane do wiadomości krótkie wykazy książek objętych Rozporządzeniami Pana Ministra.

Jak widać z powyższych liczb, ocenie Komisji podlegała spora liczba książek dla młodzieży, znajdujących się na rynku księgarskim, mimo to jednak spis niniejszy jest daleki od zupełności; jest on zaledwie fragmentem katalogu książek dla

¹⁾ Skład osobowy Komisji na pierwsze trzylecie był ogłoszony w zesz. IV, 1923 Bibliografii Pedagogicznej, a na następne trzylecie w zesz. I, 1927 tegoż pisma.

młodzieży, jest raczej pierwszym sprawozdaniem z prac Komisji niż wyczerpującym zestawieniem literatury poleconej dla młodzieży. Spis ten będzie kontynuowany, a czasem Komisja ma nadzieję zbliżyć się do wyczerpania całości rozporządzalnej literatury dla młodzieży.

Zarówno dobór książek w spisie, jak i kryteria oceny wymagają zgóry pewnych wyjaśnień dla uniknięcia nieporozumień przy korzystaniu z niniejszego wydawnictwa.

Przedewszystkiem tedy Komisja oceny książek do czytania rozpatrywała z reguły tylko wydawnictwa, znajdujące się na rynku księgarskim, w miarę nadsyłania ich do oceny przez firmy wydawnicze. Książki wyczerpane rozpatrywane były tylko wyjątkowo, zwłaszcza wtedy, gdy ze względu na wartość książki chodziło o wywołanie nowego wydania przez zakwalifikowanie książki do bibliotek szkolnych. Oczywiście, niektóre z książek ocenionych w ciągu pięciolecia przez Komisję są dzisiaj już wyczerpane, niektóre znów ukazały się w nowych, nieocenywanych dotąd wydaniach. Stąd powstały pewne nieuniknione rozbieżności między stanem rynku księgarskiego a niniejszym wykazem. Naogół stwierdzić można, że późniejsze wydania nie przedstawiają się gorzej od dawniejszych, które tu są pomieszczone.

Komisja oceniła książki pod kątem widzenia przydatności ich do bibliotek *szkolnych*. Z tego ważnego założenia wynikają rozliczne konsekwencje. Przedewszystkiem tedy nie zawiera niniejszy spis takich książek, które są przeznaczone dla wieku przedszkolnego, powtóre pominięto niektóre wydawnictwa zbyt słabe, nie nadające się do bibliotek *szkolnych* ze względu na szatę zewnętrzną i cenę, wreszcie nie pomieszczono w spisie także i takich książek, których Komisja nie uznała wprawdzie bynajmniej za szkodliwe dla młodzieży, które nie zasługują na to jednak, by je wprowadzać do bibliotek *szkolnych* czy to jako polecone, czy nawet jako dozwolone.

W ten sposób odpadło np. sporo książek o banalnej treści, nie posiadających pozytywnych wartości wychowawczych ani artystycznych, choć ostatecznie nie zasługujących na miano szkodliwych.

Komisja nie zajmowała się wydawnictwami o charakterze podręczników, wypisów i innych pomocy do nauki szkolnej, które wobec tego również w tym spisie się nie znalazły

Komisji chodziło o możliwie jak najrychlejsze zaspokojenie potrzeb nauczycielstwa, pragnącego się zorientować w przydatności książek do bibliotek szkolnych. Z tego powodu nie zajmowano się specjalnie oceną dzieł niewątpliwych, t. j. takich, które pomieszczone są w programach szkolnych, jako lektura obowiązkowa dla młodzieży, które tedy już przez to samo wchodzi do kanonu lektury dla młodzieży i powinny być raczej zakupywane na własność przez uczniów niż do bibliotek szkolnych. Stąd między innymi wynikał brak pewnej liczby cennych dzieł w niniejszym spisie.

Na uwagę zasługują dalej motywy, któremi kierowała się Komisja, kwalifikując książki do biblioteki szkolnej. Motywy te wynikają z poniższego „schematu ocen jednostkowych i ostatecznych“, który został uchwalony przez Komisję i, jako dyrektywa dla oceniających, włączony do jej Regulaminu¹⁾.

§ 11. Schemat ocen jednostkowych i ostatecznych.

1. Nazwisko autora. Dokładny tytuł książki, z podaniem liczby porządkowej wydania oraz miejsca i roku wydania. Format i liczba stron.

2. Treść zwięzła.

3. Ocena pod względem wychowawczym:

a) Tendencje moralne, narodowe (państwowe), społeczne, naukowe i inne.

b) Czy książka nie zawiera rzeczy sprzecznych z uznaniem zasadami i ideałami wychowawczym?

c) Czy książka jest przystosowana do wieku młodocianego (pod względem treści, formy, pojęcia, motywów uczuciowych), a w szczególności czy jest interesująco, żywo (z humorem) napisana?

d) Czy nie zawiera niedopuszczalnych błędów naukowych?

4. Ocena pod względem literackim:

a) Czy książka jest napisana poprawnie, względnie pięk-

¹⁾ Por. Regulamin Komisji do oceny książek do czytania dla młodzieży szkolnej, Bibliografia Pedagogiczna, R. IV, 1924, zesz. I, str. VI—X.

nie, pod względem językowym i literackim (konstrukcja i forma). Ogólna wartość artystyczna książki.

- b) O ile książka jest tłumaczeniem lub przeróbką, należy w miarę możliwości określić stosunek jej do oryginału (czy oryginał nie został zniekształcony).
5. Ocena pod względem formy zewnętrznej:
 - a) Wygląd estetyczny książki, ilustracje. (Uwaga: ilustracje oceniać należy także pod względem przystosowania do wieku czytelników).
 - b) Staranność korekty.
6. Ocena pod względem higienicznym:

Czy książka odpowiada wymaganiom higieny czytania?
7. Ocena pod względem trwałości.
8. Czy referent miał sposobność zauważyć stosunek młodzieży do książki?
9. Projekt orzeczenia o książce według schematu zamieszczonego w § 12¹⁾.

Jak widać z powyższego schematu, książki były rozpatrywane pod względem treści, pod względem wychowawczym, literackim, estetycznym i higienicznym, na ostateczną tedy ocenę — zarówno pozytywną jak negatywną — składały się bardzo rozmaite względy i niejednokrotnie np. książka ze względu na swą treść wartościowa nie została dopuszczona do bibliotek z powodu wad samego wydania, albo też z tego samego powodu obniżono jej ocenę.

Za nieodpowiednie do bibliotek szkolnych mogły być uznawane także książki przystępne dla młodzieży ze względu na swój wysoki poziom.

Stosując jednak tak wszechstronne kryteria i trzymając się stale kwestji przydatności lub nieprzydatności książki do bibliotek szkolnych, Komisja ograniczała się stale do ogłaszania wyników pozytywnych i nie publikowała tytułów książek zdyskwalifikowanych do bibliotek, gdyż wśród nich było wiele

¹⁾ Orzeczenia te, zwane „ocenami ostatecznymi“, były drukowane w Bibliografii Pedagogicznej, a obecnie są zestawione w III części niniejszej książki

wydawnictw nieszkodliwych a nawet cennych, ale nieprzydatnych dla bibliotek szkolnych.

W myśl § 12 Regulaminu Komisja rozróżniała 3 stopnie ocen dodatnich, orzekając o książce, że jest ona „konieczna“, „pożądana“, lub „dozwolona“ w bibliotece szkolnej. Książki te zaliczane były nadto do jednej z niżej wymienionych grup według kategorii młodzieży, dla których są odpowiednie²⁾.

Grupa I: 1 i 2 oddział szkoły powszechnej siedmioklasowej;

1 i 2 oddział szkół powszechnych od trzy do sześcioklasowych;

1 i 2 rok nauczania w szkołach powszechnych jedno i dwuklasowych.

Dzieci do lat 9-ciu.

Grupa II: 3 i 4 oddział szkoły powszechnej siedmioklasowej;

3 i 4 oddział szkół powszechnych od trzy do sześcioklasowych;

4 i 5 rok nauczania w szkołach powszechnych jedno i dwuklasowych;

1 klasa gimnazjum ośmioklasowego.

Dzieci od 9-ciu do 11-tu, względnie 12-tu lat.

Grupa III: 5 i 6 oddział szkoły powszechnej siedmioklasowej;

5 i 6 oddział szkoły powszechnej od trzy do sześcioklasowej;

6 i 7 rok nauczania w szkołach powszechnych jedno i dwuklasowych;

2 i 3 klasa gimnazjum ośmioklasowego.

Dzieci od 11-tu, względnie 12-tu do 13-tu, wzgl. 14 lat.

Grupa IV: 7 oddział szkoły powszechnej siedmioklasowej;

7 oddział szkoły powszechnej od trzy do sześcioklasowej;

4 i 5 klasa gimnazjum ośmioklasowego.

Dzieci od 13-tu do 14-tu, względnie 15-tu lat.

Grupa V: 6, 7 i 8 klasa gimnazjum ośmioklasowego.

Młodzież od 15-tu do 18-tu lat.

Przy określaniu powyższych grup nie zostały wymienione kategorie młodzieży, kształcącej się w seminarjach nauczyciel-

²⁾ Por. wyżej przytoczony Regulamin, Bibliografia Pedagogiczna, R. IV, 1924, z. I, str. X.

skich i różnorodnych szkołach zawodowych. Brak ten nie utrudni jednak orientacji przy zaopatrywaniu bibliotek tych szkół, gdyż Kursy I—V seminarjum nauczycielskiego odpowiadają klasom IV—VIII gimnazjum ośmioklasowego, dla klas zaś różnych szkół zawodowych nauczyciele tych szkół łatwo znajdują odpowiedniki w klasach szkół ogólnokształcących. Przy ocenie książek, które treścią swą szczególnie nadawały się na lekturę uczniów seminarjów nauczycielskich lub pewnej kategorii szkół zawodowych, zaznaczono tę okoliczność wyraźnie przy podawaniu grupy, do której książka się zalicza.

Również nie zaznaczano naogół w orzeczeniu, dla czytelników jakiej płci lub środowiska społecznego książka jest przeznaczona: tylko w wyjątkowych wypadkach, kiedy książka wybitnie odpowiadała zainteresowaniom jednej płci, albo cechom umysłowym dzieci pewnego środowiska, zaznaczano to przy podawaniu grupy, do której książkę zaliczano.

Według grup oceniono książek: dla grupy I — 67, dla II — 138, dla III — 246, dla IV — 250, dla V — 266, przyczem wiele książek zakwalifikowano dla dwu i więcej grup. Jakkolwiek pozornie liczba książek ocenionych dla młodzieży najstarszej wydaje się największa, to jednak w stosunku do produkcji wydawniczej książek, które mogłyby wejść do tej grupy, albo, które mogłyby, tu być brane pod uwagę, procent dzieł ocenionych jest stosunkowo nieznaczny. Wobec tego, że wchodzi tu w rachubę książki nie przeznaczone specjalnie dla młodzieży, należałoby zrobić przegląd całego zakresu literatury pod kątem widzenia celowego wybrania książek, składających się na kompletną bibliotekę dla młodzieży w wieku najwyższych klas szkół średnich. Jest to zadanie bardzo obszerne i z tego powodu też zespół książek, przeznaczonych do grupy V, przedstawia najmniej systematyczny dobór. Komisja starała się bowiem przedewszystkiem o wyczerpanie zasobu książek wyraźnie przeznaczonych dla młodzieży, innymi zaś zajmowała się w miarę ich nadsyłania przez wydawców.

Stosunek młodzieży do książek nie jest czemś stałym i niezmiennącem się w ciągu dziesięcioleci. Jeśli tedy ktoś z osób starszych, przeglądających spis niniejszy, zdziwi się, że ulubione jego niegdyś książki otrzymały ocenę zaledwie dozwoloną, niech zechce zważyć, że Komisja przykładała do książek

wymagania dyktowane obecnym poziomem artystycznym naszej powieści dla młodzieży oraz obecnymi potrzebami młodzieży szkolnej. Tak np. wiele powieści przedstawiających barwnie naszą martyrologję w latach niewoli, dziś straciło na poczytności i zachodzi nawet wielkie pytanie, czy należy polecać je dla młodzieży. Podobnie zwracała Komisja uwagę na konieczność rewizji przedwojennych opisów kraju w kierunku uwzględnienia stanu obecnego.

Tak więc Komisja stała na stanowisku, że biblioteka dla młodzieży winna odpowiadać aktualnym tej młodzieży potrzebom. Ale właśnie dlatego spis niniejszy musi być nie tylko uzupełniany, ale stale rewidowany pod kątem widzenia tych potrzeb młodzieży. Spis ten tedy nie tylko nie stanowi nieetykalnego kanonu, ale będzie chętnie rewidowany w miarę jak życie przynosić nam będzie nowe kryteria czy problemy.

Z tego względu zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich czytelników, szczególnie zaś do nauczycielstwa, by porównywali oceny, które książki otrzymały w Komisji, z przydatnością książek w praktyce szkolnej i z ich poczytnością wśród młodzieży i by nadsyłali spostrzeżenia i wnioski co do spisu pod adresem Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie.

Wnioski te, o ile będą oparte na pilnej obserwacji młodzieży, Komisja z wdzięcznością weźmie pod rozwagę.

II. WYKAZ KSIĄŻEK WEDŁUG GRUP I DZIAŁÓW.

W poniższym spisie zestawione są krótkie tytuły książek, podzielonych na grupy: I, II, III, IV i V, określone w § 12 Regulaminu Komisji (Bibliografia Pedagogiczna, R. IV, 1924, zeszyt I), przytoczonym w przedmowie (str. 10).

W grupach: III, IV i V książki podzielono według treści na: etyczne i religijne;

książki o treści popularno-naukowej i naukowej, mianowicie:

- humanistyczne,
- geograficzne i przyrodnicze,
- społeczne,
- różne;

należące do literatury pięknej.

W dwóch pierwszych grupach (I i II) w obrębie całych grup, a w trzech następnych (III, IV, V) w obrębie każdego działu, zastosowany jest dalej podział według stopnia oceny: K (konieczna), P (pożądana), D (dozwolona). W obrębie każdego stopnia układ jest alfabetyczny.

Jeżeli książka była zaliczona do więcej niż do jednej grupy, to jest wymieniona w każdej grupie, czyli że jest powtórzona dwa lub więcej razy. Po tytułach takich książek umieszczono cyfry rzymskie, wskazujące, do których grup książka jest zaliczona (V sem. oznacza, że książka jest zalecona szczególnie dla uczniów seminarjów nauczycielskich).

Czasopisma wydzielono z ogólnego spisu, podając wykaz ich według stopnia oceny, z wyszczególnieniem grup, dla których są przeznaczone.

CZASOPISMA.

K. Płomyczek	I
Płomyk	II i III
P. Gwiazdka (obecnie nie wychodzi)	II i III (konieczna dla Okr. Szk. Wil.)
Iskry	III, IV i V
Młody Lotnik	V
Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża	III i IV
Orli Lot	IV i V
Sport Wodny	V
D. Moje Piemko	I i II
Dziś i Jutro	IV i V

GRUPA I.

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
K. Konopnicka M.	Filus, Milus i Kizia	
"	Na jagody	
"	O Janku Wędrowniczku	
R. Bażyńska St	Wacek i sześć jego siostrzyczek	
Buyno Arctowa M.	Kocia mama i jej przygody	(I i II)
Chrząszczewska J.	Znani i nieznan	(I i II)
Chrząszczewska J., Po- razińska, J., Siewier- ski W.	Dzwonki	(I i II)
Dynowska M.	Dylu, dylu, na badylu	
Grabowski J.	Finek	(I i II)
Hertz B.	Taś - taś	
Jachowicz St.	Wiersze i bajki	(I i II)
Kędzierski Cz.	Czarnoksiężnik Twardow- ski i inne polskie poda- nia i powiastki	
"	Mysia Wieża i inne polskie podania i powiastki	
Konopnicka M.	Cztery pory roku	(I i II)
"	Koniki Tadzia. Stróżak. Lekcja Emilki	
"	Poezje dla dzieci. Cz. I.	
Konopnicka M. (M. Pa- zurek)	Szkolne przygody Pimpu- sia Sadełko	

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Konopnicka M.	To książeczka osobliwa	
Kossuthówna B. St.	Dzieci i lalki	
" "	W moim ogródeczku	
Lazarusówna F.	Moja gromadka	
M. G.	Burek i jego przyjaciele	(I i II)
"	Nasi przyjaciele	
Mickiewicz A.	Pani Twardowska	
Oppman A. (Or-Ot)	O Jasiu Sowizdrzale i gęsi, co niosła złote jajka, czarodziejska bajka	
Ostrowska Br.	Czy nas znacie?	
" "	Gwiazdka polskiego dziecka	
Porazińska J.	Moja Wółka	(I i II)
" "	Pastereczka	(I i II)
" "	Ucieszna historyjka o Fipciu	
" "	W Wojtusiowej izbie	(I i II)
Rogoszówna Z.	Dzieci Pana Majstra	(I i II)
" "	Wesoły ludek	
Szeiburg-Ostrowska E.	A... a... kotki dwa	
" "	Marysina służba	(I i II)
" "	Najmilsi	(I i II)
Weryho M.	Las	(I i II)
D. Bruchnańska Br.	Czytajcie, dzieci!	
Choromański L.	Dziwne przygody	(I i II)
Chrząszczewska J.	Cud bajeczki	
Daszyńska St.	Choinki czarodzieja Bardy	
Duninówna H.	Boże Narodzenie	
" "	Małe i duże zmartwienia.	
" "	Historja siedemnastu lalek	
" "	O czym mówiły jaskółki	(I i II)
" "	Przyjaciele Jerzyka	(I i II)
Gawiński A.	Bajki staroświeckie	(I i II)
Gorczyńska J.	Frania sierotka	
Hertz B.	Kciuk i Kot w butach	
Karst	Murzynek Muffi i żółta Berta	

1873



D.	Autor	Tytuł	
	—	Kto policzy te obrazki?	
	—	Ku-ku-ry-ku!	
	Mjeszkowska H.	O żabkach i wróżce	(I i II)
	Muzyk J.	Dzidzia	
	Plater-Zyberkowa J.	Niezapominajka.	
	Szczepkowski J.	Kosmaty gość	(I i II)
	Szelburg-Ostrowska E.	Jak Bożatko z Niebożat- kiem nową bajkę zna- leźli.	
	Szuchowa St.	Szepty myszek	
	Taworski Wł.	Złotowłosa	
	Trimmer M.	Gniazdko rudzików	(I i II)
	Weryho M.	Opowiadania prawdziwe	
	”	W ich świecie	(I i II)
	”	Wśród swoich	
	Wołyńska K.	Przygody kotków próż- niaków	
	Zielińska H.	Opowiadania babuni	
	Żulińska B.	O św. Franciszku z Asyżu	

GRUPA II.

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
K. Haberkantówna W. Konopnicka M.	Śmietnik Książka dla Tadzia i Zosi O krasnoludkach i o sio- rotce Marysi.	(II i III) (II i III)
P. Bobińska H. Boguszewska H. i Koź- niewska H. Buyno-Arctowa M.	O szczęśliwym chłopcu Historja jednego roku Kocia mama i jej przy- gody	(II i III) (II i III) (I i II)
Candèze E. Chrzaszczewska J.	Przygody świerszcza Czary nie czary.	(II i III) (II i III)
„ Chrzaszczewska J., Po- razińska J., Siewier- ski W.	Znani i nieznani Dzwonki	(I i II) (I i II)
Domańska A. Dyakowski B.	Królewska niedola Przygody młodej kawki oraz inne opowiada- nia przyrodnicze.	(II i III) (II i III)
„ „ „	Rośliny pokarmowe w róż- nych krajach Wąż Władka	 (II i III)
Geijerstam G. Grabowski J.	Moi chłopcy Finek	(II i V sem.) (I i II)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Grabowski J.	Jak Tomek Kowalczyk do nieba się dostał.	
Górska P.	Śługi Boże	(II i III)
Homolacs K.	Wigilja Wojtusia	
Jachowicz St.	Wiersze i bajki	(I i II)
Janowski Al.	Jedrek Mędrak w Hono- lulu	(II i III)
„	Nasz plac	
Jeleński S.	Mała Miriam	(II i III)
„	Woda żywa	(II i III)
Kenniston J.	Opiekun bezbronych	(II i III)
Kipling R.	Takie sobie bajeczki dla małych dzieci. Książ- ka pierwsza.	(II i III)
Konopnicka M.	Cztery pory roku	(I i II)
„	Poezje dla dzieci. Cz. II	
„	„ „ „ Cz. III	
Kossak Szczuoka Z.	Kłopoty Kacperka Górec- kiego Skrzata	
Kowerska Z.	Dzielny chłopiec	(II i III)
Kraszewski J. I.	Bajeczki	
Makuszyński K.	Bardzo dziwne bajki.	
M. G.	Burek i jego przyjaciele	(I i II)
Oppman A. (Or-Ot)	Legendy warszawskie	
Ostrowska Br.	Czy nas znacie?	(I i II)
„	Madej	(II i III)
„	Szklana góra	(II i III)
Ouida	Nello i Patrasz	
Piasecka J.	Koledzy Romcia	
Porazińska J.	Kichuś majstra Lepigli- ny	
„	Moja Wółka	(I i II)
„	Pastereczka	(I i II)
„	Wesele Małgorzatki	
„	W Wojtusiowej izbie	(I i II)
Potocki A.	O Janie Gutenbergu i o tem, jak się ludzie na- uczyli pisać i druko- wać	(II i III)

<i>Autór</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Połocki A.	O Krzysztofie Kolumbie i odkryciu Ameryki	(II i III)
Rogoszówna Z.	Dzieci Pana Majstra	(I i II)
Rosinkiewicz K. (Rojan)	Bohater Cis	
"	Hultaj	(II i III)
"	Stary Ćwirik	(II i III)
Svensson J.	Nonni i Manni	(II i III)
"	Z dalekiej północnej wy- spy	(II i III)
Szalay-Groelé W.	W orlem gnieździe	(II i III)
Szczepkowski J.	Skarb na wodzie	
Szelburg-Ostrowska E.	Marysina służba	(I i II)
"	Najmilsi	(I i II)
Szuchowa St.	Tajemnice motyli	
Thompson E. S.	Czerwonokryzek	(II i III)
Urbanowska Z.	Złoty pierścień	(II i III)
Weryho M.	Las	(I i II)
D. Andersen J. Kr. (opr. Zb. Kamiński)	Baśnie i powiastki	(II i III)
Barzini L.	Przygody Mikara Zapałki	(II i III)
Bogdanowicz F. (Boży- dar)	W Srebrnem Królestwie	
Bonsels W.	Pszczółka Maja i jej przy- gody	(II i III)
Buyno-Arctowa M.	Jaszek	
"	Słoneczko	(II i III)
Casanova S.	Podróże Karmeli	
Choromański L.	Dziwne przygody	(I i II)
Chrzaszczewska J.	Tajemnica starego dworu	
Ciembroniewicz J.	Pan Lisowski	(II i III)
Collodi C.	Pinokio	
Czyżowski K. A.	Złoty kopiec	
Domiańska A.	Czeladnik majstra Szy- mona	(II i III)
"	Złota przedza	
Duninówna H.	O czem mówiły jaskółki	(I i II)
"	Przyjaciele Jerzyka	(I i II)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
D. Dyakowski B.	Gąski Marysi	
Dygasiński A.	Przyjaciel koni	(II i III)
Dynowska M.	O boginie i liljach wod- nych	
Farney M.	Wśród stepów i pustyń Mongolji	
Fudakowska A.	Dola Jurka	
Gask L.	Bohaterski Bruno	
Gawiński A.	Bajki staroświeckie	(I i II)
„	Dziesięciu rycerzy	(II i III)
„	Przygody Okruszka	(II i III)
German J.	O Janku, co walczył we Lwowie	
„	O księżniczce z za morza	
Guyon K.	Na dalekim Zachodzie	
Hertz B.	Bażant złocisty	
„	Henryś	
Homolacs K.	Bajka o Kosturku, Azie i Burku	
Hope N.	Przygody Wilczka i jego pana	
Janowski Al.	Pogadanki krajoznawcze	
Jerwiczowa St.	Czarnoksięska latarnia	
Jeździński E.	O skarb Gwajkurów	
Kipling R.	Takie sobie bajeczki dla małych dzieci. Książka druga.	(II i III)
Korczak J.	Sława	(II i III)
Kwiecińska A.	Serce Hanki	
Lewicka A.	W Jasnej Wsi	
M. A. G.	Zwierzęta gimnastykuja- ce się	(II i III)
Mieszkowska H.	O żabkach i wróżce	(I i II)
Montgomery F.	Dwaj malcy	(II i III)
„	Szafirowy szal	
Mossoczowa M. (Kolis- kówna)	Z dawnych czasów. Cz. I, II, III	(II i III)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
D. Motylińska A.	Momotaro, syn brzo- skwini	
Niewiadomska C.	Słoneczny świątek.	
Oleska E.	Złociste Kogutki i Różo- we Stokrotki.	
Piasecka J.	Mały	(II i III)
Popławska Z.	Bajki z Zielonej Wyspy	
Porazińska J.	W spalonym dworze	(II i III)
Rabska Z.	Tajemnice Łazienek	
Rogoszówna Z.	Dziecinny dwór	
Rosinkiewicz K. (Ro- jan)	Szara bra.	(II i III)
Saloni J.	Po drodze	(II i III)
Selous E.	Przymierze Tomcia ze zwierzętami	
Sikorska Z.	Ania i jej przyjaciele	
Słofski E.	O żołnierzu tułaczu	
Strebeykova M.	Dwunastoletni żołnierz	(II i III)
"	Zwierzęta w żywotach Świętych Pańskich	
Szozepkowski J.	Kosmaty gość	(I i II)
Szczęśny Al.	Baśnie wiosenne	
Szelburg-Ostrowska E.	Ogród króla Marcina	
"	Przedziwne przygody Duszka Dzińdzińnika	
"	U leśnego dziadka	
Trimmer M.	Gniazdko rudzików	(I i II)
Weryho M.	W ich świetle	(I i II)
Zorjan	Bohaterskie boje	(II i III)
"	Dopust boży	(II i III)
"	Hołd pruski	(II i III)
"	Pod godłem Krzyża	(II i III)
"	W walce z pohańcami	(II i III)
Żulińska B.	Anioł Stróż	
"	Mała Święta	
"	Mały Jezus	(II i III)

GRUPA III.

Autor

Tytuł

Książki etyczne i religijne.

P.	Górska P.	Sługi Boże	(II i III)
	Jeleński S.	Mała Miriam	(II i III)
	"	Woda żywa	(II i III)
D.	Dynowska M.	W Betleemskiej szopce	
	Górska P.	W naszych kościołach	(III i IV)
	Żulińska B.	Mały Jezus	(II i III)

Książki o treści naukowej.

Humanistyczne.

P.	Brykczyński St.	Moje wspomnienia. Rok 1863	(III i IV)
	Dąbrowska-Gerson M.	Polscy artyści, ich życie i dzieła	(III i IV)
	"	Wielcy artyści, ich życie i dzieła	(III i IV)
	"	Kajet wojenny dziecka lwowskiego	(III i IV)
	Popławska F.	Pogadanki o życiu i roz- woju ludzi przedhisto- rycznych.	
	Potocki A.	O Janie Gutenbergu i o tem, jak się ludzie na- uczylili pisać i drukować	(II i III)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Radlińska H. (Orsza)	Na ziemi polskiej przed wielu laty.	
„ „	Z życia królowej Jadwigi	(III i IV)
Reuttówna M.	Dziecko polskie w latach niewoli i walk	(III i IV)
D. Baczyński St.	Historje o szczęściu i eno- cie	
Bojański J.	Historja powszechna	
Mossoczowa M. (Ko- liskówna)	Z dawnych czasów. Cz. I, II, III	(II i III)
Pasek J. Chr. (oprac. J. Grabowski)	Pamiętniki	
Wojnar K.	O Naczelniku Kościuszcze	

Geograficzne i przyrodnicze.

K. Chrzęszczewską J. i Ha- berkantówna W.	Opowiadania przyrodni- cze: I. Staw	(III i IV)
„ „	Opowiadania przyrodni- cze: II. Łąka	(III i IV)
Dyakowski B.	Nasz las i jego mieszkań- cy.	(III i IV)
„	Z naszej przyrody	(III, IV i V)
Gayówna D.	Sosna	(III i IV)
Haberkantówna W.	Śmietnik	(II i III)
P. Bornsteinowa J. (w/g Hagenbecka)	Z życia zwierząt w nie- woli	
Boguszewska H. i Koź- niewska H.	Historja jednego roku	(II i III)
Candèze E.	Przygody świerszcza	(II i III)
Dyakowski B.	O dawnych łowach i daw- nej zwierzynie	(III, IV i V)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Dyakowski B.	Przygody młodej kawki oraz inne opowiadania przyrodnicze	(II i III)
„	Wąż Władka	(II i III)
„	Z puszczy białowieskiej	(III i IV)
Grotowska H.	O poznawaniu kraju	(III i IV)
Kilariski H.	Na południowych rubie- żach Polski	(III i IV)
Korsak W.	Na tropie przyrody	(III i IV)
Linel P.	Pierwsze pomysły wielkie- go wynalazcy	
Pisuliński A.	Szlakiem słonia afrykań- skiego	(III i IV)
Potocki A.	O Krzysztofie Kolumbie i odkryciu Ameryki	(II i III)
Thompson E.	Czerwonokryzek	(II i III)
„	Dzielny rogacz i inne opo- wiadania z życia zwie- rząt	(III i IV)
Vamba	Cesarz mrówek	(III i IV)
D. Anczyc Wl.	Przygody prawdziwe że- glarzy i podróżników pośród dzikich ludów kuli ziemskiej.	
Carrington E. M. A. G.	Pomocnicy człowieka Zwierzęta gimnastykujące się	(II i III)
Lewicka A.	Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów	
Majewski E.	Doktor Muchołapski	(III i IV)
Parasiewicz H.	Sztuka budowania u zwie- rząt.	

Spoleczne.

P. Stoński E. Razem, młodzi przyjaciele!

	<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
D.	Korczak J.	Bankructwo małego Dżeka	(III i V)
	Morzowska A.	Mały obywatel	

R ó z n e.

P.	Dąbrowska-Gerson M.	Choinka polska	
	Sopoćko T. i Grzymalowski O.	Na tropach ludzi i zwierząt	(III i IV)

Literatura piękna.

K.	Amicis E.	Serce	(III, IV i V)
	Anczyc (Defoe D.)	Przypadki Robinsona Kruzo	
	Gjems Selmer A.	Nad dalekim, cichym fjordem	
	Konopnicka M.	O krasnoludkach i o sierotce Marysi	(II i III)
	Montgomery A.	Ania z Zielonego Wzgórza	(III, IV i V)
	Ostrowska Br.	Bohaterski Miś, czyli przygody pluszowego niedźwiadka na wojnie	(III i IV)
	Sienkiewicz H.	W pustyni i w puszczy	(III i IV)
	"	Z puszczy amerykańskiej	(III i IV)
	Svensson J.	Czołnem przez morze.	
	Zaleska M. J. (w/g Coopera)	Mieszkaniec puszczy	(III i IV)
P.	Alcott L. M.	Małe kobietki	(III i IV)
	Andersen H. Ch. (opr. C. Niewiadomska)	Baśnie	(III i IV)
	Barszczewski St.	W osiem dni dookoła świata	(III i IV)
	Baylor Courtenay T.	Dzielna trójka	
	Bobińska H.	O szczęśliwym chłopcu	(II i III)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Bukowiecka Z.	Historja o Janku Górniku	(III i IV)
Burnett F. H.	Mały lord	(III i IV)
„	Tajemniczy ogród	
Chodźko I. (oprac. J. Grabowski)	Pamiętnik kwestarza	(III i IV)
Chrząszczewska J.	Czary nie czary	(II i III)
Cooper F.	Zwierzobójca, czyli pierwsza ścieżka wojenna	(III i IV)
„	Ostatni Mohikanin	(III i IV)
Czeska M.	Dwaj Rymaszowie	
Dąbrowska M.	Dzieci Ojczyzny	(III i IV)
„	Marcin Kozera	(III i IV)
„	Przyjaźń	(III i IV)
Domańska A.	Historja żółtej cizemki	(III i IV)
„	Królewska niedola	(II i III)
Doyle Conan	Świat zaginiony	(III i IV)
Dygasiński A.	Cudowne bajki	
„	Przygody młodzieńca, czyli Robinson polski	
Gomulicki W.	Wspomnienia niebieskiego mundurka	
Gould J.	Gwiazda przewodnia	(III i IV)
Green H.	Brat ociemniały	(III i IV)
Grimm A. L.	Powieści z tysiąca i jednej nocy	
Hellin P.	Tajemnice Egiptu	
Janowski Al.	Jędrak Mędrak w Honolulu	(II i III)
Jaworska J.	Zatartym szlakiem	
Kenniston J.	Opiekun bezbronnym	(II i III)
Kingsley Ch.	Heroje, czyli klechdy greckie o bohaterach	(III i IV)
Kipling R.	Takie sobie bajeczki dla małych dzieci. Książka pierwsza	(II i III)
„	Wśród ławic oceanu	
Konopnicka M.	Psałterz dziecka	
Korczak J.	Józki, Jaśki i Franki	(III i V sem.)
„	Moški, Joški i Srule	(II i V sem.)
Kowerska Z.	Dzielny chłopiec	(II i III)

Autor	Tytuł	
P. Kraszewski J. (opr. Buy- no Arctowa)	Grześ z Sanoka	
„	Kordecki	(III i IV)
„	Stara Baśń (dla młodz.)	
Malot H. (oprac. F. Morzycka)	Bez rodziny	
Markowska M.	Za siódmą górą, za siódma rzeka	
Marryat kpt.	Wśród koralowych raf	
Mayne Reid	Dolina bez wyjścia	
„ „	Młodzi niewolnicy	
„ „	Młodzi żeglarze	
Molnar F.	Chłopcy z Placu Broni (III, IV i V)	
Nesbit E.	Poszukiwacze skarbu (III i V sem.)	
Niezabitowski F.	Przez śniegi i pożoge	
Ostrowska Br.	Madej	(II i III)
„	Szkłana góra	(II i III)
Popławska F.	Dla przyszłości	(III i IV)
Rabska Z.	Baśnie kaszubskie	
Rosinkiewicz K. (Rojan)	Hultaj	(II i III)
„	Stary Ćwirik	(II i III)
„	Złoty sen Lamikai	(III i IV)
Salgari E.	Góra Światła	(III i IV)
Sienkiewicz H.	Na oceanie Atlantyckim	(III i IV)
„	Z puszczy białowieskiej	(III i IV)
Sieroszewski W.	Ze świata	(III i IV)
Stevenson R.	Skarby na wyspie	(III i IV)
„	Wyspa skarbów	(III i IV)
Svensson J.	Nonni i Manni	(II i III)
„	Z dalekiej północnej wy- spy	(II i III)
Szalay-Groele W.	W orlem gnieździe	(II i III)
Teresa Jadwiga	Dworzanin królewicza Ja- kóba	
Twain M.	Królewicz i żebrak	(III i IV)
Umiński Wl.	W krainie Wschodzącego Słońca	
„	Zwycięzcy oceanu	

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Urbanowska Z.	Złoty pierścień	(II i III)
Verne J.	Dzieci kapitana Granta	(III i IV)
"	Dwadzieścia tysięcy mil	
	podmorskiej żeglugi	(III i IV)
"	Wyspa tajemnicza	(III i IV)
Wiggin K. D.	Rebeka z nad Słonecznego Potoku	
Zakrzewska H.	Białe róże	(III i IV)
"	Dzieci Lwowa	(III i IV)
"	Zaklęty dwór	(III i V sem.)
Zaleska M. J.	Młody wygnaniec	
Zmichowska N.	Dańko z Jawuru	
D. Anczyc L. (według d-ra Birda)	Duch puszczy	
Andersen J. Kr. (oprac. Zb. Kamiński)	Baśnie i powiastki	(II i III)
Annunzio G. i inni	Nowele włoskie	
Ballantyne R. M.	Wyspa koralowa	
Barzini L.	Przygody Mikara Zapalki	(II i III)
Beecher Stowe H.	Chata wuja Toma	(III i IV)
Bernatowicz F.	Pojata, córka Lezdejki albo Litwini w XIV wieku	
Bianca M.	Legends o kwiatach	
Bogdanowicz E. (Bożydar)	Sępie gniazdo	
Bonsels W.	Pszczółka Maja i jej przygody	(II i III)
Bukowiecka Z.	Jak się dusza budziła w Józiu	
"	Michalek	
Buyno-Arctowa M.	Ojczyzna	
" "	Perły księżniczki Maji	(III i IV)
" "	Słoneczko	(II i III)
" "	Wilczysko	
Ciembroniewicz J.	Pan Lisowski	(II i III)
Czeska-Maczyńska M.	W obronie Gdańska	
Czyżowski K. A.	Jim żeglarz	

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
D. Defoe D. (Paget)	Przygody Robinsona Kru- zoe	
Domafiska A.	Ave Maria	
„	Czeladnik majstra Szy- mona	(II i III)
„	Krysią Bezimienna	
„	Paziowie króla Zygmunta	
Dygasiński A.	Przyjaciel koni	(II i III)
Ellis E. S.	Smok podniebny	
Erckman i Chatrian	Dzielni górale	(III i IV)
Fedorowski Z.	Dziecko plantatora	
Gajewska J.	Kierdej	
Gawiński A.	Dziesięciu rycerzy	(II i III)
„	Lolek grenadjer	
„	Przygody Okruszka	(II i III)
Gomulicki W.	Życie dla Ojczyzny	(III i IV)
Helling W.	Żółty rekin	
Hertz B.	Wakacje w puszczy	
Izdebska W.	Praca bogactwem	
Janowski Al.	Marysia w Japonji	
Jarosławski M.	Odwet Drzymały	
Jaworska J.	Jacek w Poznaniu	
Jerwiczowa St	Rycerz Huno	
„	Tajemnica starego gobelinu	
Jeziński E.	Dla ciebie, Polsko!	
Kipling R.	Takie sobie bajeczki dla małych dzieci. Książ- ka druga	(II i III)
Korczak J.	Sława	(II i III)
Kowerska Z.	Dwa opowiadania dla mło- dzieży: Ofiara. Jantós	
„	Za wiarę	(III i IV)
Lagerlöf S.	Cudowna podróż	(III i IV)
Malot H. (oprac. F. Mo- rzyoka)	Dla rodziny	
Markowska M.	Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę....	
Mayne Reid	Pobył w pustyni	

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
D. Mayne Reid	Ziemia Ognista	
Meade L. P.	W świecie dziewcząt	
Montgomery Fl.	Dwaj malcy	(II i III)
Morawska Z.	Skarbiec Faraona	
"	Wilcze gniazdo	
"	Złota ostroga	
Nesbit E.	Przygody młodych Ba- stablów	(III i IV)
Oppman (Or-Ot)	Baśń o szopce	
Pawłowicz B.	Framek na szerokim świe- cie	
Piasecka J.	Mały	(II i III)
Piekarczyk K.	Skarby na Czorsztynie	
Porazińska J.	W spalonym dworze	(II i III)
Przyborowski W.	Bitwa pod Raszynem	
"	Grom Maciejowicki	
"	Młody konfederat barski	
"	Młodzi gwardziści	
"	Olszynka Grochowska	
"	Reduta Woli	
"	Szwedzi w Warszawie	
"	Szwoleżer Stach	
Rabska Z.	Trzy powiastki o harce- rzach	
Reuttówna M.	Dla mojego tatusia	(III i IV)
Rosinkiewicz K. (Rojan)	Fatalna trzynastka	(III i IV)
"	Szara brać	(II i III)
Saloni J.	Po drodze	(II i III)
Sokołowska Z.	Zaklęty młyn	
Staszkiewicz J.	Było to pod Smoleńskiem	
Strebeykowa M.	Dwunastoletni żołnierz	(II i III)
Swift J.	Podróż Gulliwera	
Szottowa A.	Kryształowe źródło	
Ślęczkowska M.	Wśród dziejowej zawieru- chy	(III i IV)
Umiński Wl.	Flibustjerowie	(III i IV)
"	Młody jeniec indyjski	
"	Od Warszawy do Ojcowa	

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
D. Umiński Wł.	Podróż bez pieniędzy	(III i IV)
„	Samolotem dookoła świata	(III i IV)
„	W głębinach oceanu	(III i IV)
„	W pustyniach Australji.	
Verne J.	Ojczyzna rozbitków	(III i IV)
„	Straszny wynalazca	
„	W krainie białych niedź- wiedzi	(III i IV)
„	W pogoni za meteorem	(III i IV)
Włodkówna B.	Przeciw złej doli	
Zagórowski M.	W puszczy Teksasu	
Zaleska M. J. (według Coopera)	Pogromca zwierza	
Zorjan	Bohaterskie boje	(II i III)
„	Dopust boży	(II i III)
„	Hołd pruski	(II i III)
„	Pod godłem Krzyża	(II i III)
„	W walce z pohafcami	(II i III)
Żurakowska Z.	Skarby	(III i IV)
„	Trzy srebrne ptaki	

GRUPA IV.

Autor

Tytuł

Książki etyczne i religijne.

K.	—	Dzieje duszy, czyli żywot św. Teresy od Dzieciątka Jezus	(IV i V)
P.	Chrzanowski B.	Z Ojczyzny	(IV i V)
	Czartoryski A. K.	Katechizm rycerski	(IV i V)
	Kossak Szczucka Z.	Z miłości	
	Monlaur Reynès M.	Promień	
	Suchodolski B. dr.	Kochaj życie—bądź dzielny!	(IV i V)
D.	Drzewiecki P.	Przedłużenie życia	(IV i V)
	Górska P.	W naszych kościołach	(III i IV)
	Monlaur Reynès M.	Tajemnicze słowa	(IV i V)

[Książki o treści naukowej.

Humanistyczne.

K.	Chrzanowski I.	Nasz hymn narodowy	(IV i V)
	Dubiecki M.	Echa powstania styczniowego	(IV i V)
	Kubala L.	Obleżenie Częstochowy	(IV i V)
	Lipiński W.	Od Wilna po Dynaburg	(IV i V)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
K. Sławiński A. Wróblewska E.	Hetman Żółkiewski Rok 1863	(IV i V)
P. Białynia E.	Hołd pruski. Krzyżacy, Prusacy a Polska (1525 --1925)	
„	Opowiadania historyczne. (Włościanie za Kościusz- ki. Legjony i wojska Pol- skie. Powstanie listopa- dowe)	
Brykczyński St	Moje wspomnienia. Rok 1863	(III i IV)
Chrzamowski I.	Za co powinniśmy kochać Pana Tadeusza	
Czerwińska A.	Noc 29 listopada 1830 r. w Warszawie	
„	Od niewoli do wolności.	
„	Piętnaście lat Rosji w Pol- sce (1815—1830)	
Czołowski Al. i Janusz B.	Przeszłość i zabytki wo- jewództwa tarnopol- skiego	(IV i V)
Dąbrowska Gerson M.	Polscy artyści, ich życie i dzieła	(III i IV)
„ „	Wielcy artyści, ich życie i dzieła	(III i IV)
Dynowska M.	Polska w zwyczaju i oby- czaju	(IV i V)
Hahn W. dr.	Stanisław Staszic. Życie i dzieła	(IV i V)
—	Kajet wojenny dziecka lwow- skiego	(III i IV)
Konarski K.	O uczniu żołnierzu	(IV i V)
Kubala L.	Obleżenie Zbaraża i pokój pod Zborowem	
„	Odzyskanie Warszawy	(IV i V)
Kudelka F.	Bitwa pod Kircholmem	(IV i V)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Kulczycki J.	Dziennik dowódcy kompanji	(IV i V)
Radlińska H. (Orsza)	Z życia królowej Jadwigi	(III i IV)
Reuttówna M.	Dziecko polskie w latach niewoli i walk	(III i IV)
Rostworowski St.	Szablą i piórem	(IV i V)
Śliwiński A.	Konstytucja 3-go maja	
„	Powstanie Kościuszkowskie	(IV i V)
„	Powstanie styczniowe	(IV i V)
„	Stefan Batory	(IV i V)
Świdarska M.	Z przed lat sześćdziesięciu	(IV i V)
Wojciechowski K.	Henryk Sienkiewicz	(IV i V)
D. Gawlik M.	Powstanie styczniowe 1863 r.	
Popławski J. (podług Osk. Heya)	Podania o starożytnych półbogach i bohaterach Greków i Rzymian	
Śliwiński A.	Król Władysław IV	(IV i V)
Tuchołkowa St.	Dziewica Orleańska	
Witkowska H. i Krzyżanowska W.	Wodzowie narodu	
—	W pamiętnym roku wojny	(IV i V)
Zipper A.	Opowiadania z mitologii Greków i Rzymian	

Geograficzne i przyrodnicze.

K. Dyakowski B.	Nasz las i jego mieszkańcy	(III i IV)
„	Z naszej przyrody	(III, IV i V)
Chrzęszczewska J. i Haberkantówna W.	Opowiadania przyrodnicze: I Staw	(III i IV)
„	Opowiadania przyrodnicze: II Łąka	(III i IV)
Gayówna D.	Sosna	(III i IV)
Siedlecki M.	Skarby wód	(IV i V)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Berg A. dr.	Wycieczki krajoznawcze	(IV i V)
Bohuszewiczówna Z.	Rośliny owadożerne	(IV i V)
„	W świecie owadów	(IV i V)
Dyakowski B.	O dawnych łowach i dawnej zwierzynie	(III, IV i V)
„	Wędrowki zwierząt i roślin	(IV i V)
„	Z puszczy białowieskiej	(III i IV)
Fabre J. W.	Nasi sprzymierzeńcy	(IV i V)
„	Szkodniki	(IV i V)
Faraday M.	Dzieje świecy	(IV i V)
Garczyński T.	O władzę nad błękitami	(IV i V)
Grabczewski B.	Wspomnienia myśliwskie	(IV i V)
Grotowska H.	O poznawaniu kraju	(III i IV)
Grzelak W.	Łódką z biegiem Wisły	(IV i V)
„	Na wodach Narwi i Pilicy	(IV i V)
Kilarski J.	Na południowych rubieżach Polski	(III i IV)
Korsak W.	Ku indyjskiej rubieży	
„	Na tropie przyrody	(III i IV)
Kosmowska I.	Pomorze Polskie i Gdańsk	
Lorec Z.	Akwarjum słodkowodne	(IV i V)
Majewski E.	Profesor Przedpotopowicz	(IV i V)
Orliński B.	Moje wrażenia z lotu do Tokio	(IV i V)
Pisuliński A.	Szlakiem słonia afrykańskiego	(III i IV)
Thompson E. S.	Dzielny rogacz i inne opodania z życia zwierząt	(III i IV)
Urbanowska Z.	Róża bez kolców. Cz. I i II	
Vamba	Cesarz mrówek	(III i IV)
Zaruski M.	Zagłowym yachtem przez Bałtyk	(IV i V)
D. Bohuszewiczówna Z.	Darmozjady w świecie roślin	
Bryła St. dr.	Daleki Wschód	(IV i V)
Chrostowski T.	Parana	(IV i V)
Chrzanowski B.	Z wybrzeża i o wybrzeżu	

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
D. Fiedler A.	Przez wiry i poroży Dnie- stru	(IV i V)
Grabowski A.	Wśród gór i pustyń Coele- syrji	(IV i V)
Gulgowski I.	Kaszubi	(IV i V)
Hornowski J.	Pasorzyty ciała ludzkiego	(IV i V)
Krzemieniewski S.	Ochrona przyrody ojczy- stej i jej znaczenie	(IV i V)
Majewski E.	Doktor Muchołapski	(III i IV)
Nittman T. M.	W cieniu palm i minaretów	
Smolik P.	Przez lądy i oceany	(IV i V)

Spoleczne.

P. Dąbrowska M.	Gałąź czereśni	(IV i V)
Wachtl K. dr.	Miljardy w służbie	(IV i V)
D. Ostrowski J.	Gromada światem włada	

R ó ż n e.

P. Piasecki E. i Schrei- ber M.	Harce młodzieży polskiej	(IV i V)
Sopoćko T. i Grzyma- łowski O.	Na tropach ludzi i zwie- rząt	(III i IV)
Wyrobek Z.	Harcercz w polu	(IV i V)
D. Sediacek S.	System zastępowy	(IV i V)
Woroniecki J. O.	Gawęda o gawędzeniu	(IV i V)

Literatura piękna.

K. Amicis E.	Serce	(III, IV i V)
Bandrowski J.	Na polskiej fali	
Dickens K.	Opowieść wigilijna	(IV i V)
Kipling R.	Księga dżungli	(IV i V)
"	Druga księga dżungli	(IV i V)
Konopnicka M.	Dym	(IV i V)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
K. Komopnicka M.	Hrabiątko. Jak Suzin zgi- nął	(IV i V)
"	Nasza szkapa	(IV i V)
"	W Winiarskim forcie	(IV i V)
Łoziński W.	Oko Proroka, czyli Hanusz Bystry i jego przygody.	
Mączka J.	Starym szlakiem	(IV i V)
Montgomery A.	Ania z Zielonego Wzgó- rza	(III, IV i V)
Orzeszkowa E.	Romańowa	(IV i V)
Ostrowska Br.	Bohaterski Miś, czyli przy- gody pluszowego niedź- wiadka na wojnie	(III i IV)
Prus Bolesław	Anielka	(IV i V)
" "	Antek	(IV i V)
" "	Cienie. Z legend dawnego Egiptu	(IV i V)
" "	Na wakacjach. Katarynka	(IV i V)
Reymont W.	Ave Patria. Los Toros	(IV i V)
"	Z ziemi chełmskiej	(IV i V)
Rodziewiczówna M.	Dewajtis	
"	Lato leśnych ludzi	(IV i V)
Sienkiewicz H.	Bartek Zwycięzca	(IV i V)
"	Stary sługa	(IV i V)
"	W pustyni i w puszczy	(III i IV)
"	Wspomnienie z Maripozy. Jamioł. Organista z Pu- nikły	(IV i V)
"	Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela	(IV i V)
"	Z puszczy amerykańskiej	(III i IV)
Tetmajer K.	Ksiądz Piotr	(IV i V)
Zaleska M. J.	Mieszkaniec puszczy	(III i IV)
Żeromski S.	Echa leśne	(IV i V)
"	Szyzyfowe prace	(IV i V)
P. Alcott L. M.	Małe kobietki	(III i IV)
Andersen H. Ch. (opr. C. Niewiadomska)	Baśnie	(III i IV)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Bandrowski J.	Siła serca	(IV i V)
Barszczewski St.	W osiem dni dookoła świata	(III i IV)
Bukowiecka Z.	Historja o Janku Górniku	(III i IV)
Burnett Fr. H.	Mały lord	(III i IV)
Chodźko I. (oprac. J. Grabowski)	Pamiętnik kwestarza	(III i IV)
Cooper F.	Zwierzobójca, czyli pierwsza ścieżka wojenna	(III i IV)
"	Ostatni Mohikanin	(III i IV)
"	Szpieg	(IV i V)
Curwood J. O.	Władca skalnej doliny	(IV i V)
Dąbrowska M.	Dzieci Ojczyzny	(III i IV)
"	Marcin Kozera	(III i IV)
"	Przyjaźń	(III i IV)
Dębicki T.	Z dziennika marynarza	(IV i V)
Dickens K.	Dawid Copperfield	(IV i V)
Domańska A.	Historja żółtej ciżemki	(III i IV)
Doyle Conan	Świat zaginiony	(III i IV)
Dygasiński A.	Na odlocie	(IV i V)
"	W Swojczy, czyli żywot poczciwego włościanina	
Ebers J.	Uarda	(IV i V)
Gawalewicz M.	Jööl	
Gould J.	Gwiazda przewodnia	(III i IV)
Green H.	Brat ociemniały	(III i IV)
Hellin P.	Tajemnice Egiptu	
Kingsley Ch.	Heroje, czyli klechdy greckie o bohaterach	(III i IV)
Kipling R.	Puk.	
Konopnicka M.	Urbanowa	(IV i V)
"	W Gdańsku	(IV i V)
"	Wojciech Zapala	(IV i V)
Konopnicka M. (podług Oskara Hoeckera)	Złoty wiek Peryklesa	
Kraszewski J. I.	Kordecki	(III i IV)
"	Profesor Milczek i rejent	
"	Watróbka	(IV i V)
"	Rzym za Nerona	(IV i V)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. London J.	Syn Słońca	(IV i V)
„	Zew krwi	(IV i V)
Łoziński Wł.	Dwunasty gość. Przygoda w Radomiu. Zapatan. Pan Kasztelanic. Opo- wiadania Imé Pana Wi- ta Narwoja...	(IV i V)
„	Opowiadania Imé Pana Wita Narwoja, Rotmi- strza Konnej Gwardji Koronnej	(IV i V)
Machczyński K.	Mozajka wilcza	
Merwin B.	Dwunastka	(IV i V)
Molnar F.	Chłopcy z Placu Broni	(III, IV i V)
Montgomery L. M.	Ania z Avonlea.	
Niezabitowski W.	Huragan od Wschodu	
Orwicz J.	Wódz narodu	
Orzeszkowa E.	Anastazja. Bene nati	(IV i V)
Popławska F.	Dla przyszłości	(III i IV)
Powalski J.	Król	
Prus B.	Michałko	(IV i V)
Reymont Wł.	Pewnego dnia	
Rosinkiewicz K. (Rojan)	Złoty sen Lamikai	(III i IV)
Salgari E.	Góra Światła	(III i IV)
Scott Walter	Kwintyn Durward	(IV i V)
„	Rob-Roy	(IV i V)
„	Talizman	(IV i V)
Sewer (Maciejowski)	Na pobojuwisku	(IV i V)
Sienkiewicz H.	Na oceanie Atlantyckim	(III i IV)
„	Niewola tatarska	(IV i V)
„	Z puszczy białowieskiej	(III i IV)
Sieroszewski W.	Ze świata	(III i IV)
Stevenson R.	Skarby na wyspie	(III i IV)
„	Wyspa skarbów	(III i IV)
Strycharski I.	Proza włoska XIX wieku w przekładach	(IV i V)
Syrokomla Wł. (Kon- dratowicz L.)	Wybór poezyj	(IV i V)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Twain M.	Królewicz i żebrak	(III i IV)
Urbanowska Z.	Księżniczka	
Verne J.	Dzieci kapitana Granta	(III i IV)
"	Dwadzieścia tysięcy mil podmorskiej żeglugi	(III i IV)
"	Wyspa tajemnicza	(III i IV)
Wańkiewicz M.	Szpital w Cichiniczach	(IV i V)
Webster J.	Długonogi łks	
Zakrzewska H.	Białe róże	(III i IV)
"	Dzieci Lwowa	(III i IV)
D. Allorge H.	Walka światów	
Beecher Stowe H.	Chata wuja Toma	(III i IV)
Bukowiecka Z.	Dzieci Warszawy	
Buyno-Arctowa M.	Perły księżniczki Maji	(III i IV)
Dygasiński A.	Beldonek	
Ereckman i Chatrian	Dzielni górale	(III i IV)
Gąsiorowski W.	Huragan	
"	Rok 1809	
Gomulicki W.	Życie dla Ojczyzny	(III i IV)
Jirasek A.	Historja filozofów	(IV i V)
Kowerska Z.	Za wiarę	(III i IV)
Kozłowski W. M.	Rycerz wolności	
Kraszewski J. I.	Historja o Janaszu Kor- czaku i pięknej Miecz- nikównie	(IV i V)
Lagerlöf S.	Cudowna podróż	(III i IV)
London J.	Przygody w zatoce S. Fran- cisco	(IV i V)
Lyll R.	Słowik irlandzki	
Łoziński W.	Skarb watażki	
Margert	Irena	
Montgomery A.	Jur	
Nesbit E.	Przygody młodych Basta- blów	(III i IV)
Ossendowski A.	Najwyższy lot	
Piasecka J.	Niufka	
"	Obowiązek	

	<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
D.	Powalski J.	W grodzie żaków	
	Reuttówna M.	Dla mojego tatusia	(III i IV)
	Rosinkiewicz K. (Rojan)	Fatalna trzynastka	(III i IV)
	"	Przygody lotnika	
	Śleczkowska M.	Wśród dziejowej zawie- ruchy	(III i IV)
	Umiński W.	Flibustjerowie	(III i IV)
	"	Podróż bez pieniędzy	(III i IV)
	"	Samolotem dookoła świata	(III i IV)
	"	W głębinach oceanu	(III i IV)
	Verne J.	Ojczyzna rozbitków	(III i IV)
	"	W krainie białych niedź- wiedzi	(III i IV)
	"	W pogoni za meteorem	(III i IV)
	Wierzbiński M.	Stach Wichura	
	Żeromski St.	Dla młodzieży	
	Żurakowska Z.	Pożegnanie domu	
	"	Skarby	(III i IV)

GRUPA V.

Autor

Tytuł

Książki etyczne i religijne.

K.	—	Dzieje duszy, czyli żywot św. Teresy od Dzie- ciątka Jezus	(IV i V)
	Stateczny E. O.	Żywot św. Franciszka z Asyżu.	
P.	Chrzanowski B.	Z Ojczyzny	(IV i V)
	Czartoryski A. K.	Katechizm rycerski	(IV i V)
	Czeska-Mączyńska M.	Opowieści Chrystusowe. Dziecię i Mistrz.	
	Gratry A. O.	Credo w rozważaniu filo- zoficznym	
	Suchodolski B. dr.	Kochaj życie — bądź dzielny!	(IV i V)
	Szyrkówna M. H.	Godzina bije!	
D.	Delehaye H. O.	Święty Jan Berchmans	
	Drzewiecki P.	Przedłużenie życia	(IV i V)
	—	Jednodniówka ku ucze- niu Międzynarodowe- go Akademickiego Kon- gresu Misyjnego w Po- znaniu	
	Monlaur Reynès M.	Tajemnicze słowa	(IV i V)
	Morawski Z.	Św. Karol Boromeusz	

Autor

Tytuł

Książki o treści naukowej.

Humanistyczne.

K.	Arciszewski A.	Ostróg — Dubno — Brody	
	Chrzaniowski J.	Nasz hymn narodowy	(IV i V)
	Czołowski A. dr.	Marynarka w Polsce	
	Dubiecki M.	Echa powstania styczniowego	(IV i V)
	—	Gdańsk, jego przeszłość i teraźniejszość, praca zbiorowa pod redakcją profesora St. Kutrzeby	(IV i V)
	Kubala L.	Oblężenie Częstochowy	(IV i V)
	Lipiński W.	Od Wilna po Dynaburg	(IV i V)
	Śliwiński A.	Hetman Żółkiewski	(IV i V)
	Szelągowski Ad.	Walka o Bałtyk	
P.	Bystroń J. St. dr.	Artyzm pieśni ludowej	
	„	Historja w pieśni ludu polskiego	
	Czołowski A. i Janusz B.	Przeszłość i zabytki województwa tarnopolskiego	(IV i V)
	Czyżewski T.	Władysław Ślewiński	
	Dynowska M.	Polska w zwyczajach i obyczajach	(IV i V)
	Frankowski E.	Sztuka ludu polskiego	
	Hahn W. dr.	Stanisław Staszic. Życie i dzieła	(IV i V)
	Husarski W.	Karykatura w Polsce	
	Konarski K.	O uczeniu żołnierza	(IV i V)
	Kubala L.	Bitwa pod Beresteczkiem	
	„	Oblężenie Zbaraża i pokój pod Zborowem	(IV i V)
	„	Odzyskanie Warszawy	(IV i V)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Kudelka T.	Bitwa pod Kircholmem	(IV i V)
Kulczycki J.	Dziennik dowódcy kompanji	(IV i V)
Morstin L. H.	W kraju Latynów	
Opieński H.	Chopin	
Pajzderski N.	Poznań	
Papée Fr.	Historja miasta Lwowa w zarysie	
Parandowski J.	Mitologia	
Pigoń S.	Głosy z przed wieku	
Pomarański St.	Pierwsza wojna polska (1918—1920)	
Rostworowski St.	Szablą i piórem	(IV i V)
Rutkowski Szcz.	Edward Wittig	
Semkowicz A.	Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia	
Szajnocha K.	Zdobycze pługa polskiego. Brody Krzyżackie	
Szydłowski T.	Jacek Malczewski	
Śliwiński A.	Jan Karol Chodkiiewicz	
„	Powstanie Kościuszkowskie	(IV i V)
„	Powstanie listopadowe	
„	Powstanie styczniowe	(IV i V)
„	Stefan Batory	(IV i V)
Świderska M.	Z przed lat sześćdziesięciu	(IV i V)
Tatarkiewicz Wł.	Al. Orłowski	
„	Pieć studjów o Łazienkach Stanisława Augusta	
Tokarz W.	Sprzysiężenie Wysockiego i Noc listopadowa	
Treter M.	Konrad Krzyżanowski	
Wasyłewski St.	Portret kobiety w Polsce XVIII w.	
—	Wierna służba	
Windakiewicz S.	Dzieje Wawelu	

	<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P.	Wojciechowski K. Zakrzewski St.	Henryk Sienkiewicz Bolesław Chrobry Wielki	(IV i V)
D.	Dębicki Zdz. Galicz J.	Portrety General Józef Bem, jego życie i czyny	
	Gawroński Rawita Fr.	Moje przygody w roku 1863 — 1864 w Kijowie	
	Hartleb K. dr. i Gawlik M. dr. Kucharzewski J.	Kultura Polski Od białego caratu do czer- wonego	
	Kukiel M.	Bitwa pod Wołoczyskami	
	Romin S.	Z notatek legionisty	
	Rządkowski J.	Pierwszy Legion Puławski	
	„	Żołnierz nieznany.	
	Śliwiński A.	Jan Sobieski	
	„	Król Władysław IV	(IV i V)
	Woźnicki St.	Władysław Skoczylas	
	—	W pamiętnym roku wojny	(IV i V)
	Zahorska S.	Matejko	
	Zieliński T.	Irezjona. Klechdy attyckie	

Geograficzne i przyrodnicze.

K.	Dyakowski B.	Z naszej przyrody	(III, IV i V)
	Karczewski St.	Brzegiem Bałtyku	
	Małyszko A.	Wojna chemiczna	
	Siedlecki M.	Skarby wód	
	Szafer Wl.	U progu Sahary	
P.	Bagiński H.	Zagadnienie dostępu Polski do morza	
	Berg A. dr.	Wycieczki krajoznawcze	(IV i V)
	Bohuszewiczówna Z.	Rośliny owadożerne	(IV i V)
	„	W świecie owadów	(IV i V)
	Chmieleńska A.	Księżacy (Łowiczenie)	
	Czerwiński K.	Wypisy z zakresu teorii ewolucji	

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Dembowski J.	Historja naturalna jednego pierwotniaka, jako wstęp do biologji ogólnej	
„	O istocie ewolucji	
Dóbrowolski A. B.	Wyprawy polarne	
Dyakowski B.	O dawnych łowach i daw- nej zwierzynie	(III, IV i V)
„	Wędrowki zwierząt i ro- ślin	(IV i V)
Fabre J. H.	Nasi sprzymierzeńcy	(IV i V)
„	Szkodniki	(IV i V)
Faraday M.	Dzieje świecy	(IV i V)
Garczyński T.	O władzę nad błękitami	(IV i V)
Grabczewski B.	Wspomnienia myśliwskie	(IV i V)
Grzełak Wł.	Łódka z biegiem Wisły	(IV i V)
„	Na wodach Narwi i Pilicy	(IV i V)
Hrynczewicz-Taiko J.	Muslimowie	
Jakubski A.	W krainach słońca	
Kiernik E. dr.	Życie w nurtach oceanu	
Kilarski J.	Na południowych rubieżach Polski	
Libański E.	Walka o szczyt świata, Mount- Everest w Himalajach	
Lorec Z.	Akwarjum słodkowodne	(IV i V)
Majewski E.	Profesor Przedpotopowicz	(IV i V)
Orliński B.	Moje wrażenia z lotu do Tokio	(IV i V)
Rummel J.	Gdynia, port Polski	
Winawer B.	Boczna antena	
Wolosowicz S.	Ziemia Wileńska	
Zaruski M.	Żaglowym yachtem przez Bałtyk	(IV i V)
D. Bryła St. dr.	Daleki Wschód	(IV i V)
Chrostowski T	Parana	(IV i V)
Demel K.	A. B. C. o Bałtyku	
„	Biologia morza	

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
D. Fiedler A.	Przez wiry i poroży Dniestru	(IV i V)
Grabowski A.	Wśród gór i pustyń Coele- syrji	(IV i V)
Gulgowski I.	Kaszubi	(IV i V)
Hornowski J.	Pasorzyty ciała ludzkiego	(IV i V)
Krzemienieński St.	Ochrona przyrody ojczy- stej i jej znaczenie	(IV i V)
Pniewski Wł.	Łużyce	
Smolik W.	Przez lądy i oceany	(IV i V)
"	Wśród wyznawców Bur- chan-Buddhy	

Spolecznie.

P. Dąbrowska M.	Gałąź czereśni	(IV i V)
Ford H.	Moje życie i dzieło	"
Orkan Wł.	Listy ze wsi. Tom I.	
Wachtl K. dr.	Miljardy w służbie	(IV i V)

R ó ż n e.

P. Piasecki E. i Schrei- ber M.	Herce młodzieży polskiej	(IV i V)
Wyrobek Z.	Harcercz w polu	(IV i V)
D. Sedlaczek S.	System zastępowy	(IV i V)
Woroniecki J. O.	Gawęda o gawędzeniu	(IV i V)

Literatura piękna.

K. Amicis E.	Serce	(III, IV i V)
Asnyk A.	Wybór poezyi	
Conrad (Korzeniowski J.)	Murzyn z załogi Narcyza	
Dickens K.	Opowieść wigilijna	(IV i V)
Hłakowiczówna K.	Z głębi serca	
Kasprowicz J.	Księga ubogich	
Kipling R.	Księga dżungli	(IV i V)
"	Druga księga dżungli	(IV i V)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
K. Konopnicka M.	Banasiewa	
„	Dym	(IV i V)
„	Hrabiątko. Jak Suzin zginął	(IV i V)
„	Nasza szkapa	(IV i V)
„	W Winiarskim forcie	(IV i V)
Małaczewski E.	Tam gdzie ostatnia świeci szubienica	
Mączka J.	Starym szlakiem	(IV i V)
Montgomery A.	Ania z Zielonego Wzgó- rza	(III, IV i V)
Orzeszkowa E.	Romanowa	(IV i V)
Powalski J.	W słońcu	(V sem.)
Prus B.	Anielka	(IV i V)
„	Antek	(IV i V)
„	Cienie. Z legend dawnego Egiptu	(IV i V)
„	Na wakacjach. Katarynka	(IV i V)
Reymont Wl.	Ave Patria. Los Toros	(IV i V)
„	Z ziemi chełmskiej	(IV i V)
Rodziewiczówna	Lato leśnych ludzi	(IV i V)
Sienkiewicz H.	Bartek Zwycięzca	(IV i V)
„	Pójdźmy za nim!	
„	Sielanka. Gawęda żeglarska.	
„	Stary sługa	(IV i V)
„	Wspomnienie z Maripozy. Jamiol. Organista z Po- nikły	(IV i V)
„	Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela	(IV i V)
Tetmajer K.	Ksiądz Piotr	(IV i V)
Zaruski M.	Na morzach dalekich	
Żeromski St.	Echa leśne	(IV i V)
„	Syzyfowe prace	(IV i V)
„	Wisła	
P. Bandrowski J.	Siła serca	(IV i V)
Brocchi V.	Netty	
Chojnowski P.	Pokusa (Biblj. Uniw. Lud.)	

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
P. Conrad (Kerzeniowski J.)	Korsarz	
"	Opowieści zasłyszane	
"	Tajfun	
Cooper F.	Szpieg	(IV i V)
Curwood J. O.	Władca skalnej doliny	(IV i V)
Dąbrowska M.	Uśmiech dzieciństwa	
Deotyma (Łuszczewska J.)	Panienska z okienka	
Dębicki T.	Z dziennika marynarza	(IV i V)
Dickens K.	Dawid Copperfield	(IV i V)
"	Mała Dorrit	
Dorożyńska E.	Na ostatniej placówce	
Dygasiński A.	Labędzia woda	
"	No odlocie	(IV i V)
Ebers J.	Uarda	(IV i V)
Ernst O.	Historja młodego życia	(V sem.)
Geijerstam G.	Moi chłopcy	(II i V sem.)
Gerbault A.	Sam przez Atlantyk	
Goetel F.	Przez płonący Wschód	
Konopnicka M.	Urbanowa	(IV i V)
"	W Gdańsku	(IV i V)
"	Wojciech Zapala	(IV i V)
Korczak J.	Józki, Jaśki i Franki	(III i V sem.)
"	Mośki, Jośki i Srule	(III i V sem.)
Kossak-Szczucka Z.	Pożoga	
"	Wielcy i mali	
Kozicka Dunin M.	Burza od Wschodu	
Kraszewski J. I.	Profesor Milczek i rejent	
	Wątróbka	(IV i V)
	Rzym za Nerona	(IV i V)
London J.	Syn Słońca	(IV i V)
"	Zew krwi	(IV i V)
Łoziński W.	Dwunasty gość. Przygoda w Radomiu. Zapatar Pan Kasztelan. Opowiadania Imć Pana Wita Narwoja...	(IV i V)

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>
P. Loziński W.	Opowiadania Imé Pana Wita Narwoja, Rotmistrza Konnej Gwardji Koronnej (IV i V)
„	Madonna Busowiska
Merwin B.	Dwunastka (IV i V)
Molnar Fr.	Chłopcy z Placu Broni (III, IV i V sem.)
Moretti M.	Moja matka
Nesbit E.	Poszukiwacze skarbu (III i V sem.)
Orzeszkowa E.	Anastazja. Bene nati (IV i V)
Ostrowska Br.	Książka Jutra, czyli Tajemnica Genjusza Drukarni
Pellico S.	Moje więzienia
Prus B.	Michałko (IV i V)
„	Omyłka
Rogoszówna Z.	Pisklęta
Rosny J. H.	Walka o ogień
„	Kot olbrzymi
Scott Walter	Kwintyn Durward (IV i V)
„	Rob-Roy (IV i V)
„	Ryszard Lwie Serce
„	Talizman (IV i V)
Sewer (Maciejowski)	Na pobojuwisku (IV i V)
Sienkiewicz H.	Niewoła tatarska (IV i V)
Stahlberg E.	Niedziela
Strycharski I.	Proza włoska XIX wieku w przekładach (IV i V)
Syrokomla Wł.	Wybór poezyj (IV i V)
Szymański A.	Stolarz Kowalski
Vignes Rouges J. de	Dusze dowódców
Wańkowicz M.	Szpital w Cichiniczach (IV i V)
Zakrzewska H.	Zaklęty dwór (III i V sem.)
Zaruski M.	Na bezdrożach tatrzańskich
Żeromski St.	Do swego Boga. Rozdział bią nas kruki, wrony
„	Silaczka. Na pokładzie.
„	Wszystko i nic
D. Azeglio M. d'	Nicolo de'Lapi
Benjamin R.	Żołnierze Wielkiej Wojny

<i>Autor</i>	<i>Tytuł</i>	
D. Chateaubriand Fr. R.	Atala. René. Ostatni z Aben- serażów	
Comrad (Korzeniowski J.)	Wśród prądów	
Choynowski P.	Kuźnia	
Curwood J. O.	Najdziksze serca	
Dickens K.	Dwa miasta	
Gomulicki W.	Syrena	
Górski A.	Klechdy	
Hearn L.	Czerwony ślub	
Jirásek A.	Historja filozofów	(IV i V)
Kipling R.	Kim	
Korczak J.	Bankructwo małego Dzeka	(II i V sem.)
Kraszewski J. I.	Historja o Janaszu Korcza- ku i o pięknej Mieczni- kównie	(IV i V)
London J.	Przygody w zatoce San Francisco	(IV i V)
Mam T.	Pan i pies	
Margert S.	Savonarola (I. Duch czasu. II. Król Florencji. III. Fra Girolamo. IV. Burza)	
Nowakowski Z.	Wymarsz	
Reymont Wł.	Tomek Baran	
Sarbiewski	Tęsknota do ojczyzny błę- kitnej	
Scheur Ant.	Pamiętnik pilota polskiego	
Szczepkowski J.	Władcy kniei	
Twain M.	Przygody Tomka Sawyera	
Wells H. G.	Nowele	
Zuławski J.	Na srebrnym globie	

III.

III. KATALOG ROZUMOWANY ALFABETYCZNY.

Niniejsza część stanowi katalog rozumowany, ułożony alfabetycznie, w którym zestawiono obok pełnych tytułów książek, krótkie oceny, ogłaszane poprzednio w Bibliografii Pedagogicznej. Poniżej każdej recenzji zamieszczono w sposób skrócony następujące dane: stopień oceny (K — książka konieczna, P — pożądana, D — dozwolona), grupę (I, II, III, IV, V), wreszcie cyfra arabska oznacza numer porządkowy oceny, jakim ona była oznaczona w odpowiednim rozporządzeniu urzędowym. Odnalezienie odpowiedniego rozporządzenia ułatwia poniższa tablica:

Data i Nr. rozporządzenia	Bibliografia Pedagog.		Oceny od № do №	U w a g i
	rok	zeszyt		
17.IV.1924, Nr. 1222/24/S.	1924	I	1— 20	
21.V.1924, Nr. 1539/24/S.	"	II	21— 35	
27.IX.1924, Nr. 3201/24/S.	"	III	36— 62	
21.I.1925, Nr. 0. Prez. 553/25	"	IV	63—117	
30.III.1925, Nr. 0. Prez. 2084/25	1925	I	118—150	
22.VI.1925, Nr. 0. Prez. 5961/25	"	II	151—200	
30.IX.1925, Nr. 0. Prez. 8699/25	"	III	201—208	
15.XII.1925, Nr. 0. Prez. 11052/25	"	IV	209—259	
14.III.1926, Nr. 0. Prez. 2319/26	1926	I	260—302	
15.V.1926, Nr. 0. Prez. 3539/26	"	II	303—329	
30.X.1926, Nr. 0. Prez. 11879/26	"	III-IV	330—352	
31.XII.1926, Nr. 0. Prez. 14196/26	1927	I	353—378	
1.IV.1927, Nr. 0. Prez. 2168/27	"	II	379—448	(oraz 12 i 32 bis)
21.VI.1927, Nr. 0. Prez. 3907/27	"	III-IV	449—502	
5.I.1928, Nr. 0. Prez. 56/28	1928	I-II	503—560	(oraz 149 bis)
5.IV.1928, Nr. 0. Prez. 2326/28	"	I-II	561—629	(oraz 10, 95, 185, 3 ^o bis)
28.VI.1928, Nr. 0. Prez. 4317/28	"	III-IV	630—675	(oraz 10b, 360 b ²) 37 bis, 451 bis, 519 bis)

¹⁾ Numery z dodatkiem „bis” odnoszą się do nowych wydań książek poprzednio już ocenionych.

²⁾ Numery z dodatkiem „b” odnoszą się do odmiennych wydań albo dalszych części książek już ocenionych.

A.

ALCOTT, L. M. *Małe kobiety*. Powieść dla dorastających panienek. Przekł. Z. Grabowskiej. Warszawa. Nakł. F. Hoesicka. 1923. F. 18 × 12. Str. 314.

Powieść jest dawno i dobrze znana młodym czytelniczkom, pokolenie za pokoleniem znajdowało w niej — w swych dziewczęcych latach — miłą rozrywkę i zdrowy pokarm moralny. Cztery bohaterki są młodemi Amerykankami, których ojciec, pastor anglikański, poszedł na wojnę w charakterze kapelana. Pozostałe w domu z matką młode dziewczęta pędzą życie czynne, starają się wedle możliwości dopomagać matce, bądź to pozadomową zarobkową pracą, bądź też krzątaniem się około gospodarskich zajęć, a cały ten trud i jednostajność życia powszedniego ozlaca im bujna młodzieńcza wyobraźnia, żywy, ruchliwy temperament, pogodny humor i gorące wzajemne przywiązanie. Przez miłość dla rodziców i na życzenie uwielbianego ojca-bohatera pracują nad własnym udoskonaleniem wewnętrznym, a gdy Opatrzność zsyła na nich cierpienia, choroby ojca i choroby siostry, znoszą je z męstwem i z poświęceniem wszystkich sił służą ukochanym. To też w końcu zle chwile mijają i jasny obraz rodzinnego szczęścia zamyka książeczkę.

P, III, IV—194.

ALLORGE, HENRI. *Walka światów*, Przekł. Wł. Topolińskiego. Warszawa. Nakł. Książnicy - Atlasu. 1928. F. 20^{1/2} × 14. Str. 166.

Jest to fantastyczne opowiadanie o przybyciu na ziemię dwunastu mieszkańców Marsa. Marsjanie, posiadający znacznie wyższą od naszej kulturę, zwłaszcza techniczną, pierwotnie mają zamiar ucywilizować ziemię, ale spotkawszy się z nieprzyjaznym przyjęciem ze strony ludzi, postanawiają ją ujarzmić. Byłoby się to im prawdopodobnie udało, gdyż posiadają potężną wiedzę techniczną, gdyby nie to, że część z nich, oszołomiona znazionym alkoholem, wymordowuje swych zwierzchników i sama ginie.

Opowiadanie jest interesujące, z wyjątkiem początkowych rozdziałów, które zbyt są rozwlekłe. Autor posiada dość bogatą fantazję i pobudza wyobraźnię czytelnika w kierunku bogactwa możliwości, jakie kryje w sobie dalszy rozwój wiedzy przyrodniczej, wykazując jednak przytem, że zwycięstwo oparte na przewadze technicznej nie jest trwałe bez siły moralnej. Ten motyw etyczny nie jest zresztą uwidoczniiony dość wyraźnie.

Przekład poprawny. W przypisku na str. 124 podano błędne wyjaśnienie wyrazu „toksyny“. Ilustracje dobre. Wydanie staranne. D, IV — 633.

AMICIS, EDMUND DE. *Serce*. Książka dla chłopców. Przekł. Marii Konopnickiej. Wyd. popularne. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków. F. 18×12. Str. 402.

Treść książki stanowi pamiętnik prowadzony przez ciąg jednego roku przez chłopca, uczęszczającego do trzeciej klasy elementarnej w Turynie. Pamiętnik uzupełniają dopiski ojca, matki i starszej siostry chłopca, oraz „miesięczne opowiadania“ o małych bohaterach. W ten sposób na tle wydarzeń życia szkolnego przedstawia książka organizowanie się w młodocianej duszy uczuć, mających za ośrodki osoby rodziców, rodzeństwa, kolegów, nauczycieli, szkołę, ludzi pracujących, cierpiących i poświęcających się, demokratyczne społeczeństwo, ojczyznę i Boga.

Przedstawienie tych uczuć, przeważnie w konkretnych obrazach przeżyć osobistych, składa się w sumie na szlachetny/ideał moralny, który niezmiernie dodatnio oddziałuje na czytelników — starszych jednak od bohatera powieści.

Tłumaczenie M. Konopnickiej czyta się jak piękny oryginał. Przygotowując do druku nowe powojenne wydanie, należałoby jednak przeprowadzić dokładną rewizję tekstu w zestawieniu z oryginałem włoskim.

K, III, IV, V,—21.

ANCZYC, WŁADYSŁAW LUDWIK. *Duch Puszczy*. Opowiadanie z borów amerykańskich. Według D-ra Birda. Wyd. VIII. Z 6 ryc. St. Sawiczewskiego. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 284.

Wypadki, będące przedmiotem opowiadania, rozgrywają się w dziewięciu puszczech Ameryki Północnej w drugiej połowie XVIII wieku. Młode rodzeństwo, Forresterowie, wydziedziczeni podstępnie z rodzinnego majątku, udają się na zachód, aby, osiedliwszy się na roli, pracą dobijać się dobrobytu. Staczają tam walki z Indianami, podżeganymi przeciw nim przez przywódcę ich dziedzictwa; tajemniczy Duch Puszczy bierze ich w obronę.

Jest to typowa książka przygód i walk z Indianami, zajmuje żywo młodych czytelników i liczne pokolenia czytywały ją z gorączkowym zaciekawieniem. Głębszej wartości nie posiada, może jednak podniecać odwagę i dzielność, zamiłowanie do życia wśród natury, ciekawość poznania dalekich i obcych krajów. Zbytnią kinematograficzność nadzwyczajnych zdarzeń aż nazbyt krwawych stanowi wadę książki. Łagodzi ją okoliczność, że walki toczą się w obronę słusznej sprawy, oraz że końcowy morał książki zwraca się przeciw czynom zemsty i nienawiści. D, III—126.

ANCZYC, WŁADYSŁAW LUDWIK. *Przygody prawdziwe żeglarzy i podróżników wśród dzikich ludów kuli ziemskiej*. Wyd. VI. Z 8 rys

W. Gersona, Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 305.

Książka oparta na materiale pamiętnikarskim różnych czasów zawiera siedem opowiadań o prawdziwych podróżach i przygodach. Mamy tu więc opowiadanie o czteroletnim wygnaniu zbuntowanego marynarza Selkirka na bezludnej wyspie Juan Fernandez, o niewoli marynarza Europejczyka u dzikich ludożerców w puszczy brazylijskiej, o pobycie trojga dzieci angielskich na wyspie bezludnej, o losach rozbitków wśród śniegów Labradoru, o osadnikach w puszczech Teksasu i ich walkach z Indianami, o cierpieniach uczonego zoologa, zabłąkanego w puszczach Ekwadoru i nakoniec opowiadanie o przygodach młodego Anglika, który — podobnie jak Robinson — uciekł od rodziców, zaciągnął się na okręt i po kilku latach podróży po dalekich morzach, walk z korsarzami, niewoli u dzikich ludożerców, odznaczony za swą dzielność wraca jako oficer marynarki do ojczyzny i rodzinne domu.

Opowiadania są bardzo zajmujące i przez młodzież chciwie czytane; mogą budzić zamiłowanie do życia wśród natury, ambicję pokonywania trudów i niebezpieczeństw; dają przykłady szlachetności i poświęcenia.

D, III—118.

ANCZYC, WŁADYSŁAW LUDWIK. *Przypadki Robinsona Kruzoje*. Wyd. XIII, przejrzone. Z 10 ryc. i licznymi drzeworytami w tekście. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 383.

Jest to przykład, a zarazem przeróbka sławnej powieści Daniela Defoe. Przeróbka polega głównie na opuszczeniu całej prawie drugiej części oryginału, stanowiącej mało wartościowy dodatek do części pierwszej. Anczyc z tej drugiej części pozostawił tylko fragmenty, zaznajamiające czytelnika z dalszemi losami wyspy Robinsona. Prócz tego dokonał pewnych skrótów i zmian także w części pierwszej. Wynikła stąd książka bardziej zajmująca i pożyteczniejsza dla młodzieży, aniżeli oryginał.

Powieść Defoeo, opisująca podróże i przygody młodego chłopca, który, uciekający z domu, dostał się po rozbiciu okrętu na wyspę bezludną i na niej 27 lat spędził, jest od dwóch wieków ulubioną lekturą młodzieży, posiada też wartość wychowawczą, gdyż podnieca dzielność, uinność we własne sły i ambicję polegania na sobie. Budzi także uczucia religijne i umiłowanie prosteo życia na łonie przyrody.

K, III—120.

ANDERSEN, HANS CHRISTIAN. *Baśnie*. Opracowane przez C. Niewiadomską. Z 12 rys. W. Szyndlera. Wyd. VI. Kraków. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 378.

Na całość książki składa się wybór powszechnie znanych bajek w liczbie 29. Jak wszystkie bajki Andersena, zawierają one głęboką prawdę życiową, nieraz gorzka, a dla dzieci niezawsze dostępna, ale mają przytem taką wartość artystyczną, że dzieci zawsze jakąś czastkę poezji i piękna z nich zaczerpną. Język tłumaczenia ładny.

P, III, IV—133.

ANDERSEN, J. KR. *Baśnie i powiastki*. Wybór dla młodzieży opracował Zbigniew Kamiński. Wyd. czwarte. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1921. F. 17×12. Str. 165.

Z bogatego zasobu bajek Andersena wydawca wybrał tylko 16. W wyborze tym nie widać jednak myśli przewodniej; nie zostały dobrane ani najprzystępniejsze dla dziecka ani najpiękniejsze z bajek andersenowskich. Dwie z nich: „Krzesełwo“ i „Czerwone trzewiczki“ budzą grozę obrazami okrucieństwa. W porównaniu z opracowaniem tych samych bajek, np. C. Niewiadomskiej, język przekładu pozbawiony jest piękna.

Forma zewnętrzna wydania jest bardzo licha. Papier drzewny, druk zamazany i przebijający miejscami na przeciwną stronę, okładka nietrwała.
D, II, III—22

ANNUNZIO (G. d') I INNI. *Nowele włoskie*. Przekł. Anny Andrieu. Ilustr. i okł. Mery Litauerówny. Warszawa. Biblioteka Książek Błękitnych. F. 17×12. Str. 83.

Zbiorek zawiera 17 nowelek różnych autorów włoskich. Niektóre z nich napisane są z prawdziwym talentem, jak np. „Ostatnie dziecko z „Tysiaca“, opowiadania o młodym garybaldczyku, „Bob“ — o dobrodusznym słoniu, broniącym małego linoskoczka przed gniewem dyrektora cyrku, „List Giovanniego“—który zwraca się do starego inwalidy z prośbą o napisanie listu do Matki Boskiej. Treść niektórych, jak „Portret ojca“, „Poświęcenie“, znana jest z dawnych wypisów szkolnych. Wszystkie nowele przemawiają żywo do uczucia, mają jednak nierównomierną wartość literacką.

Wydanie bardzo skromne, korekta niedbała, ilustracje nieudolne.

D, III—654.

ARCISZEWSKI, ADAM. *Studja taktyczne z historii wojen polskich 1918—21*. Tom II. *Ostróg — Dubno — Brody*. Walki 18 Dywizji Piechoty z konną armją Budiennego (1 lipca — 6 sierpnia 1920). Warszawa. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. 1923. F. 25½×17. Str. 187.

Gdy przez nasz front, stojący na Ukrainie, przedarła się rosyjska armja konna Budiennego, wyrrywając w nim kilkudziesięciokilometrową lukę między naszymi armjami 6-tą i 2-gą, rzucił dowódca 6-ej armji w tę lukę 18-tą dywizję piechoty, nakazując jej doścignięcie armji Budiennego, wstrzymanie jej i zmuszenie do walnej rozprawy przy udziale skrzydeł armji 6-tej i 2-ej. Książka opisuje pościg, rozpoczęty w okolicach Starokonstantynowa i odbywający się wśród ciągłych walk, a zakończony naszym zwycięstwem pod Brodami, po którym nastąpiło cofnięcie się całego polskiego frontu wskutek przekroczenia przez Rosjan Bugu pod Brześciem.

Książka nie jest łatwa do czytania, gdyż nie daje obrazów walk, tylko ich szczegółowy opis i analizę ze stanowiska taktycznego. Trzeba ją czytać, śledząc starannie przebieg opisywanych wypadków na dołączonych 22 mapach. Mimo jednak suchości opowiadania, dramatyczność sytuacji, jej błyskawiczna zmienność przykuwają uwagę czytelnika. Dowie się on

z książki, że cofanie się armii polskiej z nad Dniepru nie było ucieczką w panice, lecz że była to ciężka nieraz walka, w której jaśniały w całej pełni bohaterstwo żołnierza i dzielność dowództwa.

P, V—378.

ARCTOWA, patrz BUYNO - ARCTOWA.

ASNYK, ADAM. *Wybór poezyj*. Opracował Eug. Kucharski. Bibl. Nar. S. I. Nr. 67. Wyd. II przejrz. Kraków. Nakł. Krak. Sp. Wydawniczej. 1926. F. 17 $\frac{1}{2}$ ×12 $\frac{1}{2}$. Str. 232.

Poezje Asnyka zostały wprowadzone do lektury podstawowej w szkole średniej nie tyle ze względów historyczno-literackich, co z uznania kształcącego i wychowawczego znaczenia lektury utworów tego przedstawiciela idealizmu i siewcy szlachetnych pierwiastków duchowych.

„Wybór poezyj“ opracowany przez Eugenjusza Kucharskiego poprzedzony jest wstępem zawierającym życiorys poety, pogląd na osobowość jego i rozwój twórczości, artyzm i technikę. Wybór dokonany jest ze znajomością rzeczy. Wstęp stanowi z nim zespoloną całość. Jakkolwiek nie każdy zgodzi się na wszystkie poglądy wydawcy, to jednak głębsza analiza twórczości i utworów oraz mało znana ogółowi biografia poety stanowią cenną wartość tego wydania.

K, V—605.

AZEGLIO, MAKSYM d'. *Nicolo de' Lapi*. Powieść historyczna w przekładzie Józefa Korzeniowskiego. 2 tomy. Poznań. Nakład Ks. św. Wojciecha. F. 18×12. Str. VIII+300+306.

Maksym d'Azeglio, pisarz z pierwszej połowy XIX-go stulecia, jest jednym z twórców nowożytnego romansu historycznego we Włoszech i w pracach swych bardzo wyraźnie ujawnia tendencje polityczne, tworząc bowiem swe powieści, ma na myśli przede wszystkim budzenie ducha patriotycznego wśród rodaków i zapału do czynu zbrojnego. To też całą niemal powieść wypełniają dzieje walk, staczanych przez republikę florencką w obronie niepodległości i ustroju demokratycznego Florencji, którą po krwawych zapasach zdobywają wojska Karola V i papieża Klemensa VII, Medyceusza. Czołową postacią powieści jest Nicolo de'Lapi, przywódca ludu florenckiego, nieugięty starzec, czciciel Savonaroli i wierny wyznawca jego ideałów, który potrafi dla dobra ojczyzny poświęcić życie swych synów i swoje własne.

Powieść ta, będąca ważnym etapem w rozwoju romansu historycznego we Włoszech, daje dość barwny obraz stosunków włoskich w pierwszej połowie XVI wieku. Obraz ten jednak autor przeciąża, wplatając do wątku powieściowego wykład historyczny, i ze szkodą artystycznej strony powieści wprowadza do niej rozwlekłość gawędziarskie. Tendencja moralna książki bardzo wyraźna — jest nią miłość ojczyzny i umiłowanie wolności.

D, V—265.

B.

BACZYŃSKA, STEFANJA. *Wacek i sześć jego siostrzyczek*. Ilustr. S. Zaleski. Warszawa. Nakł. „Naszej Księgarni“. 1927. F. 19½×16. Str. 63.

Wacek jest najmłodszym i kochanym braciszkiem sześciu siostrzyczek. Jego figle i przygody opowiedziane są gładkim wierszem, wzorowanym na Konopnickiej, w 12 rozdziałach, z których każdy przedstawia zakończony epizod. Opowiadania te mają dużo życia i humoru, mogą być zajmujące dla dzieci najmłodszych w szkole oraz poniżej wieku szkolnego. Ilustracje czarne i trójbarwne wadliwe w rysunku, postaci dziecięcych. Druk duży i wyraźny.

P, I—500.

BACZYŃSKI, STANISŁAW. *Historje o szczęściu i nocy*. Grecja, Rzym. Winiętę okładkową i rys. w tekście wykonał wedle drzeworytów z XVI wieku B. Bartel. Warszawa. Nakł. J. Lisowskiej. F. 24½×19½. Str. 75.

Książka zawiera krótki wstęp, charakteryzujący Greków, Rzymian oraz tych kilku historyków starożytnych, z których autor zaczerpnął materiał do swych opowiadań, a dalej 7 opowiadań z dziejów Grecji i 3 z dziejów Rzymu. Opowiadania nie są starannie opracowane, domyślać się można na podstawie błędów stylowych, że autor opierał się nie na oryginałach, lecz na obcych (chyba francuskich) przeróbkach. Język — miejscami poprawny i prosty — często grzeszy niedbałością i zawilgością. Ujemną stroną książki są ilustracje, zrobione niewiedomo dlaczego według drzeworytów z XVI w., kiedy byłyby raczej wskazane wzory antyczne. Takie, jak są, nie dają nic właściwie czytelnikowi. Krótkie opowiadania zawierają jednak treść, która może zainteresować młodego czytelnika i zbliżyć go do rozumienia życia starożytnego.

D, III — 273.

BAGIŃSKI, HENRYK. *Zagadnienie dostępu Polski do morza*. Warszawa. Nakł. Związku Obrony Kresów Zachodnich. 1927. F. 25×17½. Str. 423.

Jest to praca, ujmująca w bardzo obszernej syntezie wszystkie kwestje, które mają bezpośrednie lub pośrednie znaczenie dla Polski w stosunku do morza. Autor podzielił ją na 5 części, z których każda

opracował obszernie, uwzględniając szczegółowo literaturę przedmiotu, dając odpowiednie mapki, wykresy i cyfry.

W pierwszej części rozpatrzył indywidualność geograficzną Polski, w drugiej granice jej od zachodu i północy; trzecia część mówi o Polsce, jako o państwie Bałtyku, autor rozpatruje tu kwestję Gdańska w stosunku do Polski oraz gospodarcze podstawy współczesnego zamorskiego handlu Polski; w części czwartej jest mowa o morskiej polityce Polski, o konieczności utworzenia stałych linii komunikacyjnych, o źródłach importu i kierunkach eksportu, wreszcie o portach polskich; w piątej o znaczeniu połączeń komunikacyjnych Polski z zachodem na drogach morskich i wskazania wypływające z obszernego materiału faktów. Podane na końcu książki przypisy uzupełniają i wyjaśniają tekst. Dzięki temu wszystko w książce jest jasne i zrozumiałe dla czytelnika o średnim wykształceniu. Skorowidz nazw i miejscowości umożliwia odszukanie szczegółu interesującego czytelnika.

Praca bardzo obszerna i dokładna, oparta na źródłach, może być dostępna tylko dla części najstarszej młodzieży szkolnej, która będzie poważnie interesowała się stosunkiem Polski do morza w przeszłości i teraźniejszości.

P, V (dla najst. ml.)—630.

BALLANTYNE, R. M. *Wyspa koralowa*. Powieść dla młodzieży. (6 ryc.). Łódź. Nakł. L. Fiszera. 1925. F. 19¹/₂×13¹/₂. Str. 238.

Burza, zatapiająca okręt, wyrzuca piętnastoletniego chłopca okrętowego Raula wraz z dwoma towarzyszami na jedną z bezludnych wysp podzwrotnikowych Oceanu Spokojnego. Pędzą na niej życie naogół szczęśliwe, wypełnione wędrowkami po górach i lasach, pływaniem po morzu, polowaniem, rybołówstwem i t. p. Nie brak i najazdu na wyspę ludożerców, z rąk których chłopcy uwalniają przeznaczonych na pożarcie jeńców. Przybyli na wyspę korsarze uprowadzają ze sobą Raula i każą mu służyć na swym statku. Po wymordowaniu korsarzy przez dzikich mieszkańców wysp Fidżi, Raul ucieka szczęśliwie sam na statku korsarskim, zabiera z wyspy swych towarzyszy i po licznych jeszcze przygodach i niewol wórdz dzikich wraca do ojczyzny.

Książka jest niewątpliwie ciekawiająca lekturą dla młodzieży. Autor starał się o to usilnie, zlepiając swe opowiadanie ze wszelkich elementów, mających moc silnego oddziaływania na wyobraźnię — zwłaszcza młodych chłopców. Poza tem jednak walory książki są nikłe. Pewną wartość można by przyznać części pierwszej, mogącej budzić w czytelnikach pociąg do prostego życia wśród pierwotnej przyrody. Część druga, sklecona ze szeregu sensacyjnych, nieprawdopodobnych przygód, jest pozbawiona wartości.

D, III—431.

BANDROWSKI, JERZY. *Na polskiej fali*. Powieść. Poznań. Wielkopolska Księg. Nakł. K. Rzepeckiego. 1927. F. 18¹/₂×13. Str. 262.

Piętnastoletni Janek po ukończeniu czwartej klasy gimnazjalnej, a przed wstąpieniem do Szkoły Morskiej, spędza ośmiomiesięczny okres czasu (od sierpnia do kwietnia) w Jastarni na Helu. Mieszka u rybaka, żyje z rybakami i wykonuje wraz z nimi ciężką pracę rybacką. Poznaje dobrze zawód rybacki, zaznajamia się ze sprawami morza wogóle, a przytem odnosi wielkie korzyści w zakresie rozwoju sił fizycznych i charakteru.

Książka zajmująca, mimo iż autor nie opisuje nadzwyczajnych fantastycznych przygód, tylko codzienne życie rybaków. Odda ona rzetelną usługę młodzieży, zapoznając ją z naszym wybrzeżem i jego ludnością, budząc zainteresowanie morzem i zrozumienie jego znaczenia, oraz sympatię dla kaszubskich rybaków, wyrabiając pociąg do twardego, prostego życia i pracy.

K, IV—564.

BANDROWSKI, JERZY. *Siła serca*. Błękitne romanetto. Lwów — Poznań. Nakł. Wydawnictwa Polskiego. 1922. F. 20×12½. Str. 160.

Lotnictwo stało się treścią życia Marjana Zarutę. W młodości głęboko czującym i myślącym ulubione zajęcie nabiera tonów niemal mistycznych. Siostra jego, Kasia, otacza go serdeczną, macierzyńską opieką. Pod jej wpływem Zaruta zbiera około siebie młodych, zaniedbanych chłopców, którzy obcując z nim, szlachetnieją, a zaznajomieni z tajnikami sztuki lotniczej tworzą „Patrol śmigły warczącej”. Wybuch wojny. Zaruta z początku zostaje na tyłach armii, jako instruktor lotniczy. Młodzi jego towarzysze splecają haracz krwi ojczyźnie. Gdy front walki zbliża się ku miastu rodzinnemu, wyrusza sam Zaruta do walki na czele swego patrolu i dokazuje cudów. Siostra jego, złączona tajemniczą, mistyczną nicią z duszą brata, w chwili dlań najgroźniejszej, bo zupełnego omdlenia na polu walki, zjawia się, aby go ratować lekkiem, przywracającym mu siłę. Wróg odepchnięty. „Patrol śmigły warczącej” zgromadza się w domu umiłowanego przewodnika i obchodzi w weselu i podniosłym nastroju zwycięski powrót z wojny.

Opowiadanie Bandrowskiego, pozbawione danych co do miejsca i czasu, nie jest mimo to abstrakcyjną fantazją, lecz tętni żywym życiem, opromienionem głębokimi i szlachetnymi natchnieniami duszy ludzkiej. Stąd czyta się ono nie tylko z zajęciem, ale i z pewnym wzruszeniem. Powinno w duszach młodych czytelników wydać piękny plon szlachetnych uczuć miłości dla ludzi, miłości ojczyzny i gotowości do poświęceń, a w szczególności, co nie jest obecnie rzeczą mało ważną, powinno w młodzieży obudzić ogromny szacunek i miłość dla lotnictwa, zrozumienie jego znaczenia dla walki w obronie państwa.

Język artystyczny dodaje uroku książce, naprawdę pięknej, pod względem wychowawczym mającej wielkie walory.

P, IV, V — 164.

BARSCZEWSKI, STEFAN. *W osiem dni dookoła świata*. Powieść z niedalekiej przyszłości. Z ilustr. Z. Grabowskiego. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 21×14. Str. 334.

Henryk Fogg, syn bohatera Verne'owskiego opowiadania o podróży naokoło świata w 80 dniach, podejmuje się oblecieć świat w ośmiu dniach — i to po linii równika — na samolocie najnowszego systemu. Podróż odbywa z dwoma synami i czterema innymi osobami. Przedsięwzięcie zostaje wykonane w oznaczonym czasie.

Powieść zajmująca, mimo że autor korzysta oczywiście ze sposobności, aby młodego czytelnika zaznajomić nie tylko z techniką i problemami lotnictwa, ale także z najważniejszymi krajami i okolicami, przez które, czy nad którymi przelatuje kapitan Fogg.

Wszyscy uczestnicy podróży dają czytelnikom obraz dzielności, energii, szlachetności, przyczem wychowawcze zamierzenia autora, nigdzie nie występują zbyt jaskrawo.

P, III, IV — 152.

BARZINI, LUIGI. *Przygody Mikara Zapalki*. Tłum. z włoskiego Z. Krzyżanowska. Ilustr. według rysunków A. Gramatyki-Ostrowskiej. Kraków. Nakł. J. Czarneckiego. F. 20^{1/2} × 13^{1/2}. Str. 65.

Bohaterem opowiadania jest figurka z 3 zapalek, w którą wcielił się duch świętej wierzby japońskiej. Gdy figurkę zrobił dziennikarz w chwili nudów, ta nagle ożyła, opowiedziała o swojej przeszłości, a następnie z dziennikarzem wyruszyła na wojnę japońsko-rosyjską. Na wojnie zapalka owa zginęła, poświęciwszy się dla zapalenia miny, gdy wojska japońskie wpadły w zasadzkę.

Opowieść jest mniej zajmująca od pomysłu, chociaż niewątpliwie zabawne są przygody małej figurki wśród olbrzymiego otoczenia, ciekawość może budzić egzotyczna sirona podaniowa, a bohaterskie poświęcenie się Mikara dla ojczyzny ma znaczenie wychowawcze.

Tłumaczenie trochę ciężkie, ilustracje nieciekawe, rysunkowo sztywne, o przykrej barwie czerwonej, oprawa niewygodna i bardzo nietrwała — obniżają wartość tej skądinąd polecenia godnej książeczki.

D, II, III — 143

BAYLOR - COURTENAY, F. *Dzielną trójka*. Powieść dla młodz., spolszcz. przez Z. Harthingową. Z 6 ilustr. S. Sawiczewskiego. Poznań. Nakł. Ks. Św. Wojciecha. F. 19 × 13. Str. 222.

Indianie zabijają osadnika meksykańskiego i uprowadzają do niewoli jego dwoje dzieci, którym towarzyszy wierny pies. Po czterech latach ciężkiego życia wśród Indian dzieci wraz z psem uciekają, doznając licznych przygód, przebywają setki mil oddzielających je od domu, i szczęśliwie wracają do rozpaczającej po nich matki.

W książce tej niema wałk z Indianami. Uciekające dzieci walczą tylko z przyrodą i ze zwierzętami, na które polują. Książka podkreśla dzielność, zaradność, obowiązek opieki nad słabszymi, miłość rodzinną, budzi odczucie piękna przyrody.

Język przekładu poprawny, choć trafiają się zwroty niezrozumiałe, po których można się domyślać złego oddania myśli oryginału.

Ilustracje dość dobre. Zewnętrznie książka przedstawia się nieźle.

P, III—1.

BEECHER STOWE, H. *Chata wuja Toma*. Powieść opracowana dla młodzieży. Z 4 ryc. Wyd. V. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolfia. F. 17 × 11. Str. 207.

Książka, która w swoim czasie odegrała rolę historyczną, gdy w okresie walki Stanów Północnych z Południowcami propagowała przyświecającą jej ideę zniesienia niewolnictwa, dziś przestała być aktualną. Napisana jest jednak z takim talentem i z tak gorącym natchnieniem uczucia, że może zainteresować i wzruszyć młodych czytelników.

Jaskrawe sceny opuszczone lub złagodzone w przeróbce dla młodzieży, pozostał tylko obraz niedoli murzynów, szlachetna działalność tych, którzy nieś im chcą ulgę, oraz tych, co usiłują położyć koniec strasznej krzywdzie.

Czytelnicy uczą się uznawać konieczność walki ze złem i cenić humanitarny postęp cywilizacji, która uwolniła świat od niejednej podobnej plagi.

Chata wuja Toma, tłumaczona na wszystkie języki, weszła do literatury wszechświatowej nie jako arcydzieło twórczości artystycznej, lecz jako czyn społeczny.

Przeróbka dokonana umiejętnie; język naogół dobry, choć zdarzają się drobne usterki.

D, III, IV — 174.

BENJAMIN, RENE. *Żołnierze Wielkiej Wojny*. Powieść. Przeł. „Zoda-Mares”. 2 tomy. Warszawa. Nakł. Biblioteki Dzieł Wyborowych. 1927. Form. 17×12. Str. 132+253.

Dolę i niedolę żołnierzy Wielkiej Wojny przedstawia autor na tle przygód Gasparda, młodego handlarza ślimaków z Paryża. Wesoly, energiczny, zawadziak, mężny w boju, pełen poświęcenia dla przyjaciół, jest Gaspard uosobieniem nieświadomego, wrodzonego heroizmu żołnierzy francuskich. Dwa razy wyrusza na front z kompanią i dwa razy po kilku zaledwie godzinach bitwy jest już ranny i musi wracać do szpitala. Za drugim razem szrapnel urywa mu nogę i kończy w ten sposób jego karierę wojskową. Gaspard to kalectwo przyjmuje spokojnie i z właściwym sobie humorem, nie robiąc z siebie bohatera.

Książka z talentem napisana, jest pełna prawdy życiowej, pogody i cichego heroizmu, który czyni książkę pożądaną wychowawczo lekturą. Mniej stosowne dla młodzieży jest przedstawienie stosunku Gasparda do dziecka i jego matki, z którą związek legalizuje on dopiero w toku powieści; epizod ten nie ma jednak charakteru drastycznego, któryby nie pozwalał dać tej książki do rąk starszej młodzieży.

Korekta nie bez zarzutu. Wydanie skromne.

D, V — 639.

BERG, ALFRED, DR. *Wycieczki krajoznawcze. Z upoważnienia autora spolszczyła z II wydania niemieckiego Helena Grotowska. Warszawa. Książnica Harcerstwa i Kultury Fizycznej. W. Niklewicz, Sedlaczek, Glass i S-ka. 1923. F. 17 × 12. Str. 296.*

W rozdziale pierwszym autor zachęca czytelnika do odbywania wycieczek po kraju ojczystym, rozdziały drugi, trzeci i czwarty, poświęca wykonywaniu pomiarów w polu oraz zapoznaje nas w nich z kartografią, w piątym prowadzi nas w góry i uczy różnych sposobów sygnalizowania; w szóstym omówiona jest geologia, w siódmym hydrografia i speleologia, w ósmym meteorologia, w dziewiątym biologia, w dziesiątym antropogeografia; zakończenie podaje wskazówki praktyczne, dotyczące rysunku wycieczkowego, notatek turystycznych, gromadzenia zbiorów i t. p.

Książka Berga z obfitą treścią łączy — co bodaj jeszcze ważniejszą — pożądaną metodę; polega ona na bezpośredniem obcowaniu z przyrodą ojczystą, na wykonywaniu spostrzeżeń i pomiarów przy pomocy odpowiednich narzędzi, podaje nawet najprostsze sposoby ich sporządzania. Książka ma dużą wartość dydaktyczną i wychowawczą. P, IV, V — 160.

BERNATOWICZ, F. *Pojata, córka Lezdejki, albo Litwini w XIV wieku. Z ilustr. Poznań. Nakł. Spółki Pedagogicznej. F. 18×12. Str. 240.*

Akcja powieści toczy się w czasach poprzedzających przyjęcie chrześcijaństwa przez Litwę. Młody Polak, Firlej, dostaje się, pod przybranem imieniem Trojdana, do świątyni litewskiej i spełnia tu funkcję ofiarnika pod zwierzchnością czczonego kapłana Lezdejki. Córka Lezdejki, Pojata, rozmiłowuje się w młodzieńcu, który przygotowuje grunt do przyjęcia nauki Chrystusa na Litwie i towarzyszy Jagielle w wyprawie do Polski po rękę królowej Jadwigi. Przed wyjazdem rzekomy Trojdan wyznaje Lezdejce i jego córce, kim jest właściwie. Mimo tego wyznania Pojata nie przestaje go kochać, w jej duszy dokonywa się przewrót na rzecz nowych wierzeń, dotychczas zohydzanych przez brutalnie narzucających je Litwinom Krzyżaków. — Komtur krzyżacki Sundstein przesładuje Pojatę swą miłością. Nieszczęśliwa córka Lezdejki, więziona, przedstawiona przed sądem Mistrza krzyżackiego, jako czarownica, zostaje ocalona od śmierci przez Firleja, powraca do stojącego nad grobem ojca, który, widząc w tem dowód potęgi Boga chrześcijańskiego, przyjmuje chrzest i umiera pojednany z nowym stanem rzeczy na Litwie. Pojatę otacza opieką królowa Jadwiga, która w małżeństwie jej z Firlejem widzi zacieśnienie węzłów między Polską a Litwą.

Opowieść jest skrótem powieści Bernatowicza, co nie zostało nigdzie zaznaczone. Przeróbka nie jest szczęśliwie dokonana, watek rwie się często i staje się niezrozumiałym. Język książki pozostawia wiele do życzenia. Ilustracje niezawsze dobrze pomyślane, a naogół niedbale wykonane.

D, III — 658.

BERTELLI patrz VAMBA.

BIAŁYŃIA, EWA. *Hold pruski, Krzyżacy, Prusacy a Polska. 1525 — 1925.* Warszawa. Nakł. M. Arcta. F. 19½×14. Str. 88.

Książeczka zawiera więcej niż mówi jej główny tytuł, gdyż jest to zwięzłe przedstawienie dziejowego rozwoju stosunków politycznych pomiędzy Polską a Prusami od czasu sprowadzenia Zakonu Krzyżackiego do Ziemi Chełmińskiej aż do czasów ostatnich, t. j. ściśle do r. 1925. Wykład jest rzeczowy i obiektywny, ale przez swój wyłącznie sprawozdawczy charakter z dużym nagromadzeniem suchych faktów politycznych byłby nużący dla młodszych czytelników.

P, IV — 507.

BIAŁYŃIA, EWA. *Opowiadania historyczne. — Włóścianie za Kościuszki. Legjony i wojska polskie. Powstanie listopadowe.* — Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1925. F. 19×13½. Str. 274.

Książka zawiera 3 monografie, które były wydane także w oddzielnych broszurach: *Włóścianie za Kościuszki*, *Legjony i wojska polskie*, *Powstanie listopadowe*.

W pierwszej podany jest krótki rys położenia chłopów do czasu powstania; sprawy chłopskiej w czasie powstania dotyczy głównie rozdział p. t. *Uniwersał Połaniecki*. Ramy określone przez tytuł zostały rozszerzone, autorka dała obraz powstania kościuszkowskiego. Wpłynęło to na skondensowanie treści a równocześnie osłabienie żywości i obrazowości a niekiedy i jasności opowiadania.

W drugiej monografii mieści się historia legjonów i wojsk polskich do upadku Napoleona. Napisana jest ona żywo, zajmująco, urozmaicona cytatami dokumentów historycznych oraz utworów literatury pięknej — te ostatnie przytoczone są bez podania źródła.

W trzeciej dana jest na wstępie zwięzła historia Królestwa Kongresowego, następnie obraz wybuchu powstania i walk aż do jego upadku. W przedstawieniu walk uwydatnia autorka męstwo i zapał żołnierzy obok niedołęstwa wodzów. Na wodzów powstania patrzy autorka zbyt pesymistycznie — oczyma Prądzyńskiego, którego cytuje i którego przedstawia jako „jedynego człowieka, który czuł po bohatersku i mógł (Polskę) uratować“. — Opowiadanie napisane żywo i zajmująco, zawiera parę drobnych nieściśłości historycznych (np. śmierć Sowińskiego).

P, IV — 488.

BIANCA, MARJA. *Legjony o kwiatach.* Przełożyła z włoskiego Z. Rabską. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1926. F. 21½×17. Str. 154.

Książka zawiera 25 opowiadań, w których kwiat jest sprawcą jakiegoś dobrego czynu albo środkiem do zrealizowania szlachetnego celu. Kilka legend wiąże powstanie kwiatów z karą za przewinienia.

Legjony czyta się z przyjemnością, ale bez głębszego wrażenia; mimo pozornej różnorodności są one dość jednolite i nie oddziałują silniej ani na uczucie, ani na wyobraźnię.

Język ładny, naogół poprawny. Ilustracje ładne w kolorycie, mniej ładne w rysunku.

D, III — 358.

BIRD patrz ANCZYC.

BOBINSKA, HELENA. *O szczęśliwym chłopcu*. Wyd. II. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1921 F. 20 × 14. Str. 203.

Dziesięcioletni chłopiec, syn inteligentnych, zacnych i względnie za-
możnych rodziców, wychowuje się w pięknej podkarpackiej miejscowości
w Małopolsce. Krajobraz i cała przyroda okolicy odmalowana wiernie
i zajmująco; atmosfera domu rodzinnego pogodna i serdeczna sprzyja roz-
wojowi szlachetnego charakteru chłopca. Autorka zna duszę dziecka i ma-
luje jej rozwój w sposób szczerzy i prosty. Tendencją jej jest okazanie,
jakim chłopiec być powinien w stosunku do rodziców i rodzeństwa, towa-
rzyszy zabawy, domowników i służby.

Stosunki polityczne, ekonomiczne, społeczne — na tle których od-
malowano życie „szczęśliwego chłopca” są przedwojenne; stąd książka
dziś trochę przestarzała. P, II, III — 105.

BOGDANOWICZ, EDMUND. (BOŻYDAR). *Sępie gniazdo*. Opowia-
danie z puszczy amerykańskiej, według obcego wzoru. Z 7 ilustr. S. Sa-
wiczewskiego. Poznań. Nakł. Ks. Św. Wojciecha. 16^{1/2} × 11^{1/2}. Str. 184.

Szesnastoletni polski chłopiec, Piotruś, wychowywany przez Indian po-
łudniowo-amerykańskich, ułatwia ucieczkę jeńcowi Indian, również Pol-
akowi, i sam z nim ucieka. W ucieczce przez góry i stepy Kolumbii do-
znaje licznych przygód. Uwalnia z rąk bandytów syna bogatego Niemca,
który — jak się okazuje — skrzywdził niegdyś rodziców Piotrusia, a jego
samego oddał w ręce Indian. Piotruś odzyskuje zagrabiony przez Niemca
majątek i postanawia wrócić do Polski.

Jest to typowa książka przygód. Mimo iż zarówno w przygodach,
jak w postaciach, mało jest prawdy, oraz mimo sztuczności i zawilgości in-
trygi, opowiadanie może zainteresować czytelników — i to jest jedyny walor
książki. D, III — 355.

BOGDANOWICZ, EDMUND. (BOŻYDAR). *W Srebrnym Królestwie*.
Baśń zimowa. Ilustracje B. Karpińskiego, winieta okładkowa S. Sawiczew-
skiego. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 25 × 19. Str. 131.

Na odległym krańcu świata leżało królestwo Zimy, w którym pano-
wał król Mróz, mający przepiękną córkę — Śnieżkę. Razu pewnego za-
witał na dwór króla Zimy nieznany rycerz, który podbił serce Śnieżki.
Skoro jednakże pokazało się, że nieznany rycerz pochodzi z królewskiego
rodu królowej Wiosny, musiał opuścić kraj Zimy. Dopiero podróż młodego
królewicza Mrozika za granicę kraju Zimy, oraz pomoc, jakiej w tej podróży
doznał od królewicza Pierwiosnka, sprawiają, że wreszcie dwie obce sobie
dotąd krainy: Zimy i Wiosny wchodzą ze sobą w ściślejszy związek, gdyż
królewicz Mrozik żeni się z Królową Konwalijką, a królewicz Pierwiosnek
poślubia królową Śnieżkę. Treść urozmaica cały szereg figur epizodycz-
nych.

Z tego nikłego wątku autor wysnuł dosyć dużo akcji, żywych figur — a czasem i humoru. Wartość książki, która może bawić dzieci, podnoszą dobre ilustracje.

D, II — 318.

BOGUSZEWSKA, HELENA i KOŹNIEWSKA, HELENA. *Historja jednego roku*. Książka dla małych i dużych dzieci. Warszawa. Skł. u Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 19¹/₂ × 13¹/₂. Str. 208.

Autorki dają historję roku kalendarzowego w obrazach z życia kilku grup dzieci różnych środowisk i sfer społecznych na tle przyrody. Dzieci te nie znają się wzajemnie, tylko zdarzenia z ich życia przesuwają się kolejno przed oczami czytelnika, który musi je wiązać w pewną całość; ta fragmentaryczność zmniejsza zainteresowanie i wymaga od czytelnika dziecka dużej pracy myślowej. Książka nie ma wyraźnej tendencji; może oddziaływać na pogłębienie sfery uczuciowej; cechuje ją dobra znajomość psychologii dzieci.

P. II, III — 177.

BOHUSZEWICZÓWNA, Z. *Darmozjady w świecie roślin*. — Biblioteczka Przyrodnicza.—Poznań. Nakł. Ks. Św. Wojciecha. 1927. F. 17×11¹/₂. Str. 50.

Autorka zaznajamia czytelnika w sposób nader przystępny z głównymi przedstawicielami roślin pasorzytnych, półpasorzytnych i roztoczy. Pominięte zostały ze szkodą dla całokształtu kwestji bakterje i ich rola w przyrodzie, higienie i gospodarstwie. Brak również elementarnych wskazówek zwalczania szkodliwych pasorzytów i roztoczy

Temat wzbudza żywe zainteresowanie, ale dążenie do popularności przedstawienia posunięte jest przez autorkę miejscami zbyt daleko. Nierzadko trafiają się nieścisłości, a nawet błędy. Książeczka wydana starannie, estetycznie, z dobrymi rysunkami.

D, IV — 529.

BOHUSZEWICZÓWNA, Z. *Rośliny owadożerne*.—Biblioteczka Przyrodnicza. — Poznań. Nakł. Ks. Św. Wojciecha. 1927. F. 17×11¹/₂. Str. 47.

Autorka opisuje typowe rośliny owadożerne: rosiczkę, mucholówkę, kapturnicę, dzbanusznik, pływacza, tłustosza. Opisy są zajmujące i poprawne co do treści i ujęcia. Pewne braki występują w tych rozdziałach książki, w których jest mowa o trawieniu i zachodzących w istocie żywej procesach chemicznych, z trawieniem związanych. Zagadnienie, czy rośliny owadożerne mogą żyć bez owadów, w jaki sposób rosiczka trawi swą zdobycz, przedstawione są dość powierzchownie.

Język poprawny. Rysunki dobrze dobrane. Wydanie staranne, estetyczne.

P, IV, V — 544.

BOHUSZEWICZÓWNA, Z. (Według FABRE'A, J. H.). *W świecie owadów*. Z 30 ryc. w tekście i tablicą barwną. Wyd. III. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej”. 1925. F. 20×16. Str. 131.

Po krótkim, entuzjastycznie skreślonym życiorysie J. H. Fabre'a następuje część I książki: „Grabarze padliny“, opisująca owady, które trudnią się uprzążaniem szczątków zwierzęcych (muchy plujka, ścierwnica, amarlicze, kusaki, grabarze); część tę kończy rozdział poświęcony eksperymentom stwierdzającym, że motorem pozornie rozumnych czynności wymiennych owadów jest instynkt. Część II: „Grabarze nawozu“, podaje opis żuków gnojowych, żywiących się głównie nawozem zwierząt roślinożernych; w zakończeniu tej części autorka omawia instynkt rodzicielski owadów.

Materiał naukowy książki zaczerpnięty jest z dzieł Fabre'a. Poza tem autorka dodała od siebie/ pożyteczne uzupełnienia: 1) spis owadów, 2) spis doświadczeń, 3) spis rysunków i tablic. Z uznaniem podkreślić należy zwłaszcza dział drugi, zachęcający czytelnika do czynienia obserwacji i eksperymentów; wątpić można jednak, czy wszystkie dadzą się wykonać. Strona naukowa, język, styl — poprawne. Rysunki i tablice odpowiednie. P, IV, V — 128.

BOJASIŃSKI, JÓZEF. *Historja powszechna. Część I. (Dla oddziału V-go)*. Szkoła powszechna. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 13×19. Str. 303.

Treścią książki jest opowiadanie o dziejach powszechnych ze szczególnem uwzględnieniem dziejów Polski. Autor rozpoczyna od zobrazowania życia ludzi jaskiniowych i doprowadza rzecz swoją do końca czasów saskich w Polsce. Treść przystosowana do programu oddziału V szkół powszechnych siedmioklasowych.

Autor na pierwszy plan wysunął objawiające się w dziejach znaczenie pierwiastka pracy wogóle i współpracy w szczególności, nie pominął jednak również takich kształcących momentów, jak bohaterstwo, miłość ojczyzny i poczucie obowiązku obywatelskiego. Opowiadanie toczy się żywo, budzi zainteresowanie i jest naogół przystępne dla dzieci oddziału V szkoły powszechnej. Styl prosty, naturalny, ale nie dość staranny. Wielką wadą książki jest zupełny brak ilustracji, map, tablic i t. p. Całość drukowana jednostajnymi czcionkami, co utrudni dzieciom odróżnienie rzeczy ważniejszych od mniej ważnych. D, III — 81.

BONSELS, W. *Pszczołka Maja i jej przygody*. Spolszczyła S. L. Wyd. II. Skł. gł. Gebethner i Wolff. 1927. F. 19¹/₂×13¹/₂. Str. 179.

Jest to opowiadanie fantastyczne o małej pszczołce Maji, która się zbuntowała przeciw obowiązkowi pracy dla dobra roju i wyruszyła w swobodną wędrowkę po świecie. W długiej podróży zapoznała się z rozmaitemi owadami, w których autor upostaciował różne wady. W końcu poznała człowieka. Wśród dalszych wędrowek i nowych doświadczeń dostała się Maja jako jeniec do fortecy szerszeni i podsłuchiwała plany wojenne skierowane przeciwko jej ulowi. Powodowana miłością swego ludu ucieka z niewoli i ostrzega w porę swą królową o grożącym niebezpieczeństwie. Po zwycięstwie nad szerszeniami pozostała Maja w ulu jako powiernica kró-

lowej i opowiadała nieraz młodym pszczołkom o swych przeżyciach w czasie podróży.

Dziecko nie jest w stanie wyodrębnić wiadomości przyrodniczych podawanych przez książkę od czysto fantastycznych i antropomorficznych elementów, opowiadanie zajmie je jednak bardzo i zbliży do tworców przyrody, rozbudzając w niem chęć do bliższego poznania tych istot. Powieść cechuje bogata fantazja, miły dowcip i pogodny, optymistyczny nastrój. Dzięki momentom szczerze uczuciowym książka wywrzeć może dodatni wpływ pod względem spolecznym i moralnym.

Liczne usterki w nazwach przyrodniczych oraz bardzo nieudolna forma wierszyków są zapewne winą tłumaczki.

D, II, III — 599.

BORSTEINOWA, JADWIGA (według HAGENBECKA, K.). *Z życia zwierząt w niewoli*. Z 39 rysunkami. Wyd. II. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1928. F. 18 $\frac{1}{2}$ × 12 $\frac{1}{2}$. Str. 95.

Książka zawiera 9 krótkich opowiadań o urządzeniu parku zoologicznego Hagenbecka w Stellingen pod Hamburgiem oraz o kilku typowych rodzajach jego przymusowych mieszkańców, głównie z pośród ssaków. Opowiadania dotyczą sposobów chwywania zwierząt, ich pomieszczenia w parku zoologicznym i zachowania się w niewoli. Czytelnik, poznając właściwości zwierząt, ich stosunek do człowieka oraz jego troskliwe starania o zapewnienie im najdogodniejszych warunków bytu w parku zoologicznym, odczuwa zainteresowanie i sympatię dla zwierząt, co może korzystnie wpłynąć na jego własne postępowanie.

Ryliny nieefektywne. W przekładzie odczuwa się czasem wpływ stylu niemieckiego oryginału.

P, III — 608.

BOŻYDAR patrz BOGDANOWICZ.

BROCCHI, VIRGILIO. *Netty*. Powieść. Przekład Franciszka Baturewicza. Gdańsk—Warszawa. Polski Instytut Wydawniczy „Sfinks”. F. 17 $\frac{1}{2}$ × 12. Str. 292.

Czerpiąc ze wspomnień osobistych, autor opowiada o pani Netty Koth, której losy splotły się przypadkowo z losami jego rodziny. Treścią całego życia Netty jest miłość i przywiązanie do rodziny, która ją przygarnęła. Miłość ta ogarnęła także i młode pokolenie, do którego właśnie należał autor książki. Netty nie zna granic dla swej miłości, poświęcenia i przyjaźni — to też przedstawia nam się jako idealnie piękny typ bezinteresownego oddania się. Ta postać, około której grupują się inne osoby opowiadania, nadaje książce dużą wartość wychowawczą. Równie wysoko stoi strona artystyczna.

P, V — 472.

BRUCHNALSKA, BRUNONA. *Czytajcie, dzieci!* 3 tomy. Lwów. Nakł. Polskiego Tow. Pedag. 1908 — 1909. F. 20 × 15 $\frac{1}{2}$. Str. 47 + 40 + 39.

W trzech tomikach zawarła autorka 36 krótkich obrazków. Opowiadania są uzupełnieniem kolorowych obrazków. Pierwsze z nich stanowi ra-

my, w jakie ujęta jest treść całości: babunia wydobywa ze swego kufra rozmaite obrazki i objaśnia ich treść wnuczeńcom. W dalszym ciągu plan ten jednakże często się gubi i albo spotykamy luźne opowiadania, albo też objaśnia nie babunia, lecz wnuk. Zasadniczy pomysł, ażeby pobudzić fantazję dziecka do tworzenia akcji na podstawie oglądanego obrazka, jest bardzo trafny, wykonanie jednak jest często mniej szczęśliwe. Opowiadaniom naogół brak życia i humoru.

Pod względem papieru i druku wydanie staranne, ale obrazki nie są artystyczne, a w tekście, nie dostosowanym do obecnych wymagań pisowni, spotyka się dość znaczne błędy korekty. Wobec tego książka w obecnym wydaniu nadaje się tylko do odczytywania głośnego dzieciom.

D, I — 522.

BRYKZYŃSKI, ST. *Moje wspomnienia. Rok 1863.* Z 6 rys. K. Górskiego. Wyd. III. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 194.

Jest to pamiętnik powstańca, który jako uczeń liceum lubelskiego wstąpił w szeregi walczących. Pamiętnik utrzymany jest w nastroju młodzieńczej beztroski, ufności i pogody.

Czynnik polityczny, walki kierunków, programów i ludzi nie znajdują tutaj wyrazu. Autor nie wdaje się w roztrząsania, dotyczące genezy i upadku ruchu, nie przedstawia jego tragizmu ani nawet smutku.

Mówi o walkach, wycieczkach, postojach, noclegach. Na wrogów nawet patrzy okiem, wesołym i odzywa się o nich bezstronnie z poważaniem dla ich wojskowego wyszkolenia.

Opowiada żywo i naturalnie, niekiedy z humorem i dowcipem. Dlatego pamiętnik nie przygnębia, co więcej pozwala spojrzeć na walki powstańcze, jako na objaw młodzieńczej energii i rycerskości tłumionej na próżno w latach niewoli.

Książka pisana naogół poprawnie, choć w kilku miejscach zdarzają się ruscyzmy. Wydana dobrze.

P, III, IV — 373.

BRYŁA, STEFAN WŁADYSŁAW, DR. *Daleki Wschód.* Lwów. Nakł. Księgarni Naukowej. 1923. F. 21×14½. Str. 183.

Treść książki stanowią wrażenia autora z podróży po Japonji, Korei i Chinach, nie wiążą się jednak one w żadną całość. Autor daje szereg fragmentów swej podróży i zwiedzania osobliwości w charakterze ciekawego przypadkowego turysty, który zresztą więcej jeździ „rikszą“, niż chodzi i obserwuje. Ogląda zatem to, co zalecone jest w przewodnikach do obejrzenia, na głębsze obserwacje nie ma czasu. Psychologiem nie jest i dlatego spostrzeżenia są powierzchowne. Po przeczytaniu książki czytelnik nie otrzymuje żadnego całkowitego obrazu ani życia zewnętrznego, ani wewnętrznego, narodu i kraju.

W pewnym stopniu książka przecież może spełnić rolę informatora i może wywołać zainteresowanie do poznania życia nieznanych dalekich

krajów. Z tego powodu może książka być pożyteczna w bibliotekach szkolnych, zwłaszcza że napisana jest językiem prostym i zrozumiałym, usterki językowe są nieliczne. Ilustracje fotograficzne poprawne, ale nie są zdjęciami oryginalnymi autora.

P, IV, V — 414.

BUKOWIECKA, ZOFJA. *Dzieci Warszawy*. Opowiadanie dla młodzieży. Wyd. III. Z 8 rys. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17¹/₂ × 11¹/₂. Str. 377.

Tłem powieści jest życie ubogich warstw Warszawy za czasów rządów rosyjskich. Na tem ile przedstawiona została działalność znacznej rodziny pp. Ziemińskich i ich grona znajomych, którzy, spełniając nakaz „pracy od podstaw“, opiekują się materialnie i moralnie zaniedbaną młodzieżą proletariatu miejskiego oraz śpieszą z pomocą każdemu, kto jej potrzebuje. Dając w ten sposób wyidealizowany wzór spełniania obowiązków obywatelskich przez inteligencję warszawską w czasie niewoli, autorka równocześnie chciała czytelników zapoznać i związać uczuciowo z historją Warszawy: w tym celu wplotła w opowiadanie wspomnienia o starej Warszawie.

Książka była pisana pod cenzurą rosyjską i wymaga umiejętności czytania między wierszami. Dla dzisiejszej młodzieży niedomówienia autorki będą często niezrozumiałe, a nieznajomość stosunków ówczesnych nie pozwoli na należytą ocenę roli, jaką spełniali pp. Ziemińscy i im podobni ludzie. Trwałą wartość mają przedewszystkiem szlachetne uczucia autorki, przemawiające z książki, a pozatem także historyczne wiadomości o Warszawie, jakie podaje. Ze stanowiska literackiego powieść ta należy do mniej udanych utworów zasłużonej autorki; wskutek braków kompozycji opowiadanie jest niezbyt interesujące.

D, IV — 306.

BUKOWIECKA, ZOFJA. *Historja o Janku Górniku*. Opowiadanie dla młodzieży. Wyd. nowe przejrzane. Z 10 rys. W. Jasińskiego. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17¹/₂ × 11¹/₂. Str. 299.

Janek, syn leśnego z pod Łowicza, po stracie rodziców udaje się do Dąbrowy Górniczej i tam znajduje pracę w kopalni. W drodze zaznajamia się z sympatyczną rodziną pp. Wolskich, zamieszkałą w Zagłębiu, zyskuje jej życzliwość i doznaje od niej serdecznej opieki moralnej. Pracując w kopalni spełnia sumiennie swe obowiązki, w stosunku do towarzyszy jest uczynny, koleżeński i wywiera na nich wpływ zbawienny. Udaje mu się odwzajemnić rodzinie Wolskich za jej pomoc i opiekę, gdyż odkrywa do wody, obalające ciężące na panu Wolskim podejrzenie, że nieuczciwą drogą doszedł do majątku. Autorka opisuje życie i pracę w kopalni, niebezpieczeństwa z nią połączone, a także podania i legendy krążące wśród górników.

Książka, pisana w okresie hasel pracy organicznej, nacechowana jest wyraźną tendencją etyczną i społeczną, pojęta tak szlachetnie i szeroko, że

posiada nieprzemijającą wartość wychowawczą. Budzi szacunek dla pracy, współczucie dla ludzkiej niedoli, podnosi znaczenie energii, wytrwałości, sumiennego pełnienia obowiązków.

P, III, IV — 180.

BUKOWIECKA, ZOFJA. *Jak się dusza budziła w Józju*. Opowiadanie dla młodzieży. Z 6 rysunkami Ant. Kamińskiego. Wyd. III. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17×11. Str. 215.

Przebieg budzenia się duszy Józja przedstawiła autorka od dnia wyjazdu ze wsi do szkół, aż do chwili ukończenia przez niego gimnazjum w Warszawie. Józio uczy się w szkole rosyjskiej, ale tej okoliczności autorka, skrepowana cenzurą, nie mogła zużytkować w swem opowiadaniu. Zdarzenia życiowe, pod których wpływem budzą się myśli i uczucia Józja, są tego rodzaju, że mogłyby się zdarzyć gdziekolwiek. Akcja toczy się na tle zwykłego, codziennego życia.

Opowiadanie nie posiada wielkiej wartości artystycznej. W postaci Józja uosobiła autorka tendencję moralną. Idealny ten chłopiec odznacza się przede wszystkim miłością do bliźnich, zwłaszcza do niešťczęśliwych, upośledzonych przez stosunki społeczne lub krzywdzonych przez antagonizmy rasowe!

D, III — 372.

BUKOWIECKA, ZOFJA. *Michalek*. Opowiadanie z czasów Jana Kazimierza. Wyd. IV. Z 3 ilustr. S. Bagińskiego. Wyd. im. M. Brzezińskiego. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej”. 1925. F. 21 × 15. Str. 64.

Postać bohatera zaczerpnęła autorka z Potopu, gdzie epizodycznie występuje w bitwie pod Rudnikiem bohaterski chłopiec wiejski, który podprowadza wojsko polskie na Szwedów, poczem odznacza się w bitwie i zdobywa sztandar nieprzyjacielski. Powiastka Bukowieckiej jest literacką motywacją tego czynu Michałka. Przedstawia go jako sierotę, wychowanego przez starego zakrystjana Piotra, niegdys ciurę z obozu Chodkiewicza i uczestnika bitwy pod Kircholmem. Opowiadania opiekuna budzą w chłopcu ducha rycerskiego. Gdy Szwedzi zalali Polskę, Michałek rwie się do woj-ska, choć mu mizerna kondycja staje w tem na przeszkodzie. Pierwszą okazję do śmiałego czynu zyskuje Michałek, gdy mu Szwedzi polecają przeprowadzić wozy z bronią i amunicją z Rudnika do Leżajska. Chłopak wprowadza Szwedów w bagna, gdzie cały transport się topi. Drugą sposobność nastęrcza mu bitwa pod Rudnikiem, z której wynosi ciężką ranę, ale równocześnie pochwałę samego Czarnieckiego i obietnicę nobilitacji.

Opowiadanie o szlachetnej tendencji patriotycznej napisane jest zajmująco. Styl i język wzorowane są poczęści na Sienkiewiczzu i innych wybitnych pisarzach, co w książce dla młodzieży nie jest wielką wadą. Ilustracje Bagińskiego dość liche, ale pozatem książka wydana porządnie.

D, III — 384.

BURNETT, FRANCES HODGSON. *Mały Lord*. Powieść dla młodzieży. Tłum. z ang. M. J. Zaleska. Wyd. VI z 16 ryc. i okładką barwną

T. Różankowskiego. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 272.

Kapitan Errol był trzecim synem hr. Dorincourt, jednego z najpotężniejszych magnatów w Anglii. Odepchnięty przez ojca za ożenienie się z Amerykanką, umarł młodo na obczyźnie. Żona i synek zmarłego prowadzą w Nowym Jorku życie skromne, ale wypełnione wzajemną miłością, przepojone harmonią i pogodą. Kochani są przez całe swoje otoczenie. Śmierć obu stryjów Cedryka wprowadza nagłą zmianą w życie p. Errol i jej syna. Chłopiec, nieświadomy wogóle swego pochodzenia, staje się nagle dziedzicem wielkiego mienia. Na żądanie dziadka Cedryk udaje się z matką do Anglii. Niezmierna dobroć matki, urok i prostota chłopca nie tylko zdobywa miłość starego zrędy i egoisty, ale zmienia całkowicie serce i światopogląd nieużytego dotąd magnata.

Książka interesuje i jednocześnie pociąga. Interesuje przez nadzwyczajność zdarzeń, niezwykłość otoczenia i różnorodność sytuacji, poełąga duchowem obliczem postaci: małego lorda i jego matki. Obie te postaci charakteryzuje bezinteresowność, prostota, szczerowość, a przede wszystkim dobroć. Dobroć ta jest w nich czemś naturalnem, przyrodzonem i koniecznem. W tej przyciągającej sile dobroci leży wychowawcza wartość książki, ona też sprawia, że występujące osoby nie są ani papierowe, ani ckläwe.

P, III, IV — 294.

BURNETT, FRANCES HODGSON. *Tajemniczy ogród*. Powieść dla młodzieży. Tłum. J. Włodarkiewiczówna. Wyd. II z 8 ilustr. W. Sołowijówny. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1927. F. 20×14. Str. 295.

Mary, sierota po oficerze angielskim w Indjach, dostaje się do swego dalekiego krewnego w Anglii, który jednakże zupełnie się nią nie zajmuje. Mary znajduje natomiast przyjaciół wśród służby; z pomocą Dicka, brata służącej, znajduje drogę do tajemniczego ogrodu, zamkniętego murem ze wszystkich stron; praca w tym ogrodzie sprawia jej wielkie zadowolenie. Wkrótce poznaje drugą tajemnicę zamku, mianowicie zamkniętego w samotności chłopczyka, uważanego przez wszystkich za niezdolnego do życia i żyjącego w tem przekonaniu. Mary, której kapryśne dawniej usposobienie, pod wpływem przyrody i obcowania z prostymi, ale szlachetnymi ludźmi, bardzo się zmieniło, potrafiła w ten sposób oddziałać na biednego Colina, że wzbudziła w nim chęć do życia.

Tajemniczy ogród, wiosna i towarzystwo dzielnego Dicka wracają mu zdrowie, i ojciec, który przez długi szereg lat, po śmierci żony, ledwo chwile poświęcał synowi, po powrocie z jednej ze swych podróży, odnajduje swego chłopca, którego uważał za nieuleczalnie chorego, zdrowym i szczęśliwym.

Powieść zawiera pewne naiwne nieprawdopodobieństwa, jak np. stosunek ojca Colina do syna, ale jest pełna zdrowego optymizmu życiowego, wiary w potęgę młodości i piękna przyrody. Jest to, mimo swych wad, zajmująca, zdrowa i ze wszech miar polecenia godna lektura dla młodzieży. Książka wydana jest starannie.

P, III — 632.

BUYNO - ARCTOWA, MARJA. *Jaszek*. Powiastka. Wydanie II z obrazkami. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1921. F. 18¹/₂ × 12¹/₂. Str. 16.

Opowiadanie o dramatycznych dziejach polskiego chłopca w czasie walk o pacierz polski w Poznańskim. Jaszek sierota cierpi prześladowanie ze strony wuja, Niemca, za to, że jest Polakiem, a ze strony kolegów za to, że jest wychowankiem znenawidzonego nauczyciela. Rozgoryczony i doprowadzony do ostateczności denuncjuje kolegów, ale żaśnie tego czynu, a odmówieniem pacierza polskiego w czasie wizyty inspektora zdobywa szacunek i przyjaźń klasy.

Książeczka napisana poprawnie, może być pouczająca ilustracją do dziejów martyrologii dzieci polskich w niemieckiej szkole.

Wydanie bardzo skromne.

D, II — 496.

BUYNO, MARJA. *Kocia mama i jej przygody*. Z własnych wspomnień opowiedziała.... Wyd. IV z 62 rys. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1925. F. 20 × 14¹/₂. Str. 173.

Bohaterka książki jest dziewczynka, rozmiłowana w zwierzętach domowych, a szczególnie tkliwa opiekunka kotków, przewana z tej racji Kocią Mamą. Przygody i kłopoty, związane z tem jej upodobaniem, składają się na treść książki, urozmaiconą opisem zabaw dzieci, których charakterystyka jest trafnie przeprowadzona. Zbyt czarno może namalowana jest postać Stasia. Naogół powiastka jest napisana żywo i zajmująco, językiem poprawnym.

P, I, II — 90 bis.

BUYNO-ARCTOWA, MARJA. *Ojczyzna* (Opowiadanie z ostatnich czasów). Warszawa. Nakł. M. Arcta, 1922. F. 19¹/₂ × 13¹/₂. Str. 226.

Ojciec Michasia i Adasia Karśnickich walczy w szeregach rosyjskich. Do ciężko ранego męża przyjeżdża p. Karśnicka, małą Halinkę zabierają wujostwo do Warszawy, chłopcy zostają na gospodarstwie pod opieką starożanego włodarza, Mateusza. Wraz z ludnością wiejską przeżywają chłopcy odwrót armii rosyjskiej, połączeni z pustoszeniem kraju, i dostają się pod okupację niemiecką.

Starszy chłopiec, Michaś, narazie pyszałkowaty i pewny siebie, coraz poważniej traktuje swe obowiązki właściciela majątku; dopomaga mu młodszy, Adaś, zapalona głowa, który za rządów niemieckich organizuje gromadę chłopców wiejskich i wraz z nimi płata Niemcom dotkliwe figle. Posadzając o to Michasia, Niemcy aresztują go i wywożą do obozu jeńców. Adasiowi udaje się tam dostać i uciec z bratem z niewoli. Chłopcy dostają się do Kijowa, gdzie spotykają się z rodzicami i wraz z nimi powracają do oswobodzonej już ojczyzny.

Autorka nie stara się na obrazowanie momentów przeżyć wojennych, natomiast nie szczędzi ciemnych barw na odmalowanie wrogów, Niemców. Idealizując stosunki wsi i dworu nie zgadza się często z prawdą życiową. Nadmiar frazesu patriotycznego i sztucznego patosu cechuje książkę, która jednak może zająć młodzież fabułą. Wydanie staranne.

D, III — 485.

BUYNO - ARCTOWA. MARJA. *Perły księżniczki Maji*. Ilustr. A. Gawiński. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1923. F. 23×17. Str. 156.

Nieznana Dziewczynka opowiada Błękitnemu Chtopcu bajkę o księżniczce Maji, która mieszka w starym parku, pełnym tajemnic. Zwłaszcza niepokoją Maję zagadkowe Czarne Stawy. Pewnego razu podczas burzy dociera do starej wierzby i w czarnej toni jeziora dostrzega podwodną krainę czarów, gdzie uwięzione są serduszka cudnych pereł, lekkie istotki, „uśmiechy życia“. Perły te należały kiedyś do królowej Lalji, córki króla podwodnego, która oddała je dobrowolnie człowiekowi-poecie i za karę musi się błąkać po świecie, aż ktoś dobrowolnie te perły jej odda. Perły te dostaje w swe ręce Maja, ale zawiśnięte tajemnice rodzinne zmuszają ją do oddania pereł grafowi von Mrok, dziwnej i demonicznej postaci. I Maja w zagadkowy sposób wraz z perłami znika. W tym miejscu słuchający dotąd bajki Błękitny Chłopiec zaczyna snuć dalszy ciąg bajki, jakby w rzeczywistości — może we śnie — odnajduje perły, oddaje Nieznanej Dziewczynie, a ta oddaje je przechodzącej żebraczce, którą była Lalja.

Książka jest interesująca, ale niepokoi niezrozumiałością rozwoju wypadków. Jakby umyślnie autorka włącza w świat fantazji echa z rzeczywistości, co wytwarza trudną niekiedy gmatwaninę. Idea bajki ładna; chęć dania szczęścia innym i konieczność ofiary.

Język barwny, ładny, ton nastrojowy jednolity. Ilustracje barwne słabe, czarne lepsze.

D, III, IV — 170..

BUYNO, MARJA. *Słoneczko*. Powieść. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1920. F. 21 × 16. Str. 163.

Marysienka Orwiczówna po śmierci matki udaje się pod opiekę jej przyjaciółki, p. Dębskiej, zgodnie z dawną umową obu matek, że w razie śmierci jednej z nich druga wychowywać będzie sieroty. Pani Dębska jednak, mimo najlepszej chęci, nie może należytyą pieczołowitością otoczyć dziewczynki, gdyż jest chora i zniedołężniała, tak że własnymi dziećmi pokierować nie może. Są one kłótlive, złośliwe, leniwe i zatruwają życie sierocie, którą los rzucił w to niemiłe środowisko. Marysienka, uosobienie dobroci, szlachetności i dzielności, wnosi szczęście do domu p. Dębskiej, roztacza opiekę nad chorą, zaprowadza ład w gospodarstwie i stopniowo zdobywa serca otoczenia. Najoporniej zachowuje się jej rówieśniczka, Haneczka Dębska, która pod wpływem zazdrości posuwa się nawet do zbrodni: podpala strych, na którym zamyka Marysienkę. Uratowana przez młodego skauta, Jurka, Marysienka — nie chcąc oskarżać Haneczki — sama bierze na siebie winę spowodowania pożaru i dopiero tem ostatecznie rozbraja przeciwniczkę.

Idea przewodnią książki jest ukazanie potęgi dobroci, triumfującej nad złem, rozbrajającej zawiść i niechęć, darzącej błogosławieństwem najmniej nawet przez los obdarzonych ludzi. Wadą książki jest zbyt kracicowe zestawienie kontrastów, które czyni nierealną powieść, osnutą jednak na tle życia codziennego.

D, II, III — 101.

BUYNO - ARCTOWA, MARJA. *Wilczyško*. Opowiadanie dla starszych dzieci. Z ilustracjami A. Gawińskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1924. F. 22 × 15. Str. 195.

„Wilczyško“ jest opowiadaniem o dzielnym chłopcu „Lulu“, synu zaśluzonego działacza i patrioty, Andrzeja Orlicza, który jako stolarz ukrywa się przed oczami szpiegów rosyjskich w Warszawie. Trapi go głównie niebezpieczny szpieg Polak-renegat, zwany „Wilczyškiem“. Gdy żandarmerja rosyjska przybywa, by aresztować ukrywającego się działacza. Lulu dość wcześnie spostrzega niebezpieczeństwo, ostrzega ojca przed niem i ucieka wraz z nim przed żandarmami. W podróży doznają wielu przygód i chwilowo znajdują schronienie w dworku leśnym; ale i tu odnajduje ich Wilczyško, wykrada podstępem Lulu i staje się panem sytuacji. Lulu, swą rozmową z Wilczyškiem, budzi w nim przytłumione długo najlepsze uczucia i powoduje zasadniczą przemianę w jego duszy. Wilczyško ułatwia Orliczowi i jego dziecku ucieczkę za granicę rosyjską, a sam — wpływem dziecka wewnątrznie przemieniony — bierze udział w wielkiej wojnie, która właśnie wybuchła, i w końcu ginie pod Radzyminem za Polskę.

Powieść maluje życie polskiego dziecka w nienormalnych warunkach niewoli. Autorka chce wskazać, jaką potęgą jest czyste serce dziecka. Uduje jej się to tylko częściowo, gdyż przełom psychologiczny w duszy szpiega, który przedstawia nam się początkowo jako postać demoniczna, jest nie dość umotywowany. Mimo tego braku artystycznego powieść przedstawia walory wychowawcze, zaciekawia i poucza. D, III — 316.

BYSTRON, JAN ST., DR. *Artyzm pieśni ludowej*. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha, 1921. F. 20¹/₂ × 13¹/₂. Str. 180.

Autor omawia gruntownie i prosto zasadnicze właściwości artyzmu pieśni ludowej, podkreślając prymitywizm w charakterystyce postaci, w kompozycji wątku, w stylu. Ujęcie tematu, ścisłe i popularne zarazem, ilustrują trafnie dobrane przykłady. Książka może być pomocą przy studiach nad epoką romantyczną jak też nad ludowością w literaturze.

P, V — 553.

BYSTRON, JAN ST. *Historja w pieśni ludu polskiego*. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa, 1925. F. 19 × 12. Str. 117.

Autor omawia stosunek ludu do postaci i zdarzeń historycznych, bada koleje pieśni, charakteryzuje jej twórców i odtwórców. Ubogi materiał został tu oświetlony trafnie i krytycznie.

P, V — 554.

C.

CANDÈZE, ERNEST, DR. *Przygody świerszcza*. Przełożyła i uwagami opatrzyła W. Haberkantówna. 3 części. Warszawa. Nakład T-wa Wydawniczego. 1927. F. 17 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 215.

Opowiadanie ma formę pamiętnika świerszcza, przedstawiającego jego przygody, zgola fantastyczne i nie mające wiele wspólnego z istotnymi warunkami życia tego owada. Książka obfituje jednak także w prawdziwe szczegóły z życia owadów. Dziecku nie mającemu odpowiednich wiadomości trudno odróżnić prawdę od mnóstwa zmyślonych szczegółów i dowolności. Brak ten usuwają częściowo uwagi tłumaczkki dodane na końcu książki, ułatwiające orientację co do granicy prawdy i fantazji. Rzucają one światło na odrębność psychiki owadów i pozwalają młodemu czytelnikowi odnosić się krytycznie do elementu fantastycznego w powieści.

W obecnem wydaniu pozostawiono tylko trzy ryciny z dawniejszego wydania, inne usunięto bez szkody dla artystycznej wartości książki: o jednym z pominiętych rysunków (portret świerszcza) jest jednak wzmianka w tekście.

P, II, III — 370 bis.

CARRINGTON, E. *Pomocnicy człowieka*. Opracowała M. G. Wydanie III-cie z 60-ciu ryc. Warszawa. Skł. gł. „Książnica Polska“ T. N. S. W. 1923. F. 19×14. Str. 147.

Książka opowiada w 63 rozdziałach, jak różne zwierzęta pomagają człowiekowi w pracy na roli, na polu, w ogrodzie.

Książka o szlachetnej tendencji, sympatycznym uczuciowym podkładzie, daje wiadomości niezawsze ściśle pod względem przyrodniczym. Przekład, a raczej przeróbka oryginału angielskiego nie jest bez zarzutu. Liczne ilustracje są dość nieudolne.

D, III—456.

CASANOVA, SOFIA. *Podróże Karmeli*. Przeł. M. Lutosławska. Ilustr. i okładka Niny Karmazyńskiej. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 17×11 $\frac{1}{2}$. Str. 102.

Dzieje przygód hiszpańskiej lalki Karmeli, która wraz ze swą właścicielką, wnuczką hiszpańskiej autorki, Krysią odbyła podróż z Madrytu

przez Paryż i Berlin do Warszawy, skąd w czasie wojny została wraz z rodziną Krysi „ewakuowana“ do Moskwy, przeżyła rewolucję bolszewicką i wróciła wreszcie wśród znanych udręczeń epoki okupacyjnej do Warszawy.

Książeczka jest „historją prawdziwą od początku do końca“, ale też dlatego jest niebardzo zajmująca. Przedstawia jednak ważny moment historyczny, choć widziany tylko oczyma lalki.

Tłumaczenie niewolne od usterek językowych. Ilustracje nieudolne. Wydanie skromne. D, II—561.

CHATEAUBRIAND, FR. R. *Atala. René. Ostatni z Abenserażów.* Tłum. i wstępem opatrzył Boy. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18^{1/2}×12. Str. 211.

Książka zawiera trzy znane powieści Chateaubrianda, znakomicie spolszczone przez Boya, który dał także w przedmowie biografię i charakterystykę autora.

Atala jest córką wodza indyjskiego i matki chrześcijanki, wychowana w wierze chrześcijańskiej. Ocaliwszy życie jeńcowi, który miał ponieść śmierć podczas święta jej plemienia, Atala pokochała go i zapragnęła zostać jego żoną. Na przeszkodzie temu stanął ślub złożony przez matkę. Atala znajduje wyjście z konfliktu w samobójstwie.

René, młody Francuz, jest jednym z wczesnych przedstawicieli typu rozpowszechnionego w literaturze romantycznej a upostaciowanego w Werterze Goethego. Opowiadanie przedstawia dramat jego młodości, który zламаł mu życie i skłonił do porzucenia ojczyzny a wyjazdu do Ameryki.

Ostatni z Abenserażów opowiada dzieje ostatniego potomka książęcego rodu Maurów wypędzonych z Hiszpanji.

Żywego zainteresowania wśród młodzieży książka ta obudzić nie może.

Utworky Chateaubrianda stanowią dla dzisiejszego czytelnika zabytek sztuki literackiej z zarania romantyzmu. D, V—520.

CHATRIAN patrz ERCKMAN.

CHMIELIŃSKA, ANNA. *Księżacy (Łowiczanie).*—Biblioteczka Geograficzna „Orbis“.—Kraków—Dębni. Nakł. Księg. Geograficznej „Orbis“. 1925. F. 15×11. Str. 150.

Na podstawie własnych obserwacji i materiału zebranego drogą ankiety autorka skreśliła charakterystykę ludu, zamieszkującego obszary między Sochaczewem, Kutnem, Brzezunami i Rawą, czyli t. zw. „Księstwo Łowickie“, opisała siedziby Księżaków, ich stroje, zdobnictwo i zwyczaje. Jeden rozdział książeczki poświęcony jest stosunkom oświatowym na opisywanym obszarze. Wkońcu podane są dwa opisy — żniwa i roboty koło lnu — w gwarze łowickiej. Barwne wzory wycinanek łowickich są prawdziwą ozdobą wydawnictwa. P, V—361.

CHODŹKO, IGNACY. *Pamiętnik kwestarza*. Z 8 ryc. E. M. Andriolego. Wyd. skrócone w opracowaniu J. Grabowskiego. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1924. F. 25×17. Str. 114.

Przeróbka znanych z historii literatury „Pamiętników kwestarza” przez J. Grabowskiego polega na skróceniu oryginału przez skrócenie lub opuszczenie poszczególnych rozdziałów. Myśla przewodnią, jaką się wydawca kieruje, jest zawsze wzgląd artystyczny. Opuszczone więc lub skrócone zostały wszystkie te ustępy, gdzie autora unosi gadatliwość, lub gdzie budowa artystyczna zaczyna się łamać pod naporem opowiadań drugorzędnych lub luźnych wtretów. Z tego powodu usunięte zostało całe opowiadanie o Wołodkowiczu oraz cytaty z książki przysłów wojewody. Gdzie indziej pominięto tylko kilka zdań lub jakiś drobniejszy epizod. Całość utworu stała się przez to bardziej skondensowana, jasna i piękniejsza. Przeróbka daje wyższe artystyczne zadowolenie, niż sam oryginał.

Opracowanie nie jest przeznaczone specjalnie dla młodzieży. Poza stały w nim budzące pewne wątpliwości ustępy: o dziewczkach grających na waltorniach i o wdowie-pijacze, w całości jednak są to drobne szczegóły, a drugi jest obrazkiem o dużej wartości artystycznej. P, III, IV—36.

CHOROMAŃSKI, LEON. *Dziwne przygody*. Bajki dla małych dzieci. Obrazki P. Ostrowskiego. Wyd. II. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. F. 19×14 $\frac{1}{2}$. Str. 88.

Książeczka zawiera trzy bajki dla dzieci: o Adasiu, który we śnie odbywa podróż do Cukrogradu na dwór króla Marmolada I, o Janku i Mani, którzy pod opieką rycerza z bajki przez las wędrowali, i o porcelanowej tancerce, która z okna wystawowego pewnej antykwarni zawędrowała do pokoiku małej dziewczynki, stamtąd do chaty rybackiej, stamtąd na dno morza, aż wreszcie wydobyta przez nurka, powróciła do starych znajomych w oknie antykwarni.

Historyjki te opowiedziane są w tonie pogodnym, nawet zlekka żarłobliwym. Małi czytelnicy czytają je napewno z wielkiem zainteresowaniem, może nawet z napięciem, dzięki żywemu tokowi akcji niepozabawionej momentów dramatycznych, ale znajdujących zawsze pogodne rozwiązanie.

Szata zewnętrzna naogół bez zarzutu. Druk duży i wyraźny. Oprawa nietrwala. D, I, II—359.

CHOYNOWSKI, PIOTR. *Kuźnia*. Powieść historyczna z lat 1861—1863. Wydanie II. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1926. F. 18 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 303.

Powieść osnuta jest na tle ruchów narodowych, poprzedzających wybuch powstania 1863 r. Wątek powieściowy stanowią dzieje miłości Jerzego Krasuskiego, syna zamożnego ziemianina. Młodzieniec naraża się na zerwanie stosunków z ojcem, zareczywszy się wbrew jego woli. Akcja ta, zawiązana sztucznie, rozwija się jednak jakby w próżni psychologicznej i wyczerpuje swą treść emocjonalną przed końcem powieści.

Istotnym tematem książki są wypadki historyczne z doby przedpowstaniowej, a więc manifestacje narodowe, zebrania organizatorów ruchu, agitacja wśród rzemieślników i włościan, walki Białych i Czerwonych i t. p. Autor maluje obrazy walk ulicznych, tworzy sylwetki wybitniejszych działaczy, trzymając się wiernie źródeł dziejowych, nie pogłębiając jednakże charakterów, nie kształtując żywych, wrażliwych się w pamięć postaci. Ten brak zasadniczy książki przyczynia się do uwydatnienia ciemnych barw, jakimi autor maluje ówczesnych ludzi i wypadki. Wadą książki jest również brak scen i obrazów z obozu przeciwnego, charakterystyki Rosjan i Rosji. Jej wartość stanowi różnostronny obraz społeczeństwa polskiego w ważnej chwili historycznej.

D, V—312.

CHOYNOWSKI, PIOTR. *Pokusa*. Bibl. Uniw. Lud. i Młodz. Szk. 233. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925 F. 18½×12. Str. 22.

Jedenastoletni bohater opowiadania, rodem z Warszawy, wysłany został przez rodziców do szkół nad granicę Azji. Opiekę nad chłopcem sprawuje wuj, lekarz powiatowy, a raczej ciotka, energiczna kobieta, rządząca domem. W mieście gubernjalnem, gdzie znajduje się gimnazjum, chłopiec znajduje się całkowicie w obcym otoczeniu, które na jego niejasną świadomość narodową oddziaływa rozkładająco. Słabą przeciwwagę tych wpływów stanowi uczuciowy patriotyzm ciotki, z którą chłopiec styka się tylko w czasie świąt. W końcu jednak głęboko zakorzenione tradycje polskie odnoszą zwycięstwo.

Nowela daje charakterystyczny epizod z życia polskiego w Rosji, uprzytomnia, w jaki sposób dokonywało się wynaradawianie licznych rzesz wychodźstwa. Utwór pisany z talentem. Może jednak być zrozumiany należycie tylko przez młodzież starszą.

P, V—624.

CHROSTOWSKI, TADEUSZ. *Parana*. Wspomnienia z podróży w roku 1914. Z 16 ilustr. i mapą Parany. Poznań. Nakł. Ks. Św. Woj. ciecha. 1922. F. 19×12½. Str. 237.

Niedawno zmarły w ciągu wyprawy naukowej autor opisuje swą podróż morzem do Brazylii, a następnie wycieczki przyrodnicze po Paranie. Z opisów tych poznaje czytelnik bogatą przyrodę Parany, a zwłaszcza faunę ptaszą — główny przedmiot studiów autora.

Książka ma przede wszystkim tendencję naukową, wiążącą się ściśle z treścią wszystkich dziewięciu rozdziałów. Obok tego jednak poważnym i dodatnim czynnikiem wychowawczym jest wielkie i bezinteresowne umiłowanie nauki przez młodego badacza, opisy życia w ciężkich warunkach i trudności, jakie dla dobra nauki musiał zwalczać.

Słabą stroną książki jest małe wyrobienie literackie autora, które sprawia, że bogaty materiał naukowy został podany w formie ciężkiej, mało barwnej i nawet nużącej. Dla starszego czytelnika, interesującego się

Parana, może książka być źródłem cennych wiadomości, dla nauczyciela przyrody pomocą przy nauczaniu.

Książka jest wydana poprawnie, ozdobiona dobremi fotografiami.

D, IV, V—23.

CHRZANOWSKI, BERNARD. *Z Ojczyzny*. Warszawa. Nakł. Książnicy — Atlasu. 1925. F. 21×14¹/₂. Str. 47.

Niewielka książeczka zawiera dziesięć krótkich artykułków, mających za podstawę poszczególne prawa harcerskie. Jest to materiał do gawęd, związanych z jednej strony z różnymi miejscowościami w Polsce, z drugiej strony z szeregiem postaci, które jako wzór do naśladowania mogą być młodzieży wystawiane, a które na terenie omawianych miejscowości działały lub znalazły tam wieczny spoczynek. Powiązanie trzech różnych elementów: prawa harcerskiego, motywu krajoznawczego i motywu biograficznego, udało się autorowi bardzo dobrze, każdy artykułik nasuwa wiele materiału do gawęd lub rozmyślenia, a dodana krótka bibliografia, odnosząca się do osoby lub miejscowości, pozwala na bliższe zapoznanie się z interesującym tematem. Wybór miejsc i osób jest nieco przypadkowy, ale autorowi bynajmniej nie chodziło o stworzenie jakiejś jednolitej całości. Liczba 10 jest tylko dowolną granicą, wykreśloną przez liczbę praw harcerskich. Artykułki te należy uważać raczej za wzór, jak można wyzyskiwać wycieczki krajoznawcze dla celów wychowawczych. Książeczka w całości miła, owiana pogodnym duchem czynnego patriotyzmu.

P, IV, V—648.

CHRZANOWSKI, BERNARD. *Z wybrzeża i o wybrzeżu*. Wyd. II. z ilustr. Warszawa. Nakł. Książnicy Polskiej T. N. S. W. 1920. F. 20×13¹/₂. Str. 79.

Jest to wiazanka szkiców, drukowanych po czasopismach w latach 1910—1916. Wszystkie tyczą się wybrzeża morskiego, jego piękności i przeszłości historycznej. Celem ich jest obudzenie w czytelniku zainteresowania dla wybrzeża polskiego. Jako pisane w czasach przedwojennych lub na początku wojny nie ujmują jednak rzeczy tak, jakby tego już dziś wymagać należało.

Styl prosty i piękny, choć miejscami trafiają się błędy językowe; ton gorący.

D, IV—73.

CHRZANOWSKI, IGNACY. *Nasz Hymn Narodowy*. (Pieśń Legionów). Szkic literacki. Lwów. Nakł. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 1922. F. 17×12. Str. 39.

Na 39 stronach tej zwartej w sobie książeczki autor informuje czytelnika o twórcy pieśni, jej genezie, przemianach, porównywa jej dzieje z dziejami Bogurodzicy, wyświeśla właściwy jej sens, znaczenie i żywotność dzisiejszą, a zestawiając z hymnami innych narodów: Anglików, Niemców, Francuzów, stawia obok Marsyljanki. Uzupełniają rozprawkę

cztery teksty mazurka. Temat, głębokie jego ujęcie, szczerłość gorącego uczucia, jasny, żywy styl — wszystko to nadaje książeczce niezwykłą wartość, to też „szkic“ Chrzanowskiego powinien znaleźć się w każdej bibliotece polskiej prywatnej i publicznej, w szkolnych zająć powinien naczelne miejsce, jako niezbędna pomoc dla nauczyciela i lektura dla uczniów.

K, IV, V — 246.

CHRZANOWSKI, IGNACY. *Za co powinniśmy kochać Pana Tadeusza*. Odczyt popularny, wygłoszony w Warszawie, w Uniw. Lud. P. M. Szk. w r. 1907. Wyd. IV. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 32.

Autor przechodzi pokolei obrazy ziemi, społeczeństwa, jego życia i zwyczajów, idee społeczną i narodową w „Panu Tadeuszu“ — podkreśla wielką, pozbawioną piętna szowinizmu, miłość poety dla ojczyzny, bezstronność, prostotę, i dochodzi do wniosku, że utwór zaspokaja najwyższe wymagania trzech klasycznych kryteriów: prawdy, dobra, piękna. Książeczka napisana jasno, przystępnie, przepojona szczerem uwielbieniem dla narodowego poematu, umiejętnie dobywa na światło jego nieprzemijające wartości.

P, IV—266.

CHRZĄSZCZEWSKA, JADWIGA. *Cud bajeczki*. Z 9 ilustracjami i kolorową okładką Edmunda Johna. Warszawa. Nakł. J. Lisowskiej. F. 12½×15. Str. 101.

Książka zawiera 20 bajeczek z życia codziennego dzieci. Bajeczki te są przeważnie pogodne, mają ładną tendencję moralną, przedstawiają wiele zalet dzieci bez przesady i sentymentalizmu, ale są naogół blade, z małymi wyjątkami nie pozostawiają śladu w duszy dziecka.

Ilustracje jednobarwne, w rysunku dość słabe. Książka wydana poprawnie.

D, I — 575.

CHRZĄSZCZEWSKA, JADWIGA. *Czary nie czary*. Opowiadania. Ryciny i okładka Molly Bukowskiej. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1927. F. 19×14. Str. 142.

Książka składa się z 12 opowiadań o bardzo różnej treści i różnym nastroju. W opowiadaniach tych świat zwierzęcy i roślinny upodobniony jest całkowicie do świata ludzkiego — zarówno zwierzęta jak i rośliny czują i myślą jak ludzie, tak samo zresztą czują i myślą istoty nadprzyrodzone. Mimo różnorodności treści wszystkie opowiadania z małymi wyjątkami służą jednemu celowi i mają za zadanie nie tylko bawić i wzruszać, ale także urabiać pojęcia etyczne dzieci. Każde z nich rozwija jakaś zasadę etyczną, uczy, co należy, a czego nie należy robić. Morał jest wyraźny, nie jest jednak nudny, ponieważ książka posiada niewątpliwie pewną wartość literacką: akcja jest zajmująca, toczy się żywo, element fantastyczny stos-

wany jest z umiarem, język jest barwny, a nastrój opowiadań pogodny, czasem żartobliwy, najczęściej rzewny.

Nowe wydanie zdobią ładne ilustracje Molly Bukowskiej. Książka wydana starannie. P, II, III—149 bis.

CHRZĄSZCZEWSKA, JADWIGA. *Tajemnica starego dworu*. Powieść dla młodego wieku. Z rys. J. Bieszyńskiej. Warszawa. Nakł. J. Lisowskiej. F. 17×13. Str. 152.

Troje dzieci spędza tydzień w starym dworze, pełnym dziwów i tajemnic, bez niczyjej opieki. W oczekiwaniu na przyjazd rodziców dwie dziewczynki, 6-cio i 10-letnia, bawią się, kłócą i gospodarują, a 14-letni chłopiec opiekuje się siostrzyczkami i próbuje odcyfrować przekazaną przez dziadka w testamentcie zagadkę, która ma wskazać miejsce, gdzie zostały złożone zapisane jego ojcu srebra i klejnoty. Wytrwały i pracowity chłopiec znajduje tajemniczą skrytkę. Staje się ona przedewszystkiem zbawczym schronieniem dla dziewczynek w momencie, gdy bandyci napadają na dwór, a chłopiec — w poszukiwaniu pomocy — jest poza domem. Bandyci zostają schwytani, przyjazd ojca kładzie kres zmartwieniom.

Autorka zna dzieci, to też daje niezłą charakterystykę całej trójki. Choć sytuacje są naciągane, akcja toczy się żywo i budzi zainteresowanie. Książkę psuje epizod z bandytami, wprowadzając do jej dziecinnej i niefrasobliwej treści zgoła niepotrzebny element sensacji.

D, II — 256.

CHRZĄSZCZEWSKA, JADWIGA. *Znani i nieznan*i. Opowiadania przyrodnicze. Wyd. II powiększone. Warszawa. Nakł. J. Lisowskiej. 1926. F. 20×13. Str. 131.

Książeczka zawiera 30 krótkich opowiadań o życiu i obyczajach ssaków, ptaków i owadów, przeważnie krajowych. Opowiadania te są żywe i barwne, opisy ładne i nieraz nawet poetyczne. Autorka zna dobrze psychikę dziecka i umie obudzić jego zainteresowanie. Wiadomości są pod względem przyrodniczym poprawne, elementu antropomorficznego jest stosunkowo mało.

Język wykazuje pewne usterki. Styl barwny, obrazowy, łatwy. Trochę błędów drukarskich. Rysunki niezbyt udatne, wykonane licho.

P, I, II—335.

CHRZĄSZCZEWSKA, JADWIGA i HABERKANTÓWNA, WANDA. *Opowiadania przyrodnicze*. I. *Staw*. Z 26 rys. Wyd. II. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 19¹/₂×13¹/₂. Str. 91.

Są to krótkie opowiadania z życia zwierząt i roślin w stawie. Jedne z tych opowiadań mają formę opisu, inne formę rozmowy między zwierzętami, autobiografii samego zwierzęcia, rozmowy między dziećmi, wreszcie bajki.

Książeczka wprowadza dziecko w tajemnice życia w wodzie w sposób łatwy i zajmujący. Treść naukowa opowiadań jest dobrana bardzo umiejętnie. Cechy morfologiczne uwzględniono tylko o tyle, o ile to jest potrzebne do zrozumienia sposobu życia danego zwierzęcia lub rośliny. Charakterystyka zwierzęcia ujęta jest zawsze trafnie i szczęśliwie wypuklona w tytule opowiadania.

Opowiadania napisane są żywo, barwnie i przystępnie, z prawdziwym talentem literackim. Mogą one służyć jako wzorowa lektura szkolna i jako zajmująca samodzielna lektura ucznia. Książeczka opatrzona jest skorowidzem, w którym uwzględnione są także nazwy łacińskie. Tekst objaśniony jest przez 26 rysunków dobranych i wykonanych dobrze. K, III, IV—326.

CHRZĄSZCZEWSKA, JADWIGA i HABERKANTÓWNA, WANDA. *Opowiadania przyrodnicze. II. Łąka*. Z 43 rys. W. Mayznerówny. Wyd. II, powiększone. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 20¹/₂×13¹/₂. Str. 150.

Forma książki, złożonej z krótkich opowiadań, jest taka sama jak w części I. (Staw). Tematem opowiadań w II części są pospolite rośliny, tworzące zielony kobierzec łąki z barwnymi plamami kwiatów, zwierzęta, których życie wiąże się z łąką i których głosy ożywiają ją.

Tekst uzupełniają 43 rysunki.

Charakter i zalety części II są takie same, jak w części I.

K, III, IV—336.

CHRZĄSZCZEWSKA, JADWIGA, PORAZIŃSKA, JANINA i SIEWIERSKI, W. *Dzwonki*. Marsze, gry, zabawy i piosenki, deklamacje chóralne, obrazki sceniczne. Warszawa. Wyd. J. Lisowskiej. 1923. F. 24×16. Str. 116 + zeszyt nut.

Na książkę, do której dołączony jest zeszyt z nutami, zawierający 21 melodyj, składa się 50 utworów wierszowanych. Wiersze są śpiewne, łatwe do zapamiętania, melodyjne. Gry i zabawy nie nastęrczają trudności w wykonaniu. Treść utworów, odpowiednia dla młodszych dzieci, obraca się w sferze najbardziej znanego dzieciom codziennego środowiska, jest prosta, wesoła, przemawia bez zbytecznego patosu do wyobraźni i uczuć dziecka.

Książka nie nadaje się do czytania przez dzieci. Zadaniem jej jest służyć jako źródło do organizowania gier i zabaw lub deklamacyj chóralnych oraz małych przedstawień scenicznych. P, I, II—387.

CIEMBRONIEWICZ, JÓZEF. *Pan Lisowski*. Powieść dla młodzieży z ryc. De Wita. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 25×17¹/₂. Str. 73.

W 14 rozdziałach opowiada autor przeżycia rodziny lisów. Rodzina ta żyje początkowo szczęśliwie w swej jamie, a potem rozprasza się po lesie, zaatakowana przez psy w jamie. Śledzimy dołą i niedołą każdego lisa z osobna. Książkę kończą rozdziały: „Cudowny sen Mykity“ (w którym Pan Bóg wyjaśnia lisowi cel jego istnienia na ziemi) oraz „Starość Mykity“ (zakończona śmiercią chytrego drapieżcy).

Celem autora było zblizenie swiata zwierzecego do duszy dziecka. Losy rodziny lisow istotnie moga dziecko zainteresowac, choc niema w tej ksiazce glębszej psychologii zwierzecej. Styl i jezyk niezle, choc nie brak drobnych usterek. Ryciny dobre. Rysunki przy rozdzialach 4 i 5 sa prawdopodobnie przemienione.

D, II, III- 169. 6

COLLODI, C. *Pinokio*. Przygody drewnianej kukielki. Opracowal J. Wittlin. Z rysunkami w tekście. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Groszowej”. F. 16½×12. Str. 176.

Pinokio, bohater powiesci, jest to zyjaca drewniana kukielka, ktora skutkiem licznych swych wad popada w szereg ciezkich a niezwyklych przygod. Stopniowo jednak Pinokio zmienia sie moralnie, dajac dowody altruizmu i poswiecenia, a dzieki temu traci postac smiesznego pajaca i zmienia sie na wesolego i milego chlopca. Wszystko dokoła niego zmienia sie rowniez, bo „chlopocy, ktorzy ze zlých staja sie dobrymi, maja moc odmienic nietylko własny ksztalt, ale i cale otoczenie”.

Wyrazna tendencja moralna autora przesloniona jest dla mlodego czytelnika humorystycznym przedstawieniem mnóstwa fantastycznych i niezawsze sensownych sytuacji i powiklan, zbyt nieraz skomplikowanych dla wyobrazni i zrozumienia dziecka. Oryginal powiesci cieszy sie we Wloszech powszechnem i wielkim uznaniem. W przeróbce Wittlina nie bedzie ona dla dzieci polskich tak zajmujaca, jak jest dla wloskich; poczesci przypisac to nalezy odmiennosci psychiki, poczesci jednak moze takze skoncentrowaniu wydarzen przez wydawce.

Rysunki w tekście bardzo proste. Korekta niedbala. Wydanie bardzo liche.

D, II—375.

CONRAD, JOSEPH. *Korsarz*. Tlum. J. B. Rychliński. Warszawa. Wacław Czarski i S-ka. 1925. F. 19×13. Str. 274.

Akcja powiesci rozgrywa sie w czasie rewolucji francuskiej. Stary marynarz, Peyrol, po zyciu spedzonym na dalekich oceanach — przewaznie na statkach korsarskich — wraca do Francji, ktora dzieckiem opuscil, i osiada w samotnej fermie nadmorskiej pod Tulonem. Na fermie zyje pod opieka ciotki mloda Arletta, ktorej rodzicow zamordowano w czasie rzezi tulońskiej i ktora — zmuszona dzieckiem do biernego udzialu w orgiach i rzeziach rewolucyjnych — stracila rownowage umyslu. Obok tych dwuch kobiet gospodarzy tam sankirol Scewola, typ rowniez umyslowo nienormalny, morderca rodzicow Arletty, aspirujacy do jej milosci.

W to tragiczne srodowisko dostaje sie Peyrol oraz mlody porucznik marynarki, Réal, sledzacy z polecenia admiralicji blokujaca wybrzeze flote angielska, i owladniety miloscia do Arletty. Pod wplywem zdrowia i spokoju Peyrola, oraz milosci do Réala, umysl Arletty wraca do rownowagi. Gdy Réal ma z polecenia admiralicji dac sie schwytac Anglikom przy udanem przekradaniu sie przez ich flote z depezsami, informujacemi fałszywie o planach floty francuskiej, Peyrol, chcąc oszczedzic bolu Arletcie, pod

wplywem budzącej się w nim miłości ojczyzny, oraz ambicji żeglarskiej wywiedzenia w pole Anglików, bierze na siebie zadanie Réala i wywiązuje się zeń świetnie, okupując ten triumf życiem.

Autor odtwarza po mistrzowsku atmosferę środowiska, psychologię poszczególnych osób, odbłaski burzy rewolucyjnej rzucone na ten zapadły żakątek. Jak zawsze jednak u Conrada, na plan pierwszy wysuwa się morze, którego umiłowaniem przepojona jest książka, oraz wspaniałe nakreślona postać starego korsarza. Książka — nieprzeznaczona dla młodzieży — jest dla niej lekturą trudną z powodu wielkiej subtelności w rysunku tła i psychologii figur oraz niezbyt żywej akcji. Znaczenie wychowawcze posiada zakończenie powieści, wzbudzające wiarę w szlachetne pierwiastki natury ludzkiej, apoteozujące spokojne męstwo, ukazujące miłość ojczyzny, zakorzenioną głęboko nawet w człowieku, który nie znał prawie kraju rodzinnego i błądził po manowcach moralnych. Wspaniały opis śmiertelnej gry korsarza z korwetą angielską wywierac będzie niewątpliwie silne wrażenie na młodych czytelnikach.

P, V—138.

CONRAD, KORZENIOWSKI, JÓZEF. *Murzyn z załogi Narcyza*. Opowiadanie o kasztelu. Przełożył Jan Lemański. Warszawa. Nakł. Domu Książki Polskiej. 1928. F. 20×14½. Str. 218.

Treścią powieści są przeżycia załogi niewielkiego żaglowca handlowego, odbywającego podróż powrotną z Bombaju do Londynu daleką drogą dookoła Przylądka Dobrej Nadziei.

Szeroka skala obrazów podróży oceanicznej, od niebezpiecznej dla żaglowca ciszy morskiej aż do groźnej burzy, służy za tło, na którym autor z niepospolitą przenikliwością maluje stany psychiczne kilkunastu marynarzy, ludzi prostych, ale o różnej wartości etycznej, wśród których ośrodkiem zainteresowania jest zagadkowa postać murzyna Waita.

Głębokie umiłowanie i znajomość morza oraz świetna psychologia marynarzy stawiają powieść na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Zalety te nadają jej też wartość wychowawczą, jako lekturze dla młodzieży starszej.

Powieść poprzedzona jest przedmową, w której autor wyraża swe poglądy na rolę sztuki i zadanie artysty. Tłumaczenie tej przedmowy nie jest wolne od usterek, natomiast przekład samej powieści odpowiada wysokiej wartości oryginału.

K, V—30.

CONRAD, JOSEPH. *Opowieści zasłyszane*. (Dusza wojownika. Książę Roman. Opowieść. Czarny sternik). Z przedmową R. B. Cunninghame'a Graham'a. Przeł. Teresa X. Sapieżyna i Stanisław Wyrzykowski. Warszawa. Nakł. Domu Książki Polskiej. 1928. F. 20×14. Str. 155.

Cztery nowele z teki pośmiertnej Conrada, poprzedzone piękną i entuzjastyczną przedmową angielskiego krytyka. Zbiór ten zawiera jedyną nowelę Conrada o temacie polskim, bo „Książę Roman” to ks. R. Sanguszko, postać patrioty, zesłańca na Syberję, związana ze wspomnieniami dziecię-

cem i autora. „Dusza wojownika“ ma za tło odwrót Napoleona z pod Moskwy. „Opowieść“ pochodzi z czasów wielkiej wojny, a „Czarny sternik“ jest jedną z bardzo rzadkich u Conrada — humoresek.

Nowele te nie należą do najcenniejszych w twórczości Conrada, ale zawierają charakterystyczne cechy jego talentu, a „Księżę Roman“, ze względu na treść, nadaje się szczególnie na lekturę dla młodzieży.

Przekład dobry. Wydanie staranne.

P, V—660.

CONRAD, J. *Tajfun*. Przekład J. B. Rychlińskiego. Wyd. II. Warszawa. Dom Książki Polskiej. 1928. F. 20×14¹/₂. Str. 132.

Z *Tajfunem* zмага się w drodze do Fu-czan parowiec Nan-Shan pod dowództwem kapitana Mac Whirra. Autor mistrzowsko maluje rozszalały żywioł wodny, któremu przeciwstawia się uparta wola człowieka. Uosobieniem tej woli jest kapitan Mac Whirr, rutynista myślący prostymi, utartymi kategorjami, pozbawiony wyobraźni, która by go mogła czynić bardziej interesującym w życiu codziennym, ale też bardziej ulegającym nastrojom w chwilach groźnych. Kapitan, po raz pierwszy spotykając się z *Tajfunem*, uparł się nie zmieniać kierunku drogi, przez co naraził statek na niechybną prawie zgubę. Wobec niebezpieczeństwa nie traci jednak głowy i mało-mównym swym spokojem podtrzymuje ducha załogi.

Pod pokładem Nan-Shana powraca z zarobku do ojczyzny dwustu kulisów chińskich. Naskutek szalonych skoków statku dobytek ich rozsypał się i zmieszal, co wywołało ogólną bójkę. Kapitan Mac Whirr nie może znieść, żeby na jego statku działy się podobne rzeczy, choćby na 5 minut przed zatonięciem. Na jego rozkaz Chińczycy zostają poskromieni, odebrane im pieniądze podzielił kapitan po przejściu niebezpieczeństwa na równe działy, dbając, aby każdy kulis swoją część otrzymał.

Nan-Shan przybija do portu pokiereszowany, jak po bitwie. Rodzina kapitana dowiaduje się z listu jego o przebytem niebezpieczeństwie, jakby o codziennym wydarzeniu marynarskiego życia.

Przekład dobry. Wydanie staranne.

P, V—311 bis.

CONRAD, JOSEPH. *Wśród prądów*. (Plantator z Malaty. Wspólnik. Gospoda. „Pod dwiema Wiedźmami“. Z powodu dolarów). Przełożyła Teresa Tatarkiewiczowa. Warszawa. Dom Książki Polskiej. 1928. F. 20×14. Str. 231.

Nowele zawarte w tym zbiorze nie są pisane dla młodzieży. „Plantator z Malaty“, zatajający przed ukochaną kobietą śmierć jej narzeczonego po to, żeby ją zatrzymać w swem otoczeniu, a wreszcie kończący samobójstwem, gdy nadzieje jego się rozwiały — nie będzie może należycie zrozumiany przez młodzież. Trzy sprawy kryminalne: o tym „wspólniku“ właściciela okrętu, który dla uzyskania premii asekuracyjnej topi okręt i staje się przez to przyczyną śmierci drugiego wspólnika, — o morderczych „wiedźmach“ czających się w ustronnej gospodzie hiszpańskiej, w czasach wojen napoleońskich, wreszcie o bandzie wykolejeńców, którzy „z po-

wodu dolarów" usiłują zamordować dzielnego kapitana okrętu — to nie jest również typowa lektura dla młodzieży. Obracamy się wśród mełtów społecznych i bandytów.

A jednak nowele te noszą silne piętno talentu autora. Postaci kreślone są z niezwykłą subtelną znajomością psychologii, z wielką prawdą i siłą, dodatnio scharakteryzowane postacie chwytają za serce; w „Gospodzie” nastrój niepokoju i przerażenia przeprowadzony jest z wielkim artyzmem. Zło moralne nie jest nigdzie przedstawione ponętnie.

Język tłumaczenia jest poprawny, książka wydana porządnie.

D, V — 661.

COOPER, FENIMORE, JAKÓB. *Zwierzobójca, czyli pierwsza ścieżka wojenna*. Powieść. Przekł. H. S. Z winieta, okł. i z ilustr. St. Kołomołockiego. Poznań. Nakł. Ks. Św. Wojciecha. F. 18¹/₂×12¹/₂. Str. 473.

Jest to pierwsze z pięciu słynnych opowiadań Coopera o „Skórzanej Pończosze”, znanych z przeróbki M. J. Zaleskiej p. t. „Mieszkaniec puszczy”. (Patrz: Zaleska).

Bohaterem powieści jest młody myśliwy, zwany Zwierzobójcą, człowiek pełen odwagi, szlachetności i skromności, przyjaciel wodza Mohikanów Chingachgooka. Przybywa on nad jezioro, na którym w drewnianej twierdzy, zbudowanej na palach i w „pływającej arce” mieszka osadnik Tom Hutter z dwiema córkami. Celem przybycia myśliwca jest dopomożenie młodemu wodzowi do odzyskania narzeczonej z rąk zdradzieckich Mingów. Pomoc jego okazuje się także potrzebną dla starego Huttera, atakowanego przez Mingów. W ciągu walk giną Hutter i jego córka Hetta, a Zwierzobójca dostaje się do niewoli Indian, gdzie już zginąć ma w męczarniach, gdy ocala go oddział wojska angielskiego, sprowadzony przez osadnika Marcha. Mohikanin odzyskuje swą narzeczoną, a Zwierzobójca wolność.

Powieść nieco przestarzała, ale odznacza się dużym odczuciem piękna pierwotnej przyrody i życzliwym stosunkiem do Indian, których zalety moralne niejednokrotnie autor podnosi. Szlachetna postać Zwierzobójcy będzie zawsze pociągać swym urokiem młode pokolenie.

Tłumaczenie nie jest wolne od usterek, ale naogół jest znośne. Ilustracje dość nieudolne, pozatem książka wydana starannie.

P, III, IV—640.

COOPER, FENIMORE, JAKÓB. *Ostatni Mohikanin*. Powieść w 2 częściach. Przekł. K. S. Winieta okł. i 6 ilustr. St. Sawiczewskiego. Poznań. Nakł. Ks. Św. Wojciecha. F. 18×12. Str. 442.

Jest to trzecie z pięciu opowiadań Coopera o „Skórzanej Pończosze”, znanych z przeróbki M. J. Zaleskiej p. t. „Mieszkaniec puszczy” (Patrz: Zaleska).

Tłem akcji są walki angielsko-francuskie o tereny dziewiczych puszczy amerykańskich. Indianie różnych szczepów biorą w nich udział po obu stronach. Dwie córki angielskiego pułkownika, Kora i Alicja, prześladowane są przez wodza Huronów, chytrego i okrutnego Lisa, który się chce ze-

mścić na nich za krzywdę doznaną od ich ojca. Obrońcami ich są, bohater wszystkich pięciu opowiadań, noszący tu nazwę Sokolego Oka, oraz jego przyjaciele, dwaj Mohikanie, ojciec i syn. Powieść po wielu wstrząsających epizodach kończy się odzyskaniem wolności przez Alicję, Kora i młody Mohikanin giną tragicznie. Lis znajduje śmierć na dnie przepaści, stracony celnym strzałem Sokolego Oka.

Opowiadanie, poprzedzone wstępem autora, znacznie przewyższa objętością opracowanie Zaleskiej, w którym z korzyścią pominięte zostały krwawe sceny, jak np. rzeź bezbronnych Anglików, wychodzących z twierdzy, oraz częste lekceważące odezwania się o wiedzy książkowej.

Język książki jest ciężki i zawily, często niepoprawny; brzmienie nazwisk, zmienione w porównaniu z przyjętym w poprzednich opracowaniach, stosowanie poczęści form francuskich sprawia nieprzyjemne wrażenie.

Forma wydania, jak w książce poprzedniej.

P, IV—663.

COOPER, FENIMORE J. *Szpieg*. Powieść historyczna na tle walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Przetł. Hajota. Ilustr. S. Sawiczewski. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18×12. Str. 454.

Jest to przekład jednej z najsławniejszych powieści Coopera, która mimo blisko stu lat życia nic nie straciła na swej wartości.

Mamy tu na tle walk Amerykanów z Anglikami o niepodległość przedstawioną ładną postać szpiega, który z miłości do ojczyzny w ofiarnym pragnieniu służby dla niej naraża się nie tylko na utratę życia, ale i na utratę czci. Wśród patriotów uchodzi za „szpiega“, jest przedmiotem prawdziwych „polowań“ na swą osobę, a przecież na szyi w medaljonie ma od Washingtona potwierdzenie swej właściwej roli. Ale nie chce tego talizmanu używać dla ratowania tylko swego życia.

Postawiona nieco w cieniu i otoczona tajemniczością osoba szpiega odgrywa dużą rolę w losach rodziny Wharton, której członkowie znajdują się po obu walczących stronach. Ten moment akcji powieściowej może być szczególnie zrozumiały dla czytelnika polskiego.

Szlachetne postaci, urozmaicenie akcji, pierwiastek komiczny w dobrym tonie, podniosłość ofiary tytułowego bohatera robią z tej książki lekturę pożądaną dla młodzieży. Problem ten jest jednak niezbyt łatwy; dlatego należycie go zrozumieć może tylko młodzież starsza.

P, IV, V—369.

COOPER patrz także ZALESKA.

COUPIN patrz M. A. G.

COURTENAY patrz BAYLOR COURTENAY.

CURWOOD, J. O. *Najdziksze serca* (The ice bound hearts). Przetł. J. Marjín. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17½×11½. Str. 241.

Rzecz dzieje się w Kanadzie na dalekiej podbiegunowej północy. Żołnierz policyjny, zajmujący odcięty od świata śniegami, lodami i puszcza postereunek, tropi człowieka, który kogoś zamordował. Po licznych nieudanych wysiłkach dopada zbiega, tułającego się wraz z żoną. Opanowany miłością dla pięknej, nieszczęśliwej, a kochającej swego męża gorąco i ofiarnie kobiety, ocala ich przed pościgiem innych przedstawicieli policji i odtąd służy z całym poświęceniem zrazu obojgu, a po śmierci męża, który okazał się niewinnym zbrodni, jego wdowie i córce. Mniemając błędnie, iż ona go nienawidzi za dawniejsze ściganie męża, usuwa się w końcu z jej drogi i błądzi samotnie wśród śniegów przez lat kilka, w końcu jednak łączy się z ukochaną.

Autor maluje obrazy przyrody puszczy podbiegunowych oraz życie wśród nich niewątpliwie z talentem i na podstawie własnych przeżyć. Prócz tego daje wizerunek człowieka, którego ciało skrzepło na stal w walce z surową przyrodą, którego prosta dusza jednak zachowała, a raczej rozwinęła, czystość, miękkość, subtelność uczuć i wielką zdolność do kochania.

Wydanie książki staranne.

D, V—628.

CURWOOD, J. O. *Władca skalnej doliny* (The grizzly). Przetł. J. Marlin. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17½×11½. Str. 209.

Książka jest opowieścią o olbrzymim szarym niedźwiedziu z Gór Skalistych. Autor opisuje różne fragmenty z życia zwierza i stara się odtworzyć jego psychologję. Na niedźwiedzia poluje zawzięcie dwóch myśliwych — jeden z nich młody pisarz, szukający przygód myśliwskich wśród dzikich gór północnej Ameryki. Żyłka myśliwska jednak słabnie w nim; coraz więcej chce cieszyć się pierwotną naturą i widokiem swobodnego życia dzikich zwierząt wśród niej; coraz mniej ma ochotę zabijać. Zwłaszcza nie chce strzelać do niedźwiedzi, jedynie jeszcze roznamietnia się do zabicia tego jednego „grizzly“ potwornej wielkości. Gdy jednak przypadkowo dostaje się w moc niedźwiedzia, a ten nie zabija go, młody myśliwy ocala potężnego zwierza przed kulami swych towarzyszy i opuszcza tę dolinę, postanawiając nigdy więcej nie strzelać do niedźwiedzi.

Książka jest pisana z wielkim talentem. Wieje z niej czar potężnej pierwotnej przyrody. Życie, obyczaje i psychologję zwierząt maluje autor po mistrzowsku: unika szczęśliwie — o ile to jest wogóle możliwe — antropomorfizmu, pokazuje nam zwierzę, a równocześnie umie wzbudzić dla niego w czytelniku żywą sympatję

Książka wydana starannie.

P, IV, V—627.

CZARTORYSKI, ADAM KAZIMIERZ. *Katechizm rycerski*. Wydał i przedmową poprzedził Henryk Mościcki. Wyd. II. 1925. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 18½×12. Str. 62.

Książeczka zawiera „katechizm moralny dla uczniów Korpusu Kadetów“ oraz „Definicje różne przez pytania i odpowiedzi“. W formie katechizmowej są tu ujęte zasady postępowania żołnierza i obywatela według pojęć

reformatorów życia publicznego XVIII w., chcących przez wychowanie świątliwych, dzielnych i mężnych patriotów stworzyć dla upadającego państwa lepszą przyszłość. Jakkolwiek niektóre wskazania mają już dziś znaczenie tylko historyczne, to jednak całość ma i dla dzisiejszej młodzieży wartość wychowawczą.

Rolę Korpusu Kadetów w dziejach odrodzenia duchowego Polski przedrozbiorowej oraz genezę Katechizmu wyjaśnia historyczny wstęp H. Mościckiego.
P. IV. V—337.

CZERWIŃSKA, ANNA. *Piętnaście lat Rosji w Polsce (1815 — 1830)*. Wyd. II. Warszawa. Nakł. „Naszej Księgarni“. 1928. F. 20×13¹/₂. Str. 64.

Książka mówi o utworzeniu Królestwa Kongresowego, daje charakterystykę osób stojących u steru rządu, omawia wrogi stosunek Rosji do nas, niedotrzymywanie gwarantowanych nam przez konstytucję praw. Po obrazie życia umysłowego w Wilnie przedstawia prześladowanie młodzieży filareckiej, dalej sprawę Towarzystwa Patriotycznego w Kongresówce i skazanie Łukasińskiego. Treść dopełnia sprawa dekabrystów w Rosji, Sąd Sejmowy i koronacja Mikołaja I w Warszawie.

Autorka obrazuje żywo i interesująco ten okres, który doprowadził naród polski poprzez ułomność w dobrą wolę carów i zmagania się o prawa należne na drodze legalnej do tajnych związków, a wreszcie do jawnego wystąpienia z bronią w rękę.

Rzecz pisana popularnie, pobudza uczucia patriotyczne i zachęca do czytania.
P, IV—509 bis.

CZERWIŃSKA, A. *Noc 29-go listopada 1830 r. w Warszawie*. Wyd. „Księgarni Ludowej“. 1917. F. 20×13¹/₂. Str. 20.

Jest to odczyt przedstawiający wybuch powstania listopadowego i przebieg wypadków historycznej nocy z powołaniem się na opowiadanie Goszczyńskiego i pamiętniki Mochnackiego. Wstęp obszerny daje skrót poprzedzających powstanie wypadków i pozostawia stosunkowo mało miejsca na właściwą treść opowiadania. Noc listopadowa opisana jest jednak żywo i obrazowo, stawia przed oczy niezłomną wiarę powstania w świętość sprawy.
P, IV—508.

CZERWIŃSKA, A. *Od niewoli do wolności*. Historia Zjednoczenia Włoch. Warszawa. Skł. gł. w „Księg. Polskiej“ J. Sikorskiej. 1907. F. 20×13¹/₂. Str. 42.

Książka, napisana w r. 1907 w stuletnią rocznicę urodzin Garibaldiego, jest jego życiorysem na tle dziejów zjednoczenia państwa włoskiego. Początek opowiadania sięga do czasów przed Kongresem Wiedeńskim 1815 r.

Książka napisana popularnie miała na celu w czasach obcych rządów w Polsce budzić ducha patriotyzmu i wiary w odzyskanie niepodległości. Mimo zmiany położenia politycznego książka zachowała swą wartość.

P, IV—510.

CZERWINSKI, KAZIMIERZ. *Wypisy z zakresu teorii ewolucji* (Lamarck, Darwin, Wallace). Z 12 rysunkami. — Biblioteka Biologiczna. — Warszawa. Nakł. Gebethnera i Woiffa. F. 20×14. Str. 175.

Wypisy obejmują wybrane ustępy z dzieł Lamarcka, Wallace'a i Darwina, poprzedzone życiorysami tych uczonych. Treść wyjątków dotyczy najbardziej zasadniczych poglądów tych autorów na kwestię ewolucji organizmów oraz na czynniki tej ewolucji, a mianowicie z jednej strony zaznajamia czytelnika z teorią Lamarcka, z drugiej zaś strony z teorią walki o byt i doboru naturalnego, której twórcami, niezależnie od siebie, byli Darwin i Wallace. Książka pozwala zorientować się w całokształcie poglądów ewolucyjnych epoki wielkich twórców ewolucjonizmu.

Wypisy mogą być z korzyścią czytane przez najstarszą młodzież, interesującą się teoriami biologicznymi. P, V—596.

CZESKA, MARJA. *Dwaj Rymszowie*. Powieść historyczna z XVII wieku. Z 4 ilustracjami T. Wolniewicza. Wydanie V. Nakład Ks. św. Wojciecha. F. 18×12¹/₂. Str. 248.

Akcja powieści rozgrywa się w w. XVII. Zagon tataski zniszczył szlachecką siedzibę kresową rodziny Rymszów. Ojciec poległ w obronie domu. Matka i dwaj synowie zostali uprowadzeni do niewoli. Wojsko koronne dopada uchodzących z łupami Tatarów. Jeden z chłopców ginie przy usiłowaniu ucieczki, drugi, ranny poprzednio, zostaje uprowadzony dalej; tylko matka powraca do zgliszcz Rymszówki, przywożąc ze sobą dwuletnią sierotkę Marysię. — Wodzem Tatarów był bej Białokórski, zbisurmaniony Polak, w którym jednak pozostały resztki uczuć dla ojczyzniego kraju; ten opiekuje się młodym jeńcem polskim i po dziesięciu latach bierze go na wyprawę do Polski, podczas której Jur Rymsza, nie bez wiedzy beja, ucieka do swoich. Powieść kończy się zaślubieniem przez młodego Rymszę wychowanki matki, Marysi.

Książka zajmująca, choć nieco przeładowana moralizowaniem; kładzie przytem większy nacisk na cnoty domowe i chrześcijańskie, aniżeli na obywatelskie i narodowe. Niesłusznie nazwana została powieścią historyczną, gdyż historycznego obrazu epoki nie daje. P, III — 386.

CZESKA-MACZYŃSKA, MARJA. *Opowieści Chrystusowe*. Dziecię i Mistrz. Wyd. II. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 19×12. Str. 311:

Są to opowiadania, owiane szczerem uczuciem religijnem, o dzieciństwie, wieku młodzieńczym i początkach publicznego nauczania Chrystusa.

Autorka trzyma się ściśle historii i głęboko wczuwa się w to odtwarzanych faktów, dając nieraz bardzo szczęśliwe rozwiązanie dla sytuacji krótko zaznaczonych w Ewangelii. Najlepiej udały się opowiadania o ludziach, oczekujących lub szukających Chrystusa (dzieciństwo); słabsze są te, w których sam Chrystus działa, myśli i czuje (np. kuszenie Chrystusa).

Poetyczny język, ciekawe ujęcie tematów i poruszanie zagadnień głębokich pozwala książce stać się dla starszej młodzieży źródłem pożytecznych rozmyślań w dziedzinie religii i moralności. P, V—618.

CZESKA-MACZYŃSKA, MARJA. *W obronie Gdańska*. Powieść z czasów wojen polsko-szwedzkich. Z 5 ilustracjami St. Sawiczewskiego. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17½×12. Str. 210.

Na tle przygód dwu chłopców szlacheckich, rozbitków losu, z których jeden wychowuje się w chacie kaszubskiej, drugi w budzie wędrownego lioskoczek, poczem obaj razem u bogatego rzemieślnika gdańskiego, Ottona Grossa, poznajemy Gdańsk z XVII wieku, z czasu, gdy w walce Jana Kazimierza ze Szwedami opowiedział się po stronie Polski. Ta epizodyczna wierność Gdańszczan dla króla polskiego staje się dla autorki podstawą do stworzenia opowiadania historycznego z tendencją uwydatnienia ścisłych węzłów, łączących Gdańsk z Polską. Przygody rybackie i wojenne, oraz pierwiastek tajemnicy przeszłości obydwu chłopców urozmaicają powieść, która ma wątek naogół mało zajmujący, wierność historyczną wątpliwa, a postacie szablonowe. Język i styl dość bezbarwny D, III—254.

CZOŁOWSKI, ALEKSANDER DR. *Marynarka w Polsce*. Szkic historyczny. Z 23 rycinami i mapami. Lwów. Wyd. Zakł. Narod. im. Ossolińskich. 1922. F. 24×15½. Str. 199.

W szesnastu rozdziałach kreśli autor dzieje marynarki polskiej na tle dążeń Rzeczypospolitej do opanowania i utrzymania wybrzeża morskiego oraz zdobycia władztwa nad polskim morzem. Jako główne etapy omawia wprowadzony przez Zygmunta Augusta system kaperski, walkę Bato-rego z Gdańskiem, dążenia Zygmunta III, zbudowanie przez niego pierwszej floty polskiej i zwycięstwo jej nad flotą szwedzką pod Oliwą, na koniec ostatnie usiłowania stworzenia floty przez Władysława IV.

Niepowodzenia szeregu rozumnych dążeń, spowodowane głównie przez wrogie stanowisko Gdańska i brak zrozumienia u ogółu polskiego państwowego znaczenia problemu morskiego, przedstawiają się czytelnikowi jako jedna z przyczyn upadku mocarstwowego Polski w XVIII w. i stanowią podjętę do żywego zajęcia się sprawą morza polskiego w teraźniejszości.

Książka, oparta na materiałach źródłowych, napisana jest bardzo zajmująco. Zdobia ją i objaśniają reprodukcje starych obrazów, rycin i map. K, V—275.

CZOŁOWSKI, ALEKSANDER i JANUSZ, BOHDAN. *Przeszłość iabytki województwa tarnopolskiego*. Z 160 ilustracjami na 78 tablicach i kartą zabytków. Tarnopol. Nakł. Powiatowej Organizacji Narodowej, 1926. F. 25½×19. Str. VIII + 198 + 78 tabl. + karta.

Książka wydana została w celu zadokumentowania wiekowej łączności ziem stanowiących obecne województwo tarnopolskie z Rzeczpospolitą.

Tekst obejmuje 4 rozdziały: Przeszość przedhistoryczna, — Przeszość historyczna, — Zamki, — Domy Boże, dwory, pomniki. W drugiej części książki zgromadzony jest bogaty dział ilustracyjny, obejmujący 160 rotograwur zabytków omawianych w tekście. Całość opracowana bardzo starannie, z dużym nakładem gruntownej wiedzy, jest przytem dzięki jasności i prostocie w sposobie przedstawiania rzeczy, dostępna dla młodych czytelników, którym da cenne uzupełnienie nauki historii. W poglądowy sposób, przemawiający do uczuć młodzieży, świadczy książka o nieprzerwanem zmaganiu się na tych polach dwu sił: twórcyjskiej kultury zachodniej polskiej, i niszczyjskiej — wschodnich sąsiadów, budzi podziw dla wielkości polskiej idei państwowej i dla bohaterów, którzy na kresach w najcięższych dla państwa chwilach wyrastali.

Forma wydania przedstawia się bardzo dodatnio. P, IV, V—467.

CZYŻEWSKI, TYTUS. *Władysław Ślewiński*. Z 32 reprodukcjami. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1928. F. 18×12. Str. 23+32 tabl.

Jako komentarz do reprodukcji celniejszych dzieł Ślewińskiego daję nam autor zwięzłą, ale żywo napisaną charakterystykę tego znakomitego rodaka, kresowca, który po stracie majątku, osiadł w Paryżu, obracając się w towarzystwie sław malarstwa współczesnego, jak Gauguin i in. Próby zaspokojenia dręczącej go nostalgii przez powrót na stałe do kraju nie powiodły się. Ślewiński wrócił po paru latach do Francji, gdzie też umarł w r. 1918. Większość dzieł jego oparta jest na tematach francuskich. Wszystkie odznaczają się świetną techniką i mistrzostwem w operowaniu światłem.

Monografia bardzo interesująca, opatrzona bibliografią i chronologicznym spisem dzieł Ślewińskiego. Reprodukcie obejmują obrazy, tworzone w Polsce i we Francji w różnych epokach. P, V—670.

CZYŻOWSKI, K. A. *Jim Żeglarz*. Powieść. Z 21 ilustracjami. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1928. F. 20×14. Str. 176.

Sześnastoletni Jim nie pamięta rodziców i nic o nich nie wie. Od bardzo wczesnego wieku służy na okrętach żaglowych jako chłopiec okrętowy, potem jako marynarz. Jest uczciwy i dzielny. Chwile wolne od obowiązków poświęca nauce, chcąc się wybić w zawodzie żeglarskim. Przeżywa liczne nadzwyczajne przygody: walczy ze zbuntowanymi załogami statków, z bandytami i korsarzami i t. p., wychodzi ze wszystkich cało i z chwałą dzięki swej dzielności, sprytowi i szczęściu. Zdobywa zaufanie zwierzchników i zostaje oficerem a nawet kapitanem statku. Pewnego razu, puszczony przez zbuntowanych marynarzy na wzburzone morze w wątej łódce, dostaje się na odległą od szlaków żeglarskich samotną wyspękę wśród oceanu, gdzie odnajduje swego ojca, Polaka, żeni się z jego wychowanką, również Polką, i wraca z nią do ojczyzny.

Jest to typowa książka przygód; młodzież będzie czytała ją z zajęciem, mimo iż przygody są przeważnie sztuczne i mało prawdopodobne i mimo iż

reminiscencje z Londona nie zdołają nadać opisom krajobrazu i zdarzeń tej prawdy, która może być wynikiem tylko własnych przeżyć autora.

D, III—578.

CZYŻOWSKI, KAZIMIERZ ANDRZEJ. *Złoty kopic.* Bajka. Warszawa. Nakł. Zw. Pol. Stow. Spożywców. 1923. F. 21×17. Str. 48.

Siedmioletni chłopczyk, Maciuś, usiłował zespolic siły swoich młodych towarzyszek i towarzyszy pracy i przy ich pomocy zbudować „zamek“, któryby umożliwił im rozmaite rodzaje zabawy. Niezgoda dzieci uniemożliwiła spełnienie tego zadania. Wtedy zniechęcony Maciuś poszedł w las, po drodze bez powodu uszkodził mrowisko i sam zasnął w lesie. We śnie, przemieniony w mrówkę, widzi potęgę wspólności działania mrówek i przekonywa się o wartości zespolenia sił. Przebudziwszy się, poucza o tem samem swoich towarzyszy i przy ich pomocy kleci ów zamierzony „pałac“.

Powiastrka jest ozdobiona kilku ilustracjami. Jest propagandową broszurą dla ruchu spółdzielczego bez większej wartości artystycznej.

D, II—480.

D.

DASZYŃSKA, STANISŁAWA. *Choinki czarodzieja Bardy*. Lwów. Nakł. Księgarni Naukowej. Polskie Tow. Pedagogiczne. F. 23¹/₂ × 16¹/₂. Str. 48.

Opowieść wierszowana napisana w Barnaulu w r. 1919 o tem, jak dobry czarodziej Bardo, postać nieznaną w polskim świecie baśni, przystraja przy pomocy zwierząt leśnych choinki, by je na gwiazdkę przywieźć dzieciom polskim.

Utwór nie posiada znamion talentu poetyckiego, ale jest dość żywą bajką o zwierzętach i innych przedmiotach interesujących dzieci. Może służyć dla rozrywki.

Książka ozdobiona jest 9 dwubarwnymi ilustracjami. Oprawa nietrwała.
D, I — 381.

DABROWSKA, MARJA. *Dzieci Ojczyzny*. Opowiadania historyczne dla młodzieży. Wyd. II. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1923. F. 19×12¹/₂. Str. 255.

W 10 opowiadaniach historycznych (Trzeci Maj, Krystka i Anielki, Żołnierze Kościuszki, Ludzie wolni są braćmi, Krzyżak z pod Frydlandu, Pomnik z ziemi, Janek sam służy ojczyźnie, Baśń prawdziwa o Kasztelanicy, O Jantosiu-Powstańcu i ziemi chłopom oddanej, My, polskie dzieci, Rota) maluje autorka przeżycia dzieci i młodzieży polskiej w dniach wielkich wydarzeń dziejowych. Tło historyczne odmalowane wiernie; w pierwszych opowiadaniach element powieściowy sztuczny i postacie jego nierealne, w następnych nabierają prawdy i życia. Książka ma szlachetną tendencję budzenia uczuć patriotycznych i demokratycznych; — szczerością i siłą uczucia tchną jednak niektóre tylko obrazki i one zapewnią książce powodzenie oraz wpływ na młodocianych czytelników.
P, III, IV—78.

DABROWSKA, MARJA. *Gałąz czereśni*. Warszawa. Nakł. Zw. Pol. Stow. Spożyców. 1922. F. 20¹/₂ × 13¹/₂. Str. 59.

Zbiorek ten rozpoczyna tłumaczona z angielskiego „Piosenka dobrych towarzyszy” zawołaniem, pełnem wiary w nadejście dnia pogody i jasności. Na całość pozatem składa się sześć opowieści, pisanych z gorącym od-

czuciem ludzkiej niedoli, której autorka radaby użyć, wskazując drogi zrzeszania się, zbiorowej pracy, „stowarzyszania się na dobro” tam, gdzie człowiek, działający w pojedynkę, upada w walce ze złą wolą, opieszałością, przemocą, a często ze zorganizowanym oszustwem.

Charakter propagandowo-publicystyczny książki, napisanej ładnym językiem, bardziej pouczająco, aniżeli zajmująco, uczyni ją pożyteczną w ręku mało uświadomionego czytelnika, nie pozwala jednak na ujawnienie talentu autorki w całej jego pełni, hamuje niejako jego rozmach.

P, IV, V — 454.

DABROWSKA, MARJA. *Marcin Kozera*. Opowiadania. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1927. F. 19×12. Str. 84.

Marcin Kozera jest polskiem dzieckiem, wychowanym w Londynie. Ojciec zaprowadził go do szkoły wieczornej w Domu Polskim, gdzie gromadzi się liczne grono polskiej diatwy emigranckiej. Marcin zdobywa sobie sympatię swą dzielnością, humorem i dobrem sercem, ale zaczyna odczuwać niepokojące pytanie, nad którym dotąd się nie zastanawiał: czem ja jestem? Uświadamia sobie stopniowo, że aby móc chłubić się jakimś krajem, jako swoim, trzeba być związanym z nim tradycją współpracy w tworzeniu przedzień i kultury. Ostateczny przełom zachodzi w chłopcu, gdy w przeddzień wielkiej wojny bierze udział w jasełkach w Domu Polskim i występuje na scenie w mundurze żołnierza polskiego. Widownia wpada w zachwyty na widok tego munduru, na dźwięk polskiego mazurka. On tylko jeden stoi oniemiały, nie umie śpiewać z innymi — wypowiedzieć uniesienia, które i jego porywa. Ucieka z przedstawienia, ale odtąd już wie, iż jest Polakiem, i oznajmia to nauczycielowi w szkole angielskiej, do której uczęszcza w rannych godzinach.

Kształtowanie się świadomości narodowej w chłopcu wychowanym na obczyźnie, w kraju o wysokiej kulturze, przedstawia autorka z wielkimi wycuciem psychologicznem. Obraz życia dzieci w szkole bardzo barwny, żywy, pełen ruchu, widocznie podpatrzony z natury. Język prosty, zrozumiały. Powiastka wyrzucić może wpływ wychowawczy nader dodatni.

Książka zawiera pozatem drugi obrazek p. t. „Zdobycie serc”. Rzecz dzieje się w pokoju dziecinnym. Dawna, bardzo kochana niańka wyszła zamaż. Na jej miejsce przychodzi 15-letnia Julka, którą dzieci przyjmują niechętnie. Julka jest sama trochę onieśmielona, ale jej serdeczne, taktowne zachowanie się wobec dzieci pozyskuje jej odrazu młode serduszką.

P, III, IV — 427.

DABROWSKA, MARJA. *Przyjaźń*. Opowiadania. Warszawa. Nakł. T-wa Wydawniczego. 1927. F. 19×12. Str. 81.

Książka zawiera dłuższą nowelę p. t. „Przyjaźń” i krótki obrazek p. t. „Kury w naszym ogrodzie”.

Dwunastoletni panicz ze dworu, Karol, pozostał na dłuższy czas sam w domu, gdyż ojciec z chorą matką wyjechali zagranicę. W osamotnionym chłopcu budzi się uczucie gorącej przyjaźni do szlachetnego chłopca wiel-

skiego, Stefana. Pod wpływem tego uczucia, gdy Stefan uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, Karol skrycie opuszcza dom i jedzie za przyjacielem do Warszawy, by opiekować się nim w szpitalu. Pochłonięty całkowicie tą sprawą, zaniedbuje korespondencję z odległymi rodzicami, przyczyniając się tem do pogorszenia stanu zdrowia matki. Po powrocie ojca uświadamia sobie swój błąd i wyznaje go ojcu. Ten rozumie powagę konfliktu duchowego syna i uznaje szlachetne motywy jego postępków.

„Przyjaźń” jest utworem o dużej wartości artystycznej dzięki trafeinemu ujęciu psychologii chłopca i dzięki wybitnym zaletom formy literackiej. Motyw szlachetnej i pełnej poświęcenia przyjaźni łączącej chłopców z różnych warstw społecznych, wspólne ich marzenia o pracy na przyszłość dla Polski, stanowią dodatni czynnik wychowawczy. Wina Karola wobec matki jest psychologicznie umotywowana, okupuje ją żal chłopca, a rada ojca wskazuje drogę do uniknięcia podobnych błędów w przyszłości.

Obrazek drugi daje nam kilka trafnych, artystycznie ujętych obserwacji z życia kur.

Książka wydana poprawnie.

P, III, IV — 447.

DĄBROWSKA, MARJA. *Uśmiech dzieciństwa*. Wspomnienia. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1923. F. 19×12¹/₂. Str. 125.

Autorka kreśli wspomnienia swego dzieciństwa, z niezmierną subtelnością odtwarzając właściwą umysłowi dziecięcemu atmosferę uczuciową, która otacza każdy przedmiot i każdą zdarzenie. Są wśród tych wspomnień jasne i radosne, jak Boże Narodzenie, drzewa na wiosnę, ptaki — i smutne, jak śmierć na dyfteryt małego braciszka, Janka, zastrzelenie przyjaciela — psa, który dostał wścieklizny, wreszcie odjazd do miasta do szkoły; jest też jeden obrazek zupełnie nie nadający się do czytania dla dzieci: budzące grozę strachy, zjawiające się w nocy w czasie nieobecności rodziców we dworze. Na tle przeżyć i czytanych książek tworzą się w dzieciach zadatki przyszłych uczuć i ideałów.

Książka może być należycie oceniona i zrozumiana przez ludzi dorosłych, interesujących się problemami rozwoju dziecka. Stanowić może lekturę pożądaną dla uczniów, seminarjów nauczycielskich.

P, V sem. — 79.

DĄBROWSKA, GERSON, MARJA. *Choinka polska*. Ozdoby choinkowe, wzory i roboty. Wyd. III. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1927. F. 19×13. Str. 36.

Książeczka zawiera około 20 rysunków ozdób choinkowych z dokładnym i jasnym opisem, jak daną zabawkę robić należy. Przy każdej ozdobie podana jest okolica, skąd motyw został zaczerpnięty.

Chociaż autorka przedewszystkiem chciałaby widzieć swą książeczkę w rękach nauczycielek i ochroniarek, to jednak z pożytkiem może się ona znaleźć i w rękach dzieci, szczególnie w okresie świątecznym. Ułatwi ona

dziecku: tanie a estetyczne przysirojenie choinki, ucząc je jednocześnie od-
czuwać piękno w swojskiem zdobnictwie ludowem. P, III—551.

DĄBROWSKA, GERSON, MARJA. *Polscy artyści, ich życie i dzie-
ła*. Ze 153 ilustr. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1926. F. 22×15.
Str. 383.

Autorka zamierzyła stworzyć popularną historję sztuk pięknych w Pol-
sce, dostępną dla młodocianych czytelników. Główny nacisk padł na roz-
wój malarstwa, historia rzeźby zmieściła się w jednym ogólnym rozdziale.

Od zabytków sztuki pogańskiej i pierwszych wieków chrześcijaństwa
snuje autorka opowjeści, poważne i anegdotyczne naprzemian, niezawsze
harmonijnie kojarzące styl gawędy ze stylem opisu lub analizy dzieła sztuki.

Trafny wybór autorów i dzieł, pietyzm dla twórczości artystycznej,
żywe i barwne omówienie obrazów to istotne zalety książki.

Ilustracje jednobarwne — w liczbie 153 — dają pojęcie tylko o ry-
sunku. Nie wszystkie reprodukcje są dość wyraźne. P, III, IV—330.

DĄBROWSKA, GERSON, MARJA. *Wielcy artyści, ich życie i dzie-
ła*. Z 90 ilustr. Wyd. II. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925.
F. 22½×15. Str. 237.

Autorka daje szereg powiązanych historycznie sylwetek najwybit-
niejszych artystów-plastyków minionych wieków i zapoznaje czytelników
w najelementarniejszy sposób z cechami ich twórczości i najbardziej zna-
nymi dziełami, które w książce są odtworzone na licznych ilustracjach bez-
barwnych. Jest to zatem popularny wstęp do historii sztuki, przeznaczony
dla młodszych czytelników.

Autorka stara się zainteresować czytelników, opowiadając epizody
charakterystyczne z życia artystów, by wplatać w nie wiadomości z dzie-
jów sztuki. Treść i forma opowiadania są jednak dość monotonne. Książka,
napisana ze znuwaniem przedmiotu, może być mimo to bardzo użyteczna
jako zachęta do dalszej lektury z tej dziedziny i jako pierwszy drogowskaz
orientujący wśród dzieł sztuki, spotykanych choćby w reprodukcjach.

P, III, IV — 151.

DEFOE patrz ANCZYC.

DEFOE, DANIEL. *Życie i nader osobliwe a zadziwiające przygody
Robinsona Kruzoe z Jorku, marynarza, przez niego samego opowiedziane*.
Przekład Waltera Paget (120 ilustracyj). Warszawa — Kraków. Nakł. księ-
garni J. Czerneckiego. F. 22½×15. Str. 307.

Jest to przekład sławnej powieści Daniela Defoe, dokonany tylko
z nieznacznymi skróceniami tekstu. Robinson po ucieczce z domu rodzi-
cielskiego, gnany pociągami do zawodu żeglarskiego, wyrusza w świat.
Wśród podróży doznaje różnych przygód, do których należą: rozbicie okrę-

tu, walka z korsarzami i niewola u nich, potem ucieczka z tej niewoli do Brazylii, gdzie Robinson czas jakiś pracuje jako plantator. Porzuciwszy to zajęcie, puszcza się znów na morze, znów zaznaje rozbicia okrętu i cudem ocalony osiada na wyspie bezludnej, gdzie spędza dwadzieścia siedem lat życia. Druga część jest opisem przygód Robinsona po wyzwoleniu się z wyspy bezludnej, wypraw do kolonizującej się wyspy, do Indyi Wschodnich, Chin i Syberji. Podróże te obfitują również w nadzwyczajne przygody.

Część druga jest znacznie mniej wartościowym dodatkiem, pozbawionym poetycznego uroku, który unosi się nad pierwszą. Znacznie mniej interesująca, rozwlekła — słusznie opuszczana była w innych wydaniach.

D, III — 119.

DELEHAYE, O. HIPOLIT. *Św. Jan Berchmans*. Przekład z 5 wydania francuskiego. Kraków. Wydawnictwo Księży Jezuitów. 1924. F. 19×12. Str. 141.

Autor, jezuita belgijski, napisał tę książkę w więzieniu niemieckim w czasie wielkiej wojny. Odtwarza w niej życie młodego nowicjusza Towarzystwa Jezusowego. Jan Berchmans, młodzieniec wybitnie zdolny, nadzwyczaj wytrzymały w pracy, rozmiłowany w nauce, okazywał w życiu codziennym niezwykłą siłę woli, uprzejmą miłość bliźniego i bezwzględne posłuszeństwo regule zakonnej. Wyczerpany pracą umysłową i duchową zmarł w Rzymie w 21 roku życia.

Chociaż książka nie jest bardzo zajmująco pisana, zawiera jednak interesujące szczegóły sposobu pracy nad udoskonaleniem się duchowem i przez poważniejszą młodzież może być z pożytkiem czytana.

D, V — 647.

DEMBOWSKI, JAN. *Historja naturalna jednego pierwotniaka, jako wstęp do biologji ogólnej*. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej”. 1924. F. 17×12. Str. 181.

Biologja — według Dembowskiego — ma za zadanie badanie organizmu w jego naturalnem środowisku. Aby dać czytelnikom trwałą podstawę do tej nauki, autor zapoznaje ich szczegółowo z życiem jednego organizmu, a mianowicie wymoczka — pantofelka (*Paramecium caudatum*), podaje obserwacje i eksperymenty, dokonywane w pracowni, oraz krytycznie rozważa ich warunki, przebieg i wyniki.

Książka jest zajmująca, przystępna, zgodna ze współczesnym stanem biologji; z wiadomościami, zaczerpniętymi z literatury, spleta rezultaty własnych badań autora; pewne zastrzeżenia budzi jedynie rozdział ostatni (*Psychika*); metoda, którą autor posługuje się w swem wydawnictwie („laboratoryjna”), jest wzorowa. W następnem wydaniu należałoby sprostować drobne i nieliczne usterki językowe. Szata zewnętrzna książki bez zarzutu.

P, V — 76.

DEMBOWSKI, JAN. *O istocie ewolucji*. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej”. 1924. F. 17×12. Str. 149.

„O istocie ewolucji“ jest dziełkiem o charakterze popularnym. Treścią jego jest krytyczne przedstawienie współczesnych poglądów na teorię ewolucji. W przedmowie potępia autor, spotykany niejednokrotnie w dziełkach popularnych sposób przedstawiania tej teorii w zbyt uproszczonych zarysach, z pominięciem podstaw faktycznych i bez zwrócenia uwagi na hipotetyczny charakter wielu twierdzeń. Chcąc dać wierny, nieskarykaturowany obraz teorii ewolucji, autor nie kryje przed czytelnikiem wątpliwości i sprzeczności, które współczesny uczony widzi w tej teorii i w konsekwencjach z niej płynących. Książka wprowadza czytelnika w głębsze zrozumienie kwestji hierarchji organizmów, zmienności osobnikowej i gatunkowej, pojęcia doskonałości, ewolucji kierunkowej, ewolucji mono- i polifiletycznej. Wreszcie rozpatruje krytyczne poszczególne dowody, przemawiające za ewolucją monofiletyczną, przyczem okazuje się jej przeciwnikiem, a zwolennikiem hipotezy polifiletycznej.

Książeczka jest utrzymana, mimo swej popularności, na poważnym poziomie myślowym i naukowym. Stąd może być z przyjemnością przeczytana nawet przez fachowców przyrodników. Z punktu widzenia zadania popularyzatorskiego zarzucić można brak na wstępie jasnego, choćby krótkiego, pozytywnego podania treści pojęcia ewolucji w ogólności a teorii ewolucji monofiletycznej w szczególności. Wstęp historyczny, zresztą bardzo interesująco ujęty, może być rozumiany tylko przez czytelnika, który ma już podstawowe pojęcia o ewolucji.

Dziełko napisane jest z głęboką wiedzą i talentem. Styl piękny i żywy grzeszy niestety kilkoma uporczywie powtarzającymi się błędami.

Tekst jest opatrzony 35 rysunkami dobrze obmyślonemi i wykonanemi.

P, V — 83.

DEMEL, KAZIMIERZ. A. B. C. o Bałtyku. Warszawa. Nakł. Pol. Tow. Krajoznawczego. F. 16X11¹/₂. Str. 45+1 mapa.

W krótkim zarysie podaje autor charakterystykę biogeograficzną Bałtyku, streszcza jego dzieje geologiczne oraz omawia wpływ temperatury i stopnia zasolenia wody na życie organiczne. Powyższemi warunkami uzasadnia skład flory i fauny Bałtyku, wśród których odróżnia elementy arktyczne, śródziemnomorskie i atlantyckie. Podawszy ogólną charakterystykę biologiczną Bałtyku, omawia autor szczegółowiej życie w polskiej części Bałtyku, odróżniając tu wody zatoki Gdańskiej wraz z rąbkami wód pełnego morza od wód zatoki Puckiej. Dalej opisuje życie na dnie kamienistym, piaszczystym, mulistym, torfowem i na łakach podwodnych oraz w powierzchniowych warstwach wody, porównując plankton i formy pelagiczne naszego morza z wodami mórz południowych.

Książka zawiera wiele cennych wiadomości, daje dobry pogląd na specyficzne warunki życia w Bałtyku i zaznajamia z typowemi dla niego gatunkami. Przyczyni się do pogłębienia znajomości i zainteresowania się polskim morzem wśród młodzieży.

Poziom i sposób ujęcia nadaje się tylko dla młodzieży klas wyższych, która posiada już odpowiednie podstawy z dziedziny geografji i przyrody.

Książka służyć będzie zapewne mniej do czytania, a raczej jako podstawa do opracowywania referatów.

Rozprawce zarzucić można styl miejscami ciężki, dość liczne usterki językowe i gramatyczne, sporo błędów drukarskich. D, V — 325.

DEMEL, KAZIMIERZ. *Biologia morza*. Rys ogólny z uwzględnieniem życia Bałtyku. Z 56 rys. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1927. F. 20×14. Str. 155.

W części pierwszej książki omawia autor morze jako środowisko życia; w części drugiej dzieli cały obszar życia morskiego na strefy: przybrzeżną, pelagiczną i głębinową, i w obrębie każdej z tych stref rozpatruje warunki życia, główne typy biologiczne i ich przystosowanie; część trzecia zajmuje się rozsiadleniem organizmów morskich i jego czynnikami, jak temperatura, stopień zasolenia, wpływ człowieka, prądy morskie, oraz charakteryzuje krainy biogeograficzne: morza gorące, zimne, umiarkowane.

Ostatnia, czwarta część p. t. Życie Bałtyku, jest przedrukiem broszury autora p. t. A. B. C. o Bałtyku (patrz wyżej).

Książka ma dużą wartość jako systematyczne zebranie ogólnych wyników współczesnych badań nad morzem jako środowiskiem życia. Nagromadzenie jednak ogromnego zakresu materiału w szupłych ramach sprawia, że książka ma charakter skondensowanego repetytorjum i wobec tego nie będzie pociągąla jako lektura przyrodnicza. Natomiast spełniać może użyteczną rolę jako jedno ze źródeł przy opracowywaniu referatów.

Książka jest wydana dobrze, opatrzona 56 rysunkami i mapkami w tekście, spisem polskiej i obcej literatury przedmiotu oraz skorowidzem nazw. D, V — 675.

DEOTYMĄ (ŁUSZCZEWSKA, JADWIGA). *Panienka z okienka*. Starodawny romansik. Wyd. III. Ilustr. Z. Owiński. Poznań. Nakł. Wielkop. Księg. Nakł. Karola Rzepeckiego. 1927. F. 18¹/₂×13¹/₂. Str. 302.

Rzecz dzieje się w Gdańsku za czasów Władysława IV. Bohater powieści, porucznik „wodnej armaty“, Kazimierz Korycki, poznał i pokochał Hedwigę, wychówankę właściciela „Bursztynowego Domu“, Schultza. Okazuje się, iż oboje młodzi byli porwani w dzieciństwie w jasyr przez Tatarów i uwolnieni przez hetmana Koniecpolskiego. Kazimierza odnaleźli rodzice, Hedwigę wzięła na wychowanie bezdzietna Schultzowa, lecz Krysia, siostra Kazimierza, przepadła bez wieści. Stary Schultz po śmierci żony zamysła ożenić się z Hedwigą; porucznik, dowiedziawszy się o tem, wykrada pannę, lecz Schultz odbija łup, przyczem Kazimierz zostaje ciężko ranny. Hedwiga dowiaduje się o swem pochodzeniu z kartki, która wypadła z rozdartego podczas walki szkaplerza. Kazimierz, wyleczywszy się z ran, odnajduje rodzinę Nałęczów, z której pochodzi Hedwiga, a w wychowance a zarazem i synowej pani starościnicy poznaje swą zaginioną siostrę, Krysię. Młody Nałęcz wraz z Kazimierzem udaje się do Gdańska, ażeby odzyskać siostrę. Powieść kończy się weselem porucznika i Hedwigi oraz jasnym obrazem szczęścia rodzinnego.

Autorka zaznajałm czytełnika z życiem patrycjatu Gdańska w XVII wieku. Wprowadza nas do tych komnat, gdzie každy mebel i každy drobiazg był dziełem rzemiełnika-artysty. Widzimy mieszczan gdańskich przy pracy i wśród hucznej żabawy w Artushofie. Opisy domów, uliczek, gmachów, sprzętów i strojów żywe i barwne. Ilustracje dodane w obecnem wydaniu nie dają żadnego pojęcia o tem bogactwie szczegółów. Nie brak przytem wzmianek o marynarce polskiej i o związku Gdańska z Polską w owych czasach. Język mieszczan gdańskich dowolnie utworzony przez autorkę.

P, V—185 bis.

DEBICKI, TADEUSZ. *Z dziennika marynarza*. Na pokładzie „Lwowa“ z Gdańska do Rio de Janeiro i z powrotem. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 20×14¹/₂. Str. 91.

Jest to opis podróży polskiego żaglowca szkolnego z Gdańska do Brazylii. Autor, uczestniczący w tej podróży jako uczeń szkoły morskiej w Tczewie, dzieli się wrażeniami, które w jego mniemaniu mogą być dla przeciętnego czytelnika szczególnie interesujące. Stąd może pochodzić, że stosunkowo dużo miejsca poświęca opisom oficjalnych przyjęć w czasie postoju okrętu w portach europejskich i brazylijskich, a z wydarzeń na pełnem morzu znacznie szczegółowiej opisuje żartobliwą uroczystość przy przejściu równika, t. zw. „Chrzesł Neptuna“, niż przeżycia załogi w czasie niebezpiecznych burz, na które „Lwów“ był narażony. Pomimo to książka dla polskiej młodzieży nie jest pozbawiona wartości wychowawczej, jako bezpośredni opis wrażeń z podróży, w której bandera polska powiewała po raz pierwszy na dalekich wodach Atlantyku.

P, IV, V — 267.

DEBICKI, ZDZISŁAW. *Portrety*. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1927. F. 19×12. Str. 324.

Książka zawiera 16 „portretów“ współczesnych pisarzy, między którymi brak jednak nazwisk czołowych. Dobór pisarzy jest dowolny, łączy ich tylko chwila dziejowa. Szkice nie są związane w jedną całość, každy z nich jest zamknięty w sobie.

W każdym „portrecie“ przedstawia autor środowisko pisarza. Następnie, zlekka zaznaczając szczegóły biograficzne, charakteryzuje najwybitniejsze utwory i w ten sposób stara się dać ogólną charakterystykę pisarza i określić jego znaczenie dla literatury i kultury polskiej.

Autor pisze jasno, stylem prostym, polszczyzną czystą, stara się uwydatnić i uwy puklić najistotniejsze rzeczy. Niektóre szczegóły są może mniej pożądane w lekturze dla młodzieży, naogół jednak książka może być użyteczna dla zapoznania się z postaciami pisarzy ostatniej doby.

D, V — 591.

DICKENS, KAROL. *Dawid Copperfield*. Powieść. W opracowaniu Cecylii Niewiadomskiej. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1927. F. 20¹/₂×14. Str. 241.

Utwór, mający charakter autobiograficzny, zawiera opowieść o życiu bohatera od chwili jego urodzenia, aż do czasu, kiedy zaczyna się oddawać pracy autorskiej i po śmierci pierwszej żony poślubia dziewczynę, którą, nie zdając sobie z tego sprawy, kochał niemal od lat dziecińczych. Dawid, urodzony po śmierci ojca, stracił wczesnie matkę, dostał się pod opiekę ludzi twardych i nieżyczliwych. Zmuszony do samodzielnego stanowienia o sobie, przechodzi różne koleje, często ciężkie i bolesne, wreszcie dostał się do domu swej ciotecznej babki, gdzie dola jego się rozjaśniła. Chłopak otrzymał staranne wychowanie i wykształcenie, został prawnikiem, oddając się zarazem pracy literackiej.

Bogata galerja typów, z jakimi styka się Dawid, obfituje w ludzi dobrych, życzliwych, umiejących wspierać się wzajemnie i wysoko ceniących uczucie przyjaźni. Szlachetny bohater powieści ma serce przepelnione wdzięcznością dla tych wszystkich, którzy podali mu rękę w ciężkich momentach życia:

Zdrowym optymizmem, gorącą wiarą w zwycięstwo dobra na ziemi tchnie ta piękna książka, mająca dużą wartość wychowawczą. Przeróbka zatara nieco z jej wartości, pozbawiając swoistego ujęcia treści przez autora oryginału. W skrócie przygasi nieporównany humor Dickensa, który umiał śmiać się przez łzy z wad i słabostek ludzkich, malując je dosadnie, lecz bez złośliwości.

Książka wydana jest starannie.

P, IV, V—446.

DICKENS, KAROL. *Dwa miasta*. Przel. H. Jel. 2 tomy. Warszawa. Nakł. „Bibl. Groszowej“. F. 16¹/₂×12. Str. 156+160.

Treścią powieści są właściwie wypadki Wielkiej Rewolucji Francuskiej, na których tle rozgrywają się dramatyczne losy francuskiego lekarza Mavette, ofiary stosunków przedrewolucyjnych. Jako mimowolny świadek zbrodni markiza d'Evremont został uwieczony w Bastylji, skąd po wielu latach wyszedł złamany i osłabiony na umyśle. W Anglii, dokąd się schronił i gdzie pod opieką córki Lucji odzyskuje zdrowie, córka jego zostaje żoną bratanek markiza d'Evremont. Zwabiony w czasie rewolucji do Paryża mąż Lucji ma zginąć pod gilotyną jako emigrant i na nic się nie zdają wysiłki lekarza Mavette'a, który jako ofiara dawnych rządów liczy na sympatię tłumów. Ostatecznie idzie na szafot za Evremont'a człowiek ludzaco doń podobny, który robi heroiczną ofiarę ze swego życia.

Wypadki przedstawione są barwnie i zajmująco, autor wobec rewolucji zajmuje stanowisko życzliwe, ale nie pozbawione krytycyzmu. Londyn i Paryż, dwa miasta akcji, dają bogate kontrasty, skutkiem czego powieść jest bardziej zajmująca, ilustrując wspaniale doniosłą epokę historyczną.

Książka licho wydana, co obniża jej wartość.

D, V — 621.

DICKENS, KAROL. *Mała Dorrit*. Powieść w opracowaniu C. Niewiadomskiej. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1925. F. 19¹/₂×14. Str. 264.

Więźniowie za długi w Marshalsea mają niezwykłą opiekunkę: jest nią małeńka Dorrit, urodzona i wychowana w murach więziennych. Ojciec jej, który stracił majątek wskutek nieopatrzności, został za długi wtrącony do Marshalsea i przebywa tam od lat dwudziestu kilku. Dziewczynka opiekuje się ojcem i rodzeństwem z całym zapaściem i poświęceniem, zarabiając szcyciem na konieczne potrzeby. Wreszcie los im się uśmiechnął: pan Dorrit odzyskuje wolność i majątek. Warunki życia ulegają zmianie, lecz Emi nie czuje się szczęśliwą; — tam wśród biednych i maluczkich było jej lepiej. Potrzebą jej serca jest praca i poświęcenie dla drugih, tymczasem w nowym życiu otaczają ją ludzie bezduszni, myślący tylko o sobie i o używaniu. Wyjątek stanowi dawny znajomy i przyjaciel, Artur Clennam, którego życie dziwnie splecione, a stosunki rodzinne pełne są tajemnic i grozy. Śmierć ojca i strata majątku wracają małą Dorrit do dawnych warunków. Jest ona znów jasnym promieniem nieszczęśliwych i wydziedziczonych, do których należy teraz i serdeczny jej przyjaciel. Katastrofa finansowa domu bankowego pochłonęła majątek Artura Clennam i wtraciła go do więzienia. Po ciężkich przejściach młodzi pobierają się i są szczęśliwi.

Książka odznacza się, jak wszystkie powieści sławnego autora angielskiego, wyrazistą charakterystyką postaci bardzo indywidualnych, nie-raz groteskowych, i zawiera ciekawy rysunek minionych stosunków i życia angielskiego. Ideą przewodnią książki jest współczucie dla maluczkich i biednych oraz wykazanie, że szczęście człowieka leży nie w majątku lub znaczeniu, lecz w pracy, poświęceniu, dobroci i miłości. P, V — 148.

DICKENS, KAROL. *Opowieść wigilijna*. Warszawa. E. Wende i S-ka. F. 16 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 100.

Do bezlitosnego sknery Scrooge'a przybywa w noc wigilijna duch zmarłego współnika Marley'a, który cierpi męki w życiu zagrobowem za swój brak miłości bliźniego. Scrooge dowiadyuje się, że czeka go taki sam los, o ile nie zmieni się w stosunku do ludzi: Do dokonania przemiany moralnej dopomagają mu trzy duchy, reprezentujące przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, które pokazują skąpcowi obrazy z jego życia dotychczasowego i wizję smutnej śmierci w przyszłości. Scrooge, wstrząśnięty głęboko po tak spędzonej nocy wigilijnej, zmienia się całkowicie, zaczyna świadczyć dobro swemu otoczeniu i odczuwa rozkosz takiej przemiany.

Utwór napisany z głębokim uczuciem, a równocześnie z pogodnym, optymistycznym humorem, ma wielką wartość artystyczną i wychowawczą. Pojawianie się duchów, potraktowanych zresztą trochę groteskowo, jest nieco sensacyjnym wstępem do rozpamiętywań Scrooge'a nad swym życiem, które go doprowadzają do zrozumienia właściwej wartości majątku, jako źródła czynienia dobra ludziom i jednania sobie ich miłości. Książka budzi duże zainteresowanie. K, IV, V — 340.

DOBROWOLSKI, ANTONI BOLESŁAW. *Wyprawy polarne*. Historia i zdobycze naukowe. Z 85 ryc. w tekście, 5 planszami i 2 mapami biegu-

nów. Wyd. II. Warszawa. Wyd. Kasy im. Mianowskiego. 1925. F. 24×17. Str. 359+2 mapy.

Książka daje ogólną syntezę badań naukowych w krajach polarnych.— W części pierwszej, historycznej, zawiera barwny opis wypraw polarnych od starożytności aż do czasów ostatnich. Szerzej nieco od innych potraktowana jest belgijska wyprawa antarktyczna, w której autor brał udział.— W części drugiej, naukowej, autor przedstawił zwięźle zagadnienia, prace i zdobycze naukowe w krainach lodu. W sposób dla wykształconego ogółu zrozumiały wyłożone tu zostały poszczególne dziedziny fizjografii lądów Arktyki i Antraktyki; znalazły też odbicie własne poglądy autora oraz wyniki jego obserwacji. — Książkę zdobi szata ilustracyjna, połączona z ornamentyką opartą na motywach zdobniczych, zaczerpniętych z krystalografii lodu.

P, V — 649.

DOMAŃSKA, ANTONINA. *Ave Maria*. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17×11¹/₂. Str. 45.

Opis niecnego życia okrutnego rycerza Heriberta, jego nawrócenia i twardej pokuty w klasztorze, wreszcie cudu ukazanego braciom na jego mogile na znak przebaczenia, oto treść legendy, która wysławia nieskończone miłosierdzie Najświętszej Marji Panny, Ucieczki grzesznych.

Język opowiadania dość ładny. Wydanie skromne. D, III — 560.

DOMAŃSKA, ANTONINA. *Czeladnik majstra Szymona*. Poznań, Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17×11. Str. 32.

Ubogi szewc, Szymon Żużel, ulitował się nędzy napotkanego pod kościołem napoły zmarzniętego chłopca i zabrał go z sobą do domu. Chłopiec, odwiedzając się liściwym ludziami, dopomaga Szymonowi w jego pracy; robi to nadzwyczaj sprawnie i umiejętnie, przez co przyczynia się do rozwoju warsztatu szewckiego i dobrobytu w chacie Szymona. — Ani szewc, ani jego żona nie domyślają się, że ich tajemniczy czeladnik jest archaniołem Michałem, którego Bóg za nieposłuszeństwo zesłał na ziemię. Aby zgładzić swą winę, archanioł ma się na ziemi dowiedzieć trzech prawd: 1. co w ludziach jest? 2. co przed ludźmi zakryte? 3. czem ludzie żyją? Z przykładu majstra Szymona dowiaduje się archanioł, że w człowieku jest miłość, która zmazuje wszystkie przewinienia. Przykład starosty, który zamawia buty myśliwskie w przeddzień śmierci, poucza go, że przed człowiekiem zakryta jest przyszłość. Wreszcie dzieje sierotek, przygarniętych przez kobietę, która straciła własne dziecko, pokazały, że ludzie żyją miłością. Spełniwszy nakazaną pokutę, archanioł powraca do nieba, błogosławiąc dobrym ludziom, w których sercach pozostawił świetlane wspomnienie.

Legenda ta znana jest także w innem opracowaniu. W niniejszej formie opowiedziana jest językiem poprawnym, z niepotrzebnymi wyrażeniami ludowymi. Wydanie skromne.

D, II, III — 532.

DOMAŃSKA, ANTONINA. *Historja żółtej ciżemki*. Powieść z czasów panowania Kazimierza Jagiellończyka. Z 11 ilustr. Wyd. V. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18×12. Str. 337.

Bohaterem powieści jest Wawrzus Skowronek, chłopiec wiejski, obdarzony wybitnem uzdolnieniem do snycerstwa, co jest powodem niezadowolenia ojca. Uciekwszy w puszcze z obawy przed karą za niedopatrzenie bydła na pastwisku, Wawrzus zbłądził i dostał się po szeregu przygód do Krakowa, gdzie zaopiekował się nim Szymon z Lipnicy, a następnie Długosz. Ten ostatni wykrył po pewnym czasie talent chłopca i oddał go na naukę Witowi Stwoszowi. Jako umiłowany uczeń Stwosza brał Wawrzus udział w tworzeniu ołtarza marjackiego. Przy ustawianiu rzeźb w dniu odsłonięcia arcydzieła wpadła mu za ołtarz jedna z żółtych ciżemek, które dostał od królewicza Kazimierza w nagrodę za przywieziony do Wilna ołtarz. Ciżemka ta, znaleziona jakoby przy odnawianiu ołtarza w r. 1867, dała autorce pobudkę do napisania powieści.

Urozmaiconej akcji powieści dodaje uroku groźnego niebezpieczeństwa historia z rozbójnikiem, Czarnym Rafałem, który prześladował Wawrusia, aż w końcu za swe liczne zbrodnie słuszną ponosi karę. Postać ta stanowi kontrast z innymi, które malowane są jasnymi barwami.

Opowiadanie o pogodnym naogół nastroju przenosi czytelnika w epokę rosnącej świetności Polski jagiellońskiej w XV wieku.

Zamiast archaizowania języka autorka wkłada w usta głównych postaci dzisiejszą mowę ludu krakowskiego.

Książka ilustrowana jest bardzo lichy.

P, III, IV—348.

DOMAŃSKA, ANTONINA. *Królewska niedola*. Powieść z czasów króla Łokietka. Z winięta okł. A. Gawińskiego. Wydanie III. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17×11½. Str. 92.

Książka zawiera dwa, niezwiązane ze sobą, obrazki osnute na tle ukrywania się i tułaczki Łokietka. Pierwszy ukazuje Łokietka, uchodzącego skrycie z zajętego przez wrogów Krakowa: dwaj mieszczańscy chłopcy odstępają przemokłemu księciu swe ubranie. W drugim obrazku widzimy Łokietka, ukrywającego się w jaskiniach ojcowskich. Czuwają nad nim i żywią go chłopcy ojcowski, a w szczególności Dąbek. Mały syn Dąbka, Waluś, przyczynia się do ocalenia księcia przed poszukującymi go Czechami, za co doznaje zaszczytu oglądania go i łaskawego przezeń przyjęcia.

Książeczka napisana zajmująco, dobrym językiem, zbliży młodzież do ciekawego i pięknego epizodu dziejów polskich, będącego przedmiotem nauki szkolnej, i przyczyni się do wzmocnienia uczucia narodowego.

Nadaje się zwłaszcza do bibliotek szkół wiejskich.

P, II, III—470.

DOMAŃSKA, ANTONINA. *Krysia bezimienna*. Opowiadanie z czasów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Z 7 ilustr. B. Nowakowskiego. Wyd. IV. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17½×12. Str. 197.

Tę historycznem powieści są wypadki od śmierci Zygmunta Augusta do wesela Jana Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną. Bohaterka powieści, Krysia Płońska, wychowuje się jako sierota nieznanego pochodzenia na dworze Anny Jagiellonki. Na życie jej nastaje zbrodniczy stryj, chcąc zagarnąć jej włości. Ratuje ją zakochany w niej paż Zborowski, Andrzej Chwalibóg, i uzyskuje w końcu jej rękę.

Fabula powieściowa jest dla młodzieży dość zajmująca, choć posługuje się zużytemi motywami. Książka wzbogaca wiedzę historyczną czytelników w sposób łatwy i przyjemny. Ujemnym wychowawczo szczegółem są drwiny z wieku Anny Jagiellonki i omawianie trudności matrymonjalnych, wynikających z tego powodu.

Ilustracje są przeważnie rysunkowo wadliwe.

D, III — 204.

DOMAŃSKA, ANTONINA. *Paziowie króla Zygmunta*. Opowiadanie obyczajowe na tle dawnych wieków. Wyd. II. Z ilustr. A. Gawińskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1923. F. 23×16. Str. 172.

Grupa paziów króla Zygmunta I zawiązuje „bractwo figlikowych turniejów“, aby podrażnić się ze swym wychowawcą, dokuczyć niemiłym damom dworu, uśmieć się dowoli z przesądów i zabobonów ludzkich. Zreżenie uchodzą psotnicy kary, a gdy dwaj z nich wreszcie zostają schwytani na gorącym uczynku, wtedy swą heroiczną postawą w czasie pożaru kaplicy uzyskują łaskę Najjaśniejszego Pana.

Tendencji czy systemu ideowego w powieści niema. Tęm uczuciwem jest w niej miłość przeszłości i serdeczna sympatja dla ducha polityki jagiellońskiej, podstawą rozumową — znajomość i opanowanie materiału historycznego w danym zakresie.

Opowiadanie pełne jest humoru. Styl jego jasny i poprawny urozmaicają archaizmy, prowincjonalizmy, barbaryzmy, wreszcie żargon wło-sko-polski. W użyciu form staropolskich razi jednak dowolność. Powieści brak obrazowości i plastyki. Ilustracje ograniczają się do figur pojedynczych.

D, III—2.

DOMAŃSKA, ANTONINA. *Złota przedza*. Baśń. Poznań. Nakł. Ks. Św. Wojciecha. F. 17×11. Str. 47.

Hanusia, córka drwala, przyszła na świat jako dwunaste dziecko swych rodziców. Poszukując kumów, drwal w drodze do kościoła spotkał ubogą parę staruszków i, nie wiedząc, że ma przed sobą św. Joachima i św. Annę, poprosił ich, ażeby mu dziecko do chrztu, trzymali. Rodzice chrzestni dali dziewczynce w upominku kądziel, wrzeczono i nożyczki, mające cudowne własności. Przy pomocy tych darów Hanusia, wyrósłszy, przedzie złotą przedzę z własnych włosów, a utkana z niej przepiękną szatą zachwyca królewicza, który wreszcie poślubia córkę drwala, mimo zawistnych kno-wań złej czarownicy.

Język opowiadania poprawny. Książeczka wydana skromnie.

D, II — 533.

DOROŻYŃSKA, ELŻBIETA Z ZALESKICH. *Na ostatniej placówce*. Dziennik z życia wsi podolskiej w latach 1917 — 1921. Z przedmową Artura Górskiego. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 19×12^{1/2}. Str. 478.

Książka jest pamiętnikiem panny Elżbiety Zaleskiej, która przetrwała „na ostatniej placówce” polskości w rodzinnym dworze w Halzbijówce na Podolu straszne lata od 1917 do 1921 r. Kulturalny żywioł polski uległ wokoło zupełnemu pogromowi. Samotna kobieta stawia czoło gromadom chłopskim i żołnierskim, mocą swego charakteru broni domu, z którym zrosła się od dziecka, opiekuje się sędziwym ołcem, śpieszy z pomocą lekarską życzliwym i prześladowcom, a przytem niezmordowanie kieruje pracą oświatową wśród ludności polskiej, żywiąc niezłomną wiarę, że Polska przyjdzie na ukochane jej łany podolskie. Po czterech latach życia wśród ciągłych niebezpieczeństw i bohaterskich wysiłków nieustraszona „panna kresowa” dowiaduje się wreszcie z pewnością, że Polska za Zbrucz nie sięgnie i po ciężkiej walce duchowej schodzi ze swego posterunku.

Książka przypomina o roli, jaką do rewolucji rosyjskiej — mimo prześladowania carskie — odgrywał żywioł polski na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej i o stratach, jakie poniosła tam polskość wskutek rewolucji. Bohaterska postać Polki kresowej, broniącej swego gniazda dla Polski i usiłującej wytrwale krzewić oświatę i kulturę, mimo straszliwego jej wyniszczenia w całym kraju, będzie czytelnikom dawać wzór patriotyzmu i sily woli.

P, V — 205.

DOYLE, CONAN. *Świat zaginiony*. Tłum. A. Spero. 2 tomy w jednym. Warszawa. Skł. gł. w Stowarzyszeniu Pracowników Księgarskich. F. 16^{1/2}×12. Str. 128+192.

Treścią książki jest fantastyczny opis wyprawy do nieznanego zakątka Południowej Ameryki, gdzie na niedostępnym skalistym płaskowyżu przechowała się dziwnym zbiegiem okoliczności fauna i flora minionych epok geologicznych. Cztery podróżnicy doznają w tem bajecznem środowisku rozlicznych przygód, których przyczyną są przedpotopowe zwierzęta oraz małpoludzie, a nakoniec wracają szczęśliwie do Anglii, przywożąc ze sobą żywego przedpotopowego pterodaktyla.

Książka nie ma tendencji moralnych. Jaki jest stopień prawdopodobieństwa zawartych w niej opisów roślin, zwierząt i ludzi przedpotopowych — trudno ustalić. W każdym razie opisy te mogą wywołać naukowe zaciekawienie. Główną treścią książki są jednak sensacyjne przygody, czyniące ją niewątpliwie bardzo interesującą lekturą dla młodzieży.

Książka wydana bardzo łycho.

P, III, IV — 368.

DRZEWIECKI, PIOTR. *Przedłużenie życia*. Warszawa. Wydanie „Ligi Pracy”. F. 24×17. Str. 8.

Autor omawia dwa środki przedłużenia życia ludzkiego. Miarą życia jest według niego suma doznanych wrażeń i dokonanych czynów, a zatem wszelkie środki, zmierzające do rozszerzenia sfery doświadczeń człowieka, przedłużają niejako jego życie. Jednym z takich środków i to środkiem potężnym, choć niezależnym od woli pojedynczego człowieka, jest postęp, dokonywany się wysiłkiem wielu ludzi, drugim — umiejętne wykorzystanie czasu przez poszczególne jednostki. W rękę więc człowieka leży możliwość przedłużenia swego życia i to właśnie w jego momentach najlepszych i najbardziej twórczych.

Drobna ta broszurka jest napisana dosyć interesująco — zawiera myśli zdrowe, które naszemu społeczeństwu warto często przypominać. Język mało poprawny.

D, IV, V — 592.

DUBIECKI, MARJAN. *Echa powstania styczniowego*. Winietę tytułową wykonał Jan Rembowski. Zamość. Zygmunt Pomarański i Spółka. 1922. F. 20×13½. Str. 169.

Na całość książki składają się opowiadania, obrazki, rozważania napisane u schyłku życia przez ostatniego członka Rządu Narodowego, który po długich latach cierpień za ojczyznę oglądał jej zmartwychwstanie. Człowiek mocnej wiary, niesłabnącej nadziei przekazuje młodym pokoleniom czystą miłość ojczyzny, cześć i wdzięczność dla ofiarnej przeszłości, stawia przed oczy wzory twardej służby i oddania się sprawie, najwyższego poświęcenia i cichego męczeństwa.

W „Echach” niema literackości, pisane są jak pamiętnik, rozmyślanie bez troski o efekty. Prostota jest ich zaletą. Mówi do czytelnika o epoce powstania człowiek owej epoki, pozwalając tem bezpośrednio z nią obcować. W stosunku do epoki popowstaniowej okazuje autor pesymizm zrozumiały psychologicznie, ale oparty na zbyt może wyłącznym zwracaniu uwagi na objawy ujemne.

K, IV, V—406.

DUNINÓWNA, HELENA. *Boże Narodzenie*. Treść zdołała Jadwiga Przeradzka. Okładkę rysował Kamil Mackiewicz. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 17½×12. Str. 77.

W 35 wierszykach opowiada autorka, jak kilkoro dzieci przeżyło wieczór wigilijny. Po pełnem wzruszeń oczekiwaniu wchodzi dzieci do oświetlonego salonu i z radością chwytają przeznaczone dla siebie zabawki. Radość ich gaśnie wkrótce, gdy uświadamiają sobie, że zabawki są bez życia. Smutne idą na spoczynek, lecz nie mogą zasnąć, zdaje im się, że słyszą skargę porzuconych zabawek. Wracają do salonu i widzą cudowne rzeczy: choinka płonie, zabawki mówią. Dzieci przeżywają chwile „szczęścia bez zastrzeżeń” według słów autorki.

Przeżycia dzieci są psychologicznie nieumotywowane, treść opowiadania niezbyt zajmująca dla młodszych dzieci.

Język dobry, wiersz gładki, rytm dość urozmaicony. Ilustracje mało wartościowe.

D, I—424.

DUNINÓWNA, HELENA. *Male i duże zmartwienia*. Historia siedemnastu lalek. Ilustr. i okł. J. Przeradzkiej. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 17×12. Str. 79.

Książka zawiera dwie powiastki: „Historja siedemnastu lalek“ opowiada o tem, jak gromadka lalek wybornie się bawi, korzystając z nieobecności dzieci. Zaproszone do zabawy myszki wpadają do pułapki; kot, nie mogąc ich stamtąd wydostać, w przystępie gniewu rzuca się na lalki i niemilosiernie je szarpie. Dzieci, po powrocie do domu, widzą ze smutkiem straszne spustoszenie wśród lalek i na pociechę otrzymują pozwolenie wypuszczenia uwięzionych w pułapce myszek.

„Zajęcza dola“ jest opowiadaniem o smutnej doli małych zajączków, opuszczonych przez matkę i zdanych na łaskę złego losu. Zajaczki z trudem uchodzą przed pościgiem napastującego je starego lisa.

Bezpretensjonalne bajeczki opowiadają o istotach interesujących dzieci, jakimi są lalki i zwierzęta. Ilustracje brzydkie. Wydanie skromne. D, I—645.

DUNINÓWNA, HELENA. *O czem mówiły jaskółki*. Okładkę rysował Kamil Mackiewicz. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 17¹/₂×11¹/₂. Str. 64.

Jest to bardzo miłe opowiadanie o przeżyciach jaskółek w ojczyźnie swej — Polsce, o przelotach ich do Afryki oraz o tęsknocie do kraju rodzinnego, która ich nie opuszcza przez cały czas pobytu na przymusowym wygnaniu. Psychologia jaskółek jest wprawdzie bardzo dowolna, bo są one jakby ludźmi w te stworzenia zaklętymi. Jednakże książeczkę czyta się bardzo miło, a czytelnik dowiadyuje się wielu szczegółów z życia jaskółek, jakkolwiek ze stanowiska przyrodniczego wiele podanych wiadomości nie odpowiada rzeczywistości. Ilustracje dostosowane do treści. Wydanie skromne. D, I, II—476.

DUNINÓWNA, HELENA. *Przyjaciele Jerzyka*. Z 5 rycinami O. Mierczyńskiej. Warszawa. Nakł. M. Arcta. F. 22×16. Str. 86.

Sześciolatekni Jerzyk zaczyna nagle rozumieć mowę zwierząt, poznaje się z nimi, oddaje im usługi, wreszcie wiedziony współczuciem bierze udział w ich spisku, mającym na celu uwolnienie ryb schwytych przez kucharza. Ukarany przez matkę za psotę wyrządzoną kucharzowi użyскуje przebaczenie po wyjaśnieniu się motywów postępku.

Tendencją książki jest obudzenie w dziecku sympatji do świata zwierzęcego; sympatja ta jednak może być zbyt jednostronnie zabarwiona sentymentem względem niektórych zwierząt, przeciwko innym natomiast zwróci się zupełnie nieuzasadniona niechęć dziecka.

Styl książki dla dzieci najmłodszych jest zbyt zawity. Wstęp jest dla nich nudny, dalej jednak wypadki toczą się żywo i pociągają zainteresowanie. Tekst prozaiczny ożywiają wplatane węń wierszyki, grzeszące nieraz bardzo lichą formą. Korekta niezbyt staranna. Rysunki są bardzo wyraźne

i zrozumiałe dla dzieci, ale ze stanowiska artystycznego nadzwyczaj nie-
udołne.

D, I, II—3

— *Dwunastka*. 12 nowel nowoczesnej literatury światowej (Björnson, Dostojewski, France, Gorkij, Hearn, Poe, Schnitzler, Strindberg, Tołstoj, Twain, Wilde, Zola). Zebrał, częściowo przełożył i wstępem zaopatrzył Merwin. Warszawa. Nakł. Książnicy—Atlasu. 1925. F. 20×14. Str. 163.

Wstęp ujęty w formę uwag zwróconych do 14-letniej córeczki, wyjaśnia, dla jakich czytelników jest ona przeznaczona. Młodzież, która jeszcze z literatury dla dorosłych samodzielnie korzystać nie może, może w tej książeczce poznać najgłośniejszych autorów współczesnych w wyborowych próbkach ich twórczości.

Wybór dokonany naogół trafnie i umiejętnie. Nie są to luźne wypisy i wykrawki z większych całości, lecz każdy obrazek stanowi całość artystycznie skończoną, ma treść samoistną i myśl zrozumiałą, która go ożywia. Każdy też mniej więcej charakteryzuje sposób pisania danego autora (z wyjątkiem może Zoli, którego „Siostra ubogich” jest pobożną, budującą bajką).

Dwie nowelki skandynawskie: „Orle Gniazdo” Björnsona i „Baśń o św. Gotardzie” Strindberga, malują dzielność, odwagę, wytrwałość, w pierwszym obrazku wiodącą do katastrofy, w drugim uwieńczoną triumfem. Trzy utwory autorów rosyjskich, Dostojewskiego, Gorkija i Tołstoja, wprowadzają czytelnika w świat nizin społecznych; u Gorkija, Dostojewskiego bohaterami są nędzarze i wykolejenci, u Tołstoja — chłop, chcący na ziemię, dorabiający się coraz większego majątku, lecz ginący wkońcu skutkiem nadmiernej chciwości. Humoreska Twaina jest wesołym żartem z tchórzliwości ludzkiej, nowelka Wilde’a satyrą na hipokryzję, która pozorami przyjaźni osłania wyzysk. Z Hearna wziął autor alegoryczną bajkę japońską, z France’a znaną opowieść o „Kuglarzu Matki Boskiej”. Bardzo piękna, rzewna i wzruszająca jest nowelka Schnitzlera, „Ślepy Gieronimo i brat jego”.

Całość, ujęta w formę bardzo starannego przekładu, stanowi bardzo pociągającą i zajmującą lekturę.

P, IV, V—293.

DYAKOWSKI, BOHDAN. *Gąski Marysi*, opowiadanie przyrodnicze (wcale nie o gęsich). Ilustr. Br. Małkowski. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 21½×15. Str. 203.

Dwie małe dziewczynki zainteresowały się zbiorem motyli starszego od siebie chłopca, pierwszoklasisty. Nie czując się na siłach do stworzenia podobnego zbioru, zabrały się do hodowania gąsienic. Historię tej hodowli, prowadzonej przez czas jednych wakacji, w Zakopanem, opowiada autor w sposób zajmujący, zachęcając w ten sposób młodzież do praktycznego zapoznawania się z przyrodą. Młodzi czytelnicy poznają przytem kilkanaście gatunków gąsienic i ich obyczaje, oraz otrzymują wskazówki, jak można urządzić ich hodowlę przy pomocy najprostszych środków.

Ilustracje przedstawiające dzieci są bardzo brzydkie, przedstawiające zaś okazy gąsienic i motyli bezbarwne i przeważnie bez podpisów.

Pisownia niedostosowana do obecnych przepisów. D. II—600.

DYAKOWSKI, BOHDAN. *Nasz las i jego mieszkańcy*. Z licznymi rys. F. Jabłczyńskiego i innych. Wyd. IV. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1923. F. 23×15. Str. 255.

Książka zawiera bogaty materiał przyrodniczy, ujęty w 32 rozdziały. W tych rozdziałach autor zaznajamia czytelnika z wyglądem boru i lasu w różnych porach roku, z fauną i florą leśną, warunkami życia zwierząt i roślin w lesie, stosunkiem człowieka do lasu dziś i przed wiekami.

Rzecz jest opracowana źródłowo, napisana doskonale; konstrukcja poszczególnych rozdziałów dobrze przemyślana. Autor jest nie tylko znawcą, ale i miłośnikiem przyrody, wyczuwającym jej piękno. Opisy są żywe, barwne, opowiadania o zwierzętach i roślinach ciekawe, urozmaicone licznymi wyjątkami, zaczerpniętymi z utworów poetyckich Mickiewicza, Syromkuli, Pola, Kochanowskiego.

Język poprawny, styl jasny. Rysunki dobre. K, III, IV—345.

DYAKOWSKI, BOHDAN. *O dawnych łowach i dawnej zwierzynie*. Z ilustr. W. Nowina-Przybylskiego. Wyd. II. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1925. F. 24×16¹/₂. Str. 212.

W trzech częściach autor kolejno omawia dawne łowy, język łowiecki, przesady, dalej pomocników myśliwego: psa, sokoła, orła, jastrzębia i krogulca, wreszcie opisuje żubry, tury i niedźwiedzie, czyli t. zw. grubą zwierzynę. Wyjątki z dawnych poetów i pisarzy polskich podnoszą wartość opisu, barwnego zresztą i zajmującego, zapoznającego czytelnika z odległymi ciekawymi epokami, wprowadzającego w życie obyczajowe dawniejszych pokoleń. W okresie czytania „Starej baśni“, „Krzyżaków“, zapoznawania się z historią dawnych czasów, książka ta, wprowadzając w ten sam świat jakby od innej strony, może oddać duże usługi. Czytana będzie z przyjemnością.

P, III, IV, V—481.

DYAKOWSKI, BOHDAN. *Przygody młodej kawkii oraz inne opowiadania przyrodnicze*. Z licznymi rysunkami Molly Bukowskiej. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1928. F. 19¹/₂×14. Str. 160.

Książka zawiera siedem opowiadań przyrodniczych, podanych w formie obrazków z życia dzieci i zwierząt, rozmów i obserwacji. — „Przygody młodej kawkii“, która została wychowana przez ludzi, dają sposobność do zapoznania się z życiem kawek i ich krewniaków. — „Jak wróble upominały się o jedzenie“, które im w zimie dawały dwie małe dziewczynki, — przedstawia zachowanie się wróbli wobec ludzi. — „Co się zdarzyło na kapuście“ — zapoznaje z bielinkiem i jego wrogiem barylkarzem. — „Co Władek i Tadzio odkryli na łące“ — w umiejętny sposób podaje wiadomości

o rozsiewaniu się dmuchawców, sposobie ochrony nasion, wędrowkach roślin i t. p. — „Owad akrobata“ — to sprężyk, a „Przyjaciel Franka“ — to pajak, który daje autorowi sposobność do udzielenia wielu ciekawych wiadomości z życia różnych gatunków pajaków. — Wreszcie „O małych myszach historia niezupełnie zwyczajna“ jest nią dlatego, że zapoznaje z mniej u nas pospolitą myszą badylarką.

Opowiadania podane w formie interesującej. Przeważnie występują w nich dzieci, robiące obserwacje nad przyrodą, co zachęca czytelnika do naśladowania i wskazuje mu drogę postępowania. Książka tchnie umiłowaniem przyrody, które się udziela czytającemu. Niema w niej scen przygnębiających, przeciwnie, pełno pogody i humoru.

Rysunki są ładne, ale zbyt mało ilustrują treść, mając przeważnie charakter stylizowany i dekoracyjny. Odczuwa się brak rycin przedstawiających realistycznie wszystkie omawiane stworzenia.

Na str. 123 wiersz przestawiony. Poza tem książka wydana starannie.

P, II, III—572.

DYAKOWSKI, BOHDAN. *Rośliny pokarmowe w różnych krajach.* Wyd. IV. Z wieloma ryc. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej“. 1924. F. 21¹/₂×14¹/₂. Str. 94.

W 9 rozdziałach daje autor treściwe i jasne opisy roślin pokarmowych: zbóż krain północnych i południowych, palm, drzew chlebowych, plantacyj kawy i herbaty, trzciny cukrowej, drzew mlecznych. Uwzględnione są też orzechy, orzeszki oraz przyprawy, jak cynamon, pieprz, gwoździki, wanilia, gałka muszkatołowa. 23 czarne ilustracje przedstawiają opisywane rośliny lub momenty ich uprawy i zbioru.

Książeczka zaspokaja ciekawość dzieci, pragnących wiedzieć, co się z czego robi i skąd pochodzi. Nie podaje jednak wiadomości o niektórych roślinach dość często spotykanych, jak anyż, kminek, cykata, figa.

P, II—390.

DYAKOWSKI, BOHDAN. *Wąż Władka.* Opowiadanie przyrodnicze. Z ryc. Wyd. II. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1928. F. 19¹/₂×13¹/₂. Str. 139.

Rodzina Władka spędza letnie miesiące na wsi, w leśniczówce, w okolicy obfitującej w węże. Władek z siostrą zaznajamiają się pod kierunkiem leśniczego z gatunkami węży, żyjącymi w tej okolicy i ze szczegółami z ich biologii. Dzieci oswiają kilka zaskrońców, a jednego zabierają ze sobą do miasta. Przygody węża w podróży, w domu Władka, a następnie w szkole, do której chłopiec uczęszcza, stanowią treść opowiadania.

Wiadomości o życiu węży są podane w formie przystępnej. Fabuła powieściowa, która, wobec tendencji dydaktycznej książki, jest rzeczą drugorzędną, nie posiada wielkiej wartości artystycznej. Pod względem stylu książka napisana poprawnie.

Strona zewnętrzna obecnego wydania dobra.

P, II, III—37 bis.

DYAKOWSKI, BOHDAN. *Wędrowniki zwierząt i roślin*. Wyd II, przejrane i uzupełnione. Z 25 ryc. w tekście. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. 1925. F. 18×12¹/₂. Str. 232.

Autor w 10 rozdziałach omawia zagadnienie kolonizacyjne wśród zwierząt i roślin, przyczem wykazuje, że dążenie do rozszerzania zamieszkiwanego obszaru jest wspólne wszystkim istotom żywym. Czytelnik dowiaduje się, w jaki sposób zwierzęta i rośliny opuszczają rodzinne strony i szukają na stałe lub na krótko nowych siedzib, jak w wędrownikach tych każdy gatunek posługuje się odmiennymi środkami, aby skutecznie zwalczać przeszkody na drogach lądowych lub wodnych. Ostatnie rozdziały mówią o wpływie, jaki wywiera człowiek na rozsiedlenie się zwierząt i roślin.

Jest to jedyna książka polska, skupiająca materiał popularno-naukowy, dotyczący sprawy migracji gatunków. Pisana stylem gładkim, potoczystym. Ryciny niezbyt efektowne.

P, IV, V—400.

DYAKOWSKI, BOHDAN. *Z naszej przyrody*. Obrazy z życia zwierząt i roślin krajowych. Wyd. IV z 24 chromolitografowanymi tablicami i 235 ryc. w tekście. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1926. F. 24×15¹/₂. Str. VIII+619.

Książka jest bogatym i obficie ilustrowanym zbiorem wiadomości o przyrodzie, zebranych umiejętnie i podanych w zajmującej formie. Nie jest to książka do czytania w zwykłym tego słowa znaczeniu, ale rodzaj encyklopedji, do której uczniowie udawać się mogą dla dopełnienia i urozmaicenia systematycznej nauki szkolnej. Korzystanie z niej przyczyni się w dużym stopniu do pogłębienia znajomości przyrody ojczystej.

K, III, IV, V—338.

DYAKOWSKI, BOHDAN. *Z puszczy białowieskiej*. Z 8 ilustracjami. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1926. F. 20×14. Str. 124.

Treść książki składa się z dwóch części. Pierwszą z nich, wydana po raz pierwszy w r. 1908, zawiera ciekawy i barwny opis wycieczki do puszczy białowieskiej kilku chłopców, którym student wydziału przyrodniczego podaje ciekawe wiadomości z 250-letniej historii puszczy, opieki nad nią i jej zwierzostanem w czasach królów polskich i w czasach porzoborowych, oraz mówi o znaczeniu ochrony przyrody i utrzymywania rezerwatów w Polsce i zagranicą. Opowiadanie jest przeplatane wyjątkami z „Pana Tadeusza“, „Pieśni o ziemi naszej“ i t. d. — Część druga dodana w r. 1926, a obejmująca trzy ostatnie rozdziały, mówi o dalszych dziejach puszczy białowieskiej, a więc daje historię puszczy a w szczególności żubrów i innej zwierzyny w czasie wielkiej wojny oraz przedstawia stan obecny puszczy, jej rolę i znaczenie w przyszłości.

P, III, IV—601.

DYGASIŃSKI, ADOLF. *Beldonek*. Wyd. III. Wydał W. Wolert. Ilustr. Kamil Mackiewicz. Łódź—Katowice. Nakł. Księg. L. Fiszer. 1927. F. 20¹/₂×13¹/₂. Str. 147.

Książka przedstawia dzieje wędrowki do Częstochowy 8-letniego chłopczyka wiejskiego, zwanego Beldonkiem, zbiegłego z domu stryja, z krotchwilnym, chytrym dziadem Florkiem. Typy wiejskie podpatrzone znakomicie, ale tendencja moralna niezbyt jasna nasuwa czasami wątpliwości. Ilustracje kolorowe ładne. Wydanie staranne. D, IV—503.

DYGASIŃSKI, ADOLF. *Cudowne bajki*. Ilustr. Z. Szyszko-Bohuszówna. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1925. F. 27×20. Str. 123.

Książka zawiera 9 bajek, w których występuje na tle fantastycznym świat zwierzęcy w stosunku do świata ludzkiego, ich wzajemna walka lub przyjaźń. Niektóre z nich przenoszą nas w świat egzotyczny. „Pan z dużą głową“ to lew w Algierze, postrach okolicy; nie jest to zwyczajny zwierzę, lecz wcielenie ducha zamordowanego człowieka, który mści się na swym mordercy i wrogu. Inne bajki, np. „Syn Boginki“, zawierają pierwiastki naszych ludowych podań. „Król Huk-Puk“ — jest wcieleniem potęgi człowieka uzbrojonego w żelazo, który przy pomocy psa i konia szerzy spustoszenie w krainie dziewiczej przyrody, szczęśliwej i spokojnej pod wodzą swego króla-człowieka, otaczającego ją opieką i górującego nad nią tylko rozumem.

Nie wszystkie bajki mają strukturę tak prostą i sens równie zrozumiały. W wielu innych akcja, choć bardzo żywa, często jaskrawa, jest bardziej zawila i trudna do objęcia dla dzieci.

Język prosty, lecz piękny. Zasługuje na uwagę bardzo wytworne wydanie książki. Prócz ładnych ilustracji, każda bajka zaczyna się artystycznym inicjałem, a kończy ładnym ornamentem. P, III—190.

DYGASIŃSKI, ADOLF. *Łabędzia woda*. Warszawa. Nakł. Tow. Wyd. „Ignis“. 1922. F. 18×13. Str. 126.

Książka zawiera dwie nowelki: „Kwiatek“ i „Łabędzia woda“. W pierwszej przedstawiona jest historia psa ogara, Kwiatka, poniewieranego przez swych panów, nie umiejących się poznać na jego rasie. Dopiero przed samą śmiercią, podczas polowania, Kwiatek ma możliwość wykazania swych wielkich zalet psa gończego.

W nowelce drugiej na tle pięknej natury rozsnuwa się życie w zagrodzie młynarskiej. Młynarz sknera tyranizuje córkę, siostrzenicę i dwóch młynarczyków, tworzących dwie pary miłosne.

W obu opowiadaniach wyraża się światopogląd autora oparty na prawie walki o byt i ewolucji. Surowe prawo przyrody rządzi zarówno życiem zwierząt, jak i ludzi. Doskonała obserwacja zwierząt i większość innych dodatków cech talentu Dygasińskiego przejawiają się w tej książce, którą zalecić można jednak do czytania tylko starszej młodzieży.

Forma zewnętrzna wydania jest dość estetyczna, papier nietrawny.

P, V—24.

DYGASIŃSKI, ADOLF. *Na odlocie*. Nowele. Wyd. II. Warszawa. Nakł. J. Lisowskiej. 1928. F. 17×12. Str. 131.

Na zbiorek ten składa się naprzód 7 nowel („Na odlocie“, „Skowronek“, „Bekwerek“, „Bocian“, „Deby“, Kuropatwy“, „Sielanka jesienna“), których bogatym tłem jest tak głęboko odczuwana i rozumiana przez autora przyroda, dająca mu pole do poważnych refleksyj o życiu i jego przejawach. Dalej włączone zostały do zbioru 4 nowele („Wigilja w Superagui“, „Reiczka“, „Z przyjaźni“, „Doczekałem się“), których treść jest zaczerpnięta z doli i niedoli ludu. Z tych ostatnich mniej udatne, a poziomem swym odbiegające od reszty nowelek, „Reiczka“ i „Z przyjaźni“ niepotrzebnie zostały włączone do wartościowego zbioru utworów wielkiego znawcy przyrody i ludu. Wydanie książki skromne. P, IV, V—656.

DYGASINSKI, ADOLF. *Przygody młodzieńca, czyli Robinson polski*. Warszawa. Nakł. Tow. Wyd. „Ignis“. 1924. F. 19×12¹/₂. Str. 258.

Szlachetny chłopiec i pilny uczeń gimnazjum w Pińczowie zmuszony jest w czwartej klasie przerwać naukę z powodu śmierci ojca i zabrać się do rzemiosła, aby jak najprędzej móc pomagać rodzinie. Rozpoczyna się długa wędrówka w poszukiwaniu pracy. W przeciwstawieniu do przygód Robinsona Kruzoa brak mu niezwykłych przygód, nastęcza się zato dużo wypadków z szarego życia codziennego, przeważa powszedni realizm i silnie są podkreślone momenty usłusunkowania się bohatera powieści do tych wypadków. Po kilkunastu latach ciężkiej tułaczki i wielu gorzkich zawodach młodzieniec zostaje współnikiem znanego stolarza-artysty w Warszawie, osiąga dobrobyt, uznanie i osobiste szczęście.

Tendencja etyczna dominuje w książce. Jest ona silnym odbiciem politywizmu warszawskiego. Opowiadanie budzi znaczne zainteresowanie. Ilustracje bez większej wartości. P, III—38.

DYGASIŃSKI, ADOLF. *Przyjaciel koni*. Powiastka. Wydanie IV. Warszawa. Skł. gł. w „Księgarni Ludowej“. 1920. F. 14¹/₂×11. Str. 78.

Franek Jelonek — sierota — odziedziczył po ojcu umiłowanie koni, a tymczasem smutny los zrobił z niego gromadzkiego świnopasa. Szczęśliwy dlań przypadek sprawia, iż zatrzymuje rozhułkane konie młodego dziedzica i w nagrodę za ten czyn dostaje się na służbę do stajni. Jest fornałem jakich mało, kocha swą pracę i kocha zwierzęta, powierzone jego pieczy. Złe potraktowany przez nowego dziedzica, porzuca służbę, kupuje dwie marne szkapy, niegdyś dworskie, i płaci za nie drogo, nie może jednak nie kupić, bo jedna z nich zarząła do niego „rzewliwie“, jakby prosząc, by się nią zaopiekował. Od tego czasu odwozi ze stacji podróźnych do miasteczka i okolicznych wsi.

Jeden z podróźnych gubi w jego sankach pieniądze, Franek odwozi je niezwłocznie właścicielowi, a w drodze tej pada mu stary przyjaciel koni. Za trudy swe nie chce przyjąć wynagrodzenia i dopiero wyrok ojcowski sędziwego kapłana skłania go do przyjęcia zaofiarowanych sześciuset rubli. Pieniądze te pozwalają mu na spłacenie długów i założenie własnej rodziny.

Książka ma wyraźne i jasno siornulowane tendencje wychowawcze; wykazuje, że praca wtedy jest pożyteczna, gdy ją wykonujemy z upodobaniem, że kto sam jest szlachetny, uszlachetnia otoczenie, nawet i zwierzęta.

D, II, III—94.

DYGASIŃSKI, ADOLF. *W Swojczy, czyli żywot poczciwego włościanina*. Powieść. Wyd. IV. Warszawa. 1924. Nakł. „Księgarni Polskiej” Tow. P. M. S. F. 19×13½. Str. 146.

Szymon Grzybowski, syn kołodzieja ze Swojczy, po kilkunastu latach pracy wśród obcych, wraca do wsi rodzinnej i znajduje ją pogrążoną w ciemności, brudzie, zaniedbaniu moralnem i materialnem. Z energią, wytrwałością i poświęceniem oddaje się pracy nad podźwignięciem swojczan na wyższy poziom cywilizacji i — własnym świecąc przykładem — osiąga cel zamierzony. Wieś zmienia się pod każdym względem, ludzie stają się lepsi i szczęśliwsi pod wpływem oświaty szerzonej przez szkołę, dobrobytu, który zawdzięczają wzajemnej pomocy, łączeniu swych sił i środków dla wspólnego zabezpieczenia się od klęsk.

Książeczkę przeznaczył autor przedewszystkiem dla inteligentniejszych jednostek wśród ludu wiejskiego. Mimo tego widocznego założenia autora książka zajmuje również i młodzież. Pisana żywo, w jędrnym, zdrowym stylu Dygasińskiego, ożywiona tu i owdzie scenami humorystycznymi i pięknymi obrazkami natury, obciążona niewiele stosunkowo dygresjami moralizatorskimi, treścią bardzo przystępną, a interesującej fabule, może być czytana z zainteresowaniem przez starszą wiejską młodzież szkolną, a z pożytkiem i przez młodzież miejską, która przez analogie znajdzie w niej podniecie do przyszłej pracy w swem otoczeniu.

P, IV—121.

DYNOWSKA, MARJA. *Dylu, dylu na badylu*. Z rysunkami A. Gramatyka-Ostrowskiej. Warszawa. Nakł. M. Arcta. F. 20×16½. Str. 55.

Książka zawiera 23 wierszyki wyrosłe z motywów ludowych. Znane powszechnie tematy ujęła autorka w wiersz dźwięczny i potoczysty, zachowując ton wiejskiej piosenki bez wprowadzania rubaszości. Ze względów wychowawczych mniej pożądanę jest budzenie lęku w wierszu „Strach na wróble”, oraz przedstawienie dwukrotne pijanego księżycą. Udatne rysunki A. Gramatyka-Ostrowskiej doskonale uzupełniają treść wierszyków i bawią dzieci swym humorem.

Książka wydana bardzo starannie.

P, I—576.

DYNOWSKA, MARJA. *O boginice i liljach wodnych oraz inne bajki i legendy*. Z ilustr. A. Gramatyka-Ostrowskiej. Nakł. M. Arcta. Warszawa. 1924. F. 20×14. Str. 200.

Na treść książki składa się 31 krótkich bajek przeważnie znanych, np. Królewna, Świński Kozuszek, o dwunastu braciach miesięczkach i biednej sierocie, o tem, jak się luty klócił z marcem, o mrozie, słońcu

i wietrze, o tem jak najgłupszy z trzech braci ożenił się z królewną, o złej macosze, o babie i o djable, o biednym żołnierzu i czarodziejskiej lasce, o djable Borucie i t. d. W zbioru znajduje się kilka rzadziej spotykanych bajek: wszystkie w kolorycie ludowym.

Opowiadania niepozbawione humoru zalecają się dobrym, jedynym językiem. D, II—290.

DYNOWSKA, MARJA. *Polska w zwyczaju i obyczaju*. Z 10 ilustracjami K. Mackiewicza. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolfa. 1928. F. 20×13. Str. 437.

Książka zestawia zwyczaje i obrzędy doroczne, omawiając je chronologicznie według pór roku. Nie jest to jednak suchy wykład ludoznawczy, tylko barwne wypisy, obliczone na szerokie sfery czytelników, zawierające oprócz wyjątków z najcenniejszych naszych powieści, obfite cytaty z pieśni i podań ludowych, a wszystko przeplatane zwięzłymi charakterystykami poszczególnych obrzędów, przeważnie pióra M. Dynowskiej.

Wydanie estetyczne z niezłemi, choć niezupełnie przystosowanemi do treści ilustracjami Mackiewicza. Wydanie staranne. P, IV, V—606.

DYNOWSKA, MARJA. *W Belleemskiej szopce*. Legendy. Z rys. A. Gramatyka-Ostrowskiej. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1927. F. 20×16¹/₂. Str. 78.

Treść książki niezupełnie odpowiada tytułowi. Jest to zbiór legend z życia Pana Jezusa, Matki Boskiej oraz pojedyncze legendy o św. Józefie, św. Piotrze, św. Krzysztofie i parę podań ludowych. Przeważają tematy ogólnie znane: ucieczka do Egiptu, cudowna siejba, uzdrowienie synka zbójcy, św. Krzysztof przenoszący Dzieciątka przez wodę.

Pomimo niewątpliwie szczerego uczucia, autorka nie natrafiła na ton, któryby przejmował lub wzruszał. Ilustracje, naśladowujące stare drzeworyty, nie pociągają dzieci. D, III—552.

Dzieje duszy, czyli żywot św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Karmelitanki Bosej, przez nią samą skreślony. Listy, poezje, cuda. Tłum. z franc. Wyd. VI. Nakł. Ks. św. Wojciecha. 1926. F. 18×12. Str. 447.

„Dzieje duszy” są biografją Teresy Martin, kanonizowanej w r. 1925. Składają się na nią pamiętniki, listy, wspomnienia rodzinne i poezje. Książka daje obraz jedyny w swoim rodzaju. Niezwykłej urody panienska, dla której świat stał otworem, wybiera sobie inną, jak ją nazywa „małeńką drogę”. Posiada niezwykłą wolę, nakreślony plan życia wypełnia całkowicie. Obok gorących uczuć miłości ku Bogu i ludziom odznacza się konsekwencją rozumowania i siłą przekonań.

Książka posiada wysoką wartość wychowawczą, wymaga jednak pełnego przygotowania ze strony czytelnika.

W porównaniu z oryginałem francuskim książka jest skrócona, język tłumaczenia nie oddaje dostatecznie wartości oryginału, zwłaszcza przekład poezyj jest nieudatny.

K, IV, V—562.

Dziś i Jutro. Miesięcznik dla młodzieży żeńskiej. Red. odp. i wyd.: Felicja Bronikowska. Kraków, ul. Starowiślna 3. F. 24×17.

Pismo to ma tendencję wybitnie religijna, zmierza do gruntowania uczuć humanitarnych i patriotycznych, do zwalczania sceptycyzmu i apatii, podkreśla w wychowaniu dziewcząt ideały życia rodzinnego i domowego, pracy społecznej i obywatelskiej, gotowości do poświęceń, zrzekania się osobistych ambicji i interesów na rzecz dobra ogólnego. Treść numerów dosyć urozmaicona, choć nie wszystkie działy traktowane równomiernie. Beletrystyka zajmuje sporo miejsca. Dział popularyzacji wiedzy niezbyt szeroko traktowany. Dział praktyczny zawiera wskazania z zakresu gospodarstwa domowego, ogrodnictwa i mody. Treściwe recenzje z książek polskich i zagranicznych, konsekwentnie wybrane, zawierają naogół sądy trafne. Pewne wątpliwości nasuwa kącik szkolny, gdzie drukują się utwory uczeni różnych szkół, wiersze i proza, podpisywane nazwiskiem, z podaniem szkoły i klasy. Jakkolwiek pismo jest przeznaczone dla dorastających pańien, niektóre utwory beletrystyczne wydają się pisane dla dzieci. Ilustracje dość słabe.

D, IV, V—279.

E.

EBERS, JERZY. *Uarda*. Powieść z czasów starożytnego Egiptu (czas mojżeszowe). Przeł. Ludwik Wolski. Opatrzył przedmową Dr. Władysław Witwicki. Z ilustr. T. Wolniewicza. 3 tomy. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 15 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 183+212+196.

Powieść toczy się w czasach świetności Egiptu, w epoce mojżeszowej za panowania Ramzesa II-go. Na tle barwnie i plastycznie przedstawionego życia dawnych Egipcjan zarówno w ubogich chatkach, na targach, w jaskiniach nędzy, jak i w tajemniczym mroku świątyń i grobowców, w przepychu siedzib możnych dostojników i pałacu monarchów — rozwija się walka o władzę między kapłanami a faraonem. Kapłani korzystając z nieobecności Ramzesa, toczącego w Syrii wojnę długą, ciężką i pociągającą za sobą wielkie ofiary, próbują skorzystać ze wzmagającego się niezadowolenia narodu, by odjąć władzę monarchszą faraonowi, a osadzić na tronie potomka dawnej dynastji, który będzie słabym i biernym narzędziem w ich rękę. Z intrygą polityczną łączą się powikłania innej natury: miłość córki faraona dla poety Pentaura, walczącego w środowisku kapłanów i mędrców egipskich o szczytny ideał prawdy, dobra i piękna, nie podporządkowany żadnym użytecznym i samolubnym celom, dzieje młodego królewicza i Uardy, wnuczki króla Danaów, wychowywanej przez ubogą i wzgardzoną rodzinę paraschity, intrygi dworskie na tle ambicji i zawiści, ucisk wywierany przez przesady kastowe lub ciemne zabobony na szlachetniejsze strony natury ludzkiej; braterskie współczucie dla cierpiących lub poszukiwanie prawdy naukowej.

Światła i cienie rozmieszczone są równomiernie na barwnym i bogatym w ciekawe i charakterystyczne szczegóły obrazie historycznym. Cnoty rodzinne, wdzięczność, wierność, przyjaźń, poświęcenie spotyka czytelnik i w ubogiej chacie paraschity i w pałacu faraona. W końcu triumf sprawiedliwości jest zupełny, wszystkie krzywdy zostają wynagrodzone, a występki ukarane.

Pod względem dydaktycznym powieść może przynieść równie dużą korzyść, jak pod względem wychowawczym. Autor, sławny egiptolog, ma-
luje życie, obyczaje, obrzędy, instytucje państwowe i stosunki społeczne

Egipcjan zgodnie z wynikami badań naukowych, w których sam brał wybitny udział.

Powieść jest bardzo zajmująca, pisana bawnie i żywo.

P. IV, V—289.

ELLIS, EDWARD S. *Smok podniebny*. Przel. Marja Lisowske. Warszawa, Nakł. Księg. Niklewicz, Perzyński i S-ka. 1925. F. 19×13½. Str. 271.

Syn amerykańskiego przemysłowca, Harvey, w r. 1910, jako młody chłopiec przechodzi kurs szkoły lotniczej i w towarzystwie rówieśnika-murzyna wyrusza w drogę. Burza unosi aeroplan w zapadły kąć leśny, gdzie ląduje także prof. Morgan, wynalazca ulepszonych samolotu, dziwak i odludek. W najbliższym mieście Harvey zostaje wciągnięty przez detektywa w akcję przeciw bandzie zbrodniarzy, którzy porwali i ukryli małą dziewczynkę. Przy pomocy samolotu odnajduje ich kryjówkę i uwalnia dziewczynkę, wspomagany przez prof. Morgana.

Fabula dość interesująca. Nieco sztucznie wpleciona historia lotnictwa i przeżyć lotników. Dane o samolotach dziś już nieaktualne wobec ogromnych postępów awiatyki.

Walorów estetycznych, ani wybitniejszych wychowawczych, książka nie posiada; może obudzić w młodym czytelniku ideę obrony pokrzywdzonych i zachęcić go do panowania nad sobą.

D, III, 153.

ERCKMAN i CHATRIAN. *Dzielní górale*. Przel. Z. N. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej”. 1924. F. 21×13½. Str. 177.

Tematem opowiadania jest zbrojny opór górali z Alzacji, przeciw oddziałom armij sprzymierzonych, wkraczających do Francji po rozbiściu Napoleona w r. 1813. Z początku walka jest pomyślna, zdrada jednak sprwadza klęskę. Górale osaczeni w starem zamczysku odrzucają propozycję zaszczytnej kapitulacji, znoszą męki głodowe aż do nadejścia odsieczy, która zadaje klęskę wrogom.

Powieść napisana jest dość zajmująco, brzmi w niej silnie nuta patriotyzmu i idea nieugiętej walki o nietykalność ojczyzny. Utwór stracił na wartości wskutek skrótów. Przekład poprawny.

D, III, IV—142.

ERNST, O. *Historja młodego życia*. Przekł. J. Mortkowiczowej. Wyd. II. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1922. F. 20×14½. Str. 150.

Azmus Semper jest dziewięciami czy dziesięciami dzieckiem Ludwika Sempera, cygarnika. Bieda i niedostatek są częstymi gośćmi w domu Semperów, a jednak snuje się po nim duch poezji, przenika go entuzjazm dla sztuki pod wszystkimi jej postaciami. W takim otoczeniu upływa dzieciństwo Azmusa, bohatera książki, którego niezwykle przeznaczenie przeczuwa ojciec. Opowiadanie dziejów Azmusa kończy się na przełomie, jaki następuje w życiu 14-letniego chłopca: ojciec decyduje się na to, aby Azmus kształcił się dalej i został nauczycielem.

Autor z niezmierną prostotą a zarazem dużą subtelnością kreśli to opowiadanie, które prawdopodobnie jest autobiografią a niezaprzeczenie bardzo ciekawym dokumentem psychologicznym. Przed czytelnikiem budzi się, rozwija i kształtuje dusza dziecka uczuciowego o bujnej i bogatej wyobraźni, wrażliwego na wszystko, co wielkie i piękne. Środowisko dzieci przedstawione jest również z wielkim znawstwem a zarazem z głęboką sympatją. Walory książki odczuwają dorośli więcej aniżeli młodzież.

Tłumaczenie poprawne.

P, V, sem.—352.

F.

FABRE, J. H. *Nasi sprzymierzeńcy*. Pogadanki o zwierzętach pożytecznych. Przetł. Z. Bohuszewiczówna i M. Górską. Z ilustr. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu, 1925. F. 20 × 14. Str. 209.

Trzydzieści pięć pogadańek o zwierzętach pożytecznych wśród ssaków, ptaków, gadów i płazów, które — niepielegnowane przez człowieka — przychodzą mu z pomocą w ciężkiej walce przedewszystkiem z owadami, a następnie z innymi niszczyicielami jego pożytecznej pracy.

„Nasi sprzymierzeńcy“ i „Szkodniki“ tegoż autora (p. niżej) tworzą jakby jedną całość, ujmującą dwie strony tego samego zagadnienia biologicznego. W „Naszych sprzymierzeńcach“ brak jest oparcia o bezpośrednią obserwację, jakie stanowi zaletę „Szkodników“; stwarza to pewną sztuczność, zarówno w opowiadaniach, jak również w pytaniach, stawianych przez młodocianych słuchaczy.

Poglądy autora na genezę instynktu i sprawę przystosowania się istot do zmiennych warunków życia, nasuwają wątpliwości ze stanowiska naukowego. W tłumaczeniu, naogół biorąc staraniem, są drobne usterki. — Tłumaczki starały się podnieść wartość książki dla polskiego czytelnika przez dodanie uwag, dotyczących rozmieszczenia omawianych gatunków na ziemiach polskich — nie wykonały jednak tego, zresztą bardzo trudnego zadania, konsekwentnie.

P, IV, V — 295.

FABRE, J. H. *Szkodniki*. Pogadanki o owadach szkodliwych. Przetł. Z. Bohuszewiczówna. Z ilustr. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. F. 20 × 14. Str. 203.

Książka zaznajamia młodzież z najważniejszymi szkodnikami z świata owadów. Podaje w formie pogadańek wujka z kilkunastoletnimi chłopcami przystępne, ale mimo to bardzo ściśle i wcale wyczerpujące wiadomości o blisko 50 szkodnikach, a mianowicie o ich wyglądzie zewnętrznym, miejscu i czasie pojawiania się, o trybie życia, o szkodach, jakie wyrządzają w gospodarstwie ludzkim, a wreszcie o sposobach ich zwalczania. Autor nie pomija również sposobności zaznajomienia czytelników z przynależnością omawianych gatunków do poszczególnych rzędów i w ten sposób daje

krótki zarys systematyki owadów. Omawiając walkę ze szkodnikami, podkreśla autor wzajemną zależność organizmów i znaczenie walki o byt dla utrzymania równowagi liczebnej między gatunkami.

Treść książki jest bardzo bogata i urozmaicona, a mimo to książka nie nuży i nie przytłacza ilością szczegółów. Książka odnosi się przede wszystkim do Francji i jej gospodarstw rolnych, może być jednak z małymi zmianami zastosowana do naszych stosunków.

Tłumaczenie jest pod każdym względem poprawne. Książka opatrzona jest 11 dobrymi rysunkami w tekście i 16-tu tablicami bezbarwnymi na kredowym papierze.

P, IV, V—264.

FABRE patrz także BOHUSZEWICZÓWNA.

FARADAY, M. *Dzieje świecy*. 6 wykładów popularnych. W przekładzie Marii i Stanisława Kalinowskich. Z 35 rycinami i portretem autora. Biblioteczka Przyrodnicza. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17×11¹/₂. Str. 126.

Książka zawiera popularne wykłady znakomitego fizyka, które, mimo znacznego odstępu czasu od chwili ich wygłoszenia, nie straciły swej wielkiej wartości dydaktycznej.

Świeca jest punktem wyjścia tych wykładów, ale potem obejmują one ogromną dziedzinę zjawisk. Prócz procesu palenia czytelnik zapoznaje się ze zjawiskami chemicznymi wogóle, z pierwiastkami i związkami chemicznymi, analizą i syntezą, procesem oddychania, dalej z całym szeregiem zjawisk fizycznych, jak włoskowatość, ciśnienie atmosferyczne, elektroliza i t. p., a także z naturą i zastosowaniem różnych ciał i zjawisk.

Na wstępie podany życiorys Faraday'a daje obraz twórczej jednostki, która dzięki osobistym zaletom i zasłudze stała się głośną w dziejach nauki.

Książka, ilustrowana odpowiednio dobranymi rysunkami, wydana jest starannie.

P, IV, V — 569.

FARNEY, M. *Wśród stepów i pustyń Mongolji*. Przekład W. M. Wiñeta okładkowa B. Karpińskiego. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17×11¹/₂. Str. 34.

Rodzina kupca francuskiego, zaskoczona przez wojnę i rewolucję rosyjską w Irkucku, dostała się do Majmaczyna (błędnie nazywanego w książce Mamajczynem) w pobliżu Kiachty i stamtąd wyprawia się w podróż przez Urgę i pustynię Gobi do Pekinu, ażeby wrócić do Francji. Opis podróży, w której bierze także udział znajomy Anglik, nie obfituje w niezwykle przygody, ale daje sposobność do zapoznania czytelników z przyrodą i etnografią Mongolji. Opowiadanie jest zajmujące. Książeczka ozdobiona kilku rysunkami. Kolorowa rycina na okładce nie odpowiada dokładnie treści.

D, II — 382.

FEDOROWSKI, ZYGMUNT. *Dziecko plantatora*. Opowiadanie z życia Ryszarda Taylora, wywiadowcy i detektywa z nad Red-River. Lwów. Nakł. Pol. Tow. Pedagogicznego. 1912. F. 24×19¹/₂. Str. 39.

Syn plantatora z Luizjany, Harrimana, został porwany przez złoczyńców za sprawą zdraдлиwego krewnego, który chce zagarnąć spuściznę po plantatorze. Traper i wywiadowca, Taylor dopomaga do odnalezienia i odzyskania chłopca, który znajdował się w wiosce Apaszów. Dopomagają w tem Indianie ze szczepu Komanczów, wrogo usposobieni do Apaszów. Wykonawcy porwania zostają zlynczowani, moralny jednak sprawca zbrodni skazany tylko na opuszczenie kraju.

Autor opowiada o szczepach indyjskich, polujących na skałpy i zabijających bizony na prerjach przy pomocy luków, oraz o innych dawno zapomnianych rzeczach, jako o obecnie istniejących, co wywołać może u młodych czytelników zamieszanie w pojęciach o dzisiejszem życiu amerykańskiem. Ze względu jednak na dość dobrą formę opowiadania i zainteresowanie młodzieży do opisów przygód książka może być jeszcze czytana.

D, III — 376.

FIEDLER, ARKADY. *Przez wiry i porohy Dniestru*. Okładkę i rysunki wykonał J. Wroniecki. Poznań. 1926. Nakł. Zakładu Chemigraficznego Antoniego Fiedlera. F. 17 $\frac{1}{2}$ ×13. Str. 96.

Autor, młody poznańczyk, odbył z kilku kolegami miesięczną wycieczkę łodziami po Dniestrze od Sambora do Zaleszczyk. Droę tę opisuje w książce.

Piękna i godna naśladowania wycieczka dała uczestnikom wiele wrażeń, zadowolenia i zdrowia. Autor zachęca czytelników do zakosztowania rozkoszy takiej wędrówki. Nie posiadając jednak odpowiedniego uzdolnienia literackiego, nie może ich dać odczuć w samym opisie.

Książkę zdobią dobre fotografie i dość pierwotne rysunki.

D, IV, V—307.

FORD, HENRY. *Moje życie i dzieło*. Tłum. M. i St. Goryńscy. Warszawa. Nakł. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska“. 1924. F. 23×15. Str. 258.

Książka jest pamiętnikiem wielkiego przemysłowca amerykańskiego Forda, który, dzięki swej energii, oraz zupełnie odrębnym zapatrywaniom na zadania i cele przemysłu doprowadził swe przedsiębiorstwo do niesłychanego rozkwitu. Wspomnienia osobiste autora są zawsze związane z zasadniczą myślą dzieła jego życia: stwarzaniem nowych kulturalnych potrzeb ludzkich i ich zaspakajaniem.

Autor kreśli dzieje swego życia i tak ściśle z niem związanego dzieła stylem prostym, bezpretensjonalnym, rzucając przytem całe szeregi zupełnie nowych myśli, formułując oryginalnie, a trafnie zasady, dzięki którym wysunął się na czoło przedsiębiorców świata.

Pracą zyskałaby wiele na dokonaniu umiejętnej przeróbki, któraby skondensowała treść, uporządkowała materiał i wprowadziła bardzo konieczne skróty. Tłumaczenie polskie liche, zawiera dużo usterek językowych.

Ukazanie się tej książki w nowem, poprawionem wydaniu byłoby nader pożądane ze względu na jej wielką wartość wychowawczą.

P, V—68.

FRANKOWSKI, EUGENJUSZ. *Sztuka ludu polskiego*. 232 repr. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1928. F. 18×12. Str. 28+32 tabl.

Wyfrawny znawca etnografii polskiej daje króciutkie objaśnienia do 32 ilustracji, przedstawiających fotografie najbardziej typowych okazów sztuki ludowej, poczynając od niezdarnej figury Pana Jezusa z drzewa, kończąc na pisankach i malowankach. Tekst, niestety zbyt krótki, uzupełnia bibliografia przedmiotu.

Zbiorek typowych reprodukcji umiejętnie zestawiony. P, V—669.

FUDAKOWSKA, ANNA. *Dola Jurka*. Ilustracje i okładka Jadwigi Preradzkiej. Warszawa. Biblioteka Książek Błękitnych. F. 17^{1/2}×12. Str. 129.

Rodzice Jurka Ostańskiego, bogaci ziemianie, zamieszkali w Kijowszczyźnie, zginęli podczas napadu na ich dwór bandy bolszewickiej. Sierotę zaopiekowała się stara ochmistrzyni, Barbara Kliccka, której udało się przedostać z chłopcem do Warszawy. Staruszka ciężko pracuje na utrzymanie swoje i Jurka, który wywdziecza się opiekunce, darząc ją serdecznem przywiązaniem i dopomagając jej w wolnych od nauki chwilach w pracach domowych. Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawia, że o przebywaniu Jurka w Warszawie dowiaduje się bogaty dziadek, zamieszkały oddawna z powodu słabego zdrowia na południu Francji. Na wezwanie dziadka Jurek opuszcza Warszawę i grono życzliwych mu ludzi i udaje się do Cannes wraz ze swą ukochaną opiekunką, z którą za nic nie chce się rozstać. Chłopak szlachetny, o złotem sercu, przypominający nieco „małego lorda” Burnetta, jest miłym bohaterem tej dość sztucznie skleconej powiastki, nie posiadającej znaczniejszych wartości artystycznych, ale niepozabawionej pewnych walorów wychowawczych. Ilustracje—brzydkie. D, II—486.

G.

GAJEWSKA, I. *Kierdej. Powieść z życia pensjonarek. Z 5 ilustracjami* B. Lewańskiego. Wydanie II. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 16½×12. Str. 221.

Pensja p. Rozworskiej ze Lwowa dla zabezpieczenia się przed epidemią cholery przenosi się na miesiące wiosenne do wynajętego starożytnego zamku. Zamek, rodowa siedziba Kierdejów, jest w posiadaniu dwóch właścicielek należących do tego rodu, matki z córką. Osoby te mimo to znajdują się w przykłej sytuacji finansowej, nie pozwalającej na odbycie kuracji, niezbędnej dla p. Kierdejowej. Niezwykłość otoczenia działa na wyobraźnię pensjonarek, z których dwie zaczynają poszukiwać w zamku ukrytych skarbów; po wielu przygodach odnajdują je i ratują przez to życie chorej.

Powieść jest zajmująca i zawiera pierwiastki moralne dodatnie. Tem okupuje swoje wady. Autorka wzorowała się widocznie na podobnych powieściach z literatury obcej, ale przeniosła akcję dość sztucznie do Polski. Nietylko obraz życia współczesnego, ale i przeszłości historycznej nie odpowiada rzeczywistości. Język niezupewnie poprawny. D, III—353.

GALICZ, JAN. *General Józef Bem, jego życie i czyny. Z 19 ilustracjami i mapką orient. wsch. Węgier i Siedmiogrodu. Cieszyn. Nakł. „Macierzy Szkolnej” Ks. Cieszyńskiego. 1927. F. 24×16. Str. 176.*

Autor chciał dać popularny zarys życia Bema na podstawie źródeł przeważnie obcych i przedstawiających tylko pewne okresy z życia znakomitego wodza.

Po udzieleniu krótkich wiadomości o młodości Bema, mówi autor również krótko o udziale jego w powstaniu listopadowym. Nieco obszerniej opowiada o działalności emigracyjnej: o staraniach w celu wydobycia żołnierzy polskich z Prus, o nieustannej myśli organizowania polskiej siły zbrojnej. Najobszerniej potraktowany jest udział bohatera w kampanii na Węgrzech w r. 1848. Poznajemy tu Bema, jako genialnego taktyka wojennego, który umiał pokonywać trudności i zwyciężać pomimo dotkliwych braków i przeszkód. Widzimy sprawiedliwe i mądre postępowanie względem obcej ludności, wrogo dla Węgrów usposobionej. Przedostatni roz-

dział zawiera ogólną charakterystykę Bema, w ostatnim spotykamy go w Turcji, gdzie przyjmuje mahometanizm, aby móc zostać w wojsku tureckim i walczyć w przyszłości z Rosją.

Książka napisana jest zajmująco; piękna postać Bema, którą autor chciał przedstawić jako wzór do naśladowania, dobrze uwypuklona. Rażą pewne zdania zwrócone przeciwko Towarzystwu Demokratycznemu i Lelewelowi. Styl miejscami ciężki, język, szczególnie w rozdziałach opisujących kampanię węgierską, nie bez usterek. Ilustracje skromne, niektóre niewyraźne, mapka niejasna. Papier i druk dobry.

D, V—638.

GARCZYŃSKI, T. *O władzę nad błękitami*. Okładkę zdołał A. Świński. Warszawa. Nakł. Ligi Obrony Powietrznej Państwa. F. 23¹/₂×16¹/₂. Str. 152.

Książka ma cel propagandowy. Pisana stylem feljetonowym, podaje w szeregu rozdziałów najważniejsze momenty z historii wynalazków, dotyczących lotnictwa, traktując oddzielnie balony i aeroplany. Autor uprzymiślnia czytelnikom doniosłą rolę, jaką odegrało lotnictwo w czasie wojny i jaką gra po wojnie w czasie pokojowego współzawodnictwa narodów. Niedostateczny rozwój lotnictwa w Polsce grozi jej, conajmniej, utratą niezależności gospodarczej. Wskazując na istniejące początki naszego lotnictwa, autor nawołuje do jak najgorliwszego wspierania jego rozwoju.

Książka pisana jest bardzo żywo, choć czasem żywość ta przechodzi w ton szumnej reklamy. Pierwsze rozdziały wysnute są z fantazji autora. Wiele ciekawiających szczegółów w ilustracjach nie znajduje wyjaśnienia w tekście. Autor nie objaśnia także, gdzie czytelnik, zainteresowany porośniętym tematem, szukać ma dalszych wiadomości.

Książka wydana bardzo ładnie, pisana zajmująco, może osiągnąć cel zamierzony: rozbudzić zamiłowanie do lotnictwa i podnieść ambicję narodową.

P, IV, V—296.

GASK, LILIAN. *Bohaterski Bruno*. Według oryginału angielskiego opracowała M. G. Warszawa. Skł. gł. w „Księgarni Ludowej“ Julji Sikorskiej. 1921. F. 14¹/₂×11. Str. 31.

Malutka książeczka zawiera w sobie trzy krótkie opowiadania. Pierwsze: „Bohaterski Bruno“; to opowiadanie o psie z rasy psów z góry św. Bernarda, który ratuje w ciągu swego życia 40 podróżnych, zaco po śmierci otrzymuje pamiątkową tablicę na grobie i wdzięczne wspomnienie ludzkie. Drugie opowiadanie: „Lorenzo i Fideljo“, to opowiadanie o małpce Fideljo, przywiązanej do swego pana, kataryniarza włoskiego, Lorenza i śmiercią przyplacającej za przywiązanie przy ratowaniu jego woreczka z pieniędzmi przed rabusiem. Trzecie opowiadanie: „Śmierć Burka“, mówi o psie Burku, tak posłusznym swej młodzietkiej pani, że woli narazić się na śmierć we wzburzonych falach morskich, niż opuścić miejsce, na którym miał pozostać aż do jej powrotu z wycieczki.

Wszystkie te trzy opowiadania, mające na celu wzbudzić szacunek i współczucie ludzkie dla zwierząt, pisane są poprawnie, prosto, działają na uczucie dodatnio. Młodzież będzie je czytała chętnie i z zainteresowaniem.

D, II—87.

GAWALEWICZ, MARIAN. *Jööl*. Obrazek z życia wyspiarzy fryzyjskich. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17×11¹/₂. Str. 47.

Trzej mieszkańcy wyspy fryzyjskiej Sylf, przebywający chwilowo w mieście szlezwickiego wybrzeża, gotują się pośpiesznie do wyjazdu, aby w dzień wigilii Bożego Narodzenia znaleźć się na rodzinnej wyspie, wśród swoich. Do nich przyłącza się Erik Matthisen, który po paromiesięcznym przebywaniu w szpitalu, opuszcza go bez zezwolenia lekarza, gdyż ogromnie tęskni za domem i rodziną i pragnie wśród swoich spędzić tradycyjne święta. Podczas niebezpiecznej przeprawy wśród lodów niesionych przez fale morskie zginęli trzej pierwsi. Tylko Matthisen, podniecony gorącą chęcią ujrzenia domu rodzinnego, pełen wiary w opiekę Dzieciątka Jezus, posuwał się naprzód po lodzie, wreszcie zabrany do łodzi, którą sterowała jego żona, został uratowany.

Przygody wyspiarzy fryzyjskich, podane w sposób zajmujący, ujęte z talentem. Poświęcenie się Taana Jensena, który usiłuje przyjść z pomocą osłabionemu Matthisenowi z narażeniem własnego życia, a także motyw religijny, znajdujący swój wyraz w głębokiej, niezachwianej wierze Matthisena, posiadają niewątpliwie znaczenie wychowawcze. P, IV—559.

GAWIŃSKI, ANTONI. *Bajki staroświeckie*. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1923. F. 30×23. Str. 108.

Książka zawiera 12 bajek przeważnie znanych powszechnie jak: o Czerwonym Kapturku, o śpiącej królowie, o kocie w butach, o Kociuszku i t. p. Autor opowiada je na swój sposób, z werwą i humorem, uzupełnia własnymi dodatkami i ilustruje rysunkami postaci, które przeważnie mają kostjmy z XVIII w. Tylko żołnierz w bajce „O żołnierzu“ nosi współczesny mundur legionisty. Przeróbka nie wprowadza do bajek nowych wartości etycznych, książka ma na celu bawić dzieci, wywołując w nich gamę wrażeń aż do strachu włącznie. Moralność w baśniach oparta jest na karach i nagrodach. Nagrody polegają przeważnie na zdobyciu bogactwa, władzy i wysokiego stanowiska. Tu i owdzie przewija się jednak pierwiastek dobroci serca, przywiązanie do rodziny, wdzięczności.

Książka napisana jest językiem poprawnym, żywo i z humorem. W baśni o Królewiczu wędrownym język jest dla dzieci trudniejszy aniżeli w pozostałych. Rysunki Gawińskiego nieco zawile. Książka ma estetyczną formę zewnętrzną.

D, I, II—4.

GAWIŃSKI, ANTONI. *Dziesięciu rycerzy*. Czarodziejska historia. Wyd. II. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 24×17¹/₂. Str. 165.

Dziewczynka Iruśia w noc wigilijną jest świadkiem dziwnych spraw czarodziejskich i sama bierze udział w bajkowym życiu „Krainy Baśni”, przebiegając ją w towarzystwie dziesięciu rycerzy, czarodziejskich wierznych swych sług. Akcja zajmująca, ale miejscami zbyt zawila. Pod względem wychowawczym książka niewiele daje, ale przepaja ją umiłowanie piękna i poezji.

Język poprawny, ładny, niektóre obrazy niepozbawione cech artystycznych.

D, II, III—85.

GAWIŃSKI, ANTONI. *Lolek grenadier*. Czarodziejska historia dla chłopców. Ilustracje, ozdoby i okładka według rysunku autora. Wydanie V. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1928. F. 20×16. Str. 162.

Lolek prześnił całą kampanję Napoleona od Austerlitz aż do Waterloo. Jako mały pieszy grenadier przemierzył całą prawie Europę, był ranny, otrzymał legję, walczył jak lew, miał przyjaciół-wiarusów i rozmawiał z Napoleonem. A wszystko to w przegwiadzkowym krótkim śnie, kiedy wsparty o biurko, czekał, aż zabłyśnie choinka.

Książka może rozwijać w duszy dziecka poczucie obowiązkowości, odwagę, przywiązanie do swych powinności, kult bohaterstwa i wielkości. Jednocześnie daje historyczny zarys wojen napoleońskich, przedstawiając cele tych wojen raczej ze strony idealnej, nie wysuwając momentów nienawiści ku wrogom.

Dziecku nasuną się pewne wątpliwości, czy Lolek mógł przeżyć tak długą historję, pozostając ciągle 6-letnim chłopcem. Na ten wiek Lolek czasem za dużo zna nazwisk i cyfr, chwilami wie więcej od samego Napoleona. Psychologia osób działających jest prosta, dostępna dla dziecka. Książka przez swą treść nadaje się jednak dla czytelników znacznie starszych od bohatera powieści.

Stylowo autor skłania się do pewnej barokowości. Ilustracje dobre.

D, III—5 bis.

GAWIŃSKI, ANTONI. *Przygody Okruszka*. Czarodziejska historia. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 24×17½. Str. 127.

Kraina Baśni „dana na pociechę ludziom“ maleje. Od ostatecznej zagłady uratować ją może przymierze z człowiekiem; dzieła tego może dokonać dziecię ludzkie, Okruszek, syn poety. Zły czarownik, pragnący zguby Krainy Baśni, chce obezwładnić moc dziecka. Zmagają się dwa światy: jasna Kraina Baśni i ciemny Kraj Rzeczywisty. Miłosierny Ojciec wszechrzeczy, którego wezwał Okruszek, a który jest nad wszystkimi krainami, sprawami i mocami — zwycięża zło. Staje się to w noc świętą, w noc Narodzenia Dzieciątka.

Ukryta w tej książce alegoria sięga głębiej niż sięgnąć może myśl dziecka. Motywy działania osób i zwierząt często nieuchwytnie, symbolika dość mętna, lecz dzieci, zwłaszcza ze sfer inteligencji, mogą czytać chętnie tę książkę i poddać się uczuciom, jakie autor pragnie w nich wywołać.

Akcja miejscami niezrozumiała przez dziwne powiązanie świata realnego ze światem poezji. Język bogaty, lekko archaizowany.

D, II, III—84.

GAWLIK, MIECZYŚLAW. *Powstanie styczniowe 1863 R.* (6 ryc.). Łwów. Nakł. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 1925. F. 17¹/₂×12¹/₄. Str. 48.

Książeczka zawiera popularny, zwięzły opis przebiegu powstania styczniowego. Ugrupowanie wypadków około wybitniejszych postaci powstania, bez trzymania się porządku chronologicznego, przyczynia się może do ożywienia obrazu, ale nie do zrozumienia całości akcji. Pominięta została niemal zupełnie sprawa organizacji cywilnej, czynny udział całego społeczeństwa w przygotowaniu i zasilaniu powstania. Zdarzają się też pewne nieścisłości.

Język naogół poprawny.

D. IV—411.

GAWLIK patrz także HARTLEB.

GAWROŃSKI, FRANCISZEK RAWITA. *Moje przygody w roku 1863—1864 w Kijowie.* Z portretem autora. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej“ Tow. P. M. S. F. 20×14. Str. 118.

Jest to jakby urywek z pamiętnika, pisanego przez człowieka starszego, wspominającego po wielu latach swój udział w powstaniu. Brak tu jest bezpośredniości wrażeń, motywy i uczucia wydobywane są ze wspomnień, które zostały przez lata zatarte i zmienione. Autor, jako uczeń gimnazjalny, brał udział w niefortunnej wyprawie młodzieży z Kijowa, długie miesiące spędził później w więzieniu. We wspomnieniach swych zanadto może wydobywa wypadki, a nie nastroje, przez co obraz owych czasów staje przed nami pozbawiony nieco swego uroku.

Nastrój książki pogodny, chwilami w miarę uroczysty, styl prosty, język poprawny i barwny.

D, V—172.

GAYÓWNA, D. *Sosna.* Biblioteczka Przyrodnicza. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. 1927. F. 17×11¹/₂. Str. 64.

Jest to interesująca, zreżymowana popularna monografia sosny, zawierająca następujące rozdziały: Siew boru, Jak się zagajnik przekształca w bór, Bór, Dni kłeski, Pamiętnik sosny, W służbie u człowieka. Podane pod temi nagłówkami ściśle wiadomości i sposób ich ujęcia świadczą, że autorka oparła swą pracę o poważny i dość bogaty materiał naukowy. Potrafiła jednak z tego materiału wybrać rzeczy istotne, nie psując całości zbudnemi szczegółami.

Język prosty, płynny; styl zwięzły, poprawny.

Rysunki bardzo dokładnie i starannie wykonane podnoszą wartość książki. Wydanie bardzo staranne.

K, III, IV—506.

GASIOROWSKI, WACŁAW. *Huragan.* Powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w przeróbce dla młodzieży, dokonanej przez autora. Warszawa. Nakł. K. Treptego. F. 21½×14. Str. 528.

Książka opisuje przeżycia i przygody kilku żołnierzy i oficerów wojsk polskich, walczących pod Napoleonem w okresie od bitwy pod Jena, aż do końca kampanji 1809 roku. Wydarzenia historyczne, najpierw walka z Prusami, potem bitwy w Hiszpanji, szarża pod Samosięra i zdobycie Saragossy, wreszcie kampanja księcia Józefa i zdobycie Zamościa, stanowią kanwę, na której autor osnuwa dzieje swych bohaterów. Pełno tu nadzwyczajnych przygód i cudów waleczności.

Książka ma na celu podniecenie uczuć narodowych i czci dla żołnierskiego męstwa. Mimo że nieodzianca się wysokimi artystycznymi zaletaniami, jest dla młodych czytelników bardzo zajmująca i chętnie przez nich czytowana.

D, IV—200.

GASIOROWSKI, WACŁAW. *Rok 1809.* Powieść historyczna w opracowaniu dla młodzieży. Z rysunkami St. Batowskiego. Wydanie III. Warszawa. Nakł. Stowarz. Pracown. Księgarskich. 1925. F. 20½×14. Str. 360.

Na tle radosnych dla narodu wypadków wojennych z r. 1809 autor opowiada tragiczną historję jednostki, wynikającą z rozdarcia kraju na dzielnice, pozostające pod różnemi rządami. Poza nadludzkiem męstwem bojowem żołnierza powieść przedstawia przeważnie w ujemnem świetle wszystkie historyczne osobistości ówczesne. Warcholstwo, samowola, buta cichną tylko chwilowo u wodzów Księstwa Warszawskiego. W tendencji do ciemnego przedstawienia wydarzeń autor rzuca zasłonę na chwile podniosłe, a w scenach odmalowanych niezawsze jest w zgodzie z prawdą historyczną. Nieszczęścia walące się na głowę bohatera są w znacznej części wywołane przez jego własne niedołęstwo.

Charakterystyka ludzi i wypadków jest słaba, jak również budowa powieści. Dużo w niej tylko kinematograficznego ruchu, który pobudza — mimo usterek utworu — zainteresowanie czytelników i może w ten sposób zachęcić do poznania prawdziwej historii 1809 r.

D, IV—261.

— *Gdańsk. Przeszłość i terażniejszość.* Praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Kutrzeby. Z mapą, 181 rycinami i 10 tablicami. Lwów. Nakł. Zakł. Narod. im. Ossolińskich. 1928. F. 25×17. Str. 490.

Książka jest pracą zbiorową, napisaną przez wybitne siły naukowe pod redakcją prof. St. Kutrzeby. Rozdział I: Warunki geograficzne napisał St. Pawłowski. Rozdział II: Przeszłość, składa się z kilku części: Pradzieje, napisał Józef Kostrzewski; Historia Gdańska od roku 1793, napisał Roman Lutman; Handel i przemysł do roku 1793, napisał St. Kutrzeba; Historia Gdańska w latach 1793—1918, napisał Roman Lutman.

Rozdział III: Terażniejszość: Wolne miasto pod względem prawnym i Wolne Miasto pod względem politycznym, napisał St. Kutrzeba; Życie gospodarcze Wolnego Miasta Gdańska, napisał Alfred Siebeneichen.

Rozdział IV: Sztuka i literatura, obejmuje następujące działy: Herb i pieczęcie, napisał Marjan Gumowski; Sztuka i przemysł artystyczny, napisał Ks. Tad. Kruszyński; Monety i medale, napisał M. Gumowski; Literatura gdańska i o Gdańsku, napisał Tad. Grabowski.

Zakończenie stanowi „Garść wspomnień” St. Przybyszewskiego: O polskości w Gdańsku.

Wydawnictwo można uważać za rodzaj małej encyklopedji wiadomości o Gdańsku. Jest przystępna dla młodzieży szkolnej z klas najstarszych. Liczne ryciny dobrane są z wielką starannością. Strona wydawnicza przedstawia się bardzo dodatnio. K, V—631.

GEIJERSTAM, GUSTAW AF. *Moi chłopcy*. Szwedzkie opowiadanie dla dzieci. Przełożyła J. Mortkowiczowa. Ilustr. Z. Eichler. Wyd. III. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1922. F. 18 $\frac{1}{2}$ ×14. Str. 92.

Treścią książki jest opowiadanie o tem, jak spędzili jedno lato dwaj bracia: dziewięcioletni Olle i siedmioletni Swante. Autor, ojciec z prześliczną prostotą przedstawia drobne radości i zmartwienia, przykre i miłe przygody synków. Trafna obserwacja przeżyć dziecięcych i artystyczne ich przedstawienie czynią książkę zajmującą zarówno dla wychowawców jak i dla dzieci, na które wywierać ona może dodatni wpływ wychowawczy. Tłumaczenie dobre. Pisownia niedostosowana do obecnych przepisów. Ilustracje nie dorównują wartości treści. P, II, V sem. — 399.

GERBAULT, ALAIN. *Sam przez Atlantyk*. Tłumaczyła Stefanja Podhorska-Okotów. Warszawa. Wyd. Bibl. Dzieł Wyborowych. F. 17 $\frac{1}{2}$ ×11 $\frac{1}{2}$. Str. 142.

Autor, wychowany na wybrzeżu morskiem, od dzieciństwa marzył o dalekich wyprawach morskich. Będąc podczas wojny lotnikiem, upał się przestrzenią powietrzną. Myśl powrotu do życia siedzącego w mieście stała mu się nieznośną. Po wojnie oddał się zupełnie swemu umiłowaniu morza. W omawianej książce opisuje podróż, którą odbył sam jeden na małym kutrze 11 m długim, a 2,60 m szerokim w ciągu 101 dni z Gibraltaru do Nowego Jorku. W drodze prześladowały go burze, nękał brak wody do picia. Wszystkim trudnościom sprostał dzięki zaletom statku, znajomości żeglarstwa, oraz dzięki niezłomnej odwadze, dzielności fizycznej, entuzjazmowi i sile woli.

Opowiadanie nie zawiera pięknych opisów krajobrazu morskiego, choć daje wyraz ukochania morza i namiętności samotnego przebywania wśród jego bezkresów. Pisane bez pretensji literackich unika jednak monotonii powtarzania podobnych opisów. Utrudnia czytanie obfitość wyrażen żeglarskich, które objaśnia dodany na końcu słowniczek. P, V—464.

GERMAN, JŪL. *O Janku, co walczył we Lwowie*. Ilustr. Z. Radnicki. Warszawa. Nakł. Książnicy Polskiej. F. 24×17. Str. 24.

Opowiadanie jest epizodem z obrony Lwowa, ujętym w sposób napój fantastyczny. Dziesięcioletni Janek jakoby pierwszy daje podjętę do walki o miasto rodzinne przez dzieci. Rozbraja podstępem wartownika, przynosi z narażeniem życia depeşe. Pomaga mu mała Zosia, która się odwdzięcza za doznana usługę. Autor zaznacza w końcu, że „prawie wszystko z tej bajki działo się naprawdę”.

Wychowawczo dodatnio może działać w tej książce nuta bohaterstwa, poświęcenia i wytrwałości. Opowiadanie jest interesujące. Rysunki niezbyt udatne.

D, II — 524.

GERMAN, JULJUSZ. *O księżniczce z za morza*. Okładka i ilustracje Wandy Korzeniowskiej. Warszawa. Nakł. Książnicy Polskiej. F. 24 × 19. Str. 35.

Utwór ten jest bajką o dość konsekwentnie przeprowadzonej akcji. Od grajka wędrownego (symbolicznej postaci poezji) posłyszał młody król o cud-księżniczce z za morza i dąży do niej w tęsknocie poprzez trudy i niebezpieczeństwa; miłości i wytrwaniem zwycięża złe moce i osiąga cel apragniony.

Bajka napisana interesująco, pod względem wychowawczym może działać dodatnio, gdyż jest apologią wytrwałości i niezłomnej wiary w ideał.

D, II — 173.

GERSON - DABROWSKA patrz DABROWSKA - GERSON.

GŁOWACKI patrz PRUS.

GOETEL, FERDYNAND. *Przez płonący Wschód*. Wrażenia z podróży Z 80 ilustracjami. Wyd. II. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 24 × 16 Str. 277.

„Przez płonący Wschód“ wraca z Taszkientu w 1920 r. grupka Polaków, w której znajduje się i autor opowiadania. Wydobywszy się z bolszewickiego Turkiestanu, reemigranci przedostają się do Persji i do Indyj, pod opiekę władz angielskich i wreszcie po 13-miesięcznej tułaczce — do kraju rodzinnego.

Silnie rozwinięty u autora zmysł obserwacji, jak również zdolność plastycznego malowania postaci i środowisk, dają nam cały szereg ciekawych obrazów z życia ludów Wschodu i ich reagowania na wstrząśnienia wielkiej wojny i rewolucji bolszewickiej.

Książka pisana pięknym językiem, żywo i barwnie, posiada wybitną wartość literacką i będzie z zaciekawieniem czytowana przez młodzież starszą.

P. V — 298.

GOMULICKI, WIKTOR. *Syrena*. Opowiadanie. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17 × 11½. Str. 23.

Mała nowelka na tle życia starej Warszawy przedstawia humorystyczny epizod z życia młodego szlachcica, który przybył do stolicy w orszaku kasztelana plockiego. Młodzieniec usłyszał przeszliczny śpiew sopra-

nowy, płynący z wieży strażniczej i zakochał się w niewidzialnej śpiewaczce, jak mniemał. Gdy wreszcie zebrał się na odwagę i poszedł prosić strażnika wieży o rękę „syreny”, dowiedział się, że głos należy do pacholecia z kapeli królewskiej.

Wesoła powiastka może być czytana z przyjemnością.

D, V --- 589.

GOMULICKI, WIKTOR. *Wspomnienia niebieskiego mundurka*. Wyd. IV, uzupełnione. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 18¹/₂×12. Str. 303.

Jest to skreślony na tle osobistych wspomnień szereg obrazków z życia uczniów szkoły powiatowej pułtuskiej w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Nudne godziny pamięciowego kucia lekcji i znacznie częstsze swawolne figle oraz rozkoszne wywczasy na brzegach Narwi stanowią tło, na którym żywo występują ruchliwe sylwetki kilkunastu chłopców w wieku od lat 10 do 16. Widzimy również przedstawicieli społeczeństwa starszego, więc przedewszystkiem profesorów i wychowawców, ale patrzymy na nich oczyma pierwszoklasistów, t. j. ze zwróceniem prawie wyłącznej uwagi na charakterystyczne zewnętrzne cechy postaci.

Pod względem wychowawczym główną wartością książki jest piękne odtworzenie serdecznej koleżeńskej przyjaźni, jaka łączy głównych bohaterów opowiadania i błyskające tu i owdzie zapowiedzi ich przyszłych cennych zalet moralnych. Ku końcowi utworu występuje wyraźna, i może dlatego w realizacji artystycznej raczej chybiona, tendencja przekonania czytelnika, że łagodnością i dobrocią osiąga się lepsze skutki wychowawcze, niż srogim stosowaniem przepisów dyscyplinarnych.

Wartość literacka osiemnastu składających się na tę książkę obrazków jest dość nierówna, ale niektóre z nich stoją na wyżynie prawdziwego artystyzmu. O poprawności i czystości języka i stylu mówi dostatecznie samo nazwisko autora. Opowiadanie jest zilustrowane sześcioma dobrymi rysunkami K. Górskiego.

P, III — 65.

GOMULICKI, WIKTOR. *Życie dla Ojczyzny*. Powieść. Wyd. III, poprawione i uzupełnione, z rys. St. Bagieńskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 17×12. Str. 349.

Powieść historyczna dla młodzieży na tle wypadków od uchwalenia Konstytucji 3-go Maja do klęski maciejowickiej. Z postaci historycznych na pierwszym planie stoją Kościuszko i ks. Józef, epizodycznie występują: król Stanisław August, Stanisław Małachowski, Niemcewicz i niektórzy inni. Wątek powieściowy stanowi opowiadanie dwóch młodych kasztelanów, całą duszą oddanych sprawie stronnictwa patriotycznego.

Wartość literacka książki niewielka.

D, III, IV — 280.

GORCZYŃSKA, JADWIGA. *Frania Sierotka*. Ilustr. i okł. Wiktora Cieryna. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 17¹/₂×11¹/₂. Str. 104.

Ośmioletnia sierotka Frania udaje się sama w towarzystwie psa do Warszawy, do swej siostry. W drodze przeszkadza jej do osiągnięcia celu zła czarownica Bijogóra, a pomaga wróżka Liljana. Na usługach Bijogóry i Liljany stoją szeregi krasnoludków, które pomagają lub przeszkadzają Frani. Po długiej wędrówce, pełnej najrozmaitszych przygód, przybywa Frania do Warszawy, tu przy pomocy krasnoludka odzyskuje swą siostrę i sama znajduje przytułek u jej opiekunów.

Książka ma treść zaciiekawiającą, jest napisana stylem przystępnym. Wadą jej jest nagromadzenie różnorodnych motywów baśniowych, co rozprasza uwagę czytelnika. Ilustracje poczęści bardzo małej wartości.

D, I — 504.

GOULD, JOANNA. *Gwiazda przewodnia*. Powieść. Tłum. z ang. Z. Hartingh. Wyd. V. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1924. F. 20 × 14½. Str. 216.

Są to dziwne dzieje sieroty, rzucanej losem w różne środowiska społeczne, od robotniczej rodziny pijaka, do wykwintnych sfer amerykańskiego towarzystwa. Dziewczynka otrzymuje szczęśliwie staranne wychowanie i wykształcenie i staje do samodzielnej pracy. Gwiazdą przewodnią w jej życiu jest pragnienie odzyskania ojca. Pragnienie to zostaje spełnione. Jasnny obraz połączenia z ojcem i osobistego szczęścia bohaterki zamyka książkę.

Wychowawcze znaczenie powieści duże; dziecko obcuje tu z wielu szlachetnymi i ofiarnymi ludźmi i musi odczuwać niezwykłą moc dobra w życiu.

Powieść pisana bardzo zajmująco, należy do najlepszych w literaturze dla młodzieży.

P, III, IV — 111.

GÓRSKA, PIA. *Śługi Boże*. Opowiadania i legendy z życia świętych. Ilustr. Z. Plewińska-Smidowiczowa. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 23½ × 18½. Str. 210.

Książka zawiera 13 opowiadań opartych na Dziejach apostoelskich, żywotach świętych i legendach. Poświęcone są te opowiadania postaciom świętych znanych powszechnie w Polsce; są to mianowicie: św. Piotr, św. Paweł, św. Marcin, św. Stanisław Szczepanowski, św. Franciszek z Assyżu, św. Elżbieta, św. Jądwiga, św. Kinga, św. Jan Kanty, św. Kazimierz, św. Stanisław Kostka, św. Wincenty a Paulo. Wkońcu mówi autorka o Jozafacie Spusiu, włościaninie podlaskim, „lubo nie kanonizowanym, niemniej jednak świętym męczenniku sprawy”, który umarł około r. 1880, wracając po raz trzeci z Syberji, gdzie cierpiał za wiarę.

Książka ma na celu kształcenie uczuć religijnych. Pisana jest prosto i ładnie, przemawia do zainteresowań i uczuć młodzieży. Wydanie staranne, ozdobione rysunkami.

P, II, III — 354.

GÓRSKA, PIA. *W naszych kościołach*: Z przedmową o Jacku Woronieckiego. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 19½ × 14. Str. 216.

Treść książki stanowią trzydzieści trzy pogadanki na temat liturgii Kościoła katolickiego. Tendencją autorki jest zaznajomienie dziecka z obrzędami i nabożeństwami Kościoła katolickiego i wzbudzenie w dziecku uczuć religijnych. Pod względem literackim książka napisana jest poprawnie.

D, III, IV — 39.

GÓRSKI, ARTUR. *Klechdy*. Warszawa. Nakł. M. Arcta, 1925. F. 23×14¹/₂. Str. 206.

„Klechdy“ są artystycznym opracowaniem 34 opowiadań, wybranych z folkloru światowego, z folkloru polskiego tylko jedno opowiadanie. W zbiorze jest sporo opowieści satyrycznych, ośmieszających głupotę, ambicję, skąpstwo, chciwość, egoizm, próżność, fałszywą przyjaźń. Inne znów są pochwałą czystej miłości, tęsknoty filozoficznej, czystości duszy, umiejętności przewyżniania siebie, poświęcenia, miłości macierzyńskiej. Niektóre, pozbawione głębszej myśli, mają oddziaływać poetycznością, nastroju, fantastycznością, komizmem i t. p.

W całości książka poświęcona jest przeważnie walce wewnętrznej człowieka o udoskonalenie, apoteozie wyższego typu ludzkiego, i to stanowi jej głębszą wartość. Talent autora zawodzi, gdzie idzie o efekty komiczne. Układ niezbyt szczęśliwy, przechodzi od poetycznego nastroju do prozaiczności, razi czasem nagłymi przeskokami. Próby polszczenia stosunków pozbawiają niektóre opowieści ich właściwego charakteru. Zdarzają się szczegóły w lekturze dla młodzieży niepożądane. Język naogół ładny. Wydanie staranne.

D, V — 140.

GRABOWSKI, ADAM. *Wśród gór i pustyń Coelesyrii*. Z ilustracjami autora i przemową L. Rygiere. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18×12. Str. 183.

Jest to opis wędrowki przez północną Syrię w pierwszym dziesięcioleciu bieżącego wieku. Autor podróżuje prawie bez pieniędzy, to też najczęściej maszeruje pieszo, niekiedy tylko korzystając z konia lub wielbłąda. Jako artystę malarza interesuje go przedewszystkiem wartość malarzka krajobrazu oraz szczytki starożytnej architektury, gęsto rozsiane po zwiedzanym kraju. Opisy są często bardzo szczegółowe i pełne kolorystycznych określeń, ale mimo to mało plastyczne.

Autor nie unika również opowiadań o spotykanych ludziach; w Damaszku wchodzi nawet do konspiracyjnego kółka oficerów z partji młodotureckiej, ale nawet te okoliczności niebardzo wpływają na znacniejsze ożywienie opowiadania.

Książka przyniesie tym, którzy ją przeczytają, korzyść w postaci garści cennych wiadomości o kraju, dziś stosunkowo mało znanym, a przecież odgrywającym niepoślednią rolę w przeszłości. Odczuwa się w książce brak mapki opisywanego kraju.

D, IV, V — 167.

GRABOWSKI, JAN. *Finek*. Opowiadanie dla dzieci. Z rys. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1924. F. 21×16. Str. 113.

Chorej Dzidzi przywozi ojciec z Poznania dwa pieski, Finka i Bielaska. Finek jest żywy i sprytny, Bielasek powolny i płaczkliwy. Wskutek pomyłki Bielasek zamiast Finka zostaje oddany znajomym, a Finek wiedzie dalej u Dzidzi żywot pełen figlów i psot, których opis wypełnia książkę. Autor świetnie przedstawia sposób zachowania się i psychologię 2-ch piesków o odmiennej indywidualności. Treść książki jest przystępna i pociągająca dla dzieci. Książka pisana bardzo żywo, z niezwykłym humorem, który miejscami posiada głęboki ton uczuciowy. Obudzi u dziecka niewątpliwie sympatię do psiego rodu. Rysunki udatne, pełne wyrazu, przypominają wydawnictwa angielskie; są stosowne dla dzieci i zharmonizowane z treścią. Zewnętrzny wygląd książki estetyczny.

P, I, II — 6.

GRABOWSKI, JAN. *Jak Tomek Kowalczyk do nieba się dostał*. Z 20 rys. Wł. Szyndlera. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Woffla. F. 25×19¹/₂. Str. 79.

Tomek, sierota po kowalu, cierpi wraz z matką wielką nędzę, przeto postanawia ruszyć w świat za zarobkiem. I matka i syn tegoż wieczoru spełniają czyn miłosierdzia względem zablakanej trójki podróżnych: starca i kobiety z dziecikiem. Ponieważ okazuje się, że była to Święta Rodzina w ucieczce do Egiptu, przeto błogosławieństwo Boże nie opuszcza od tej chwili ani Tomka, ani jego matki. Tomek dzięki temu może bezkarnie odbyć wycieczkę na miotle na Łysą Górę, a nawet diabłu cyrograf na własną duszę podpisać i zato otrzymać spełnienie swych pragnień: własną kuźnię dobrze zaopatrzoną. Korzysta z tego dla spełniania czynów miłości bliźniego i okazuje się, że moce szatańskie są wobec niego bezsilne. Wyprowadza kolejno w pole różnych djabłów, tak że w końcu, gdy po śmierci, dotrzymując słowa, stawia się u drzwi piekła, wywołuje panikę w czartowskim świecie. Pokorną prośbą i protekcją Ś-go Józefa dostaje się do nieba, gdzie pełni nadal funkcję kowala i pracy ma coniemtara. Choć mu się tam dobrze dzieje, z tęsknotą spogląda w wolnych chwilach na ziemię ojczyzną i swój rodzinny zakątek.

Bajka napisana jest ładnie; jest w niej sporo humoru i poezji, a świat baśniowy i legendarny przedstawiony jest tak naiwnie, jak odbija się w umysłach prostaczków.

P, II — 192.

GRABOWSKI, JAN patrz także CHODŹKO, PASEK.

GRATRY, A. O. *Credo w rozważaniu filozoficznym*. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 23×14¹/₂. Str. 189.

Książka składa się z części następujących, noszących miano rozmów kapłana z laikiem: Rozmowa I — Wiara, Bóg, Stwórca; II — Wcielenie, Bóstwo Jezusa Chrystusa; III — Trójca Święta; IV — Odkupienie; V — Kościół; VI — Sakramenty, Łaska; VII — Życie wieczne. Dowodzenie prawd

wiary i dogmatów katolicyzmu odbywa się w ten sposób, że laik wszystkiemu zaprzecza, o wszystkim wątpi, kapłan zaś obala jego poglądy, opierając swoje dowody na cytatach z biblij, z ojców kościoła, z orzeczeń soborów, wreszcie na naukowych danych. Oprócz rozumu strona uczuciowa odgrywa również pewną rolę w tych dowodzeniach; nie wyłączone też jest silne poczucie realności życia nadprzyrodzonego. Tolerancyjność i wyrozumiałość teologa nadzwyczajnie ułatwia dojście do porozumienia i przekonanie sceptyka i pozornego niedowiarka. Nowe poprawne tłumaczenie polskie książki napisanej przed 50 laty oddaje doskonale styl autora.

P, V — 269.

GRABCZEWSKI, BRONISŁAW, GEN. *Wspomnienia myśliwskie*. Z portretem autora i 25 ilustracjami. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 23¹/₂ × 15¹/₂. Str. 104.

Gen. Grabczewski spędził długie lata w Środkowej Azji na służbie państwowej rosyjskiej i odbył w tym czasie wiele podróży w celach służbowych a także i naukowych. W podróżach tych polowanie było dla niego nie tylko sportem, ale i potrzebą. Polował dla zdobycia pożywienia, dla uwolnienia ludności od zwierząt drapieżnych (tygrysy), lub robiących szkody w polu (dziki), dla zdobycia okazów do kolekcji przyrodniczych. Obok przejawów instynktu łowieckiego wykazuje autor dużo zainteresowania dla obyczajów zwierząt, czy obserwować je i lubić. Nie był on przygodnym podróżnikiem, ale znaczną część życia spędził w opisywanych przez siebie krajach, stąd pochodzi ściśle życie się z miejscowymi stosunkami, dokładna znajomość ludzi i przyrody, która przebiega w jego książkach, posiadających uznaną wartość naukową. Książkę, wydaną ładnie, zdobiją liczne ilustracje, dające tło krajobrazowe i typy ludności tubylczej.

P, IV, V — 314.

GREEN, H. *Brat ociemniały*. Powieść dla młodzieży. Przeł. z ang. H. Wernic. Wyd. IV. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1924. F. 19 × 14. Str. 113.

Bohaterem powieści jest Tomasz Tylor, pracujący wraz z młodszym ociemniałym bratem Benjaminem w tej samej kopalni, w której poprzednio nagłą a tajemniczą śmiercią zginął ich ojciec. Istotnym winowajcą tej śmierci był górnik Jakób R., który zabił starego Tylora w bójce. Gdy następnie za namową przywódców strajku węglowego podpalił skład węgla, usiłował przekupić Tomasza Tylora, świadka tej zbrodni, by złożył fałszywe zeznanie przed sądem. W ostatniej chwili jednak Tomasz — pod wpływem głosu sumienia — składa otrzymaną sumę sędziemu i wyznaje prawdę. Jakób ucieka i chroni się w opuszczonej części kopalni. Podczas katastrofy zawałenia się części kopalni, gdy obaj bracia są w podziemiach odcięci od świata, Jakób dostarcza im pożywienia, a potem sam ginie. Ocaleni przez górników, gdy byli już bliscy śmierci głodowej, chłopcy wracają do matki, a Benjamin po szczęśliwej operacji odzyskuje wzrok.

Powieść nie daje obrazu życia górników i pod względem literackim nie ma wielkiej wartości. natomiast niezaprzeczenie ma wartość pod wzglę-

dem etycznym, maluje w sposób prosty serdeczne przywiązanie braci, prawość charakteru Tomasza, wpływ jego dobrych czynów na wzbudzenie w Jakóbie skruchy i chęci zadosyćuczynienia za popełnione zbrodnie.

P, III, IV — 141.

GRIMM, ALBERT LUDWIK. *Powieści z tysiąca i jednej nocy*. Dla młodzieży. Wyd. VIII. Z 7 ryc. kolorowemi i barwną okładką T. Sopočki. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18 × 12. Str. 415.

Ze znanego w literaturze światowej zbioru bajek wschodnich daje książka 10 odpowiednich w przeróbce A. L. Grimma dla młodzieży. Tytuł „Z 1001 nocy“ nie został przytem dla czytelnika wyjaśniony.

Bajki odznaczają się przebogata fantazją w opisywaniu niezwykłych przygód. To bogactwo fantazji przekracza zakres zdolności młodszych dzieci, zwłaszcza że akcja toczy się w środowisku im nieznanem.

Z wyjątkiem sceny odkopywania trupów przez żonę Sidi Numana w opracowaniu usunięte zostały wszystkie szczegóły niepożądane w lekturze dla młodzieży. Nie mogły być usunięte rysy, będące zasadniczą cechą Wschodu: upajanie się opisem bogactw i dążenie do ich zdobycia nie drogą wysiłku i walki, ale dzięki szczęśliwemu losowi. Los ten pada jednak przeważnie na cnotliwych a biednych. Postaci występujące w bajkach mają wiele cech dodatnich, jak religijność, swoiście zresztą pojmowana, sprawiedliwość, zyczliwość i chęć pomagania ludziom. Zło jest malowane czarno i ponosi w końcu karę; niezawsze zgadza się to jednak z naszym poczuciem słuszności.

Przekład poprawny. Książka wydana starannie, ozdobiona dobrmi ilustracjami kolorowemi.

P, III — 409.

GROELE - SZALAY patrz SZALAY - GROELE.

GROTOWSKA, HELENA. *O poznawaniu kraju*. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1925. F. 16½ × 12. Str. 204.

Książka, napisana podług niemieckiego dziełka Berga: „Geographisches Wanderbuch“, zawiera wskazówki praktycznego stosowania wiadomości z geografii fizycznej i matematycznej przy zwiedzaniu kraju. W sposób prosty i zrozumiały, poparty rysunkiem, autorka uczy robienia pomiarów w polu, zdejmowania szkiców i map geograficznych, geologicznych i meteorologicznych, pomiaru rzek i jezior, badania świata zwierzęcego i roślinnego; wykazuje wysiłki pracy ludzkiej w zakresie komunikacji lądowej i rzecznej.

Każdy z ośmiu rozdziałów książki zawiera część teoretyczną i praktyczną. Pomiedzy temi dwiema częściami zauważyć się daje pewna nierównomierność: część teoretyczna jest na poziomie zbyt elementarnym w stosunku do praktycznej, a nawet zbędna dla młodzieży, mogącej robić wskazane przez autorkę pomiary i samodzielne wycieczki krajoznawcze.

Książka napisana żywo i ciekawie, ułatwi kierownikom wycieczek wyzyskanie ich dla wyżej wymienionych celów.

P, III, IV — 227.

GRZELAK, WŁADYSŁAW. *Łódka z biegiem Wisły*. Wspomnienia z wycieczki wioślarskiej. Z przedmową Al. Janowskiego. Warszawa. Nakł. Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych. 1926. F. 17½×12. Str. 143.

Pięciu członków jednego z warszawskich klubów wioślarskich postanowiło przejechać łodzią wzdłuż całej Wisły. Aby poznać jej część niespławną, przebyli koleją, samochodem i pieszo drogę z Ustronia przez wieś Wisłę, szczyt Baraniej Góry do Milówki i Oświęcimia. Tu wsiedli na łódź czterowiosłową i w ciągu 17 dni przepłynęli do Gdyni. Książka zawiera opis tej wyprawy, napisany przez jednego z uczestników.

Książką nie jest plodem talentu literackiego. Autor nie umie odtwarzać pejzażu, ani oddawać uczuć, wrażeń, nastrojów, jakie się rodzą na takiej długiej wodnej włóczędce. Opowiadanie jest wskutek tego nieco monotonna kroniką drobnych zdarzeń, wyliczeniem mijanych miejscowości z dodatkami krótkich wzmianek o nich, baedekerowskiego charakteru i t. p. Mimo tych braków sam temat sprawia, że książkę czyta się z zajęciem. Powinna się ona znaleźć w rękach młodzieży, aby w niej wzmacniać pęd do współżycia z przyrodą, do pracy nad rozwinięciem własnej fizycznej działalności, zamiłowanie do tak pożytecznego sportu wodnego.

P, IV, V — 413.

GRZELAK, WŁADYSŁAW. *Na wodach Narwi i Pilicy*. Wędrówki wioślarskie. Z 4 ilustr. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1928. F. 19×12½. Str. 121.

Autor książki „*Łódka z biegiem Wisły*” (p. wyżej) opowiada o swych wędrówkach wioślarskich. Część pierwsza książki zawiera fragmenty wspomnień z pierwszych poczynań wioślarskich i kilku dłuższych wycieczek. Część drugą stanowi opis wyprawy łódką z Łomży Narwią i Wisłą do Warszawy. Część trzecia opisuje wycieczkę Pilicą i Wisłą z Sulejowa do Warszawy. Do opisu wycieczki nawiązane są szczegóły, dotyczące rzek i miejscowości nad nimi położonych.

Ze stanowiska literackiego książka ta jest lepsza od poprzednio ocenionej. Opowiadanie jest żywe i bardzo interesujące. Wprawdzie i tu jeszcze brak plastycznego oddania słowem charakteru i nastroju widoków, ale mimo to czytelnik żywiej dzieli odczucia i przeżycia wodnych wędrówców. Zaletą książki jest bijący z jej kart szczerzy entuzjazm do wodnej turystyki.

Książka wydana starannie, ozdobiona kilku dobrymi fotografiami.

P, IV, V — 650.

GRZYMAŁOWSKI patrz SOPOCKO.

GULGOWSKI, IZYDOR. *Kaszubi*. Kraków. Nakł. Księg. geogr. „Orbis”. 1924. F. 15½×12. Str. 128.

W siedmiu rozdziałach przedstawia autor krajobraz, dzieje, lud, mieszkanie, zajęcia, zabawy i życie społeczne Kaszub. Rozdziały te są niejednakowej wartości, najciekawsze ostatnie, w które autor włożył wiele własnej, długoletniej znajomości terenu i ludu kaszubskiego. Autor bowiem,

nauczyciel szkoły powszechnej we Wdzydzech w pow. kościerskim, był założycielem Muzeum Kaszubskiego we Wdzydzech i autorem obszernej monografii niemieckiej „Von einem unbekanntem Volk (?) in Deutschland“ (Berlin 1911).

Książeczka bardzo ciekawa i godna polecenia młodzieży, jest jednak wydana bardzo skromnie i zeszepecona wielu bardzo rażącymi błędami językowymi, które znacznie obniżają jej wartość dla bibliotek uczniowskich. Rażą również — ze stanowiska narodowego — pewne ustępy, widocznie żywcem przeniesione z niemieckiej pracy, pisanej ze stanowiska obcej państwowości.

D, IV, V — 313.

GUYON, K. *Na Dalekim Zachodzie*. Przekł. A. S. Winieta okładek. Stei. Kołomołockiego. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17×11. Str. 42.

Celem książeczki jest popularny opis Ameryki Północnej, a raczej szlaku kolejowego między San Francisco a Luizjaną. Formą popularyzatorską, którą autor zastosował, jest opowiadanie o podróży kupca francuskiego p. Dornans, który wraca do Francji z Honolulu wraz z rodziną i pokazuje dzieciom osobliwość tej części Stanów Zjednoczonych. W przedstawieniu obozu Indian Paunisów wpleciony jest szczegół anachronistyczny o polowaniach na bizona. Pozatem książeczka jest poprawna co do podawanych wiadomości, zajmująca, niezłe tłumaczona i wydana.

D, II — 528.

Gwiazdka, tygodnik ilustrowany dla dzieci i młodzieży. Wydawnictwo P. Macierzy Szk. Ziem. Wsch. Wilno, Benedyktynska 2-3. P. M. Szk. Wydawca: z upoważnienia C. Z. P. Macierzy Szk. M. Czarkowska. Redaktorka: Marja Rentówna. Rok I. 1925.

Pismo, obecnie już nie wychodzące, przeznaczone było głównie dla dziatwy z Wileńszczyzny. Uwzględniało swoiste cechy psychiczne, właściwości językowe i pojęciowe ludności tamtejszej. Ośrodkiem zainteresowań było najbliższe terytorjum i jego przeszłość. Do tego ośrodka konsekwentnie zbiegały się tematy dalsze. W ten sposób pismo rozwijało w czytelnikach pewnego rodzaju patriotyzm lokalny jako punkt wyjścia dla uczuć obywatelskich i miłości ojczyzny.

Treść była urozmaicona; oprócz wspomnień historycznych i życiorysów ujętych w przystępną i zajmującą formę, znajdowały tam dzieci opowiadania przyrodnicze, fantastyczne, poezje, obrazki dramatyczne, a poza tem szarady, zadania konkursowe, korespondencję redakcji z czytelnikami.

Jakkolwiek redakcja nie zanudzała czytelników morałami, wpływ piśma mógł być bardzo dodatni. Wyrażał się on szczególnie w korespondencjach redakcji oraz w inicjatywie do organizacji „żołnierzyków polskich“ mającej na celu walkę z własnymi wadami dzieci. Polszczyzna, naogół poprawna, nie była wolna od prowincjonalizmów.

(Pismo przestało wychodzić).

K, II, III (Okr. Szk. Wil.); P, II, III—299.

H.

HABERKANTÓWNA, WANDA. *Śmietnik*. Opowiadania przyrodnicze. Wyd. II, uzupełnione. Z 36 rys. W. Mayznerówny. Warszawa. Nakł. Książnicy Polskiej. 1924. F. 21×14. Str. 55.

Autorka zapoznaje młodzież w kilkunastu krótkich pogadankach z wiejskim śmietnikiem i ze stałymi lub przygodnymi jego mieszkańcami z grupy ptaków, ssaków, owadów, bakteryj, chwastów. Przedstawione są warunki biologiczne tego sztucznego zbiorowiska, przystosowania ochronne i obronne, rozsiewanie się, wzajemne stosunki współmieszkańców, stosunek do człowieka i historia obcych przybyszów roślinnych i zwierzęcych.

Książeczka pod względem doboru materiału naukowego i trafnego ujęcia stosunków biologicznych ma dużą wartość i może oddać usługi naukowe i wychowawcze, zachęcając dzieci do badania przyrody i ucząc doszukiwać się ciekawych zjawisk w najpospolitszym nawet otoczeniu. Przyczynia się do tego żywy tok opowiadania, barwność stylu, spora doza pogodnego humoru, umiejętność przemawiania do wyobraźni i uczuć dzieci. Pożądana byłaby większa ścisłość i stałość nomenklatury. Wydanie II przynosi korzystne zmiany w treści i ilustracjach.

K, II, III — 40.

HABERKANTÓWNA patrz także CHRZĄSZCZEWSKA.

HAGENBECK patrz BORNSTEINOWA.

HAHN, WIKTOR, DR. *Stanisław Staszic*. Życie i dzieła. Z portretem Staszica. Lublin. Nakł. Lub. Komitetu Obchodu Setnej Rocznicy Zgonu St. Staszica. 1926. F. 22×14¹/₂. Str. 104.

Książka dr. Hahna, przeznaczona dla szerokich warstw społeczeństwa, dobrze spełnia rolę sumiennego informatora o życiu i działalności Staszica. Jakkolwiek autor nie ukrywa słabości i błędów Staszica, postać wielkiego uczonego, działacza, wskazującego narodowi nowe drogi, patrioty i obywatela — budzi podziw i cześć, należną jego zasługom.

Książkę, pisaną stylem jasnym, czystą polszczyzną, ozdabia dobrze odbita podobizna Staszica.

P, IV, V — 274.

HARTLEB, KAZIMIERZ DR. i GAWLIK, MIECZYSLAW DR. *Kultura Polski* (Wypisy źródłowe). Rycin 67. Lwów. Nakł. Zakł. Narod. im. Ossolińskich. 1925. F. 24×16. Str. VII+258.

Celem niniejszej książki było danie obrazu kultury polskiej w rozmaitych epokach na podstawie wypisów źródłowych ze źródeł polskich i kronik, relacyj nuncjuszów, posłów zagranicznych i podróżników, oraz z pamiętników współczesnych.

Zebrany materiał autorowie podzielili na cztery części: kraj i ludzie, kultura materialna, zwyczaje i obyczaje, kultura umysłowa. W każdym z tych rozdziałów mieszczą się wyjątki malujące fragmenty danego działu w rozmaitych epokach. Fragmenty te nie są tak wyczerpujące, aby z nich można sobie odtworzyć pełny obraz Polski w pewnej epoce. Jest to pewien nieunikniony niedostatek książki, która daje jednak materiał bardzo obfity i interesujący i której lektura powinna naogół przynieść poważną korzyść. Słabą stroną książki są objaśnienia, które będą wymagały jeszcze wielkiej pracy w wydaniu następnym.

Ilustracje czarne, wogóle przyczyniają się do wyjaśnienia tekstu. Są jednak i zbędne, jak np. na samym początku „Ziemia” Ruszczyca.

D, V — 328.

HEARN, LAFCADIO. *Czerwony słub i inne opowiadania*. Wybrał i przeł. z ang. J. Bandrowski. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Groszowej”. F. 16¹/₂×12. Str. 185.

Książka zawiera 17 opowiadań z życia japońskiego i baśni japońskich. Są one różnej wartości, ale cały szereg z pośród nich przeniknięty jest prawdziwą poezją. Tu i owdzie poruszony jest temat drażliwy, ale wynagradza to mocna tendencja etyczna. Książka daje sposobność do zapoznania się z twórczością wybitnego pisarza japońskiego.

Wydanie skromne.

D, V — 602.

HELLIN, PIOTR. *Tajemnice Egiptu*. Przekład Anny Szottowej. Winieta okł. St. Kołomołockiego. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 12×11. Str. 42.

Książka zapoznaje nas w barwnym opowiadaniu z żywotem słynnego egiptologa, Champolliona. Jest to jeden z tych życiorysów wielkich ludzi, który młodzież przeczyta ze szczerem zainteresowaniem, pomimo że bohater nie doznawał cudownych przygód, lecz pisał tylko niezmiernie ważną zapałem do umiłowanej przez siebie wiedzy.

Wydanie skromne, rysunki liche.

P, III — 527.

HELLING, WIKTOR. *Żółty rekin*. Powieść dla młodzieży. Łódź. Nakł. Ludwika Fiszer. 1927. F. 20×13¹/₂. Str. 260.

Młodemu inżynierowi Jensenowi skradziono rad, który wioził dla kopalni szmaragdów w Kolumbji. Na Jensena pada podejrzenie, iż przywła-

szczył sobie cenny preparat. W celu uwolnienia się od podejrzeń postanawia wykryć złodzieja. Pomaga mu w tem młody milioner amerykański, Hetter, podróżujący dla przyjemności na jachcie, będącym zarazem łodzią podwodną. Pościg wzdłuż rzeki Magdaleny i po wodach Zatoki Meksykańskiej doprowadza ścigających do bezludnej wyspy, siedziby obłąkanego uczonego, pracującego nad wielkim wynalazkiem. Tu odnajdują sprawcę kradzieży i odzyskują rad.

Dzięki tajemniczości i sensacyjności opisywanych przygód książka będzie niewątpliwie czytana z zajęciem. Jakichkolwiek innych walorów jednak nie posiada.

D, III — 432.

HERTZ, BENEDYKT. *Bażant złocisty*. Ilustracje Kamila Mackiewicza. Warszawa. Nakł. Tow. Wyd. „Ignis”. 1922. F. 21×16¹/₂. Str. 54.

Pospolita kwoka usłyszała pewnego razu, że jej gospodyni zażądała od letniczki za marnego kurczaka cenę, za którą możnaby nabyć złotego bażanta.

Tak ją to wbiło w dumę, że postanowiła syna swego, Czupurka, istotnie na bażanta wykierować. Edukacji podjęła się mówiąca po angielsku sroka i poprowadziła ją tak energicznie, że po pewnym czasie oskubany i obwieszony świecidełkami kurak stał się przedmiotem westchnień wszystkich podwórzowych aspirantek do stanu małżeńskiego. Z chwilą jednak pojawiła się w tem towarzystwie prawdziwego złocistego bażanta, następuje okropna kompromitacja i kwoka z synalkiem stają się pośmiewiskiem całego podwórza.

Książka napisana z dużym talentem, jest satyrą na powojennych dorobkiewiczów. W tym charakterze mogłaby być uznana za lekturę pożądaną dla młodzieży starszej, gdyby nie naiwność fabuły oraz obawa, że młodzież ta, a przynajmniej jej część, może zrozumieć książkę, jako klasyfikację wartości ludzi zależnie od pochodzenia.

Szata zewnętrzna (nawiasem mówiąc — staranna i ładna) oraz pewne wyraźne cechy treści i stylu wskazują, że autor i wydawcy mieli na myśli czytelników najmłodszych. Dla dzieci jednak z satyry tej pozostaje tylko ładnie opowiedziana bajka z fikcyjnego życia zwierząt domowych.

D, II — 88.

HERTZ, BENEDYKT. *Henryś*. Powieść. Wyd. II. 2 części. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1928. F. 18×12¹/₂. Str. 77+67.

Powieść o dzielnym małym Henrysiu, który w czasie wojny, osierocony przez matkę, opiekuje się trzyletnią siostrzyczką Zosią, zarabiając na utrzymanie sprzedawaniem gazet, póki nie doczekał się powrotu ojca z wojny, może wzruszyć niejednego młodego czytelnika, zwłaszcza, że jest napisana z talentem. Niepotrzebnie tylko rozszerzył ją autor przez zbędne epizody, jak walka „bandy obrońców” (złożonej ze sprzedawców gazet)

z bandytami, albo pobyt Henrysia na wsi. Niepotrzebnie też powieść podkreśla bardzo mocno egoizm ludzi zamożniejszych wobec ubogich.

Tendencja książki jest dobra, wydanie niezłe, choć tanie.

D, II — 672.

HERTZ, BENEDYKT. *Kciuk i Kół w butach*. Bajki. Treść zdołił Sten-
nis, okł. rys. St. Bobiński. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych.
1926. F. 18×12. Str. 54.

Dwie stare, znane bajki o Tomciu Paluszku i o Kocie w butach ubrał Hertz w szatę wierszowaną. Utwory te zatraciły przytem charakter naiwnej prostoty, odpowiadającej upodobaniom dziecka; autor opowiada tonem ironizującym, rozśmieszającym starszego czytelnika, ale niezbyt lubianym przez dzieci. Ilustracje skłaniają się ku karykaturze. D, I — 438.

HERTZ, BENEDYKT. *Taś-taś*. Jak kaczonek poznawał świat. Warszawa. Nakł. E. Wende i S-ka. 1925. F. 30×24. Str. 30 nrb.

Taś-taś, mały kaczonek nieposłuszny, odbiega od matki i traci ją z oczu, skutkiem czego przez kilkanaście minut tufa się po podwórzu wśród zwierząt, doznając różnych przygód rozśmieszających małych czytelników. Spotkania jego z rozmaitemi zwierzętami przedstawione są nie tylko słowami, ale i na rysunkach, dobrze wykonanych i do tekstu dostosowanych. Wygląd zewnętrzny książki sprawia wrażenie estetyczne. P, I—7.

HERTZ, BENEDYKT. *Wakacje w puszczy*. Powieść dla dzieci powyżej lat 10. Wilno. Nakł. L. Chomińskiego. 1923. F. 24×17. Str. 134.

Autor opisuje wakacje, jakie spędziła 10-letnia Magdusia wraz ze swym ojcem w domu nadleśnego, w puszczy rudnickiej w Wileńszczyźnie. W luźnych obrazkach opisuje zabawy i przygody Magdusi. Poza tem główną treść książki stanowi romantyczna historia starego weterana z 63-go roku. Witorta, oraz jego wnuka. Weteran całe życie spędził na Sybirze i wraca stamtąd do wolnej Polski. Syn jego zginął w legionach, a mały wnuk przypadł bez wieści w czasie najazdu bolszewickiego. Starzec szuka wnuka, w końcu odnajduje go w przybranym synu gajowego, do czego przyczynia się Magdusia.

Książka napisana z pewną kulturą literacką, posiada liczne zalety stylu i pewną ilość obrazów artystycznie wartościowych. Ożywiona jest tendencją patriotyczną. Wogóle jednak jej budowa i wartość artystyczna jest słaba. D, III — 70.

HEY patrz POPLAWSKI.

HOECKER patrz KONOPNICKA.

HOMOLACS, KAROL. *Bajka o Kosturku, Azie i Burku*. Obrazki, inicjały i zdobniki według rysunków autora. Warszawa. Nakł. Książnicy Polskiej. F. 28×21. Str. 98.

Okrutny książę został zamieniony w ohydny krasnoluda, potwora leśnego, przed którym drżą mieszkańcy lasu. Pewnego dnia spotyka on w lesie dziewczynkę, Aze, królewską córkę, której kraj zdobyli czarni rycerze, uwięziwszy jej ojca i matkę. Widok dziewczynki, strzeżonej przez psa Burka, rodzi w sercu okrutnego Kosturka nieznane mu łagodne uczucia, które budzą uśpioną jego duszę. Przy pomocy podwładnych sobie zwierząt Kosturek uwalnia z więzienia króla i królowę i dopomaga im do odzyskania królestwa. Przerażony potwornością swej postaci, ujrzana w lustrze, odbywa ciężką pokutę, po której odzyskuje swą dawną postać i żeni się z królewską córką, rozpoczynając rządy powszechnego zbratania i pokoju.

Przewodnią myślą książki jest idea, że zło może dać chwilowe powodzenie, czy triumf, lecz nie będą one ani trwałe, ani pełnowartościowe. Zadowolenie i szczęście można znaleźć tylko w czystości własnej duszy. Miłość do istoty czystej moralnie odradza. Dalszą tendencją utworu jest zbliżenie dziecka do świata zwierzęcego.

Do wad książki należy symbolika, która dla jednych czytelników jest za mało dostępna, dla innych zbyt naiwna. Wątpliwość mogą budzić także opisy okrucieństw, które jednak nie wysuwają się na plan pierwszy.

Cała książka przepojona jest pewną poezją i sentymentem, który dzieci dobrze odczuwają. Opowiadanie, przeplatane dość udatnemi wierszami, pisane jest językiem pięknym. Wartość artystyczna utworu i zdobniczych go ilustracji jest znaczna.

D, II — 25.

HOMOLACS, KAROL. *Wigilia Wojtusia*. Bajka. Ilustr. autora. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. F. 23½×19. Str. 44

Maly Wojtuś, wielki przyjaciel zwierząt, poszedł z polecenia matki w dzień wigilijny po drwa do lasu. Gdy tam bawił, usłyszał huk armat od strony wsi rodzinnej, a wyrzawszy z lasu, ujrzał chatę swą w płomieniach. Przerażony uciekł w głąb lasu i tam wreszcie zasnął ze znużenia.

W dzień wigilijny zbierają się w lesie zwierzęta, odkładając na bok swe stare zatargi, aby się naradzić wspólnie nad swemi sprawami. I one są przerażone wojną, nie chcą iść za przykładem człowieka. Przybiega sarenka i opowiada, że w boru na zimnie śpi znany im wszystkim Wojtuś. Zwierzęta śpieszą na pomoc chłopcu, kopią mu jamkę ciepłą, którą przystrajają odświętnie. Spędziwszy noc świętą z mądremi zwierzętami, zabiera Wojtuś ich dary i do zgłiszcz wraca, pełen otuchy, że z węgielków nowe ognisko rozdmucha, a ziarna mu plon dadzą obfity.

Poetyczna proza miesza się z rymami. Wszystko pełne serdecznego uczucia bez niezdrowego roztkliwienia. Dzieciom stosunek Wojtusia do zwierząt będzie się bardzo podobał. Książeczka pisana wcale łatwo, a myśl zasadnicza, trudniejsza może, jednak znajdzie zrozumienie nawet i u młodych czytelników. Wydanie staranne, ilustracje ładne, do treści przez autora dostosowane.

P, II — 479.

HOPE, NOEL. *Przygody Wilczka i jego pana*. Podług oryginału angielskiego opracowała M. G. Wyd. II z 19 rys. Warszawa. Skł. gl. w Książnicy Polskiej. 1923. F. 19×14. Str. 172.

Wilczek to imię wiernego psa, który pewnego dnia przyplątał się, zdobył przywiązanie i miłość Janka, co więcej, nauczył go kochać inne zwierzęta i uznawać w nich przyjaciół ludzi i stworzenia Boże.

Nie pożałował Janek swego dobrego serca i przyjaźni dla Wilczka, gdyż pies ten ratuje mu życie w chwili groźnego niebezpieczeństwa.

Opowiadanie ma na celu wzbudzać sympatię dla zwierząt, oraz zachęcić do wstępowania do „Związków litości”. Związki litości nawet w postaci Tow. ochrony zwierząt są u nas bardzo rzadkie. Tego więc celu książka nie osiągnie. Natomiast cel pierwszy: zainteresowanie się zwierzętami i ich życiem, książka ta przeprowadza znakomicie, gdyż obserwacje i wskazówki tu podane są zupełnie trafne. Książka pisana jest z talentem i zajmująco.

D, II—86.

HORNOWSKI, JOZEF. *Pasorzyty ciała ludzkiego*. Warszawa. Nakł. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska”. 1924. F. 17×12. Str. 88.

Książeczka ta obejmuje rozdziały: wstęp, o pasorzytnictwie wogóle, skóra i jej pasorzyty, krew i jej pasorzyty, kanał pokarmowy i jego pasorzyty, bibliografia (rozumowana) przedmiotu.

Po zapoznaniu czytelnika z budową makro- i mikroskopową poszczególnych narządów ciała ludzkiego autor opisuje właściwe im pasorzyty roślinne i zwierzęce, ich rozwój, sposób życia i pracę niszczylielską. Dobór materiału trafny, treść przystępna, zajmująca, urozmaicona danymi historycznymi; tendencją książki jest wykazanie konieczności i obowiązku walki z pasorzytami ze strony każdego człowieka kulturalnego. Rysunki, ilustrujące wykład, dobrane dobrze i wykonane starannie. Wartość opracowania obniżają błędy naukowe i niedbała korekta; w wydaniu pośmiertnym nie obciąża to oczywiście autora — cenionego uczonego i zasłużonego kierownika młodzieży akademickiej.

D, IV, V—82.

HÖRWATH, EDWARD patrz *Kajet wojenny dziecka lwowskiego*.

HRYNCEWICZ-TALKO, WACŁAW. *Muślimowie, czyli tak zwani Tatarzy Litewscy*. Kraków. Nakł. Księg. Geogr. „Orbis”. 1924. F. 16×12. Str. 128.

Książka zaznajamia naprzód z pochodzeniem Tatarów, podziałem ich na grupy i wyznacza wśród nich miejsce Tatarom Litewskim, którymi zajmuje się w dalszym ciągu. Mówi o religii Muślimów, przedstawia historię osadnictwa Tatarów na Litwie od r. 1410, organizację wojskową osadników, dzieje pułków tatarskich, charakteryzuje ludność tatarską pod względem antropologicznym i podaje jej statystykę. W końcu omawia wpływ Wschodu na kulturę polską.

Autor opiera się na bogatej literaturze polskiej i obcej oraz na własnych badaniach. Książka wprowadza czytelnika w zajmujący sposób w mało znany świat nielicznej, ale odgrywającej w naszych dziejach piękną rolę grupy ludności.

Liczne ryciny podnoszą wartość książki.

P, V—401.

HUSARSKI, WACŁAW. *Karykatura w Polsce*. Z 32 reprodukcjami. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa, 1926. F. 18×12. Str. 28+32 ryc.

Autor rozpatruje historię karykatury u nas w zestawieniu z dziejami jej na Zachodzie. Rzecz swą doprowadza aż do ostatnich czasów: do Jotesa i Czermańskiego. Książka bardzo ciekawa, choć z powodu rozmiarów—dość zwięzła. Reprodukcje doskonałe.

P, V—587.

I.

ILEKOWICZÓWNA, KAZIMIERA. *Z głębi serca*. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1928. F. 21¹/₂×15. Str. 205.

Jest to zbiór lirycznych poezji, na który składają się utwory dawne i nowe, drukowane przeważnie po czasopismach. Niektóre pochodzą z przed wielkiej wojny, inne z obecnego roku. Całość jest dziełem wybitnego talentu. Książka piękna, działająca zarówno przez swój artyzm, jak i treść ideową. Uderzają w niej rdzennie polski patriotyzm i rdzennie polskie przejawy religijności.

K, V—664.

Iskry. Ilustrowany tygodnik dla młodzieży pod redakcją Władysława Kopczeńskiego. Warszawa, Warecka, 14.

Na treść pisma składają się: beletrystyka, wiadomości o ważniejszych wypadkach bieżących z Polski i zagranicy, rozprawki z dziedziny historii kultury, literatury i sztuki, opisy geograficzne, sprawozdania podróżnicze i szkice krajoznawcze, wiadomości, rozprawki i notatki przyrodnicze, artykuły z dziedziny harcerstwa i sportu, rozrywki umysłowe, a więc: zagadki, szarady, łamigłówki, konkursy i t. p., wreszcie korespondencja redakcji z czytelnikami. Całość jest bogata, barwna, a co najważniejsza przeniknięta myślą wychowawczą. Redakcja daje dowody, że pragnie budzić głębsze zainteresowania umysłowe u młodych czytelników i wychowywać ich charakter, starając się równocześnie o to, ażeby pismo postawić na jak najwyższym poziomie. Widoczna jest również dbałość o wygląd estetyczny i staranna formę wydania. Młodzież czyta „Iskry” z dużym zainteresowaniem i pożytkiem.

P, IV (także III i V) — 26.

IZDEBSKA, WŁADYSŁAWA. *Praca bogactwem*. Powieść dla młodzieży. Wydanie II. Z ilustracjami Kamila Maćkiewicza. Łódź. Nakł. Ludwika Fiszera. 1927. F. 20×13¹/₂. Str. 240.

Autorka przeciwstawia w powieści dwa światy: zamożny dom p. Mileckiej, matki rozpieszczęzonego Zdzisia, któremu życie upływa w przesycie i próżniactwie, nie dając zadowolenia, — i środowisko ciężkiej pracy, w jakim przebywa daleka krewna Mileckich, p. Różyńska, która: ze star-

szą córką i synem zarabiają na życie swoje i dwóch młodszych dziewczynek. Zdziś ucieka ze szkoły, co wpędza matkę do grobu, a po jej śmierci tuła się w nędzy i ciężko chory na płuca znajduje przytułek w domu Różyńskich. Rodzina Różyńskich dzięki pracy osiąga dobrobyt materialny, jako pożądaną dodatek do szczęścia rodzinnego.

Tendencja książki jest bardzo wyraźna. Razi w niej nieco, że autorka, mówiąc o konieczności pracy, często wspomina o dorabianiu się majątku, jako o jej celu, i zestawia pojęcia bogaty — szczęśliwy. Ze stanowiska literackiego powieść ma wartość bardzo mierną. Ilustracje niezawsze dostosowane do treści. Książka wydana jest starannie. D, III—563.

J.

JACHOWICZ, STANISŁAW. *Wiersze i bajki*. Zebrała Stefania Posadzowa. Zilustrowała Zofja Stanisławska. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18×12. Str. 231.

W książce tej zostały zebrane, o ile możności, wszystkie wiersze Jachowicza i ułożone w kilka działów. Cz. I. *Wiersze religijne* zawiera 34 utwory. Cz. II. *Wiersze obyczajowo-moralne* (170 utworów) obejmuje poddziały: I. Dobre dzieci, II. Posłuszeństwo, III. Łakomstwo i wstrzeźliwość, IV Dobre serce dla zwierząt, V. Dobre serce dla ludzi, VI. Zgoda w rodzinie, VII. Sumienność i prawość. Cz. III. *Wiersze przyrodnicze* (112 utworów): I. Zwierzęta, II. Rośliny.

Mimo pewnych szczegółów przestarzałych w poglądach i wyrażeniach wiersze wielkiego przyjaciela dzieci przemawiają i do dzisiejszego pokolenia przez swą obrazowość, przystępność, żartobliwość. Autor mówi o zwykłych, codziennych sprawach, wykazując przytem brzydotę różnych wad, a konieczność takich cnót, jak czynna miłość bliźniego w różnych jej postaciach. Z dobrotliwym uśmiechem pobłażliwości karci łagodnie wady i usterki wieku dziecięcego i kieruje małe serduszka ku dobremu.

Wobec dużego nagromadzenia utworów dzieci nie mogą korzystać z tej książki należycie bez pomocy. Ponieważ zbiór utworów ma na celu zapoznanie z twórczością Jachowicza, byłoby pożądane uzupełnić ją życiorysem autora.

Książka wydana jest poprawnie.

P, I, II—573.

JAKUBSKI, ANTONI. *W krainach słońca*. Kartki z podróży do Afryki Środkowej w latach 1909 i 1910. Z 81 oryginalnymi ryc. i mapką. Wyd. II rozszerzone. Lwów. Nakł. Zakł. Narodowego im. Ossolińskich. 1923. F. 19×13½. Str. 325.

Autor w latach 1909 i 1910 odbył w celach naukowych wyprawę po Zachodniej Afryce z Daressalam do jeziora Nyassa i drugą z portu Tanga ku Kilimandżaro i na jego szczyt. Uczony polski, rozporządzający skromnymi środkami materialnymi i nie cieszący się istotnym poparciem jakiegos państwa, był zmuszony te trudne wyprawy odbyć w bardzo niekorzystnych warunkach, zdany na własną energję, wytrwałość i siły.

Książka opisuje przebieg podróży, przygody, obfite spostrzeżenia przyrodnicze i wrażenia autora. Pisana jest prosto, szczerze, tchnie prawdą. Przygód nadzwyczajnych nie zawiera. Przez młodzież starszą, lubiącą podróżę, zajmującą się przyrodą, będzie czytana chętnie. P, V—182.

JANOWSKI, ALEKSANDER. *Jędrak Mędrak w Honolulu*. Powieść dla młodzieży. Wyd. II. Z ryc. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1928. F. 20×14. Str. 118.

Jędrak z matką i siostrzyczką wraca z San Francisco przez Japonię do Polski. Na statku zaprzyjaźnia się z kilku chłopcami różnej narodowości: Hawajczykiem, Murzynem, Japończykiem i Hindusem. Gdy statek zatrzymuje się na kilka godzin przy wyspach hawajskich, chłopcy wychodzą na ląd. Spóźnwszy się na statek, pozostają na wyspach przez kilkanaście dni aż do nadejścia następnego parowca. idącego do Nagasaki. Przez ten czas zwiedzają wyspy i doznają różnych przygód.

Opowiadanie jest interesujące i ożywione humorem, niebardzo wyszukany, ale podobającym się młodzieży. Autor daje zwizgłe i dość żywe opisy zwiedzanych przez chłopców okolic, zaznajamia z podaniami ludowymi, a nawet z historją wysp hawajskich. Bohaterów swoich traktuje humorystycznie i każe im przeżywać — obok prawdopodobnych — także mniej prawdopodobnie, niezwykle przygody.

Książka wydana starannie, ozdobiona rycinami krajoznawczemi z wysp hawajskich. P, II, III—45i bis.

JANOWSKI, ALEKSANDER. *Marysia w Japonji*. Powieść dla młodzieży. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1923. F. 24×16. Str. 191.

Marysia, towarzysząca ojcu, zesłańcowi politycznemu, w jego ucieczce z Syberji, zostaje podczas katastrofy okrętowej wyrzucona na brzeg Japonji. U Ajnów, którzy się nią zaopiekowali, spotyka chłopca, Polaka, również syna zesłańca. Następuje szereg przygód. Wybuch wojny rosyjsko-japońskiej komplikuje bardziej wypadki, w końcu jednak Marysia odnajduje ojca i wraca szczęśliwie do kraju. — Książka ma tendencje patriotyczne i dydaktyczne. Pierwsze znajdują wyraz w przedstawieniu tęsknoty bohaterów powieści za ojczyzną, drugie — w odtworzeniu przyrody i życia w dalekich krajach. Książka jest napisana żywo i interesująco, nawet z humorem, choć ten ostatni razi niekiedy nienaturalnością a nawet trywjalnością. Pod względem literackim uderza brak pięknych opisów i brak pogłębienia psychologicznego postaci. Akcja nie rozwija się w sposób konieczny i logiczny. Ilustracje są poprawnemi reprodukcjami ładnych fotografii z Japonji, niezawsze ściśle związanych z treścią. D, III — 8.

JANOWSKI, ALEKSANDER. *Nasz plac*. Opowiadanie dla dzieci. Wyd. III z licznemi rys. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1925. F. 20×14. Str. 150.

Pusty plac przy ulicy Ślicznej — z 3 usychającymi akacjami jest terenem zabaw dla gromadki dzieci z sąsiednich domów. Pewnego dnia dzieci zastają na placu nieoczekiwane zmiany: trzy akacje, które w ich zabawach przedstawiały puszcę, leżą powalone na ziemię, na placu kręcą się robotnicy, przygotowujący materiały do budowy. Z robotnikami tymi dzieci pogadawo do dokonywanymi pracami, dowiadują się od robotników, jakie materiały potrzebne są do budowy domu i skąd Polska te materiały czerpie. Opowiadanie staje się miejscami lekcją poglądową o glinie, piasku, szkie, wapnie i t. p. Gdy na placu staje wreszcie 5-piętrowa kamienica, dzieci pozbawione swego terenu zabaw wiedzą już za to, że są posiadaczami większego i piękniejszego placu, którym jest cała Polska.

Prócz wyraźnej tendencji naukowej ujawnia się w książce dążność do poruszania zagadnień społecznych i takiego ich postawienia, by szlachetność, prawość, życzliwość były jedyną podstawą ich normowania. Opowiadanie napisane jest językiem poprawnym, żywo, zajmująco, z humorem, ozdobione dobrymi rysunkami.

P, II — 27 bis.

JANOWSKI, ALEKSANDER. *Pogadanki krajoznawcze*. Podręcznik dla początkowej nauki krajoznawstwa. Wyd. III z 20 ryc. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1921. F. 19¹/₂×13¹/₂. Str. 152+20 str. ryc.

Książka zawiera 30 pogadankę na temat bogactw i piękności Polski. Zapoznaje czytelnika z Wisłą i jej dopływami, z Bałtykiem, z bogactwami kopalnymi, z przemysłem, oraz z ludem, zamieszkującym teren Polski.

Autor stara się nadać pogadankom formę żywą, przyczem posługuje się niekiedy środkami dość niezwykłymi, jak np. zwiedzanie części kraju we śnie. Po każdej pogadance zadany jest szereg pytań, służących do uporządkowania materiału. Książka kończy się wezwaniem do tworzenia kółek krajoznawczych, do miłości ziemi i miłości ludu.

Język poprawny, przeplatany często dowcipami, które niekiedy mogą się wydać zbyt banalnymi. Postaci, w których usta wkładane są rozmowy pouczające, często nie mają prawdy psychologicznej.

D, II—407.

JANUSZ, BOHDAN patrz CZOŁOWSKI.

JAROSŁAWSKI, M. *Odwet Drzymały*. Nowela. Poznań. Nakł. Księg. św. Wojciecha. F. 17×11¹/₂. Str. 24.

Książeczka zawiera krótkie opowiadanie o wachmistrzu Drzymale, synu historycznego Drzymały, i o jego czynach wojennych, dokonanych w 1919 r., gdy wraz z pułkiem wielkopolskim przybył na odsiecz osaczonego Lwowa. W szeregach wrogów spotkał dawnego przyjaciela swego ojca, Niemca Ehrenschtza, obecnie dowódcę jednej z band ukraińskich. Ehrenschtz pochwycił do niewoli towarzysza i przyjaciela Drzymały, Józefa Korca, i skazał go na powolne zatopienie w nurtach wezbranego Dniestru, zalewającego zdobywaną wieś skutkiem zamknięcia śluzy. Drzymała wybawia przyjaciela, a Ehrenschtza topi w Dniestrze.

Rzecz napisana dość żywo, choć bez wybitnego talentu, może być przeczytana z zainteresowaniem i z pewną korzyścią, gdyż przypomina fakty ogółowi młodych czytelników może niedosyć znane: odsiecz Wielkopola dla Lwowa i prześladowanie rodaków pod pruskimi rządami.

D, III—242.

JAWORSKA, JULJA. *Jacek w Poznaniu*. Powieść dla młodzieży. Z 10 ilustr. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18¹/₂×12. Str. 182.

Jacek, syn oficera wojsk polskich, mieszka z rodzicami w Poznaniu w pensjonacie. Pełen życia chłopiec, pozbawiony stałej opieki, gdyż rodzice pracują zarobkowo, daje się we znaki mieszkańcom pensjonatu. Zmiana warunków mieszkaniowych wpływa dodatnio na chłopca, Jacek zmienia się na korzyść, okazuje poważniejsze zainteresowania, a podczas wakacyj letnich zwiedza Poznań. Opisowi zabytków i osobliwości Poznania poświęconą jest znaczna część książki.

Wytknąwszy sobie za cel podanie wiadomości krajoznawczych w formie powieściowej, autorka osiągnęła go możliwie najlepiej. Ilustracje dobre. Książka wydana starannie.

D, III—668.

JAWORSKA, JULJA. *Zatartym szlakiem*. Powieść dla młodzieży. Z winiętą okładkową i pięciu ilustracjami A. Gawińskiego. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18¹/₂×12¹/₂. Str. 162.

Do domu państwa Trzebisławskich w Poznaniu dostaje się dziesięcioletnia sierota, Usia, która straciła rodziców w r. 1920 i nie zna swego nazwiska ani poprzedniego miejsca zamieszkania. Posiada tylko parę fotografii amatorskich z miejscowości, w których zapewne kiedyś jej rodzina przebywała. Siedemnastoletni Adaś Trzebisławski, uczeń gimnazjum w Poznaniu i harcerz, postanawia odnaleźć rodzinę Usi, która mu przypomina zmarłą w Rosji siostrzyczkę. Z krajobrazu, widocznego na jednej z fotografii, wnioskuje, że należy robić poszukiwania w Sandomierszczyźnie. W czasie wakacyj rozpoczyna pieszą wędrowkę po powiecie sandomierskim, aby nasamprzód znaleźć dwór przedstawiony na fotografii. Po dwóch tygodniach udaje mu się odnaleźć babkę Usi. Podczas swej wędrowki Adaś, przyszły architekt, zwiedza zabytki budownictwa w Sandomierzu i jego okolicy, poznaje ludzi, przyczem, zwalczając wrodzoną nieśmiałość, robi mile znajomości.

Powieść nie zawiera niezwykłych przygód. Wprowadza czytelników w świat realny ludzi zdrowych, etycznych, szlachetnych, pracujących. Daje przytem barwny opis kawałka Sandomierszczyzny. Opowiadanie jest proste, lecz zajmujące, pisane językiem dobrym. Ilustracje niezłe.

P, III—430.

Jednodniówka ku uczczeniu Międzyn. Akad. Kongresu Misyjnego w Poznaniu w dniach od 28 września do 2 października 1927 r. się odbywającego. Poznań. 1927. F. 28¹/₂×23. Str. 185.

Jest to wydawnictwo propagandowe, napisane, z wyjątkiem dwóch artykułów, w językach polskim i francuskim.

Książka składa się z 29 rozdziałów, przedstawiających powstanie, organizację i działalność tych katolickich zakonów i zgromadzeń misyjnych, które mają placówki w Polsce. Po wstępie Kardynała Hlonda i artykule ks. Likowskiego, przedstawiającym historję pracy misyjnej, dokonanej przez Polskę, następują rozdziały, z których każdy jest napisany przez członka jednego ze wspomnianych zgromadzeń; to nadaje treści cechę bezpośredniości, ale niekorzystnie wpływa na jej jednolitość. Artykuły uzupełnione są szeregiem fotografii i widoków placówek misyjnych. Książka ta jest jedynym dotąd przystępnym źródłem, przedstawiającem całokształt pracy misyjnej Polaków. Wydana jest starannie. D, V—671.

JELEŃSKI, S. *Mała Miriam*. Opowieść ewangeliczna. Winieta i 4 ilustracje Z. Stanisławskiej. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17×12. Str. 67

Miriam, mała pasterka kóz, dzika i nieufna ma jednak bardzo dobre serce, do którego przenika powoli nauka Chrystusa. Pod jej wpływem podaje się łagodnemu kierownictwu matki i babki. Umiejętnem postępowaniem poprawia z zazdrości swego brata Dana, który, pracując cały dzień w winnicy Amosa, otrzymał tylko jeden denar i dlatego czuje się pokrzywdzony; samego Amosa-bogacza, gdy nie mógł się pogodzić z nauką Chrystusa o ubóstwie, chroni od rozpacz, przedstawiając mu istotny sens tej nauki. Wreszcie zmienia się sama; gdy przedtem chodziła tylko „swoją“ drogą ku hałom bezładnym, obecnie idzie do innych pastuszków, którzy życzliwie przyjmują niedawnego „dzikusa“.

Opowiadanie zgodne pod względem historycznym z Ewangelią jest dość zajmujące, język poprawny i prosty, rysunki i barwna ilustracja na okładce nieestetyczne. Wyrazy hebrajskie w tekście są zbędne.

P, II, III—514.

JELEŃSKI, S. *Woda żywa*. Opowieść ewangeliczna. Winieta okładkowa i 7 ilustracji Z. Stanisławskiej. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17×12. Str. 105.

Mały Aser, głębokie, inteligentne dziecko, nie może się pogodzić z surowym poglądem współczesnych mu Żydów, zacieśniających obowiązek miłości bliźniego tylko do ludzi najbliższych. Pod wpływem nauki Chrystusa i osobistych przeżyć (ojciec jego jest ograbionym podróżnym, którego leczy Samarytanin; Zacheusz celnik dopomaga chłopcu do pełnienia miłosiernych uczynków; sam Aser jest obecny przy rozmowie Chrystusa z Samarytanką) chłopiec tak rozkwita i dojrzewa duchowo, że po zmartwychwstaniu Chrystusa staje się gorącym Jego wyznawcą.

Podkreślenie momentów pracy chłopca nad swym, już od natury silnym i pięknym charakterem, podnosi wychowawczą wartość książki.

Wypadki są przedstawione wiernie pod względem historycznym i geograficznym, tok opowiadania zajmujący, styl prosty, rysunki przeciętne, barwny rysunek na okładce nieestetyczny. Wyrazy hebrajskie w tekście są zbędne.

P, II, III—515.

JERWICZOWA, STEFANJA. *Czarnoksiężska latarnia*. Ilustr. i okładka Jadwigi Przeradzkiej. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 17×12. Str. 123.

Książeczka zawiera zbiorek opowiadań, związanych pewną wspólną nitką. Oto matka spisuje opowiadane córeczce przed siedmiu laty bajki. Opowiadania cechuje pewien rzewny liryzm, ładne zwłaszcza jest opowiadanie p. t. „Snop wigilijny“, malujące obyczaje wigilijne szwedzkie i złote serce młodej dziewczynki Karin. Postać słuchaczki opowiadań, nieco kapryśnej i uczuciowej dziewczynki, nie będzie może zrozumiała dla wszystkich dzieci. Opowiadania nie wykazują żadnych zalet specjalnych, mogą być jednak czytane przez dzieci z przyjemnością. Ilustracje niezłe. Wydanie skromne.

D, II — 644.

JERWICZOWA, STEFANJA. *Tajemnica starego gobelinu*. Powieść w trzech częściach. Ilustracje i okładka Jadw. Przeradzkiej. Warszawa. Biblioteka Książek Błękitnych. F. 16¹/₂×11¹/₂. Str. 136+121+127.

Każdy z trzech tomików tej powieści ma oddzielny tytuł. Cz. I. Przebudzenie się duszy. Cz. II. Zawierucha. Cz. III. U wrót życia. Tytuły te wskazują, że autorka za cel swej powieści obrała przedstawienie duchowego rozwoju bohaterki powieści. Bohaterką tą jest Urszula Janicka. Dziewczynka urodziła się i spędziła pierwsze lata życia na wsi, w zaborze rosyjskim, w latach poprzedzających wybuch wielkiej wojny. Zawierucha wojenna rozdzieliła ją z rodzicami i dała jej sposobność do przejawienia hartu duszy, odwagi, poświęcenia. Powieść kończy się powrotem rodziców do Warszawy i połączeniem się Uli z nimi. — Tytuł pochodzi od jednego z epizodów, dość luźnie związanego z powieścią i mało prawdopodobnego. Uli udaje się odkryć kryjówkę, w której przechowywano klejnoty rodzinne, dzięki temu, że odgadła znaczenie rysunku przedstawionego na gobelinie. W kryjówce tej znaleźli ocalenie legioniści polscy, poszukiwani przez Rosjan.

Powieść jest interesująca. Utwór cechuje miłość ziemi ojczyźnej, wysokie napięcie uczuć rodzinnych. Niemniej ciekawe jest przedstawienie przełomu we wrażliwej duszy dziecięcej pod wpływem wstrząsających wypadków.

Wydanie bardzo skromne.

D, III—548.

JERWICZOWA, STEFANJA. *Rycerz Huno i piękna Inga*. Treść ozdobiła S. Czenzówna. Warszawa. Biblioteka Książek Błękitnych. R. 17¹/₂×11¹/₂. Str. 64.

Jest to opowieść z XII wieku o Indze, córce zamożnego lennika króla duńskiego, która pokochała barbarzyńcę-poganina i miłością swą i ligo-

dnością zdołała go nawrócić na chrześcijaństwo, zburzyć w jego zamku posąg Swantewida, a osadzić krzyż.

Opowieść jest dość naiwna, zawiera dużo nieprawdopodobieństw, ale technicznie z niej duch poezji Skaldów; przed duszą czytelnika otwiera się na chwilę mroczny świat średniowiecza i książeczka pozostawia naogół wrażenie dodatnie.

Ilustracje brzydkie.

D, III—426.

JEZIERSKI, EDMUND. *Dla Ciebie, Polsko!* Powieść dla młodzieży. Warszawa. Nakł. M. Ostaszewskiej. F. 18×12. Str. 190.

Jurek Hornowski, 16-letni harcerz, wstępuje w r. 1920 do wojska, walczy dzielnie, zachowuje się po bohatersku, za co otrzymuje krzyż „Virtuti militari”; potem wraca do szkoły.

Autor stara się tendencje patriotyczne, zaznaczone w tytule, przeprowadzić zbyt zewnętrznie i szablonowymi środkami. Postacie działające są koturnowe, sceny wojenne zmechanizowane i nierealne. Wady te potęguje jeszcze okoliczność, iż wojna toczy się na terenie bliżej nieokreślonym.

W języku daje się również odczuć powyżej zaznaczone zmechanizowanie. Pod względem konstrukcji literackiej książka poprawna, przytem napisana jest z pewnym temperamentem, co ją czyni nawet dość zajmującą.

D, III—131.

JEZIERSKI, EDMUND. *O skarb Gwajkurów.* Opowieść przygód misjonarza w Brazylii. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17 × 11. Str. 132.

Po dziesięcioletniej pracy duszpasterskiej wśród Polaków w Paranie ks. Antoni udaje się w celach misyjnych do Indian zamieszkujących w głębi puszczy. W wyprawie towarzyszy mu uczeń jego, Janek Sikora, oraz trzech ochrzczonych Indian. W drodze przyłączył się do wyprawy przygodnie napotkany Niemiec, Steigert, należący, jak się później okazało, do bandy rabusiów. Po pokonaniu początkowych trudności chrześcijanie pozyskują sobie przychylność Gwajkurów, osłabiając wpływy grasującego wśród nich przebiegłego czarownika. Ale oto Steigert ze swymi towarzyszami wykrada złoty posąg bóstwa Indian. Ci, oburzeni, wywierają zemstę na ks. Antonim i jego otoczeniu, przypisując im winę. Sprawa wyjaśnia się jednak w końcu szczęśliwie, a Indianie, nawróceni przez ks. Antoniego, przekuwają posąg bożka na krzyż.

Opowieść napisana jest dość zajmująco, zawiera też dodatnie momenty wychowawcze. Język niezawsze poprawny. Wydanie skromne.

D, II—545.

JIRASEK, ALOJZY. *Historja filozofów.* Przekład Stanisława Alberti. Wstęp prof. dr. Boh. Vydry. Warszawa. Nakł. księg. Fr. Hoësicka. 1927. F. 19×12. Str. 217.

Treść powieści obejmuje życie kilku młodzieńców, studjujących po ukończeniu gimnazjum t. zw. filozofję w Litomyślu, w latach 1847—1848. Słaby zrazu w tem mieście ruch młodoczeski, pod wpływem przemian ogólnych i przewrotów politycznych rośnie i łączy się z ogólnym nurtem rewolucyjnym. Młodzież litomska organizuje milicję narodową w Litomyślu, wyrusza do Pragi, aby wziąć udział w walkach ulicznych. W życiu codziennem, w dniach pokoju toczą dzielni młodzieńcy walkę z wrogiem wewnętrznym: z oportunizmem i zgermanizowaniem starszego społeczeństwa. Z wątkiem patriotycznym splata się motyw miłości.

Szlachetny duch młodzieży, jej troski i radości, jej heroiczny udział w walkach wolnościowych stanowią dodatnią wartość książki.

Przekład ma drobne usterki językowe.

D, IV, V—540.

K.

Kajet wojenny dziecka lwowskiego (z przeżyć w czasie oblężenia miasta Lwowa od listopada 1918 do kwietnia 1919 roku), ułożył i uwagami zaopatrzył prof. Edward Horwath, słowo wstępne skreślił bryg. Czesław Mączyński. Lwów. Nakł. Pol. T-wa Pedagogicznego. 1921. F. 22¹/₂×15. Str. 40.

Działwa dwu szkół lwowskich: męskiej wydziałowej im. ks. Kordeckiego i żeńskiej im. Elżbiety przedstawia w formie wypracowań szkolnych datowanych z maja 1919 r. wspomnienia swoje o świeżych przeżyciach z czasów walk o polskość Lwowa. Prof. E. Horwath wybrał z każdej klasy po 2—3 wypracowania, które mu się wydawały najbardziej osobiste.

W prostych, bez frazesu i pozy kreślonych wspomnieniach, wyraża się głębokie uczucie patriotyczne, obejmujące całą Polskę, idealizm i altruizm. Niechęć do Ukraińców nie przybiera form zbyt jaskrawych mimo świeżych ran.

We wstępie brygadjer Cz. Mączyński z gorącym uczuciem charakteryzuje zachowanie się najmłodszych „orląt” lwowskich.

Książka wydana jest bardzo lichy. Korekta niestaranna.

P, III, IV (nie dla rus. szk.)—331.

KAMIŃSKI patrz ANDERSEN.

KARCZEWSKI, STANISŁAW. *Brzegiem Bałtyku*. Przewodnik geograficzny po polskich brzegach Bałtyku. Z 97 ilustr. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1926. F. 19×12. Str. 142.

Autor przeznaczył książkę dla czytelników, którzy interesują się naszym morzem i pragnęliby zrozumieć nie tylko odległą przeszłość wybrzeży polskich, lecz i zjawiska, zachodzące obecnie na nich, często niedostrzegane.

Książka w sposób znakomity wprowadza w dzieje polskich brzegów Bałtyku i przedstawia ich wygląd obecny. Wykład, świadczący o wielkim talencie popularyzatorskim autora, oparty jest na bogatej literaturze naukowej oraz na własnych obserwacjach i badaniach. Autor przeszedł osobiście całe wybrzeże przed napisaniem książki. Liczne i dobrze dobrane ryciny są w znacznej części zdjęciami fotograficznymi dokonanymi z myślą

o tej pracy; dlatego też łączą się ściśle z tekstem i wyjaśniają go doskonale. Diagramy i mapki schematyczne ułatwiają zrozumienie stosunków geologicznych.

K, V—459.

KARST. *Murzynek Mufl i Żółta Berta*. Treść zdołała Stenisówna. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 17½×11½. Str. 81.

Dwie lalki, z jednej wystawy sklepowej, rozdzielone w dniu sprzedaży, stają się własnością dzieci, nie umiejących szanować zabawek; po doznaniu różnych przykrych przygód spotykają się znów u miłej dziewczynki, która się z nimi dobrze obchodzi.

Opowiadanie napisane dosyć interesująco, może zająć młodsze dzieci.

Ilustracje niesładne.

D, I—425.

KASPROWICZ, JAN. *Księga ubogich*. Wyd. III uzupełnione. Warszawa. Nakł. Jakóba Mortkowicza. 1927. F. 19×12. Str. 135.

Jest to zbiór poezji ostatniej doby znakomitego poety, owiany cichem, pogodnym uwielbieniem przyrody, przepelniony głęboką pokorną wiarą dawnego buntującego się anioła. Sam poeta wyznaje: „Przestałem się wadzić z Bogiem, serdeczne to były zwady“, a powodem zmiany dawnego jego stosunku jest, jak mówi: „że dzisiaj to widzę w patrzeniu dosyć już biegły, czego w zamęcie walki źrenice me nie dostrzegły“. W poeziach tych, opiewających przeważnie piękno przyrody tatrzańskiej, czuć gorące serce bijące, wrażliwe dla „małuczkich i przeubogich“, widać mądre, głębokie i dostojne zamyślenie człowieka, który pogodnie i spokojnie zbliża się do kresu swego pracowitego żywota.

Prostej, ujmującej i wzruszającej treści odpowiada prosta, artystyczna, doskonała forma. Wydanie bardzo staranne.

K, V—629.

KENNISTON, I. *Opiekun bezbronnych*. Niezwykle przygody młodego księcia w bardzo dawnych czasach. Opr. według oryginału angielskiego M. G. Wyd. II. Warszawa. Skł. gł. Książnica Polska T. N. S. W. 1922. F. 15½×11½. Str. 137.

Dzieje dwóch królewiczów bliźniaków stanowią wątek powiastki, której myślą przewodnią jest rozbudzenie współczucia dla zwierząt. Gdy bracia ukończyli lat 5, król, ich ojciec, wezwał astrologa, by według jego rad i wskazówek pokierować wychowaniem synów. Astrolog przepowiedział, że Ryszard wstąpi na tron po ojcu, rządzić będzie mądrze i szczęśliwie, Rudolf obejmie rządy nad państwem w państwie, będzie miał liczniejszych poddanych niż brat i każdej żyjącej istocie zapewni sprawiedliwość. Gdy skończyli lat 10, bracia rozstali się. Rudolf został oddany pod opiekę ciotki, która nauczyła chłopca rozumieć życie zwierząt, opiekować się nimi i bronić je przed wszelką krzywdą. Dyskretnie wpleciony pierwiastek fantastyczny, przemiana Rudolfa w wiewiórkę, gołębia, niedźwiadka urozmaica tok opowiadania, w którym zresztą nie braknie epizodów zajmujących

i barwnie skreślonych. Stopniowo rosnące u bohatera zainteresowanie życiem zwierząt udziela się czytelnikom. Gdy obaj królewicze doszli do pełnoletności, a Ryszard został mianowany regentem państwa, Rudolf nie przyjął ofiarowanego sobie zarządu prowincji, lecz — za zgodą ojca i brata — otrzymał zarządy państwa w państwie i tytuł „Opiekuna bezbronnych“.

Tendencja bardzo wyraźna ujęta jest w formę zająmującą i pociągającą.

P, II, III—74.

KĘDZIERSKI, CZESŁAW. *Czarnoksiężnik Twardowski i inne polskie podania i powiastki*. Poznań. Nakł. Wydawnictwa Polskiego. F. 15×12. Str. 80.

Opowiadanie o Twardowskim ułożone jest zgodnie z podaniami ludowymi. Poza tem książeczka zawiera jeszcze 3 inne opowiadania. W „Baśni o Grajku i królowej Bonie“ pokutująca królowa Bona za osłode w mękach dała Grajkowi możność skorzystania ze skarbów zaklętych pod pewnym warunkiem, którego niedotrzymane naraziło go na straszną karę. Opowieść o wojowniczej księżniczce Tęczy i jej siostrze gospodarnej Przegini daje wyjaśnienie etymologii nazw Tęczynka i Przeginji. Wreszcie następuje opowiadanie p. t. „Ukryte skarby“ — o skarbach odebranych upirowi złego pana.

Wydanie bardzo ładne — z kolorowymi ilustracjami, odnoszącymi się tylko do pierwszego opowiadania.

P, I—421.

KĘDZIERSKI, CZESŁAW. *Mysta Wieża i inne polskie podania i powiastki*. Poznań. Nakł. Wydawnictwa Polskiego. F. 15×12. Str. 80.

Podanie o królu Popielu i złej jego żonie ujęte jest w formę baśni ludowej z zakończeniem nie znanem powszechnie w Polsce. Poza tem książeczka zawiera podanie wielkopolskie o pustelniku, który dla doświadczenia wszechmocy bożej zapragnął zostać mężem królowej, dalej baśń o 7 kruchach, w które zamieniła zła macocha pasierbów, odczarowanych następnie przez poświęcenie siostry, wreszcie ostatnie opowiadanie p. t. „Wilk“, który chciał zjeść człowieka, jest legendą nęstosownie złączoną z postacią Chrystusa.

Wydanie bardzo ładne z kolorowymi ilustracjami, odnoszącymi się tylko do pierwszego opowiadania.

P, I—422.

KIERNIK, E. DR. *Życie w nurtach oceanu*. Z 1 tablicą i 33 rycinami w tekście. Kraków. Skł. gł. L. Frommer, Kraków; E. Wende i Sp. w Warszawie. 1910. F. 20×13. Str. 186.

Autor zapoznaje czytelnika z morzem, jako zbiornikiem życia, daje obraz nie tylko poszczególnych form, jakie żyją w morzu, ale wykazuje jednocześnie wpływ czynników, od których to życie zależy i pod których wpływem ono się kształtuje. Skreśliwszy w krótkości dzieje ważniejszych wypraw, począwszy od 1800 r., i stacyj zoologicznych, przechodzi do opisu

własności terenu morskiego, badań nad przeciętną głębokością oceanów, przeciętną ciepłotą, składem chemicznym wody i prądami morskimi. W dalszych rozdziałach przesuwają się przed czytelnikami obrazy fauny i flory litoralnej, pelagicznej i głębinowej.

Książka ma wyraźne tendencje naukowe i osiąga je pomyślnie: dokładność naukowa, barwność formy, wysokie szacowanie bezinteresownych badań naukowych — składają się na całość poważnej wartości kształcącej i wychowawczej. Język i styl prosty odpowiedni dla tego rodzaju książki.

P, V—9.

KILARSKI, JAN. *Na południowych rubieżach Polski. Wycieczka młodzieży poznańskiej od Łucka do Katowic. Z 16 ilustracjami. Poznań. Nakł. Księg. św. Wojciecha. F. 15½×11½. Str. 250.*

Książka zawiera opis wycieczki krajoznawczej, odbytej w lecie 1922 r. przez dwanaście uczennic Uczelni Dąbrówki w Poznaniu pod przewodnictwem jednej z nauczycielek oraz nauczyciela, autora książki. Wycieczka trwała około miesiąca, a wiodła na Wołyń, a stąd przez Lwów, wzdłuż Karpat, aż na Śląsk. Wycieczka jechała najwięcej kolejami, ale nie brakło także jazdy samochodami, wozami, oraz marszów pieszych. Wycieczka była długa, oglądano na niej bardzo wiele rzeczy — może za wiele. Książka mówi bardzo zwięźle o wielkiej mnogości tematów, prześlizguje się po wielu rzeczach przeważnie bardzo powierzchownie. Mimo to ma wartość. Wieje z jej kart wielkie umiłowanie ziemi polskiej, jej piękna, jej dziejów, gorące zainteresowanie jej teraźniejszym stanem i życiem. Pisana jest dobrym językiem, z pewnym połotem. Autor usiłował z pewnym powodzeniem oddać nastrój wycieczkowy i dzięki temu opis jego może przyczynić się do rozbudzenia pędu do takich wypraw. Wydanie skromne, fotografie dobre.

P, III, IV—641.

KINGSLEY, CHARLES. *Heroje*, czyli klechdy greckie o bohaterach. Przełożył W. Berent. (Ilustracje według akwarel W. Russel Flinta). Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1926. F. 19×13. Str. 188.

Książka zawiera trzy opowiadania: Perseusz, Argonauci, Tezeusz. Ułożył je dla młodzieży znakomity pisarz angielski, biorąc za temat sławne mity greckie, a za źródła zabytki starożytnej literatury. Z różnych fragmentów, dopełnionych własną fantazją, zbudował autor ciągłe i pełne opowieści, czyniąc je przez to łatwiejszemi do czytania i bardziej zajmucemi dla młodzieży, a zachowując w nich niezatarty charakter i styl greckich podań. Za wadę można poczytać zbytne przeladowanie szczegółami, nazwami, genealogią bogów i bohaterów.

Książka napisana przed siedemdziesięciu laty doczekała się w Anglii bardzo wielu wydań i po dzień dzisiejszy cieszy się wielką poczytnością. Przekład Berenta odznacza się pięknym językiem.

Książka wydana bardzo pięknie. Tłoczona na czerpanym papierze, ładnymi czcionkami. Wydanie ilustrowane zdobią barwne ilustracje o wy-

sokiej wartości artystycznej. Wydanie nieilustrowane różni się tylko brakiem ilustracji, co wpływa na obniżenie ceny książki.

P, III, IV—383 a. b.

KIPLING, RUDYARD. *Kim*. 2 tomy. Tłum. z ang. Wilhelm Mitarski. Studium o Kiplingu G. K. Chestertona. Okładkę rysował Tadeusz Gronowski. Warszawa. Nakł. Tow. Wyd. „Ignis”. F. 19×12½. Str. 215+214+XVI.

Bohaterem powieści jest chłopiec sierota, niewiadomych rodziców, wychowujący się na ulicach indyjskiego miasta Lahore pod opieką meytyski, nazywanej przez niego ciotką, jedynej osoby, posiadającej klucz do tajemnicy pochodzenia „Kima” w postaci papierów, których sama odczytać nie umie. Kim jest sprytny, zrečný, usłużny, zyskuje sobie zatem licznych przyjaciół i protektorów. Jednym z nich jest Mahmud Ali, handlarz koni, a zarazem agent angielskiego biura wywiadowczego. Drugim — zupełnie kontrast tegóż — uczony i światobliwy lama przybyły z Tybetu do Indji w poszukiwaniu świętej rzeki, która miała wytrysnąć ze strzały rzuconej przez Buddhę. Przypadkiem odkrywa się tajemnica pochodzenia Kima, gdy ten spotyka się z pułkiem irlandzkim, w którym służył jego ojciec. Pułkownik Craighton oddaje go do najlepszej szkoły angielskiej w Indjach celem wykształcenia go na wywiadowcę i wciągnięcia do służby angielskiej. Kim z chęcią przyjmuje ten plan i z upodobaniem ćwiczy się w „Wielkiej Grze” — jak nazwano tu służbę szpiegowską — w czasie swych wakacyjnych włóczęg, odbywanych w towarzystwie Lamy. W jego też towarzystwie odbywa wielką wyprawę w Himalaje, stanowiącą zarazem samodzielną większą akcję w służbie „Wielkiej Gry”, uwieńczoną unicestwieniem owoców wyprawy agentów i wywiadowców rosyjskich.

Na akcję powieści składa się spłot licznych, zawikłanych przygód Kima; tem jest życie Indji, odtworzone z całą jaskrawością lokalnego kolorytu, z tchnącym prawdą obrazowaniem obyczajów, stosunków i krajobrazu. Wierne i pełne wzajemnych poświęceń przywiązanie między starcem Lamą a młodym jego uczniem, Kimem, stanowi zresztą jedyny etyczny motyw tej akcji, gdyż pozatem spotykamy tu zupełnie indyferentyzm w stosunku do zagadnień społecznych i politycznych, z któremi związana jest „Wielka Gra”.

Książka napisana jest z wielkim talentem, zajmuje w literaturze angielskiej stanowisko powszechnie uznanego arcydzieła. Przekład na język polski niezbyt zadowolniający.

D, V—130.

KIPLING, RUDYARD. *Księga dżungli*. Przeł. F. Mirandola. Poznań. Nakł. Wydawnictwa Polskiego. 1923. F. 20×12½. Str. 255.

KIPLING, RUDYARD. *Druga księga dżungli*. Przeł. F. Mirandola. Poznań. Nakł. Wydawnictwa Polskiego. 1923. F. 20×12½. Str. 297.

Główną grupę opowieści objętych tytułem „Książki dżungli” stanowią opowiadania o losach „żabki ludzkiej”, Maulego, wychowanego w stadzie

wilczem, a zaprzyjaźnionego z panterą Bagera, niedźwiedziem Balu i wężem Ka. — Inne opowiadania poświęcone są dziejom i czynom różnych zwierząt, żyjących w Indiach, jako to ichneumona Riki-Tiki-Tavi, krokodyla Muggera, sloni i t. d. W dwóch opowiadaniach przenosimy się z Indyj na daleką północ między foki i Eskimosów.

Zwierzęta posiadają swoje przyrodzone prawo — „prawo dżungli“, które jest szanowane powszechnie. Z wyżyn swej etyki spoglądają na ludzi, którzy wydają im się złośliwi, głupi i śmieszni. Człowiek, który chce posiadać mądrość wieczną, ucieka również od ludzi i obcuje ze zwierzętami. Tak czyni Purun Bhagata, były dyplomata i uczonec, który schronił się do górskiej pustelni.

Opowiadania przepojone są poezją. Autor maluje obrazy przyrody z ogromnem bogactwem barw. Osobowości ludzkie i zwierzęce scharakteryzowane są niezmiernie żywo. Do czytelnika przemawia urok życia natury, ulegającego z nieprzymuszonej skłonności naturalnemu prawu. Przez kontrast powstawać mogą refleksje nad wartością dążeń i obyczajów ludzkich.

Przekład jest ładny. Wydawca wiernie zachował kolejność opowiadań, jaką im dał autor, co jednak rozrywa istniejący między nimi związek treści.

K, IV, V — 324 a, b.

KIPLING, RUDYARD. *Puk*. Przeł. Helena Niemirowska. Wiersze w przekładzie F. Arnszteinowej. Okładkę rysował Zygmunt Bojańczyk. Warszawa. Nakł. B. Rudzkiego. 1924. F. 19×13. Str. 221.

Dwojgu dzieciom, Unie i Danowi, zjawia się Puk, najstarsza z legendarnych istot Anglii, i roztacza przed nimi obrazy z przeszłości. Nie trzymając się porządku chronologicznego, przesuwając w ten sposób przed oczyma dzieci całą galerję postaci i wydarzeń z dawniejszych epok dziejów Anglii, uwzględniając przedewszystkiem te momenty, w których z różnych elementów zrastał się i tworzył nowy naród.

Książka przeznaczona jest dla dzieci angielskich, to też dla nich musi mieć znaczenie pierwszorzędne. Dla dzieci polskich jest cokolwiek za trudna, mimo dokonanych w tłumaczeniu znacznych opuszczeń, gdyż wymaga licznych komentarzy, (których wydanie nie posiada), oraz wżycia się w stosunki i świat obcy. Prawdziwy jednak urok poezji przenikającej ją, sprawia, że książka ta jest i dla dziecka polskiego pożądana, z zastrzeżeniem, że czytać ją będzie dopiero po przyswojeniu sobie pewnych wiadomości z historii powszechnej.

P, IV — 166.

KIPLING, RUDYARD. *Takie sobie bajeczki dla małych dzieci*. Ilustr. przez autora. Przeł. Stanisław Wyrzykowski. Książka pierwsza. Wyd. IV. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1928. F. 20×16½. Str. 92.

Zbiorek zawiera siedem opowiadań z życia zwierząt i pierwotnych ludzi. Autor trochę chce w nich pouczać, ale przedewszystkiem bawić, i ten ostatni cel osiąga w zupełności. Opowiadania są pisane żywo, miejscami

z ogromnym talentem. Pierwsze opowiadanie o kocie, który „sam chadzał na przechadzkę”, jest małym arcydziełem. Następne już nie wznoszą się na ten poziom. Można im zarzucić, że autor nie tylko bawi dzieci, ale i sam urządza sobie zabawę z ich naiwności, wyjaśniając im różne zjawiska z życia ludzi i zwierząt w sposób niezgodny z rzeczywistością. Subtelna ironja autora jest dla dzieci niezrozumiała. Bajeczki ilustrowane są rysunkami autora, który dodał do nich żartobliwe komentarze. W obecnym, czwartym wydaniu książka przedstawia się zewnętrznie bardzo ładnie.

P, II, III — 10 bis.

KIPLING, RUDYARD. *Takie sobie bajeczki dla małych dzieci*. Ilustr. przez autora. Przeł. Stanisław Wyrzykowski. Książka druga. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1928. F. 20×16. Str. 79.

Książka ta stanowi dalszy ciąg „książki pierwszej”, bajeczek Kiplinga, ocenionej powyżej i zawiera pięć dowcipnych o żartobliwej treści bajeczek, których tematami są wynalezienie pisma przez ludzi przedhistorycznych, oraz przemiany, jakim uległy krab, żółw, jeź i wieloryb.

Tę drugą część, również jak pierwszą, znamionuje lekka, czasem ironiczna forma opowiadań, ilustrowanych odpowiednio przez samego autora, humor polegający na mówieniu nieprawdopodobieństw tonem poważnym. Wartości te, odczuwane bardziej przez dorosłych, aniżeli przez dzieci, zwłaszcza wiejskie, łączą się w tej części z pomysłowością mniej szczęśliwą. Niektóre rzeczy mogą nawet doprowadzić do wytworzenia się mylnych pojęć w umysłach młodych czytelników.

Forma zewnętrzna książki przedstawia się również ładnie, jak części pierwszej.

D, II, III — 10 b.

KIPLING, RUDYARD. *Wśród ławic oceanu*. Opracowała G. E. Lennartowska. Z 13 rycinami. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1912. F. 17 $\frac{1}{2}$ ×11 $\frac{1}{2}$. Str. 97.

Harvey Cheyne, syn miliardera amerykańskiego, leniwy i zarozumiały jednak, w czasie podróży przez Atlantyk zostaje splukany z okrętu przez fale i dostaje się — uratowany przez rybaków — na flotylę rybacką, odbywającą kilkumiesięczny połów na pełnym morzu. Zmuszony do ciężkiej pracy w trudnych warunkach chłopiec przeobraża się wewnętrznie i przekształca się na dzielnego pracownika ku radości ojca. Odzyskawszy synia, wynagradza on teraz hojnie rybaków, od których doznał podwójnego dobrodziejstwa, a syna skłania do dalszego kształcenia się, by mu oddać następnie zarząd swych przedsiębiorstw żeglugi.

Tok powieści bardzo zwizyły — może skutkiem skrócenia, dokonanego w przeróbce polskiej; stąd brak pewnego pogłębienia psychologicznego; całość jest jednak zajmująca i wychowawczo wartościowa. Obudzić może w naszej młodzieży pociąg do morza.

P, III — 195.

KOLISKÓWNA patrz MOSSOCZOWA.

KONARSKI, KAZIMIERZ. *O uczniu żołnierza*. Opracował... Nakł. Ministerstwa W. R. i O. P. Warszawa. Skł. gł. Książnica Polska T. N. S. W. 1922. F. 23×16. Str. 205.

Książka jest wynikiem ankiety rozpisanej przez Ministerstwo W. R. i O. P. do szkół i składa się prawie wyłącznie z krótkich wycinków z odpowiedzi uczniowskich i z kilku dłuższych opowiadań uczniów uczestników wojny w r. 1920. Redaktor opatrzył książkę przedmową i wstępem, zestawił materiały statystyczne ankiety, a same odpowiedzi uczniów rozbił na części, które rozklasyfikował według tematów.

Książka ma dwa motywy: cześć dla przeszłości i przykład dla przyszłości. Jest spełnieniem obowiązku społecznego, a prócz tego ma tendencje wychowawcze. Składając się z utworów bezpośrednich uczestników wojny, ma zalety i wady tej bezpośredniości. Stanowi surowy materiał, z którego historyk może skorzystać dla stworzenia syntetycznego obrazu. Takiego obrazu całości książka sama jednak nie daje; nawet indywidualności poszczególnych autorów są zatarte przez pokawałkowanie ich utworów. Książka nie będzie poціągac ogółu młodych czytelników, przez część z pośród nich będzie jednak czytana z zainteresowaniem, a powinna znajdować się w bibliotekach szkolnych, jako pamiątka udziału młodzieży w wojnie 1920 r.

P, IV, V — 28.

KONDRATOWICZ patrz SYROKOMLA.

KONOPNICKA, MARJA. *Banasiowa*. Wyd. nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17¹/₂×11¹/₂. Str. 13.

Rozdzierająca w swej prostocie skarga starej Banasiowej nie na ludzi, a na śmierć, która o niej zapominała. To przecież naturalne, że zawadza córce i zięciowi — przywędrowała do nich ze swego rodzinnego miasteczka, czując zbliżającą się śmierć. Śmierć nie przyszła, za to zażądano od Banasiowej płacenia „karty pobytu“. Poszły na nią pieniądze przygotowane na pogrzeb, na nią również pracuje teraz Banasiowa, sprzedając pierniki.

Potęźnie działa ta skarga prostego i naiwnego a umęczonego serca ludzkiego — działa właśnie tem silniej, że nikogo nie chce oskarżać, wszystko usprawiedliwia, a śmierć traktuje nie jak zło, ale jako naturalny koniec i słuszną zapłatę za trudy życia.

K, V — 234.

KONOPNICKA, MARJA. *Cztery pory roku*. Poezje. Wyd. II. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 17¹/₂×12. Str. 32.

Zbiór wierszy zgrupowanych według treści odnośnie do czterech pór roku. Układ identyczny, jak w książeczce: „Śpiewnik dla dzieci“, słowa M. Konopnickiej, muzyka Z. Noskowskiego.

Wiersze pełne humoru i uczucia, prostoty i poezji. Pod względem treści i formy książeczka wzorowa, zasługiwałaby na lepsze wydanie.

P, I, II — 493.

KONOPNICKA MARJA. *Dym*. Wyd. VI. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17×11. Str. 15.

Marcyś jest kotłowym w fabryce, mieszka razem z matką, dumną ze swego jedynaka i żyjącą wyłącznie dla niego. Z okien swej izdebki śledzi matczyne oko smugę dymu, unoszącą się nad kominem fabrycznym, jako znak obecności i pracy syna. To pogodne, ciche szczęście dwóch istot ludzkich, we wzajemnem przywiązaniu czerpiących całą radość życia — unicestwienia katastrofa: wybuch kotła w fabryce. Matka widzi ją z okna, słyszy huk i okrzyki ludzkie: „kotłowy zabity”. — Obrazek nakreślony jest z właściwym autorce talentem i uczuciem, porusza szlachetne struny serca czytelników.

K, IV, V — 223.

KONOPNICKA, MARJA. *Filus, Miluś i Kizła, nasze kotki*. Warszawa. Nakł. M. Arcta, 1927. F. 20×16. Str. 48.

Jest to nowe wydanie miłego zbioru wierszyków o kotkach, z opuszczeniami, które korzystnie wpłynęły na całość. Ogromnie podnoszą wartość książki doskonałe ilustracje (jednobarwne) Bohdana Nowakowskiego, dobrze dostosowane do tekstu, wykonane z umiarkowanym podkreśleniem strony karykaturalnej.

Książka wydana ładnie.

K, I — 518.

KONOPNICKA, MARJA. *Hrabiątko. Jak Suzin zginął*. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 18×12. Str. 37.

Książeczka zawiera dwa opowiadania z powstania 1863 r. Bohaterem pierwszego jest młodzieńcki panicz, który zaciągnął się ze starszym swym bratem do wołyńskiej partji Edmunda Różyckiego. „Wielki ród, wielkie imię, wielka też powinność ojczyźnie!” — odczuwał ją chłopiec i wbrew wątpliw siłom starał się w niczem nie ustępować starym towarzyszom broni. W bitwie pod Salichą, uniesiony ambicją i zapalem bojowym, rzucił się sam konno na szyki moskiewskie i padł, wzięwszy pięć kul w piersi, jak stary, dzielny żołnierz.

Drugie opowiadanie rozgrywa się w Augustowskiem. Suzin, dowódca jednego z oddziałów powstańczych, walczy, mając przeczcucie własnej śmierci i przekonanie, że sprawa musi być przegrana, bo za mało jest ludzi chcących los swój postawić na kartę i „sokółów, co lud porwą i w szponach poniosą”. „Ale sprawa musi być bohatersko przegrana, żeby się do tej przegranej paliły serca ludzkie, jak do największego zwycięstwa”. — Oddział Suzina, składający się w pewnej części z ludu litewskiego, stacza potyczkę z przeważającymi siłami rosyjskimi. Zagrzewany przez uwielbianego wodza, odpiera zwycięsko ataki, nie zważając na znaczne straty. W chwili załamania się natarcia, gdy powstańcy rwą się do kontrataku, Suzina dosięga salwa wroga. Ciało biorą chłopci-kosynierzy na skrzyżowane kosy i przy dźwiękach surmy litewskiej unoszą w osłaniający bór.

K, IV, V — 304.

KONOPNICKA, MARJA. *Koniki Tadzia. Stróżak. Lekcja Emilki.* Warszawa. Nakł. M. Arcta. F. 13½×10½. Str. 28.

Na książeczkę składają się trzy prześliczne obrazki z życia dzieci. „Koniki” — to fasolki, które mi z zapaleń bawi się Tadzio; „Lekcja Emilki” — to nauczanie lalek, którym dziewczynka powtarza to, co słyszała od mamy, a „Stróżak” — to historia urwisa chłopca, który dawał się we znaki całej kamienicy, aż raptem zmienił się zupełnie pod wpływem uczucia dla maleńkiego sieroty Karolka. Opieka nad dzieckiem pochłonęła go całkowicie i skierowała jego energję w dobrą stronę.

Te trzy obrazki to perełki prostoty i świeżej prawdziwej poezji, to wzór dla piszących dla dzieci, jak bez morałów umoralniać można. Książeczka budzi jasne, pogodne uczucia. Wydanie zbyt skromne. P, I — 492.

KONOPNICKA, MARJA. *Książka dla Tadzia i Zosi.* Z ilustr. Wyd. VII, Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1928. F. 20×13½. Str. 126.

Dzieciom, umiejącym już czytać, da ta książeczka obok wiadomości ciekawych i pouczających wrażenia pogodne i szlachetne, a przedewszystkiem nauczy je jasnym, bystrem okiem i wrażliwym sercem czytać w najbliższem swem otoczeniu, odkrywać w niem rzeczy piękne, zajmujące i mądre.

Obrazków rozmaitej treści jest w książce 19. Jeśli jest w nich moral — czasem nawet bardzo poważny — to nigdy nie jest podany w formie nudnej ani cłkliwej. Konopnicka patrzy na dziecko zawsze okiem uśmiechniętem, obrazki jej tchną słońcem i wiosną, a szarzyznę powszedniego życia zaprawia tym rodzajem humoru, który dzieci najlepiej rozumieją, t. j. humorem figlarnym.

Książka nadaje się nie tylko do przeczytania, lecz do czytowania, może stanowić punkt wyjścia do rozmów z dziećmi, lub dać im podniętę do zajęć i zabaw kształcących.

K, II — 127 bis.

KONOPNICKA, MARJA. *Na jagody!* Książeczka leśna. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 14½×19. Str. 34 nb.

Mały Janek poszedł w dniu imienin mamy o świcie do lasu na jagody. Napróżno szukał, jagód nie było. Aż oto nagle ujrzał Jagodowego Króla, który go zapoznał ze swymi synami, Jagodowymi Królewiczami, a potem z pannami Borówczankami. Po milej zabawie z nimi i napełnieniu dwóch króbeczek jagodami ocknął się Janek sam wśród lasu, na pniu drzewa, na którym usiadł był zmęczony daremnie poszukiwaniem jagód. Przy nim stały jednak dwie pełne jagód kobiałki, które zaniósł w podarunku mamie.

Pachną słowa tej książeczki wonią lasu, żywiczną, kwietną, jagodową, dźwięczą jasnym śmiechem krasnoludkowych dzieci, idzie od nich czar poezji i urok bajki, odczuwany przez dzieci. Muzyczny, śpiewny wiersz, wrażliwy się łatwo w pamięć, pogodna zaciękająca treść, ładne i z tekstem zharmonizowane ilustracje tworzą artystyczną całość o wysokiej wartości.

Książeczka wydana ładnie.

K, I — 398.

KONOPNICKA, MARJA. *Nasza Szkapę*. Wyd. nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 52.

Autorka kreśli obraz rozpaczliwej nędzy i niedoli rodziny mieszkającego na Powiślu furmiana. Długa, ciężka zima pozbawia go zwykłego zarobku z wożenia wiślanego piasku i żwiru, a żonę jego pogrąża w chorobę nieuleczalną i przewlekłą. Na lekarstwa, na podtrzymanie życia żony i trojga dzieci idą kolejno wszystkie sprzęty domowe. W końcu decyduje się ojciec na krok rozpaczliwy: sprzedaje „szkapę“, która była dla niego niezodzownem narzędziem zarobku, dla jego chłopców ukochanem stworzeniem, towarzyszką zabaw, przedmiotem szczególnej pieczołowitości. Opowiadanie swoje kładzie autorka w usta jednego z chłopców i zabarwia beztroskliwością dziecięcą, która łagodzi ponury ton noweli. Dzieci bawią się wszystkim, nawet targiem z kupcem, który kolejno „sprzęt po sprzecie, wynosi całą ich chudobę. Gdy matka wkońcu umiera, płaczą, ale gdy przed ich suteryną zjawia się znowu „nasza szkapę“, radość z powitania jej łagodzi smutek, mimo, że szkapę przybyła po to, by na cmentarz odwieźć trumnę matki.

K, IV, V — 222.

KONOPNICKA, MARJA. *O Janku Wędrowniczku*. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 20×16. Str. 30.

Prześliczne opowiadanie wierszowane o wędrownikach małego Janka, ujęte w 13 obrazków, jest jedną z najpiękniejszych pereł naszej literatury dla najmłodszych ze względu na prostotę i piękność stylu.

W niniejszem wydaniu tylko na okładce jest barwna ilustracja, pozostałe wykonane czarną kreską. Zawila technika rysunkowa Gawwińskiego nie harmonizuje z prostotą stylu Konopnickiej, rysunki posiadają też mało powabu dla dziecka. Ilustracje obecne tracą zwłaszcza przy porównaniu z wydaniem przedwojennem tej książki.

Druk duży, papier dobry, ale oprawa bardzo nietrwała.

K, I — 41.

KONOPNICKA, MARJA. *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*. Wyd. VI. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 22×15. Str. 247.

W opowiadaniu występują obok siebie dwa światy: świat rzeczywisty — ludzie, i świat fantazji — krasnoludki i zwierzęta obdarzone cechami ludzkimi. Gdy wiosenne słońce zaświeciło, krasnoludki wysyłają na zwiady uczonego kronikarza. Koszałka-Opalka, a nie doczekawszy się jego powrotu, opuszczają kryształową, podziemną grotę i udają się między ludzi. Wobec ludzi odgrywają rolę dobrych duchów opiekuńczych; a więc jeden z nich prowadzi sierotkę Marysię do królowej Tatry, która jej wraca żywe gąski, zaduszone przedtem przez lisa, Sadelka, całą gromadą pomagają w gospodarstwie i pracy na roli biednemu chłopu, Skrobkowi. U schyłku jesiennego dnia odzywa się dzwon, zwiastujący koniec pracy krasnoludków na ziemi. Krasnoludki znikły, ukażą się nie pierwej, aż słońko wiosenne zaświeci. Kończy się cudna bajka, opowiadana z taką prawdą i prostotą,

że nie tylko dziecko, ale i człowiek dorosły z żalem zamyka książkę. — Opowiadanie przepojone jest głębokim umiłowaniem przyrody, miłością ludzi i współczuciem dla ich niedoli. Książka, napisana z wielkim talentem poetyckim, jest utworem o dużej wartości artystycznej. Obecne wydanie ma ilustracje dość ładne, druk duży, czytelny, wygląd estetyczny.

K, I, II, III — 11.

KONOPNICKA, MARJA. *Poezje dla dzieci do lat 7*. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 16×11¹/₂. Str. 127.

KONOPNICKA, MARJA. *Poezje dla dzieci*. Część II. Dla dzieci do lat 10. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 16×11¹/₂. Str. 128.

KONOPNICKA, MARJA. *Poezje dla dzieci i młodzieży*. Cz. III. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 19×12¹/₂. Str. 96.

W części I zebrane są 104 drobne utwory wierszowane, przeznaczone dla najmłodszych, w części II i III wierszyki nieco trudniejsze. Część II zawiera 75 wierszyków, część III — 42.

Większość utworów zebranych w tych książeczkach stanowią wierszyki dobrze znane z pierwszych książek do czytania lub z wypisów. Zebranie ich w jedną całość należy uznać za dobry pomysł. Sztuczny nieco zbiór przedstawia część III, gdyż powtarzają się tam niektóre wiersze z części II, umieszczone jest w całości opowiadanie „O Janku Wędrowniczku”, prawie wszystkie wiersze z książki p. t. „O krasnoludkach i o sierotce Marysi” oraz z mniej znanych utworów: „Psalterz dziecka” i „Zosia na wsi”. To ostatnie opowiadanie ma treść podobną jak „O Janku Wędrowniczku”, tylko że bohaterem jest tu dziewczynka.

Druk książeczek wyraźny, papier dobry, ale oprawa bardzo nietrwała.

P, I (Cz. I), II (Cz. II i III) — 42 a, b, c.

KONOPNICKA, MARJA. *Psalterz dziecka*. Z niewydanych utworów Marii Konopnickiej. Wydanie drugie. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1918. F. 15¹/₂×12. Str. 32.

„Psalterz dziecka” to czternaście wierszowanych utworów - modlitw, utrzymany w tonie podniosłym, gdzie myśl głęboka zawarta jest w pięknej, nierzadko kunsztownej formie. W wierszach tych dużo jest religijnego uczucia, pogodnej harmonii, miłości ludzi i ziemi. Druk dobry, papier cienki.

P, III — 494.

(KONOPNICKA, MARJA). *Szkolne przygody Pimpusia Sadelko*. Wierszyki o kotkach opowiedział dzieciom swoim Mruczyślaw Pazurek. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 20×15¹/₂. Str. 79.

Książeczka zawiera 3 zbiorki wierszyków Konopnickiej o kotach, a właściwie o dzieciach pod postacią zwierząt. Wierszyki te tworzyły pierwotnie komentarz do ładnych ilustracji w książkach obrazkowych dla młodszych dzieci. Obecnie wydane są z niewielką liczbą ilustracji Bogdana Nowa-

kowskiego. Poza tem obniża wartość wydania powtarzanie się niektórych tematów, które dawniej znajdowały się w oddzielnych książeczkach. Mimo tych wad wydania wierszyki o kotkach będą ulubioną lekturą małych dzieci, pociągając je humorem, prostotą i wdziękiem, z jakim autorka potrafi do nich przemawiać. Wymieniony w tytule zbiorok jest najsłabszy ze stanowiska wychowawczego i artystycznego, lepsze są dwa następne: „Filuś, Miłus i Kizia“ (wydany także oddzielnie, patrz wyżej) i „Nasze kotki“.

P, I — 360.

KONOPNICKA, MARJA. *To książeczka osobiwa*. Z rys. A. Gawwińskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta 1927. F. 20×16. Str. 96.

Książeczka zawiera wierszyki Konopnickiej wydane poprzednio pod tytułem „Poezje dla dzieci“. Część pierwsza. (Patrz wyżej). Wierszyki są podane w innym niż tam porządku i niektóre z nich są opuszczone. Forma wydania przedstawia się znacznie korzystniej. Tekst zdobia rysunki Gawwińskiego, znacznie jednak mniej liczne w książkach obrazkowych, w których pierwotnie pojawiały się te wierszyki.

P, I — 475.

KONOPNICKA, MARJA. *Urbanowa*. Wyd. nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17½×11½. Str. 17.

Bohaterką tej noweli jest prosta kucharka, piączka. Ma ona jeden wzruszający rys: serdeczną miłość do syna jedynaka, umieszczonego w terminie u szewca. Ze względu na niego w sobotę i w niedzielę hamuje swój nałóg do trunku a oddaje się wyłącznie staraniom macierzyńskim, polegającym na dokładnem myciu i czesaniu syna oraz naprawianiu jego garderoby. Momentem ekstazy i upojenia dla tego macierzyńskiego uczucia jest przedstawienie szopki, w której Jasiak gra króla Heroda. Urbanowa przechowuje kostjum królewski z kolorowego papieru jako najdroższą pamiątkę i nawet na łożu śmierci chce widzieć swego jedynaka w tym stroju z papierową koroną na głowie.

P, IV, V — 224.

KONOPNICKA, MARJA. *W Gdańsku*. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1924. F. 18½×12. Str. 21.

Autorka maluje stopniowe zamieranie tradycji polskich w rodzinie szlachcica Myszkowskiego, ożenionego z gdańską mieszczanką i osiadłego w Gdańsku.

Miłość żony i dzieci, dobrobyt zawdzięczany pracowitości i skrzętności małżonki, wiążą go ze środowiskiem, którego obcość nie przestaje mu dokuczać. Tęsknota i poczucie godności szlachcica polskiego budzą w nim ciągle wewnętrzny ferment, który gasi w winiarniach gdańskich, lub dla którego szuka ukojenia w opactwie w Oliwie, gdzie modli się do wizerunków królów polskich, umieszczonych w prezbiterjum. Tam wśród modlitwy pada rażony paraliżem, gdy wieść o wojnie w Polsce podnieciła w nim pragnienie stawienia się pod chorągwie, a siły starością zwałone zawiodły.

Po jego śmierci w następnych pokoleniach utrzymywała się jeszcze przez pewien czas tradycja polska, póki żyła wnuczka, która drżącymi ze starości palcami umiała grać melodie polskie. To ostatnie echo polskie zamarło wraz z jej śmiercią.

P, IV, V — 226.

KONOPNICKA, MARJA. *Wojciech Zapala*. Wyd. nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 18×12. Str. 20.

Małeńka ta książeczka jest istną perełką literacką; łączy się w niej urok poezji z wielką prostotą. Wojciech Zapala, stary gajowy, chowa przy sobie małego sierotę, Antka. Starzec służył niegdyś w wojsku napoleońskim, a górne wspomnienia młodości oświetniają mu do ostatnich tchnień nędzę i szarzyznę jego życia. Upojony temi wspomnieniami karmi niemi duszę małego Antka. Najmilszem marzeniem dziecka jest zobaczyć te sławne wojska i tego uwielbianego cesarza, o których mówi dziadus. Stary, nie mogąc nigdzie dostać obrazka upragnionego dla wnuka, postanawia sam wyrzucić z debowego drzewa wizerunek cesarza; udaje mu się tak dobrze odtworzyć wizję swoich wspomnień i marzeń sieroty, że Antek na pierwszy rzut oka poznaje: „To cesarz! to Napoleon!“ Ten triumf napędza łzami oczy artysty.

P, IV, V — 198.

KONOPNICKA, MARJA. *W Winiarskim forcie*. Wyd. nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17¹/₂×11¹/₂. Str. 17.

Wachmistrz Dzieszuk służył długie lata w wojsku pruskim; przeżył i ruchawkę wielkopolską w 1848 r. i wszystkie wojny, przez które Prusy doszły do hegemonii w Rzeszy Niemieckiej i do utworzenia Cesarstwa Niemieckiego. Na starość pełni służbę w Winiarskim forcie w Poznaniu. Jego świadomość narodowa redukuje się do odróżniania „szwabskiej krwi“ od „polskiej krwi“ oraz do odczuwania swej odrębności katolickiej, ściśle związanej z polskim językiem modlitw i nabożeństw. I oto w tym punkcie ugodził go niespodziewany cios. Ksiądz niemiecki, sprowadzony z Bawarii i osadzony w forcie ma zostać kapelanem wojskowym w miejsce dotychczasowego księdza Polaka. Dzieszuk na pierwszym nabożeństwie, odprawionem przez nowego księdza, doznaje oszołomienia, nie jest w stanie modlić się, książka do nabożeństwa wypada mu z ręki. Spędza święta wielkanocne samotnie, pogrążony w głuchym smutku. W końcu mści się na kogucie, sprowadzonym z Bawarii przez nowego kapelana; i podrzyna mu gardło.

K, IV, V — 225.

KONOPNICKA, MARJA. *Złoty wiek Peryklesa*. (Olimpijczyk). Opowiadanie historyczne podług Oskara Hoeckera. Wyd. II z 8 ryc. Warszawa. Wyd. M. Arcta. 1923. F. 25 × 17¹/₂. Str. 189.

Powieść wprowadza czytelnika w okres największego rozkwitu Aten i cywilizacji świata starożytnego i zda się tworzyć w zamierzeniu autorki jedynie ramy, w których układają się barwne obrazy z życia Greków na

tie ich dorobku kulturalnego. Wśród wrzawy tłumów i gwaru ulic ówczesnych Aten przesuwają się historyczne postaci z Peryklosem, Aspazją, Cymonem, Anaksagorasem i Fidjaszem na czele, oraz dokonywa się walka stronnictwa arystokratycznego z demokratycznym. Walkę kończy triumf Peryklesa, któremu jednak nieszczęsny los nie oszczędził ciężkich doświadczeń i rozczarowań.

Utrzymana w poważnym tonie powieść nie tylko rozszerzy wiedzę historyczną czytelników, ale i ukaże im wysokiej próby patriotyzm i szlachetność duszy w osobach Peryklesa i Cymona — oraz pobudzi do głębokiego zastanowienia się nad sprawami i typami ludzkiemi. P, IV — 43.

KORCZAK, JANUSZ. *Bankructwo małego Dżeka*. Powieść. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1924. F. 19×13. Str. 221.

Cała powieść to ułamek życia dzieci w trzecim oddziale szkoły powszechnej. Bohaterem jest Dżek Fulton, bibliotekarz oraz inicjator i pomysłowy kierownik kooperatywy uczniowskiej. W pracę swą wkłada wiele zapału i wytrwałości, a gdy kooperatywa bankrutuje wskutek wypadku kradzieży, zrozpaczony Dżek, dowiedziawszy się o znaczeniu kredytu w handlu, przychodzi do przekonania, iż powinien istnieć bank dla dzieci i zwraca się w tej sprawie z ułożonym przez siebie memorjałem do ministra skarbu. Autor, chcąc prawdopodobnie uniknąć poruszenia drażliwych stosunków społecznych, dość sztucznie przenosi akcję powieści do Ameryki, ale czytelnik ma pewność, że wszystko dzieje się w Warszawie.

Za doskonały pomysł można uważać przedstawienie idei kooperatywy a właściwie handlu, w formie powieści przystępnej dla dzieci, przytem owa idea jest tu opromieniona hasłem służby dla ogółu. Styl powieści naśladuje sposób wyrażania się dzieci. Szkoda tylko, że spotyka się w książce poważne błędy językowe. D, III i V (sem.) — 201.

KORCZAK, JANUSZ. *Moški, Joški i Srule*. Z ilustr. S. Lipszycowej. Wyd. II. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1922. F. 18×14½. Str. 114.

Jest to opowiadanie o życiu chłopców żydowskich na kolonji letniej we wsi Michałowce. Lwią część książki zajmuje opis licznych i urozmaiconych zabaw zbiorowych, przedstawionych ze stanowiska ich uczestników. Opowiadanie jest ożywione uczuciem dziecięcego entuzjazmu dla wszelkich nawet drobnych zdarzeń życia na kolonji i z tego też powodu może stanowić zajmującą lekturę dla rówieśników małych kolonistów. Wyraźnie widniejące poprzez lekką kanwę opowiadania, etyczne stanowisko autora oraz przedstawienie gromadki dzieci żydowskich, dla których miłosierna wieś polską znajduje również dość powietrza, słońca i radości, podnosi wartość wychowawczą książki. P, III i V (sem.) — 262.

KORCZAK, JANUSZ. *Jóški, Jaški i Franki*. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1922. F. 18×14½. Str. 148.

Podobnie, jak „Moški, Joški i Srule“, książka ta jest obrazem życia chłopców na kolonii wakacyjnej. Różnica polega na tem, że w pierwszej książce bohaterami są dzieci żydowskie, w drugiej — dzieci polskie. To też o tej drugiej można powiedzieć prawie wszystko to samo, co o pierwszej, z tym chyba dodatkiem, że może wyraźniej ujawnia się w niej nieprzeciętna pod względem wychowawczym indywidualność autora.

P, III i V (sem.) — 263.

KORCZAK, JANUSZ. *Stawa*. Opowieść. Okładka i ilustr. J. Toma. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1925. F. 17×11¹/₂. Str. 91.

Właściciel skromnej kawiarenki obarczony liczną rodziną bankrutuje i prowadzi życie w ciężkich warunkach materialnych. Dzieci stopniowo przystosowują się do nowych warunków, zawierają znajomość z dziećmi bawiącymi się na ciasnym podwórku kamińcy, do której się przeprowadzili. Starsze dzieci podwórka zawiązują towarzystwo rycerzy honoru, schodzą się na wspólne czytania, uczą się razem, a wszystkie marzą o sławie. Los nie pozwolił im urzeczywistnić w przyszłości górnych marzeń, ale każde z nich pełni na skromnym stanowisku służbę obywatelską wedle sił i możliwości.

Tendencja autora streszcza się w słowach: „Dzieci, dumne miejcie zamiary, górne miejcie marzenia i dążcie do sławy. Coś z tego zawsze się stanie“. Wskazywanie dzieciom górnych szlaków, które należy podążać, mimo ciężkich warunków życiowych, łączy się jednak w książce z pewną pogardą dla prac skromnych i małych. Z pod pióra autora sączy się pesymizm i rozgoryczenie. Język powieści niezawsze poprawny, styl nieco męczący, utrudni czytanie dzieciom. Autor, jak zwykle w swych powieściach, wplata myśli, które przeznaczone są raczej dla dorosłych, aniżeli dla dzieci.

Ilustracje nieładne.

D, II, III — 388.

KORSAK, WŁODZIMIERZ. *Ku indyjskiej rubieży*. Z licznymi ilustr. i mapą wschodniej Buchary, Darwazu i Badakchannu. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 19×12¹/₂. Str. 279.

Autor, zamiłowany myśliwy i przyrodnik, opisuje wyprawę naukową w mało zbadane okolice Azji środkowej, którą odbył w towarzystwie p. Bilkiewicza, Polaka, dyrektora muzeum przyrodniczego w Aschabadzie i badacza fauny azjatyckiej. Książka jest jedną z nielicznych dotąd książek podróźniczych, pisanych przez polskich podróźników. Daje dużo wiadomości przyrodniczych, a obok tego opisy przygód, tem bardziej interesujących, że prawdziwych. Obrazy przyrody przepojone są żywem jej odczuwaniem. Autor wspomina przytem nieraz z tęsknotą odległą ziemię rodzinną. Pewna przykrość może sprawić czytającemu zapalczywość łowiecka, usprawiedliwia ją jednak poniekąd naukowy cel wyprawy.

Bogactwo treści przy stosunkowo niewielkiej objętości książki zmusiło autora do szybkiego przesuwania obrazów przed czytelnikiem, na czym

traci artystyczna strona opowiadania. Epizody przedstawione obszerniej porywają czytelnika życiem. Język jest prosty i piękny. Ilustracje (kreskowe) udatne, dostosowane do treści i dobrze ułatwiające jej zrozumienie. Mapa dodana do książki zbyt prymitywna. P, IV — 29.

KORSAK, WŁODZIMIERZ. *Na tropie przyrody*. Powieść dla młodzieży. Z 35 ilustr. autora. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 21×14. Str. 268.

Jest to opis wakacji, spędzonych przez dwu kilkunastoletnich chłopców, uczniów piątej klasy gimnazjalnej, w majątku rodzinnym jednego z nich, w północnej Białorusi. Pod kierunkiem ojca, wytrawnego myśliwego i doskonałego znawcy życia i obyczajów zwierzyny, Grześ ze swoim przyjacielem Stefanem nie tylko nauczyli się polować, ale poznali i pokochali bujną przyrodę białoruską.

Książka podaje wiele ciekawych wiadomości z życia ptaków i ssaków, wplecionych zręcznie i naturalnie w tok opowiadania o polowaniach i przygodach wakacyjnych. Fabuła powieściowa prosta, ale zajmująca, w wielu miejscach opisy pełne polotu i fantazji. Całość przepojona umiłowaniem rodzinnych stron autora, tamtejszych puszczy, życia na łonie przyrody.

Forma wydania książki estetyczna.

P, III, IV — 44.

KORZENIOWSKI patrz CONRAD.

KOSMOWSKA, IRENA. *Pomorze polskie i Gdańsk*. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej“. 1924. F. 22×14. Str. 48.

Książeczka składa się z dwu części, z których pierwsza poświęcona jest opisowi ważniejszych miejscowości na Pomorzu ze szczególnem uwzględnieniem Chełmna, druga zaś traktuje o Gdańsku. W obydwu łączy się ściśle opis krajoznawczy z podkładem historycznym. Książka pisana dla ludu i młodzieży ma na celu nie tylko zapoznanie innych dzielnic z województwem pomorskiem, lecz także uwydatnienie polskiej przeszłości tej dzielnicy oraz Gdańska. Książeczka nie jest wolna od błędów faktycznych, napisana jest jednak zajmująco i z dobrą tendencją.

Małe reprodukcje fotografii krajoznawczych są z wyjątkiem paru, dość wyraźne. Druk nieco za drobny P, IV — 380.

KOSSAK-SZCZUCKA, ZOFJA. *Kłopoty Kacperka Góreckiego Skrzata*. Baśń. Ilustr. K. Kossak. Kraków. Nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej. 1926. F. 25×19½. Str. 85.

Kacperek jest skrzatem domowym starego bardzo domu w Górkach na Śląsku, który przetrwał czasy niemieckie i znów gości w swych murach rodzinę polską. Moc nadprzyrodzona skrzata związana jest z posiadaniem talizmanu „maru“. Talizman ten wykradły mu złe siły, znajdujące się pod władzą szpetnego Sata, pilnującego skarbu w lesie. Widzialne i niewidzialne

dla oka ludzkiego istoty zaludniająca dom górceki dopomagają Kacperkowi do odzyskania talizmanu.

Bajka pełna fantazji zrozumiałej dla dziecka, a zarazem pogody i humoru, posiada wartość artystyczną i wychowawczą. Dla młodszych dzieci będzie lekturą bardzo zajmująca. Książka wydana ładnie. P, II — 284.

KOSSAK-SZCZUCKA, ZOFJA. *Pożoga*. Wspomnienia z Wołynia 1917 — 1919. Z przedmową prof. St. Estreicher. Wyd. III. Kraków. Nakł. Krak. Spółki Wydawniczej. 1923. F. 19¹/₂×14. Str. 387.

Książka jest barwnym pamiętnikiem ziemianki ze strasznych przeżyć na Wołyniu od początku rewolucji bolszewickiej aż od pierwszej ofensywy wojsk polskich na Wołyn. Książka obok pierwszorzędnej wartości artystycznej ma i walory wychowawcze, a przedewszystkiem jest dokumentem naszej kultury na kresach. Obrazy dziełności, z jaką żywioł polski przeciwstawiał się nawale barbarzyństwa, przykłady męstwa i świetnej brawury naszych oddziałów ochotniczych, odzwierciedlenie upadku moralnego mas włościańskich pod wpływem hasel rewolucji bolszewickiej, wszystko to czyni tę książkę bardzo pożądaną lekturą dla starszej młodzieży.

P, V — 250.

KOSSAK-SZCZUCKA, ZOFJA. *Wielcy i mali*. Kraków. Nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej. 1927. F. 19¹/₂×13¹/₂. Str. 226.

Książka zawiera cztery opowiadania osnute na tradycyjnych podaniach Śląska Cieszyńskiego. W pierwszym z nich, p. t. „Wielcy i mali”, przenosimy się w epokę reformacji, walk między katolikami i protestantami i wypraw Lisowczyków. Autorka potrafiła dostrzec szczerą uczucia religijnego, szukającego drogi do Boga, po obu stronach walczących: dojrzała mocny patriotyzm śląski wiążący w jedność katolików i protestantów wobec Niemca. — Drugie opowiadanie, p. t. „Ostatnia księżna cieszyńska”, mówi o Elżbiecie Lukrecji z Piastów, wydanej za Niemca Lichtensteina, który dzieci jej w Wiedniu chowa. Księżna jednak na zamku cieszyńskim obyczaju i mowy starej strzeże, przekonana o niespożytości swego łudu. — „Historja Ondraszka Szebesty, zbójnika”, syna wójta janowickiego, który z pomocą djabełskich czarów potomka sobie uzyskał, przedstawia postać herszta zbójnickiego, znaną z podań ludowych. Ondraszek nie znajduje szczęścia w zwycięstwie. Czuje, że rzucony jest w świat niby ciężki głaz; ani jest bardziej winny niż kamień, co spada i miażdży wszystko w swym upadku. Tem rozmyślaniami kończy się historia — inaczej niż w zwykłym podaniu. — Ostatnie opowiadanie, p. t. „Imko Wiselka”, przenosi nas w wiek XII. Młody rycerzyk, zakochany w księżniczce Jolancie i schwytyany przez księcia, gdy śpiewać miał pod jej oknem miłosną kanzonę, opuszcza dwór, by szukać stawy na świecie. Trafia do pięknej dolinki u źródeł Wisły i zostaje tam przy córce gazdowskiej, zwąc się odtąd Imko Wiselka.

Cała książka jest dziełem wielkiego talentu, mimo niewątpliwych reminiscencji z Tetmajera, Sienkiewicza i Reymonta. Pod względem wycho-

wawczym ma też wartość niepospolitą zwłaszcza w dwóch pierwszych opowiadaniach, choć kilka zbyt rubasznych wyrażań wartość tę obniża. Książka zbliża czytelników do starej dzielnicy śląskiej, która mimo odcięcia od państwowości polskiej, odrębność swą narodową zachowała. Krytyka wykazywała autorce błędy w stosowaniu gwary ludowej śląskiej, język opowiadania ma jednakże dużo piękności i siły.

P, V — 434.

KOSSAK-SZCZUCKA, ZOFJA. *Z miłości*. Kraków. Nakł. Wyd. Księży Jezuitów. 1926. F. 19×12. Str. 235.

W formie powieściowej opowiada autorka żywot świętego, patrona polskiej młodzieży szkolnej. Stanisław Kóstka, wychowany w domu rodzicielskim w Rostkowie pod kierunkiem p. Bielińskiego, udaje się wraz z bratem swym starszym na studia do Wiednia. Idąc za głosem wewnętrznym, który mu za cel stawiał służbę Bożą, Stanisław w tajemnicy przed swym wychowawcą i bratem uchodzi do Rzymu i tam za furtą klasztorną kończy swój cichy żywot, jako brat zakonny Towarzystwa Jezusowego.

Szczegóły z życia Świętego przekazane przez historję są zbyt szczupłe, by z nich stworzyć wątek powieści. Autorka wypełniła swe opowiadanie obrazami obyczajowymi, malującymi życie szlachty w Polsce, następnie życie żaków w Wiedniu, a wreszcie sceny z pobytu św. Stanisława w nowicjacie. Te obrazy są barwne, malowane z siłą i ze znanstwem historii i dawnego obyczaju polskiego i obcego. Na tem tle postać główna występuje stosunkowo błado.

Język użyty w powieści jest archaizowany, stylizowany; autorka nie usiłuje oczywiście odtworzyć języka współczesnego.

Całość posiada duże walory wychowawcze i artystyczne.

P, IV — 468.

KOSSUTHÓWNA, B. ST. *Dzieci i lalki*. Obrazki wykonała R. Cramer. Warszawa. Nakł. M. Arcta. F. 16×18½. Str. 24 nlb.

Książeczka zawiera 11 ślicznych obrazków kolorowych obcej artystyki, R. Cramer, do których dodane są polskie wierszyki. Tematem głównym obrazków są lalki i dziewczynki w różnych sytuacjach. Autorka wierszyków wkłada dziewczynkom w usta przemowy pieszczotliwe do laleczek i o laleczkach, miłe w formie i ujmujące w treści.

Wydanie piękne pod względem papieru, ilustracji i druku.

P, I — 634.

KOSSUTHÓWNA, B. ST. *W moim ogródeczku*. Obrazki wykonała R. Cramer. Warszawa. Nakł. M. Arcta. F. 16×18½. Str. 24 nlb.

Ta książeczka, jak i poprzednia, zawiera 11 obrazków kolorowych R. Cramer, do których dodane są wierszyki, wyjaśniające w zręczny sposób treść obrazka. Miłe te wierszyki, utrzymane czasem w tonie piosenek ludowych, łatwe do zrozumienia a pociągające odczuciem piękna przyrody, zgrabną

formą, niekiedy potrącające o uczucie patriotyczne, tworzą harmonijną całość z obrazkami.

Wydanie piękne pod względem papieru, ilustracji i druku. P, I—635.

KOWERSKA, ZOFJA. *Dwa opowiadania dla młodzieży. 1. Ofiara. 2. Jantós.* Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej”. 1925. F. 21¹/₂×14¹/₂. Str. 48.

W pierwszej powiastce, p. t. „Ofiara”, szesnastoletni Michaś Bielawski, uczeń gimnazjum, dzielny chłopak, pracujący po śmierci ojca i stracie majątku na własne i matki utrzymanie, podejmuje, w czasie feryj świątecznych, pracę nad siły na kilku nocnych dyżurach w cukrowni, w zastępstwie chorego robotnika, ojca rodziny. Czynn Michasia jest nagrodzony przez wdzięczność ubogiej rodziny i uznanie dyrektora fabryki.

W drugiej powiastce, p. t. „Jantós”, poznamy miłego, roztropnego chłopaczka, syna dróżnika, który wychowany w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za los pociągów, potrafił obmyśleć i wykonać prosty a śmiały plan zatrzymania pociągu, zagrożonego rozbiciem i napadem bandytów.

Oba opowiadania ukazują czytelnikowi szlachetne typy. Budowa i język wykazują wytrawne pióro. D, III—274.

KOWERSKA, ZOFJA. *Dzielny chłopiec.* Powieść dla młodzieży. Wyd. III. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej”. 1924. F. 21¹/₂×14. Str. 111.

Józik Kilowski od dzieciństwa zaprawia się do pracy i lubi opiekować się innymi. Już jako 9-letni chłopiec prowadzi ojcu, posługaczowi kolejowemu, całe gospodarstwo. Po tragicznej śmierci ojca zostaje przygarnięty przez staruszkę, niegdyś właścicielkę rodzinnej wioski ojca. Wkrótce sam staje się jej opiekunem i żywicielem. Ima się różnych zajęć. Wkońcu spełniają się marzenia jego ojca i Józik zostaje szewcem. Pracuje jako czeladnik w dużym zakładzie szewskim, którego współwłaścicielem ma czasem zostać.

Książka ma wyraźną tendencję moralną. Aby ją uwydatnić, autorka przejawia zarówno postaci ujemne, jak i dodatnie. Bohater jest przeidealizowany, jego antyteza, Walek, nie posiada żadnej cechy dodatniej. Nie brak również sytuacji sztucznych. Książka napisana jest jednak żywo i czyta się z zainteresowaniem. P, II, III—490 bis.

KOWERSKA, ZOFJA. *Za wiarę.* Prawdziwe zdarzenie z życia unitów. Wyd. V. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej”. 1927. F. 20¹/₂×15¹/₂. Str. 48.

Józef Błażek, jeden z „opornych” unitów na Chełmszczyźnie, prześladowany za wiarę przez władze rosyjskie, z zamożnego gospodarza staje się żebrakiem, którego przemocą rozdzielono z rodziną. Mimo to wszystko nie wyrzeka się wiary. W końcu znajduje spokój w szpitalu warjatów, dokąd go przymusowo wysłano. Błażek widzi w tem rękę Boga i poświęca się służbie przy chorych.

Jest to epizod wzięty z długiego szeregu faktów martyrologii unitów. Opowiadanie wstrząsa swą treścią, ale jako utwór literacki nie ma cech artyzmu. Jest w niem dużo uczucia podziwu dla silnej wiary, ufności w Boga i płynącej z nich niezłomnej woli, która się opiera najsroższym przesładowaniom.

D, III, IV—531.

KOZICKA-DUNIN, MARJA. *Burza od Wschodu*. Wspomnienia z Kijowszczyzny (1918—1290). Z przedmową prof. St. Estreichera, Z 12 ilustracjami. Kraków. Nakł. Krak. Spółki Wydawniczej. 1925. F. 19¹/₂×14. Str. XIII+512.

Jest to trzecia z kolei książka o charakterze pamiętnikarskim ze wstrząsających przeżyć ziemiaństwa polskiego na dalekich kresach wschodnich w pierwszych latach rewolucji rosyjskiej. (Patrz: Kossak-Szczucka i Dorczyńska). Autorka opisuje przeżycia swoje i swoich bliskich zarówno w rodzinnej wsi w powiecie taraszczańskim, jak i później w Kijowie, aż do powrotu do kraju. Opowiadanie jest barwne, żywe, zajmujące, ma momenty głęboko wzruszające i tragiczne. Na tle najbardziej dramatycznych przeżyć pięknie zarysowuje się postać 10-letniej córeczki, stanowiącej w ciężkich chwilach podporę dla matki.

Książkę przenika silny ton uczuciowy, pełen szlachetności. W stosunku do swoich krzywdzicieli zdobywa się autorka na uczucia chrześcijańskie, kończy powieść pięknym akordem przebaczenia. Towarzyszy temu głębokie przywiązanie do ziemi ojców i tęsknota za nią. Stosunek do powstającego państwa polskiego, do wojsk polskich nie podlega żadnym zastrzeżeniom. Język ładny i staranny.

P, V—260.

KOZŁOWSKI, W. M. *Rycerz wolności*. (Kazimierz Pułaski). Opowiadanie historyczne. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1920. F. 20×14¹/₂. Str. 201.

Autor w formie opowieści zaznajamia czytelnika z życiem i czynami Kazimierza Pułaskiego w Ameryce aż do chwili jego zgonu. Wypadki historyczne grają rolę główną, wątek powieściowy bardzo drugorzędna.

Tendencją autora jest rozbudzenie miłości ojczyzny i wolności, oraz czci dla ideałów demokratycznych. Książka ma charakter pogadanki historycznej o wojnie amerykańskiej i udziale w niej Polaków. Jako taka jednak nie ogarnia całości tematu i nie wyczerpuje go. Portret psychologiczny Pułaskiego nie robi wrażenia prawdy i staje w sprzeczności z tym wizerunkiem duchowym, jaki nakreślił historycy (np. T. Korzon w książce o Kościuszcze). Wplecione w ciąg opowiadania historycznego sceny z życia prywatnego i obyczajowego są pozbawione życia.

D, IV—45.

KOŹNIEWSKA patrz BOGUSZEWSKA.

KRASZEWSKI, J. I. *Bajeczki*. Z ilustracjami E. M. Andriollego. Lwów. Nakł. H. Altenberga. F. 17×12. Str. 111.

Książeczka zawiera wstęp i 6 bajeczek. We wstępie Władysław Belfa kreśli charakterystykę Kraszewskiego w sposób dla dzieci dostępny.

Bajki bawią czytelnika czy słuchacza, a przytem każda kryje na dnie jakąś prawdę moralną: że szczęście nie dzielone z innymi nie może być zupełne (Kwiat paproci), że nie majątek, lecz praca daje rzeczywiste zadowolenie i zdrowie (Mitrega), że dobroć wkońcu zawsze znajduje nagrodę (Z chłopu król, Głupi Maciuś); „Boże dary“ pouczają wreszcie o tem, że każdy ma pewne, przez Opatrzność mu użyzione zalety, które winien rozwinąć i do rozkwitu doprowadzić. Trochę nienaturalne są sytuacje w opowiadaniu „Garbucha“, mające dzieci uczyć uprzejmości.

Użyte motywy są kosmopolityczne, ale autor stara się je zabarwić pierwiastkiem swojskim.

Ilustracje Andriollego wskutek długiego użycia klisz są zatarte.

P, II—367.

KRASZEWSKI, J. I. *Grześ z Sanoka*. Opowiadanie historyczne z czasów Władysława Jagielly. Opracowała M. B. Z rysunkami Antoniego Gawińskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1291. F. 17×12. Str. 79.

Opowiadanie przerobione z powieści Kraszewskiego, przedstawia dzieciństwo i lata szkolne Grzegorza z Sanoka. Grześ uciekł z domu rodzicielskiego, gdzie nie pozwalano mu się uczyć, i powędrował do Krakowa. Przy pomocy pauprów, z którymi zaznajomił się w drodze, dostał się do szkoły i został mendikantem. Po pewnym czasie trafił na poczciwy dom mieszczański Balcerów, którzy mu dali mieszkanie i wikt za naukę języka polskiego. Po kilku latach nauki, poznawszy od Balcerów język niemiecki, zapragnął poznać świat i wyruszył na wędrowkę.

Akcja toczy się żywo i może zainteresować młodzież. Ażebym młodzi czytelnicy mogli z niej jednak odnieść należyta korzyść pod względem znajomości historii, należałoby dodać objaśnienia niektórych wyrazów.

P, III—404.

KRASZEWSKI, JÓZEF IGNACY. *Historja o Janaszu Korczaku i o pięknej miecznikównie*. Powieść. Warszawa. Nakł. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska“. F. 16½×11. Str. 354.

Na tle historycznym czasów Sobieskiego toczy się akcja powieściowa, malująca przeżycia rodziny miecznikowstwa Zboińskich i młodego ich krewnego, Janasza Korczaka: a więc podróż na kresy, wstrząsające przygody w zameczku pogranicznym, wyjazd miecznika na wojnę, niewolę turecką, oswobodzenie, a wśród tych zdarzeń, jak nici złote przewijają się dzieje czystej miłości pięknej miecznikówny i Korczaka. Wyjątkowa szlachetność i ofiarność Janasza, oraz stałość uczuć miecznikówny zwyciężają opór dumnych rodziców i powieść kończy się pogodnie. Jest pisana interesująco, a postacie i uczucia dwojga młodych, proste i czyste, mogą mieć dodatni wpływ wychowawczy.

D, IV, V—122.

KRASZEWSKI, JÓZEF IGNACY. *Kordecki*. Powieść historyczna. Wyd. nowe. Warszawa. Skł. gł. w „Księgarni Polskiej“. 1920. F. 20½×14. Str. 331.

Treścią powieści jest obrona Jasnej Góry przed najazdem Szwedów. We wstępie autor opisuje historję cudownego obrazu, nim go Władysław, książę na Opolu, oddał w XIV wieku pod straż OO. Paulinów w Częstochowie.

Kraszewski przedstawił przeora Kordeckiego w całej glorię wiary, patriotyzmu i poświęcenia. Postać ta, zwłaszcza jako portret historyczny, jest zarazem wcieleniem ideału moralnego, do którego zapalać się mogą serca czytelników. Obok Kordeckiego występują jako bohaterowie powieści, mężni obrońcy Jasnej Góry, Piotr Czarniecki i Stefan Zamoyski. Pomimo że mamy ten sam epizod wojny szwedzkiej przedstawiony tak wspólnie w Potopie Sienkiewicza, powieść Kraszewskiego czyta się z wielkim zajęciem. Wszystkie postaci są plastycznie i zgodnie z prawdą historyczną. Akcja toczy się żywo i utrzymuje uwagę czytelnika w napięciu. Triumfalnym oswoobodzeniem Jasnej Góry kończy się książka. P, III, IV—64.

KRASZEWSKI, J. I. *Profesor Młczek i rejent Wątróbka*. Wydanie nowe. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. F. 18×11¹/₂. Str. 28.

Książeczka zawiera 2 doskonałe szkice postaci współczesnych Kraszewskiemu. Pierwsza postać nauczyciela gimnazjalnego, który całe życie zbierał materiały do epokowego dzieła o Zygmuncie Auguste i wkońcu umarł, nie nie napisawszy i zostawiając rodzinę w nędzy: to typ szlachetnego i inteligentnego niedołęgi. Druga postać, poczciwy rejent Wątróbka — to też swego rodzaju oryginał, całe życie troszczy się o szczęście drugich, zapominając o sobie, aż umiera w nędzy i poniżeniu.

Książeczka godna przeczytania ze względu na dobre sylwetki oryginałów z połowy XIX w. i ze względu na moral, który wysnuje niewątpliwie każdy młodzieniec: jak łatwo zmarnować życie mimo szlachetności i rozumu, o ile brak jest silnej woli i trzeźwości w ujmowaniu zjawisk życiowych. P, IV, V — 497.

KRASZEWSKI, JÓZEF IGNACY. *Stara Baśń*. Powieść z IX wieku. Wyd. III. Ilustr. i ozdoby A. Gawińskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1921. F. 17¹/₂×13¹/₂. Str. 333.

Skrót znanej powieści Kraszewskiego dokonany został z zachowaniem bez zmiany, o ile to było możliwe, słów autora, oraz bez skracania najpiękniejszych i najwybitniejszych obrazów. Oryginał nie został przez przeróbkę zniekształcony, a pewne złagodzenie jaskrawych epizodów czyni książkę odpowiednią dla młodych czytelników. Ujemną stronę stanowią pewne niedokładności językowe. Ilustracje Gawińskiego niedosć wyraźne. P, III—46.

KRASZEWSKI, J. I. *Rzym za Nerona*. Obrazy historyczne. Kraków. Nakł. Tow. Szk. Lud. F. 19×12. Str. 271.

Powieść, przypominająca treścią Quo Vadis Sienkiewicza napisana jest w formie listów młodego patrycjusza, Juljusza Flawjusza do przyjaciela, Kajusa Makra, walczącego na granicach Imperjum.

Charakterystyka Rzymu ówczesnego przeprowadzona jest ze stanowiska obywatela wysokiej kultury duchowej, wychowanka filozofów greckich, Juljusz stroni od dworu Nerona, gdyż ma odrazę nie tylko do jego okrucieństw, lecz i do jego barbarzyństwa. Młoda wdowa, Sabina Marcja, kuzynka Juljusza, podziela jego poglądy i na tle tej wspólności duchowej rodzi się miłość o bardzo poważnym nastroju. Sabina przez swe niewolnice poznaje chrześcijaństwo i przyjmuje nową wiarę. W czasie pożaru Rzymu Juljusz, szukając jej, trafia w jej ślady do katakumb na nabożeństwo. Po pożarze Sabina pada ofiarą prześladowania, a Juljuszowi przed śmiercią powierza pieczę nad swym synem z żądaniem, by go po chrześcijańsku wychował.

Powieść jest raczej pouczająca, niż porywająca, jakkolwiek może zainteresować młodych czytelników. Nie zawiera scen drastycznych, zarówno zbytek na dworze Nerona, jak i jego okrucieństwa są odmalowane w sposób dyskretny i nie sensacyjny. Tło historyczne jest starannie wystudjowane i może być bardzo dobrą ilustracją przy nauce historii starożytnej.

D, IV, V—258.

KRZEMIENIEWSKI, SEWERYN. *Ochrona przyrody ojczyznej i jej znaczenie.* Warszawa. Nakł. Książnicy Polskiej. 1923. F. 21×14. Str. 20.

Autor występuje energicznie przeciw niszczeniu „pomników natury” i nawołuje do organizowania ochrony przyrody nie tylko przez państwo, ale i przez zrzeszenia społeczne. Broszura przedstawia ewolucję pojęcia „pomnika przyrody” od czasów Humboldta. W poezji Mickiewiczowskiej po raz pierwszy — według autora — zespoliło się pojęcie zabytku przyrody z pojęciem swojszczyzny. Dziś jest ochrona przyrody nie tylko postulatem naukowym, ale i pierwszorzędnym obowiązkiem narodowym. Wreszcie na przykładach z dziedziny florystyki dowodzi autor odrębności naszej flory i wskazuje na konieczność ochrony relikwów jako klucza do tajemnic przeszłości naszej ziemi. Prócz tego wymienia osobniki roślinne, które ze względu na wiek, rozmiary lub wspomnienia historyczne zasługują na poszanowanie i ochronę. Sprawa ochrony naszej fauny została zupełnie pominięta. Cel broszurki jest czysto propagatorski. Styl i język nie są bez zarzutu.

D, IV, V—288.

KRZYŻANOWSKA patrz **WITKOWSKA.**

Kto policzy te obrazki? Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1928. F. 20½×16. Str. 20. nłb.

Książeczka składa się z szeregu obrazków objaśnionych wierszykami i ma być pomocą przy elementarnej nauce rachunków (od 1 do 100). Wierszyki przeciętne. Obrazki czarne.

W nowem wydaniu książeczka przedstawia się niezłe.

D, I—519 bis.

KUBALA, LUDWIK. *Bitwa pod Beresteczkiem.* Wyd. nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 95.

Po zobrazowaniu stanu Polski po traktacie Zborowskim, autor wprowadza czytelnika do obozu pod Sokalem, gdzie zgromadziło się zdziastakowane i obdarte wojsko, dokąd zjeżdża król i nadciąga strojno i hucznie pospolite ruszenie. Dalsze rozdziały opisują pochód pod Beresteczko, obóz kozacki i bitwę pod Beresteczkiem. Oprócz opisu wypadków znajdzie tu czytelnik dużo wiadomości ze współczesnej kultury. Szkic Kubali będzie czytany tem chętniej, że napisany jest barwnie i zajmująco i że opisuje wypadki, które są tłem historycznym powieści Sienkiewicza p. t. „Ogniem i Mieczem“.

P, V—243.

KUBALA, LUDWIK. *Oblężenie Częstochowy*. Z 4 ilustr. Warszawa. Nakł. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska“. F. 16^{1/2}×11^{1/2}. Str. 46.

Obrońca Częstochowy — znana szerokim kołom czytelników młodszych i starszych z powieści, legendy i ze sceny — tutaj przedstawiona jest w świetle prawdy historycznej przez znanego historyka, autora licznych monografij z XVI w. Czytelnicy „Potopu“ Sienkiewicza, a także „Kordecckiego“ Kraszewskiego z zainteresowaniem i z pożytkiem przeczytają tę książeczkę dla rozróżnienia, co w powieści należy do dziejów Polski, a co jest tworem wyobraźni powieściopisarza. Szkic Kubali nie rozwiewa uroku otaczającego ten epizod bohaterski naszej przeszłości, nie obniża postaci obrońców słynnej świątyni. Nadludzkie męstwo i poświęcenie garstki, stawiającej czoło potędze wrogów, uwydatnia się w całej pełni, mimo że ostateczne zwycięstwo okazuje się częściowo wynikiem zewnętrznych okoliczności: biernego oporu Polaków z obozu szwedzkiego, wzbraniających się podnieść rękę na święte miejsce, oraz wzmoczenia się sił zbrojnych Jana Kazimierza skutkiem wystąpienia Tatarów po jego stronie.

Autor łączy wiedzę gruntowną ze świetnym talentem pisarskim. Książeczka wydana starannie, ozdobiona jest ilustracjami mającemi historyczne znaczenie jako reprodukcje współczesnych rycin i portretów.

K, IV, V—321.

KUBALA, LUDWIK. *Oblężenie Zbaraża i pokój pod Zborowem*. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolfia. F. 18×12. Str. 79.

Znajdzie tu czytelnik ścisły historyczny obraz oblężenia Zbaraża i bitwy pod Zborowem, a więc tych samych wypadków, które są opisane w powieści Sienkiewicza p. t. „Ogniem i Mieczem“, dowie się prawdy historycznej o głównych bohaterach tej powieści: Jeremim Wiśniowieckim, Chmielnickim i Skrzetuskim. Z tego względu szkic ten nadaje się do przeprowadzenia porównania między historją a powieścią historyczną, i będzie chętnie czytany, tem bardziej, że odznacza się zaletami pióra Kubali: napisany jest barwnie i zajmująco.

P, IV, V—244.

KUBALA, LUDWIK. *Odzyskanie Warszawy* Z 3 ilustr. Warszawa. Nakł. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska“ F. 16×11. Str. 27.

Odzyskanie Warszawy z rąk szwedzkich w r. 1656 opisane piórem znanego historyka tej epoki, jest zajmującym przyczynkiem do dziejów stolicy.

Szczegóły bitwy doskonale malują charakter narodowy obu stron walczących a specjalnie stosunki panujące w Polsce. Waleczność wrodzona, która nawet ciurów obozowych popycha do żąartej walki, niekarność szeregów walczących — tłumacząca się w tym wypadku, jak w wielu innych, niewypłacaniem żołdu, — a równocześnie wspaniałomyślność względem wrogów, których puszczono bez okupu, poprzestając na odebraniu im łupu wojennego — występują w szkicu wyraźnie.

P, IV, V--412.

KUCHARZEWSKI, JAN. *Od białego caratu do czerwonego*. Tom I: Epoka Mikołaja I. Tom II: Cz. I: Geneza maksymalizmu. Cz. II: Dwa światy. Warszawa. Nakł. Kasy im. J. Mianowskiego. 1923, 1925. F. 24×16. Str. 431+456.

Jak wskazuje tytuł nieskończonej jeszcze pracy, celem jej autora jest dać historyczne wyjaśnienie przewrotu, jaki się dokonał w Rosji w ostatnim dziesiętku lat. Wyjaśnienie to jest ściśle związane z przedstawieniem właściwości psychiki rosyjskiej, urabianej w ciągu szeregu wieków przez despotyzm caratu. Kształtowanie się tych dwóch czynników zależnych od siebie wzajemnie, władzy carskiej i charakteru narodowego rosyjskiego, przedstawione jest przez autora w obrazie plastycznym, żywym i z wielką konsekwencją zbudowanym.

Dla dojrzałszej młodzieży polskiej, książka może być użyteczną z kilku względów. Przedewszystkiem pozwoli zrozumieć niezwykły fakt dziejowy przewrotu rosyjskiego i dalsze wydarzenia, rozgrywające się w naszym sąsiedztwie, dzięki czemu wzmoże się odporność na idące ku nam od wschodu wpływy. Powtórę przyczyni się do lepszego poznania dziejów Polski porobiorowej. Wreszcie wykaże na przykładzie żywym nieubłaganą konsekwencję wydarzeń historycznych oraz zależność losów narodu od jego wartości moralnej i skłoni do zastanowienia się nad stanem własnego narodu.

Piękna forma literacka czyni tę lekturę nadzwyczaj pociągającą dla odpowiednio dojrzałych umysłów. Z młodzieży zapewne tylko niewielka część będzie zdolna z niej skorzystać.

D, V—230 a, b.

KUDELKA, FERDYNAND. *Bitwa pod Kircholmem*. Wydał i przypisałi oraz przedmową zaopatrzył por. Otton Laskowski. Warszawa. Nakł. Głównej Księgarni Wojskowej. 1921. F. 17×11¹/₂. Str. 63+3 rysunki.

Przedmowa zawiera życiorys autora, oficera austriackiego, który po odbyciu kampanji włoskiej w 1859 r. i pruskiej w 1866 r. wycofał się z wojska i oddał się badaniom polskiej nauki i tradycji wojskowej. Owocem tych badań jest między innymi obecna książeczka. Kudelka poprzedza opis samej bitwy wyjaśnieniem przebiegu walki o Infilanty, przyczem charakteryzuje trzech wodzów, którzy działali na tej widowni przed Chodkiewiczem, t. j. Krzysztofa Radziwiłła, Jana Zamoyskiego i Stanisława Żółkiewskiego. Ceni on bardzo wysoko ich talent oraz polską ówczesną sztukę wojskową. Głośne zwycięstwo pod Kircholmem w świetle fachowej krytyki autora było

nie tylko czynem brawurowym polskiego męstwa, lecz arcydziełem taktyki wojskowej, które słusznie okryło sławą genialnego wodza. Sam opis bitwy jest nadzwyczaj żywy, jasny, plastyczny i porywający. Dołączone do niego mapki pozwalają orientować się dokładnie w sytuacji i śledzić przebieg walki.

Ścisłość historyczna niewątpliwa w tem, co dotyczy samej akcji wojennej, gdyż tę tylko autor badał ze źródeł. Pod względem języka i korekty następująca się pewne zarzuty. P, IV, V—277.

KUKIEL, MARJAN PUŁK. *Studja taktyczne z historii wojen polskich 1918—21. Tom. I. Bitwa pod Wołoczyskami (11—24 lipca 1920)*. Warszawa. Nakł. Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawniczego. 1293. F. 25½×17. Str. 54.

Książka opisuje walki XXIV brygady naszej piechoty, która— pod dowództwem autora—broniła w r. 1920 linii Zbrucza pod Wołoczyskami przed naporem wojsk rosyjskich i dopiero po dwutygodniowej zaciętej i bohaterkiej obronie ustąpiła przed przewagą wroga.

Książka niełatwa do czytania, gdyż nie daje obrazów toczonych walk, tylko suchy i szczegółowy opis ich przebiegu oraz analizę z punktu widzenia taktycznego. Czytać ją trzeba, śledząc starannie przebieg walki na dołączonych do książki dwunastu mapach. D, V—377.

Ku-ku-ry-ku! i inne wesołe historyjki w obrazkach. W tekście 138 rysunków. Warszawa. Wyd. „Piomyka”. 1926. F. 16½×23½. Str. 79.

Jest to zbiorek 21 ucieśnych historyjek wierszem i prozą dla najmłodszych dzieci, należą do nich cykle obrazków humorystyczno-karykaturalnych. Tematem wierszyków są wesołe albo tragicomiczne zdarzenia z życia dzieci i zwierząt. Zarówno wierszyki, jak i obrazki pochodzą od różnych autorów i są różnej wartości, obok dobrych są i słabsze.

Naogół będą się te utwory dzieciom podobały i niejedno dziecko pobudzą do śmiechu. D, I—511.

KULCZYCKI, JERZY. *Dziennik dowódcy kompanji z walk w Małopolsce Wschodniej i nad Dźwina w 1919 roku*. Warszawa. Nakł. Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawniczego. 1927. F. 23×15½. Str. VI+183+3 plany.

Książka zaopatrzona jest przedmową generała M. Kukieła, kreślącą sylwetkę autora dziennika. Sam dziennik złożony jest z zapisków, czynionych przez autora prawie codziennie. Są one bardzo nierówne. Czasem za długie okresy mamy krótkie, bezbarwne notatki, a zato gdzie indziej znajdujemy szczegółowe opisy działań wojennych, prace nad wyszkoleniem żołnierzy oraz zajęć administracyjnych i gospodarczych, związanych z kierownictwem kompanji. Dziennik obejmuje okres czasu od 15. I. 1919 r. do 22. X. 1919 r. Okres ten jest wypełniony walkami z Ukraińcami we Wschodniej Małopolsce i walkami z bolszewikami nad Dźwiną. Urywa go śmierć autora na połu walki.

Dziennik jest prosty i szczerzy, pisany przez człowieka, który nie uważał go za narzędzie rozszerzenia swej chwały. Mimo to, a może dzięki temu, występuje z jego kart piękna postać młodego oficera, oddanego całą duszą nie tylko walce o wolność i całość ojczyzny, ale i poważnej pracy nad dobrem zorganizowaniem i zagospodarowaniem kompanji, a przede wszystkim nad wychowaniem żołnierza-obywatela. Czytelnik tej książki zapozna się bliżej z rzeczywistością codziennego życia i pracy żołnierza i oficera.

P, IV, V—566.

KUTRZEBA patrz *Gdańsk*.

KWIECIŃSKA, ALINA. *Serce Hanki*. Komedyjka fantastyczna wierszem w 5 odsłonach. Ilustr. i okł. Stenisówny. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 16¹/₂×11¹/₂. Str. 90.

W domu Agnieszki żyje jej córka Frania i pasierbica Hanka. Hanka ma dobre serce, które wszystkich kocha i gotowa się poświęcić nawet dla niedobrej siostry przyrodniej. Mimo tego jednakże jest jej tak źle w domu, że postanawia zeń uciec. W swej wędrowce przybywa do domku krasnoludków, u których gospodarzy, a następnie otrzymuje od wróżki dar uleczenia swej przyrodniej siostry Frani, o której chorobie się teraz dowiedziała. Wraca więc Hanka do domu i przywraca zdrowie Frani.

Historyjka ta jest ubrana w szatę komedyjki w 5-ciu odsłonach, pisanej wierszem. Żywo toczącą się akcję ożywiają wprowadzone do niej postaci krasnoludków, motylków, kwiatów, wróżki i króla z dworem.

D, II—536.

L.

LAGERLÖF, SELMA. *Cudowna podróż*. Przekład J. Mortkowiczowej. W 3-ich częściach. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. F. 22 × 18. Str. 143+157+135.

Czternastoletni chłopczyk Nils Holgerson, przemieniony w krasnoludka, odbywa na grzbiecie gęsiora kilkumiesięczną podróż ponad Szwecją. Podczas tej podróży poznaje całą swoją ojczyznę i zaznajamia się z przyrodą, historią, a także z podaniami Szwecji. Obcowanie ze zwierzętami, których mowę rozumie, uszlachetnia go i podnosi. Nils Holgerson wraca do swych rodziców jako lepszy człowiek.

Książka pisana z dużym talentem, owiana szczerą poezją, jest podstawową lekturą w wychowaniu dzieci szwedzkich. W rękach dziecka polskie go traci na wartości, gdyż kraj i ludzie są mu obcy.

D, III, IV — 214.

LAZARUSÓWNA, FRYDERYKA. *Moja gromadka*. Ilustr. M. Gawętkiewicz-Chybińskiej. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1921. F. 18 × 12¹/₂. Str. 81.

Do ochrony przybywa nowa ochraniarka. Dzieci są nastrojone niechętnie względem niej. Umiejętne jednak zachowanie się „nowej“ bardzo szybko zyskuje ich serca. Praca z nową ochraniarką jest bardzo urozmaicona i zajmująca. Dzieci z żalem żegnają kochaną „Ciocię Wikcię“, gdy nadchodzi ciwila przejścia z ochrony do szkoły.

Książka ma dwa cele: po pierwsze dać interesującą i pożyteczną lekturę dzieciom, powtórnie pokazać, jak należy uczyć i wychowywać w ochronie. Dlatego może być czytana z pożytkiem nie tylko przez dzieci, ale i przez wychowawców. Główne zadanie wychowawcze autorka widzi w społecznieniu dzieci. W realizowaniu tego celu posuwa się niekiedy zbyt daleko: np. dyskusja o solidarności i przekonaniach w rozdziale p. t. „Wybory“.

P, I — 47.

LENARTOWSKA patrz KIPLING.

LEWICKA, ANNA. *W Jasnej Wsi*. Obrazki z życia dzieci i przyrody. Lwów. Nakł. Spółki Nakł. „Odrodzenie“. 1927. F. 22¹/₂ × 17. Str. 146.

Treścią książki jest opis „Jasnej Wsi“, z jej przeszłością i teraźniejszością, ujęty w szereg krótkich opowiadań z życia dzieci wiejskich. Przesuwają się nam przed oczami obrazki przeżyć codziennych, radosnych i smutnych, poprzeplatane opowiadaniem z życia przyrody. Dowiadujemy się między innymi: co wyszumiał Jaskowi strumyk; jak to Jaśko zdobył kozik, jak dzieci zrobiły stracha na wróble, dlaczego zgorzała chata Błażków, jakie życie pełne poświęcenia dla swych dzieci pędzi rodzina kuropatw. Całość napisana łatwo, żywo i zajmująco. Tendencje moralne, wyraźnie podkreślone, nie przytłaczają treści i nie nużą.

Korekta niestaranna i pewne usterki językowe obniżają wartość obecnego wydania tej miłej książki. Ilustracje słabe.

D, II — 643.

LEWICKA, MARJA. *Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów*. Z 30 ilustracjami w tekście. Lwów. Nakł. Spółki Nakł. „Odrodzenie“. 1927. F. 22 $\frac{1}{2}$ ×17. Str. 166.

Książka zawiera 10 barwnych i zajmujących opowiadań. Autorka nie ograniczyła się w nich do przedstawienia życia dzieci i młodzieży z różnych stron świata, ale dała wszechstronnie ujęte obrazy życia różnych ludów, i nagromadziła w nich bardzo wiele ciekawego materiału. Szkoda tylko, że w tej masie zajmujących faktów spotyka się sporo błędów i przeoczeń zarówno językowych, jak i rzeczowych, które mogłyby być usunięte w następnym wydaniu. Ilustracje przeważnie słabe, pozatem książka wydana nieźle.

D, III — 657.

LIBANSKI, EDMUND. *Walka o szczyt świata. Mount-Everest w Himalajach*. 8.884 metrów nad poziomem morza. Z 25 ryc. oryginalnych zdjęć w tekście. Lwów. Nakł. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 1924. F. 21×14. Str. 100.

Książka daje historię wypraw naukowych i bohaterskich wysiłków czynionych w celu zbadania najwyższego szczytu Himalajów i najwyższego miejsca ziemi, Mount-Everest, na tle walk o panowanie nad Indiami.

W barwnych opisach roztacza autor przed czytelnikami obrazy potężnej i bujnej przyrody indyjskiej. Na tle tej przyrody ukazuje nam człowieka: wioski, klasztory, Lhasę, pielgrzymki pobożnych. Dalej daje krótką historię wypraw do Indyj od Aleksandra Macedońskiego aż do czasów najnowszych, przedstawia intrygi państw sąsiednich, Anglii i Rosji, wywiady, walki dyplomatyczne i krwawe walki o Tybet. Wreszcie wspaniała wyprawa naukowa na Mount-Everest przedstawiona według źródeł obcych. Opis wyprawy podejmowanej trzykrotnie w 1921, 1922 i 1923/24 r. podkreśla i uwydatnia bohaterskie zmagania gromadki ludzi z niestychanymi trudnościami, niezłomną wolę, wytrwałość, ofiarność i nieustraszone męstwo uczestników wyprawy — budzi dla nich głęboki podziw, uczy niezłomnej wytrwałości w dążeniu do celu.

W końcowym rozdziale autor snuje refleksje na temat przyszłości kultury zachodniej, porównyując ją ze wschodnią.

P, V — 339.

LINEL, PIOTR. *Pierwsze pomysły wielkiego wynalazcy*. Przekład autoryzowany Anny Szottowej. Winieta okładkowa Bolesława Karpińskiego. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17×11¹/₂. Str. 37.

W zwiezły i zajmujący sposób opowiada autor o młodości Edisona od chwili, gdy ten sprzedawał gazety w pociągu, aż do chwili, gdy został kierownikiem laboratorium w Związku Telegrafów Zachodnich z nieograniczoną możliwością pracy twórczej. Edison nie był wzorowym chłopcem i nie lubił zbytnio przestrzegać przepisów, ale wspaniałe sukcesy jego niezmqrdowanej energii i żądzy wiedzy powinien poznać każdy chłopiec polski.

Wydanie skromne, broszurka przeznaczona dla szerokich warstw ludowych z nieco jarmarcznią kolorową okładką i 5 dość dobrymi rysunkami.
P, III — 417.

LIPIŃSKI, WACŁAW. *Od Wilna po Dynaburg*. Wspomnienia z ofensywy 5 p. p. Legionów. Warszawa. Nakł. Gł. Księgarni Wojskowej. 1920. F. 19¹/₂×13¹/₂. Str. 142.

Autor, były legionista 5 p. p., następnie dowódca kompanii tegoż pułku, opowiada osobiste wrażenia i przeżycia z czasu kampanji 1919 r. na północno-wschodnim froncie. Kompanja przyjeżdża do zdobytego już Wilna i stamtąd rozpoczyna marsz wśród nieustannych walk z bolszewikami przez Smorgonie, Wilejkę, Serwecz do Krzywicz pod Dynaburgiem. Obrazy walk, marszów i życia obozowego skreślone są plastycznie i doskonale malują typ polskiego żołnierza. Obrazy te pozbawione grozy, pełne są ruchu, fantazji, jędrnego żołnierskiego humoru. Najgłębszą wartość książki stanowi uczucie czynnej miłości ojczyzny i radości z jej zmartwychwstania.

Język książki naogół poprawny, miejscami piękny. K, IV, V — 92.

LONDON, JACK. *Przygody w zatoce San Francisco*. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Groszowej“. 1925. F. 16¹/₂×12. Str. 151.

Książka zawiera sześć opowiadań, których tematem są walki patrolu milicji rybackiej z rybakami i opryszkami różnych narodowości, osiadłych na wybrzeżach zatoki San Francisco, którzy gwałcą prawo i przepisy, ustanowione przez Urząd Rybacki dla racjonalnej ochrony ryb. Opowiadania, oparte na własnych wspomnieniach młodości, włożył autor w usta 16-letniego chłopca, który, wynajawszy swój szkuner, Reindeer, milicji rybackiej, staje się zarazem jej członkiem, aby, po upływie dwu lat niebezpieczeństw i przygód, za zarobione w ten sposób pieniądze kończyć przerwane nauki.

Opowiadania w sposób barwny i żywy przedstawiają walki przedstawicieli prawa z jego gwałcicielami. Walki te prowadzone są w sposób bezwzględny, z częstym stawianiem życia na stawkę, ale obok odwagi i siły o zwycięstwie rozstrzyga przeważnie wyższość umysłowa. Poza realnym celem walki silnym motorem jest sportowe zamilowanie do walki; względem przeciwnika, który na to zasfuguje, stosunek jest rycerski.

Autoż, doskonale obeznany z życiem na morzu, daje konkretne obrazy tego życia, przedstawione z umiejętnością i łalentem. Język obfituje w wyrażenia żeglarskie.

Tłumaczenie liche. Wydanie niestaranne.

D, IV, V — 593.

LONDON, JACK. *Syn Słońca*. Przekład J. B. Rychlińskiego. Wyd. II. Warszawa. Nakł. E. Wendego i S-ki. 1925. F. 16½×12. Str. 263.

Młody Anglik, Dawid Grief, odbywa podróż na własnym yachcie po wystonecznionych wodach mórz południowych. Zagnany przez huragan na Paumoty, rozkochuje się w słońcu podzwrotnikowym, a w swych niustających podróżach obraca się wśród żarłocznej rzeszy obieżyświatów i nieokrzesanych awanturników przeróżnych ras i narodowości, przy sposobności wymierza sprawiedliwość nicponiom i zbrodniarzom, robi złote interesy i zostaje właścicielem plantacji i posiadłości, rozsianych po całej Oceanji. Jednak celem jego życia nie jest bynajmniej gromadzenie bogactw, jest nim żądza hazardu, silnych wrażeń i szerokiego, niczem nieskrępowanego oddechu wśród cudów przyrody, równie bujnej, jak nieokiełznana natura tego pełnego energii i radości życia Syna Słońca. Na całość książki składa się osiem rozdziałów, z których każdy stanowi skończoną w sobie opowieść, wszystkie zaś wiąże w pewną całość postać Griefa, szukającego ujęcia dla słonecznej energii, nagromadzonej w jego ciele, i sposobności do wyrażania swej wybitnej i silnej indywidualności.

Książka wydana bardzo skromnie.

P, IV, V—495.

LONDON, JACK. *Zew krwi*. Przel. z ang. St. Kuszelewska. Warszawa. Nakł. Tow. Wyd. „Ignis”. F. 18×12½. Str. 136.

Żyjący w dobrobycie i wygodzie wspianiały pies, Buck, zostaje ukradziony i sprzedany na Alaskę, gdzie pełni ciężką służbę psa pociągowego. Wśród dzikiej przyrody podbiegunowej i dzikich towarzyszy zaprzęgu, pod władzą pierwotnych ludzi, kierujących zaprzęgiem, Buck strząsa z siebie szybko naloty cywilizowanego życia, odzyskuje pierwotne instynkty, przystosowuje się do życia wśród niebezpieczeństw i trudów, w którym panuje dzika i bezlitosna walka, prawo kłów, pazurów i kija. Uratowany od znęcania się i śmierci przez człowieka, Buck przywiązuje się do niego całą potęgą psiej miłości i tylko ta miłość trzyma na wodzy odzywające się w nim coraz silniej atawistyczne instynkty pierwotnej dzikości. Po śmierci pana, zamordowanego przez Indian, Buck łączy się ze stadem wilków na dzikie i wolne życie.

Książka jest utworem wybitnego talentu. Maluje świetnie surową przyrodę podbiegunową i życie wśród niej, typy ludzi rzuconych w tę przyrodę, a przedewszystkiem w nader ciekawy sposób rysuje psychologię psów w jej zbiorowych i indywidualnych przejawach. Jedną z tendencji autora jest pokazanie, jak wątlm jest nalot cywilizacji i jak pod wpływem pierwotnych i surowych warunków bytu krótki czas wystarczy na zniweczenie pracy cywilizacyjnej całych pokoleń.

Tendencji wychowawczych w ścisłym znaczeniu książka nie posiada. P, IV, V — 99.

LOREC, ZYGMUNT. *Akwarjum słodkowodne*. Część I. Wskazówki techniczne, jak urządzić i pielęgnować akwarjum. 98 ilustr. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1924. F. 19 $\frac{1}{2}$ ×14. Str. 121.

Autor podaje wskazówki, dotyczące budowy i urządzenia akwariów słodkowodnych, odświeżania i przewietrzania wody, oświetlania, ochładzania i ogrzewania, oczyszczania i naprawiania akwariów oraz połowu i przewożenia roślin i zwierząt wodnych, nadających się do hodowli pokojowej. Na końcu umieszczony jest spis polskich książek i czasopism, które mogą być pożyteczne dla miłośników akwariów.

Materiał zawarty w książce jest obfity i zawiera, prócz najprostszyc wskazówek, także opisy skomplikowanych urządzeń i aparatów, które w zwykłych warunkach są zbyt trudne, a przydać się mogą tylko bardzo zapalonemu miłośnikowi akwariów lub w hodowlach prowadzonych dla celów naukowych.

Książka napisana jest jasno, wydana poprawnie. P, IV, V — 210.

LYALL, R. *Słownik irlandzki*. Powieść. Przeł. z angielskiego Z. Hartinghowa. Wyd. III. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1928. F. 19 $\frac{1}{2}$ ×13 $\frac{1}{2}$. Str. 272.

Bohaterką powieści jest młoda artystka, śpiewaczka irlandzka, córka patrioty, który życie spędził przeważnie na emigracji w Ameryce. Po śmierci rodziców Dora staje się opiekunką młodszego rodzeństwa, zyskuje powodzenie jako śpiewaczka, przez co zdobywa środki materialne na jego wychowanie, a jako patriotka. pieśniami irlandzkimi zdobywa sympatię dla swej ojczyzny. Szereg wypadków dramatycznych, wynikających na tle walki narodu irlandzkiego z potęgą angielską, daje sposobność do zaznaczenia piękna moralnego czynów patriotycznych i humanitarnych, a potępienia aktów gwałtu i przemocy, z którejkolwiek strony popełnianych.

Tendencja powieści jest szlachetna. Silny nacisk położony jest na rzetelność, wiernie dotrzymanie słowa, sprawiedliwość nawet w stosunku do wrogów politycznych. Nastrój książki optymistyczny, stanowi jej zaletę, chociaż niekiedy robi wrażenie naiwności. Tłumaczenie nie jest wolne od usterek. D, IV—48 bis.

Ł.

ŁOZINSKI, WŁADYSŁAW. *Dwunasty gość*. — Przygoda w Radomiu. — Zapatan. — Pan Kasztelaniec. — Opowiadania Imć Pana Wita Narwoja, Rotmistrza Konnej Gwardji Koronnej. Słowo wstępne napisał Bron. Gubrynowicz. Lwów. Nakł. księg. Gubrynowicza i Syna. 1927: F. 19×12. Str. 257.

Autor daje nam cztery barwne epizody z życia wojskowego w Polsce pod koniec XVIII w. W pierwszym, zatytułowanym „Dwunasty gość”, widzimy, jak młody Narwoj, podstępem i gwałtem zwerbowany do wojska Fryderyka II, po ośmiu latach służby, już jako oficer pruski, skutkiem dziwnego zbiegu okoliczności dostaje się w dzień wigilijny do domu rodziców i rzuca pruską służbę, postanawiając wstąpić do armji polskiej. Kłopoty związane z kupnem patentu oficerskiego oraz zwycięska walka z pościgiem władz wojskowych pruskich, który w ślad za dezertetem dotarł do Radomia i usiłował porwać go gwałtem, przedstawia obrazek: „Przygoda w Radomiu”. „Zapatan”, opowiadanie o tajemniczym czarowniku lwowskim, daje nam poznać okolicznościowo stosunki w garnizonie wojskowym warszawskim i lwowskim, szczególnie zaś w pułkach cudzoziemskiego autoramentu. Smutne objawy warcholstwa paniczów, towarzyszy pancernych, wobec legalnej władzy przedstawia opowiadanie: „Pan Kasztelaniec”.

Całość, nąkreślona z niepospolitym talentem i wybitnem znawstwem epoki, daje nam obraz wysiłków szlacheckich i dobrych żołnierzy dla zorganizowania armji polskiej. Wysiłki były prawie bezowocne, dlatego też książka sprawia wrażenie smutne, tętni jednak prawdą i życiem. We wstępie, niezbyt obszernym, prof. Br. Gubrynowicz wyjaśnił genezę utworu.

Książka wydana jest poprawnie.

P, IV, V — 614.

ŁOZINSKI, WŁADYSŁAW. *Madonna Busowiska*. Nowela. Warszawa. Nakł. Instytutu Wyd. „Biblioteka Polska”. F. 16×11. Str. 73.

„Madonna Busowiska” — to dzieje tęsknoty serca matczynego, które całą mocą swej miłości szuka drogi w zaświaty, aby tam nawet pomóc dziecku. Roznosicielka listów, Nasta, po śmierci Wasyłka, który, jak tylu innych kochanych synaczków, zmarł na „coś, co przyszło na dzieci”, poczuła stra-

szliwą nędzę swego życia. Instynktem wiedziona, znalazła w słowach księdza drogowskaz, prowadzący ją wprost do Wasylka — cherubina bożego... Biedna matka zdobywa heroizmem, dobytym z miłości i tęsknoty, obraz Matki Bożej, aby go ofiarować do nowej cerkwi w Busowisku. Obraz, w którym malarz odtworzył rysy ukochanej przez siebie kobiety, przechodzi różne koleje: jedni padają przed Madonną w zachwycie, inni żądają usunięcia go z cerkwi, gdyż nie odpowiada przepisom sztuki bizantyńskiej. Ody jednak u łoża umierającego malarza zjawia się na chwilę kobieta, której rysy artysta uwiecznił na płótnie, rozchodzi się wieść o cudownym zjawieniu się Matki Boskiej i obraz nabiera w oczach ludu wartości. Kiedy z tego powodu powstaje o niego walka, Nasta, „fundatorka“ ginie od kuli żandarma.

Na wątku głębokiego, wiecznego uczucia prostej, mocniejszej od śmierci miłości rozsnuł swą legendę Łoziński, bogacąc opowieść typami i krajobrazem zakątka podkarpackiego.

Powieść napisana z talentem i głębokim odczuciem duszy ludzkiej w jej najszlachetniejszych pierwiastkach. P, V — 259.

ŁOZIŃSKI, WŁADYSŁAW. *Oko Proroka, czyli Hanusz Bystry i jego przygody*. Powieść z dawnych czasów. Wyd. nowe. Lwów. Nakł. Macierzy Polskiej. 1922. F. 19½×12½. Str. 321.

Jest to powieść historyczna z pierwszej połowy XVII w. Wolny chłop królewski dostaje się, jako woźnica w karawanie kupieckiej, do niewoli tureckiej. Żonę jego i syna, Hanusza, podstarości wypędza wbrew prawu z zagrody. Hanusz, ocaliwszy kupca lwowskiego przed Tatarami, zostaje u niego czeladnikiem. Ponieważ jednak ma w przechowaniu wielki brylant „Oko Proroka“, powierzony mu przez zaporoskiego kozaka Semena, przeto ścigają go ludzie chciwi na ten skarb. Hanusz unika niebezpieczeństwa i wyjeżdża z karawaną kupiecką do Turcji. Tu wśród licznych przygód uwalnia z galery swego ojca oraz dopomaga do ucieczki ojcu Semenowi. Po powrocie do kraju odnajduje ukryty brylant i zwraca go Semenowi, ten zaś wraz z towarzyszami dopomaga Hanuszowi wyrugować przywłaszczyciela z zagrody ojcowskiej.

Autor, znakomity historyk, połączył znanstwo kultury XVII w. z talentem powieściopisarskim i stworzył powieść dla młodzieży, wprowadzając czytelników w mało znany świat ludu i mieszczaństwa tej epoki. Obok ciekawych obrazów obyczajowych książka zawiera opis przygód oraz pierwiastek tajemniczości, co ją czyni bardzo zajmującą lekturą dla młodzieży. Stawia ona przed oczyma czytelników przykłady przywiązania synowskiego, uczciwości, wierności danemu słowu, wdzięczności i dzielności.

K, IV — 91.

ŁOZIŃSKI, WŁADYSŁAW. *Opowiadania Imię Pana Wita Narwoja, Rotmistrza Konnej Gwardji Koronnej A. D. 1760 — 1767*. Warszawa. Nakł. Instytutu Wyd. „Biblioteka Polska“. F. 16×11. Str. 233.

Jest to inne wydanie książki wyżej wymienionej pod tytułem: *Dwunasty gość*. Niniejsze wydanie różni się formatem, tytułem oraz brakiem wstępu, posiada natomiast na końcu słowniczek wyrazów obcych, bardzo użyteczny dla młodzieży. P, IV, V — 253.

ŁOZIŃSKI, WŁADYSŁAW. *Skarb watażki*. Powieść z końca XVIII wieku. Warszawa. Nakł. Instytutu Wyd. „Biblioteka Polska”. F. 16×11. Str. 261.

Na ponure tło ostatnich lat przedrozbiorowych, oświetlonych lunami rozruchów hajdamackich na Rusi, rzuca autor opowieść o młodym rotmistrzu dragoni królewskiej, Robercie Fogelwandrze, który oswobadza porwaną ojcu przez żyda Szachina, handlarza niewolników, piękną a bogatą Greczynkę i poślubia ją. Żyd Szachin ginie w walce o skarb ukryty wśród jarów podolskich przez hajdamackiego watażkę, Trokima, którego historia spleta się z głównym tematem, dodając mu uroku grozy i tajemniczości.

Książka napisana z talentem, bardzo zajmująca, niepozbawiona nawet sensacyjności, jest chętnie czytana przez młodzież. Wartość jej — prócz zajmującej treści — stanowią bardzo liczne obrazy obyczajowe z końca XVIII w., malowane z wiernością historyczną, a przytem barwne i plastyczne, tak iż życie Lwowa, Brodów, a częściowo i Kamieńca z czasów konfederacji barskiej staje wyraźnie przed naszymi oczyma. D, IV—240.

ŁUSZCZEWSKA patrz DEOTYMA.

M.

MACHCZYŃSKI, KONRAD. *Mozajka wilcza*. Z przedm. Julj. Ejsmonda. Winieta okładk. i 4 ilustr. wewn. prof. Stan. Sawiczewskiego. Wyd. II. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 272.

Książka zawiera wspomnienia starego ziemianina z lat dzieciństwa, odnoszące się do łowów na wilki i przygód z wilkami. Są one przeplatane opisami, dawnego życia w dworze wiejskim i typów w nim spotykanych.

Próby autora szkicowania poszczególnych charakterystycznych postaci i środowiska, odtworzenia atmosfery przeszłości, wychodzą błado. Ale same opisy przygód i połów oraz sposobów chwytania wilków będą niewątpliwie czytane przez młodzież z zainteresowaniem. Książka zyskałaby na opuszczeniu niezbyt udanego „zakończenia”. Wydanie książki staranne.

P, IV — 610.

MACIEJOWSKI patrz SEWER.

M. A. G. *Zwierzęta gimnastykujące się*. Wedł. H. Coupin. Z 17 rys. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1925. F. 18 $\frac{1}{2}$ ×12 $\frac{1}{2}$. Str. 32.

Książeczka daje popularny opis kilkudziesięciu zwierząt kręgowych „gimnastykujących się”, t. j. mających zwyczaj wykonywania skoków, zwrotów i ruchów, nieraz bardzo skomplikowanych, a nie mających na celu ani obrony, ani zdobycia pożywienia.

Opowiadanie jest przystępne i zajmujące, może wzbogacić czytelnika w pewne wiadomości z życia i zwyczajów zwierzęcych. Zwłaszcza ruchowe zabawy zwierząt wzbudzą na pewno jego zainteresowanie i zrozumienie.

D, II, III—337.

M. A. G. patrz także M. G.

MAJEWSKI, ERAZM. *Doktor Muchotąpski*. Fantastyczne przygody w świecie owadów. Wyd. II. Ozdobione licznymi rysunkami J. Maszyńskiego. Warszawa. Nakł. Perzyńskiego, Niklewicza i S-ki. 1921. F. 21×14 $\frac{1}{2}$. Str. 292.

Fantastyczne przygody dwóch entomologów — Polaka i Anglika — stanowią tło, na które autor rzuca wiadomości przyrodnicze, dotyczące

głównie życia owadów. Książka, interesująca żywo młodych czytelników, przeładowana zbytnio nazwami roślin i zwierząt, fakty naukowe podaje naogół poprawnie.

Ilustracje udatne, pomyślane oryginalnie, druk czytelny, błędy korekty nieliczne.
D, III, IV. — 557.

MAJEWSKI, ERAZM. *Profesor Przedpotopowicz*. Z 140 rys. Warszawa. Skł. gł. Gebethner i Wolff. F. 22×15. Str. 310.

W formie opowieści fantastycznej o przygodach profesora Przedpotopowicza i lorda Puckinsa zapoznaje autor czytelników z dziejami życia i ziemi, to znaczy z zasadami paleontologii i geologii historycznej. Zadanie to przeprowadzone jest znakomicie. Wielka umiejętność dydaktyczna autora i zajmująca forma powieści sprawiają, że czytelnik z łatwością osiąga zrozumienie istoty powyższych nauk. Wiedza geologiczna posunęła się wprawdzie naprzód od czasu wydania książki, ale dotyczy to szczegółów nie wpływających na zakres pojęć w niej przedstawionych. Pisownia nie przystosowana do obecnych przepisów.
P, IV, V — 579.

MAKUSZYŃSKI, KORNEL. *Bardzo dziwne bajki*. Wyd. nowe. Okładka i ilustr. K. Mackiewicza. Lwów. Nakł. „Odrodzenia”. F. 23×17. Str. 132.

Na treść książki składają się 4 bajeczki: 1) „O tem, jak Wicek Warszawiak pognął śmierć”, 2) „Bajka o królowie Marysi, o czarnym łabędziu i lodowej górze”, 3) „Szewc Kopytko i kaczor Kwak” i 4) „O tem, jak krawiec, pan Niteczka został królem”.

Autor, urodzony humorysta, chce przedewszystkiem rozweselić smutne dzieci. Opowiada więc im różne historie pełne życia, werwy i humoru, nie zapomina jednak i o tem, aby wesołość zaprawić nie morałem, ale pewną dozą sentymentu dla rzeczy pięknych i dobrych.

Język książki jest łatwy i żywy, ilustracje K. Mackiewicza dobre i dostosowane do treści.
P, II — 113.

MALOT, HEKTOR. *Bez rodziny*. Opracowała Faustyna Morzycka. Warszawa. Wyd. „Oświata” Tow. N. S. W. 1922. F. 20×13½. Str. 102.

Książka jest skrótem dwutomowej powieści. Pisana jest w formie pamiętnika starego ogrodnika, który spisuje dla wnuków wspomnienia swego dzieciństwa. Jako dziecko znalezione Rémy przygarnięty był przez rodzinną murarza, w której doznawał serdecznej opieki, dopóki niedza nie zajrzała do domu. Następnie wędrował ze starym weteranem Witalisem i pomagał mu zarabiać na życie przedstawieniami tresowanych zwierząt. Wśród tej wędrowki nauczył się zaradności i dopomógł w potrzebie swemu opiekunowi. Wreszcie przyszły na nich ciężkie chwile. W ostatecznej nędzy, bez dachu nad głową zasnęli na śniegu przed progiem jakiegoś domku na przedmieściu Paryża. Witalis zmarł. Rémy ocalał od zmarznięcia dzięki psu, który go ogrzewał. Właściciel domku, ogrodnik, znalazłszy chłopca, zaopiekował się nim i zatrzymał na stałe u siebie.

Opowieść jest bardzo zajmująca. Zaletą jej jest to, że uwydatnia tylko szlachetne i sympatyczne strony natury ludzkiej. Cierpienia wynikają z nieszczęśliwych okoliczności, a nie ze złości ludzkiej. Mimo smutnego tła wypadków książka uczy raczej optymizmu, odwagi, polegania na własnych siłach, uczy także cenić dobroć ludzką.

Przeróbka dokonana została umiejętnie, mimo to powieść traci na tem skondensowaniu.

P, III — 49.

MALOT, HEKTOR. *Dla rodziny*. Przerobiła dla młodzieży Faustyna Morzycka. Warszawa. Wyd. „Oświata” Tow. N. S. W. 1922. F. 19¹/₂×13¹/₂. Str. 102.

Książka jest przeróbką drugiej części obszernej powieści Malot'a, noszącej ogólny tytuł „Sans famille”.

Bohater powieści, sierota Remi, opowiada swoje dzieje od chwili przyjęcia go do rodziny zanego ogrodnika. Bankructwo ogrodnika kładzie kres spokojnemu życiu. Remi wyrusza na ponowną tułaczkę jako sztukmistrz i grajek wędrowny. Po drodze przyłącza się do niego uliczny skrzypek, Bambino, który staje się jego serdecznym przyjacielem. Dramatyczne przygody obu chłopców, stanowiące treść książki, kończą się pomyślnie. Bambino zostaje sławnym artystą i odkupuje dla żony przyjaciela, a córki ogrodnika, ogród, gdzie Remi przeżył tyle szczęśliwych chwil.

Książka jest niezmiernie pogodna, mimo że sporo w niej sytuacji dramatycznych. Niema w niej rozkliwiania się nad własnym losem, lecz mężne łamanie się z przeciwnościami, pragnienie przyjscia z pomocą jeszcze nieszczęśliwyszemu i odpłacenia doznanych usług. Malując wyłącznie prawie życie ludzi pracujących i ubogich, budzi szacunek dla pracy i uczy cenić jej wartość.

Jako przeróbka książka ta nie dorasta wartości artystycznej oryginału: niektóre miejsca uległy znacznym skrótom, niektóre fakty zostały zmienione, przez co zatarty się pewne charakterystyczne cechy osób i środowiska. Książkę, napisaną językiem poprawnym, czyta się jednak z zacięciem i przyjemnością.

D, III—71.

MAŁACZEWSKI, EUGENJUSZ. *Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica*. Opowiadanie z dziejów tułaczki żołnierza polskiego na obczyźnie w latach Wielkiej Wojny. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 43.

Dwaj młodzi krakowianie, bracia Zwadowie, żołnierze Żelaznej Brygady, przedzierali się po bitwie kaniowskiej na Murman i do polskiej armii we Francji. W Wofogdzie uwięzieni i — po wyrafinowanych torturach moralnych — rozstrzelani przez czczwyczajkę, pochowani zostali na śmietniku więziennym.

Autor informuje czytelnika, że, pisząc to opowiadanie, miał na myśli kilka tysięcy oficerów i żołnierzy polskich, co do losów których można przypuszczać, że były podobne do przedstawionych w utworze. Jest to

więc hołd oddany pamięci nieznanych żołnierzy, których ciała spoczęły, niewiedomo gdzie, zdala od Polski.

Przygotowywanie się dwóch młodych bohaterów na nieunikioną śmierć, ma w sobie podniosły ton wielkości duchowej, płynącej z głębokich uczuć patriotycznych. „Ażeby pogodnie umierać, będąc mordowanym, trzeba być żołnierzem Chrystusa, albo żołnierzem wielkiej ojczyzny“.

Wielkość ojczyzny, za którą ginęły ochotnie tysiące nieznanych żołnierzy, przemówi z tej pięknej książki do młodych czytelników, którzy wielkość tę mają utrwać i pomnażać.

K, V—231.

MAŁYSZKO, ADOLF, PULKOWNIK. *Wojna chemiczna. (Gazy trujące)*. Wyd. II. Warszawa. Skład Gł. Księg. Wojsk. 1924. F. 23×15 $\frac{1}{2}$. Str. 145.

Celem książki jest pobudzenie najszerzych sfer społeczeństwa polskiego do przygotowania już teraz obrony wobec niebezpieczeństwa, jakie w razie wybuchu wojny grozić będzie całej ludności przy zastosowaniu przez nieprzyjaciela gazów trujących w pociskach, rzucanych przez samoloty. Autor jest zdania, że ten sposób walki będzie jak najszerzej stosowany w przyszłej wojnie, gdyż nie uchronią od niego żadne traktaty międzynarodowe, jak wykazała wojna światowa, w której Niemcy użyły pocisków gazowych, mimo poprzedniej konwencji haskiej, zabraniającej tego środka walki (r. 1899).

Książka, oparta na fachowej znajomości przedmiotu, objaśnia działanie znanych dotąd gazów trujących, zdaje sprawę z ich stosowania w czasie ostatniej wojny i rozwija pogląd na dalszy rozwój broni chemicznej, której w pomoc przybywa rozwój lotnictwa, zwiększając niebezpieczeństwa grożące Polsce ze strony sąsiadów.

Walory wychowawcze książki, szczególnie cenne dla naszego społeczeństwa, tkwią w dwóch zasadniczych myślach autora, stanowiących idee przewodnie jego pracy: 1. że obowiązek obrony naszej niezależności politycznej spoczywa nie tylko na armji, ale na całym narodzie, 2. że w przyszłej wojnie zwyciężyć może nie żołnierz walczący w polu, ale uczone pracujący w swem laboratorium.

Książkę szpecą niestety dość liczne błędy językowe i wadliwa korekta.

K, V—272.

MANN, TOMASZ. *Pan i pies*. Sielanka. Przełożył Stanisław Alberti. Warszawa. Wyd. Bibl. Dzieł Wybor. 1927. F. 16 $\frac{1}{2}$ ×11 $\frac{1}{2}$. Str. 122.

Utwór jest przedstawieniem stosunku autora do jego psa, wyża Banzana. Autor daje opis szeregu momentów codziennego obcowania człowieka z psem i z dużą trafnością obserwacji stara się oddać procesy myślowe psa zgodnie z rzeczywistością. Wątku powieściowego niema tu prawie wcale. Przekład niezupełnie poprawny. Wydanie liche.

D, V—556.

MARGERT, S. *Savonarola*. (Cykl powieści historycznych z XV wieku). Cz. I. *Duch czasu*. Cz. II. *Król Florencji*. Cz. III. *Fra Girolamo*. Cz. IV. *Bu-*

rza. Z ilustr. St. Sawiczewskiego. Poznań. Nakł. Księg. św. Wojciecha. F. 16×12. Str. 136+241+267+302.

Cztery wyżej wymienione książki stanowią właściwie cztery tomy jednej długiej powieści historycznej, której bohaterem jest Savonarola.

Cz. I. Duch czasu rozgrywa się w okresie soboru florenckiego i obejmuje dzieciństwo i młodość Savonaroli. Autor zaznajamia czytelnika z życiem Florencji, jej pięknem, obyczajami i prądami ówczesnymi. Savonarola po ukończeniu studjów waha się w wyborze drogi, wreszcie znajduje ją u bram klaszteru dominikanów.

Cz. II. Król Florencji. Obraz dwóch światów i dwóch władców na przeciwnych krańcach: Wawrzyniec Wspaniały to czciciel pogańskiego piękna, artyzmu i wiedzy, przepychu i rozpusty, Fra Girolamo to pełen pokory mnich, pragnący wstrząsnąć duszami ludzkimi i poprowadzić je drogą prawdy i cnoty. Groza wojny, najazd Karola VIII, walki państw włoskich między sobą doprowadzają do przewrotu wewnętrznego we Florencji i do upadku Medyceuszów. Rząd dusz spoczywa w ręku Savonaroli, który zdobył serca ludu i wskazał mu drogę wiary i wolności. Savonarola ogłasza Królestwo Chrystusowe.

Cz. III. Fra Girolamo. Florencja w nowej fazie. Wpływ Savonaroli jest wielki, umie on przykładem swego życia i czynami wydobyć z każdej niemal duszy cząstkę najlepszą i zachęcić do pracy nad odrodzeniem moralnym. Nad głową natchnionego dominikanina gromadzą się chmury. Cały świat możnych i wpływowych ludzi, których zbrodnie karcił, staje z nim do walki. Partja Compagnaccich stara się opanować rządy i w fałszywym świetle przedstawia działalność Savonaroli w Rzymie, gdzie panuje wszechwładnie rodzina Borgiów z Aleksandrem VI na czele. Grompada. Savonarola zostaje wyklęty.

Cz. IV. Burza. To finał dramatu. Savonarola kończy na stosie, błogosławiąc ojczystemu miastu. Tendencja autora zarysowana wyraźnie: świat Odrodzenia utonął w pogaństwie, Kościół, opanowany przez walki i intrygi polityczne, znajdował się w upadku i rozprzężeniu. Reforma była nagłą potrzebą i byłaby zapobiegła rozdarciu, jakie wywołało wystąpienie Lutra. Przyniósł ją sobór trydencki, zbyt późno jednak, by przywrócić jedność Kościoła.

Autor maluje ówczesną epokę wszechstronnie. Wprowadza czytelnika do kościołów, do cichych cel zakonników, do pałaców, na Akademię Platona, do pracowni malarzy i t. p. Spotykamy cały szereg wielkich postaci Odrodzenia: Leonarda da Vinci, Perugina, Michała Anioła, Machiavella, młodzieńczego Rafaela i innych. Powieść, napisana stylem barwnym, żywym, może być z wielkim pożytkiem czytana przez młodzież, jako uzupełnienie nauki historii.

D, V—102 a, b, c, d.

MARGERT, S. *Irena*. Powieść z czasów Domicjana. 2 tomy. Z ilustr. M. Artwińskiej i T. Wolniewicza. Wyd. V. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 15×11. Str. 278+276.

Powieść „Irena“ tworzy barwnie skreślony obraz życia pierwszych chrześcijan za czasów prześladowania cesarza Domicjana. Głównym jej tematem jest przedstawienie historii nawrócenia z poganizmu na chrześcijaństwo pięknej, utalentowanej i zamilowanej w pracy umysłowej Ireny, córki senatora Fabrycjusza.

Nie znajdując zadowolenia w życiu, które prowadzili wykształceni ludzie Rzymu i Grecji, przeczuwa ona istnienie prawdy nadprzyrodzonej. Do poznania wiary autorka prowadzi Irenę przez uczucie ziemskie dla młodego cesarza Maurycego Wespazjana, który również żywi do niej miłość, lecz chce się jej wyrzec, poświęcając swe życie dla dobra ojczyzny. Śmierć męczeńska Maurycego czyni z Ireny apostołkę Ewangelji, oddaną całkowicie wydawnictwu ksiąg Pisma św. i dokumentów pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Opowiadanie powieści rozwija się zgodnie z historją pierwszego wieku ery chrześcijańskiej i daje poznać czytelnikowi wiele osób historycznych wśród chrześcijan i pogan, zaznajamiając go również z urządzeniami życia prywatnego i publicznego; przede wszystkim jednak daje cały szereg subtelnych odcieni najszlachetniejszych uczuć ludzkiej miłości rodzinnej i społecznej.

Książka jest napisana bardzo zajmująco, językiem poprawnym. Wydana jest bardzo lichy. Druk zbyt drobny na złym papierze nuży oczy.

D, IV—619.

MARKOWSKA, MARJA. *Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę...* 1797—1815. Powieść historyczna. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1922. F. 16½×11. Str. 144.

Tem historycznym tego opowiadania historycznego, ubranego w formę powieści, są dzieje Legionów i wojska polskiego w czasie od 1797 do 1815 r., a więc powstanie Legionów i walki we Włoszech, rok 1809 i 1812, wreszcie utworzenie Królestwa Kongresowego. Fabuła powieściowa jest niska. Autorka spłotła przez nią dość dużo szczegółów historycznych i przepoiła je gorącym uczuciem czynnej miłości ojczyzny.

Mimo niewielkiej wartości artystycznej książka budzi zainteresowanie. Wydana jest skromnie.

D, III—549.

MARKOWSKA, MARJA. *Za siódmą górą, za siódmą rzeką.* Baśnie i podania ludu polskiego. Lwów. Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. F. 22½×18. Str. 384.

W 22 opowiadaniach autorka maluje świat fantastyczny, jakim go sobie wyobrażnia ludu polskiego wyczarowała. W świecie tym nieustannie zмага się człowiek ze zlemi mocami; czasem spryt, zawsze miłość, dobroć, ofiarność dają mu nad nimi zwycięstwo i zapewniają sowitą nagrodę. Humoru w bajkach bardzo mało, zato dużo sentymentu, często bardzo rzewnego. Nuta przywiązania do ziemi rodzinnej brzmi wyraźnie — nawet diabły polskie bronią ziemi przed diabłami niemieckimi. Język opowiadań żywy,

bogaty, wzorowany na staropolskim. Przeszkadzają wyrazy nieznanne, dość gęsto rozsiane. Szata zewnętrzna książki poprawna, ale nie wykwinna.

P, III—155.

MARRYAT, KAPITAN. *Wśród koralowych raf*. Tłum. S. Kozłowska. Z ilustr. T. Wolniewicza. Wyd. II. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18×12. Str. 298.

Na wyspę koralową dostają się po rozbiciu okrętu i opuszczeniu go przez załogę: rodzina złożona z rodziców i czworga dzieci, służąca murzynka i sternik, Ready, który jedyny z całej załogi nie chciał opuścić pasażerów. Dzięki zaradności sternika rozbitkowie ratują z okrętu część ładunku, wiezione na nim zwierzęta, budują dom, zakładają pole, ogród i t. d. Spokojne życie przerywa napad dzikich wyspiarzy. Rozbitków ocala jednak zjawienie się poszukującego ich okrętu. Wszyscy opuszczają wyspę, z wyjątkiem starego sternika, który utracił życie w obronie swych przyjaciół.

W tok głównego opowiadania włączona jest historia życia sternika, opowiedziana przez niego z ujmującą szczerością. Stanowi ona ostrzeżenie przed ciężkimi następstwami młodzieńczej lekkomyślności.

Cała powieść prócz zajmującej fabuły ma dodatnią tendencję moralną; daje przykłady prawości charakteru, poświęcenia, zaradności, pracowitości i religijności.

Książka wydana jest poprawnie.

P, III—543.

MAYNE REID, KAPITAN. *Dolina, bez wyjścia*. Przygody podróżników w Himalajach. Przeł. z angielskiego M. J. Zaleska. Wyd. V. Z II ryc. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 17½×12. Str. 265.

Dwaj Anglicy, wysłani z Londynu do Indyi w celu poszukiwania ozdobnych roślin, wyruszają w Himalaje z jednym przewodnikiem Hindusem. W pogoni za piźmowcem przebywają lodowiec zawieszony nad przepaścią, lecz — wskutek pęknięcia lodowca — nie mają możliwości wydostania się z powrotem z pięknej doliny. Wszystkie ich wysiłki i poszukiwania wyjścia są daremne. Dopiero zjawienie się cudownej pomocy w postaci dwóch marabutów z ogrodu zoologicznego w Kalkucie wyzwala ich. Więźniowie używają ich jako poczty, by zawiadomić o swem rozpaczliwym położeniu.

Autor w zajmujące swe opowiadanie wplata sporo wiadomości o przyrodzie podzwrotnikowej. Bohaterowie są to dodatnie typy ludzi dzielnych, wytrwałych, nie zrażających się przeciwnościami.

Książka dawno znana młodym czytelnikom, budzi w nich stale wielkie zainteresowanie.

P, III—191.

MAYNE REID, KAPITAN. *Młodzi niewolnicy*. Opracowała Halina Zajączkowska. Grudziądz. Nakł. Zakładów Graficznych Wiktora Kulerskiego. F. 15×10½. Str. 180.

Cztery marynarze, Anglicy, po rozbiciu okrętu dostają się w ręce afrykańskich handlarzy niewolników. Sprzedawani coraz to innym przedsię-

biorcom, bliscy śmierci zyskują nowego władcę w osobie Maura Murada. Jeden z jeńców ocala życie córeczce Murada i następstwa jej prośby wszyscy uzyskują wolność i możliwość powrotu do Anglii.

Powieść osnuta na tle handlu ludźmi dzięki wprowadzeniu postaci dodatnich i pomyślnemu zakończeniu nie sprawia przygnębiającego wrażenia. Akcja toczy się żywo i dość interesująco. Język poprawny. Ilustracje niezłe.

P, III—453.

MAYNE REID, KAPITAN. *Młodzi żeglarze, czyli Przygody myśliwskie w Ameryce Północnej*. Przeł. M. J. Zaleska. Wyd. IV. Z 12 ryc. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1920. F. 17¹/₂×11¹/₂. Str. 294.

Czterech młodych chłopców odbywa podróż — łódką i pieszo — przez całą prawie szerokość Kanady z południa na północ, wzdłuż jej rzek i jezior, wśród jej dziewiczych puszczy. Zdani tylko na siebie, wykazują niezwykłą zaradność, dzielność i wytrzymałość i pokonują wszelkie niebezpieczeństwa, grożące im zwłaszcza od mroźnej zimy podbiegunowej. Żyją przeważnie z polowania, przyczem poznają najważniejsze okazy flory i fauny kanadyjskiej.

Autor zna pierwotną przyrodę i życie wśród niej, to też opisy i przygody, zawarte w książce, mają więcej cech prawdy, niż wiele innych książek przygód. Książka jest przeładowana wiadomościami przyrodniczymi, wplecionymi w tok opowiadania nieco sztucznie, pouczenia te jednak są przystępne i nieraz interesujące. Młodzież czyta książkę z zajęciem, a lektura jej może przyczynić się do rozbudzenia pociągu do obcowania z przyrodą oraz dzielności i zaradności.

P, III—613.

MAYNE REID, KAPITAN. *Pobył w pustyni*. Przeł. St. M. Rzętkowski. Wyd. V. Z 8-ma ryc. i okładką St. Sawiczewskiego. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 17¹/₂×11¹/₂. Str. 308.

Treścią książki jest opowiadanie o 10-letnim pobycie rodziny emigranta angielskiego na oazie wśród pustyni na pograniczu Meksyku i Stanów Zjednoczonych. Przymusowi osadnicy, których zagnali tam ciężkie przygody, zdołali sobie stworzyć dość wygodne warunki życia dzięki swej zaradności i sprzyjającym warunkom naturalnym. Opowiadanie składa się z wielu epizodów, dotyczących rozmaitych przygód, polowań, odkryć i wynalazków, jakie wypełniały dość monotony zresztą bieg życia kolonji. Zbłąkana karawana kupiecka, która przypadkiem trafiła na oazę, umożliwia wkońcu wygnańcom powrót do miejsc zamieszkałych przez ludzi.

Autor wpłótł nieco sztucznie w tok opowiadania dużo wiadomości o przyrodzie, z których nie wszystkie są zupełnie wiarogodne, ale niemniej budzą w młodzieży zainteresowanie do życia natury.

Książka od wielu lat była z zajęciem czytana przez młodzież. Treść jej jest dziś anachronizmem, mogącym wprowadzić w błąd niektórych czytelników. Wartość książki obniża wadliwy przekład.

D, III—351.

MAYNE REID, KAPITAN. *Ziemia Ognista*. Przygody młodego podróżnika. Tłum. M. J. Zaleska. Warszawa. Nakł. F. Hoesicka. 1923. F. 19×14. Str. 194.

Piętnastoletni Henryk Chester ucieka z domu rodzicielskiego, aby zaciągnąć się na okręt. W porcie Portsmouth staje w obronie trojga dzikich, napastowanych przez włóczęgów portowych. Po kilku latach podróży okręt jego rozbija się u wybrzeży Ziemi Ognistej. Załoga, która szczęśliwie się wyratowała, przechodzi liczne przygody. Od niewoli i śmierci wybawia wszystkich królowa jednego ze szczepów tubylczych, której Henryk oddał niegdyś przysługę w Portsmouth. Powieść kończy się małżeństwem Henryka z córką kapitana okrętu. Syn kapitana okrętu poślubia dziką królową i razem cywilizują jej poddanych.

Powieść jest dość interesująca. Autor zna morze i podróżował wiele, co nadaje jego opisom podróży i krajobrazów cechy prawdy. Jest i trochę nieprawdopodobieństw oraz naiwności, są one jednak nieszkodliwe.

D, III—450.

MĄCZKA, JÓZEF. *Starym szlakiem*. Kraków. Nakł. Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N. 1917. F. 19×13. Str. 127.

Książeczka zawiera zbiorek wierszy wojennych, zrodzonych z bezpośredniego natchnienia w ogniu walki. Tylko pierwszy z tych utworów, pisany na kilka lat przed wojną, ma raczej znaczenie wstępu, co świadczy, że i wtedy w duszy autora tkwiło poetyckie natchnienie, oraz tęsknota do walki o Polskę i wiara w jej zmartwychwstanie.

Wszystkie dalsze, tworzone już w ogniu bojowym, opatrzone pamiętnymi z walk Legionowych datami, są odbiciem uczuć, napełniających serca tej młodzieży, która bez zastrzeżeń, bez wątpliwości i wahań oddała się cała na ofiarę ojczyźnie z chwilą wybuchu wojny, przekonana, że idzie „starym szlakiem“ ojców, bohaterów „z pod Grochowa, Ostrołęki“.

Potęża zapału, szczerłość i prostota w wyrażeniu uczuć, wdzięczna forma tych wierszy, z łatwością poruszają serca młodych czytelników, którzy mogą w nich znaleźć podniety do czynnej i ofiarnej służby Ojczyźnie. Wartość artystyczna tych poezji, twórców niepospolitego talentu jest bardzo wybitna.

K, IV, V—114.

MĄCZYŃSKA CZESKA patrz CZESKA MĄCZYŃSKA.

M. B. patrz KRASZEWSKI.

MEADE, L. T. *W świątce dziewcząt*. Przeł. Eliza Warzycka. Wyd. IL. Łódź. Nakł. Ludwika Fiszerka, F. 19×13. Str. 310.

W zakładzie p. Willis, „Jaśminówce“, wychowuje się kilkadziesiąt dziewcząt. Różnorodność ich charakterów powoduje starcia, które pod wpływem dość niezwykłych przeżyć łagodzą się i w pensjonacie zapanałuje znów atmosfera przyjaźni i wzajemnego zaufania.

Jest to dość przeciętna powieść angielska dla dziewcząt, wzbudzająca jednak u wielu czytelniczek duże zainteresowanie. Niezwykłość wydarzeń

budzi sceptycyzm u niektórych. Psychologia postaci jest bardzo uproszczona. Atmosfera moralna przedstawionego środowiska przepełniona szlachetnymi uczuciami.

Język przekładu niezawsze poprawny. Książka wydana bardzo starannie. D, III—437.

MERWIN patrz *Dwunastka*.

M. G. *Burek i jego przyjaciele*. Opr. według oryg. ang.... Wyd. II. Warszawa. Nakł. „Księgarni Ludowej”. 1919. F. 16¹/₂×12. Str. 33.

Burek uciekł od swego pierwszego właściciela, bednarza, który się z nim źle obchodził i znalazł opiekę w domu dobrych ludzi, rodziców Wojtusia i Marysi. Za życzliwość i pożywienie pies okazywał wdzięczność, bawiąc się z dziećmi, następnie nauczył się pomagać w pracy ojcu dzieci, pasąc z nim owce, a w końcu dokonał bohaterskiego czynu, przypędzając do domu rozproszone wśród śnieżycy stado.

Tendencją książeczki jest obudzić życzliwość dla zwierząt. Opowiadanie ma formę prostą i łatwą. P, I, II—89.

M. G. *Nasi przyjaciele*. Wedl. oryg. ang. z dodaniem wierszy autorów polskich, opracowała Wyd. III. Z 43 rys. Warszawa. Nakł. „Naszej Księgarni”. 1928. F. 20×14. Str. 101+II.

Książka ma na celu wzbudzenie zainteresowania życiem zwierząt, współczucia dla ich cierpień i potrzeb. W szczególności zajmuje się zwierzętami domowymi i wskazuje, co dzieci mogą czynić dla dobra tych swoich przyjaciół.

Poziom zupełnie przystępny nawet dla najmniej inteligentnych dzieci; morał ubrany w formę obrazków z życia zwierząt lub przemówień danego zwierzęcia do czytelnika. Dwa wierszyki polskie dodane na końcu: „Wieczorny paciierz” Konopnickiej i „Ojczyzna” Or-Ota—stanowią największą ozdobę książki, poziomem artystycznym wznosząc się ponad ogólny ton książeczki. P, I—107 bis.

M. G. patrz CARRINGTON, GASK, HOPE, KENNISTON i t. p.

MICKIEWICZ, ADAM. *Pani Twardowska*. Ryciny i okładkę wykonał Ant. Gawiński. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1928. F. 20×16¹/₂. Str. 28.

W osobnej książeczce z ładnymi ilustracjami Gawińskiego wydana została znana bajka Mickiewicza o Pani Twardowskiej, której przelał się diabeł, przybyły z piekła po duszę czarnoksiężnika. Bajka ma dużą wartość artystyczną, pociąga werwą i humorem o zabarwieniu satyrycznym, tenat jej jednak nie należy właściwie do sfery zainteresowań dziecięcych.

Ilustracje, czarne sylwety i trójbarwne ryciny, niezupełnie dostosowane do treści. Postać Twardowskiego przedstawiona jest na nich w różny sposób.

Książka wydana bardzo ładnie.

P, I—521.

MIESZKOWSKA, HALINA. *O żabkach i wróżce*. Ilustr. i okł. Jadwigi Przeradzkiej. Warszawa. Bibl. Książek Różowych. F. 17×11¹/₂. Str. 69.

Książeczka jest zbiorkiem 32 wierszyków, przeznaczonych dla najmłodszych dzieci. Tematami ich są żabki, komary, słowik, jeż, lis, kotki i psy, krasnoludki i elfy.

Wierszyki, według zaznaczonej na wstępie intencji autorki, pisane są na „stara nutę“, wzorowane są na tych motywach, które dzieci niejednokrotnie spotykały już na swej drodze. Nie posiadają wybitnych zalet artystycznych, ale swą niewyszukaną treścią i formą mogą spodobać się dzieciom.

Wydanie bardzo skromne.

D, I, II—546.

Młody Lotnik. Miesięcznik lotniczy dla młodzieży. Wyd. Kom. Stoł. L. O. P. P. — pod red. Jerzego Osieńskiego. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5. F. 29¹/₂×22¹/₂.

Pismo to ma na celu popularyzację lotnictwa wśród młodzieży. Każdy zeszyt zawiera mały wstępny artykułik p. t. „Nasze gawędy“, zwracający uwagę czytelnika na ważniejsze bieżące zagadnienia, dalej następują artykuły z dziedziny postępów w technice lotniczej i w budowie aparatów. Obok tego znajdują się artykuły o charakterze retrospektywnym—z historii lotów lub lotnictwa — i teoretyczne np. o zasadach lotu i t. p. Obok tego każdy zeszyt przynosi artykuły o charakterze praktycznym, dotyczące budowy modeli samolotów, budowy latawców, szybowców. Podane wskazówki umożliwiają samodzielne wykonywanie przyrządów.

Dałej każdy zeszyt zawiera szereg „wiadomości bieżących“ o lotnictwie w Polsce i zagranicą oraz „Kącik młodych lotników“, bardzo pożądanym i dla młodzieży specjalnie ciekawym działem wiadomości o pracy młodzieży na polu lotnictwa.

Najslabszą stroną pisma jest dział beletrystyki, zarówno w dziedzinie nowel, jak i poezji.

Pismo wydawane jest pod względem graficznym starannie, zawiera sporo dobrych ilustracji i rysunków.

Poziom artykułów jest dostępny dla starszej młodzieży.

P, V—344.

Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża. Redaktor i Wydawca: Polski Czerwony Krzyż w osobie Zofji Wołłowiczowej. Warszawa. F. 26¹/₂×19¹/₂.

Pismo to wychodzi jako miesięcznik Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, organizacji, która powstała na wzór zagranicznych, powołanych do życia w czasie wielkiej wojny dla niesienia pomocy walczącym i ofiarom wojny. Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża mają na celu: 1) czynne praktykowanie miłości bliźniego, 2) nawiązywanie kontaktu z młodzieżą innych krajów i budzenie tą drogą uczuć wzajemnej międzynarodowej sympatii, 3) propagowanie teźyzny fizycznej i zasad higieny w myśl zasady:

„zdrowa dusza w zdrowym ciele“. Tym celom odpowiadają poszczególne działy pisma: sprawozdania z życia Kół Młodzieży Cz. Krzyża w kraju i zagranicą, artykuły omawiające różne zagadnienia związane z pracą Kół i ich ideologią, oraz beletrystyka i drobiazgi w postaci szarad, wierszyków, złotych myśli i humorystyk. Artykuły z chwili bieżącej o treści ogólniejszej pojawiają się rzadko, z okazji takich wydarzeń jak pogrzeb Sienkiewicza, odsłonięcie pomnika ks. Józefa, pogrzeb Nieznanego Żołnierza. Wskazówki dotyczące robót praktycznych, jak pracy na zagonkach, różnych robót kobiecych, robót z tektury i innych artystycznych i ozdobnych, uzupełniają treść pisma.

Szlachetna tendencja pisma czyni jego lekturę bardzo pożądaną dla młodzieży od 12 do 14 lat, jakkolwiek nie wszystkie działy stoją na poziomie zamierzeń. Ton artykułów odzwierciedlających ideologię i działalność Kół Młodzieży Cz. Krzyża jest czasem zbyt sentymentalny, „Drobiazgi“ zbyt uczone jak na wiek czytelników, całość trochę monotonna.

P, III, IV—278.

Moje Pisemko. Tygodnik obrazkowy dla dzieci pod redakcją Marii Buyno-Arcyowej. Warszawa. Nakł. M. Arcta. F. 22¹/₂×15¹/₂.

Na treść pisma składają się przeważnie utwory beletrystyczne, wśród nich dużo o treści fantastycznej. Treść odpowiada wiekowi około 10 lat, poza kącikiem dla najmłodszych. Pismo może służyć głównie dla rozrywki dzieci nieuczęszczających do szkoły. Mało ma związku z życiem, choć dba o rozwijanie uczuć etycznych i patriotycznych. Pod względem artystycznym najslabiej przedstawiają się utwory wierszowane.

D, I, II—389.

MOLNAR, FRANCISZEK. *Chłopcy z Placu Broni*. Powieść z życia uczniów węgierskich. Przekł. J. Mortkowiczowej. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1922. F. 16×12. Str. 146.

Głównym tematem powieści jest walka dwu stowarzyszeń, utworzonych przez uczniów szkół średnich w jednym z miast węgierskich, o plac, na którym zwykli się zbierać t. zw. chłopcy z Placu Broni. Ci, pomimo dzielności przeciwników i zdrady jednego ze stowarzyszonych, zdołali obronić swój ukochany plac przed napaścią wrogów. Odnaczył się przede wszystkim wódz chłopców z Placu Broni, Boka, oraz słaby, nieśmiały Nemeček, który swoje poświęcenie dla wspólnej sprawy okupuje chorobą i śmiercią. Ale na nic zwycięstwo, przychodzą inżynierowie i na placu budują wielki dom.

Myślą przewodnią powieści jest bezwzględne poświęcenie się dla wspólnej sprawy. Duch rycerskości i bohaterstwa triumfuje. Sprawa, o którą się walczy, jest drobna, ale wolno wnioskować, że chłopcy, którzy z takim poświęceniem walczą o plac zabaw, z nierównie większym będą walczyć o sprawy ważniejsze.

Książka jest bardzo pożyteczną lekturą także dla dorosłych, przynosi dużo przyczynków do poznania psychologii młodzieży i życia w jej stowarzyszeniach.

Powieść pisana interesująco, żywo. Tłumaczenie dobre.

P, III, IV i V (dla sem.)—63.

MONLAUR REYNES, M. *Promień*. Powieść z czasów Chrystusa. Z ilustr. T. Wolniewicza. Wyd. II. Poznań. Nakł. Księg. św. Wojciecha. F. 15×11. Str. 138.

Promień nauki Chrystusowej trafia do duszy Zuzanny, siostry Gamaljela, znakomitego uczonego i członka Sanhedrynu. Zuzanna początkowo przeczuwa Mesjasza w Jezusie; potem jest już tego pewna, nie dopuszcza jednak myśli o Jego śmierci; dopiero na Golgocie poznaje prawdę, gdy słowa umierającego Chrystusa i szydzących kapłanów wraz z akcją stają się dziwnym urzeczywistnieniem proroctwa zawartego w 21 psalmie. Promień przenika i duszę Gamaljela, tylko ogół żydów trwa w zaślepieniu.

Powieść rozwija się na tle ostatnich trzech lat życia Chrystusa, zgodnie z przyjętą chronologią. Autor obok pięknie nakreślonych opisów (Galilea, świątynia) i scen obyczajowych (uczta u Szymona, święto szafasów, wieczerza paschalna) głęboko ujmuje naukę Chrystusową i tragedję duszy Izraela, co powiększa dydaktyczną wartość książki. Książka pociąga i porywa, podnosi i nawraca czytelnika.

Książka ta jest najlepszym w języku polskim przedstawieniem działalności i śmierci Chrystusa w formie powieściowej. Tok opowiadania jest zajmujący, język dobry. Skromne wydanie nie odpowiada wartości utworu. Rysunki liche i nie dostosowane do treści.

P, IV—516.

MONLAUR REYNES, M. *Tajemnicze słowa*. Powieść. Spolszczyła Krystyna Czosnowska. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 21×14. Str. 159.

Książka opisuje przejścia i myśli zakonnicy franciszkanki, siostry Klary, od chwili wybuchu wojny światowej aż do spalenia katedry w Reims przez Niemców we wrześniu 1914 r. Siostra Klara przeżywa spalenie i rzeź Dinant, okropności tłumnej ucieczki do Francji, osiadłszy w Reims jest świadkiem zdobycia miasta przez Niemców, oswobodzenia go przez Francuzów, a nakoniec bombardowania przez Niemców.

Książka kojarzy gorące uczucie narodowe z podniosłym nastrojem religijnym, przyczem moment religijny jest w niej bezwzględnie dominujący. Uczucie narodowe nie ma cech szowinizmu i nie wyklucza uczuć humanitarnych — nawet w stosunku do wrogów. Apoteozowanie broniącego ojczyzny żołnierza francuskiego nie łączy się z apoteozą wojny i militarizmu. Książka jest treścią naogół przystosowana do wieku młodocianego, choć prawdopodobnie większość młodzieży nie będzie zdolna do podążenia za wszystkimi wzlotami, mistycznymi i wszystkim rozmyślaniami religijnymi autorki.

Pod względem formy literackiej książka przedstawia się dodatnio. Język przekładu poprawny.

D, IV, V—19.

MONTGOMERY, ANNA. *Jur*. Tłum. Hanna Nitecka. Wyd. III. Bydgoszcz. Nakł. Józefa Niteckiego. 1928. F. 19 $\frac{1}{2}$ ×14. Str. 142.

Bohater powieści, 7 letni Jur, jest chłopcem o gorącym sercu, a jednocześnie o niezmiernie żywym, aktywnym usposobieniu i bujnej wyobraźni, która popycha go do awanturniczych przedsięwzięć i przeszkadza w dotrzymywaniu najsolenniejszych przyrzeczeń. Bogatą naturę chłopca oceniała należycie tylko zmarła przed paru laty matka. Ojciec, członek parlamentu angielskiego, obcując ze swemi dziećmi jedynie dorywczo, nie zna małego Jura, niesłusznie przypisuje mu oschłość serca i widocznie wyróżnia 4-letniego Tadzika. Ten we wszystkim znów usiłuje naśladować starszego brata, co często jest ze szkodą dla jego wątłego zdrowia. Jedno z przedsięwzięć Jura kończy się tragicznie dla niego samego. Zagrożony strasznem kalectwem, Jur przyjmuje śmierć jako pożądane wybawienie. Dopiero choroba chłopca pozwala ojcu poznać prawdziwą naturę swego dziecka.

Powieść zawiera motyw często powtarzający się u angielskich autorów: dziecka nie ocenionego należycie przez rodziców. Problem ten z różnych względów interesuje i dzieci i dorosłych. Dla dorosłych brak jednak w powieści jakiejś głębszej analizy psychologicznej, czy to osób, czy sytuacji, oraz jakichś oryginalnych ujęć trudności wychowawczych. Tragiczne zakończenie powieści może wstrząsnąć wrażliwym uczuciem młodego dziecka.

D, IV—674.

MONTGOMERY, FLORENCE. *Dwaj malcy*. Opracował Jan Plichta. Wyd. II. Bydgoszcz. Nakł. Józefa Niteckiego. 1928. F. 19 $\frac{1}{2}$ ×14 $\frac{1}{2}$. Str. 93.

Jest to historia dwóch ubogich chłopców, mieszkających na poddaszu. Dzięki Antek prześladuje i dręczy słabszego i chorego Tomka, lecz zmienia się pod wpływem zetknięcia się z dobrą panią, która zaopiekowała się Tomkiem. Dręczony wyrzutami sumienia błąka się nocą w parku, zaziębia się i dostaje się już ciężko chory do tego samego szpitala, gdzie leży Tomek. Następuje pojednanie pomiędzy prześladowcą i ofiarą. Antek staje się dobrym i ważnym opiekunem słabszych i chorych, zyskuje przyjaźń ludzi, otrzymuje pomoc w nabyciu wykształcenia i zostaje dzielnym i zacnym nauczycielem ludowym. Tomek kształci się na lekarza, matka zaś jego przez sympatię dla dobrej pani, pozbywa się swego uprzedzenia i niechęci do ludzi zamożnych.

Powiatka przerobiona z angielskiego, z przeniesieniem akcji na grunt warszawski, ma pocziwą tendencję przeprowadzoną z pewną dozą sentymentalizmu. Przedstawia szereg typów dodatnich; do nich zaliczyć można nawet Antka, który dochodzi do przekonania, że większą radość sprawia silnemu opieka nad słabym, niż znechanie się okrutnie nad bezbronnym.

Przekład niezły, w korekcie zdarzają się błędy, pozatem wydanie staranne.

D, II, III—538.

MONTGOMERRY, FLORENCE. *Szafirowy szal*. Przekład Danuty Podhoreckiej. Ilustr. i okł. Anatola Górskiego. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 16 $\frac{1}{2}$ ×11 $\frac{1}{2}$. Str. 155.

Arczi Forbs spędza lato na wsi wraz ze swą starą nianią. W tym samym domku mieszka tajemnicza dziewczynka, zakrywająca twarz szafirowym szalem. Ta tajemnica, jaką ów szal zdaje się kryć, zbliża Arcziego do dziewczynki, ale powoduje także równocześnie jego zachorowanie, gdyż szal miał tylko chronić chorą na świnkę dziewczynkę od przewiewów powietrza. Pomiędzy chłopczykiem a dziewczynką rozwija się przyjaźń, w czasie której zwierzają się wzajemnie ze swych zmartwień. Płis gnębi się, bo jej ojciec ma wprowadzić w dom nieznaną macochę, Arczi boleje, bo jego znajoma i przyjaciółka zdradziła przyjaźń i wychodzi zamaż. Po pewnych zawikłaniach okazuje się, że właśnie te osoby zawarły związek małżeński ze sobą, a młodzi, tak przedtem do nich nieufni, oddają im z chęcią swe serca.

Powiatka zawiera wprawdzie kilka mało prawdopodobnych sytuacji, w całości jednak jest bardzo miła i czyta się przyjemnie. Liche ilustracje obniżają wartość książki. Transkrypcja imion własnych angielskich razi czytelnika obcością.

D, II—535.

MONTGOMERRY, L. M. *Ania z Zielonego Wzgórza*. Powieść. Z angielskiego przeł. R. Bernsteinowa. Wyd. V. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1928. F. 20×14. Str. 280.

Jedenastoletnia Ania zostaje przysłana przez przytułek sierot do cichego domu na Zielonem Wzgórzu na wyspie św. Edwarda. Dziewczynka, trochę egzaltowana i porywcza, ale szczerą, dobrą, wrażliwą na piękno i obdarzoną bogatą fantazją zyskuje odrazu życzliwość starego Mateusza, a potem i jego siostry Marji. Do życia tych ludzi dobrych, ale oddanych wyłącznie szarym obowiązkom codziennym, Ania wnosi promień poezji i radości i staje się jego osią. Życie Ani na Zielonem Wzgórzu jest treścią książki. Po śmierci Mateusza Ania poświęca swe marzenia, ażeby osłodzić samotność siostry zmarłego, rzeka się stypendjum, które jej dawało możliwość kształcenia się. Nic jednak nie jest w stanie przytłumić w niej radości życia. Książkę zamyka jej wykrzyknik: „Życie jest piękne!”

Żadnej wyraźnej tendencji moralnej w książce niema, ale całe opowiadanie stoi na wysokim poziomie etycznym. Napisane jest z doskonałym odczuciem i znajomością młodzieży, czyta się z niesłabnącem zainteresowaniem.

Wydanie piąte książki przedstawia się dobrze.

K, III, IV, V—12 bis.

MONTGOMERRY, L. M. *Ania z Avonlea*. Dalsze dzieje Ani z Zielonego Wzgórza. Przeł. z angielskiego R. Bernsteinowa. Warszawa. Nakł. B. Rudzkiego. 1924. F. 17 $\frac{1}{2}$ ×12 $\frac{1}{2}$. Str. 284.

Bohaterka „Ani z Zielonego Wzgórza“ ukazuje się tu w nowej roli jako nauczycielka w teźże szkole, w której sama otrzymała początkową naukę. W pracę swą wnosi znany nam zapał, wiarę, miłość do ludzi i bujną czarodziejską fantazję. Rozmaitość indywidualnych typów dziecięcych, z którymi ma do czynienia, kłopoty wychowawcze i sposoby, do jakich się ucieka, by na nie zaradzić, czynią z tej książki bardzo zajmującą lekturę także dla wychowawców. Przez cichy wiejski świątek, w którym żyje Ania, przesuwają się całe galerje postaci ludzkich z ich słabostkami, dziwactwami, błędami. Wszystko to tchnie prawdą, a opromienione jest słonecznym humorem, szczerą radością życia i wiosenną poezją.

Ania po dwóch latach pracy w wiejskiej szkole żegna Avonlea, by pojechać na uniwersytet do Redmond.

Książeczka jest napisana z prawdziwym talentem, nie ma jednak tak wybitnej wartości, jak „Ania z Zielonego Wzgórza“. Przekład naogół poprawny; trafiają się jednak dość poważne usterki językowe.

P, IV—181.

MORAWSKA, ZUZANNA. *Skarbiec faraona*. Opowieść egipska. Pozań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17×11¹/₂. Str. 67.

Faraon Rampsynit, głuchy na niedolę swego ludu, ginącego z głodu, całą energję zużywa na gromadzenie skarbów. Nie pomagają gorące prośby miłosiernej córki faraona, Ramy, która chciałaby użyć doli ludu. Rampsynit każe budować potężny skarbiec, przylegający do jego komnat. Budowniczy Ptasenit, który wznosił gmach z polecenia władcy, dorobił doń tajemnicze wejście nieznanie faraonowi. Gdy budowniczy został zgadzony przez Rampsynita, jako niebezpieczny świadek, synowie jego, odziedziczywszy po nim tajemnicę ukrytego wejścia, korzystają z niego, by wynosić potrochu skarby faraona, które obracają na pomoc dla ludności. Faraon zastawia potrzask w skarbcu, chwytą się weń jeden z synów Ptasenita, drugi, na jego prośbę, uciną mu głowę, ażeby nie był poznany przez Rampsynita. Faraon ujrzawszy trupa bez głowy, pod wpływem wzburzenia sam wpada w potrzask. Zemdlonego ocalają od śmierci bracia zabitego, którzy przyszli po zwłoki. Faraon, przyszedłszy do przytomności, ogłasza podstępnie, że odda rękę swej córki temu, kto go ocalił. Zjawia się Izones, syn budowniczego, tak do ojca podobny, że faraon, przekonany, że ma przed sobą zamordowanego, umiera z przerażenia. Rama poślubia Izonesa, który rozpoczął w Egipcie nową dynastję, jako Ramzes Wielki.

Opowiadanie napisane językiem poprawnym, czyta się z zajęciem. Wydanie skromne.

D, III—534.

MORAWSKA, ZUZANNA. *Wilcze gniazdo*. Powieść z czasów krzyżackich dla młodzieży dorastającej. Z 5 rys. St. Witkiewicza. Wyd. III. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. F. 17×11. Str. 170.

Czasy panowania Władysława Łokietka w Polsce, a Gedymina na Litwie, wypełnione intrygami krzyżackimi, służą jako tło historyczne

omawianej powieści. Dwaj chłopcy: Polak — Jaśko i Litwin — Siewros, wzięci do niewoli przez Krzyżaków, są wychowywani w Malborgu w t. zw. „Wilczem gnieździe“. Nieprzejednani wrogowie Krzyżaków, próbują ucieczki, wreszcie dostawszy się do niewoli litewskiej mają być spaleni na stosie ofiarnym Perkuna. Uratowani w ostatniej chwili, dostają się na dwór Gedymina, a po zaręczynach Aldony Siewros jedzie z jej orszakiem do Polski, a Jaśko pozostaje na Litwie. Powieść, napisana dość żywo i zajmująco, miała niegdyś na celu budzenie ducha patriotycznego wśród młodzieży, podkreśla jaskrawo okrucieństwo wrogów i ich cechy ujemne, dopatrując się w tem, co polskie i litewskie, cech li tylko dodatnich. Brak zaznaczenia różnicy kultur ówczesnej Litwy i Polski, szczegółowe omawianie odurzającego napoju, jako cennego daru Polski, a także wyjątkowo niedbałe wydanie, wadliwa korekta (przekręcanie wyrazów, opuszczanie całych wierszy), marny papier, źle odbite, zamazane ilustracje obniżają wartość książki.

D, III—469.

MORAWSKA, ZUZANNA. *Złota ostroga*. Powieść historyczna dla młodzieży z czasów Księcia Józefa Poniatowskiego. Z 28 ilustr. I. Illinicza. Warszawa. Nakł. Konstantego Treptego. F. 19×13. Str. 346.

Mały Iwo, Polak, zagnany przez losy do Serbji, ratuje po bitwie pod Sabacs księcia Józefa Poniatowskiego, który przez wdzięczność otacza sierotę opieką i kształci w Polsce na oficera. Iwonowi udaje się dopomóc rodzinie chorążego Pokrzyckiego, posła na Sejm Czteroletni do odnalezienia córki, zaginionej w wieku dziecięcym. Iwo znajduje ją na polu bitwy i zabiera z cyrku, w którym porwana dziewczynka była woltyżerką. Dalsze losy małej Justysi i jej siostry Olimpki łączą się ściśle z dziejami kraju i losami ks. Józefa.

Książka miała zapewne na celu w powieściowej formie dać nam obraz czynów wojennych ks. Józefa Poniatowskiego od bitwy pod Sabacs aż do bitwy pod Lipskiem. W szeregu rozdziałów przesuwają się obrazy barwnego życia na dworze królewskim w czasie Sejmu Czteroletniego, wojna roku 1792, w czasie której Olimpka Pokrzycka przebywa na dworze ks. Czartoryskiej w Puławach, a wreszcie wojny napoleońskiej. Powieść kończy się smutnym akordem bitwy pod Lipskiem.

Książka jest zajmująca choć nierówna. Napisana z pewnym talentem i dość dobrą znajomością tła historycznego razi jednak pewnem przeładowaniem drugorzędnymi szczegółami oraz sztucznnością niektórych pomysłów. Język i korekta nie bez błędów. Ilustracje niezłe, papier i druk dobre.

D, III—667.

MORAWSKI, ZDZISŁAW. *Św. Karol Boromeusz na tle odrodzenia religijnego w XVI wieku*. Poznań. Nakł. Księg. św. Wojciecha. 1922. F. 19×13. Str. 136.

Książka przedstawia żywot św. Karola Boromeusza, biskupa Medjolanu na tle epoki, w której Kościół katolicki toczył walkę z protestantyzmem i ustalał swe podstawowe dogmaty.

Autor rozwinał szeroko tło historyczne, podając dużo szczegółów, dotyczących soboru trydenckiego i najwybitniejszych jego uczestników. Charakterystyka biskupa Medjolanu nakreślona bardzo dobrze. Działalność religijna, oświatowa, pielegnowanie zadżumionych — wszystkie dziedziny pracy świętego znalazły w książce oświetlenie.

Część pierwsza książki jest mniej popularna, druga czyta się szybciej i łatwiej. Styl jasny i poprawny, w części drugiej niekiedy i obrazowy.

D, V—287.

MORETTI, MARINO. *Moja matka*. Przekład F. Baturewicza. Z przedmową Alfreda Panzinięgo. Warszaka. Nakł. Pols. Instyt. Wydawn. „Sinks”. F. 17×13. Str. 288.

W naturalnem powikłaniu wspomnień, przeżywanych w atmosferze tęsknoty, opowiada Moretti życie swej uwielbianej matki. Mimo gorącego uczucia, prostota i szczerść brzmi w każdym słowie piszącego, i wielka w swej prostocie staje przed czytelnikiem postać jego matki, skromnej nauczycielki ludowej w małem miasteczku włoskiem Cesenatico. Syn zawsze czuje obecność jej przy sobie, w doskonałem zespoleniu dusz i serc, a po jej śmierci — w mistycznym z nią obcowaniu. Jest ona jego przyjaciółką, towarzyszką, powiernicą, jego natchnieniem w pracy, to też gdy odeszła, przeżywa autor w swym utworze wszystkie etapy bólu i pragnie „wszystkie myśli o przeżytych z nią chwilach przelać na papier”. Tak powstał hymn wielkiej miłości synowskiej, w którym dźwięczą najszlachetniejsze struny duszy ludzkiej i który zawiera w sobie wszystkie pierwiastki religijnego kultu.

Książka będzie dla młodzieży lekturą dość trudną, ale to jest pewnem, że kto ją przeczyta, stanie się lepszym niż był, zanim ją wziął do ręki, z większą powagą traktować będzie codzienne obowiązki i te węzły rodzinne, w których bierze początek uczuciowy i moralny rozwój jednostki. Przekład piękny, drobne usterki językowe spotyka się dość rzadko.

P, V—189.

MORSTIN, HIERONIM LUDWIK. *W kraju Latynów*. Kraków. Nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej. 1925. F. 19^{1/2}×13^{1/2}. Str. 214.

Pisał książkę nie filolog, lecz wysoce kulturalny człowiek, przejęty gorącą miłością piękna, zakłętego w formach antycznych, chęcią apostołowania tej miłości w przekonaniu, że pod jej działaniem myśli i uczucie zczynają drgać żywym, szlachetnem tętnem. Bezpośrednie zetknięcie się z ziemią i ludem włoskim, pisarzami starożytnymi, dziełami sztuki i studjami najlepszych badaczy świata starożytnego, gorące uczucie, talent pisarski złożyły się na całość niezwykłą w naszej literaturze. Obznajmiony już nieco z kulturą starożytną i poezją łacińską czytelnik dozna niemałej rozkoszy w obcowaniu z książką i wyniesie z niego dużą korzyść. Na całość składa się — poza wstępem — dziewięć rozdziałów, których treść podają tytuły:

Strumień Tybrowy, Przedmieścia Romy, Ulica Rzymu, Ziemia Italji, Gróno Bakchusa, Morze bogów, Laus feminae, Na gruzach świątyń, Światła o zmierzchu.
P, V — 239.

MORZYCKA patrz MALOT.

MORZKOWSKA, ANTONINA. *Mały obywatel*. Powieść dla młodzieży. (5 ilustr.) Wiśno. Nakł. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. 1924. F. 19¹/₂×15¹/₂. Str. 115.

Dwunastoletni Staś po ukończeniu drugiej klasy gimnazjalnej spędza wraz ze starszem rodzeństwem wakacje na wsi u wujostwa pod okupacją austriacką. Na tle bardzo nikłego wątku wydarzeń wakacyjnych autorka przedstawia kształtowanie się w umyśle chłopca pojęcia „obywatela”. Bardzo użyteczna tendencja książki wyraża się w formie zbyt mało pobudzającej zainteresowania młodzieży.

Czytelnik ma czerpać idee przeważnie z morałów i refleksyj, które autorka wkłada w usta lub myśli bohaterów swej książki, a nie z przeżywania wraz z nimi zdarzeń i wrażeń, z wczuwania się w ich uczucia. Stać pozytywny wpływ książki w duchu zamierzonym będzie znacznie słabszy, niżby należało pragnąć.
D, III — 80.

MOSSOCZOWA, MICHALINA. (KOLISKÓWNA, MICHALINA). *Z dawnych czasów*. Powiastki z historii polskiej. Część I, II. Wyd. V. Z ilustr. I. Illinicza. Cz. III. Wyd. III. Z ilustr. P. Ostrowskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 19¹/₂×13. Str. 168+138+194.

Książeczki zawierają powiastki historyczne, których tłem w Cz. I jest epoka piastowska, w Cz. II jagiellońska i królów elekcyjnych, w Cz. III dzieje rozbiorowe i porozbiorowe. Wiadomości historyczne, odnoszące się do danych momentów, ujęte są w formie zwięzłych notatek, umieszczonych przed każdą powiastką. Notatki te nie są dostosowane do wieku czytelników i zawierają nieraz nieściśle dane. Powiastki są naogół zajmujące, zwłaszcza te, gdzie dzieci, które są ich bohaterami, są widzami albo uczestnikami wydarzeń. Nutą czynnej miłości ojczyzny i poświęcenia dla niej brzmi szczególnie w Cz. III; niekiedy odzywa się tu zbyt pesymistyczny nastrój z czasów niewoli.

Język i styl naogół poprawne. Ilustracje mierne. Wydanie skromne.
D, II, III — 405.

MOTYLINSKA, ADA. *Momotaro, syn brzoskwini*. Baśń staro-japońska, opracowana z oryginału. Okładkę rysował Leon Chejfec. Ilustr. W. Widigerowej. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 16¹/₂×11¹/₂. Str. 84.

Momotaro jest synem brzoskwini, którą znalazła nad brzegiem rzeki para staruszków. Wychowuje się on u nich, przynosząc im wiele radości, a doszedłszy do lat młodzieńczych, wyrusza na oswobodzenie swej ojczyzny, wyspy brzoskwiniowej, z pod władzy złych demonów. W wyprawie po-

magają mu: małpa, pies, kot i słowik. Momotaro siłą swego wzroku, który promienieje dobrocią, zabija demony i oswobadza więzionych przez nich ludzi, a wśród nich i przepiękną Yuri, którą następnie pojmuje za żonę.

Legenda ma urok japońskich opowiadań, zbliża do wyobraźni dziecka Japonię. Książeczka wydana bardzo skromnie, ilustracje słabe.

D, II — 537.

MUZYK, JANKO. *Dzidzia*. Treść zdołała Jadwiga Przeradzka. Okładkę rysował Kamil Mackiewicz. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. $17\frac{1}{2} \times 11\frac{1}{2}$. Str. 130.

Pięcioletnia Dzidzia przepędza na wsi, u cioci, parę letnich miesięcy. Przygody dziewczynki i liczne psoty stanowią treść opowiadania. Psychologia rozpięszczonego dziecka przedstawiona dość trafnie.

Ilustracje nieładne.

D, I — 439.

N.

NESBIT, E. *Poszukiwacze skarbu*. Przeł. H. Jel. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1925. F. 17×12. Str. 110.

Sześcioro rodzeństwa pozostaje po śmierci matki przeważnie bez opieki. Dzieci są dobre, subtelne, a przytem energiczne i samodzielne. Odebrane ze szkół przez ojca, który znalazł się w ciężkim położeniu materialnem, postanawiają przywrócić dawny stan majątkowy rodziny Bastablów.

Pomysły zdobycia pieniędzy czerpia z przeczytanych książek i ogłoszeń dziennikarskich. Pomysły są naiwne, a więc: kopanie w ogrodzie w poszukiwaniu skarbu, wyprawa do redakcji dziennika, aby tam umieścić poezje jednego z chłopców, fabrykacja lekarstwa i t. p. W końcu przyjeżdża bogaty wujaszek z Indyj i bierze rodzinę w opiekę.

Powieść podana jest w formie opowiadania jednego z dzieci. Napisana żywo i interesująco, z talentem, cechuje ją doskonale odczucie duszy dziecięcej i specyficznie angielski humor. Książka zainteresuje dzieci, które potrafią wziąć na serio naiwne pomysły poszukiwaczy skarbu. Jako książka o dzieciach będzie też z pożytkiem czytana przez młodzież, mającą zainteresowania w kierunku pedagogicznym. P, III i V (dla sem.) — 135.

NESBIT, E. *Przygody młodych Bastablów*. Powieść. Cz. I i II. Warszawa—Kraków. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1927. F. 19×13. Str. 60+69.

Jest to dalszy ciąg powieści p. t. „Poszukiwacze skarbu“ (p. wyżej). Ta sama gromádka dzieci wymyśla wspólne imprezy na tematy zaczerpnięte przeważnie z książek i w tem jest humor sytuacji. Wobec braku jednak jakiegóś przewodniej myśli książka jest zbiorem luźnie związanych epizodów, a pomysły brane z awanturnicznych przygód nieraz mogą nasuwać wątpliwości moralne. Co prawda, niema w tem nigdy złej woli dzieci, a jeśli jest, to kończy się to wówczas zawsze porażką niewczesnych figlarzy. Wiele zaś przygód dzieci ma źródło w naprawdę szlachetnem ich sercu i w nadmiernym zapale do czynienia ludziom dobrze.

Ta druga część opowiadania o młodych Bastablach jest słabsza ód pierwszej, choć i tu znać niewątpliwy talent i dobre wyczucie psychologii dziecięcej. Wydanie poprawne. D, III, IV — 642.

NIEWIADOMSKA, CECYLJA. *Słoneczny świątek*. Powiastki dla dzieci od lat 7 do 10. Z ilustracjami de Witta. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1923. F. 21×16½. Str. 199.

Książka zawiera 8 powiastek dla dzieci. Przebiega w nich ukochanie przyrody, szczególnie przywiązanie do lasu, serdeczne uczucie dla przeszłości. Wbrew tytułowi nastrój powiastek nie jest słoneczny, niektórych nawet smutny, a opowiadanie o stosunku ludzi do kotów przeniknięte jest wprost goryczą.

Język poprawny, ilustracje miernej wartości.

D, II—604.

NIEWIADOMSKA patrz także ANDERSEN, DICKENS, SWIFT.

NIEZABITOWSKI, WACŁAW. *Huragan od Wschodu*. Powieść. Warszawa. Nakł. T-wa Wydawniczego Strzelczyk i Kąsinowski. 1928. F. 17½××12. Str. 365.

Jest to opowieść z bardzo bliskiej przyszłości, mającej nastąpić za lat kilka. Ludy Azji pod wodzą Japonii przygotowują w największej tajemnicy wyprawę przeciw Europie. Tajemnicę odkrywają: wojskowy attaché poselstwa angielskiego w Tokio i wojskowy attaché tamtejszego poselstwa polskiego, Pretwicz. Odkrycia tego dokonują dzięki sprytowi, odwadze i braurze wśród rozlicznych przygód i niebezpieczeństw. Pod wpływem dostarczonych przez nich wiadomości państwa Europy łączą się do wspólnej obrony, Rosja staje po stronie Azji. Następują gigantyczne zmagania się niezliczonych wojsk na froncie, biegnącym od Murmanu aż do południowego krańca Grecji. Główną, środkową częścią frontu dowodzi Marszałek Polski, stojący na czele armij: polskiej, francuskiej i angielskiej. Dokonywa przełamania frontu Azjatów; przez przerwę wlewa się trzystotysięczna armia konna pod wodzą Pretwicza na tyły nieprzyjaciela i rozstrzyga o zwycięstwie. Następuje pokój, a Pretwicz poślubił odnalezioną na polach walk w przebraniu żołnierskiem ukochaną Ozari, córkę jednego z głównych wodzów japońskich.

Idea „zółtego niebezpieczeństwa“ jest w tej książce tylko tłem, na którym autor rozwija opowiadanie o rozlicznych przygodach bohaterów. Jest to typowa książka przygód. Młodzież będzie ją niewątpliwie czytała z zainteresowaniem. Wychowawczo mogą oddziaływać opisy czynów odwagi i braury, dokonywanych dla spełnienia obowiązku i służby ojczyźnie.

P, IV — 626.

NIEZABITOWSKI, WACŁAW. *Przez śniegi i pozołe*. Przygody dzieci polskich w drodze do kraju. Grudziądz. Nakł. Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego. 1924. F. 19×13½. Str. 160.

Ze wschodniej Syberji wędruje do Polski dwoje dzieci polskich: czternastoletni Jurek Płoński z dziesięcioletnią Stasią Skibińska, a z nimi stary zesłaniec z 1863 r., Plichta. Po szczęśliwym wydostaniu się z rąk bolszewickich i po uciążliwej a niebezpiecznej podróży przez Rosję azjatycką i eu-

ropejską, dostają się wędrowcy na Podole w pobliżu frontu polskiego. Weteran z dziewczynką dostają się tu do więzienia przezвычайki, skąd wybawia ich Jurek. Z narażeniem życia przedostają się do pozycji polskich, przynosząc wiadomość, która ocala polskie oddziały od zagłady i pozwala im zadać klęskę bolszewikom. Plichta umiera z ran i zostaje pochowany wśród świeżych grobów żołnierskich za frontem. Jurek i Stasia dostają się do Warszawy, gdzie odnajdują rodziców.

Opowiadanie, napisane dobrym językiem, jest żywe i zajmujące. Przedstawia się w niem, złagodzona optymistycznie, prawda strasznych przeżyć w rewolucyjnej Rosji setek tysięcy Polaków, dorosłych i dzieci. Autor uniknął scen zbyt brutalnych dla wrażliwości młodych czytelników, a wyposażając Jurka w dodatnie cechy odwagi, dzielności i przytomności umysłu, które ratują trójkę wędrowców z najcięższych sytuacji, stworzył polską powieść przygodową odpowiadającą zainteresowaniom młodzieży i mogącą wywrzeć na nią dodatni wpływ wychowawczy.

Książka drukowana na lichym papierze. Okładka nietrwała.

P, III — 429.

NITTMAN, TADEUSZ MICHAŁ. *W cieniu palm i minaretów*. (Marokko). Wrażenia z podróży. Z 35 ilustracjami. Poznań. Nakł. Księg. św. Wojciecha. F. 18×11¹/₂. Str. 222.

Autor daje w tej książce obraz dzisiejszego Marokka, widzianego w czasie automobilowej podróży po kraju. Prowadzi czytelnika od strony morza, z portu Casablanca poprzez najważniejsze miasta Marokka aż do granic Algieru. Pokazuje mu nie tylko piękno starej architektury maurytańskiej, ale w tajemnicza także w życie ludności tubylczej oraz jej stosunek do władz francuskich. Sięga też do wspomnień historycznych z czasów rzymskich i zajmuje się kwestją dzisiejszego ustroju politycznego. Opisy przyrody zajmują ważne miejsce w tych wrażeniach z podróży.

Książka pisana językiem poprawnym, styl i tok opowiadania dość żywy, daje czytelnikowi obrazy zapoznające go z krajem i jego mieszkańcami. Ilustracje robione na podstawie zdjęć fotograficznych, dość wyraźne, dają wyobrażenie o najważniejszych miejscowościach czy zabytkach, o których mowa. Wydanie staranne.

D, IV — 666.

NOWAKOWSKI, ZYGMUNT TEMPKA. *Wymarsz*. Nowela. Kraków. Nakł. Centr. Biura Wyd. N. K. N. 1917. F. 21×14¹/₂. Str. 106.

Bohater opowiadania, siedemnastoletni chłopiec, wychowany w tradycjach walk powstańczych, zapalony członek organizacji wojskowych, wyrusza z Pierwszą Kadrową Kompanią do Królestwa, odbywa nużące marsze, bierze udział w potyczkach, przeżywa rozczarowania. W pierwszej wielkiej bitwie, w której uczestniczy, w jesieni 1914 r., zostaje ciężko ranny. Po kilkumiesięcznym leczeniu powraca znów do szeregów.

Książka, mająca tendencję propagandową, unika jętrzących tonów, choć dotyka kwestji rozzdźwięków orientacyjnych. Przedstawia głównie przeżycia wewnętrzne gorącym patriotyzmem przejętego chłopca. Wypadki zewnętrzne tak dalece usunięte są na plan dalszy, że nie nazwane są nawet miejscowości, w których akcja się odbywa, ani nie wymienione żadne nazwisko. Młodzież dzisiejsza, czytając książkę nie będzie mogła wskutek tego odtworzyć sobie plastycznie obrazu walk legionowych. Nie odczuje też może zwątpień i walk wewnętrznych, przez jakie przechodzić musiało pokolenie z 1914 r., ale odczuje ducha ofiarnego patriotyzmu, który w każdej epoce znaleźć sobie musi odpowiedni wyraz.

D, V — 157.

O.

OLESKA, Ela. *Złociste Kogutki i Różowe Stokrotki*. Zabawa w skautów. Z 15 rys. Warszawa. Nakł. M. Arcta. F. 20×14. Str. 88.

Gromadka małych dzieci, spędzających razem wakacje we dworze wiejskim, bawi się przez czas pobytu na wsi w harcerzy, tworząc drużyny chłopców „Złocistych Kogutków“ i dziewczynek „Różowych Stokrotek“. W formie zabawy pod kierunkiem 14-letniego ucznia, Olesia, i nauczycielki, p. Maryli, poznaje dźiatwa zasady skautingu. Książka napisana jest językiem poprawnym, dość żywo, ale większej wartości literackiej nie posiada.

D, II — 97.

OPIEŃSKI, HENRYK. *Chopin*. Z 58 ilustracjami. Wyd. II. Lwów. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1925. F. 23½×17. Str. 162.

Książka, przeznaczona dla szerokiego ogółu, daje żywy portret i wyrazistą charakterystykę artysty. Wylania się z niej człowiek wesoly, dowcipny i towarzyski, lecz równocześnie skupiony, niezależny i mocny. Pokazuje go Opieński na tle epoki, jako romantyka, który czerpie siły i tematy z wewnętrznych przeżyć i doświadczeń. Dlatego zwraca autor baczną uwagę na genezę psychologiczną ważniejszych dzieł Chopina, ustala ich związek z życiem artysty i z życiem ówczesnej Polski. Nawiązuje świadomie do twórczości poetów romantycznych, zwłaszcza Słowackiego, żeby czytelnikowi ułatwić zrozumienie artyzmu Chopina. Rozpatruje talent i trud wielkiego muzyka, wyznaczając mu najważniejsze miejsce wśród takich talentów jak Schumann, Liszt i Wagner.

Książka pisana jest poprawną polszczyzną, żywo, interesująco i serdecznie. Ilustracje dobrane umiejętnie i celowo, forma wydania ładna.

P, V — 435.

OPPMAN, ARTUR. *Baśń o szopce*. Z ilustracjami Z. Plewińskiej-Smiłdowiczowej. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 22×17½. Str. 79.

Scenariusz szopki składa się z 4 części. Akt I: Pan Jezus w wiosce polskiej, II: Stara Warszawa, III: Na zamku herodowym i IV: Jasełka

współczesne. Część I jest adoracją Pana Jezusa przez działwę wiejską i chłopów ze sceną końcową, w której żołnierze legionowi przepędzają siepaczy Heroda (Prusaków). Część II wprowadza monologi typów ze Starego Miasta, ulubionych przez autora. Część III daje tradycyjną scenę nieprawości Heroda i ścięcia go przez Śmierć i Djabła. Część IV wreszcie zawiera monologi i dialogi obrońców Polski z czasów wielkiej wojny. Występują: żołnierz francuski, Mazur i Warmiak, Murmańczyk, dziecko Iwowskie, Polak amerykański, marynarz polski, robotnik śląski; kończy szopkę „Piosnka o Komendancie”, wyrażająca uczucia Legionisty.

Całość owiana szczerym duchem patriotycznym, niepozobawiona humorem i wdzięku, nadaje się, jako tekst, do jasełek wystawianych przez młodzież, z pewnemi skreśleniami (np. rubaszna rozmowa Heroda z żoną). Utwór artystycznie nie stoi na wysokim poziomie, ale jest miły. Ilustracje dobre. Wydanie poprawne.

D, III — 595.

(OPPMAN, ARTUR) OR-OT. *Legendy warszawskie*. Z winięta okładkową i ilustr. W. Oppmana. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 25×19. Str. 93.

Książka zawiera wstęp wierszowany i siedem opowieści, zasługujących poczęści na miano raczej bajek niż legend, z różnych epok Starej Warszawy (z nich trzy wierszowane): Syrena, Kościół Panny Marji, Bazyliżek, Chrystus cudowny u Fary, Zbójcy, Biała dama, Złota kaczka.

„Legendy“ Or-Ota, owiane serdeczną nutą przywiązania do Starej Warszawy, zbliża czytelnika do dawnego grodu z przed wieków, pozwolą zobaczyć dawne życie mieszczaństwa i odczuć jego wierzenia. Pisane są niewyszukanym wierszem i prostym językiem, który w pierwszym, najślabszym, opowiadaniu przybiera formę niby ludowego dzisiejszego. Książka wydana jest ładnie, nieszczególnie są tylko ilustracje.

P, II — 146.

(OPPMAN, ARTUR) OR-OT. *O Jasiu Sowizdrzale i gęś co niosta złote jajka czarodziejska bajka*. Z rys. Gawińskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1927. F. 20×16½. Str. 47.

Jaś Sowizdrzał jest synem wróżki, opiekunki ptaków. Na jarmarku kupił gęś noszącą złote jajka. Chce mu ją wydrzeć chytry lichwiarz zdradą i podstępem. Gęś jednak pozostaje w końcu u Jasia, który żeni się z królową i opływa w szczęściu. Jest to nagroda za jego dobroć i współzucie dla zwierząt.

Bajka pisana ładnym wierszem, ozdobiona ilustracjami o nierównej wartości artystycznej. Wydanie staranne, na dobrym papierze.

P, I — 499.

ORKAN, WŁADYSŁAW. *Listy ze wsi*. Tom I. 1925. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffia. F. 18½×12. Str. 178.

Znany powieściopisarz daje nam tu w 24 listach refleksje inteligenta, żyjącego wśród ludu podhalańskiego i pochodzącego z tego ludu, nad

współczesnem życiem wsi i psychologią chłopca. Obrazki te przeznaczone są wyraźnie dla inteligencji miejskiej; obalają one wiele fałszywych sądów o ludzkie wiejskim. Książka tchnie głęboką znajomością ludu podhalańskiego i serdeczną miłością dla chłopca, ale daleka jest od idealizowania, przeciwnie, zawiera wiele bardzo trzeźwych sądów. Przytem napisana jest barwnie i zajmująco, z dużym talentem. Powinnaby zainteresować starszą młodzież gimnazjalną. Jakkolwiek tedy dwa listy: XXI „Niec o oświacie“ i XXII „Czas wychowawca“ zawierają poglądy wątpliwe pod względem wychowawczym, całość tomu I należy uznać za pożądaną lekturę dla młodzieży *).

P, V — 315.

Orli lot. Miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży. Wyd. Oddziału Krakowskiego Pol. Tow. Krajoznawczego pod redakcją Leopolda Węgrzynowicza. Kraków. Nakł. Księg. Geograficznej „Orbis“. F. 23×15¹/₂.

Pismo jest organem Kół Krajoznawczych Młodzieży P. T. K. Zachęca młodzież do wszechstronnego poznawania Polski: jej przyrody, pomników i mieszkańców, przedewszystkiem drogą osobistego zetknięcia się na wędrownkach po kraju. Prócz artykułów w każdym numerze podawane są wiadomości o życiu Kół Krajozn. Młodzieży. Autorami artykułów są zarówno ludzie dorośli — nieraz nawet znani na polu naukowem — jak i młodzież w różnym wieku. Wartość artykułów jest bardzo nierówna.

Poza ramy określone założeniem pisma wykraczają artykuły zawierające opisy podróży po odległych krajach, natomiast ożywiłyby je znacznie barwne opisy wycieczek i wędrowek po Polsce, oraz wiadomości o ruchu krajoznawczym wśród młodzieży innych krajów.

Mimo braków w wykonaniu pismo zasługuje na rozpowszechnienie wśród młodzieży ze względu na swoje tendencje i poruszane tematy, oraz ze względu na swą rolę łącznika między młodzieżą całej Polski na gruncie przeżyć pełnych poezji i radości życia.

P, IV, V — 322.

ORLIŃSKI, BOLESŁAW, KPT. *Moje wrażenia z lotu do Tokio.* Warszawa. Nakł. Ligi Obrony Powietrznej Państwa. 1927. F. 19×13¹/₂. Str. 47.

Autor opowiada w zwięzłej formie o przebiegu swego lotu z Warszawy do Tokio i z powrotem w dniach od 27.VIII do 25.IX.1926. Do najciekawszych momentów należą lot nad tajgą, zetknięcie się z władzami chińskimi, entuzjastyczne przyjęcie w Tokio, wzruszające spotkanie z rodakami w Charbinie, burza w drodze powrotnej, uszkodzenie aparatu i lot do Warszawy ze skróconemi skrzydłami.

Skromnie wyrażając się o sobie, podkreśla autor zasługi swego towarzysza, st. sierż. Kubiaka. Przedstawiając szeroko rozgałęzioną w Rosji organizację „Awiochimu“, nawołuje społeczeństwo do zainteresowania się rozwojem lotnictwa polskiego.

P, IV, V — 465.

*) Tom II *Listów ze wsi* zawiera ustępy bardziej drastyczne.

OR-OT patrz OPPMAN.

ORSZA patrz RADLIŃSKA.

ORWICZ, JERZY. *Wódz narodu*. Powieść z czasów młodości Tadeusza Kościuszki. Wyd. II. Z 6 rys. M. Gawelkiewicz-Chybiński. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1925. F. 19×13^{1/2}. Str. 202.

Powieść obejmuje dzieje życia Tadeusza Kościuszki od wczesnych lat aż do chwili objęcia dowództwa w wojsku koronnem, a więc pogodne dzieciństwo w Siechnowiczach, nauki w Lubieszowie, pobyt w szkole rycerskiej, studia w akademii wojskowej we Francji, powrót do kraju, nieszczęśliwą miłość dla Ludwiki Sosnowskiej, wyjazd do Ameryki i bohaterskie walki o jej niepodległość, wreszcie powrót do ojczyzny i objęcie służby w armii polskiej.

Książka posiada wyraźną tendencję narodową, budzi miłość i podziw dla szlachetnej postaci bohatera. Wartość jej artystyczna nie jest zbyt wysoka. Żywe jednak opowiadanie zainteresuje młodzież, a wierne odtworzenie szczegółów historycznych pozwoli czytelnikowi poznać bliżej ważną epokę działalności Kościuszki.

P, IV — 165.

ORZESZKOWA, ELIZA. *Anastazja. Bene nati*. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 21×14. Str. 280.

Rzecz dzieje się w szlacheckim zaścianku.

Anastazja Tuczyńska jest sierota, wychowywana przez bogatego stryjecznego dziadunia, Cyrjaka Tuczyńskiego. Wychowana przez starców, żyje wśród grobów, jest zwolenniczką dobrej starej tradycji. Na drodze jej życia staje Apolinary Tuczyński, który otarł się o szeroki świat i nowe zwyczaje. Dorobienie się majątku, wejście w sferę inteligencji, to jego marzenia. Są one w sprzeczności ze światem poleć Anastazji. To też Anastazja odmawia mu swej ręki i poświęca się propagandzie religijno-patriotycznej.

Dругa powieść, „Bene nati“, toczy się również na tle życia szlacheckiego zaścianka. Salusia Osipowiczówna pokochała Jerzego Chutkę, syna chłopca. Jej szlachecka rodzina nie chce się zgodzić na ten związek. Rodzeństwo Salusi wywiera na nią tak wielki nacisk, że bohaterka ulega, ale jej złamane serce nigdy szczęścia nie zazna. Jerzy, zraniony w swej ambicji, wybija „klin klinem“ i żeni się z Aurelią Kuleszanką, także córką szlachcica.

Obie powieści, a zwłaszcza „Bene nati“, należą do najlepszych powieści utalentowanej autorki i zasługują w pełni na to, by je młodzież poznała. Tendencje obywatelskie, którym Orzeszkowa hołdowała, znajdują w nich bardzo wymowny wyraz.

P, IV, V — 208.

(ORZESZKOWA, ELIZA). *Romanowa*. Z powieści... Wyd. IV. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej“. Pol. M. Szk. F. 19×13. Str. 64.

Po śmierci męża, poczytylona, Romanowa całą swą nadzieję pokłada w synie jedynaku, Michałku, którego postanawia wyprowadzić na człowie-

ka. Otacza go staraniem, pracuje jako kucharka, ale praca jest jej miła, gdyż ostodzona jest ~~myślą~~ o lepszej przyszłości, jaką gotuje synowi. Narazie zdaje się, że cel swój osiąga. Michałko zostaje mularzem, jest cenionym i popieranym przez majstra jako zdolny, pracowity i uczciwy rzemieślnik. Jednakże bujna jego natura pożąda wrażeń, a że nie ma dostępu do szlachetnych i godziwych rozrywek, wpada w złe towarzystwo i wolne od pracy chwile spędza w szynku. Michałko staje się nalogowym pijakiem i wszystkie nadzieje jego matki toną w tym nieszczęsnym nalogu. Za burdę wszczętą po pijanemu dostaje się do więzienia; Romanowa na starość staje się żebraczką.

W powieści tej autorka z właściwą sobie subtelnością i dużym talentem sięga do głębi dusz ludzkich, wydobywając z nich tony silne i głębokie porywów radosnych, nadziei i cierpień, a zarazem podkreślając zło społeczne, skazujące bujne i bogate natury na poniżenie i śmierć moralną.

K, IV, V — 124.

OSSENDOWSKI, ANTONI. *Najwyższy lot*. Z niedawnych czasów wielkiego porywu. Warszawa. Nakł. Bibl. Dzieł Wybor. 1923. F. 18×13. Str. 246.

Książka zawiera 30 opowiadań — przeważnie o młodych chłopcach (parę zaledwie o ludziach dojrzałych), którzy w tragiczny sposób ponoszą śmierć za Polskę. W opowiadaniach tych fikcja powieściowa uzupełnia fakty rzeczywiste, których autor starał się dać jak najwięcej. Stosunek wzajemny tych dwóch składników jest różny w poszczególnych opowiadaniach.

Celem książki jest uczcić ofiarę z życia kilkudziesięciu poległych w ostatnich walkach o niepodległość, podniecić miłość ojczyzny, rozbudzić ducha rycerskiego i ducha poświęcenia. Czy książka jako całość cel ten osiągnie jest kwestją wątpliwą. Pomiedzy poszczególnymi opowiadaniem zachodzą znaczne różnice: jedne tchną prostotą i prawdą, innym wybitnie brak tych cech, a niektóre wpadają nawet w ton melodramatu. Znaczną ilość opowiadań szpeca deklamacje patryjotyczne, których napuszone brzmienie klóci się z prostotą i wielkością rzeczywistej ofiary. Nad każdym z przedstawionych bohaterów zawisa od początku, jak fatum, widmo śmierci i męki, co na czytelnika oddziaływać musi przynębiająco.

Język opowiadań nie wszędzie poprawny, wartość literacka rozmaita. Forma zewnętrzna wydania niezła, prócz rysunku na karcie tytułowej, który jest niesmaczny.

D, IV — 31.

OSTROWSKA, BRONISŁAWA. *Bohaterski Miś, czyli przygody pluszowego niedźwiadka na wojnie*. Dla dzieci od lat 10 do 100. Z ilustr. K. Mackiewiczą. 9. tysiąc. Warszawa. Nakł. Książnicy Polskiej T. N. S. W. 1922. F. 23×15. Str. 156.

Pluszowy niedźwiadek, kilkoletni towarzysz zabaw i nauki Hali i Stasia Niedźwiedzkich, stał się pod wpływem obcowania z nimi częścią świata przedmiotów polskich, które wzięły w siebie uczucia i dążenia ludz-

kie swych twórców i właścicieli. W czasie wielkiej wojny losy przerzucają Misia z rąk do rąk i kolejno znajduje się u wrogów i u swoich, na wszystkich frontach, gdzie walczą Polacy. Wszędzie wierny jest dwom hasłom: „Z każdym byle o Polskę“ i „Przeciw wszystkim trzem!“, wszędzie stara się przynieść szczęście swoim. Przeżywa w końcu chwile radosne, że „jest dobrze“ w rodzinnym Lwowie i w Polsce.

Książka mimo lekkiej i przystępnej dla dziecka formy może budzić ducha głębokiego uczuciowego i czynnego patriotyzmu. Wznosi się ponad stanowiska dzielących społeczeństwo polskie orientacyj. Ma radosnego pełnego tężyzny żołnierskiej optymizmu i niesłabnącej energii. Przemawia do dzieci i młodzieży w różnym wieku rozmaitemi swemi walorami. Ze stanowiska literackiego jest to utwór piękny zarówno pod względem języka, jak i kompozycji. Ilustracje Kamila Mackiewicza, z treści i techniki zupełnie zrozumiałe dla dzieci, pod względem artystycznym naogół robią dodatnie wrażenie, niekiedy tylko zarzucić im można szarżę, która wnosi pierwiastek brzydoty. Zewnętrzny wygląd książki estetyczny.

K, III, IV — 13.

OSTROWSKA, BRONISŁAWA. *Czy nas znacie? Wierszyki dla dzieci.* Z ilustr. K. Mackiewicza. Warszawa. Nakł. E. Wendego i S-ki. F. 17×13. Str. 64.

Jest to zbiór krótkich wierszyków o zwierzętach i roślinach ujętych realistycznie czy fantastycznie, zawsze żywo i obrazowo. Obrazy są trafne i oryginalne.

Wydanie staranne, ilustracje dobre, druk wyraźny. P, I, II — 54f.

OSTROWSKA, BRONISŁAWA. *Gwiazdka polskiego dziecka.* (Poezje). Warszawa. Nakł. „Ignisu“ (E. Wende i S-ka). 1924. F. 24×17. Str. 29.

Gwiazdka polskiego dziecka, to zbiorek 24 wierszyków, związanych treścią ze świętami Bożego Narodzenia. Niektóre wierszyki, jak np. „Nowy Rok“, „Opłatek“ budzą poważniejsze myśli patriotyczne i społeczne. — Język ładny, wiersz dobry, — Winieta okładowa trochę sztywna w układzie.

P, I — 478.

OSTROWSKA, BRONISŁAWA. *Książka Jutra czyli Tajemnica Genjusza Drukarni.* Warszawa. Nakł. Książnicy - Atlasu. 1922. F. 21¹/₂×15. Str. 108.

Ojciec Jaśka Ościenia zginął przy pracy. Wdowa z dzieckiem idzie do miasta, gdzie chłopak pracuje kolejno jako śmieciarz, kominiarczyk, rozdawca gazet, wreszcie jako działacz polityczny. Za udział w ruchu 1905 roku zostaje wysłany na Syberję, ucieka do Ameryki, pracuje tam w drukarni, wreszcie wraca do wolnej Polski, gdzie oddaje się umiłowanej pracy. Poszczególne obrazy, składające się na fabułę książki, kreślone plastycznie, z dużym talentem, są połączone dopowiedzeniami tajemniczej istoty —

Genjusza drukarni, a jednocześnie bohatera opowieści, który ukazuje czytelnikowi Archanioła pracy, dźwigającego świat i każe mu odczuwać „twórczy wicher potężnej harmoniji”, oczyszczający ludzkość z więzów brzydoty i brudu. Na tym potężnym czynniku postępu, służącym twórczej tęsknocie człowieka, oprze się też Jutro Polski, która, jak mówi bohater powieści, Oścień, „nazywaliśmy na wygnaniu przenaјświętzym krajem. Dotąd szliśmy do Polski, jako do najwyższego celu, nie śmiać prawie wierzyć w jego osiągnięcie. I dokonało się. I mamy Polskę. A przenaјświętzy kraj trzeba wykrzesać znowu”. Autorka pragnie dać w swej książce „przenaјświętzy kraj”, którego podwaliną ma być twórcze szlachectwo pracy, sięgające „niewypowiedzianych horyzontów”.

Książka, wydana estetycznie, jest podniosła i głęboka w swej treści, pomimo pewnych usterek w ujęciu tematu. P, V — 471.

OSTROWSKA, BRONISŁAWA. *Madej*. Z ilustr. A. Świdwińskiego. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej”. F. 21×17. Str. 47.

Braciszek klasztorny opowiada żaczkom znaną historję o zbójcy Madeju i o djabie Borucie, któremu szlachcic za pomoc w podróży zobowiązał się słowem oddać „to, czego w domu nie zostawił, a co odnajdzie za powrotem”. Zastał małeńkiego synka. Rozpacz ojca, zwycięska wyprawa syna do piekła, spotkanie ze strasznym Madejem, nawrócenie, pokuta i pogodna śmierć tego zbójcy, stanowią treść bajki, zakończonej nieporównanym obrazkiem uciechy anielskiej w niebie i gniewu Boruty w piekle.

Tendencja moralna bajki, to możliwość odrodzenia się zbrodniarza i wielka moc modlitwy. Znany wątek baśniowy ujęty został w ramy o wysokiej wartości artystycznej. Wkładając opowiadanie w usta braciszka klasztornego, autorka stara się zachować naiwność średniowieczną i to udaje jej się w zupełności. Zmieszanie scen i nastrojów poważnych z groteskowemi, tak znamienne dla średniowiecza, niezmiernie ożywia fabulę i daje jej nowy urok. Ilustracje dostosowane do stylu opowiadania i zrozumiałe dla dzieci. P, II, III — 50.

OSTROWSKA, BRONISŁAWA. *Szklana góra*. Z ilustracjami Kazimierza Grusa. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej”. F. 21×17. Str. 47.

Historja o matce staruszce i trzech jej synach: dwóch mądrych, a trzecim głupim, którzy poszli na szklaną górę wyzwalać zaklętą królową. Mądrzy nie przemogli pokus, głupi oswobodził królową, a ta uszczęśliwić zaczęła ludzi i niweczyć zło. Poszli razem w życie krzewić dobro i szczęście.

Tendencja moralna jest jasna: tylko bezinteresowne uczucie wyzwolić może uwięzioną siłę piękna i dobra. Bohater jest „głupi” w pojęciu przeciętnego świata, ale „mądry” w pojęciu wyższem. Ilustrator nie wniknął w głębszą treść bajki, gdy nadał mu na końcowym obrazku twarz prawdzi-

wego idioty. Opracowanie bajki przez B. Ostrowską ma znamiona wysokiego arcyzmu. W ilustracjach Grusa razi manjera wyrobiona na karykaturach.

P, II, III. — 51.

OSTROWSKA SZELBURG ZAREMBINA patrz SZELBURG.

OSTROWSKI, JERZY. *Gromada — światem włada*. Historia przedhistoryczna. Warszawa. Nakł. Zw. Pol. Stow. Spożywców. 1924. F. 21 $\frac{1}{2}$ × 15 $\frac{1}{2}$. Str. 60.

Celem broszury jest propaganda współdzielczości.

Wśród wielu tego rodzaju wydawnictw książka Ostrowskiego wyróżnia się oryginalnym pomysłem. Mianowicie, formą propagandy jest nie — jak zazwyczaj — patetyczna odezwa ani cłkliwa powiastka o cnotliwych ludziach, ale humoreska. Ewangelja kooperatystów jest tu pozornie ściągnięta z wysokiego ołtarza żarliwej adoracji, aby posłużyć jako materiał do wesołej „historji przedhistorycznej” o półdzikich ludziach, którzy początkowo w obronie przed dzikimi zwierzętami, a potem i dla innych celów zrzeszają się, aby wkońcu założyć kooperatywę handlową.

Wykonanie dobrego pomysłu nie jest jednak świetne. Dowcip autora jest często sztuczny, ciężki, niekiedy banalny. Najczęściej polega on na wprowadzeniu wytworów nowoczesnej kultury materialnej do warunków życia w epoce jaskiniowej.

Prawdopodobnie ani autor, ani wydawcy nie przeznaczali tej książki specjalnie dla młodzieży.

D, IV — 357.

OUIDA. *Nello i Patrasz*. Opracowała Maria Strebeyko. Warszawa. Nakł. „Księgarni Ludowej” Julji Sikorskiej. 1918. F. 17 × 13 $\frac{1}{2}$. Str. 46.

Sierota Nello, wraz ze swym starym dziadkiem, ocalili i przygarnęli porzuconego na drodze przez okrutnego pana psa pociagowego, Patrasza. Wywdzięczając się swym dobroczyńcom, pies pomaga im w pracy, a po śmierci dziadka zostaje jedynym przyjacielem chłopca. Gdy Nello, znajdując się w ostatecznej nędzy, zwrócił zamożnemu młynarzowi znaleziony woreczek z pieniędzmi i w zamian żądał tylko przygarnięcia psa, Patrasz wołał ginąć przy swym panu z głodu i zimna, niż pozostać sam w dostatnim domu młynarza. Biedny Nello, bezdomny wśród ostrej zimy, schronił się do katedry antwerpskiej przed podziwiane obrazy Rubensa. Ocalony od śmierci kosztem życia Patrasza, który go ogrzewał swem ciałem, został zczasem sławnym malarzem i ożenił się z kochaną przez siebie córką młynarza.

W przeróbce domyślać się można skrótu znacznie obszerniejszego utworu. Mimo to występują w niej dość plastycznie ładne postaci małego sieroty i jego dziadka, weterana napoleońskiego. Patrasz, któremu autorka dała może nazbyt ludzkie rysy, budzi w czytelniku współczucie dla doli zwierzęcia, co stanowi główny cel książeczki.

P, II — 52.

P.

PAJZDERSKI, NIKODEM. *Poznań*. W tekście 152 ilustracje. Warszawa. Nakł. Książnicy Polskiej T. N. S. W. 1922. F. 24 $\frac{1}{2}$ ×17 $\frac{1}{2}$. Str. 132 +
+ plan.

Jest to historia artystycznego rozwoju Poznania pokazana na tle ekonomicznego i politycznego życia miasta, jego związku z krajem i zagranicą. Głównym tematem publikacji stała się architektura i jej dzieje znajdują tu omówienie wszechstronne. Szkoda tylko, że ilustracje nie wiążą się ściśle z tekstem, który je wyprzedza. Opracowanie przedmiotu gruntowne i popularne. Odczuwa się brak słowniczka wyrazów fachowych.

P, V — 460.

PAPEE, FRYDERYK, DR. *Historja miasta Lwowa w zarysie*. Z 30 ilustracjami. Wyd. II. Lwów—Warszawa. Nakł. Książnicy Polskiej. T.N.S.W. 1924. F. 19 $\frac{1}{2}$ ×14. Str. 286.

Autor w bardzo przystępnej formie opowiada dzieje miasta, zdaje sprawę z kolejnych okresów jego rozwoju, wyjaśnia, jak doniosłą rolę odegrało ono zarówno w politycznym jak i gospodarczym życiu Polski, opisuje położenie Lwowa, jego budowlę i pamiątki. Liczne ilustracje objaśniają tekst. Pierwsze wydanie ukazało się w roku wystawy krajowej we Lwowie, w 1894 r. W obecnem — autor uwzględnił wydarzenia ostatniego 25-lecia, przeżycia Lwowa w czasie wojny i jego bohaterską walkę o przynależność do Polski.

Młodzi czytelnicy, zaznajomiwszy się z przeszłością miasta, ujrzą w nowem świetle ten ostatni fakt historyczny, zrozumieją, że on był ściśle związany z chlubnymi tradycjami miasta, które męstwem, cnotami obywatelskimi, patriotyzmem i ofiarnością świeciło przykładem narodowi i w nagrodę swych zasług otrzymało ongi nobilitację, a w naszych czasach odznakę „Virtuti Militari“.

Daje się odczuwać brak planu Lwowa i okolicy, potrzebnego dla zrozumienia zarówno historycznej jak i geograficznej części książki.

P (K dla Okr. Szk. Lwow.), V--228.

PARANDOWSKI, JAN. *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*. Lwów. Nakł. H. Altenberga. 1924. F. 26×18. Str. 240.

Książka dzieli się na dwie części. Pierwsza podaje we wstępie charakterystykę i rozwój religii Greków, dalej zaś wiadomości o bogach greckich i mity. W drugiej części autor przedstawia w podobny sposób religie rzymską.

Postaci zarówno bogów, jak i bohaterów autor przedstawia w sposób przedmiotowy, omijając lub dyskretnie zaznaczając drażliwe pod względem erotycznym momenty. W książce niema obrazów podniecających, ale też i piękne postaci bohaterские wypadły nieco blado.

Książka napisana jest interesująco, językiem naogół poprawnym. W bibliotece szkolnej może się bardzo przydać jako książka pomocnicza przy nauce. Rozdziały początkowe i końcowe, zawierające ogólne wiadomości o religiach, mogłyby być polecone do czytania uczniom klas wyższych szkoły średniej, jako uzupełnienie nauki historii.

Ilustracje zapożyczone z dzieł francuskich i niemieckich. W książce, wydanej naogół starannie, razi wadliwa interpunkcja. P, V—53.

PARASIEWICZ, HIPOLIT. *Sztuka budowania u zwierząt. Z 62 ryc. w tekście*. Lwów. Nakł. Tow. Pedagogicznego. 1900. F. 20¹/₂×13¹/₂. Str. 83.

W porządku systematycznym podane są opisy różnych zwierząt ssących, ptaków, ryb, owadów, głowonogów i t. d., które budują gniazda lub mieszkania. Wymieniono niemal stu przedstawicieli świata zwierzęcego. Liczne rysunki, aczkolwiek niezbyt efektowne, przyczyniają się do unaocznienia opisywanych budowli.

Temat jest niezmiernie ciekawy, ale trudny. Autor nie zdołał pokonać nastroczających się trudności. Opisy nie wykazują talentu opowiadania, są suche, ciężkie, monotonne. Książka zawiera pewne niedokładności faktyczne. Styl i język nie są bez zarzutu. D, III—455.

Paska, Jana Chryzostoma z Gostawic, Pamiętniki. Opracował Jan Grabowski. Warszawa. Nakł. Tow. Wyd. „Ignis”. F. 23×15¹/₂. Str. 94.

Pamiętniki Paska będą zawsze chętnie czytane przez młodzież jako pełen ruchu i humoru obraz obyczajów i pojęć, scen wojennych, sejmowych i dworskich w Polsce epoki Wazów. Uczestnik wyprawy Czarnieckiego do Danii, daje Pasek — rzadki w literaturze wojennej polskiej — opis ówczesnej walki morskiej. Jak w niedawnej wojnie światowej, tak i w czasie „Potopu” — walczą Polacy na dwóch frontach, wschodnim i zachodnim. Nie będąc bynajmniej źródłem do poznania autentycznych wydarzeń historycznych, są jednak Pamiętniki Paska żywym dokumentem ludzkim z danej epoki, zabytkiem cennym, wiernym odbiciem świata, który minał, oraz charakteru narodu, który mimo wielkich zewnętrznych przeobrażeń, w istocie swej pozostał zawsze trwałym i niezmiennym.

Wybór dokonany z tekstu oryginalnych Pamiętników jest szczupły (obejmuje tylko 94 strony), ale naogół trafny. Wszystkie makaronizmy zastąpił Grabowski wyrażeniami polskimi. Brakuje w książce objaśnień rzeczowych i językowych, a także komentarzy historycznych, skutkiem czego czytelnik może mylnie wziąć Pamiętniki Paska za źródło historyczne. Wydanie ozdobione 15 ilustracjami odbitymi dobrze, szkoda tylko, że wydawca nie uzgodnił tekstu z ilustracjami i podał obrazki faktów pominiętych w przeróbce.

D, III—104.

PAWŁOWICZ, BOHDAN. *Franek na szerokim świecie. Przygody na morzu i lądzie.* Warszawa. Nakł. „Naszej Księgarni”. 1928. F. 19×13¹/₂. Str. 159.

Franek, syn rybaka kaszubskiego, dostaje się jako kuchcik na polski statek szkolny „Lwów” i odbywa na nim podróż z Gdańska do Rio de Janeiro w Brazylii. W czasie postoju w Kopenhadze zakrada się na statek mały Francuzik, Henryk, sierota, chcący jechać na poszukiwanie siostry. Chłopcy zaprzyjaźniają się i razem odbywają dalszą podróż. W Rio de Janeiro spóźniają się na statek, który odpływa bez nich. Dzięki pomocy poselstwa polskiego przejeżdżają kawał Brazylii w poszukiwaniu siostry Henryka, którą wreszcie znajdują. Henryk zostaje u jej zamożnych opiekunów. Franek wraca do Polski.

Zaletą książki jest to, że opisuje morze i polski statek oraz że ma poczciwe tendencje. Opisy krajów i ludzi mało plastyczne, przygody mało zajmujące. Wydana starannie.

D, III—265.

PELLICO, SILVIO. *Moje więzienia.* Pamiętniki. Przekł. Natalji Strzelbickiej. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej”. F. 16¹/₂×11¹/₂. Str. 221.

Silvio Pellico, poeta włoski, wraz z innymi członkami węglarstwa włoskiego uwięziony przez Austriaków w r. 1820, po dłuższem śledztwie, w czasie którego przebywał w więzieniu w Medjolanie i w Wenecji, został skazany na karę śmierci, zamienioną na 15 lat więzienia w Spielbergu.

Z każdej niemal karty pamiętnika promienieje piękna dusza człowieka, który niewypowiedziane cierpienia moralne i fizyczne znosi z nadzwyczajnym spokojem i pogodą, do ludzi zbliża się z ufnością, stara się usprawiedliwić nawet swoich wrogów i znaleźć dodatnie rysy charakteru nawet w tych, którzy ze względu na swoje obowiązki (jak np. stróże więzienni) musieli być dla niego surowi. Siłę woli do znoszenia cierpień czerpie w głębokiej religijności, w której po krótkich chwilach zwątpienia utrwała się pod wpływem towarzysza niedoli, zmarłego w więzieniu w stanie niemal świętości. Zachowanie się tych dwóch więźniów i ich myśli stoją na wyżynach najdoskonalszej etyki chrześcijańskiej.

Książka może być w pełni odczuta i zrozumiana tylko przez młodzież dojrzałą, szczególnie przez natury bardziej kontemplacyjne.

Przekład dobry.

P, V—567.

PIASECKA, JULJA. *Koledzy Romcia*. Winieta okładkowa M. Jarozyńskiej, ilustr. M. Zaleskiej. Poznań. Nakł. Księg. św. Wojciecha. F. 25×18¹/₂. Str. 154.

Siedmioletni Romcio pod wpływem opowiadań towarzyszy zabaw, którzy już od kilku tygodni uczęszczają do szkoły, wstępuje do klasy wstępnej. Mile przyjęty przez kolegów szybko zżywa się z nimi. W szeregu obrazków autorka przedstawia życie małej gromadki chłopców, opowiadając o ich nauce i pracy, zabawach i przygodach, figlach i psotach. Przewijają się w opowiadaniu rozmaite typy chłopców z różnych sfer. Wśród nich wybija się jako typ dodatni ubogi Franuś, który na całą gromadkę wywiera wpływ bardzo korzystny.

Opowiadanie jest żywe i interesujące, choć autorka niezawsze umiała stanąć na poziomie umysłowym swoich bohaterów, którzy często myślą i mówią jak dorośli.

P, IV—512.

PIASECKA, JULJA. *Maty*. Ilustracje i okładka Jadwigi Przeradzkiej. Warszawa. Biblioteka Książek Błękitnych. F. 17×11¹/₂. Str. 118.

Tadzio Grudziński, syn lekarza, przebywającego w niewoli bolszewickiej, pozostaje przez pierwsze lata wojny światowej pod opieką znajomych swego ojca, pp. Kowalskich, którzy źle wywiązali się z przyjętego na siebie obowiązku. Wątył chłopak, obarczony przez panią domu nadmierną pracą fizyczną zostaje garbusem. W roku 1920 Tadzio dostaje się na stancję uczniowską p. Tokarskiej w Warszawie, gdzie doznaje sporo przykrości od złośliwych kolegów i córeczki p. Tokarskiej — Wiški, dobrej w gruncie rzeczy, ale nieco egoistycznej małej despotki. Łagodnym i taktownym postępowaniem Tadzio zdobywa niechętnie mu narazie serca, nawet szacunek kolegów i Wiški, a myślą tęskną przebywa najchętniej z nieobecnym ojcem, dla którego pisze pamiętnik. Rok 1920 zapala młodzież, przebywającą u p. Tokarskiej do czynu patriotycznego; Tadzio idzie jako ochotnik za harcerzami i ginie bohaterską śmiercią pod Radzymińcem.

Książka o szlachetnej tendencji, nie pozbawiona wartości wychowawczej, artystycznej wartości nie posiada — brak jej obrazowości, psychologicznego pogłębienia charakterów. Język niezawsze poprawny. Ilustracje liche.

D, II, III—457.

PIASECKA, JULJA. *Niutka*. Ilustracje i okładka Molly Bukowskiej. 2 tomy. Warszawa. Biblioteka Książek Błękitnych. F. 17×11¹/₂. Str. 137.

Matka małej Niutki, utalentowana artystka i osoba niegdyś zamożna, utrzymywała siebie i córeczkę, dając lekcje muzyki. Ciężka praca i choroba serca spowodowały jej śmierć. Osieroconą Niutką zaopiekowała się odźwierna Tomalska i inwalida wojenny Różyc, dla którego Niutka staje się jasnym promieniem w ciężkim życiu. Różyc nekany chorobą i nędzą musiałby im ulec, gdyby nie to, że Niutka znalazła większą sumę pieniędzy i poznała ich właściciela p. Łackiego. Łackiego łączyło niegdyś serdeczne

uczucie z matką dziewczynki, to też gorliwie się małą zaopiekował. Niutka za znaleźne, otrzymane od p. Łackiego, kupiła „Biały domek“, w którym zamieszkała ze wszystkimi swymi dobroczyńcami i przyjaciółmi.

Niutka jest dziewczynką dobrą, pełną zalet. Jej prawość, jasność charakteru zdobyły jej serce wszystkich i uratowały jej życie.

W treści dużo jest zawikłań, trochę satyry, dużo naiwności i sentymentalizmu. Język niezawsze poprawny. Nieliczne ilustracje są słabe. Wydanie skromne.

D, IV—646.

PIASECKA, JULJA. *Obowiązek*. Powieść dla starszej młodzieży. Poznań. Nakł. Spółki Pedagogicznej. 1923. F. 20^{1/2}×14^{1/2}: Str. 154.

Nagła i niespodziewana strata majątku i posady przez wuja, który do tej pory łożył na utrzymanie siostrzenic, zmusza 18-letnią Marylkę Dziekońską do natychmiastowego podjęcia pracy zarobkowej na utrzymanie własne i młodszej siostrzyczki Wandzi. Marylka opuszcza Warszawę, gdzie właśnie ukończyła pensję, dom pp. Żalińskich, w którym czuła się jak u siebie, i obejmuje posadę nauczycielską u p. Szulca, dyrektora fabryki w Pokuciu. Wkrótce staje się dobrym genfuszem domu, do którego po śmierci matki wkradła się zupełna dezorganizacja. Marylka opanowuje najprzód młodszą dzieci, później starsze, wreszcie udaje się jej zbudzić z apatii i odrętwienia 20-letnią Emmę, która pod jej wpływem staje się godną następczynią zmarłej. Spełnienie obowiązku jest odtąd hasłem obu dziewcząt, dla niego Marylka każe czekać narzeczonemu kilka lat, a Emma całkowicie wyrzekła się własnego szczęścia.

Książka ma wybitną tendencję moralną — chce przedewszystkiem pouczać i naprawiać, to też nie liczy się wcale z prawdą życiową. Wprowadza sytuacje nierealne, a zamiast żywych osób daje sztuczne i papierowe wzory doskonałości. Wzorów artystycznych nie ma żadnych, zbudowana jest jednak dopyć umiejętnie, tak że miejscami akcja staje się interesująca. Styl ciężki, błędów językowych sporo.

D, IV—356.

PIASECKI, EUGENJUSZ i SCHREIBER, M. *Harce młodzieży polskiej*. Wyd. III. Warszawa. Nakł. Książnicy Polskiej. T. N. S. W. 1920. F. 18×12. Str. XVI+468.

Treść książki ujęta jest w 25 gawęd obozowych, które przedstawiają całokształt wychowania harcerskiego. Opowiadanie przeniknięte jest gorącym ukochaniem ojczyzny, wysokim rozumieniem obowiązków przyszłego obywatela, wolne jest od moralizatorstwa, uczy przykładem, zaczerpniętym najczęściej z życia polskiego.

Książkę z zainteresowaniem może przeglądać każdy (czytać jej „jednym ciągiem“ nie można, gdyż opowiadania przeplatane są wskazówkami i radami technicznymi); znajdzie w niej wiele rzeczy ciekawych i nie-harcerskich, a przedewszystkiem pozna z niej ideologię harcerską, zrozumie harcerski system wychowawczy. Książka wywierać może wpływ dodatni

na kształcenie charakteru młodzieży, gdyż sugestywnie pociąga do dobrych czynów.

Niektóre błędne informacje o organizacji harcerstwa w Polsce, niewątpliwie ze stanowiska harcerskiego ujemne, dla laików nie mają większego znaczenia.

Ze względu na formę ujęcia i sposób motywowania, książka nadaje się raczej dla młodzieży starszej. W bibliotece szkolnej będzie pożyteczna — zwłaszcza tam, gdzie niema harcerstwa. P, IV, V — 215.

PIEKARCZYK, KAZIMIERZ. *Skarby na Czorsztylinie.* Ilustracje i okładka Molly Bukowskiej. 2 tomy. Warszawa. Biblioteka Książek Błękitnych. F. 16 $\frac{1}{2}$ ×11 $\frac{1}{2}$. Str. 96+92.

Gromadka harcerzy przybywa w swej wędrowce po Polsce do dworku w okolicy Czorsztyna. Dowiedziawszy się, że mieszkańcom dworku, a właściwie wychowującemu się w nim sierocie, grozi niebezpieczeństwo, dzięki swej odwadze, pomysłowości i poświęceniu, harcerze odpierają to niebezpieczeństwo, odnajdują następnie zakopany w gruzach zamku czorsztyńskiego skarb i przyczyniają się do tego, że rozłączeni przez wypadki wojenne państwo Pawlikowscy, odnajdują się i odzyskują syna, którym był właśnie wychowujący się w dworku chłopczyk.

Opis życia harcerzy jest pełen werwy i humoru. Sposób ich wyrażania się, czasem niezbyt wybredny, wzorowany jest na prawdziwym języku dorastającej młodzieży. Przygody są dość sztucznie pomyślane, sytuacje niekiedy naciągnięte. Mimo to książka młodzieży się podoba, gdyż pisana jest żywo, tok akcji posuwa się szybko. Chłopcy są indywidualnie scharakteryzowani, mają pociągające rysy dzielności.

Ilustracje słabe, ale nieliczne. Wydanie książki skromne.

D, III—577.

PIGOŃ, STANISŁAW. *Głosy z przed wieku.* Szkice z dziejów procesu filareckiego. Wilno. Nakł. Księgarni Stow. Naucz. Pol. 1924. F. 16 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. X+238.

Książka — jak sam autor zaznacza — jest „doraźnym zbiorem szkiców i materiałów z dziejów procesu filareckiego”. — Sekretne archiwa Komisji śledczej — dopiero teraz dostępne dla badaczy polskich — dostarczyły nowych danych, rzucających światło na dzieje tej grupy młodzieży, którą uwiecznił Mickiewicz w scenach więziennych III części Dziadów. W pierwszym szkicu roztrząsa Pigoń sprawę „celi Konrada”, objaśniając ją planami i rysunkami — w innych omawia korespondencję Mickiewicza z Malewskim, utwory poetyckie Zana, stosunki filaretów z młodzieżą zagraniczną, w szczególności z Czechami, rolę Suzina w organizacji samej oraz w procesie i t. p.

Książka pisana z gruntowną znajomością rzeczy, ścisłością obserwacyjną, z pietyzmem — przynosi cenne nowe przyczynki do historii organizacji młodzieży wileńskiej, skupionej wokół Tomasza Zana i Mickiewicza.

P, V—93.

PISULIŃSKI, ANTONI. *Szlakiem słonia afrykańskiego*. Wrażenia z podróży i polowań w Afryce środkowej. Z 28 ilustracjami. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. F. 20×14. Str. 217.

Książka zawiera opis dwu wypraw myśliwskich autora w okolice położone między rzeką Zambezi a jeziorem Njassa w Afryce Wschodniej. Głównym jego celem było polowanie na słonie. Przez cały ciąg obu wypraw spotykał jednak i strzelał tylko inną zwierzynę, a dopiero pod koniec drugiej wyprawy udało mu się zastrzelić kilku słoni i jednego lwa. Przygody myśliwskie przeplatane są opisami krajobrazów i opowiadaniem o ludności murzyńskiej oraz urozmaicone własnymi rysunkami autora i fotografiami—przeważnie nieszczególnymi. Opowiadanie jest proste, dość zajmujące, choć bez głębszej wartości literackiej. Książka jest jedną z nielicznych, które dają opisy polskich podróży i rzeczywistych przygód w krajach egzotycznych. P, III, IV—665.

PLATER ZYBERKOWA patrz ZYBERKOWA PLATER.

PLICHTA JAN patrz MONTGOMERRY F.

Płomyk, dwutygodnik dla dzieci i młodzieży i *Płomyczek*, dwutygodnik dla młodszej dlatwy. Warszawa. Redaktorka: Helena Radwanowa. F. 22×15.

Dwutygodnik składa się z dwóch niejako oddzielnych pisemek: *Płomyka* dla starszych i *Płomyczka* dla młodszych dzieci ze szkół powszechnych. Treść *Płomyka* jest bardzo urozmaicona: składają się na nią krótsze i dłuższe opowiadania, powiastki wierszowane i prozaiczne, artykuły o wybitnych, aktualnych wydarzeniach z życia naroda, trochę artykułów o treści naukowej, wskazówki dotyczące się wykonywania różnych robót i kącik rozrywkowy, a więc zagadki, szarady, rebusy. *Płomyczek* zawiera bajeczki i wierszyki. Całość przedstawia się dodatnio. Redakcja stara się obudzić w dzieciach umiłowanie przyrody, przeszłości polskiej, zachęcić do współdziałania i współpracy. Pismo jest dla dzieci przystępne i zajmujące. Serdeczny stosunek do czytelników znajduje wyraz w żywej korespondencji z redakcją.

Pismo stale się doskonali. Zwłaszcza od r. 1925/26 zaznaczył się znaczny krok naprzód w jego rozwoju.

Utworki zawarte w tym roczniku pochodzą z pod pióra pierwszorzędnych sił. Układ treści odznacza się starannością i planowością. Co pewien czas pojawiają się numery specjalne, jak numer morski, harcerski i t. d.

Pismo przenika gorący duch obywatelski, objawiający się w inicjatywie składek na cele narodowo ważne, oraz w bezpośrednim stosunku do wszystkich aktualnych problemów polityki państwowej, które mogą i powinny obchodzić dzieci, przyczem redakcja umie uniknąć zabarwienia stroniczego.

Zarówno *Płomyk* jak i *Płomyczek* bardzo trafnie uderzają w ton właściwy i objawiają zrozumienie psychiki dziecięcej, mając na uwadze przede wszystkim młodzież ze szkół powszechnych.

Szata typograficzna jest bardzo staranna. Okładki kolorowe, oraz ilustracje malują i rysują dla pisma pierwszorzędni artyści. Jako dodatki dołączane są reprodukcje arcydzieł malarstwa polskiego i obcego z doskonałymi objaśnieniami. Druk czytelny na dobrym papierze.

K, — Płomyczek I, Płomyk II, III—32 bis.

PNIEWSKI, WŁ. *Łużyce. Przeszłość i teraźniejszość.* Poznań. Nakł. Spółki Pedagogicznej. 1924. F. 17¹/₂×12. Str. 80.

Książeczka składa się z 4 rozdziałów: I-szy, zbyt krótki i pobieżny, zatytułowany „Zarys geograficzny”, informuje czytelnika o obszarze językowym, podając ilość Łużyczan zbyt hojnie na 180.000 — 200.000; II-gi, nieco obszerniejszy, kreśli dzieje Łużyc; III-ci opisuje zwyczaje i obyczaje Łużyczan, „ziemnowodny” tryb życia mieszkańców Lasu Szprewskiego. Najdłuższy i najtreściwszy rozdział IV-ty charakteryzuje język łużycki z jego dwoma dialektami, kreśli dzieje literatury i podaje życiorysy mężów zasłużonych w sprawie odrodzenia narodowego wśród Łużyczan. Znajduje się tu drobna wzmianka o chlubnej działalności profesora Alf. Parczewskiego. Szkoda, że książka nie posiada mapki łużyckiego obszaru językowego; przydałyby się również liczniejsze i wyraźniejsze ilustracje oraz cytaty tekstów oryginalnych w języku łużyckim. D, V—232.

POMARAŃSKI, STEFAN, KAP. *Pierwsza wojna polska (1918—1920).* Warszawa. Nakł. Głównej Księgarni Wojskowej. 1920. F. 23¹/₂×16. Str. 355.

Książka zawiera ułożone w porządku chronologicznym wojenne komunikaty prasowe Sztabu Generalnego (za czas od 26. XI. 1918 r. do 20. XI. 1920 r.), komunikaty Naczelnej Komendy we Lwowie (od 2. XI. 1918 r. do 23.X.1918 r.) i Dowództwa Głównego W. P. w Poznaniu (od 11.I.1919 r. do 14. IX. 1919 r.), 19 szkiców sytuacyjnych, przedmowę wydawcy, kap. St. Pomarańskiego, skorowidz miejscowości i skorowidz osobowy.

Książka nie może być czytana jako całość, choć poszczególne jej fragmenty mogą być odczytywane zawsze z zainteresowaniem. Powinna jednak znajdować się w bibliotekach szkolnych, aby dostarczać w razie potrzeby informacji o naszej pierwszej wojnie. P, V—270.

POPLAWSKA, FELICJA. *Dla przyszłości. Powieść dla młodzieży.* Wyd. II. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18×12¹/₂. Str. 277.

Janinka Tokarska, córka powstańca z 1863 r., wychowana po śmierci rodziców w Petersburgu u wuja, zrusyfikowanego Polaka, po ukończeniu 15 lat przyjeżdża, zgodnie z wolą swej zmarłej matki, do domu p. Otockiej, zamieszkałej w Mińsku. Pod wpływem nowego otoczenia odzyskuje poczucie narodowe, a nawet gorąco objawia swą polskość w szkole. Po ukończeniu gimnazjum Janinka przenosi się z rodziną p. Otockich do Warszawy, gdzie uczestniczy w tajnej pracy młodzieży patriotycznej. Po obchodzie

3 maja zostaje aresztowana razem z przywódcą ruchu, synem p. Otockiej, Józefem. Józef, skazany na pięcioletnie wygnanie, wyjeżdża na Sybir, Janinka z p. Otocką — do Galicji, gdzie zostaje nauczycielką ludową.

Celem autorki jest przedstawienie martyrologii polskiego społeczeństwa, a w szczególności młodzieży w niewoli rosyjskiej. Autorka wskazuje pracę nad ludem jako obowiązek narodowy, podkreśla również obowiązki, jakie nakłada miłość ojczyzny w życiu rodzinnem.

Książka napisana jest dość interesująco, językiem poprawnym.

Jakkolwiek jej artystyczna wartość jest niewielka, będzie chętnie czytana ze względu na zdarzenia, które opisuje. P, III, IV—106.

POPLAWSKA, FELICJA. *Pogadanki o życiu i rozwoju ludzi przedhistorycznych*, czyli o tem, jak ludzkość ze stanu dzikości doszła do dzisiejszego ukształcenia. Z licznymi rys. Wyd. III. Skł. gł. w „Księgarni Polskiej“. 1919. F. 20¹/₂×14¹/₂. Str. 86.

Popularne pogadanki mówią o życiu człowieka przedhistorycznego, o broni, narzędziach, sposobie zdobywania pokarmu, zajęciach, rzemiosłach, o wynalazku ognia, początkach żeglugi, handlu, rozwoju mowy i pisma. Podają w ogólnych zarysach zasady pierwotnych kultów religijnych oraz tworzenia się społeczeństw.

Autorka wyraźnie podkreśla myśl, iż tylko dzięki pracy, walkom i cierpieniom, jakie znosili nasi dalecy przodkowie, nie jesteśmy dziś w stanie dzikości. Odpowiedni dobór szczegółów, szczęśliwe uniknięcie przeładowania zbyt wielkimi wiadomościami, obrazowy sposób przedstawiania, sprawiają, że książeczka ta budzi zainteresowanie, skłania do zastanowienia i daje podstawę do dalszego zdobywania i przyswajania sobie wiadomości.

Ilustracje odtwarzają narzędzia z epoki kamienia łupanego, glazonygo, z epoki brązu, mieszkania w grotach i nawodne i t. d., uprzytomniając poglądowo rozwój kultury. P, III—391.

POPLAWSKA, Z. *Bajki z Zielonej Wyspy*. Ilustr. Ksawery Koźmiński. Wyszaków n. B. Nakł. M. Wędołowskiego. 1922. F. 18×13. Str. 134.

Książka zawiera 13 baśni fantastycznych o tematach obcych dzieciom polskim. Większość z nich ma tendencję moralną lub religijną. Razić mogą uczucia dziecka: w pierwszej bajce — zbiorowe zapisywanie duszy djabłu, w ósmej — uprowadzenie dzieci przez dudarza, któremu odmówiono zapłaty za uwolnienie miasteczka od szczurów. Bajka p. t. „Król kotów“ może wywoływać lęk u dzieci. Baśnie są zresztą zajmujące dla dzieci i żywo napisane; pod względem językowym opracowane niezupełnie poprawnie. Ilustracje ładne. D, II—14.

POPLAWSKI, JAN. *Podania o starożytnych półbogach i bohaterach Greków i Rzymian*. Według Oskara Heya. Wyd. II z 245 ryc. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1910. F. 20¹/₂×14¹/₂. Str. 232.

Książka zawiera 12 opowiadań z podań greckich i rzymskich w formie przekazanej przez literaturę klasyczną różnych epok, a zatem w formie sztucznej i pozbawionej pierwotnego związku z duchem społeczeństw, które je wytworzyły. Tematami rozdziałów są: Prometeusz, Perseusz, Herakles, Tezeusz, wyprawa Argonautów, Edyp, siedmiu królów pod Tebami, wojna trojańska, dalsze losy Iljonu, powrót Odysseusa, ucieczka Eneasa z Troi, Eneas w Italii.

Wychowawczej wartości książka nie posiada, może spełniać tylko rolę dydaktyczną, a mianowicie dawać wiadomości potrzebne przy lekturze utworów klasycznych i dla zrozumienia reminiscencji klasycznych w literaturze nowszej.

Forma opowiadań zbliża się do zwięzłości i suchości encyklopedji. Język naogół poprawny. Zarzucić można książce niekonsekwencję w wymowie imion własnych, która waha się między formami greckimi, łacińskimi i spolszczonymi. Ilustracje znane z dzieł traktujących o kulturze starożytnej.

D, IV—327.

PORAZIŃSKA, JANINA. *Kichuś majstra Lepigliny*. Rys. wykonał A. Gawiński. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1924. F. 20×17. Str. 157.

Bohater powieści — to gliniany chłopaczek, ulepiony w chwili dobrego humoru przez majstra garncarskiego Lepigline. Gliniany chłopak nagle ożył, kazał sobie dać tabaki — stąd imię Kichuś — kazał sobie do środka wprawić duże serce z najmniejszej gliny i stał się najlepszym przyjacielem Lepigliny. A że serce miał duże i miękkie, więc czułości starczyło i dla innych. Wpadał z tego powodu w różne tarapaty, zresztą autorka nie żałuje Kichusiowi przygód — potrzebnych i niepotrzebnych, psując wprowadzeniem niektórych epizodów opowiadanie.

Całość nie robi wrażenia dobrze obmyślanej rzeczy, ale swoboda i swada stylowa autorki poniekąd pokrywa braki: utwór zajmie i zabawi czytelników. Wartość wychowawczą może mieć motyw dobroci serca Kichusia, ale autorka motywu tego należycie nie rozwinęła i nie wyzyskała.

P, II—136.

PORAZIŃSKA, JANINA. *Moja Wółka*. Rys. St. Bobiński. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej”. 1925. F. 29×22. Str. 45.

Książka zawiera 30 wierszyków Janiny Porazińskiej, zilustrowanych rysunkami, czarnymi i kolorowymi, Stanisława Bobińskiego. Tematem ich są momenty z życia dzieci wiejskich i ich świata wyobraźni, pełnego śmiechu i wesela, w którym bierze udział i przyroda i twory ludzkie. Jeden tylko wierszyk, o sierotce wygnanej przez złą macochę, ma nastrój smutny, ale i ten kończy się jasną nutą.

Wierszyki zebrane w tej książce posiadają te same zalety, co dawniej wydane zbiorki: *W Wojtusiowej izbie* i *Pastereczka* (patrz niżej).

P, I, II—419.

PORAZIŃSKA, JANINA. *Pastereczka*. Ilustr. S. Bobiński. Warszawa. Nakł. J. Lisowskiej. 1921. F. 24 $\frac{1}{2}$ ×17 $\frac{1}{2}$. Str. 57.

Na treść książeczki składa się 30 wierszyków pełnych wdzięku i prostoty. Tematem ich są różne momenty z życia pasterki wiejskiej, spędzającej cały dzień na pastwisku w towarzystwie wiernego pieska z gęśmi, owcami, krowami. Pogoda i słońce, radości i smutki, praca i zabawa, piosenki, do których cni się Matce Boskiej z Bożejmeki na rozstaju i które zabiera z sobą w świat w torbeczkach stary dziadek-pustelnik, wszystko to zjawia się odmalowane słowem i wygrane melodją wiersza.

Książeczka odznacza się niepospolitem odczuciem duszy dziecka wiejskiego i wdziękiem poetyckim. Mniej udane są tylko te wierszyki, które pisane są z akcentem gwarowym, niezawsze szczęśliwie użytym.

Ilustracje Bobińskiego — niekolorowe, prócz okładki — są nierównej wartości, naogół niezłe; czuje się brak ich przy niektórych wierszykach nadających się do zilustrowania.

Książka wydana ładnie.

P, I, II—365.

PORAZIŃSKA, JANINA. *Ucieszna historyjka o Fipciu*. Rys. St. Bobiński. Wyd. II. Warszawa. Nakł. Polskiego Czerwonego Krzyża. F. 24×16. Str. 19.

Książeczka maluje nam Fipcia brudasa, gwałcącego wszelkie zasady higieny, i jego poprawę podczas pobytu u „Krasnoludków“ w lesie, dokąd chroni się przed groźbą szkoły. Celem książeczki jest zaszczepienie dzieciom zasad higieny domowej. Napisana wierszem z werwą i humorem, nie tylko uczy, ale i bawi; szkoda, że autorka miejscami przejawia karykaturę i jest niekonsekwentna w malowaniu środowiska — w chatce pod lasem Fipcio dzień cały karmi się jedynie ciastkami i cukierkami, co nie grozi dzieciom ze sfer ludowych.

P, I—150.

PORAZIŃSKA, JANINA. *Wesele Małgorzatki*. Rysował Stanisław Bobiński. Warszawa. Nakł. M. Arcta. F. 25×19. Str. 46 nrb.

Autorka daje wierszowany opis obyczajów weselnych ludu polskiego, włączając wien często w cudzysłowach autentyczne pieśni ludowe a wszędzie wzorując się na nich umiejętnie we własnych utworach. Na końcu dołącza treściwe objaśnienia. Tekst zdobią kolorowe rysunki St. Bobińskiego o charakterze więcej dekoracyjnym niż ilustracyjnym.

Przedstawienie tradycyjnych obrzędów ubrane jest w piękną formę artystyczną, wydobywa piękno estetyczne i wartości etyczne odwiecznych obyczajów, przemawia do dziecka żywością i barwnością obrazów, różnorodną rytmiką i melodyjnością wiersza. Język prosty i potoczny.

Książka wydana bardzo starannie.

P, II—570.

PORAZIŃSKA, JANINA. *W spalonym dworze*. Opowiadanie z 1920 r. Z rys. A. Gawińskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1923. F. 21×14 $\frac{1}{2}$. Str. 171.

Rzecz dzieje się w czasie inwazji bolszewickiej, w okolicy Polski bliżej nieokreślonej. Janek, wiejski chłopak, uciekając w ogólnym popłochu przed bitwą, która zniszczyła jego wieś rodzinną, trafił na zgliszczą spalonego dworu. Wśród nich odnalazł przypadkiem małą córeczkę nieobecnych właścicieli. Przygody dwojga dzieci, w których Janek występuje jako dzielny obrońca i opiekun małej Zosi, stanowią treść opowiadania. Przygody te o zakończeniu szczęśliwym są przeważnie bardzo mało prawdopodobnie, ale zajmująco przedstawione. Nieuchwytnie dla dzieci wpleciony jest w opowiadanie motyw konfliktu między dworem a chatą. Dwór, pamiętający wszystkie boje o wolność, został podpalony przez ojca Janka, który następnie zginął od szrapnela. Janek przez swą dzielną opiekę nad Zosią gładzi bezwiednie winę ojca. Dwór po wojnie zostaje odbudowany i tajemniczy portret pradziada, który ocalał z pożaru, powraca do nowej siedziby.

Janek przedstawiony jest jako chłopiec nad wiek swój dzielny, zaradny i szlachetny. Całość opowiadania pełna pogody i optymizmu, połączona z humorem. Język poprawny a miejscami nawet piękny. Forma wydania estetyczna.

P, II, III—54.

PORAZIŃSKA, JANINA. *W Wojtusiovej izbie.* Z rys. St. Bobińskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1924. F. 25×18. Str. 55.

Książka zawiera zbiór prześlicznych wierszyków o tem, co się dzieje w Wojtusiovej izbie. A dzieje się tu bardzo wiele, bo autorka zgodnie z naturą wyobraźni dziecięcej ożywia wszystkie sprzęty w izbie i wszystkie zachodzące w niej zjawiska. Wprowadzając dziecko w tę izbę pełną życia i ruchu, autorka nie tylko dziecko bawi, ale i wzrusza, budzi w dziecku zainteresowanie do najbliższego otoczenia, uczy odczuwać swojskie piękno. Wierszyki są przeważnie bardzo proste i dla dziecka bardzo dostępne. Zdarzają się jednak między niemi znacznie trudniejsze od ogólnego poziomu przez swój nastrój albo treść. Zbyt realistyczny jest szczegół o kiece, co „podpiła krzynkę wiele“ i obrazek przedstawiający „dziewosłeba z wódką“. Jest sporo wyrażen nieznanych dzieciom, szczególnie miejskim. Podane przez autorkę na końcu „znaczenie słów“ zawiera zbyt szczupłą ich listę. Naśladowanie w paru miejscach języka dziecięcego jest więcej zrozumiałe dla dorosłych, niż dla dzieci. Te drobne usterki wynagradza książka sownicie przez swe zalety: niezwykle umiętny sposób odczucia i przedstawienia przedmiotów, humor, żywość, swojskość i ogromną rytmiczność wiersza; każdy wierszyk to cacko pod względem literackim. Forma zewnętrzna książki robi wrażenie bardzo estetyczne.

Książka wydana jest starannie, ozdobiona ładnymi ilustracjami.

P, I, II—15.

PORAZIŃSKA patrz także **CHRZĄSZCZEWSKA.**

POTOCKI, ANTONI. *O Janie Gutenbergu i o tem, jak się ludzie nauczyli pisać i drukować.* Wyd. VI. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej“ Tow. P. M. S. 1920. F. 20×14. Str. 40.

Autor opowiada o początkach pisma, o pierwszych książkach, o drukowanych obrazach Kostera z Harlemu, o genezie wynalazku Gutenberga, o samym wynalazku i dalszych losach pierwszego drukarza, wreszcie o dzisiejszem znaczeniu druku.

Znakomita broszurka popularna, daje przykład, jak można, zajmując opracować temat niesensacyjny i wielokroć już omówiony. Uświadamia czytelnikowi te trudności, jakie pokonać musiał duch ludzki, zanim osiągnął dzisiejsze wyżyny cywilizacji.

Wydanie skromne, ryciny dość dobre.

P, II, III—393.

POTOCKI, ANTONI. *O Krzysztofie Kolumbie i odkryciu Ameryki*. Wyd. VII. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej“ Tow. P. M. S. 1926. F. 21×13½. Str. 40.

Opowiadanie o odkryciu Ameryki rozpoczyna się od młodości Kolumba i jego marzeń o nieznanym kraju, mówi o długotrwałej podróży do Nowego Świata, o odkryciu osobliwości i skarbów na Antylach, o triumfalnym powrocie do Hiszpanii, o późniejszych rządach Kolumba w Ameryce i dalszych jego podróżach, wreszcie o niewdzięczności rządu hiszpańskiego i śmierci Kolumba. W końcu dana jest charakterystyka obecnych stosunków w Ameryce.

Autor nie ogranicza się do zajmującego przedstawienia strony historyczno-anegdotycznej: wszędzie podkreśla zdobycze kultury i cywilizacji łączące się z odkryciem Ameryki, wszędzie też zwraca uwagę na moralną stronę dziejów Kolumba.

Książeczka może być wzorem literatury popularyzatorskiej dla ludu i to dla ludu mało oświeconego. Może jednak również być czytana z korzyścią przez młodzież, zwłaszcza ze szkół wiejskich.

Wydanie skromne.

P, II, III—392.

POWALSKI, JAN. *Król*. Powieść z czasów Przemysława Pogrobowca. Z rys. St. Bagińskiego. Wyd. II. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1923. F. 20×14. Str. 109.

Kilkunastoletni chłopiec, niewykształcony, ale wrażliwy na piękno starego Krakowa i urok przeszłości, zostaje w cudowny sposób przeniesiony w wiek XIII. Dostaje się do najbliższego otoczenia króla Przemysława, jest świadkiem jego daleko sięgających planów, opartych na zrozumieniu znaczenia morza dla Polski i jego tragicznej śmierci z rąk margrabiów brandenburskich.

Książka dąży do rozbudzenia zainteresowania do naszej przeszłości i pamiątek, zaznajamia z odległą epoką historyczną, daje obrazy jej obyczajowości i pojęć, stawia przed oczy postać króla, w którym się ucieleśnia wielka myśl polityczna, i uświadamia odwieczność niebezpieczeństwa, grożącego Polsce od granicy zachodniej, oraz wagę dążeń polskich do wybrzeży Bałtyku.

Książka niepozabawiona poważnej wartości literackiej, chociaż niema w niej wyraźnego wątku powieściowego. Pisana jest językiem pięknym, którego wartość podnosi umiejętne stosowanie archaizmów. Pewne zastrzeżenia musi nasuwać pomysł rzeczywistego przeżywania bytu równocześnie w dwóch epokach o kilka wieków odległych. Błędem rzeczowym jest przedstawienie Gopła jakoby widzianego z Gniezna. Ilustracje słabe.

P, IV—16.

POWALSKI, JAN. *W grodzie żaków*. Powieść historyczna. Z rys. A. Gawińskiego. Wyd. II. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 24×17. Str. 161.

Książka przedstawia podróż trzech młodych żaków do Krakowa na studia uniwersyteckie i ich pobyt w Krakowie, przerwany nagle zajściem, jakie wynikło między krakowskimi żakami a służbą kanonika Czarnikowskiego. Zajście to doprowadziło do znanego w historii wyjścia żaków z Krakowa.

Opowiadanie nie przedstawia wyraźniejszego wątku powieściowego, ale jako szereg obrazów pisane jest bardzo żywo i barwnie. Przedstawia nader plastycznie wewnętrzne życie polskie w XVI wieku, tak jak ono musiało się odbijać w duszy niedorostłych scholarów.

Szereg obrazów obyczajowych, nieraz z humorem traktowanych, stanowi rzetelną ozdobę książki. Wielką jej zaletą jest także gruntowna znajomość szczegółów historyczno-obyczajowych i języka XVI-go wieku. Bunt żaków krakowskich, będący groźnym objawem anarchji, nie znalazł jednak niestety należytego wychowawczego oświecenia.

Ilustracje Antoniego Gawińskiego są wprawdzie charakterystyczne, ale nieliczne, często zamazane i stąd mało odpowiadają celowi.

D, IV (tylko dla szk. śr. i sem.)—33

POWALSKI, JAN. *W słońcu*. Powieść. Wyd. II. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1924. F. 19×12¹/₂. Str. 247.

Dwadzieścia dziewięć obrazków dość luźnie z sobą związanych na tle życia polskiego dworu na Rusi. Bohaterami są niemal wyłącznie dzieci, głównie Włodek i Ryś, chłopcy w wieku lat 10—12. Obrazki stanowią chronologiczną ciągłość: od śniegu, opisu zimy, wiosny — do żniw, młocki, zbierania jabłek i spóźnionego wyjazdu jesieni na ławę szkolną. Życie codzienne, naogół dość zwykłe, na tle którego wykwiła bujna psychika chłopców, skreślona przez autora z prostotą, ale bardzo głębokiem uczuciem, Obrazki te musiały być brane z natury, tyle w nich jest prawdy.

Książka ma wybitną wartość artystyczną, oraz jako subtelne i głębokie studjum o dzieciach. Dla dzieci nie nadaje się właśnie przez tę swą głębszą treść, dla nich niedostępna, oraz przez brak ciągłej fabuły i bardziej interesującej akcji.

K, V (dla sem.)—144.

PRUS, BOLESŁAW (GŁOWACKI, ALEKSANDER). *Anielka*. Wyd. nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 19×13. Str. 237.

W utworze tym daje Prus obraz rozpadającego się domu ziemiańskiego. Wśród bezmyślnych lub chorych dusz promienieje jasna postać Anielki, — które duchowe przeżycia są treścią tego obrazka. Anielka pozabawiona domu, niekochana przez ojca, który jest do miłości niezdolny, traci matkę i sama umiera na wiadomość o jej śmierci. Przeżycia Anielki rzucane są na tło jej stosunków do rodziny, służby i wsi.

W historii Anielki wyraził Prus swe współczucie dla niedoli i pragnienie słońca i dobra dla biednej, nierozumnej ludzkości

„Anielka” należy do pereł twórczości Prusa i dlatego poznanie jej przez młodzież jest konieczne. Serce i umysł, wyobraźnia i refleksja, znajdują pokarm w tej lekturze.

Jako dzieło sztuki jest „Anielka” przez krytyków i historyków literatury stawiana bardzo wysoko i w szeregu utworów powstałych przed r. 1880, poświęconych odmalowaniu duszy i niedoli dziecka, zajmuje bodaj czy nie pierwsze miejsce.

K, IV, V—196.

PRUS, BOLESŁAW (GŁOWACKI, ALEKSANDER). *Antek*. Wyd. nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17^{1/2}×11^{1/2}. Str. 38.

Antek, syn drobnych gospodarzy, od dzieciństwa marzył jedynie o tem, aby nauczyć się budować piękne wiatraki. Przy gospodarstwie był do niczego, za to wyrzynał z drzewa piękne wiatraki, kapliczki, krzyżyki. Po śmierci ojca coraz ciężej było w chacie. Próby matki wykierowania Antka na ludzi chybiły: wypędził go ze szkoły nieumiejętny a chciwy na datki nauczyciel, kowal zląkł się zbyt pojętnego ucznia. Dorosły prawie chłopak stał się matce wdowie ciężarem. Nie pozostało nic innego, tylko wyprawić chłopca w świat. Może w mieście znajdzie odpowiednie zajęcie, a może i naukę.

Ciemnymi barwami maluje autor środowisko wiejskie, w którym żyje i wzrasta Antek. Panoszą się tu przesady, zła wola, a przedewszystkiem bezmierna głupota. Problem społeczny, który dziś zwiemy dohorem zawodowym, staje przed nami ubrany w artystyczną formę, drgający życiem i odczuty sercem.

K, IV, V—233.

PRUS, BOLESŁAW (GŁOWACKI, ALEKSANDER). *Cienie. Z legend dawnego Egiptu. W górach*. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17^{1/2}×11^{1/2}. Str. 30.

Książeczka zawiera trzy drobne nowelki, w których odzwiercadla się w pełni, w sposób niemal typowy — talent Prusa i jego duchowy kierunek.

Cienie czające się po wszystkich zakątkach a o zmroku zagarniające zwycięsko całe miasto, płoszy cichy, nikomu nieznanym pracownik, śpieszący z płomykiem nad głową od latarni do latarni, by zajaśniały i oświetlały drogę przechodniom. Kto on? czem żyje? jak żyje? — autor nie zdołał się nigdy dowiedzieć. Gdy dotarł do jego ubożego mieszkania, już go nie było. Umarł, wywieziony na cmentarz, pochowany we wspólnym

grobie ubogich. „Po ciemnych manowcach życia także uwijają się latarnicy. Każdy niesie drobny płomyk nad głową, każdy na swojej ścieżce roznieca światło, żyje nie poznany, trzusi się nie oceniony, a potem znika — jak cień”.

Z legend dawnego Egiptu — maluje ważny moment, gdy sędziwy stuletni faraon Ramzes leży na śmiertelnym łożu a jego trzydziestoletni wnuk Horus na własne żądanie monarchy gotuje się objąć po nim władzę. Już wszyscy dygnitarze zgłaszają się do niego, gotowi lada chwila odbierać i spełniać jego rozkazy. Skoro tylko faraon odda ducha a jego następcy przyniosą sygnet królewski, będzie on pieczętował przygotowane zawczasu edykty, które dadzą zadosyćuczynienie za krzywdy wyrządzone przez despotycznego monarchę. Ale nowy faraon długo czeka na pierścień. Ramzes zażył lekarstwo, które ma skrócić jego cierpienia lub zdrowie przywrócić. Tymczasem Horsa ukąsił pająk jadowity, którego żądło przynosi śmierć nagłą. Wbrew wszelkim przewidywaniom młody umiera a starzec wraca do zdrowia.

W górach — znajduje się towarzystwo złożone z przedstawicieli różnych narodowości, bez przewodnika, bo prowadzi Anglik znakomicie znający drogę. Wyruszono w najlepszych humorach, ale na szczycie ogarnęła turystów mgła, a potem deszcz ze śniegiem. Na dobitkę jeden z nich, Niemiec, cierpi tak strasznie na obawę przestrzeni, że gdy podróżni, zbłądziwszy, znaleźli się na skale nad urwiskiem, postanowił skrócić mękę samobójstwem i rzucił się w przepaść. Przypadek zrzucił, że zmylony mgłą stoczył się niezbyt daleko na niewidzialne dotąd bezpieczne przejście wodące w dolinę i wskazał drogę powrotu towarzystwu.

Wszystkie trzy nowelki należą do najładniejszych perełek twórczości Prusa. W szarej rzeczywistości i jej najmniej uderzających objawach odświeżają wielkość i głębie, wykazują znikomość tego, co wielkie, omylną ludzkich sądów i przewidywań, z poza czarnych chmur rozpaczy odkrywają błyski nadziei — oto służba, którą pełnił Prus — niezmordowanie i wiernie — jak ów latarnik z pierwszej nowelki. K, IV, V—302.

PRUS, BOLESŁAW. *Michałko*. Wyd. V. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej“ Tow. P. M. S. 1922. F. 18½×13. Str. 23.

Powieść maluje przejścia chłopca sieroty, który w poszukiwaniu chleba idzie do Warszawy i znajduje robotę przy budowie domów. Michałko uczciwy, łagodny i nieśmiały, wyzyskiwany jest przez brutalnego czeladnika, który go obraża z zarobku i tak samo krzywdzi dziewczynę, towarzyszkę pracy Michałka. Pomimo że Michałko otaczał ją opieką i bronił, dziewczyna porzuca go i idzie za tym, który jej krzywdę wyrządzał. To jednak bynajmniej nie zniechęca Michałka do czynienia dobrze ludziom, bez oglądania się na wdzięczność lub nagrodę. Podczas katastrofy budowlanej wydobywa z pod gruzów rannego robotnika, narażając własne życie, a potem usuwa się w cień. Jest to jeden z tych ulubionych przez Prusa cichych bohaterów, istot małych, a wielkich duchem, którym należy się cześć i wdzięczność czytelników. P, IV, V — 123.

PRUS, BOLESŁAW (GŁOWACKI, ALEKSANDER). *Na wakacjach. Katarzynka*. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 18×12. Str. 27.

Obie nowelki mają obok pięknej i prostej formy szlachetną tendencję moralną.

W pierwszej młodzieniec, przebywający na wsi, na wakacjach, jest obecny przy pożarze chaty. Widzi zbiegowisko, tworzące się wkoło niej, ogólny lament i powszechną niezaradność, a zarazem leniwy egoizm, który wobec naglącego niebezpieczeństwa waha się, czy jeszcze warto ratować, czy już za późno. I on sam ulega temu ogólnemu nastrojowi, jedna tylko piętnastoletnia dziewczynka na wiadomość, że w płonącej chacie zostało dziecko, bez namysłu rzuca się w ogień i wynosi zdrowe i całe niemowlę.

W drugiej stary emeryt, sybaryta duchowy, zakochany w książkach, sztuce i ciszy, nie dopuszcza, by w podwórzu jego domu wpuszczano katarzyniarzy. Gdy jednak spostrzeżę, że wbrew jego woli wpuszczona katarzynka wywołała objawy zachwytu na twarzy niewidomej dziewczynki zamieszkałej naprzeciwko, postanawia zapanować nad swem umiłowaniem spokoju i zawiesić zakaz muzyki katarzynkowej, póki wezwany przez niego znakomity okulista nie przywróci wzroku nieszczęśliwej dziecinie.

K, IV, V — 197.

PRUS, BOLESŁAW (GŁOWACKI, ALEKSANDER). *Omyłka*. Wyd. nowe. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17½×11½. Str. 90.

Na zasadzie błędnych domysłów i stroniczej zawziętości zacny patriota, były oficer polski z 1831 r., emigrant, zostaje przez opinię małomiasteczkową wyklejony, izolowany, podany w pogardę — jako mniemany szpieg. „Omyłka” wyroku opinii wychodzi przypadkowo najaw w czasie powstania 1863 r., zbyt późno jednak, by wynagrodzić wyrządzoną krzywdę. Książka napisana z właściwym Prusowi talentem charakterystyki i głębokiem współczuciem dla cichych, ofiarnych a krzywdzonych jednostek i dziś nie przestaje być interesującą i kształcącą, mimo że walki ideowe pozytywizmu przeciw ideologii romantycznego powstańczego patriotyzmu, słanowiące tło powieści, dawno już przebrzmiały.

P, V — 216.

PRZYBOROWSKI, WALERY. *Bitwa pod Raszynem*. Powieść historyczna dla młodzieży. Z 6 ryc. K. Górskiego. Wyd. V. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17½×11½. Str. 176.

Wojska austriackie, gotując się w kwietniu 1809 r. do niespodziewanej napaści na Księstwo Warszawskie, chcą pochwycić księcia Józefa Poniatowskiego, bawiącego w Nadarzynie na pograniczu zaboru austriackiego. Jedenastoletni sierota, Janek, słyszy narady oficerów, dowodzących oddziałem, mającym wykonać ten plan. Pokonywając ciężkie przeszkody i niebezpieczeństwa, śpieszy do Nadarzyna i w ostatniej chwili ostrzega księcia. Dostaje się powtórnie do niewoli austriackiej, a uchodząc z niej, wpada w ręce Cyganów. Uciekłszy od nich przy pomocy niespodzianie zjednanego

przyjaciela, Cygana Cyngi, trafia w wir bitwy pod Raszynem i mimowolnie bierze w niej udział, przyczem chlubnie się odznacza.

Wśród utworów Przyborowskiego powieść ta wyróżnia się żywością akcji i nastrojem optymistycznym. Mimo że fabule zarzucić można brak konsekwencji i niewielki stopień oryginalności, to jednak młodych czytelników żywo interesują rozliczne przygody, przez jakie przechodzi Janek, oraz egzotyczna historia bandy cygańskiej, podoba im się niewybredny humor a przedstawienie czynów bohatera i innych dodatnich postaci wywiera pożądaną wpływ etyczny.

Wadą książki jest nieścisłość historyczna w przedstawieniu bitwy pod Raszynem, której data podana jest raz błędnie jako 1808 r., oraz język miejscami niepoprawny. D, III — 333.

PRZYBOROWSKI, WALERY. *Grom maciejowicki*. Powieść historyczna z r. 1794. Z ilustracjami B. Gembarzewskiego. Warszawa. Nakł. Konstantego Trepiego. F. 16^{1/2}×11^{1/2}. Str. 286.

Historycznym tłem opowiadania są ostatnie chwile powstania kościuszkowskiego. Bohaterem jest parobczak ze Stryja, który służy jako przewodnik Kościuszce i Niemcewiczowi, dążącym do obozu w Okrzei, a potem wstępuje w szeregi grenadierów krakowskich, bierze udział w rekoniesansach, potyczkach i ginie w bitwie pod Maciejowicami. Obok głównego bohatera występuje cały szereg postaci historycznych, ale te przedstawione są błado i szablonowo. Oprócz wypadków historycznych wprowadza autor do opowiadania epizody bez znaczenia, które odwracają uwagę czytelnika i zaciemniają tło historyczne. Najlepszym momentem jest dość barwny i ścisły opis bitwy pod Maciejowicami. Książka napisana jest dość zajmująco, językiem niezawsze poprawnym. Ilustracje liche. D, III — 483.

PRZYBOROWSKI, WALERY. *Młody konfederat barski*. Powieść historyczna dla młodzieży. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1923. F. 21×15. Str. 227.

Dwaj uczniowie humańskiej szkoły oo. Bazylianów uciekają przed rzezią haidamacką z miasta. Zmierzając wśród przygód ku siedzibom polskim, rozsądny i odważny Bolek myśli nie tylko o własnym bezpieczeństwie: szuka matki i pragnie walczyć w szeregach konfederackich. Przy pierwszej okazji zostaje ochotnikiem i towarzysza swego, dbałego o wygodę Jurka, także do służby wojskowej wciąga. Odznacza się czujnością i odwagą a równocześnie gorącą miłością synowską. Poszukiwanie matki wieńczy pomyślny skutek. Książka kończy się zdobyciem Baru przez Moskali.

Powieść jest pisana z rutyną i według stałego szablonu autora. Ma być romansem awanturniczym na tle zdarzeń historycznych, ale owe przygody chłopców za mało dają emocyj i niespodzianek; różne czynniki akcji nie są wyzyskane należycie. Książkę czyta się łatwo i szybko; jest w niej trochę „nauki i przestrogi“ dla czytelnika, ale niema żywych wzruszeń. Zapalu głębokiego nie obudzi u młodzieży, ani nie da jej bohaterów, któ-

rzyby pobudzali do naśladowania. Charakterystyki są powierzchowne; nastrój błady nawet w momentach tragicznych i groźnych. Perspektywy historycznej brak zupełny. Zdarzają się też anachronizmy, np. włożona w usta Bolka krytyka szkół jezuickich.

D, III (nie dla ludn. kresów wsch.) — 17.

PRZYBOROWSKI, WALERY. *Młodzi gwardziści*. Epizod z oblężenia Warszawy przez Prusaków w r. 1794. Opowiadanie historyczne dla młodzieży. Z rysunkami A. Brzostka. Wyd. III. 1921. Wyd. M. Arcta w Warszawie. F. 17×12. Str. 188.

Opowieść z czasów oblężenia Warszawy w r. 1794 osnuta na przygodach trzech młodych chłopców warszawskich, księdza francuskanina i zegarmistrza Gugenmusa, do których przyłącza się w ostatniem przedsięwzięciu także obywatel Wieprzowski. Zespół ten, przejęty do głębi duchem patriotyzmu, — czasem niezupełnie poprawnie ze stanowiska karności woj-skowej, lecz zawsze najszlachetniejszymi wiedzionymi pobudkami — dokonywa bohaterkich czynów, — a jeden z chłopców składa życie na ofiarę dla dobrej sprawy.

Książka ma wyraźną tendencję: na tle wypadków historycznych ma rozwinąć i spotęgować uczucia patriotyczne. Cel ten osiąga. Ze stanowiska wychowawczego razi w niej nastrój pewnego pesymizmu, jakkolwiek w ciągu opowiadania starał się autor ożywić ją humorem — czasem nieco nawiym i niezbyt wyszukany.

Mimo niewielkiej wartości artystycznej książka młodzieży się podoba.

D, III — 158.

PRZYBOROWSKI, WALERY. *Olszynka Grochowska*. Powieść osnuta na tle 1831 r. Z 15 rysunkami Stanisława Wyczalkowskiego. Warszawa. Nakł. Konstantego Treptego. 1920. F. 16½×12. Str. 319.

Ośmnastoletni Władek Jasiński, uchodząc w r. 1831 z rodzinnego dworu przed armją Dybiczą, posuwającą się ku Warszawie, ostrzeża o nieprzyjacielu polski oddział, bierze udział w jego potyczce z Moskałami i za to zostaje mianowany oficerem. Przed i w czasie bitwy pod Grochowem wykrywa szpiegostwo i tropi bezskutecznie szpiegów. W bitwie tej ciężko ranny, lecz się w szpitalu warszawskim przez całą prawie resztę wojny. Dowiadujemy się tylko, że wziął udział w obronie Warszawy i poległ na szafcu wolskim.

Młodzież czyta książkę z zainteresowaniem, na co wpływa w wysokim stopniu sam temat. Lektura jej może wywrzeć dodatni wpływ na rozwój uczuć narodowych. Zresztą wartość literacka książki niewielka. Dużo zbędnego i często pustego frazesu patriotycznego. Są i rzeczy wątpliwe z punktu widzenia wychowawczego, jak uzyskanie przez bohatera w toku działań wojennych urlopu pod pozorem choroby, dla podjęcia samowolnej akcji tropienia szpiegów. Pośpiech w pracy nad książką widoczny z usterek w tekście, błędów językowych i drukarskich.

D, III — 396.

PRZYBOROWSKI, WALERY. *Reduta Wołi.* Powieść historyczna z 1831 roku, dla młodzieży. Z rys. K. Rayskiego. Wyd. III. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 18¹/₂×12¹/₂. Str. 175.

Piętnastoletni Wicusz Pawłowski, bawiac w lecie 1831 r. w Nadarzynie, gdzie staje kwaterą sztab Paskiewicza, ciągnącego na Warszawę, dowiaduje się przypadkiem o planie ataku na miasto. Przekrada się przez obozy rosyjskie do Warszawy, dostaje do szanca Wolskiego i tu donosi generałowi Sowińskiemu, iż Paskiewicz główny atak skieruje na Wołę. Wicusz zostaje w okopie, bierze udział w walce i w chwili zgonu Sowińskiego dostaje się ranny do niewoli.

Książka zaznajamia czytelnika nieźle z walką o szaniec wolski, podnosi miłość ojczyzny i poświęcenie dla niej oraz dzielność żołnierską. Jej język naogół poprawny, wartość artystyczna niewielka. Jest to właściwie tylko gładkie i dość żywe opowiadanie o wypadkach. Brak tu pomysłu powieściowego i konstrukcji powieściowej. Obrazy i postacie wychodzą blade, tragiczne wypadki nie wstrząsają zbyt silnie. Mimo to książka będzie z pewnem zainteresowaniem i korzyścią czytana przez młodzież. Ilustracje bardzo liche.

D, III — 108.

PRZYBOROWSKI, WALERY. *Szwedzi w Warszawie.* Powieść historyczna dla młodzieży. Z 21 ilustracjami Illinicza. Warszawa. Nakł. Konstantego Treptego. F. 16×11¹/₂. Str. 272.

Szwedzi gospodarują w Warszawie i gnębią ludność. Nadchodzą wieści, iż król Jan Kazimierz ciągnie z odsieczą. Stary mieszczanin posiada tajemnicę lochów podziemnych, któremi można z zewnątrz dostać się do miasta. W towarzystwie trzech mieszczańskich chłopców zwiedza je, aby sprawdzić, czy wojsko może niemi przejść. Wędrówka po lochach trwał cały dzień i obfituje w przygody, których opis stanowi główną treść książki. Jeden z chłopców daje znać o lochach Czarnieckiemu, co ułatwia wojskom polskim dostanie się do miasta. Wszyscy trzej chłopcy walczą dzielnie przy zdobywaniu miasta i zostają ranni, przychodzą jednak szczęśliwie do zdrowia.

Książka jest interesująca i to stanowi jej główną — prawie wyłączną — wartość. Efekt ten osiąga autor nie dzięki jakimś głębszym walorom utworu, tylko dzięki sensacyjności opowiadanych przygód.

D, III — 394.

PRZYBOROWSKI, WALERY. *Szwależer Stach.* Powieść z początków XIX wieku. Wyd. nowe. Z 17-ma ilustr. Warszawa. Nakł. K. Treptego. 1926. F. 16¹/₂×11¹/₂. Str. 240.

Stach Kamieński, porwany niegdyś z rodzinnej wsi nad Pilicą, znajduje się w wędrownym cyrku Müllera w Saragosie. Ucieka stamtąd i po różnych przygodach dostaje się do Tolozy, do której właśnie wkroczył szwadron szwależerów polskich pod wodzą Kozietulskiego. Przyjęty do szwadronu bierze udział w sławnym jego ataku na wąwóz Somosierry:

Ciężko ranny i mianowany porucznikiem, po wyleczeniu przekrada się z polecenia Murat'a z Madrytu do Lizbony z rozkazami dla marszałka Junot'a, za co zostaje kapitanem. Bierze udział w dalszych bojach szwoleżerów, a mianowicie w wojnie z Austrią i wyprawie moskiewskiej, poczem wraca do kraju, odnajduje rodzinę i odzyskuje majątek.

Książka zawiera opis kilku przygód, które zainteresują młodych czytelników. Jakichkolwiek większych walorów nie posiada. D, III — 395.

R.

RABSKA, ZUZANNA. *Baśnie kaszubskie*. Z rys. M. Bukowskiej. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1925. F. 24 $\frac{1}{2}$ ×19 $\frac{1}{2}$. Str. 99.

Zbiorek zawiera 13 bajek, których treść dotyczy się morza i kaszubskiego wybrzeża. Treść ta, jakkolwiek niezbyt oryginalna, jest dość zajmująca. Najładniejsze są może baśnie „O helskich dzwonach” i „O cudownym skrzyпку”. Tendencja zbiorku, którą jest zbliżenie młodzieży do tematów morskich, zasługuje na uznanie. Pewną wadą jest przeciętny literacki styl, który zatarł świeżość ludowego kolorytu.

P, III — 110

RABSKA, ZUZANNA. *Tajemnice Łazienek*. Ilustr. oraz winiety wykonał B. Bartel. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 25×19. Str. 123.

Książka zawiera 10 opowiadań, których tematami są w przeważnej części sny i marzenia dziecięce osnute dokoła tego, co dzieci widziały w Łazienkach i co wiedzą o ich przeszłości. Splata się z tem fantastyczny świat baśni.

Wartość artystyczna opowiadań jest nierównomierna, niektóre z nich są sztucznie zrobione. Mając na celu budzenie w dzieciach uczucie patriotycznych, autorka robi to niekiedy w zwrotach aż nazbyt patetycznych, a dzieciom niezawsze dostępnych. Naogół książka napisana ładnym językiem, wydana bardzo starannie z efektownymi barwnymi ilustracjami.

D, II — 363.

RABSKA, ZUZANNA. *Trzy powiastki o harcerzach*. Z rysunkami Zofii Plewińskiej-Smidowiczowej. Warszawa. Nakł. Perzyńskiego, Niklewicza i S-ki. 1921. F. 22 $\frac{1}{2}$ ×15. Str. 64.

Na całość książki składają się trzy powiastki: „Zaczarowany dąb”, „Skowronek”, „Jaś Mazurek”. Każda jest opowiadaniem o bohaterskich czynach młodziutkich harcerzy podczas nawały bolszewickiej w r. 1920. Książkę przepajają silne tendencje patriotyczne. Jest ona napisana dość interesująco, ale brak w niej prostoty i szczerości. Język naogół poprawny, niekiedy piękny, ale sztuczny. Zbyt jaskrawe wyrażenie tendencji odbija się ujemnie na artystycznej wartości książki.

D, III—18.

(RADLIŃSKA, HELENA) ORSZA, HELENA. *Na ziemi polskiej przed wielu laty*. Zdobił J. Ostrowski. Wyd. III przejrzane. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1925. F. 19×15. Str. 109.

Książka zawiera 30 opowiadań o tem, co się działo na ziemi polskiej od czasów przedhistorycznych. Daje w ten sposób rzut oka na rozwój kultury, poczynając od życia mieszkańców jaskiń w epoce kamiennej. Wyjaśnia powstanie podań o Lesłkach, Kraku, Wandzie. Z czasów historycznych, epoki piastowskiej, zaznajamia z postaciami panujących, jako twórcami kul-

tury. Zwraca przytem uwagę, że ojczyznę tworzyli nietylko wielcy królowie, sławni zdobywcy i zwycięzcy, ale także wielcy i mali, znani i nieznanii pracownicy na różnych polach.

Język opowiadań poprawny, opanowany, powściągliwy. Autorka stwierdza spokojnie, obiektywnie, że w przeszłości było tak, a nie inaczej, nie zajmuje wobec tego uczuciowego stanowiska. Książka nie porwie dlatego młodzieży, ale da jej użyteczne uzupełnienie nauki historii. Pobudzając ciekawość niektórych czytelników, może pobudzić do dalszych studiów i w tym celu autorka wskazuje drogę do źródeł, z których sama czerpała. Bez zbytecznego pedantyzmu przyzwyczajają do krytycznego rozumowania, logicznego i metodycznego myślenia.

Książkę zdobią estetyczne ilustracje, wiążące się dobrze z tekstem. Wydanie staranne. P, III—423.

(RADLIŃSKA, HELENA) ORSZA HELENA. *Z życia królowej Jadwigi*. Opowiadanie historyczne. Wyd. III. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej”. 1920. F. 19½×14. Str. 32.

Jest to opowiadanie o życiu Jadwigi od chwili przybycia do Polski aż do zgonu królowej. Książeczka napisana jest bardzo żywo i zajmująco—postać królowej przedstawiona jest z wielkim pietyzmem. Z książeczki tej dziecko nauczy się istotnie podziwiać i czcić wielką królowę.

Język opowiadania ładny i obrazowy. P, III, IV—558.

RAWITA patrz GAWROŃSKI.

REUTTÓWNA, MARJA. *Dla mojego tatusia*. Dzienniczek Danusi pisany w dniach najazdu bolszewickiego i okupacji litewskiej w Wilnie w r. 1920. Z ilustracjami Z. Dzieślewskiego. Wilno. 1922. Nakł. Księgarni Stow. Naucz. Pol. F. 18×12. Str. 89.

Czternastoletnia Danusia zapisuje w pamiętniku, przeznaczonym dla swojego tatusia, który walczy jako kapitan na froncie bolszewickim, wydarzenia i przeżycia z czasów inwazji bolszewickiej na Litwę w r. 1920.

Książka przeniknięta jest głębokim duchem patriotyzmu. Potępia wszelkie objawy nienawiści względem Litwinów i Żydów, mimo że opisuje fakty aż nadto tę nienawiść usprawiedliwiające.

Pod względem językowym książka nie jest wolna od błędów. Posiada zalety literackie, choć miejscami jest zbyt rozwlekła i moralizatorska.

D, III, IV—96.

REUTTÓWNA, MARJA. *Dziecko polskie w latach niewoli i walk*. (Garść wspomnień). Zebrała i ułożyła... Wilno. Nakł. Sekcji Oświecenia Publicznego Z. C. Z. W. 1920. F. 20½×14. Str. 188.

Książka zawiera trzydzieści kilka krótkich opowiadań i kilka wierszy różnych autorów. Treścią ich jest męczeństwo dzieci polskich w szkole obcej, poczynszy od pierwszych prześladowań młodzieży i dzieci na Litwie.

aż do okupacji niemieckiej i bolszewizmu — a wreszcie trzy opowiadania o dzieciach „obrońcach“ z r. 1863 i z walk w zaraniu Państwa Polskiego.

Książka ma na celu dać dzisiejszemu pokoleniu obraz katuszy, jakie znosiły pokolenia dawniejsze i ofiar, jakie składały dla zdobycia wolności. Opowiadania są różnej wartości artystycznej, naogół jednak tchną szczerością i prawdą. Mogą one budzić w młodzieży cześć dla przeszłości i zrozumienie wartości własnego państwa.

P, III, IV—72.

REYMONT, WŁADYSŁAW ST. *Ave Patria. Los toros.* Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1924. F. 18×12. Str. 53.

Dwa utwory połączone przez wydawcę w tej książeczce mają za przedmiot dwa rodzaje walki, biegunowo różne pod względem wartości moralnej.

Ave Patria opowiada w tonie hymnu miłości ojczyzny o ofierze z życia, jaką złożyli w czasie wojny rosyjsko-japońskiej marynarze japońscy, dając się zatopić na branderach u wejścia do Portu Artura, by zagrozić w ten sposób drodze flocie rosyjskiej.

Los toros to barwny, realistyczny obraz walki byków w S. Sebastian, a więc walki dla zabawy tłumu żadnego widoku krwi i dla zadowolenia niezdrowej ambicji aktorów tych igrzysk. Mimo wielkiej plastyczności opisu, autor zachowuje umiar artystyczny w przedstawieniu okrutnego widowiska i zamyka je wzruszającą sceną ocalenia skazanego na śmierć byka przez młodego pasterza.

Oba utwory posiadają wysoką wartość artystyczną, a pierwszy także i wychowawczą.

K, IV, V—317.

REYMONT, WŁADYSŁAW ST. *Pewnego dnia...* Wyd. III. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18½×12. Str. 40.

Pan Pliszka, niegdyś zagrodowy szlachcic, od lat dwudziestu pracuje w łódzkiej fabryce przy windzie. Tak wżył się w swoją pracę i zbrał z nią, iż stał się automatem, „wielbiącym maszyny, a pogardzającym ludźmi“. Pewnego dnia wiosennego towarzysze pracy pana Pliszki postanawiają wybrać się na święta na wieś. Wiadomość ta budzi z odretwienia automat fabryczny. Pan Pliszka zaczyna myśleć o wsi rodzinnej, o pozostawionych tam krewniakach. Zaczyna walczyć z chęcią wyrwania się z pod jarzma fabrycznego. Ulega urokowi budzącej się wiosny, na pół świadomie wykrada się nocą na stację kolejową. Już jest blisko celu, gdy wtem świstek fabryczny, zwalający robotników do pracy, stawia go z powrotem przy windzie.

Bezpośrednia znajomość życia robotników fabrycznych dała możliwość Reymontowi do napisania obrazka, w którym strona psychiczna tego życia jest bardzo artystycznie ujęta.

P, IV — 268.

REYMONT, WŁADYSŁAW ST. *Tomek Baran.* Wyd. III. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 59.

Na ubożego chłopca, Tomka Barana, wdowca obciążonego kilkorgiem dzieci, spadło nieszczęście utraty posady na kolei wskutek fałszywego.

oskarżenia o kradzież. Nieszczęśliwy, ale i niezaradny chłop szamoce się z swym losem, a nie znalazłszy pomocy u ludzi, po stracie ukochanego dziecka popada w rozpacz. Wtedy dopiero gromada bierze go w opiekę.

Nowela jest jakby fragmentem „Chłopów” i posiada dużą wartość literacką, wytwarza jednak bardzo przygnębiający nastrój, malując z realizmem nieszczęścia walące się na Barana.

D, V — 305.

REYMONT, WŁADYSŁAW ST. *Z ziemi chełmskiej*. Wrażenia i notatki. Wydanie nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17½×11. Str. 104.

Są to wrażenia z podróży po ziemi chełmskiej przed wprowadzeniem tam tolerancji religijnej, szereg notatek z opowiadań naocznych świadków i samych aktorów smutnych dramatów prześladowania religijnego. Przypominają one krwawe dzieje prześladowania chrześcijan za Dioklecjana. Opowiadania o martyrologii całych wsi „opornych”, niechających „przepisać się” na prawosławie. Dzieje, opowiedane z głuchym jękiem zaciętości: o matkach ginących z głodu wraz z dziećmi w lasach, otoczonych przez kozactwo, o wsiach wyniszczonych z całego dobytku nakładanemi karami, o wyrwanym przemocą dzieci z rak walczących matek, które kapitulowały dopiero po utracie zmysłów.

Z nadzwyczajną siłą słowa i głębią uczucia odtwarza Reymont martyrologię ludu ułickiego pod rządami rosyjskimi. Wychowawczo notatki te mają wielkie znaczenie, gdyż dają przykłady nieugiętości i bohaterstwa, dochodzącego aż do samopoświęcenia w imię idei.

K, IV, V — 248.

REYNES MONLAUR patrz MONLAUR.

RODZIEWICZÓWNA, MARJA. *Dewajtis*. Poznań. Nakł. Wydawnictwa Polskiego. F. 19½×12. Str. 353.

Dewajtis to tysiącletni dąb, pamiętający czasy najazdów krzyżackich na Litwę. Jest on symbolem wrośnięcia w ziemię i trwania przy niej, które było najwyższym nakazem narodowym dla społeczeństwa polskiego na Ziemiach Zabrzanych. Bohatera powieści, Marka Czertwana, wiąże z dębem uczucie kultu niemal religijnego. Autorka uczyniła go podobnym do dębu przez niezłomną moc, z jaką służy idei pracy dla ziemi. Ażeby odjąć tej idei wszelkie znamiona interesu osobistego, autorka każe Markowi wyrzekać się osobistego szczęścia, godzić się na pokrzywdzenie przez własną rodzinę, a czuwać nad majątkiem nieznaney sobie rodziny Orwidów, wygnanych z kraju przez wypadki dziejowe. Gdy już nadzieja na powrót Orwidów prawie znikła, niespodzianie przybywa z Ameryki jedyna przedstawicielka tej rodziny, panna Irena Orwidówna. Poznawszy Czertwana, ofiarowuje mu swoją rękę, którą on z początku dumnie odrzuca, w końcu jednak ulega wzajemnemu uczuciu i zostaje mężem dziedziczki strzeżonej przez siebie ziemi.

Dla dzisiejszego pokolenia młodzieży Dewajtis jest już powieścią historyczną, mówiącą o walce poprzednich pokoleń z najazdem. W walce tej

stoją obok siebie Polacy i Litwini, nierozróżniani prawie przez autorkę. Akcja odbywa się w granicach-dzisiejszej Litwy Kowieńskiej.

Prostolinijna, pełna młodzieńczej energii postać Czertwana, podobna jest do postaci historycznych w upraszczającym przedstawieniu powieści dla młodzieży. Będąc upostaciowaniem pewnego ideału etycznego, który autorka chciała dać społeczeństwu w latach ucisku, może i dziś wywrzeć wpływ dodatni na kształtowanie się uczuć młodych czytelników.

K, IV — 408.

RODZIEWICZÓWNA, MARJA. *Lato leśnych ludzi. Powieść.* Wyd. II. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 18 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 235.

„Leśnymi ludźmi“ są ci, którzy umieją żyć wśród dzikiej przyrody, tęsknią do niej, odczuwają jej piękno. Takimi są bohaterowie powieści, spędzający całe lato—a także wiosnę i jesień—w głębi puszczy, odciętej od świata niedostępnymi moczarami i gęstą knieją. Miłują dziką przyrodę, sami jednak są cywilizowani, posiadają naukową i społeczną kulturę. Wśród zajęć gospodarskich swego prymitywnego osiedla w głębi lasów prowadzą badania przyrodnicze. Utrzymują łączność ze światem ludzkim, pomagając w robotach polnych sąsiadowi i przyjacielowi z najbliższego zaścianka, Odrowążowi, staremu powstańcowi z 1863 r. Jeden z epizodów „leśnego bytu“ stanowi odkrycie śmiertelnych szczątków powstańca, towarzysza broni Odrowąży, który zginął w tych kniejach, jego broni i sztandaru. Ponieważ rzecz dzieje się jeszcze za rządów rosyjskich, pogrzeb powstańca odbywa się w najgłębszej tajemnicy, z udziałem garstki „leśnych ludzi“ i ich przyjaciół.

Do tego leśnego zakątka dostaje się młody uczeń gimnazjum z Warszawy, siostrzeniec wodza „leśnych ludzi“, chłopiec trochę zdemoralizowany wpływami wielkiego miasta. Potężnie działa na niego wpływ ożywczy przyrody, życia i pracy na wolnym powietrzu. W twardych, prostych warunkach życia rozwija się w nim fizyczna i moralna tężyzna i dzielność.

Książka bardzo zajmująca, napisana językiem pięknym, może wywieść na czytelników wpływ bardzo dodatni.

K, IV, V — 77.

ROGOSZÓWNA, ZOFJA. *Dziecinny dwór.* Wyd. IV. Nakł. Książnicy-Atlasu. Lwów—Warszawa. 1929. F. 19 $\frac{1}{2}$ ×13 $\frac{1}{2}$. Str. 195.

Szczęśliwie płynie życie sześciorga dzieci państwa Prawdzciców w cichym dworze na wsi pod okiem kochającej matki — obraz tego życia stanowi treść pierwszego rozdziału. Niestety, matka wpada w ciężką chorobę i musi dwa lata spędzić na kuracji poza domem. Opiekę nad dziećmi obejmuje zrazu ich krewna, nie lubiąca dzieci, potem bona Francuzka, która, kochając je na swój sposób, zamęcza jednocześnie i tyranizuje przez stosowanie przestarzałych metod wychowawczych. Zamyka powieść powrót matki i wyjazd bony, która się szczerze do domu państwa Prawdzciców przywiązała.

Pierwszy rozdział daje miły i ciepły obraz życia rodzinnego i może przyczynić się do rozbudzenia uczuć rodzinnych w dzieciach; większa jednak część książki, poświęcona nakreśleniu typu bony i jej nieszczęśliwych zabiegów wychowawczych, mniej nadaje się na lekturę dla dzieci, jest odpowiednią raczej dla dorosłych.

Pod względem języka i formy literackiej książka przedstawia się dodatnio. Wydana poprawnie. D, II—55 bis.

ROGOSZÓWNA, ZOFJA. *Dzieci Pana Majstra*. 52 ryc. czarne oraz 3 kolorowe K. Mackiewicza. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1921. F. 23¹/₂×19¹/₂. Str. 164.

Bardzo zabawna i wesoła bajeczka o dzieciach majstra Tygodnia i jego żony Niedzieli. Dzieci jest sześcioro i noszą imiona dni tygodnia. Są to wesołe, swawolne zuchy, przyczyniające rodzicom dużo kłopotu. Chcąc się uchronić od gniewu i kary za podarcie ubrania, puszczają się na wędrowną i trafiają do ogrodu wróżki w ślad za parą gawronków, która ich ostrzeżę, by w tym czarownym ogrodzie niczego nie ruszały. Tylko najmłodsza, Sobótka, trzyma się przykładowo otrzymanych wskazówek, zostaje dobrze przyjęta przez wróżkę i sownie uczęstowana. Rodzeństwo jej wdziera się do ogrodu przez płot, rwie owoce i kwiaty, a za takie zachowanie się zostaje zamienione w gromadkę prosiąt. Sobótka poznaje braci i siostry w tej dziwnej postaci i pragnie dzielić ich losy. Wszystkie świnki razem wracają do matki, Niedzieli, nie wędzającej, czy cieszyć się z odzyskania zaginionej dziatwy, czy martwić się osobliwym przeistoczeniem. Oczywiście wszystko się dobrze kończy, dzięki wszechpotężnej wróżki i jej życzliwości dla małej Sobótki. Bajeczka napisana wierszem gładkim, zupełnie zrozumiała i zajmująca dla dzieci, wydana estetycznie. P, I, II — 145.

ROGOSZÓWNA, ZOFJA. *Piskleta*. Wyd. III. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1922. F. 19¹/₂×13. Str. 127.

Książka zawiera siedem opowiadań, w których odmalowane są trzy postaci dziecięce: Jurek, Jędrus i Halusia. Autorka nie wymyśliła swoich „pisklat” — podpatrzyła je wzrokiem wprawnego psychologa, a odczuła sercem urodzonego wychowawcy. Książka odkrywa przed czytelnikiem duże dziecięce, w które autorka umie się wczuć po mistrzowsku, a dzięki temu budzi wogóle zainteresowanie do tego swoistego świata dziecięcego, tak ciekawego, a tak niezmiernie różnego od świata ludzi dorosłych. Wszystkie opowiadania o Jędrusiu — jest ich cztery — są dostępne i dla małych dzieci, gdyż psychologia dziecka jest przedstawiona na tle żywej i bardzo zajmującej akcji; opowiadanie o Jureczku i dwa opowiadania o Halusi mogą być odczute i zrozumiane jedynie przez dorosłych. Opowiadanie o Jureczku nie zawiera prawie wcale akcji, jest właściwie ujęciem tego, jak świat otaczający odbija się w świadomości bardzo małego dziecka. Haluska, to niezmiernie bogata, nieprzeciętna natura, a przytem wzrastająca w skomplikowanym otoczeniu.

Książka napisana jest językiem bardzo prostym, a bardzo pięknym, całkowicie harmonizująca z treścią. Wydana jest łącznie.

P, V (dla sem.)—56.

ROGOSZÓWNA, ZOFJA. *Wesoly ludek*. 12 opowiadań dla młodszych dzieci. Z 12 obrazkami A. Gramatyki-Ostrowskiej. Lwów. Nakł. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 1926. F. 26×22. Str. 24 nłb.

Książeczka zawiera 12 króciutkich opowiadań z codziennego życia domowego dzieci, bliskich im zwierząt i zabawek. Do każdego opowiadania należy jeden obrazek kolorowy. Opowiadania mogą stanowić miłą rozrywkę dla młodszych dzieci. Książka wydana ładnie; każda stronica ozdobiona winiętą. Obrazki w modnym obecnie stylu, przyjemne w kolorze i przeważnie dobre w kompozycji, rażą jednak poczęści brakami perspektywy i karykaturalnym przedstawieniem postaci dziecięcych. Jakkolwiek książka przeznaczona przede wszystkim dla dzieci nie uczęszczających do szkoły, może jednak także zabawić dzieci z najmłodszych oddziałów szkoły powszechnej.

P, I—418.

ROJAN patrz ROSINKIEWICZ.

ROMIN, SEWERYN. *Podchorążi Legionów Polskich. Z notatek lejonisty*. Z rysunkami L. Gottlieba. Kraków. Nakł. Centr. Biura Wydawnictw N. K. N. 1916. F. 22×16. Str. 80.

Pamiętnik obejmuje okres czasu od 29.IV.1915 do 7.IX.1915, a mianowicie działania I Brygady Legionów w tym czasie. Składają się na nie walki pozycyjne nad Nida, pościg za cofającymi się (po klęsce pod Gorlicami) Rosjanami aż poza Bug, na koniec zaś marsz na nowy front, do Kowla. Pamiętnik ma formę codziennych lub co kilka dni czynionych notatek. Autor notuje w nich rzeczy, które sam przeżywał i widział, rzadziej informacje otrzymane z drugiej ręki. Miejscami dołącza własne refleksje i uwagi.

Notatki są przeważnie bardzo zwięzłe. Autor bardzo rzadko stara się naszkicować jakiś obraz. Przeważnie notuje krótkie wydarzenia. Mimo to książka jest interesująca; czuć w niej bezpośrednie przeżycia. Autor odnosi się entuzjastycznie do Pierwszej Brygady i do poszczególnych ludzi, ale nie wprowadza tonu walki o „orientację” i rekryminacji. Opowiada o wydarzeniach, które młodzież znać powinna. Przedstawia dodatnie cechy i czyny żołnierza polskiego.

D, V — 466.

ROSINKIEWICZ, KAZIMIERZ (ROJAN). *Bohater Cis*. Z winiętą okładkową i 20 ilustr. St. Sawiczewskiego. Wyd. II. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 25½×19. Str. 93.

Rzecz dzieje się we dworze wiejskim. Głównymi postaciami opowiadania są psy, na dalszym planie występują ludzie, przyjaźnie dla zwierząt usposobieni. Mały Cis jest szczenięciem wylicy Luby, która dowiaduje się, że jej dziecko chcą ludzie wywieźć do miasta, i obmyśla wybiegi, aby

go przy sobie zachować. W tym celu wysłała go z bezdomnym psem Zagrajem na włóczęgę, która kończy się schwytaniem Cisa przez Cyganów. Ci mu jednak nic złego nie robią, lecz odnoszą do dworu, by otrzymać za to wynagrodzenie, i piesak wyjeżdża ostatecznie do miasta.

Autor przedstawia całą galerję psich typów, doskonale scharakteryzowanych. Akcja opowiadania żywo zajmuje dzieci, chwilami budzi w nich lęk, który się jednak szczęśliwie rozprasza. Pewne tony ironji i satyry na stosunki ludzkie, jakie autor gdzieniegdzie wplata, są do umysłu dziecięcego nieprzystosowane i przejdą bez wrażenia.

Język naogół poprawny, niektóre zwroty i wyrazy są jednak dla dzieci niezrozumiałe. Książka wydana starannie i ozdobiona niezłemi rysunkami.

P, II — 347.

ROSINKIEWICZ, KAZIMIERZ. *Fatalna trzynastka*. Z 4 ilustr. A. Gawińskiego. Warszawa. Nakł. Księgarni Polskiej. Tow. P. M. S. 1927. F. 20¹/₂×13¹/₂. Str. 16.

Powieść przedstawia przeżycia dwu chłopców w ciągu jednego roku szkolnego i jednych wakacyj, zatrzymując się głównie nad analizą duszy pierwszego z nich, 15-letniego Olka Kowarskiego; drugim bohaterem powieści jest jego brat stryjeczny, Tadek.

Olek jest rozpieszczonym jedynakiem. Pod wpływem lektury utworów fantastycznych urobił sobie mniemanie, że jest prześladowany przez trzynastkę. Zdawszy egzamin do 5-ej klasy w Warszawie, zamieszkał w domu stryja. W szkole zawarł bliższą znajomość z chłopcem zepsutym, który wyludził od niego otrzymane z domu pieniądze i wciągnął w brzydka sprawę oszukańczej gry. Po wykryciu się tego przestępstwa, winowajca został wydalony ze szkoły, a Olek, który stał się współwinnym nieświadomie, otrzymał tylko nagane. Ponieważ pomyślnie to zakończenie sprawy nastąpiło w dniu 13 miesiąca, Olek wyzwolił się z przekonania o fatalności trzynastki. Następnie pod dodatnim wpływem swego stryjecznego brata stał się prawym harcerzem. Przekon, jaki zaszedł w duszy rozpieszczonego i lekkomyślnego chłopca, stał się dlań źródłem głębokiego zadowolenia.

Powieść o dodatniej tendencji nie posiada większych wartości literackich. Autor stara się ożywić opowiadanie humorem, co mu się niekiedy udaje. Uwagi o szkole niezawsze są wychowawczo szczęśliwe.

Książka wydana jest poprawnie.

D, III, IV — 571.

ROSINKIEWICZ, KAZIMIERZ (ROJAN). *Hultaj*. Powieść dla mniejszych i większych czytelników. Z 6 ilustr. M. Artwińskiej. Wyd. IV. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17¹/₂×12. Str. 299.

Pani Budrewiczowa, wdowa po lekarzu zabitym na wojnie, prowadzi w swoim domu przytułek dla dzieci osieroconych, w czem dopomaga jej legjonista-inwalida, Wiktor Marchwicki. Dzieci obok nauki zajmują się pracą, przyczyniając się w ten sposób do utrzymania zakładu. Do grona wychowanków p. Budrewiczowej dostaje się Stasiek, przezwiskiem Hultaj, dzieł-

ny i zacny choć samowolny chłopiec, wyposażony w wielki zasób humoru przy wybitnem uzdolnieniu. Hulaj zdobywa przodujące stanowisko wśród dzieci i uznanie wychowawców. Swą dzielnością i zaradnością oddaje usług malej społeczności. Za jego sprawą mały Januszek Znajda odzyskał rodziców, którzy przez wdzięczność łożą na wykształcenie Staśka, marzącego o zawodzie lekarskim. W epilogu pani Budrewiczowa wychodzi za pana Marchwickiego.

Powieść jest pewnego rodzaju utopią pedagogiczną i jako taka interesować może wychowawców. Niemniej jednak podobać się może i młodzieży dzięki żywo nakreślonym postaciom dzieci i opiekunów ochrony, tempu wydarzeń i pogodnemu humorowi. Tendencje moralizatorskie nie rażą zbytnio czytelnika. Książka wywiera dodatni wpływ wychowawczy w kierunku społecznym i obywatelskim.

P, II, III — 346.

ROSINKIEWICZ, KAZIMIERZ (ROJAN). *Przygody lotnika*. Powieść dla młodzieży. Z 6 ilustr. K. J. Jodzewicza. Warszawa. Nakł. G. Szyllinga: 1925. F. 17×12. Str. 241.

Dwaj Polacy, jeńcy z armii austriackiej, a z nimi trzeci, sprytny gońiec fabryczny z Warszawy, śpieszą w czasie przewrotów rewolucyjnych w Rosji do armii polskiej, tworzącej się po stronie Państw Sprzymierzonych. Walcząc z przeszkodami, odbywają podróż z Kijowa, przez Moskwę, Syberję do Władywostoku, na okręcie francuskim, wiozącym ładunek dynamitu, opływają Azję, unikają szczęśliwie torped i min na morzu Śródziemnem i przybywają do Francji niedługo przed końcem wojny. Tytuł książki nie jest usprawiedliwiony, gdyż dopiero w zakończeniu dowiadujemy się, że dwaj bohaterowie tej zostali przyjęci do szkoły lotniczej.

Opowiadanie wygląda na przedstawienie rzeczywiście odbytej podróży, do którego — dla zainteresowania czytelników — dodano niewłaściwy tytuł i parę bardziej niezwykłych epizodów. Wartość wychowawczą ma przypomnienie, jak w czasie wojny pod nakazem sumienia patriotycznego Polacy śpieszyli pod sztandary narodowe, doznając pomocy ze strony rodaków rozsianych po całym świecie. Wartość literacką książki niewielką.

D, IV — 184.

ROSINKIEWICZ, KAZIMIERZ (ROJAN). *Stary Ćwirka*. Z winieta okładkową i 10 ilustr. St. Sawiczewskiego. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 25×19. Str. 115.

Historja sporu sprytnego a nieustępliwego wróbla Ćwirka Fruwałfo, herbu „Dobre proso“, z rodziną jaskółek di Fafulini Jaskółskich o pałac na strzecie wiejskiej chaty, płacze się z historją stosunków gospodarza Grzędy z sąsiadem, szewcem Smoligębą. Klóca się obaj starzy od lat o różne rzeczy, obecnie o starą gruszę na miedzy. Godzi ich pani ze dwora: wysyła młodego artystę Grzesia Smoligębę do Krakowa na naukę stolarstwa, a mała Kasia Grzędzianka czeka na niego, aż przyjedzie z nauki i dorośnie. Liczne towarzystwo ptasie, zwierzęce i ludzkie dzieli się swemi kłopotami

i radościami życia z czytelnikiem przy pomocy ludzkiego autora, który nie szczędzi pogodnego humoru, ażeby wzbudzić sympatię czytelnika do tego wiejskiego świata.

Akcja niezbyt bujna, płynie jednak żwawo, choć bez wstrząsających zdarzeń. Nie brak w niej momentów, które mogą wpłynąć dodatnio pod względem wychowawczym. Wogóle cała atmosfera opowiadania jest optymistyczna, a nawet złe popędy ludzkie budzą tylko uśmiech. Utrudniają dzieciom czytanie książki wplecione przez autora przypomnienia z kultury starożytnej lub literatury, wymagające zaznajomienia się z temi sprawami.

Ilustracje piórkowe ładne i zupełnie celowe.

P, II, III — 420.

ROSINKIEWICZ, KAZIMIERZ (ROJAN). *Szara brać*. Powieść dla mniejszych i większych czytelników. Z winietą okładkową M. Jaroszyńskiej i ilustr. Z. S. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 24¹/₂×19. Str. 88.

Akcja toczy się w czasie wielkiej wojny, a bohaterem jest młody chłopiec Kuba Gil, siostrzeniec i wychowanek ogrodnika, Wojciecha Mrugały. Pomagając wujowi, uczy się ogrodnictwa, równocześnie korzysta z nauki w szkole. W czasie bitwy toczącej się w pobliżu Wojciech znajduje przy zabitym oficerze rosyjskim kasę pułkową, przywłaszcza sobie pieniądze papierowe a szkatułkę ze złotem zakopuje w ogrodzie szkolnym. Niebawem ginie z ręki złoczyńców, którzy go wciągnęli w hulanki, aby go obrabować z pieniędzy. Po jego śmierci Kuba przejmuje jego obowiązki w ogrodzie szkolnym oraz pieczę nad znajdującą się tam pasieką. Autor opisuje życie pszczół, lecz nie daje objaśnień przyrodniczych. Życie ula przedstawia antropomorficznie jako przykład cnót społecznych, karności, solidarności, pracowitości. Wśród pracy Kuba nie ustaje w poszukiwaniu skarbu, a ostatecznie odkrycie jego zawdzięcza pszczołom, którym Wojciech oddał złoto pod straż, zakopując szkatułkę pod wielkim ułem. Pszczoły naprowadzają Gila na właściwe miejsce, w chwili gdy on z nauczycielem układa plan założenia przy ogrodzie internatu dla bezdomnych sierot, połączonego ze szkołą pszczelnictwa i ogrodnictwa. Znaleziona szkatulka dostarczy środków na zrealizowanie tego projektu. Powiastka napisana jest dobrze i jest dość zajmująca, mimo że w niej trochę za dużo moralizowania. Tendencja jej szlachetna a nastroj pogodny.

D, II, III — 291.

ROSINKIEWICZ, KAZIMIERZ (ROJAN). *Złoty sen Lamikai*. Powieść. Z 4 ilustracjami i winietą okładkową S. Kofomłockiego. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18×12¹/₂. Str. 207.

Pani Radowiecka wyzuta przez bolszewizm z rodzinnego gniazda pod Żytomierzem osiada z czworgiem dzieci w Warszawie. Rodzina mężnie znosi trudy i troski, związane ze zmianą losu, wzajemną miłością osładzając sobie ciężkie życie. Główną bohaterką opowiadania jest najstarsza córka pani Radowieckiej, Lena, która z zamiłowaniem oddaje się ogrodnictwu. Po ukończeniu kursu bierze ona w dzierżawę małą posiadłość pod Warszawą, aby dać spracowanej i wyczerpanej matce spokojne, zdrowe mieszka-

nie i wyrwać ją z rąk wyzyskującej ją gospodyni. W krótkim czasie przekonywa się, że przez swą łatwowierność i nieopatrność naraziła siebie i rodzinę na nowe kłeski, grożące ze strony nieuczciwej właścicielki dzierżawionego gruntu. Na szczęście dobrzy ludzie, widząc jej pracę umiejętną i usilną, przychodzą jej z pomocą i ratują od ruiny. Jednym z nich jest, jak się okazuje, dawny znajomy rodziny; ten proponuje jej małżeństwo; Lena zgadza się, dzięki czemu pozostanie na wsi, nie rozłączy się z rodziną i urzędując swój złoty sen krzewienia zamilowania do ogrodnictwa i zakładania ogrodów szkolnych przy każdej szkole.

Książka tchnie tężyzną życiową i serdecznym, szlachetnym uczuciem, dlatego, choć przedstawia i bolesne, tragiczne momenty, choć pokazuje dużo zła w duszach ludzkich, bynajmniej nie robi przygnębiającego wrażenia; przeciwnie, jest w niej dużo optymizmu, pogody. Napisana zajmująco, nie przeciąża moralizowaniem, ma dużą wartość wychowawczą.

P, III, IV — 452.

ROSNY, J. H. *Walka o ogień*. Romans z czasów pierwotnych. Przeł. T. Hiż i Ign. Mrozowski. 2 tomy. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Groszowej”. F. 16×12. Str. 160+143.

Powieść „Walka o ogień”, przedstawiając przygody ludzi przedhistorycznych; bohaterskiego Naoha i jego towarzyszy, wyprawiających się w puszcze po ogień dla swojej hordy, daje nam barwny obraz społeczeństwa pierwotnego i tych ciężkich zmagani, wśród których posuwał się zwolna naprzód postęp cywilizacyjny ludzkości. Powieść odznacza się bujną wyobraźnią i wysoką wartością artystyczną.

Książka zawiera poza tem jeszcze drobne nowele tego samego autora: „Aligator”, „Skapiec”, „Wioskowy mag” i „Mój wróg”.

Tłumaczenie pośpieszne, nie bez usterek. Wydanie liche.

P, V — 539.

ROSNY, J. H. *Kot olbrzymi (Tygrys Kzamów)*. Romans z czasów pierwotnych. Przeł. J. Mrozowski. 2 tomy. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Groszowej”. F. 16½×11½. Str. 144+124.

Powieść ta jest niejako drugą częścią „Walki o ogień” (patrz wyżej). Przedstawia dzieje przygód Auna, syna Naoha, gdy wraz z Zurem, ostatnim człowiekiem z wymarłego plemienia „ludzi bez ramion” przeszedł przez olbrzymie pasmo gór i odkrył ziemię urodzajną o klimacie ciepłym, z bujną roślinnością, pełne nieznanymi groźnymi zwierząt. Wśród walk z pierwotnymi zwierzętami dwaj wędrowcy, gnani ciekawością, zapuszczają się coraz dalej w puszcze. Wreszcie w pieczarze skalnej wchodzi do legowiska olbrzymiego lwa skalnego, z którym przemyślny Zur zawiera przymierze. W dalszej wędrowce Aun i Zur sprzymierzają się z hordą kobiet-Wilczyc. Wspólnie z niemi bronią się przed potężną hordą ludożerców Chelełów i ocalają się tylko dzięki pomocy lwa skalnego.

Aun wraca w triumfie do swej hordy, wiodąc za sobą prócz wiernego towarzysza, Zura, kobietę z plemienia Wilczyc, którą pojął za żonę. Horda

przyjmuje młodzieńca niezycielwie, głównie z powodu wprowadzenia do obozu obcych. Wobec tego Aun opuszcza strony rodzinne i wraz z Zurem zakłada nową hordę po tamtej stronie gór.

Całość ma te same wartości artystyczne i wychowawcze, co „Walka o ogień”, i jest również interesująca.

W przekładzie zdarzają się usterki językowe. Wydanie licie.

P, V — 568.

ROSTWOROWSKI, STANISŁAW. *Szablą i piórem*. Kraków. Nakł. Centr. Biura. Wyd. N. K. N. 1916. F. 20^{1/2}×14. Str. 146.

Autor, oficer ułanów Drugiej Brygady Legjonów, dał szereg wspomnień z trudów i walk swego szwadronu na froncie karpackim, kończąc je na szarzy pod Rokitną. Sposób przedstawienia wypadków pozbawiony efektów literackich, prosty, tchnący szczerością i prawdą. Osoba autora skromnie usuwa się w cień; bohaterem książki jest ułan polski, potomek szwoleżerów z pod Samosierry i powstańców z 63 roku. Patriotyzm, hart i męstwo łączą się w nim z niezachwianą wiarą w lepsze jutro Polski, która brzmi nawet w tragicznym epizodzie spotkania z rannym rodakiem z armii rosyjskiej. Krwawych obrazów wojennych ani jaskrawych objawów nieświadomości do wrogów w opowiadaniach niema, — niema też zupełnie jadu i niechęci do swoich, kwestja orientacji wogóle nie jest poruszana. Czytelnik pozna z książki zasługi żołnierzy i dowódców Drugiej Brygady, przejmie się czcią dla poległych bohaterską śmiercią pod Rokitną. Uczucia ułana ogarniają jako towarzyszy broni także konie, którym poświęcony jest rozdział przedostatni; w ostatnim przesuwają się we wspomnieniach kwatery i ludzie, z którymi stykał się szwadron w ciągu kilkunastu pierwszych miesięcy wojny. Książka nauczy młodzież cenić ofiary, składane dla odzyskania niepodległości i wzmocni wolę bronienia jej w razie potrzeby.

P, IV, V. — 178.

ROTH patrz ZALESKA.

RUMMEL, JULJAN. *Gdynia, port polski*. Toruń. Skł. gł. w Ks. św. Wojciecha. 1926. F. 24×16. Str. 218.

Książka przedstawia w popularnem ujęciu sprawę budowy portu w Gdyni i podkreśla jego znaczenie dla państwa.

Autor daje naprzód wiadomości o portach handlowych, ich urządzeniu i wyposażeniu, zastanawia się nad polityką portowa, wyjaśnia pojęcia wolnych stref i wolnych składów i t. p. Dalej daje rzut oka na stan gospodarczy Polski i oblicza rodzaj i wielkość eksportu i importu, na jaki liczyć może port w Gdyni. Omówiwszy ruch pasażerski portów w Gdańsku i w Gdyni, daje historję powstania portu w Gdyni, obraz komunikacji Gdyni z krajem, zajmuje się zagadnieniem komunikacji morskiej Polski z innymi krajami, rozwojem naszej marynarki handlowej i kwestją naszego rybołówstwa morskiego. Wreszcie mówi o mieście Gdyni, o ruchu wycieczkowym w nadmorskiej części Pomorza, o turystyce morskiej i o wzmocnieniu wybrzeża.

Liczne ilustracje, mapki, tablice statystyczne podnoszą wartość książki, która dla starszej młodzieży będzie cennym przewodnikiem po nieznanym dotąd dziedzicach.

P, V — 609.

RUTKOWSKI, SZCZESNY. *Edward Wittig*. Z 32 reprodukcjami. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. $17\frac{1}{2} \times 11\frac{1}{2}$. Str. 20+32 ryc.

W monografii tej daje nam autor nie tylko charakterystykę najwybitniejszych dzieł znakomitego rzeźbiarza (Przebudzenie, Nike, Ewa, Rycerze wolności i t. d.) oraz jego życiorys i bibliografię artykułów o artyście, ale daje też zwięzłą charakterystykę trzech kierunków twórczości artystycznej: realistycznego, narracyjno-ekspresyjnego i dekoracyjnego, i na tle rozwoju tych kierunków charakteryzuje twórczość Wittiga. Książeczka żywa, zajmująca i pożyteczna.

P, V — 582.

RZADKOWSKI, JAN. *Pierwszy Legion Puławski*. (Od Pakosławia do Zelwy, 19.V.1915 — 11.IX.1915). Z licznymi ilustracjami. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej“ Tow. P. M. S. 1925. F. $23\frac{1}{2} \times 16\frac{1}{2}$. Str. 110.

Autor opowiada dzieje Pierwszego Legionu Puławskiego od chwili, gdy objął nad nim dowództwo, aż do bitwy nad Zelwą, po której legion, zdziękowany w czasie odwrotu armii rosyjskiej, został przekształcony w Brygadę Strzelców Polskich.

Książka odznacza się szczerością i bezpośredniością opowiadania; przepojona jest duchem patriotycznym i umiłowaniem żołnierza polskiego, może tedy mieć korzystny wpływ wychowawczy, a jako pamiętnik wojenny, powinna być czytana z zainteresowaniem przez młodzież. Wybitnej wartości artystycznej nie posiada, ale jest zajmująca.

D, V — 212.

RZADKOWSKI, JAN. *Żołnierz nieznan*y. Obrazki bojowe. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej“ Tow. P. M. S. 1925. F. $22\frac{1}{2} \times 15\frac{1}{2}$. Str. 95.

Książka zawiera 7 opowiadań, przeważnie na tle dziejów I Legionu Puławskiego, którym autor dowodził w czasie wojny światowej. Przepojona duchem patriotycznym i żołnierskim, a wolna od sporów orientacyjnych, jest zajmująca, mimo że nie posiada większej wartości artystycznej. Powinna wywrzeć dodatni wpływ na młodzież, zaznajamiając ją z mniej znanymi epizodami polskich wysiłków zbrojnych po stronie koalicji.

D, V — 211.

S.

SALGARI, EMILIO. *Góra Światła*. Przeł. Bożenna Szulc-Golska. Z winietą okładkową i 6 ilustr. A. Gawińskiego. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18×12. Str. 362.

Możny bramin Indri, ulubieniec jednego z najpotężniejszych książąt indyjskich, wykroczył przeciwko przepisom swej kasty, dotknąwszy się ranego parjasa, który mu życie ocalił. Czynem tym zasłużył na stanie się samemu parjasem. Dla okupienia swej winy ma zdobyć dla świątyni Bramy „Górę Światła”, przepiękny brylant radży Pannah. Ten warunek podszeptął księciu minister Paravati, wróg Indriego, pragnący go zgubić. Na niebezpieczną wyprawę towarzyszy Indriemu zausznik Paravatiego, Dhundia, który jednak wbrew interesom ministra postanowił istotnie dopomóc Indriemu do zdobycia brylantu, ale na to jedynie, ażeby go sobie następnie przywłaszczyć przy pomocy dakoitów, członków sekty trucicieli. Toczy się gra między Dhundią i dakoitami z jednej, a Indrim i jego przyjacielem, Anglikiem Toby, sławnym pogromcą tygrysów, z drugiej strony. Wszyscy udają się do Pannah. Toby z towarzyszami zabijają dwa tygrysy, które uniemożliwiały pracę w kopalniach diamentów, własności radży. W nagrodę wyrażają życzenie obejrzenia sławnego brylantu. W skarbcu radża zostaje obezwładniony narkotykiem, a Indri i Toby unoszą drogocenny kamień, pozostawiając wzamian czek na trzy miliony rupij. Dhundia z dakoitami ściga ich, aby odebrać „Górę światła”. Po wielu przygodach Indri zdobywa nie tylko brylant, ale i zgodę na jego posiadanie od radży Pannah. Po powrocie do swego kraju dostępuje wysokich zaszczytów, a wrogowie jego ponoszą karę.

Jest to bardzo zajmująca książka przygód, zawiera przytem sporo szczegółów z przyrody i z życia indyjskiego, które nie są wysnute jedynie z wyobraźni; postępowanie bohaterów powieści ma motywy szlachetne. Przekład naogół poprawny. Ilustracje dość liche. P, III, IV—662.

SALONI, JULJAN. *Po drodze*. Bajki. Ilustracje i okładka Niny Karmazyńskiej. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 17×12. Str. 110.

Jest to zbiorek stylizowanych nieco przez autora bajek ludowych na tematy dość znane. Z 8 bajek, które zawarte są w zbioru, część opowiada nam o dobrych, dzielnych dzieciach, które los za cnotę nagradza, gdy źli ludzie karę ponoszą („Zmyślny strzelec“, „O robotnej Marysi i Jadwisi Strojnisz“, „Wdzięczny karzeł“), część chłoszcze kłótniowość „Źle się dzieje“, chciwość („O dziadku, co laził do nieba po bobrze“), próżniactwo („Kłos żyta“) i głupotę („Głupi Gafa“); jedna wreszcie ma motyw zwierzęcy („Żarłoczny wilk“). Bajki są miłe, opowiedane z talentem i z taktem pedagogicznym (wątpliwości nasuwa tylko „Głupi Gafa“). Korekta nadzwyczaj niedbała. Ilustracje niezłe. Wydanie skromne. D, II, III—651.

SARBIEWSKI. *Teśknota do ojczyzny błękitnej*. (Wybór pieśni). Przekład Juljana Ejsmonda. Okładkę rysował Stanisław Ejsmond. Warszawa — Płock. Nakł. Mazowieckiej Spółki Wydawniczej. 1924. F. 17¹/₂ × 12¹/₂. Str. 48.

Ze zbioru ód łacińskich polskiego Horacego wybrał tłumacz dwadzieścia, treści religijnej, i przełożył pięknym językiem, nieco archaizowanym pod względem form i pisowni. Jedna strona uczucia ludzkiego może w zbioru znaleźć pokarm, jakkolwiek trzeba znać epokę, aby w utworach, gdzie poeta mówi o Jowiszu, Cyntji, Olimpię i t. d., odczuć hołdy składane Chrystusowi lub Matce Bożej.

Dla poznania całej działalności literackiej Sarbiewskiego zbiorzek jest za szczypty i typowych jego utworów nie zawiera. Młodzież czytająca ten zbiorzek, pozna tylko małą część twórczości poety i to ograniczoną do tematów religijnych. Ale i to poznanie nie będzie bezużyteczne, dla tych mianowicie, którzy nie znają języka łacińskiego. D, V—341.

SCHEUR, ANTONI. *Pamiętnik pilota polskiego*. Z przedmową J. Jan-kowskiego i portretem autora. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 19 × 14. Str. XVII + 104.

Dwudziestoczteroletni pilot polski, Antoni Scheur, spadł 28 września 1920 r. z aeroplanem i zabił się. W kieszeni znaleziono notatkę następującą: Zawsze mam myśli czyste. Jestem wesoły. Jestem pogodny. Idę śmiało, lekko, starając się uosobić dzielność, odwagę, spokój, szczerłość, prostotę i naturalność. Dla każdego mam życzliwość, staram się wywołać uśmiech u ludzi ponurych, smutnych rozweselać, rozprasać ciężką atmosferę.

Taki to młodzieniec pisał pamiętnik, nie pamiętnik, raczej luźny zbiorek myśli o sobie, o dążeniach swej duszy do doskonałości. O druku nie myślał. Miał ten pamiętnik jego duszy młodzieńczej służyć mu w przyszłości jako sprawdzian ewolucji jej pragnień, dążeń, teśknot. Nie doczekał. Przyjaciele wydadli pamiętnik, jako nagrobek czystej duszy polskiego oficera.

Nie u wszystkich znajdzie ta książeczka oddźwięk, ale młodzież poważniejsza przyjmie te skromne słowa młodego pilota ze wzruszeniem, które oddziała dodatnio na niejedną duszę.

Bezpretensjonalnej treści (z wyjątkiem wstępu, który mglista, niby filozoficzna, mistyczna treścią odbiega od całości) odpowiada skromna, ale poprawna szata zewnętrzna. D, V—206.

SCHREIBER patrz PIASECKI.

SCOTT, WALTER. *Kwintyn Durward*. Powieść z czasów Ludwika XI. Opracowała T. T. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1927. F. 19^{1/2}×13^{1/2}. Str. 284.

Akcja toczy się we Francji za czasów Ludwika XI i jego zatargów z księciem burgundzkim, Karolem Śmiałym. Bohaterem powieści jest Kwintyn Durward, młody Szkot, służący w królewskiej gwardji łuczników. Kwintyn miał sposobność poznać najbardziej odrażającą stronę królewskich rządów, podstępny, okrucieństwa, faworyzowanie najlichszych figur, w których król miał dogodny narzędzia do przeprowadzania swych intryg i wykonywania zbrodniczych planów. Do niego król powziął sympatię i zaufanie i z tej racji powierza mu ważną misję eskortowania do Leodjum hrabianki Izabeli de Croye, która uciekła na dwór królewski, chroniąc się przed małżeństwem; narzucanem jej przez księcia burgundzkiego. Durward niweczy zamysły króla, który gotował zasadzkę i porwanie hrabianki w drodze do Leodjum, i zdaje ją pod opiekę panującego tam biskupa. Przeciwko biskupowi wybucha bunt podżegany potajemnie przez króla. Biskup ginie a Durward ocala Izabelę, ale wraz z nią dostaje się do niewoli księcia burgundzkiego. Ludwik XI rozpoczął właśnie z Karolem Śmiałym podstępne układy, chcąc przeciągnąć na swą stronę jego rycerstwo. Wieść o buncie Leodjum mogła spowodować klęskę króla; odwrócił ją Durward, składając zeznania korzystne dla niego. Król razem z księciem burgundzkim wyprawił się na uśmierzenie Leodjum. W walce tej Durward zdobył sobie rękę Izabeli de Croye.

Powieść jest pełna życia i ruchu, zawiślań, przygód, utrzymujących uwagę czytelnika w napięciu. Przeróbka nie osłabiła zwartości akcji. Osoby działające, zwłaszcza Ludwik XI i Karol Śmiały, są scharakteryzowani zgodnie z prawdą dziejową. Bohater powieści jest dodatnim typem rycerza prawego, szlachetnego, a zarazem łączącego odwagę z rozwagą i inteligencją.

Lektura tej książki może stanowić żywą i barwną ilustrację do historii średniowiecza. P, IV, V—433.

SCOTT, WALTER. *Rob Roy*. Powieść historyczna z XVIII w. w tłum. T. Świdorskiej. Z przedmową A. Tretiaka. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. 1926. F. 18×12. Str. XXIV+490.

Franciszek Osbaldistone, syn bogatego kupca londyńskiego, poróżniony z ojcem, został przez niego wysłany do zapadłej posiadłości wiejskiej stryja na pograniczu Szkocji. Na miejsce syna Osbaldistone przyjął jednego

z sześciu bratanków, imieniem Rashleigh. Frank poznaje na wsi kuzynkę swą Dianę Vernon; między nimi powstaje miłość, której na przeszkodzie staje udział Diany w spisku politycznym na rzecz Jakóba Stuarta. Rashleigh, czarny charakter, pretenduje również do ręki Diany i staje się dlatego wrogiem Franka. Zdradzając zaufanie stryja, Rashleigh naraża go na bankructwo, zabierając mu znaczne sumy na rzecz powstania szkockiego. Frank dla ratowania ojca wybiera się do Szkocji, aby odzyskać stratę. W Glasgowie i w górach szkockich doznaje wielu niezwykłych przygód i wkońcu osiąga swój cel dzięki tajemniczej opiece Diany, działającej za pośrednictwem sławnego rycerza-rozbójnika szkockiego i spiskowca, Rob-Roya. — Po upadku powstania, nie opisanego w powieści, Diana wraz ze swym ojcem przez zdradę i zemstę Rashleigha znajduje się w niebezpieczeństwie, z którego ocala ich Rob-Roy; Rashleigh ginie, Frank poślubia Dianę, mimo że walczył przeciwko powstańcom.

Powieść, jedna z najlepszych Waltera Scotta, ma wiele pierwiastka romantycznego, tajemniczości i nadzwyczajnych przygód. Autor ciekawie maluje starą Szkocję z ostatnich czasów, kiedy jeszcze żyła silna idea jej odrębności. Tło historyczne wyjaśnia czytelnikowi przedmowa, która również wskazuje na wartości literackie powieści i wyznacza jej miejsce w twórczości Waltera Scotta.

P, IV, V—350 a.

SCOTT, WALTER. *Rob Roy*. Powieść historyczna z XVIII wieku. Tłum. T. Świdorska. Ilustrował A. Gawiński. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18×12. Str. 490.

Jest to dokładne powtórzenie wydania tej powieści, wymienionego powyżej.

Opuszczona została przedmowa Andrzeja Tretliaka, natomiast dodano 6 ilustracji Gawińskiego, które ożywiają tekst. Papier lepszy, aniżeli w poprzednim wydaniu. Wydanie staranne.

P, IV, V—350 b.

SCOTT, WALTER. *Ryszard Lwie Serce*. Powieść w 4-ch tomach. Tłumaczył A. Lange. Warszawa. Nakł. Biblioteki Groszowej. F. 16¹/₂×12. Str. 160+160+167+160.

Powieść nosi w oryginale tytuł „Ivanhoe”. Jest to imię rycerza z rodu anglo-saskiego, który wbrew tradycjom swego rodu pociągnął z królem Ryszardem Lwie Serce na wojnę krzyżową. W nieobecności króla wzmogły się niewygasłe niesnaski między zwycięskimi Normandami a podbitym i ciemionym ludem anglo-saskim. Ivanhoe wrócił do Anglii w przebraniu, jako rycerz błędny, i walczy w obronie ucisnionych, w czem doznaje pomocy od króla Ryszarda, który również niepoznany znalazł się w swem państwie. Ivanhoe ratuje wszystkich, nad którymi rozciągnął opiekę. Po wielu walkach i przygodach zdobywa rękę pięknej Roweny, z rodu króla Alfreda i przyczynia się do złagodzenia rozdzwiewku między ojcem swym, reprezentantem tradycji anglo-saskich, a królem Ryszardem Plantagenetem.

Wszystkie ówczesne warstwy społeczeństwa angielskiego biorą udział w akcji bardzo żywej, pełnej nieprawdopodobnych przygód. Namietności wybujałe, nie znające hamulca, rycerskość, godna śpiewu minstrelów, uczty i turnieje, oblężenia, walki, porwania, pożary, sądy boże, zmartwychwstanie człowieka rzekomo zabitego — oto cały kalejdoskop ludzi i wypadków, mających odmalować ówczesną Anglię.

Autor nie pisał dla młodzieży. Chciał być wiernym prawdziwemu historycznej, jak ją sobie wyobrażał. Obok wielu typów ujemnych przedstawił szereg pięknych charakterów; takimi są Ivanhoe, Ryszard, postać królewska w najlepszym znaczeniu, ojciec bohatera i jego słudzy, poważna Rowena, mądra i kochająca ludzi Żydówka Rebeka, córka Izaaka z Yorku. Natomiast nie poszczędził autor rysów ujemnych przedstawicielom kleru ówczesnego. Dla poznania średniowiecza z epoki wypraw krzyżowych, kiedy mieszały się najwznioślejsze dążenia z pierwotnymi i niskimi popędami ludzkimi, przeczytanie powieści może być bardzo użyteczne.

Przekład dobry; nie jest przeróbką dla młodzieży. Korekta niestaranna. Wydanie 1. P, V—444.

SCOTT, WALTER. *Talizman*. Powieść z czasów Wojen Krzyżowych. W opracowaniu Teresy Tatarkiewiczowej. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1927. F. 20½×14. Str. 171.

Powieść rozgrywa się na tle niesnasek w obozie Krzyżowców, wywołanych dumą króla angielskiego, Ryszarda Lwie Serce, i intrygami niektórych książąt. Następca tronu szkockiego, walczący w szeregach króla Ryszarda jako prosty rycerz pod przybranym nazwiskiem Kenneth, zdobywa sobie życzliwość sultana Saladyna. Gdy wskutek znieważenia przez niewiedomego sprawcę angielskiej chorągwi, przy której stał na straży, grozi Kennethowi śmierć, ocala go i uwozi ze sobą Saladin, który w przebraniu saraceńskiego lekarza dostał się do obozu Krzyżowców i uratował życie ciężko choremu Ryszardowi. Kenneth, przebrany za nubijski niewolnika, wraca do obozu, ocala Ryszarda przed zamachem na jego życie, wykrywa sprawcę znieważenia chorągwi, stacza z nim zwycięski pojedynek, a następnie — poznany już jako następca tronu — poślubia kuzynkę Ryszarda, z którą łączyła go odwzajemniana miłość.

Powieść sławnego angielskiego pisarza budzi zainteresowanie młodzieży, pociągając ją urokiem tajemniczości, rycerskości, nadzwyczajnych romantycznych przygód. Skrócenie odbija się niekorzystnie na ciągłości fabuły; przekład dobry. Wydanie staranne. P, IV, V — 445.

SEDLACZEK, STANISŁAW. *System zastępowy*. Podług Rolanda E. Philippsa „The patrol system“. Warszawa. Książnica Harcerstwa i Kultury Fizycznej. W. Niklewicz, Sedlaczek, Glass i S-ka. 1922. F. 17×12. Str. 52.

Autor na podstawie książki Rolanda E. Philippsa „The patrol system“ podał krótko, uwzględniając warunki harcerstwa polskiego, szereg wskazań, mających na celu ułatwić pracę systemem zastępowym, starając się

za autorem angielskim przekonać czytelnika polskiego, że system zastępowy w harcerstwie jest jedynym, a nie jednym z wielu. Książeczka niewątpliwie może być bardzo pożyteczna w rękach harcerza, choć — jak sam autor zaznacza — „stary harcmistrz nie znajdzie zapewne wielu rzeczy nowych, początkujący drużynowy nie znajdzie gotowych odpowiedzi na wszelkie pytania z dziedziny metodyki skautowej“.

Przeznaczenie książeczki jest wyraźnie instruktorskie.

D, IV, V—301.

SELMER, AGOT, GJEMS. *Nad dalekim cichym fjordem*. 2 części. Przekł. Janiny Mortkowiczowej. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1927. F. 18×12. Str. 82+65.

Nad dalekim fjordem norweskim, gdzie w czasie dziewięciomiesięcznej zimy zapada długa, dwumiesięczna noc, rozświetlana niekiedy zorzą polarną i raz do roku zdarzającym się radosnym światłem Bożego Narodzenia, mieszka rodzina lekarza, złożona z rodziców i czworga dzieci. Książka opowiada o codziennem, jednostajnem życiu rodziny, opromienionem miłością wzajemną i miłością do ludzi, którym lekarz śpieszy z pomocą, narażając nieraz życie w drodze. Surowe piękno północnej przyrody stanowi tło tego cichego życia.

Opowiadanie napisane z dużym talentem, nie budzi zaciekawienia niezwykłością zdarzeń, ale wzniewa serdeczną sympatię do tego małego światka, przedstawionego bardzo żywo, i daje wiarę w dobre strony natury ludzkiej.

Z poprzednich wydań pozostały pewne ślady dawnej pisowni i wzmianka o „rublu reszty“ (str. 69), co powinno być usunięte. K, III — 523.

SELOUS, EDMUND. *Przymierze Tomcia ze zwierzętami*. Według IV wyd. oryginału angielskiego oprac. M. G. Wyd. III z 7 rys. Warszawa. Nakł. „Naszej Księgarni“. 1928. F. 18×13¹/₂. Str. 119.

Tomcio był bardzo okrutny dla zwierząt, postanowiły tedy ukarać go i w tym celu zwołały wiec pod przewodnictwem sowy. Każde zwierzę występowało z własnym projektem kary bolesnej i surowej — aż do tortur i kary śmierci. Sowa postawiła wniosek, by wymiar kary odroczyć a przede wszystkim podjąć próbę poprawienia Tomcia. Zgodzono się na to; sowa podjęła się nauczyć zwierzęta ludzkiego języka, aby mogły wobec Tomcia użyć broni perswazji, zanim uciekną się do ostrzejszych środków. W dziesięciu następujących rozdziałach książeczki występują kolejno różne stworzenia prześladowane przez Tomcia, tłumacząc mu swój tryb życia, swe obyczaje, dole i niedole swego żywota i ogrom krzywd, jakich doznają przez swawolę takich chłopców, jak on. W końcu Tomcio nawrócony zawiera ze zwierzętami przymierze, które zostaje na wniosek sowy „ratyfikowane“ na następnym wiecu zwierząt.

Książeczka ma bardzo wyraźną tendencję zaszczepienia czytelnikom litości dla zwierząt i oduczenia ich okrucieństwa. W pewnej mierze zada-

nie to spełnia. Wartości artystycznej nie ma. Dzieciom może się książka podobać i może im przynieść korzyść. Obecnie wydana jest lepiej, jak poprzednio.

D, II — 95 bis.

SEMKOWICZ, ALEKSANDER. *Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia*. O wydaniach oryginalnych ogłoszonych za życia poety 1822—1855. Gawęda bibliofiliska. Z podobiznami. Lwów. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1926. F. 21×14. Str. 230.

Książka daje obraz stosunków wydawniczych, wśród których pojawiały się i szerzyły pisma Mickiewicza, przedstawia udział w wydaniach poety, księgarzy, nakładców, czytelników, odtwarza wygląd tych publikacji, ich układ typograficzny.

Przez wyjaśnienie wielu kwestyj nieznanych, jak historia awenjońskiego wydania „Ksiąg Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego“, przez uwydatnienie moralnych i materialnych trosk Mickiewicza, przez uwzględnienie poczytności jego dzieł i entuzjazmu zbiorowego, który budziły w społeczeństwie, książka jest cennym przyczynkiem do poznania poety, jego życia i wpływu na naród.

Wydanie bibliofilskie, wykwinne, budzące kult książki wogóle, a szczególnie pietyzm dla pism Mickiewicza, podnosi jeszcze wartość publikacji.

P, V—462.

SEWER. *Na pobojuwisku*. Wspomnienia z wojny 1870 r. o jenerale Bosaku Haukem i jego śmierci. Poznań. Nakł. Księg. św. Wojciecha. F. 16½×11½. Str. 146.

W formie osobistych wspomnień, opowiada autor jeden z końcowych epizodów wojny francusko-niemieckiej z r. 1870. Bohaterem opowiadania jest dowódca I Brygady Armii Południowej, bohater powstania z 63 roku, generał Bosak-Hauke. Jego znakomite plany strategiczne i dobrze przeprowadzona akcja wojenna przyczyniają się do zwycięstwa wojsk francuskich pod Dijon. Już po walce, niemal niespodziewanie, ginie bohaterski Polak w obronie wolności Francji.

Obraz bitwy, nastroju wojennego oraz sylwety kilku występujących oficerów i żołnierzy skreślone są barwnie i żywo. Książka, napisana przez znanego autora, dotyczy momentu historycznego, zasługującego na zaznajomienie z nim młodzieży, porusza szereg doniosłych pytań i w wysokim stopniu pobudza do myślenia. Za usterkę trzeba uznać pewne niezharmonizowanie pierwiastka opisowego i refleksyjnego. Postać głównego bohatera opowiadania nie występuje także dość plastycznie.

P, IV, V—159.

SIEDLECKI, MICHAŁ. *Skarby wód*. Obrazy z nadmorskich krain. 123 rysunki w tekście. Wyd. II. Warszawa. Nakł. Gebetnera i Wolffa. 1928. F. 22×18. Str. 252.

Autor książki, zasłużony badacz i ceniony profesor uniwersytetu krakowskiego, z głęboką i rozległą umiejętnością skojarzył wybitne uzdol-

nienie popularyzatora, talent literacki i artyzm rysownika. We wstępie zaznacza, iż podaje opisy rzeczy, które widział podczas podróży po różnych morzach i że czyni to dlatego, aby obudzić zamiłowanie do badania morza, pokazać piękność i barwność zjawisk świata morskiego, zwrócić uwagę na to, do jakich cudnych krain dostać się możemy szeroką drogą oceaniczną.

Książka zawiera obfity, interesujący i ciekawy materiał naukowy, ujęty w ładną formę. K, IV, V—132 bis.

SIENKIEWICZ HENRYK. *Bartek Zwycięzca*. Nowela. Wyd. VI. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 84.

Dzielnie walczą pułki poznańskie w czasie wojny francusko-pruskiej, szczególnie, gdy przygrywa im muzyka „Jeszcze nie zginęła“, ale Bartek, chłop z Pognębina, zwany „głupim Bartkiem“ walczy najdzielniej. Bije Francuzów z furją właściwą swej pierwotnej naturze, chociaż, dlaczego bije, nie rozumie. Medale, ordery, pochwały sypią się wciąż na niego — tylko głupota jego uniemożliwia mu awansowanie. Po skończonej wojnie wraca Bartek do Pognębina. Rozzuchwaleni zwycięstwem Niemcy pokazują z całą brutalnością pięść Polakom. Zwycięzca z pod Gravelotte i Sedanu bardzo prędko otrzymuje zapłatę za swe bohaterstwo: skazany na grzywny i areszt za pobicie nauczyciela Niemca, który kátował jego Franka, zniewolony do głosowania na posła Niemca, zostaje wyzuty z ojcowizny i idzie z babą i chłopcem szukać chleba w mieście.

Na tle niezmiernie barwnych i plastycznych obrazów występuje ta postać chłopca polskiego również barwna i plastyczna. Jego bezmierna głupota i nieświadomość są przedstawione zbyt może karykaturalnie, a jednak jest on uosobieniem w jaskrawej postaci całej swojej warstwy. Wielki talent autora z problemu tworzy tętniącą życiem rzeczywistość artystyczną. K, IV, V—237.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *Na oceanie Atlantyckim*. Listy z podróży. Wyd. III. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 33.

Jest to wyjątek ze słynnych Listów z podróży do Ameryki, pisanych jeszcze w latach 1876—1878. Od tego czasu wiele się zmieniło na parowcach transatlantyckich linii White Star. Mimo swego anachronizmu ten dowcipny wycinek z Listów czyta się i dziś jeszcze z zainteresowaniem, zwłaszcza że jego punktem kulminacyjnym są zmagania się pasażerów „Germanikusa“ z morską chorobą, a ta nie straci nigdy aktualności.

Pożądanoby było wyjaśnienie historyczno-literackie co do czasu powstania Listów oraz ich znaczenia w twórczości Sienkiewicza.

P, III, IV—588.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *Niewola tatarska*. Urywki z kroniki szlacheckiej Aleksego Zdanoborskiego. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17½×11½. Str. 53.

Aleksy Zdanoborski, zubożały szlachcic, pokochawszy dziedziczkę wielkiego mienia i fortuny, postanawia jechać na kresy, aby, dorobiwszy się majątku, stać się równym swej bogdance. Podczas jednej z wypraw na Tatarów, dostaje się do niewoli, przenosi męki niesłychane, ale pozostaje wierny honorowi szlacheckiemu i Marysi. Wykupiony przez Marysię, powraca do ojczyzny, gdzie jednak szczęścia osobistego nie osiąga.

Autor daje wizerunek szlachcica, uosabiającego cnoty szlacheckie, a więc stawiającego ponad wszystko interes Rzeczypospolitej i postępującego w myśl hasła: „Imię nieskalane zachowaj, ojcom dorównaj, złam się, nie zegnij!” Jest to preludjum do Trylogii. Postać Zdanoborskiego jest jeszcze trochę papierowa, nie dorównywa bohaterom z Trylogii, tak plastycznym i pełnym życia.
P, IV, V—238.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *Pójdźmy za Nim!* Wyd. nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17½×11. Str. 46.

Patrycjusz rzymski, Cynna, zamieszkały w Aleksandrii, posiada wszystko, co jest uznanym powszechnie warunkiem szczęścia: bogactwo, naukę, uмиłowanie piękna, przyjaźń ludzi uczonych, ale mimo to dręczy go wewnętrzny niepokój i zwątpienie. Ożeniwszy się z córką filozofa Tymona Ateńczyka, przez krótki czas pędzi żywot szczęśliwy. Niebawem żona jego zapada na ciężką chorobę. Cynna za namową lekarza Żyda, udaje się wraz z żoną do Jerozolimy, gdzie oboje są obecni przy śmierci Chrystusa. Widok umierającego na krzyżu Boga budzi w sercach Cynny i żony jego jakieś nowe życie, wiarę w nową prawdę, daje im zdrowie duszy i ciała.

K, V—218.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *Sielanka. Legenda żeglarska.* Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 29.

Czysta miłość dwojga młodych na tle pięknych obrazów przyrody, oddanych po mistrzowsku, stanowi treść „Sielanki“.

„Legenda żeglarska“ to silny, pełen grozy alegoryczny obraz ginącej Polski i zapowiedź pracy w pocie czoła, mającej wynagrodzić dawną bezczynność i zaślepienie Polaków.

K, V—219.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *Stary sługa.* Wyd. nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 23.

Stary zręda, dawny ordynans dziadka, pułkownika z czasów napoleońskich, wierny, przywiązany do całego domu sługa, typ już dzisiaj nieistniejący, „mamut“, jak go autor nazywa, jest pierwowzorem wizerunku skreślonego przez autora z dużym sentymentem, a chwilami z nieporównanym humorem. „Stary sługa“ mniej może już dzisiaj zainteresuje czytelnika, jako typ wymarły, ale nowela nazawsze zachowa wartość, jako próbka charakterystyki, doskonale po literacku ujętej; dlatego nadaje się raczej do lektury przy nauce języka polskiego.

K, IV, V—221.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *W pustyni i w puszczy*. Lwów. Nakł. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 1926. F. 17×12. Str. 523.

Jedyna powieść, jaką Sienkiewicz napisał dla młodzieży, nosi wszystkie cechy jego wielkiego talentu i jego metody twórczej. Nie dziw, że ten, który stworzył tak niezapomniane typy dzieci, jak Janko Muzykant i Litka, umiał równie pięknie pisać dla dzieci, jak o dzieciach. Bohaterowie „W pustyni i w puszczy”, ośmioletnia Angielka, Nelly i czternastoletni Polak, Staś, jej towarzysz i opiekun, są blisko spokrewnieni z najpiękniejszymi typami sienkiewiczowskich powieści. Nieustraszone męstwo, rycerska szlachetność i niezłomna prawość Stasia, stodycz i nieodparty czar Nelly — dokazują cudów i sprawiają, że ta młodzietka para mimowolnych podróżników po Środkowej Afryce, porwana i uprowadzona, a następnie zbiegła z niewoli i tułająca się po pustyniach i puszczech — wychodzi cało z najstraszniejszych przeżyć i niebezpieczeństw. Dzicy ludzie, dzikie zwierzęta, zabójczy klimat i okropności wojny szalejącej na czarnym lądzie w okresie walk Mahdi'ego z Egiptem, oto tło, na którym toczy się akcja powieści.

Sienkiewicz znał przyrodę afrykańską z bezpośredniej obserwacji, a stosunki afrykańskie poznawał u źródła. Stąd też powieść jego daje czytelnikom tyleż cennego materiału pouczającego, ile silnych i porywających wrażeń. Wyobraźnia, serce i umysł znajdują w niej równie obfity pokarm. Wplecione w tok powieści sceny pogodne i wesołe, właściwy Sienkiewiczowi humor subtelny, nie drwiący złośliwie, lecz serdecznie uśmiechnięty, koją nerwy czytelników po silnem napięciu momentów dramatycznych. Dodać należy, że w tych ostatnich zachował Sienkiewicz już nie tylko artystyczną, lecz i pedagogiczną miarę. Mimo tło egzotyczne powieść jest niewątpliwie szczerze polskim duchem owiana. Staś Tarkowski to krew z krwi i kość z kości Skrzetuskich, Kmiciców, Wołodyjowskich. — Młodzież czyta tę książkę z entuzjazmem.

K, III, IV—140.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *Wspomnienie z Maripozy. Jamioł. Organista z Ponikły*. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17½×11½. Str. 39.

We „Wspomnieniu z Maripozy” Polak, skwatter od 20-stu lat żyjący samotnie w kalifornijskim lesie, nie przestaje myśleć o ojczyźnie, w której nikogo nie zostawił — duchową z nią łączność utrzymuje zapomocą jedyne-go dostępnego mu środka — rozczytywania się w biblii Wujka.

W „Jamiole” baby odśpiewały pieśni nad grobem Kalikstowej — uza-liły się w karczmie nad sierotą, 10-letnią Marysya, która została samiu-teńką na świecie i którą gmina odstawia do miejsca pochodzenia. Ale przecież „jamioł” czuwa nad sierotami. Nie „jamioł” jednak otuła skrzy-dłami opuszczone w lesie dziecko — skrada się ku niej straszny, ohydny wilk.

P. Kleń w „Organistcie z Ponikły” jest wreszcie u wrót szczęścia. On, do tej pory bezdomny włóczęga, grywający po karczmach, jarmarkach

i weselach, podpisał właśnie kontrakt jako przyszły organista Ponikły i tem samem przekonał strycharza, ojca swej ukochanej, że przecież nie jest byle kim. Idzie p. Kleń z Ponikły do domu, przez niezmierną śnieżną przestrzeń, przygrywa sobie i myśli o swem przyszłym szczęściu. A mróz wzmagą się. Zmęczony przebywaniem zasp śnieżnych p. Kleń przysiadła. Nazajutrz brzask oświeca jego zmarzłą postać.

Z jednej strony ludzkie zabiegi, troski, nadzieje — z drugiej los szyderczy, bezlitośny. Głębokie wczucie się w duszę ludzką, wyrażone z artyzmem właściwym autorowi.

K, IV, V—236.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *Z pamiętniku poznańskiego nauczyciela*. Nowele. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1924. F. 18×12. Str. 26.

Nowela poświęcona jest martyrologii polskiego dziecka w obcej szkole. Choć utraciła dziś swe dawne znaczenie, które polegało na budzeniu w duszach polskich buntu przeciw niewoli, cenna jest nadal nietylko ze stanowiska historycznego, ale i wychowawczego, ukazuje bowiem nam, czem była niewola, i podnosi przez to poczucie wartości własnego państwa.

Prócz tego książka ukazuje czytelnikom nieprzeciętny typ chłopca „średnich zdolności, ale wytrwałego, który przy całej słodczy, obdarzony był siłą charakteru, jakiej nie zdarzyło się jego nauczycielowi spotkać u żadnego innego chłopca“.

Piękne jest źródło tej siły w przywiązaniu chłopca do matki. Książka nadaje się zwłaszcza dla seminarjów nauczycielskich.

K, IV, V—217.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *Z puszczy amerykańskiej*. Listy z podróży. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17½×11½. Str. 44.

Książeczka jest fragmentem ze zbioru Listów z podróży, wydanego po powrocie H. Sienkiewicza z Ameryki. Zespolenie się człowieka z przyrodą, robinsonada w wąwozie górskim wśród puszczy amerykańskiej, piękne opisy rzeczy widzianych i chwil przeżytych, wypraw myśliwskich, podane barwnie i zajmująco — oto treść tych listów z podróży, które zainteresują przedewszystkiem chłopców. Ciekawa jest w nich charakterystyka amerykańskich osadników, żyjących w samotności, pełnych zdrowej tężyzny i nieznanego nam skupienia i powagi.

K, III, IV—220.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *Z puszczy białowieskiej*. Wydanie III. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 18×12. Str. 34.

Piękny feljeton Sienkiewicza o puszczy białowieskiej, pisany w r. 1882, dziś jeszcze — pomimo licznych anachronizmów — nadaje się do czytania dla młodzieży. Zawarł w nim bowiem autor tajemniczy czar tej polskiej puszczy z jej skarbami starodrzewu, z bogactwem dzikiego zwierza i z jej ludem posepajnym i cichym, przywiązanym do piękna leśnej głuszy.

Obserwacje stad żubrów w puszczy w czasach, gdy ich liczba wynosiła tam około 600 sztuk, mają swego rodzaju wartość historyczną dla naszej młodzieży, która nie spotka już żubra w puszczy białowieskiej. Zdarzenia z życia ludzi w puszczy urozmaicają opis, którego główną wartość stanowi jednak przepiękny styl i prawdziwe umiłowanie przyrody, cechujące wielkiego pisarza.

P, III, IV—489.

SIEROSZEWSKI, WACŁAW. *Ze świata*. Opowiadania. Z 8 rycinami. Okładkę i ilustracje rysował A. Procajłowicz. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej“, F. 22½×15. Str. 170.

Autor wybrał dla młodzieży ze swych pism 6 opowiadań: „Wśród lodów“, „Polowanie na reny“, „Polowanie na wieloryby“, „Bokser“, „Kulis“, „Latorośle“. Z wyjątkiem ostatniego opowiadania — o dwóch chłopcach, szukających przygód na „bezludnej wyspie“, w pobliżu polskiego dworu — wszystkie pozostałe dzieją się na Dalekim Wschodzie. Dwa pierwsze przedstawiają walkę o życie człowieka z surową przyrodą północy. Trzecie — polowanie na wieloryby z zastosowaniem udoskonalonych środków technicznych, dwa dalsze dają kontrastowe obrazy patriarchalnego życia rolniczej ludności chińskiej, okrutnego wyzysku kulisów przez Europejczyków i porywów zemsty organizacji bokserów.

Wszystkie opowieści mają wysoką wartość artystyczną, a z wyjątkiem „Latorośli“, będących raczej opowiadaniem dla dorosłych o dzieciach, niż dla dzieci, są dobrą lekturą dla młodzieży.

P, III, IV—161.

SIEWIERSKI patrz CHRZĄSZCZEWSKA.

SIKORSKA, ZOFJA. *Ania i jej przyjaciółe*. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej“. F. 20×16. Str. 122.

Rzecz dzieje się w czasie wojny z bolszewikami. W ciągu powieści poznajemy dwunastoletnią Anię i jej najważniejsze przeżycia: wyjazd z domu do szkoły w Plocku, wstąpienie do drużyny harcerek, najście wrogów na miasto i jego pamiętną obronę, w której Ania bierze czynny udział i zostaje ranna.

Książka ma na celu obudzenie uczuć narodowych i społecznych.

Napisana zajmująco. Niektóre ilustracje bardzo brzydkie.

D, II — 115.

SŁOŃSKI, EDWARD. *O żołnierzu tulaczu*. Bajka. Ilustr. Z. Grabowski. Wilno. Nakł. L. Chomińskiego. 1923. F. 23½×17. Str. 36.

Jurek z Chłopskiej Krzywdy rośnie i mężnieje dla Polski wśród lasu między zwierzętami. Zyskuje przyjaźń zwierząt swymi nieuczonymi piosenkami. Zwierzęta ofiarowują mu potężną broń: czapkę niewidkę i buty szybkochoody, a sam Miś uczy go sztuki wojskowej. Wybucho wojna. Jurek śpieszy na wezwanie Komendanta i dokazuje cudów waleczności: na polu

walki. Niedaleko Chłopskiej Krzywydy pada przeszyty kulą pruską i moskiewską. Nawet jego mogiła niknie, bo towarzysze nakryli ją czapką niewidką.

Bajka nie bajka. Przeważa istotnie element fantastyczny — nie brak jednak i wspomnień wypadków historycznych, snują się refreny różnych piosnek żołnierskich, jest dużo symboliki. Wszystko to razem nie składa się na zwartą jednolitą całość. Są ustępy bardzo naiwne — są i za trudne dla małych dzieci. Wiersz potoczysty, miejscami jest pełen prostoty i szczerego liryzmu, miejscami jednak sztuczny, czasem zawiera trudne dla dziecka wyrazy lub niefortunne zestawienia.

D, II—308.

ŚLONSKI, EDWARD. *Razem, młodzi przyjaciele!* Ilustr. B. Nowakowskiego. Warszawa. Nakł. Zw. Pol. Stow. Spożywców. 1923. F. 22^{1/2}×15^{1/2}. Str. 69.

Książeczka poświęcona propagandzie spółdzielczości w szkole, pisana jest jednak tak żywo i barwnie, że czytać ją można z przyjemnością. Żadna akcja uboczna nie odwraca uwagi od głównego tematu, życie szkolne odmalowane jest naturalnie, typy uczniów są interesujące. Wogóle treść opowiadania bardzo dobrze odpowiada swemu założeniu.

Ilustrator zupełnie nie trzymał się tekstu, co obwieszcza w słowie wstępnym. Podorabiał obrazki do własnych sentencji moralnych, umieszczonych w formie podpisu pod ilustracjami, jakoby rywalizując z autorem w uwydatnieniu idei spółdzielczości. Z tego współzawodnictwa autor wyszedł zwycięsko. Figury rysowane — w przeciwieństwie do występujących w opowiadaniu — są niezdarne i karykaturalne a morały banalne i pretensjonalne. Stąd wartość książki w następnych wydaniach można tylko podnieść przez pominięcie ilustracji.

F, III—300.

SMOLIK, PRZECLAW. *Przez lądy i oceany.* Przygody jeńca w Azji w czasie wielkiej wojny (sześć lat na Dalekim Wschodzie). Warszawa — Kraków: Nakł. Księg. J. Czerneckiego. F. 17×12. Str. 160.

Autor na samym początku wojny dostał się do niewoli rosyjskiej, jako wojskowy lekarz austriacki. Wywieziony do obozu jeńców w głąb Syberji, przebył tam kilka lat, zajmował się praktyką lekarską najprzód w obozie, potem po wsiach i miasteczkach syberyjskich, co dało mu sposobność poznać różne odmiany miejscowej ludności, jej charakter i warunki życia. Gdy posłyszał o tworzeniu się polskiej dywizji syberyjskiej przy armji Kołczaka, zgłosił się do niej i wraz z nią przebył jej ciężkie koleje, póki razem z transportem chorych i rannych nie dotarł do Dajrenu, a stamtąd, na statku Jarosław, przez Nagasaki, Hong-Kong, Cejlon, Ocean Indyjski, Morze Czerwone wokoło Europy dopłynął do Gdańska w lipcu 1921 roku.

Książka zawiera wiele ciekawego materiału. Opisy przyrody, charakterystyka krajów, ludów, grup społecznych czynią tę książkę bardzo zajmującą i pouczającą. Stosunek autora do sprawy polskiej razi nieco

oschłością i krytycyzmem. Książka pisana jest stylem prostym, lecz żywym, miejscami zeszeconym rusycyzmami. Wydana jest bardzo łąho.

D, IV, V—179.

SMOLIK, PRZECLAW. *Wśród wyznawców Burchan-Buddhy*. Szkice z życia, opowieści i legendy Mongoło-Burjatów. Z pięćdziesięciu ilustracjami. Kraków. Nakł. Księg. Geogr. „Orbis”. 1925. F. 23×15. Str. 236.

Starannie pod względem graficznym wydana książka zawiera kilkanaście rozdziałów dotyczących życia Mongoło-Burjatów i dwadzieścia kilka opowieści i legend. Autor, przymusowo przebywający przez kilka lat w czasie wojny w Kraju Zabajkalskim, miał możność i potrafił zebrać sporo materiału ciekawego, który podaje we wspomnianej książce, niestety, w surowym stanie. Opowiadania są ciekawe, dostatecznie żywe i plastyczne, pozwalają poznać obyczaje, wierzenia, zabobony, legendy, filozofię życiową mało znanego odległego ludu wschodu. Forma ujęcia zupełnie poprawna i dla młodzieży dostępna, ale książka dotyczy bardzo odległego i mało dla nas ważnego plemienia, materiał zaś nie jest naukowo syntetycznie opracowany.

D, V—482.

SOKOŁOWSKA, ZOFJA. *Zaklęty młyn*. Powieść. Poznań. Nakł. Księg. św. Wojciecha. F. 17×11. Str. 103.

Akcja powieści odbywa się na początku r. 1918 w okolicy Mińska i w samym Mińsku. Dwaj chłopcy, specjaliści od płatania psot, „straszą” w opuszczonym młynie, który wskutek tego omijany jest zdaleka przez całą okoliczną ludność. Figiel ten wychodzi na korzyść tworzącego się polskiego I Korpusu, w młynie bowiem znajduje bezpieczne ukrycie amunicja, więziona dla polskich oddziałów wojskowych. Po pogromie dworu do młyna chroni się też właścicielka majątku z dzieckiem. Chłopcy odwożą ją do Mińska. W Mińsku przeżywają chwile obaw, nadziei i radości wraz z całym społeczeństwem polskim, pełniąc służbę jako skauci. Opowiadanie kończy się radosnym epizodem opanowania Mińska przez Polaków w lutym 1918 r., w czem chłopcy biorą czynny udział.

Książka daje wiadomości o zdarzeniach historycznych, losach i nastrojach ludności polskiej w Mińszczyźnie, mało znane ogółowi młodzieży polskiej, jest ożywiona gorącym uczuciem narodowym, ale pod względem literackim poziom jej jest niezbyt wysoki, choć język poprawny.

D, III—448.

SOPÓCKO, TADEUSZ i GRZYMAŁOWSKI, OLGIERD. *Na tropach ludzi i zwierząt*. Podręcznik dla harcerzy. Wyd. II. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 19×12. Str. 175.

Książka, mimo swego podtytułu, nie jest podręcznikiem, ani też nie jest lekturą stosowną wyłącznie dla harcerzy. Podając wskazówki do tropienia i podchodzenia, opowiada o obyczajach zwierząt i uczy rozumieć:

mnowę przyrody, tak jak ją rozumie człowiek stale z nią obcujący. W ten sposób, nawiązując do wrodzonych zainteresowań młodzieży w pewnym zwłaszcza okresie rozwoju, tworzy w niej umiłowanie przyrody, mogące być źródłem wielu radosnych przeżyć, i przyczynia się do wykształcenia zaradności i energii. Zastosowanie tropienia i podchodzenia do wywiadu wojskowego uwzględnione jest tylko ubocznie. Wychowawczy wpływ książki wzmacniać będzie jej wartość estetyczna. Obok innych źródeł uwzględniłi autorzy polską literaturę piękną i nawiązali do tradycji historycznych. Książka jest ładnie wydana i ozdobiona licznymi rysunkami.

P, III, IV—323.

Sport Wodny. Czasopismo poświęcone sprawom wioślarstwa, żeglarstwa i pływactwa. Redaktor i wydawca: Mieczysław Majcher. Warszawa. Koszykowa 7. F. 31×23.

Pismo przynosi bogaty materiał, dotyczący życia organizacyjnego polskiego sportu wodnego. Najwydatniej uwzględnia dział zawodów polskich, oraz zawodów międzynarodowych, odbywających się z udziałem Polaków. Przynosi informacje o sporcie zagranicznym, kładąc nacisk na zawody i rekordy. Daje dobre artykuły z dziedziny techniki sportowej. Zamieszcza wiadomości o turystyce wodnej oraz trochę opisów dłuższych wypraw wodnych. Są i artykuły ogólne o znaczeniu sportu wodnego, o jego stanie i potrzebach w Polsce.

Pismo jest dobrze redagowane i dobrze służy rozwojowi polskiego sportu. Jak na potrzeby młodzieży zbyt wiele daje wiadomości organizacyjnych i zbyt silny kładzie nacisk na wyścigi i rekordy, za mało zaś uwzględnia turystykę wodną. Jako jedyne w Polsce pismo z tej dziedziny zasługuje na rozpowszechnienie wśród młodzieży, zwłaszcza że redakcja ma zamiar uwzględnić silniej turystykę oraz sprawy sportu młodzieży.

P, V—362.

STAHLBERG, ESTER. *Niedziela.* Przekład ze szwedzkiego Zofji de Bondy. Z przedmową Z. Dębickiego. Częstochowa. Nakł. A. Gmachowski. 1925. F. 20×12½. Str. 228.

Treść książki stanowią wspomnienia przeżywane w ciszy niedzielnego wieczoru przez dwoje ludzi, osieroconych po śmierci przybranego syna, z którym złamani bólem rodzice pragną obcować w nastroju dnia świątecznego. Autorka daje piękny obraz domowego ogniska, będącego wytworem wysokiej kultury duchowej społeczeństwa fińskiego. W tem środowisku, pełnem serdecznego ciepła, życzliwości i spokoju, przybrane dziecko rosło w atmosferze duchowej, będącej udziałem najszczęśliwszych z pośród dzieci, posiadających normalną rodzinę. Książka, w której autorka wykazuje subtelną znajomość dziecka i takt pedagogiczny, jest szczególnie pożądaną lekturą dla przyszłych wychowawców.

P, V (dla sem.) — 209.

STASZKIEWICZ, JAN. *Było to pod Smoleńskiem*. Powieść historyczna z roku 1812 dla młodzieży. Z 5 ilustracjami Stan. Sawiczewskiego. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18¹/₂×12. Str. 206.

Rzecz dzieje się w r. 1812. Piętnastoletni Adaś Sadowski, syn właściciela wsi w okolicach Smoleńska, podsłuchuje naradę wojenną wodzów cofającej się armii rosyjskiej. Po wielu przygodach przedostaje się do kwatery Napoleona i uprzedza go o planach nieprzyjaciela. W nagrodę zostaje przyjęty do ułanów, bierze udział w bitwie pod Smoleńskiem i uwalnia uwięzionego przez Moskali ojca. Motywami moralnymi opowiadania są: miłość ojczyzny, duch rycerski i miłość synowska.

Wartość artystyczna książki jest niewielka. Bohaterowie są przedstawieni błado; autor do wyobraźni przemawia słabo, może jednak zainteresować czytelnika, gdyż opowiada o zajmujących wypadkach.

D, III—171.

STATECZNY, EUZEBJUSZ, O. *Żywoł św. Franciszka z Assyżu*. Na podstawie materiałów źródłowych. Wydanie II, Poznań. Nakł. Księg. św. Wojciecha. F. 18¹/₂×12. Str. 426.

Książka przedstawia wyczerpująco życie św. Franciszka Bernardone z Assyżu, jego wpływ na współczesnych oraz znaczenie jego postaci i działalności w rozwoju Kościoła.

Treść jest oparta na materiałach źródłowych, postać świętego przedstawiona bardzo wyraziście na tle przyrody Włoch i na tle ówczesnej kultury.

Jest to najdokładniejszy, najlepszy, z wielkim pietyzmem napisany żywot św. Franciszka, nadający się szczególnie do czytania dla młodzieży.

K, V—505.

STEVENSON, R. *Skarby na wyspie*. Powieść dla młodzieży. Przetłumaczył W. P. Z 6 rysunkami. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 19¹/₂×13¹/₂. Str. 239.

Akcja tej niezwykle ciekawej powieści toczy się w wieku XVIII — nie w r. 1872, jak mylnie wydrukowano w tłumaczeniu. Młody chłopak, syn oberżysty, przyszedł przypadkowo do posiadania tajemniczych papierów, wskazujących drogę do skarbów, ukrytych na nieznannej wyspie przez osławionego korsarza, Flinta. Właściciel pobliskiego majątku organizuje wyprawę dla zdobycia skarbów. Skutkiem jego nieostrożności na statek dostają się w charakterze marynarzy członkowie bandy Flinta. Po przybyciu na wyspę wybucha walka. Dzięki sprytności i odwadze młodego bohatera powieści walka ta przybiera obrót korzystny dla jego przyjaciół, którzy zdobywają skarby Flinta.

Powieść odznacza się przedewszystkiem bardzo interesującą treścią. Opowiadanie awanturnych przygód, owiane tajemniczością i mające momenty o dramatycznym napięciu, niezwykle pociąga czytającą młodzież.

Młody bohater powieści, odważny i przebiegły, a przytem uczciwy i szlachetny, stanowi postać godną sympatji młodzieży. Wartość książki stanowi jej artystyczna kompozycja, niepozbawiona scen nastrojowych oraz dobra charakterystyka postaci, które żyją swoim życiem i dalekie są od szablonowości.

P, III, IV — 271.

STEVENSON, ROBERT LUDWIK. *Wyspa skarbów*. Przeł. J. Birkenmayer. Z 5 ilustr. Poznań. Nakł. Wydawnictwa Polskiego. 1925. F. 20×12½. Str. 350.

Jest to inny przekład powieści Stevensoną, która była poprzednio oceniana pod tytułem „Skarby na wyspie” (p. wyżej). Niniejszy przekład jest nieco pełniejszy, m. in. zawiera wierszowaną przedmowę autora, której nie ma w wydaniu Gebethnera i Wolffa. Tłumacz stara się odtwarzać właściwości stylowe oryginału. Zamiast na 16 rozdziałów, jak poprzednio, powieść podzielona jest na 34 rozdziały w 6 częściach.

Wydanie niniejsze zawiera 5 ilustracji, nieco lepszych, jak poprzednie, choć również nieznanego autora, oraz mapkę wyspy skarbów, naśladującą z wyglądu mapy z XVIII wieku. Okładka ozdobiona kolorową ryciną. Wydanie staranne.

P, III, IV — 659.

STREBEYKOWA, MARJA. *Dwunastoletni żołnierz. Z życia młodego chłopca w r. 1812 — 15. Zdarzenie prawdziwe*. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 18×12. Str. 31.

Mała ta książeczka opowiada o losach 12-letniego Pawła Chrzanowskiego, który uciekł z domu, by wstąpić do armji napoleońskiej. W wyprawie na Moskwę wyróżnił się odwagą, lecz dostał się do niewoli kozackiej, skąd jednak udało mu się uciec szczęśliwie. Uczestniczył potem w bitwie pod Arcis, gdzie odniósł ranę. Pod Waterloo został oficerem. W r. 1818 wstąpił znów do wojska polskiego w Warszawie.

Autorka opowiada zdarzenia prawdziwe, stylem prostym i mało obrazowym, ale gładko i dość zajmująco. Rzeczywiste przygody dwunastoletniego chłopca powinny zainteresować młodzież, dając jej przykład patriotyzmu, odwagi i wytrwałości.

D, II, III — 186.

STREBEYKO, MARJA. *Zwierzęta w żywotach Świętych Pańskich*. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej”. Tow. P. M. S. F. 22×17. Str. 64.

Książka zawiera 25 opowiadań, przedstawiających dobroć i łagodność Świętych w stosunku do zwierząt, cuda, jakie Święci czynili dla nich i przez nich, oraz wdzięczność i przyjaźń zwierząt dla swych świętych opiekunów. Dwa opowiadania dotyczą Świętych polskich. Przykłady te mogą przemawiać swą prostotą do wyobraźni i serca dzieci, choć formie opowiadania brak jest poetyckiego uroku.

Wydanie skromne, druk zbyt ścisły. Na okładce błąd drukarski w wyrazie: „Macieży”.

D, II — 374.

STREBEYKO patrz także OUIDA.

STRYCHARSKI, IGNACY. *Proza włoska XIX wieku w przekładach*.
Lwów. Nakł. Zakł. Narod. im. Ossolińskich. 1924. F. 19×13. Str. 194.

Książka zaznajamia czytelnika z pismami 18-tu najwybitniejszych pisarzy włoskich XIX stulecia. W szczupłych ramach publikacji każdemu z autorów niewiele przypadło miejsca. Niemniej każdy przemówił wyraziście i każdy zainteresował czytelnika. Pietyzm tłumacza względem oryginału przejawiał się w stylizacji gwarowej dwóch opowieści Nieriego, oraz w starannem opracowaniu językowym całości. Kilka uchybień w tej dziedzinie stanowi wyjątek. Przypisy czynią książkę popularną.

P, IV, V — 461.

SUCHODOLSKI, BOGDAN, DR. *Kochaj życie — bądź dzielny!* Rozmowa o wartości życia. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej”. Tow. P. M. S. F. 23×15½. Str. 79.

Autor chce czytelnikom pokazać dobro świata i przekonać ich o mocy człowieka, zwalczając w ten sposób pesymizm.

W części I mówi o dobrach materialnej i duchowej kultury, o rosnącym wciąż poszanowaniu człowieka i jego wolności, o źródłach szczęścia i siły, tkwiących w najbliższym naszym otoczeniu, w przyrodzie, w życiu rodzinnym i społecznym, w świecie sztuki.

Część II pokazuje duszę ludzką w walce o wyższe wartości kultury, jej zmaganie się z przeszkodami, jej ofiary, jej codzienny bohaterski trud przezwycięzania własnej słabości.

Książka wychodzi od zwykłych, dobrze każdemu znanych faktów. Argumentacja jej prosta, przekonywająca, utrzymana w granicach założeń i doświadczenia, trafi do umysłów z łatwością; styl wysoce obrazowy ułatwia odczucie idei. W końcowych ustępach wkrada się nieznacznie ton kazondziejski, przeważają nakazy. Tłumaczy to jednak w znacznej mierze sam temat. Przykłady historyczne zostały dobrane i oświetlone pod silnym wpływem optymistycznej tendencji. Książka pisana z myślą o każdym wieku i zawodzie najlepiej przemówi do młodych. Posiada wysokie walory ideowe i artystyczne.

P, IV, V — 458.

SVENSSON, J. *Czółnem przez morze*. Z 4 ryc. Kraków. Nakł. Wyd. Księży Jezuitów. F. 18½×12. Str. 181.

Treść książki stanowi opowiadanie o dwudniowej wycieczce łodzią z Kopenhagi na wybrzeże szwedzkie, którą odbyło dwóch chłopców, jeden jedenastoletni, drugi trzynastoletni. Wycieczka opisana jest szczegółowo, z wielką znajomością i z wielkim umiłowaniem morza. Opisy przyrody i przygód zajmujących, choć nie mających w sobie nic fantastycznego, są piękne przez swą prostotę i żywość. Chłopcy są dzielni i żądni przygód, a przytem bardzo zaradni, rycerscy i prawdomówni. Szczerość ułatwia im

zachowanie się starszych osób, dopomagających im do wykonania śmiałego zamiaru. Książka ma dużą wartość wychowawczą i literacką, którą psują jedynie błędy językowe przekładu.

K, III — 162.

SVENSSON, JON, KS. T. J. *Nonni i Manni, dwaj islandzcy chłopcy*. Wyd. II. Kraków. Nakł. Wyd. Księży Jezuitów. 1921. F. 23×14¹/₂. Str. 77.

Dwóch chłopców, ośmioletni i jedenastoletni, mieszkający na północnym wybrzeżu Islandji, wypływają łódką na ryby. Zaskoczeni mgłą i wyniesieni odpływem na pełne morze, błądzą po niem, znosząc cierpienia z powodu zimna. W trwodze ślubują poświęcić się służbie bożej i nawracaniu pogan. Ocaleni przez francuski okręt wojenny, wracają szczęśliwie do domu.

Opowiadanie jest interesujące. Odnacza się wielką prostotą; czuje się, że autor opowiada własne przeżycia. Czytanie książki wywrze wpływ dodatni, na który składa się dobroć i dzielność chłopców, życzliwa opieka, jakiej od wszystkich doznają, proste, szczere i żywe uczucie religijne. Język przekładu, niestety, słaby.

P, II, III — 364.

SVENSSON, J. (NONNI). *Z dalekiej północnej wyspy*. Z 4 ryc. Kraków. Nakł. Wyd. Księży Jezuitów. 1924. F. 18¹/₂×12. Str. 158.

Książka zawiera dwa opowiadania z życia dzieci w Islandji. Pierwsze: „Nonni i Manni w górach“ przedstawia przygody, których doznali dwaj mali chłopcy, wyprawivszy się bez pozwolenia rodziców w najbliższe góry. Zabłądziwszy, dostali się do groty człowieka ściganego przez prawo, który udziela im przytułku i odprowadza ich do domu, wywdzięczając się za gościnność, doznana od matki chłopców.

Drugie opowiadanie: „Jak Juli i Duja żywcem zagrzebani byli“, maluje postać szlachetnego pasterza, który ginie, szukając owiec zagrzebanych w śniegu.

Obydwa opowiadania, zaczerpnięte zapewne z osobistych wspomnień autora, są miłe i ciekawe. Treść niewyszukana, ale obrazy życia na Islandji pociągają nas swą egzotyecznością, a charakterystyka dzieci — trafnością i subtelnością. Książka odnacza się też wysokim poziomem moralnym i dziecięcą szczerą religijnością.

Tłumaczenie naogół poprawne poza drobnymi usterkami i błędami korekty.

P, II, III — 241.

SWIFT, JONATAN. *Podróże Gulliwera* w układzie dla młodzieży. Przekł. polski Ć. Niewiadomskiej. Wyd. VI. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 17¹/₂×12. Str. 260.

Opowieść o niezwykłych przygodach fikcyjnego lekarza okrętowego Gulliwera znana jest w różnych opracowaniach. Bohater podczas jednej z podróży przy rozbiciu okrętu znalazł się w kraju Liliputów, ludzi kilkucalowego wzrostu. Podczas innej wyprawy dostał się do kraju Olbrzymów, gdzie sam był małym karzełkiem.

Utwór pierwotnie satyryczny, zyskał sobie jako taki światowy rozgłos. Przerobiony na powieść o fantastycznych przygodach dla młodzieży budzi mniejsze zainteresowanie od wielu utworów tego rodzaju. Sposób opowiadania Gulliwera jest dość monotony.

Polskie opracowanie jest staranne, język poprawny. Ilustracje niezbyt szczęśliwie pomyślane.

D, III — 402.

SYROKOMLA, WŁADYSŁAW. (KONDRATOWICZ, LUDWIK). *Wybór poezji* Władysława Syrokomli. 3 tomy. Do druku przygotował, przypisaniami i posłowiem zaopatrzył S. Cywiński. Wilno. Nakł. Księg. Stow. Nauczycielstwa Polskiego. 1923. F. 19×13. Str. 363+345+344+VII.

Wobec wyczerpania dużego wydania pism Syrokomli, dokonanego przez Wincentego Korotyńskiego, trzytomowy wybór jest bardzo na czasie, a chociaż, jak słusznie wydawca zaznacza, nasze dziś daleko odbiegło od stosunków ówczesnych i ze stanowiskiem poety się nie godzi, uczuciom prostym, serdecznym zawtórować możemy, książka czytelnika znajdzie, pieśń Syrokomli do młodzieży trafi. Wyboru dokonał wydawca naogół starannie, trafnie, szedł porządkiem chronologicznym, podejmując do zbioru rzeczy bądź najciekawsze, bądź najlepsze lub najbardziej charakterystyczne. Parę utworów zjawia się tu po raz pierwszy, do kilku dodano ciekawe, nieraz uderzające warianty. Objaśnienia pouczają czytelnika o czasie powstania i wydania niemal każdego utworu. „Postowie“, napisane zwięźle, jasno, przedstawia życie, twórczość, zasadnicze rysy usposobienia, umysłowości, organizacji poetyckiej Syrokomli. Zamykają wydawnictwo pożyteczne tablice chronologiczne dat życia, napisania i wydania ważniejszych utworów i bibliografia wydań oraz prac krytycznych, poświęconych poecie.

P, IV, V (dla szk. śr.) — 134.

SZAFER, WŁADYSŁAW, DR. *U progu Sahary*. Wrażenia z wycieczki do Tunisu, odbytej na wiosnę 1924 roku. Cieszyn. Nakł. księgarni „Kresy“. 1925. F. 22×14. Str. 181.

W jedenastu rozdziałach książki autor dzieli się z czytelnikami rezultatami doświadczeń i spostrzeżeń, poczynionych w czasie kilkutygodniowej wycieczki do Tunisu, zorganizowanej z ramienia Uniwersytetu Zurychskiego na wiosnę 1924 roku. Wycieczka obejmowała wybrzeża morza Śródziemnego, pasmo wschodnie Atlasu i dotarła do obszaru pustynnego Sahary. Wiadomości, zdobyte na podstawie własnych obserwacji, obejmujące stosunki przyrodniczo-geograficzne, ciekawe opisy z życia Beduinów i Arabów, bogate wrażenia i przeżycia autora w górach, w oazie i wśród piasków Sahary, drzeplatają się wzajemnie, tworząc barwny plastyczny obraz egzotycznego życia i przyrody południa. Doskonałe są charakterystyki krajobrazów i zbiorowisk roślinnych różnych krain fitogeograficznych Tunisu, jak obszaru leśnego, tak zwanego „garrigues“, stepów halfy, pustyni zwirowej, pustyni solnej i obszaru lössowego.

Niektóre opisy, np. ciekawy opis nocnych przedstawień w meczecie sekty Aisaona w świętem mieście Kaironanie są tak żywe i barwne, że czytelnik ulega sugestji opisu tak samo, jak autor uległ sugestji aranzera-szarlatana.

K, V — 176.

SZAJNOCHA, KAROL. *Zdobytcze pluga polskiego. Brody Krzyżuckie.* Wyd. nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 17 $\frac{1}{2}$ ×11 $\frac{1}{2}$. Str. 37.

Młody czytelnik znajdzie w pierwszej rozprawce odpowiedź na pytanie, skąd wzięło początek polskie osadnictwo na ukraińskich kresach, jaki był jego charakter i jaki wpływ wywierało na dzieje tych ziem. Posługując się przeważnie małopolskimi źródłami, stwierdza Szajnocha, że polska szlachta otrzymywała jako nadania zupełne pustkowia, które brała pod uprawę i zamieniała w żyzne i bogate pola, zaludniała woskami i miasteczkami, ściągając nadaniem swobód osadników z głębi Polski i Rusi. Polski oręż stał na straży zdobyczy pluga polskiego. Autor stwierdza, że zdobytcze lemieśza są trwalsze, gdyż przetrwały upadek przedrozbiorowej Polski.

Krótką rozprawką o „brodach krzyżackich“ zbija nieuzasadnione mniemanie, jakoby po zwycięstwie nad Krzyżakami zawieszono w katedrze krakowskiej jako votum brody zabitych Krzyżaków. Powodem tej pogłoski były buńczuki tatarskie, nasuwające myślnie domysły cudzoziemcom, zwiędzającym katedrę.

P, V — 249.

SZALAY-GROELE, WALERJA. *W orłem gnieździe.* Opowieść z dawnych czasów. Z ilustr. W. Wolniewiczza. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 124.

Bohaterem powieści jest kilkunastoletni królewicz Bolko, już wówczas Śmiałym zwany. Widzi go czytelnik w codziennem życiu dworskiem, przy nauce, w zabawach różnych i na łowach w kniei. Miłują go wszyscy: rodzice, rodzeństwo, dworzanie, lud. Ojciec widzi w nim przyszłego pogromcę Niemców, którym sam pozornie ulegać musi, naród — godnego wskrzesiciela sławy Chrobrego. Bo też Bolko jest dzielny, szlachetny, gotów do poświęceń największych, a przytem szczery, wylany. Jedynie niepoahamowana gwałtowność królewicza napawa troską otoczenie i rzuca cień na jasną postać. Powieść kończy się w momencie, gdy 16-letni Bolko zostaje królem.

Postać Bolka niewątpliwie porwie młodych czytelników. Książka nauczy ich także niejednego, gdyż autorka wplata umiejętnie w opowieść charakterystyczne szczegóły obyczajowości dworu królewskiego i ówczesnego życia wogóle, daje opisy takich obchodów jak uroczystość „Rękawki“, lub świąt Bożego Narodzenia z pochodem „turonia“. Napisana jest językiem poprawnym, a nawet ładnym i barwnym.

P, II, III — 283.

SZCZEPKOWSKI, JAN. *Kosmaty gość.* Ilustracje i okładka Jadwigi Przeradzkiej. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 16 $\frac{1}{2}$ ×11 $\frac{1}{2}$. Str. 85.

Książeczka zawiera trzy opowiadania dla dzieci, związane z sobą tylko wspólnymi postaciami dwu chłopców: Acika (Jacka) i Zygmunia. Pierwsza przedstawia spotkanie wróbli z papugą chłopców, druga przygodę Zygmunia przy łowieniu ryb, trzecia przygodę chłopców w Kijowie z niedźwiedziem, który uciekł od niedźwiedznika. Dwa ostatnie opowiadania wyglądają na opis zdarzeń prawdziwych; wszystkie są bezpretensjonalne i nie posiadają wybitnych zalet. Rysunki bardzo nieudolne. D, I, II — 547.

SZCZEPKOWSKI, JAN. *Skarb na wodzie*. Okładka i rysunki Molly Bukowskiej. Warszawa. Biblioteka Książek Błękitnych. F. 17×11¹/₂. Str. 100.

Jasiek, syn biednej komornicy Walkowej, dostaje się na służbę jako pastuszek do młynarza Gomulskiego, gdzie niemal wszyscy posługują się chętnym do pracy i obowiązkowym chłopcem. Jasiek jest poetą w duszy, do której otaczająca przyroda przemawia swymi czarami, a przedewszystkiem — swą tajemniczością. Szczególnie pociąga Jaska kępa, porośnięta dziwnie splątanymi krzakami, wśród których mały marzyciel domyśla się wszelkich cudów, a może i skarbów. Dostaje się tam w sposób dość awanturniczy z synem młynarza. Skarbu nie znalazł, ale zapamiętał stopy obrobionego drzewa, nagromadzonego koło kępy, a pochodzącego z sąsiedniego rozbitego przez powódź młyna. Zapytany o drzewo przez poszkodowanego sąsiada i postawiony przed wójtem jako świadek, Jasiek stwierdza z naiwną szczerością, że drzewo na kępie widział. Zeznanie to obarcza podejrzeniem młynarza Gomulskiego. Sprawa narazie się wikła, ale dzięki sprytniej przemowie wójta, strony zwaśnione godzą się i ku pewnemu zdziwieniu czytelnika hojnie obdarowują Jaska, którego nadto młynarz Gomulski obiecuje kształcić w gimnazjum.

Pomijając to niedość zręcznie zrobione zakończenie, książka ta, w której wieś, odmalowana niebanalnie, przemawia do czytelnika czarem polskiej przyrody, napisana dobrym językiem, jest miła, pełna prostoty i świeżości. Ilustracje niezłe. P, II — 440.

SZCZEPKOWSKI, JAN. *Władcy kniei*. Obrazki myśliwskie. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. 1925. F. 18×12¹/₂. Str. 208.

Władcy kniei — to wilki, dziki i niedźwiedzie. Każdemu z tych zwierząt poświęca autor jeden z trzech „obrazków myśliwskich“. Niema w nich żądy mordowania zwierząt: „myśliwym szanującym zwierza“ poświęca je autor.

W obrazku pierwszym o spotkaniach swych z wilkami opowiada oficer polski, kwaterujący w leśnej okolicy kresowej. Akcja obrazka drugiego rozgrywa się przed wojną; w obławie na dzika, robiącego szkody w polu bierze udział komiczna figura rosyjskiego urzędnika. Niedźwiedzi nie znalazł już autor w Polsce; w trzecim obrazku opowiada ze współczuciem o losach nieszczęśliwej matki niedźwiedziej na Kaukazie.

Książka ma znaczne wartości literackie. Może zainteresować młodzież i wyrzucić naogół wpływ dodatni w kierunku współczucia ze światem zwierzęcym. Ujemną stroną jest kilka szczegółów rubaszno - naturalistycznych nie liczących z literaturą dla młodzieży. Książkę zdobią dobre ilustracje.

D, V — 229.

SZCZĘSNY, A. *Baśnie wiosenne*. Ilustracje Z. Plewińskiej. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej“. 1922. F. 20×16. Str. 93.

Autor pragnie przez opowiadanie swych „baśni wiosennych“ przyczynić się do tego, ażeby jego czytelnicy mieli jak najwięcej „wiosny w samych sobie“. Książka zawiera 5 baśni: O złym czarowniku i cudownej gęśli, O siostrzyczce Dziewannie, braciśzku Wędrotku i staruszce Tęsknicy, Śpiący królewicz, Historia o młodym królewiczu i złotym kluczu, Szklana góra. Bajki wyrażają głębokie myśli etyczne, symbolika ich jest jednak trudna do zrozumienia dla dzieci. Książka czytana być musi z objaśnieniami, co nie jest dla dzieci pociągające. Rysunki ładne, ale o charakterze raczej dekoracyjnym, niż ilustracyjnym. Oprawa nietrwała.

D, II — 574.

SZCZUCKA KOSSAK patrz KOSSAK SZCZUCKA.

SZELAĞOWSKI, ADAM. *Walka o Bałtyk*. Wyd. II. Poznań. Nakł. Wydawnictwa Polskiego. 1921. F. 20×12½. Str. 324.

Studjum historyczne, napisane przed 20 laty, stało się obecnie bardziej aktualne, aniżeli w czasie pierwszego wydania, konieczność dziejowa zmusza bowiem odrodzone państwo polskie do zajęcia się znów sprawą bałtycką. Autor uwydatnia na początku książki rolę morza, jako żywiołu dziejowego, rozumianą już w starożytności. Następnie zwraca się do przedstawienia rywalizacji o panowanie nad Bałtykiem między narodami osiadłymi na jego brzegach. Rozpatruje kolejne etapy polityki polskiej w stosunku do tego zagadnienia, uwzględniając głównie panowanie Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, a w końcu Zygmunta III. Dalsze etapy sprawy bałtyckiej i obejmującej ją szerszej, północnej, utratę stanowiska mocarstwowego Polski i jej upadek uważa za konsekwencje wydarzeń objętych ramami swej pracy.

Książka opracowana jest sumiennie, opiera się na materiałach źródłowych, drukowanych i rękopiśmiennych, które wymienione są w przypisach. W nowym wydaniu autor pozostawił bez zmiany wyrażony w Zamknięciu pogląd na sytuację polityczną Europy wschodniej z przed lat 20-tu.

Książka ozdobiona jest kilku widokami Gdańska według rycin z XVIII wieku.

K, V — 276.

SZELBURG-OSTROWSKA, EWA. *A... a... kotki dwa*. Wierszyki. Ryc. Wł. Szyndlera. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1925. F. 22×21. Str. 56 nłb.

Na książeczkę składają się 24 wierszyki oraz 24 obrazki, dostosowane do treści wierszyków. Wierszyki są jakby naprędce, okolicznościowo ukła-

dane. Treść jest niezmiernie prosta. Motywy są wzięte z bajek albo z najbliższego otoczenia dziecka — te ostatnie są również zabarwione cudownością, która jednak użyta jest niezmiernie dyskretnie, nie wstrząsa, lecz wytwarza nastrój tajemniczości, budzi zainteresowanie. Niepotrzebnie w jednym z wierszyków występuje Robinson i Piętaszek, postacie dla małych dzieci jeszcze nieznanne; nie licują również z prostotą treści takie wyrażenia, jak: „w pirodze“, „lampa Aladyna“, które trzeba będzie dzieciom objaśniać. Główną wartością książki jest forma bardzo melodyjna, coraz to inna w każdym wierszu, a zawsze łatwa do ujęcia dla dziecka. Książka wydana jest ładnie, ilustracje są estetyczne.

P, I — 129.

SZELBURG, EWA. *Jak Bożatko z Niebożatkim nową bajkę znaleźli.* Ilustracje Molly Bukowskiej. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 17×12. Str. 78.

W ciemnej suterynie chowa się Niebożatko. Zespoliczyszy się z dobrym duszkiem — Bożatkim, idą w świat. Po drodze dostają się do domku Pani Marzeńki, która właśnie zajęta jest obmyśleniem nowej bajki dla dzieci. Dobra Pani Marzeńka zaopiekowuje się malcami. Nasyчени i wypoczęci wyruszyli w dalszą drogę, obiecując Pani Marzeńce przy pożegnaniu przynieść ze świata taką bajkę, jakiej jeszcze nie było. Temat ten znajdują, bo widzą Noc, Księżyc, Biały Dzień, Słońce, kwiaty, owady, rybko-ludki; pocztowe pasikoniki przenoszą je do sadu Sadowej Babuleńki. Obdarowane owocami Bożatko i Niebożatko śpieszą do Pani Marzeńki z bajką, jakiej jeszcze nie było.

W bajce zręcznie pomyślanej, opowiedanej ładnym językiem, przeplatanym wierszykami, jest dużo uroczej poezji, ujętej w formę prostą i miłą, dla dzieci zrozumiałą. Ludzie i stworzenia występujące w opowiadaniu są dobre, życzliwe. Ilustracje liche. Wydanie bardzo skromne.

D, I — 636.

SZELBURG-OSTROWSKA, EWA. *Marysina służba.* Baśń dla dzieci i młodzieży. Ilustrował W. T. Radwan. Warszawa. Wyd. „Piomyka“. 1923. F. 18×15. Str. 48.

Na książkę składają się dwie bajki: „Marysina służba“ i „Jak Antoś został królem“.

Pierwsza opowiada historję Marysi, która, chcąc pomóc biednej matce, udaje się na służbę. Służy kolejno u 4-ch pór roku, uczy ich dzieci, miesiące, czynić ludziom dobrze, doświadcza zawodów, po roku wreszcie wraca do domu obdarzona sowicie przez swoje panie.

Druga bajka przedstawia Antosia, pragnącego władzy królewskiej. Chłopiec zostaje za sprawą wróżki królem grzybów, ale poczuwszy grzybią bezsilność, prosi wróżkę o swój kształt ludzki.

Obie bajeczki są interesujące. Tendencja moralna nie jest zbyt natretna.

P, I, II—542.

SZELBURG, EWA. *Najmilsi*. Ilustrował Stanisław Zalewski. Warszawa. Nakł. „Naszej Księgarni“. 1928. F. 19×13 $\frac{1}{2}$. Str. 112.

Książeczka zawiera 9 opowiadań o małej Reni i hodowanych przez nią zwierzątkach: piesku, zajączku, myszce, jeżu, zółwiu, kogutku, wróbelku i sowie. Opowiadania krótkie, napisane z talentem i z trafnym wycuciem psychologii dziecięcej, mogą znakomicie przyczynić się do rozwinięcia u dzieci zainteresowania życiem zwierząt oraz współczucia dla zwierzęcej niedoli.

Język i styl poprawne, obrazki liche.

P, I, II—594.

SZELBURG-OSTROWSKA, EWA. *Ogród króla Marcina*. Opowieść czarodziejska. Z ilustr. A. Gawińskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1924. F. 21×17. Str. 99.

Ludzie opuścili ogród. Nastąpiło bezkrólewie. Złe pokrzywy chcą zawładnąć klombem, trawy wychodzą na ścieżki. Pokrzywy i osty, mimo obrony ze strony kwiatów, biorą w posiadanie ogród dzięki zdradzie strażnika — żywopłotu. Ale przybywa ogrodnik — król Marcin — i usilną pracą, przy pomocy Wiosny i małej dziewczynki, imieniem Czerwony Łudek, doprowadza ogród do kultury. W dzień Matki Boskiej Zielnej składa w towarzystwie dziewczynek w kościele przed ołtarzem wieniec z ziół i kwiatów.

Tendencja wychowawcza utworu: budzenie miłości dla przyrody i wskazanie, ile można dokonać pracą, rozumem, wytrwałością. Ale zbyt wiele w opowiadaniu fantazji, antropomorfizm aż nadto daleko posunięty; język — choć ładny — jest dość trudny.

D, II—116.

SZELBURG-OSTROWSKA, EWA. *Przedziwne przygody Duszka Dzińdzińnika*. Z ilustr. A. Gawińskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1925. F. 19×13. Str. 64.

„Duszek Dzińdzińnik“ mieszka w dzwonku szkolnym. Jego obecność w tem ukryciu odkryli uczniowie I klasy w czasie rekreacji, gdy uderzony kułką śniegową „Duszek“ zemknął a następnie objawił się chłopcom, zawarł z nimi znajomość i opowiadał swoje dzieje. Był on ongi takim samym chłopcem jak oni, wielkim psotnikiem i awanturnikiem. Za psotę wyrządzoną Wielkiemu Czarodziejowi, któremu podarł kilka kart tajemniczej księgi, został zaklęty w serce szkolnego dzwonka. Znajomość z Dzińdzińnikiem wychodzi na korzyść obu stron. Chłopcy pod jego wpływem chcą korzystać z jego towarzystwa w czasie lekcji, zachowywali się wzorowo przez cały tydzień ku zdumieniu nauczycieli. Duszek za dokonanie tego cudu, ze względu na skruchę za wyrządzane dawniej psoty, odzyskuje postać chłopca i wraca do domu rodzinnego.

Książeczka bardzo fantastyczna, stanowi mieszaninę fikcji z rzeczywistością, którą niełatwo rozwikłać. Zarówno poetycki, jak i humorystyczny element są w niej dość wale, wskutek czego nie może budzić zbyt żywego zainteresowania.

D, II — 245.

SZELBURG-OSTROWSKA, EWA. *U leśnego dziadka*. Z ilustr. A. Gawińskiego. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1924. F. 20 $\frac{1}{2}$ ×17. Str. 128.

Pewnego wieczora w czasie burzy wiosennej stary leśnik znajduje pod drzewami swej chaty kilkoletnie dziecko. Przygarnia je i zatrzymuje w swej chacie, choć dziecko jest jakieś dziwne, na ludzi się boczy, a z lasem jak z ojcem rozmawia. Jedno tylko lato przebył Znaj-duszek w chacie leśnego, ale przez ten czas dzieciom i starszym z pobliskiej wioski otworzył oczy na piękno i bogactwo lasu, a nawet wójta gminy przekonał, że las jest świątynią, której handlarzom na zniszczenie sprzedawać nie wolno. Z nastaniem jesieni wyszedł Znaj-duszek w las i już nie powrócił.

Tendencją książki jest rozbudzenie miłości do lasu i jego roślinnych mieszkańców.

Z punktu widzenia przystosowania czytanki do wieku dziecięcego nasuwa wątpliwości przede wszystkim zasadniczy pomysł kompozycyjny o dziwnem dziecku, którego pochodzenie nawet po przeczytaniu książki pozostaje dla młodego czytelnika tajemnicą, a pozatem — styl i język opowiadania, nastroczające zbyt wielkie trudności tej sterze czytelników, dla której książka jest przeznaczona.

D, II—139.

SZOTTOWA, ANNA. *Kryształowe źródło*. Legendy i baśnie irlandzkie. Winieta okładkowa i 12 ilustr. M. Jaroszyńskiej. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 16 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 162.

Jest to zbiór 15 legend i baśni ludu irlandzkiego w treści i nastroju przeważnie pogodnych. Dodatnią ich stroną jest, że pierwiastek fantastyczny jest skromny, ogranicza się do niewielu motywów i nie przysłania obyczajowego tła ludowego, które może być dla czytelnika ciekawe ze względu na wybitnie odmienną psychikę bohaterów opowiadań, oczywiście Irlandczyków. Niektóre opowiadania ukazują jasno pewne prawdy życiowe, zrozumiałe dla młodych czytelników. Ujemną stroną jest kilkakrotne przedstawienie pijanych bohaterów, oraz kilka niepotrzebnych uszczypliwych uwag o kobietach.

D, III—257.

SZPYRKÓWNA, M. H. *Godzina bije!* Lwów—Warszawa. Nakł. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 1927. F. 19×12. Str. 190.

Książka przeznaczona dla młodzieży wstępującej w życie, zawiera rady i wskazania, jak pokierować sobą, by życia nie zmarnować, lecz nadać mu jak najwyższą wartość, zarówno subiektywną, jak — przede wszystkim — obiektywną. Specjalne znaczenie i wartość mają uwagi autorki o życiu polskiem w wskrzeszonym niepodległym państwie, o jego palących zagadnieniach i trudnościach. Przełom historyczny wymaga u Polaków duchowego przełomu, nowa era wymaga nowego człowieka. Budzenie tej świadomości, powoływanie do życia i działania utajonych w młodych duszach źródeł energii twórczej stanowi wartość książki. Autorka nie daje myśli nowych

i niespotykanych dotąd nigdzie, ale potrafi w prawdy stare tchnąć życie, wiążąc je z przykładami z historii i teraźniejszości polskiej.

P, V—607.

SZUCHOWA, STEFANJA. *Szeptły myszek*. Ilustr. S. Norblin. Warszawa. Nakł. Pol. Składnicy Pomocy Szkolnych. F. 32¹/₂×24. Str. 56.

Książką obrazkowa, w której na plan pierwszy wysuwają się artystyczne ilustracje S. Norblina. Wierszyki S. Szuchowej są uzupełnieniem obrazków; teksty tych utworów, poczęści wydrukowane w ramach barwnych kompozycji, psują przez to ich wrażenie. Treść wierszyków, zaczerpnięta przeważnie z dziedziny bliskiej dzieciom wiejskim, jest pogodna i naturalna, pozbawiona wybujałej fantastyczności. Forma wiersza jest po większej części trudna do ujęcia dla dzieci. Ujemną stroną książki ze stanowiska bibliotek szkolnych jest jej kosztowność.

D, I—366.

SZUCHOWA, STEFANJA. *Tajemnice motyli*. Ilustracje Stefana Norblina. Warszawa. E. Wende i Sp. 1920. F. 22¹/₂×15. Str. 95.

Królowa motylków, idąc za radą królewicza chrabaszczy, Bzyka III-go, postanowiła nadać nazwy dotąd bezimiennym swym poddanym i dzieciom. W tym celu każe im lecieć w świat i zdobywać imiona przez zasługi lub przygody, które niekiedy pozostawiają ślad na ich wyglądzie.

Szereg powiastek przedstawia przygody różnych motylków, w których przeważnie odzwierciedla się życie ich ludzkiego otoczenia.

Autorka włożyła w opowiadanie dużo sentymentu i poczucia piękna przyrody. Ze stanowiska artystycznego książka jest ładna, wydana z pięknymi ilustracjami S. Norblina.

P, II—207.

SZYDŁOWSKI, TADEUSZ. *Jacek Malczewski*. Z 32 reprodukcji. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 17¹/₂×12. Str. 23+32 rycin.

Twórczość artysty przedstawia nam autor w jej kolejnych fazach, poczynając od prac o charakterze patriotyczno-narodowym, do utworów o charakterze ogólnoludzkiem, owianych głęboką poezją duszy malarza. Książeczka pisana żywo i z podziwem dla wielkiego malarza, a przytem przystępnie, reprodukcje dobre.

P, V—584.

SZYMAŃSKI, ADAM. *Stolarz Kowalski*. Opowiadanie syberyjskie. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 18¹/₂×12. Str. 31.

Książeczka zawiera jedną z sylwetek zesłańców polskich, jakich szeregi obejmują „Szkice“ A. Szymańskiego, „Stolarz Kowalski“, zesłany w młodości na Syberję, z osobistych pamiętek pozostawił w kraju tylko grób matki. Jednakże całe życie upłynęło mu na daremnych próbach ucieczki, a po każdej z nich dostawał się coraz dalej na wschód. Wreszcie stracił

z odmrożenia palce u nóg, co uczyniło dlań niemożliwą wszelką myśl o powrocie do kraju. Popadłszy w rozpacz, unika ludzi i bluźni przeciw Bogu. Bluźni jeszcze na łożu śmierci, gdy przyszli go żegnać dwaj towarzysze niedoli. Ale słowa Ewangelji, czytane przez jednego z nich, wzbudzają w konającym skruchę: „Przez mękę Twoją daruj mi, Panie!“ modli się ostatniem tchnieniem.

Opowiadanie ma za tło kraj Jakutów. Autor uwydatnił życzliwy stosunek tubylczej ludności do zesłańców polskich, którzy budzili szacunek przez swe zalety umysłowe i moralne.

P, V — 303.

Ś.

SLECZKOWSKA, MIECZYŚLAWA. *Wśród dziejowej zawieruchy.* Obrazy historyczne od 1758 do 1796. Wyd. II zmienione. Warszawa. Nakł. Książnicy Polskiej. 1922. F. 20^{1/2}×15. Str. 324.

Książka zawiera 5 obrazów historycznych z okresu od 1758 do 1796 r. Obrazy te przedstawiają: 1) życie w Korpusie Kadetów i pobyt w nim Niemcewicza; 2) dzieciństwo i młodość St. Staszica; 3) ważniejsze posiedzenia Sejmu Czteroletniego; 4) konfederację targowicką i wojnę w 1792 r.; 5) powstanie kościuszkowskie i jego upadek.

Jakkolwiek autorka usiłuje opis zdarzeń i postaci historycznych ożywić dodatkami elementu fabuły powieściowej, braki fantazji twórczej i talentu narratorskiego sprawiają, że opowiadanie jest naogół suche i mało zajmujące.

Również nieprzyjemnie rażą psychologiczne nieprawdopodobieństwa pojęć i sądów włożonych w usta młodzieńczych przedstawicieli opisywanej epoki.

Obfity zasób wiadomości historycznych i szczerze patriotyczna tendencja stanowią zalety książki.

D, III, IV—98.

ŚLIWIŃSKI, ARTUR. *Hetman Żółkiewski.* Z 9 rysunkami. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1920. F. 20^{1/2}×14. Str. 261.

Jest to pięknie opowiedziany żywot bohaterskiego wodza, zarazem znakomitego statysty i nieskazitelnego obywatela.

Na tle krótkowidzwa politycznego masy szlacheckiej, na tle walki magnatów o zadowolenie osobistych ambicji, na tle małostkowych intryg dworu królewskiego — szlachetna postać hetmana i kanclerza występuje jako świetliany wzór rozumu politycznego i wyższej ponad wszystko, bezinteresownej miłości ojczyzny. Już samo poznanie żywota takiej postaci historycznej ma wielką wartość wychowawczą. Wartość tę w książce Śliwińskiego powiększa okoliczność, że autor, nie pozbywając się właściwego sumiennemu historykowi obiektywizmu, umiał zajmująco przedstawić nierówną walkę niepospółitych cnót wielkiego obywatela z wadami i słabościami środowiska, w którym wypadło mu działać.

Należy przypuszczać, że każdy zdolny do poważniejszych myśli młodzieniec przy czytaniu tej książki zastanowi się głębiej nad niejedną jej kartką, a wówczas otrzyma z niej dobrą naukę i cenną przestrożę.

K. IV, V—175.

ŚLIWIŃSKI, ARTUR. *Jan Karol Chodkiewicz, Hetman Wielki Litewski*. Z ilustracjami, mapą i planem bitwy pod Kircholmem. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 20×15. Str. 170.

Autor przedstawia przystępnie i zajmująco postać wielkiego hetmana. na tle epoki panowania Zygmunta III, którą maluje ciemnymi barwami. W samej postaci Chodkiewicza, obok rysów jasnych i wielkich, nie brak ciemniejszych i małych. Z tego względu książkę tę winna czytać dopiero młodzież dojrzała po gruntowniejszem zapoznaniu się z historją.

Książkę zdobi kilka niezłych ilustracji, na końcu dołączony jest plan bitwy pod Kircholmem.

P, V—379.

a) ŚLIWIŃSKI, ARTUR. *Jan Sobieski*. 110 ilustracji. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1924. F. 32×23. Str. 195.

b) ŚLIWIŃSKI, ARTUR. *Jan Sobieski*. 17 ilustracji. Warszawa, 1924. F. 20×13¹/₂. Str. 339.

Jest to monografia, obejmująca dzieje całego życia Sobieskiego od kolebki do śmierci. To historyczne malowane skąpo, natomiast wyraziściej kreślone są obok postaci głównej postacie poboczne. Stąd powstaje pewna jednostronność, niekiedy dla prawdy historycznej szkodliwa, gdyż autor nie szczędzi często ostrych krytycznych słów osobom działającym. Nie pozbawia to przecież książki wartości jako lektury dla młodzieży, wymaga tylko z jej strony pewnego zmysłu historycznego; wskutek tego książka nadaje się przedewszystkiem dla klas starszych. Pisana zajmująco, w sposób, który może zachęcić czytelnika do dalszej lektury historycznej

Wydanie luksusowe zaleca się piękną formą, mnóstwem ilustracji, częstokroć ciekawych, wydanie popularne jest znacznie skromniejsze, ale również ma formę zupełnie wystarczającą dla tego rodzaju książek.

D, V—183 a, b.

ŚLIWIŃSKI, ARTUR. *Konstytucja Trzeciego Maja*. Wydanie III. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1921. F. 20×13. Str. 99.

W sześciu rozdziałach kreśli autor stan upadku, w jakim się Polska u schyłku XVIII wieku znalazła, maluje początki odrodzenia ducha narodowego, podaje krótki przebieg obrad Sejmu Czteroletniego, wreszcie omawia uchwalenie Konstytucji i jej znaczenie.

Książka Śliwińskiego jest pracą popularną, nie daje zatem nowego oświecenia epoki, cechuje ją jednakże barwny, potoczysty styl, jasne przedstawienie stanu rzeczy. Książka wydana poprawnie, chociaż niewykwintnie, ozdobiona jest sześcioma portretami.

P. IV—565.

SLIWINSKI, ARTUR. *Król Władysław IV*. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1925. F. 20×14. Str. 222.

Autor maluje postać Władysława IV, poczynawszy od wczesnej młodości tego króla, przeprowadza czytelnika przez wszystkie fazy jego panowania, wtajemnicza w szerokie plany i daleko sięgające ambicje, zdaje sprawę z doznawanych przez króla zawodów, które obracaly wniwecz jego zamierzenia.

Autor solidaryzuje się ze swym bohaterem, ale w świetle faktów, które z sumiennością historyka podaje, postać monarchy nie przedstawi się czytelnikom bardzo dodatnio. Wpływa na to i okoliczność, że Sliwiński zatrzymuje się prawie wyłącznie na faktach polityki zagranicznej, a ważne zagadnienia wewnętrzne, takie jak sprawa dysydencka, sprawa kozacka, traktuje bardzo pobieżnie, przez co traci sposobność do wykazania najlepszych stron polityki królewskiej.

Książka pisana żywo i zajmująco, ściśle zgodna z prawdą historyczną, może zachęcić młodzież do czytania dzieł historycznych. D, IV, V — 255.

SLIWINSKI, ARTUR. *Powstanie kościuszkowskie*. Wyd. II. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1920. F. 20×13¹/₂. Str. 195.

Po krótkim wstępie, obrazującym upadek Polski w epoce przedrozbiorowej, autor przedstawia dzieje Targowicy i sejmu grodzieńskiego. W 11-tu następnych rozdziałach znajdzie czytelnik krótkie wiadomości biograficzne o Kościuszcze oraz historję powstania kościuszkowskiego.

Książka ma charakter monografji popularnej: nie przynosi nowych szczegółów ani nowego oświetlenia, tem bardziej, że dotyczy okresu bardziej znanego ogółowi, ale napisana jest barwnie i zajmująco. Będzie napewno chętnie czytana przez młodzież i przyczyni się do wyrobienia w czytelniku poglądu na całość przebiegu powstania oraz pobudzi do zastanowienia się nad przyczynami niepowodzenia. P, IV, V—484.

SLIWINSKI, ARTUR. *Powstanie listopadowe*. Wyd. V. Z 12 portretami. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1920. F. 20×14. Str. 196.

W 12 rozdziałach opowiada autor dzieje powstania listopadowego. Pierwszy rozdział przedstawia obraz stosunków panujących w Królestwie Kongresowem, ostatni — daje ogólny pogląd na powstanie. Bohaterów powstania, zarówno organizatorów spisku, jak i członków rządu i generałów, autor ocenia surowo, choć zgodnie z prawdą historyczną. Niekiedy nie umie pohamować oburzenia i sąd swój wyraża w słowach może nazbyt ostrych. Z tego powodu książka jest odpowiednia tylko dla dojrzałszej młodzieży. Napisana jest bardzo interesująco, językiem poprawnym, a miejscami pięknym.

Anachronizmem jest wzmianka o nazwie Królestwa Polskiego, jako dziś stosowanej (na str. 6). P, V—622.

ŚLIWINSKI, ARTUR. *Powstanie styczniowe*. Wyd. II. Z. 12-ma portretami. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1921. F. 20×14. Str. 247.

Autor zaczyna opowiadanie od upadku powstania listopadowego. Zobrazowawszy wzmożony ucisk we wszystkich trzech zaborach, przechodzi do wstąpienia na tron Aleksandra II. W przedstawieniu wypadków i charakterystyce osób zachowuje dużo bezstronności. Trafnie uwydatnia mistyczno-religijny nastrój społeczeństwa. Barwne opowiadanie urozmaica historycznymi anegdotami.

Nieco słabsza jest druga część książki, opowiadająca o przebiegu powstania. Jest tu tylko jeden obraz bitwy. Autor wiele mówi o trudnościach, z którymi walczyło powstanie, ale ich nie obrazuje. Nie uwydatnia również czasem w dostatecznym stopniu nastroju społeczeństwa.

Monografia napisana jest zajmująco, przystępnie, językiem poprawnym, miejscami ładnym. Ilustracje niezłe. P, IV, V—443.

ŚLIWINSKI, ARTUR. *Stefan Batory*. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1922. F. 20×14. Str. 270.

Książka jest poświęcona postaci wielkiego monarchy. Jako podmalowanie służą rozdziały początkowe i końcowe, omawiające chwile przed objęciem tronu przez Batorego i wielkie plany królewskie na przyszłość.

Dać obraz wielkiego przewodnika Państwa, przedstawić silną a rozumną indywidualność, wskazać czytelnikowi wielkie problemy państwowe i sposoby ich rozwiązania przez jednego z największych królów naszych, a przez to podnieść poziom myśli czytelnika ku wyżynom: oto były niewątpliwe cele autora.

Książka pisana popularnie. Żywy, wartko płynący, czasem rwący strumień opowiadania tworzy piękną całość, której możeby można zarzucić pewne usterki w kompozycji, gdzie niegdzie drobne niedopatrzenia w ścisłości i konsekwencji przedstawienia, która jednak pociąga czytelnika od początku do końca.

Ilustracje stanowią odbitki portretów współczesnych. P, IV, V—202.

ŚWIDERSKA, MARJA. *Z przed lat sześćdziesięciu*. Dziennik małej patriotki (Maryjki Bohowityn Kozieradzkiej) 1860—65. (Życie polskie na Kresach Ukrainnych. Krzemieniec, Kijów, powstanie 63 roku). Zebrała... Tarnów. Nakł. J. Pisz. F. 19×12. Str. 193.

Dziesięcioletnia Maryjka Kozieradzka zaczęła pisać swój dzienniczek w 1860 r. Do Krzemieńca, gdzie mieszkała, docierały echa przedpowstaniowego nastroju. Maryjka nad wiek rozwinięta, przysłuchiwała się rozmowom starszych o wypadkach warszawskich, a co usłyszała i zapamiętała, zapisywała w swym dzienniczku.

Oprócz wiadomości politycznych znajdujemy tu ciekawe obrazki rodzajowe z życia ówczesnego. Wielkie wypadki wciągają w swój wir i rodzinę Maryjki, która staje się ich widzem i uczestniczką, — odtąd dzien-

niczek jej nabiera wagi dokumentu historycznego. Przed oczyma czytelnika przesuwa się cały szereg takich obrazów jak: ukrywanie się powstańców, odwiedziny w więzieniu, pożegnanie rodziny z prowadzonym na śmierć, karmienie na postoju w drodze partii pędzonej na wygnanie, ucieczka więźnia z więzienia i t. d. Obrazy te wciągają czytelnika w atmosferę powstaniową, a są tem cenniejsze, że aktorami są często ludzie o nazwiskach znanych.

Przedziwna atmosfera poświęcenia i czynnej miłości ojczyzny przepaja każdą niemal kartę książki. Wychowawcza wartość tej części dzienniczka, w której autorka opisuje widziane przez siebie wypadki, jest duża. Ujemną stroną książki są przypisy, których książka wymaga koniecznie celem wyjaśnienia pewnych nieścisłości. Przypisy, umieszczone w tekście i na końcu książki, nie czynią zadość potrzebie: są chaotyczne, nieraz nieścisłe, a nawet mylne, wogóle zaś ich jest za mało. Książka jest zajmująca, język i styl naogół poprawny, miejscami niepozabawiony swoistego wdzięku.

P, IV, V—188.

T.

TATARKIEWICZ, WŁADYSŁAW. *Aleksander Orłowski*. Z 32 reprodukcjami. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1926. F. 18×12. Str. 24 + 32 ryciny.

Tatarkiewicz daje źródłowo opracowany życiorys Orłowskiego, a na jego tle genezę i doskonałą charakterystykę jego dzieł. Bardzo zdolny, uczeń Norblina, udaje się do Petersburga, gdzie talent jego marnieje wśród powodzenia finansowego i towarzyskiego.

Wydanie staranne, reprodukcje bardzo dobre. P, V — 586.

TATARKIEWICZ, WŁADYSŁAW. *Pięć studjów o Łazienkach Stanisława Augusta*. Z 68 ilustracjami. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1925. F. 25×17. Str. 172.

Książka odtwarza ważniejsze fazy życia budowli łazienkowskich. Nacisk główny pada w niej na inicjatywę i pomysły Stanisława Augusta, na jego smak artystyczny. Przedmiot opracowany gruntownie i wyraziście, styl odznacza się wykwintną prostotą. Ilustracje znakomicie uwydatniają charakter i znaczenie omawianych budowli.

Wydanie książki wytworne. P, V—436.

TAWORSKI, WŁADYSŁAW. *Złotowłosa*. Ilustracje i okładka Stanisława Czenzy. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 17×12. Str. 84.

Pogodna bajka, napisana łatwym wierszem, osnuta na starych tematach. Zła czarownica porwała Jasię, córeczkę znacznej wdowy, a także królewicza, i chce ich pożreć. Uwiadomieni o losie Jasi przez skowronka, śpieszą jej na pomoc piesek, kotek i myszka, konik polny i braciszek Józio, wspierani przez dobrą wróżkę. Dziewczynka i królewicz zostają wyswobodzeni. Król uszczęśliwiony z powrotu syna, zareczy z nim Jasię i sprawną wielką ucztę.

Ilustracje w znacznej części znośne. D, I—652.

TERESA JADWIGA. *Dworzanin królewicza Jakóba*. Powieść dla młodzieży z czasów panowania Jana Sobieskiego. Z ilustracjami L. Ilincza. Warszawa. Skład główny Księg. N. Żebrowskiej. 1928. F. 21¹/₂×14. Str. 162.

Bohaterem powieści jest młody Janek Golański, syn wojskiego, który w wojnach szwedzkich stracił rękę. Gdy Jan Sobieski wracając z pod Chocimia, wstąpił na popas do jego ojca, zaproponował rodzicom, by Janka oddali na jego dwór, jako towarzysza dla jego syna Jakóba. Projekt urzęywistnił się dopiero wtedy, gdy hetman został królem. Młody Janek, dzielny i odważny, wywiera korzystny wpływ na rozpieszczonego przez matkę królewicza. Obaj młodzi biorą udział w wyprawie wiedeńskiej, dają dowody waleczności i patriotyzmu. Wzajemna przyjaźń staje się im podniętą do szlachetnych czynów. Janek ginie w bitwie pod Parkanami.

Książka ma dużą wartość wychowawczą; przenika ją gorąca miłość ojczyzny i duch poświęcenia. Janek jest dobrym synem, wiernym przyjacielem, jako dworzanin nie zniża się do pochlebstw i szczerością zjednywa sobie zaufanie swego dostojnego otoczenia. Wypadki historyczne, odtworzone zgodnie z prawdą, charakterystyka osobistości oparta na dokumentach współczesnych, listach króla i pamiętnikach. Opowiadanie toczy się żywo; styl naogół ładny.

P, III — 168 bis.

TETMAJER, KAZIMIERZ PRZERWA. *Ksiądz Piotr*. Nowela. Wyd. nowe. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 25.

Pięćdziesiąt lat siedzi już ks. Piotr na parafii kłonickiej. Księdzem został ten świetny niegdyś rotmistrz ulański, aby czynić ekspiację za siebie i innych Zalańskich, boskiami czynić dusze, którei dawniej poniewierał. I głęboko umiłował te dusze stary kanonik — praca nad nimi stała mu się szczęściem. Kocha je narówni z całą kłonicką przyrodą, nad którą piękniejszej nie będzie i w niebie. I pogodnie, choć ze zbożnym lekciem, odchodzi w zaświaty duszą ks. Piotra z ganku kłonickiej plebanji w piękną miesięczną noc.

Nowelka jest prawdziwem arcydziełem. Jasna, przeczysta postać księdza przedziwnie łączy w sobie cechy ludzkie, nawet drobne ułomności ludzkie, z cechami idealnemi prawie mistycznemi.

K, IV, V—235.

THOMPSON, ERNEST SETON. *Czerwonokryzek*. Dzieje pewnego bażanta Przetł. M. Arct Gołczewska. Wyd. II. Z 15 rys. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1918. F. 18¹/₂×12. Str. 28.

Książeczka przedstawia dzieje dwóch pokoleń rodziny bażantów, opisane z prawdziwą znajomością zwyczajów tych ptaków i warunków, wśród których rodzą się, rosną, wychowują swe potomstwo i giną. Ich przeżycia opisane są z wielkim artystyzmem a równocześnie z wielką prawdą przyrodniczą. Podziwiamy objawy instynktów, chroniące te ptaki przed mnóstwem nieprzyjaciół i wśród długich miesięcy głodu i chłodu; w końcu te same powtarzające się co roku katastrofy przyprawiają je o zglubę. Bohater opo-

wiadania pozostaje sam jeden przy życiu z licznej rodziny. Smutny ten los budzi współczucie czytelnika, ale jest zgodny z nieublaganą rzeczywistością.

Autor daje dowód wielkiego talentu, odmalowując w krótkim opowiadaniu, w sposób przemawiający do uczuć czytelnika, dzieje rodziny bażanciej tak, że obraz ten zawiera równocześnie wszystkie typowe dla tego gatunku ptaków przeżycia, jest niejako jego historją naturalną.

Rysunki, dodane do tekstu, ułatwia czytanie najmłodszym czytelnikom. Korekta niezupełnie poprawna. P, II, III—598.

THOMPSON, ERNEST SETON. *Dzielny rogacz i inne opowiadania z życia zwierząt*. Spolszczyła M. Arci-Golczewska. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1924. F. 19¹/₂×13. Str. 206.

Książka zawiera, prócz noweli tytułowej, jeszcze dwa opowiadania o życiu doborowych jednostek rodzaju zwierzęcego (Gryzli Uab i Srebrny lis). Materiału do nich dostarczają autorowi doskonale podpatrzenia i subtelna intuicja, pozwalająca wczuć się w przeżycia stworzenia, w warunkach twardej wśród ustawicznych prześladowań.

Celem książki jest wywołanie współczucia dla zwierząt, przeciwdziałanie tępieniu ich dla samej satysfakcji zwycięstwa, lub też dla zdobyczy, nie zapominającej częstokroć nawet praktycznych korzyści.

Książka napisana ciekawie i bardzo żywo. Przekład nie jest wolny od usterek. P, III, IV — 137.

TOKARZ, WACŁAW. *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa*. Z 44 ilustracjami i 3 planami. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 23¹/₂×15. Str. 276.

Książka składa się z dwu części, z których pierwsza, poświęcona spiskowi Wysockiego, charakteryzuje warunki powstania spisku i postaci dwu przywódców: Wysockiego i Zaliwskiego. Część druga przedstawia nam wypadki Nocy listopadowej, podkreślając jej niedostateczne przygotowanie, a stąd także chwiejność i przypadkowość zarządzeń oraz dużą rolę oficerów niższych rang wojskowych. Trudności utworzenia rządu i brak ludzi, którzy chcieliby przyjąć odpowiedzialność w trudnej sytuacji, charakteryzują społeczeństwo nasze w dobie Nocy listopadowej.

Książka jest interesująca, forma literacka i szata zewnętrzna bez zarzutu. P, V — 349.

TRETER, MIECZYSLAW. *Konrad Krzyżanowski*. Z 32 reprodukcjami. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1926. F. 18×12. Str. 26+32 rycin.

Autor przedstawia dość obszernie życiorys artysty na tle wpływów artystycznych i kulturalnych. Charakteryzuje go jako wybitnego realistę plastyka, pełnego temperamentu, nie dbającego o poprawność, nie poddającego się ani starym kanonom sztuki, ani też nowym impresjonistom. Książka pisana przystępnie i zajmująco, reprodukcje dobre. P, V — 585.

TRIMMER, M. *Gniazdko rudzików*. Według oryginału angielskiego opracowała M. G. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1922. F. 17×12. Str. 128.

Para rudzików wychowuje czworo swych piskląt w gniazdku w murze pod zwojami bluszczu. Rodzice uczą je fruwać, śpiewać, szukać pożywienia, unikać niebezpieczeństw. Ze strony ludzi spotykają się z życzliwością ogrodnika i dwojga dzieci ze dworu: Wandzi i Kazia. Ale poznają również niebezpieczeństwa, jakie grożą im ze strony innych ludzi i smutny los ptaków pozbawionych wolności.

Dość uboga treść książki jest owiana szlachetnym uczuciem dobroci i miłości dla zwierząt wogóle a ptaków w szczególności. Autorowi nie chodziło o danie wiernego obrazu życia rudzików, ale o wyzyskanie tematu dla celów wychowawczych przez obraz doskonałej harmonii współżycia rodzinnego ptaków, przedstawionych antropomorficznie. Tendencja obudzenia sympatii powoduje miejscami sentymentalność. Język jest prosty i gładki. Ilustracje średniej wartości.

D, I, II — 474.

TUCHOŁKOWA, STEFANJA. *Dziewica Orleańska*. Powieść historyczna z ilustracjami. Wyd. III. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 17×11½. Str. 128.

Książeczka zawiera opis życia i czynów Joanny d'Arc, zgodny z tradycją historyczną i legendą. Jeden z najpoetyczniejszych epizodów w dziejach został tu ujęty w formie zajmującego opowiadania. Niema w niem sztucznego patosu, ani moralizowania. Piękno i urok postaci bohaterki przemawiać będą do serc i wyobraźni czytelników, budzić w nich zapal dla bohaterstwa, patriotyzmu i całkowitego oddania się w służbę świętej sprawy.

D, IV — 620.

TWAIN, MARK (CLEMENS, SAMUEL L.). *Królewicz i żebrak*. Powieść. Z ang. przeł. L. P. Wyd. II. Warszawa. Nakł. F. Hoesicka. 1922. F. 17½×12. Str. 308.

Rzecz dzieje się w XVI wieku w Londynie. Mały żebrak, Tom Canty, dostaje się przypadkowo do komnaty Edwarda ks. Walji, który jest jego rówieśnikiem. Chłopcy, bardzo do siebie podobni, żartem zamieniają ubranie i Edward w lachmanach żebraczych wybiega na chwilę na ulicę, poczem nikt go już nie chce wpuścić do zamku, uważając go za żebraka. Tom zaś, chcąc nie chcąc, musi grać rolę następcy tronu. Królewicz, jako żebrak, doznaje licznych przygód, w których poznaje złość, ale również szlachetność oraz nędzę ludzką. W chwili, gdy po śmierci Henryka VIII odbywa się koronacja Toma na króla, zjawia się prawdziwy następca tronu, a Tom uradowany dopomaga do wyjaśnienia mistyfikacji. Edward VI staje się królem, wynagradza szlachetnego Toma, oraz rycerza Miłesa Hendona, który pomagał królewiczowi w niedoli. Król Edward VI po tych ciężkich przejściach odznaczał się potem sprawiedliwością i współczuciem dla nieszczęścia.

Książka ma piękną tendencję i jest bardzo zajmująca, pełna humoru, niekiedy sensacyjna. Prócz tego odznacza się znakomitą formą literacką i bogactwem szczegółów historycznych, z których uroczystości na dworze królewskim wydają się nieco może po amerykańsku przejąskrawione. Znacząco w stosunku do tego dworu królewskiego pewną ironję przedstawił demokracyzmu amerykańskiego, jakim jest autor.

Język tłumaczenia poprawny.

P, III, IV — 203.

TWAIN, MARK. *Przygody Tomka Sawyera*. Przeł. z ang. Jan Biliński. Z 6 ilustr. T. Rożankowskiego. Poznań. Nakł. Wydawnictwa Polskiego. 1925. F. 20×12¹/₂. Str. 325.

Treść książki stanowią niezwykle przygody dziesięcioletniego Tomka Sawyera i jego towarzyszy. Rzecz odbywa się w granicach niewielkiego, pocziwego miasteczka amerykańskiego z przed kilkudziesięciu lat — i w najbliższej jego okolicy. Na tym niewielkim terenie rozgrywają się niebywałe, sensacyjności pełne zdarzenia, wśród których nie brak nawet ponurego morderstwa na cmentarzu, znieważenia grobu, okradania nieboszczyka i t. p.

W tem wszystkim bierze udział Tomek z towarzyszami. Jest to duch niespokójny, pełen pomysłów fantastycznych i żądzy czynu. Niepospolity śpyt, zaradność, siła woli pozwalają mu wybrnąć ze wszystkich trudności a nawet uwiecznić ostatecznie wszystkie wybryki i figle zdobyciem bajecznego skarbu.

Uczciwość, bohaterskość, rycerskość i inne przymioty zyskują mu szczerą sympatję czytelnika. Nie brak mu jednak i wad, nad którymi nie można przejść do porządku dziennego.

Ujęcie tematu przez Twaina, nacechowane swoistym humorem, ma tendencję satyryczną. Książka nie jest w gruncie rzeczy przeznaczona dla młodzieży mimo słów przedmowy. Krytyka metod wychowawczych, jaka się w niej mieści, przeznaczona jest przede wszystkim dla czytelników dorosłych. Przyszli nauczyciele odnieść z niej mogą pożytek.

D, V (dla sem.)—501.

U.

UMIŃSKI, WŁADYSŁAW. *Flibustjerowie*. Powieść na tle dziejów Indyj Zachodnich. Warszawa. Księgarnia M. Ostaszewskiej i S-ki. F. 18½×13. Str. 330.

Dwaj młodzi włościanie polscy: Józef i Wacław Kosowie dostają się do wojsk powstańczych na Kubie, walczących przeciw Hiszpanom i wraz z dwoma innymi Polakami, będącymi już w powstaniu, walczą o wolność Kuby, aż do chwili wypowiedzenia Hiszpanji wojny przez Stany Zjednoczone. Przygody naszych bohaterów w powstaniu są główną treścią powieści. Epizodycznie poznajemy także oddział flibustjerów, t. j. partyzantów amerykańskich, utworzony w Stanach Zjednoczonych, rzekomo dla niesienia pomocy powstańcom, w istocie zaś dla podtrzymania ruchawki na Kubie i dla zniszczenia tam konkurencyjnych plantacji.

Idea książki jest hasło walki o wolność, w której bezinteresownie bierze udział kilku Polaków. Hasło to, urzeczywistnione przez bohaterów powieści, może mieć pewien wpływ moralny na młodzież, choć dotyczy się stosunków zbyt dalekich i obcych czytelnikowi polskiemu.

Książka, napisana językiem dość poprawnym, jest zajmująca, ale wybitniejszej wartości literackiej nie posiada. D, III, IV — 163.

UMIŃSKI, WŁADYSŁAW *Młody leniec indyjski*. Powieść na tle życia myśliwskiego. Podług Pajekena. Wyd. II. Z 4 ryc. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1924. F. 19×13. Str. 147.

Dzielny traper-myśliwy, Dżim Forester, ratuje od śmierci zmarłego już napoły Jakóba Waldmana. Waldman, człowiek, który pod wpływem nieszcześć osobistych i wskutek własnej lekkomyślności doznał strasznych ciosów i stracił rodzinę, bardzo nieufnie z początku odnosi się do swego wybawiciela, potem jednak zmienia się zupełnie. Razem ratują z niewoli indyjskiej chłopca białego, którego Indjanie znaleźli w czasie jednej ze swych wypraw. Chłopak ten, sierota, okazuje się synem zaginionym Waldmana. Pod wpływem Dżima chłopiec przyzwyczajają się do uczciwej pracy. Po latach widzimy ich wszystkich zażywających pogodnego szczęścia w miasteczku, którego burmistrzem jest właśnie syn Waldmana.

W książce nie brak wprawdzie obrazu walki, niema jednak srogości i brutalnych obrazów, jakie się spotyka w powieściach na tle walki z Indjanami, przepełniona zaś jest przykładami takiego postępowania, które pod względem wychowawczym zasługuje na pełne uznanie. Akcja toczy się żywo i interesująco, choć pod względem budowy artystycznej ma braki. Język poprawny, ale bezbarwny, zimny, ilustracje niekolorowe, brzydkie.

D, III — 526.

UMIŃSKI, WŁADYSŁAW. *Od Warszawy do Ojcowa*. Przygody z podróży po kraju. Z 11 ilustr. Z. Grabowskiego. Wyd. III poprawione przez autora. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 20×13. Str. 304.

Jest to opowiadanie o wycieczce wakacyjnej 4-ch uczniów kl. VI-ej jednej z warszawskich szkół średnich. Maszerując pieszo, chłopcy zwiedzają Wilanów, Czersk, Puławy, Kazimierz, Janowiec, Czarnolas, Itzę, góry Świętokrzyskie, Chęciny i Ojców, wszędzie oglądając szczegółowo zabytki architektury i zbierając ciekawsze okazy przyrodnicze. Podróż ta jest urozmaicona szeregiem przygód, niekiedy mało prawdopodobnych.

Celem książki jest zapoznanie czytelników z godnymi uwagi osobliwościami opisywanej części Polski i podanie przy tej sposobności pewnego zasobu wiadomości przyrodniczych. Cel ten autor osiąga tylko częściowo, gdyż opis zabytków architektury, aczkolwiek drobiazgowy, jest suchy i mało zajmujący, przytem poparty ilustracjami bardzo niewyraźnymi.

W przedstawieniu stosunków koleżeńskich między członkami wycieczki, w niektórych ich postępkach, a nawet w zasadniczym motywie kompozycyjnym (potajemne wydalenie się z domu), autor nie uszczęśliwił się szczegółów, mogących nasuwać wątpliwości z punktu widzenia pedagogicznego.

D, III — 100.

UMIŃSKI, WŁADYSŁAW. *Podróż bez pieniędzy*. Wyd. III. Z rys. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1923. F. 21×14¹/₂. Str. 207.

Dwaj młodzieńcy, Polak i Włoch, jadą okrętem przez ocean Indyjski i tu — wskutek spóźnienia się na okręt — zostają na wybrzeżu Sumatry bez pakunków i pieniędzy. Odbywają więc podróż bez pieniędzy aż do Nowego Jorku. Połowę książki zajmuje opis pobytu i polowania na Sumatrze, reszta, to opis podróży, to statkiem, to koleją przez oceany: Indyjski i Spokojny, oraz przez szerokość kontynentu północno-amerykańskiego, podróży odbywanej częściowo dzięki pracy zarobkowej, częściowo drogą wykrętów, kłamstw, reklamy i nieuczciwości, któremi, jak to autor podkreśla, brzydzi się młody Polak.

Tendencji trudno się dopatrzeć. Powieść zbudowana według utartego szablonu tak zwanych przygód, zawiera trochę powierzchownych, mało wartościowych wiadomości z geografji i przyrody oraz opisy nieprawdopodobnych polowań. Wbrew oczekiwaniom, nie spotykamy opisu energii i zaradności ludzi, znajdujących się w trudnem położeniu, za to widzimy reklamę, wykręty, drobne oszukaństwa. Książka tylko w niektórych częściach interesująca, posiada bardzo małą wartość.

D, III, IV — 67.

UMIŃSKI, WŁADYSŁAW. *Samolotem dookoła świata*. Z ilustracjami K. Mackiewiczza. Warszawa. Nakł. K. Trepte. 1926. F. 19½×12½. Str. 387.

Pięć osób odbywa podróż dookoła ziemi na samolocie szczególnej konstrukcji, mogącym wznieść się i lecieć na wysokości 10.000 m., a osiągnąć szybkość do 500 m. na godzinę. Wylatują z Chicago ku Cieśninie Behringa, skąd przedsięwzięją pomyślny lot do bieguna północnego. Wróciwszy do Cieśniny Behringa, lecą dalej nad Chinami do Tybetu. W Lhassie urządzają z Dalaj-Lamą podobloczną przejażdżkę, a następnie przelatują nad Himalajami, lądując po drodze na szczycie Mount Everest. Dalszy lot nad Azją, Europą i Atlantykiem opisany nader zwięźle. Przed dolecaniem do Chicago para młodych uczestników lotu bierze w samolocie ślub na wysokości 2.000 m.

Etycznymi motywami książki są: triumf pracy i wynalazczości, oraz odwaga. Występują one jednak błado. Głębszych pobudek moralnych, jakichkolwiek wyższych ideałów — brak. Bohaterowie powieści są ludźmi sympatycznymi i uczciwymi, ale idą tylko za sławą, lub zainteresowaniami sportowemi. Główną zaletą książki jest, iż — napisana żywo — będzie niewątpliwie interesowała czytelników.

D, III, IV — 442.

UMIŃSKI, WŁADYSŁAW. *W głębinach oceanu*. Powieść fantastyczna. Wyd. II. Z 6 ilustr. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 20×13. Str. 345.

Młody bogaty arystokrata, Kornel de Convielle, organizuje wyprawę do bieguna północnego po to tylko, by dokonać wielkiego czynu i zdobyć sławę, a wraz z tem — rękę Celiny Moriot, córki znakomitego geografa. Wyprawa, w której bierze udział także stary Moriot z córką, odbywa się przy pomocy cudownej łodzi podwodnej, która pod fawicą lodu po różnych przygodach dowozi podróżników do samego bieguna. W drodze powrotnej łódź tonie, ale odkrywcy bieguna wychodzą cało z niebezpieczeństwa i po licznych przygodach łączą się z załogą swego statku rezerwowego, na którym dostają się do Francji. Powieść kończy się ślubem Kornela i Celiny.

Jest to jedna z licznych książek fantastycznych o wyprawie do bieguna i o łodzi podwodnej na wzór powieści Verne'a. Choć pozbawiona głębszej treści ideowej i poważniejszej wartości artystycznej, powieść ta jest interesująca przez swoje liczne przygody i zawiera sporo materiału popularno-naukowego.

D, III, IV — 309.

UMIŃSKI, WŁADYSŁAW. *W krainie Wschodzącego Słońca*. Powieść z życia młodzieży japońskiej. Wyd. II. Z 6 ryc. St. Biedrzyckiego. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 20×13. Str. 177.

Ojciec młodego Mika, robotnik, zapewnił rodzinie dobrobyt, dzieciom zaś możliwość kształcenia się. Wkradająca się z powodu nieurodzaju nędza zmusza rodziców do oddania za pieniądze jednej z siostr Mika przedsię-

biorczy, kształcącemu dziewczęta na gejsze. Miko uczy się z zapalem, z myślą o zapewnieniu bytu rodzicom, bieda nie pozwala mu jednak ukończyć studiów. Niespodzianie zjawia się z pomocą siostra gejsza, która została żoną wysokiego urzędnika japońskiego, i zapewnia ojcu spokojną starość, bratu zaś umożliwia odbywanie studiów.

Powieść odtwarza przyrodę i obyczaje, w szczególności zaś piękne cechy życia domowego Japończyków, budzi w czytelniku uczucie sympatii dla ich pracowitości. Temat dość sucho rozwinięty, książka może jednak wzbudzić zainteresowanie wśród młodzieży i niewątpliwie wywrze dodatni wpływ wychowawczy.

P, III — 310.

UMIŃSKI, WŁADYSŁAW. *W pustyniach Australji*. Opisy i przygody w podróży. Dla młodzieży. Wydanie II. Z 25 ilustracjami. Warszawa. Nakł. M. Ostaszewskiej i S-ki. F. 19 $\frac{1}{2}$ ×14. Str. 292.

Książka zawiera opis fantastycznej wyprawy do wnętrza Australji, gdzie podróżnicy znajdują ciekawą krainę, napoly podziemną, stanowiącą zlewisko wód z ogromnego obszaru środkowej Australji, złobiących sobie drogi przez rozległy system podziemnych jaskiń. Środek tego obszaru stanowi jezioro, perjodycznie pojawiające się i znikające. Podróżnicy znajdują tu i złoto, którego jednak nie mogą zabrać z powodu zalewu przez zjawiające się jezioro. W drodze powrotnej bliscy śmierci z pragnienia zostają ocaleni przez napotkaną karawanę.

Jest to zwykła książka fantastycznych przygód. Zainteresuje młodzież, choć wartość jej literacka jest niewielka. Zarówno postacie, jak zdarzenia, zarysowane blade. Bohaterowie książki są ludźmi dzielnymi i szlachetnymi; czynią wysiłki nie dla zdobycia złota, lecz dla nauki. Książka przynosi nieco wiadomości geograficznych. Zawiera trochę błędów i sporo naiwności.

D, III — 441.

UMIŃSKI, WŁADYSŁAW. *Zwycięzcy oceanu*. Z 7 ryc. E. Bridge'a. Wyd. IV, przejrzone przez autora. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 19 $\frac{1}{2}$ ×13 $\frac{1}{2}$. Str. 399.

Zwycięzcami oceanu są inżynier Elski, Polak, i porucznik Ebb, Amerykanin, którzy w małej czterometrowej łodzi przepływają Pacyfik, rozgrywając między sobą oryginalny pojedynek.

Ta niezwykła podróż obfituje w mnóstwo przygód i powikłań. Zwłaszcza, że miesza się do sprawy Anglik Morton, bogacz znudzony i poszukujący silnych wrażeń.

Postacie bohaterów są sympatyczne, ich energia, odwaga, prawość, szlachetność jedną sobie czytelnika, który sprzyja ich przedsięwzięciu, nabierając zarazem upodobania w przygodach i podróżach morskich. Niemify jest Anglik, ale i ten zmienia się w końcu.

Mimo nieprawdopodobieństwa niektórych przygód, książkę można czytać z zainteresowaniem, podziwiając dzielność bohaterów, ujawnioną w pięknej sportowo pogoni za rekordem, przy którym pojedynek schodzi na

plan drugi. Pojedynek ten zresztą nigdzie nie wywołuje zawziętości lub mściwości w bohaterach.

Wydanie poprawne, choć ilustracje słabe.

P, III — 397.

URBANOWSKA, ZOFJA. *Księżniczka*. Powieść. Wyd. VII. Z 12-ma rysunkami. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1922. F. 20×14. Str. 317.

„Księżniczka“ jest Helena Orecka, córka zamożnego niegdyś ziemianina, który, wyzuty z dziedzicznego majątku przez powstanie styczniowe, osiadł z rodziną w mieście. Nieprzygotowanemu do życia praktycznego Oreckiemu grozi tu zupełna ruina majątkowa. Ratuje od niej rodziców córka, która przeszła przy pomocy rodziny energicznego przemysłowca Radlicza ewolucję z „księżniczki“ na dzielną, zaradną kobietę. Przemiana duchowa Heleny Oreckiej, stanowi główny temat książki. Bohaterka wychodzi wkońcu zamaż za młodego Radlicza.

Powieść powstała w dobie pozytywizmu i hasel pracy organicznej, gdy kobiety wychodziły dopiero z zacisza domowego, by stawać do pracy zarobkowej. Dziś temat ten jest już przestarzały, a moralizatorski ton autorki obniża nieco artystyczną wartość książki.

Szlachetna tendencja powieści, sympatyczna postać bohaterki i zajmująca fabuła sprawia, że książka może i dziś jeszcze być czytana z pożytkiem.

Wydanie książki staranne.

P, IV — 371.

URBANOWSKA, ZOFJA. *Róża bez kolców*. Opowiadanie z niedawnej przeszłości, osnute na tle przyrody tatrzańskiej. Z licznymi rycinami w tekście. 2 t. Wyd. II. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1928. F. 20¹/₂×14. Str. 269+283.

Z zajmującą fabułą, przemawiającą do uczuć patriotycznych i moralnych czytelnika, łączy autorka cel dydaktyczny. Prowadząc swych bohaterów w Tatry, na poszukiwanie osobliwości przyrody, daje bogate wiadomości o życiu i kulturze ludu podhalańskiego, o tworzeniu się łańcucha Tatr i o obecnej jego postaci, wraz z okrywającą go szatą roślinną i światem zwierzęcym. Zapoznaje z zasługami ludzi, jak dr. Chafubiński, Witkiewicz, Matlakowski, którzy odkryli i rozślawili Zakopane. Jak na utwór beletrystyczny, książka jest przeładowana erudycją, i choć talent pisarski autorki, jasność i przejrzystość jej stylu, sprawiają, że rozdziały o trudnej treści naukowej są względnie przystępne i żywe, to jednak całość, mająca poważne braki w konstrukcji, nie czyta się łatwo i może zająć tylko poważniejsze umysły wśród młodzieży starszej. Powieść, napisana dawno, zachowała jednak swoje wartości dydaktyczne i wychowawcze. W obecnym wznowionem wydaniu strona naukowa została przejrzana i dopełniona przez prof. K. Steckiego, co daje gwarancję jej poprawności. Książka wydana jest starannie.

P, IV — 597.

URBANOWSKA, ZOFJA. *Złoty pierścień*. Opowiadanie dla młodszych dzieci. Z ilustr. S. Norblina. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 20X. X14. Str. 146.

Królewna Zoryna wyzyskuje przywiązanie rodziców i zamęcza ich ciągłymi kapryсами. Król dogadza zachciankom jedynaczki, a zaniedbuje sprawy państwa, co sprowadza na kraj niebezpieczeństwo wojny i rewolucji. Na szczęście przybywa do zamku chrzestna matka Zoryny, królowa Piorunna, potężna wróżka, która postanawia poprawić charakter królowny i spuszcza na nią czarodziejski sen. Dziewczynka przeżywa cały szereg przygód, dowiaduje się też, że poddani jej nie lubią i z jej powodu chcą króla zmusić do abdykacji. Uszlachetniona przez doznane przeżycia, obiecuje sama pójść na wygnanie, aby ocalić rodziców. Następuje przebudzenie, po którym Zoryna, zupełnie zmieniona, staje się pociechą rodziców.

Powiastrka napisana jest językiem poprawnym, zajmująco i z humorem. Bez moralizowania autorka umiejętnie przeprowadza tendencję wychowawczą, uwydatniając ujemne skutki egoizmu i znaczenie ofiary.

P, II, III — 156.

V.

VAMBA, (BERTELLI, LUIGI). *Cesarz mrówek*. Przeł. H. Grotowska. Ilustr. A. Gawińskiego. Warszawa. Nakł. Książnicy Polskiej. 1924. F. 24×17. Str. 132.

Troje dzieci, nie chcąc się uczyć, marzy o przemianie w zwierzęta. Marzenia ich spełniają się i Jasek staje się mrówką, Nina — motylem, Maryś — świerszczem. Losy Jaśka, zamienionego w mrówkę, stanowią treść książki. Zapoznaje się on z urządzeniami mrówiska i społecznym życiem mrówek, bierze udział w walkach mrówek czarnych z rudemi; odniósłszy jako generał czarnych zwycięstwo nad rudemi, zostaje okrzyknięty cesarzem wszechmrówek. Ale niebawem rude biorą górę, chwilowy monarcha, ledwo uszedłszy z życiem, tuła się po świecie, marząc o powrocie do rodzinnego domu. W wędrówce swej spotyka licznych przedstawicieli świata owadów, zwłaszcza błonkoskrzydłych, których ciekawe obyczaje dobrze poznaje.

Książka ma wyraźną tendencję: zaznajomić dzieci w sposób przystępny i zajmujący z życiem najinteligentniejszych i najbardziej uspołecznionych owadów. Cel dydaktyczny wiąże się z wychowawczym, autor bowiem podkreśla dobitnie te momenty, które mogą mieć dla dzieci kształcące znaczenie, a więc cnoty obywatelskie i przymioty społeczne. Jednocześnie potrafi w sposób dość subtelny ośmieszyć pospolite wady ludzkie.

Pod względem literackim książka przedstawia się dodatnio, tłumaczenie naogół jest poprawne. Rysunki wykonane z talentem, dobrze ilustrują tekst, jednakże odbiegają zbyt rażąco od prawdziwego wyglądu przedstawianych istot, co jest ich wadą ze stanowiska przyrodniczego.

P, III, IV — 57.

VERNE, JULJUSZ. *Dzieci kapitana Granta*. Podróż fantastyczno-naukowa. 3 t. w jednym. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 19×13. Str. 488.

Lord i Lady Glenarwan, odbywając na swym jachcie „Dunkan” przejażdżkę, znajdują w żołądku schwytanego rekina butelkę, a w niej zatarty rękopis. Odcyfrowanie go okazuje, że jest to prośba o pomoc rozbitek, ka-

pitana Granta; niestety dokument podaje tylko szerokość geograficzną miejsca jego pobytu, mianowicie 37°11'. Lord i Lady Glenarwan w towarzystwie grona osób oraz dwojga dzieci kapitana Granta puszczają się na poszukiwania, objeżdżają kulę ziemską wzdłuż wskazanego w znalezionym dokumencie równoleżnika i odnajdują rozbitków na malej bezludnej wyspce. Książkę wypełnia opis podróży i licznych przygód podróżników.

Książka jest nadzwyczaj interesująca i czytana z zapałem przez młodzież. Jest to jedno z celniejszych dzieł Verne'a. Bohaterowie są ludźmi szlachetnymi i cała ich — opisana w książce — akcja wypływa ze szlachetnych pobudek. Książka daje liczne przykłady dzielności i poświęcenia oraz budzi w czytelniku popęd do życia wśród pierwotnej przyrody.

Wydanie książki nieszczegółne.

P, III, IV — 615.

VERNE, JULJUSZ. *Dwadzieścia tysięcy mil podmorskiej żeglugi*. Wyd. III. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 19½×13½. Str. 432.

Opinia publiczna świata została poruszona ukazaniem się na morzach jakiegoś potwora morskiego, czy statku podwodnego, który stał się przyczyną kilku wypadków. Rząd Stanów Zjednoczonych wysłał okręt wojenny w celu zbadania sprawy, a do udziału w wyprawie zaprasza uczynnego francuskiego przyrodnika, profesora Aronnax'a. Przy zderzeniu okrętu ze ściganym potworem prof. Aronnax wpada w morze i dostaje się na pokład Nautilusa, tajemniczego statku podwodnego, dowodzonego przez również tajemniczego kapitana Nemo. Uwięziony na statku odbywa na nim długie podróże podwodne po wszystkich oceanach kuli ziemskiej, dociera do bieguna, spaceruje w przyrządzie nurkowym po dnie morskiem i podziwia bajeczne cuda podmorskiego świata. Podczas walki Nautilusa z wielkim wirum morskim Malstromem udaje mu się uciec.

Jest to najślawniejsza bodaj książka wielkiego pisarza. Mimo iż zdobyte techniki zbliżyły rzeczywistość do fantastycznych jego pomysłów, książka ta zachowała wiele swego dawnego uroku. Należy też dotąd do ulubionej lektury młodzieży.

Wydanie nieszczegółne.

P, III, IV — 616.

VERNE, JULJUSZ. *Wyspa tajemnicza*. Przekł. J. Belejowskiej. Wyd. nowe w 2 t. z ilustr. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 20½×13½. Str. 428.

Balon, którym pięciu ludzi wydostało się w czasie wojny w Stanach Zjednoczonych z oblężonego miasta, wpada w morze, a rozbitki dostają się na bezludną, nieznaną wyspę. Dzięki wiedzy niektórych z nich, a pracowitości i szlachetności wszystkich, potrafią należycie wyzyskać pomyślne warunki wyspy i jej naturalne zasoby i urządzają sobie na niej zupełnie znośne życie. Przez cały czas doznają pomocy od jakiejś istoty tajemniczej, którą okazuje się kapitan Nemo, bohater powieści „Dwadzieścia tysięcy mil podmorskiej żeglugi“. Dzięki tej pomocy wychodzą zwycięsko z walki

z korsarzami, którzy opanowali wyspę. Wybuch wulkanu zatapia wyspę, a rozbitków ratuje jacht „Duncan“, znany z powieści „Dzieci kapitana Granta“.

Opowiadanie bardzo zajmujące. Młodzież czyta je zawsze z wielkiem zainteresowaniem i odnosi z tej lektury korzyści wychowawcze.

P, III, IV—617.

VERNE, JULJUSZ. *Ojczyzna rozbitków*. Powieść fantastyczna w dwóch częściach. Z 8 ilustracjami. Tłumaczyła K. Bobrowska. Poznań. Nakład Ks. św. Wojciecha. F. 18×12. Str. 468.

Następca tronu jednego z potężnych państw europejskich, zrażony niewolą, jaką wszelkie formy organizacji i władzy narzuciły ludzkości, staje się fanatycznym zwolennikiem bezwzględnej wolności każdej jednostki, ideowym anarchistą. Zrzeka się swego stanowiska i majątku i chroni się na wyspy archipelagu Maghellana, będące wtedy jedynym kawałkiem ziemi, gdzie może żyć ani nie panując nad nikim, ani nie podlegając niczyjej władzy.

U brzegów tych wysp rozbija się statek, wiozący 1200 emigrantów-kolonistów. Kaw-dżer ocala im życie, ale — wierny swym zasadom — nie chce objąć nad nimi zwierzchnictwa. Koloniści osiedlają się na wyspie, ale niedołość, lenistwo, ciemnota większości z pośród nich i wicherzenie paru niższego rzędu agitatorów politycznych doprowadzają kolonję do położenia bez wyjścia. Aby uratować ją od ostatecznej klęski, Kaw-dżer decyduje się objąć władzę. Sprawuje rządy silną ręką i doprowadza kolonję do rozkwitu, przekonując się na każdym kroku, iż jego poprzednie zapatrywania były błędne. Gdy Chili narzuca swą władzę kolonji, Kaw-dżer porzuca ją, aby dokonać reszty życia na bezludnej wysepce jako stróż latarni morskiej.

Książka ukazuje konieczność organizacji, władzy, karności, posłuchu dla praw. Z przeżyć kolonji wybija się też jasno prawda, iż jedyną rzeczą, mającą istotną wartość i znaczenie, jest produktywna praca. Opowiadanie jest miejscami zbyt rozwlekłe, co może odstraszyć od przeczytania książki, dość poważnej objętości. Poza temi ustępami jest interesująca.

P, III, IV—491.

VERNE, JULJUSZ. *Straszny wynalazca*. Powieść fantastyczna z 13 ilustr. Tłum. K. Bobrowska. Wyd. II. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha: F. 17½×12. Str. 258.

Tomasz Roch, Francuz, wynalazł środek wybuchowy o niesłychanej sile. Ojczyzna wzgardziła tym wynalazkiem. Zagniewany Roch traci poczucie obowiązku wobec Francji, chce sprzedać wynalazek Niemcom, potem Anglii, gdy jednak i tam nie przyjęto jego warunków finansowych, wyjeżdża do Ameryki. Ponieważ tymczasem umysł jego uległ pewnemu zaćmieniu, umieszczają go w zakładzie dla chorych umysłowo. Jego dozorca jest inżynier francuski, Hart, który pod przybranym nazwiskiem pilnuje tajem-

nicy Rocha, aby nie obróciła się przeciw Francji. Rocha i Harta porwają z zakładu tajemniczy hr. Artagas, który okazuje się znanym korsarzem, chcącym wyzyskać tajemnicę Rocha dla swych celów. Hart, ukryty przez korsarzy wraz z Rochem na jednej z wysp Bermudzkich, przy pomocy baryłki wrzuconej w morze, zawiadamia o wszystkim rządu europejskie. Te wysyłają flotę dla zniszczenia gniazda korsarskiego. Pierwszy okręt, zbliżający się do brzegu, tonie pod wpływem strasznego wybuchu, spowodowanego przez Rocha. Nadpływa drugi okręt, wywieszający banderę francuską. Na jej widok budzi się w Roch'u poczucie patriotyczne i zamiast zniszczyć okręt, rozsądza wysepkę.

Wychowawczą wartość książki można jedynie dostrzec w fakcie, iż na widok ojczystej bandery budzi się poczucie patriotyczne nawet u człowieka, który pod wpływem doznanych w ojczyźnie przykrości zatracił to poczucie napozór zupełnie. Naukowych zamiarów autor nie realizuje żadnych. Wynalazek Rocha pozostaje nierozjaśnioną do końca tajemnicą. Drobnie wiadomości geograficzne znikają niemal zupełnie w fabule, która zapewne zainteresuje niłodego czytelnika, opowiada bowiem o zdarzeniach niecodziennych.

D, III—66.

VERNE, JULJUSZ. *W krainie białych niedźwiedzi*. Powieść fantastyczna. W dwóch częściach. Z 9 ilustr. Tłum. K. Bobrowska. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18×12. Str. 486.

Rzecz dzieje się w 1859 roku. Towarzystwo Zatoki Hudsonskiej wysłała ekspedycję celem założenia nowej faktorii na dalekiej północy dla handlu cennymi futrami. Wyprawa dobrze obmyślona i zorganizowana znajduje bardzo dogodne miejsce dla założenia nowej osady na przylądku daleko na północ wysuniętym w Ocean Lodowaty. Jednakże skutkiem trzęsienia ziemi przylądek, który okazał się starym, przymarzłym do ładu lodowcem, odrywa się i płynie po oceanie. Osadnicy zostali odcięci od zamieszkałego ładu i zagrożeni katastrofą stopnienia lodowca, unoszonego przez cieśninę Behringa ku morzom cieplejszym. Odwaga i przytomność nie opuszczają jednak ani na chwilę dzielnych podróżników, którzy też w końcu znajdują ocalenie na jednej z wysp Aleuckich.

Powieść zawiera dużo zajmujących i pouczających wiadomości geograficznych i przyrodniczych, zaprawionych dowcipem i sensacyjnymi przygodami. Pierwsza część powieści, opisująca przygotowania do założenia faktorii, jest trochę rozwlekła, natomiast od chwili oderwania lodowca akcja rozwija się szybciej i staje się bardzo zajmująca.

Pod względem wychowawczym książka może wywierać wpływ dodatni, ukazując przykłady dzielności i poświęcenia.

D, III, IV—187.

VERNE, JULJUSZ. *W pogoni za meteorem*. Powieść fantastyczna. Z 10 ilustr. C. Zielkego. Tłum. K. Bobrowska. Wyd. II. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18½×12. Str. 307.

Meteor złoty, szybujący w przestworzach i zauważony ze Stanów Zjednoczonych, jest przyczyną całego szeregu zatargów, nieporozumień, mających za tło chęć sławy i żądę złota.

Potęga umysłu ludzkiego ujarzmia szybujący meteor. Genjusz w osobie dziwaka-fizyka, zmienia bieg meteoru, ściąga go na kulę ziemską i każe spaść w Grenlandji. Widząc jednak walkę zaciętą całej niemal ludzkości o leżącą bryłę złota, walkę, doprowadzić mogącą do ogólnej wojny—dziwak zatapia meteor przy pomocy swej maszyny, w morzu. To uspokaja, łączy i godzi poważnionych przedstawicieli państw, jak i poszczególnych ludzi.

Verne w powieści swej dotyka bardzo realnych zagadnień ogólnoludzkich stosunków na ziemi. Z ironją maluje konferencję przedstawicieli państw Europy i Ameryki, dzielących się złotem, szybującym w powietrzu oraz ośmiesza bezmyślny tłum, zahipnotyzowany żądzą zdobycia skarbu. Myśli te ubrane w szatę oryginalnej fantazji są kreślone trochę za rozwekle, co osłabia zaciekawienie czytelników.

D, III, IV—112.

VIGNES ROUGES, JAN DES. *Dusze dowódców*. Opowiadania i rozmyślenia wojenne. Tłum. Iza Moszczeńska. Warszawa. Nakł. Gł. Księgarni Wojsk. 1921. F. 25×16. Str. 139.

Książka zawiera 34 rozdziały luźnie związane z sobą — przeważnie tylko wspólnem tłem przeżyć wojennych na froncie francuskim w latach 1914 — 1916. Autor opowiada o wojnie tak, jak ona odbija się w duszy oficera. Różnorodne epizody wojny nie są ujęte epicznie, lecz stanowią głównie tło dla uczuć i refleksyj. Przedewszystkiem analizuje autor psychikę dowódcy oddziału. Książka przepojona jest głębokim patriotyzmem, łączącym się z wysoko pojętą cnotą posłuszeństwa żołnierskiego i poczucia obowiązku, z heroiczną odwagą, która jest jednak pełna spokoju i prostoty. Wojna przedstawiona jest jako nieszczęście, nakładające na obywateli radosny obowiązek wielkiego wysiłku dla ojczyzny. Ponad posępną terażniejszością unosi się myśl o szczęśliwej przyszłości narodu. Żołnierz jest w najzupełniejszej harmonii z resztą społeczeństwa.

Książka nie jest pisana dla młodzieży, ale ze względu na swój gorący patriotyzm i ducha bohaterskiego będzie z korzyścią czytana przez starszą młodzież mimo przydługich nieco refleksyj, które będą miejscami mniej dla niej zajmujące.

Pod względem literackim wartość książki jest dodatnia, tłumaczenie dobre, zeszepeczone bardzo niedbałą korektą. Druk nieco za drobny.

P, V—34.

W

WACHTL, KAROL DR. *Miljardy w służbie*. Myśli Henryka Forda. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1927. F. 15×11. Str. 80.

Niewielka książeczka zawiera wybrane z pism Forda i streszczone, a niekiedy dosłownie podane, poglądy tego znanego powszechnie przedsiębiorcy amerykańskiego na różne zagadnienia życia współczesnego, związane z pracą, kapitałem, produkcją i t. d. Ujawnia się w tych poglądach jasna, zdrowa, optymistyczna filozofia życiowa miliardera amerykańskiego, tem bardziej przekonująca, że oparta na świadectwie życia praktycznego. Losy życia Forda, podane krótko we wstępie, są niemniej pouczające, całość więc może stanowić bardzo pożyteczną lekturę dla młodzieży, zmuszając ją do głębszego zastanowienia się nad różnemi zagadnieniami życia współczesnego, którego trudności pokonywać może tylko odwaga, wytrwałość, dobra wola i wiara, niezachwiane dążenie do rozumnego celu i t. d. Jasno i prosto, zrozumiale dla każdego, mówi o tem Ford. Dla młodzieży polskiej szczególnie przyda się wiele uwag Forda. P. IV, V — 487.

WAŃKOWICZ, MELCHJOR. *Szpital w Cichiniczach*. Opowiadanie. Ilustrował Wł. Szyndler. Warszawa. Nakł. T-wa Wydawniczego „Rój”. 1926. F. 19¹/₂×13¹/₂. Str. 85.

Krótkie, pełne grozy opowiadanie o jednym z epizodów walk, staczanych przez I Korpus gen. Dowbora-Muśnickiego, stanowi treść książeczki. Jest to literackie opracowanie kart pamiętnika sanitariuszki szpitala wojskowego w majątku Cichiniczach, który został ogarnięty przez bolszewików. Męski personel został wymordowany, część sanitariuszek uprowadzona do niewoli. Pozostałe cztery, mając pod opieką oddział zakaźnych chorych, znosiły nieludzkie cierpienia i niebezpieczeństwa. Opis tych kilku dni daje obraz niezłomnego bohaterstwa i ofiarnego spełniania obowiązków do ostatka. Chorzy zostali uratowani. W parku w Cichiniczach, poza granicami Rzeczypospolitej, pozostał, usypany rękami sanitariuszek, grób zamordowanych Polaków.

Przedstawiony epizod jest fragmentem historii, którą młodzież znać powinna. Książka wstrząśnie ją może, ale i podniesie moralnie.

U w a g a. Rażący dysonans z podniosłą treścią książki stanowi reklamowanie na końcowych jej stronicach „Biblioteczki Historyczno-Geograficznej“, zawierającej przeważnie rzeczy najzupełniej nieodpowiednie lub nawet wysoce szkodliwe dla młodzieży. Kartki te powinny być wycięte przed włączeniem książki do biblioteki szkolnej. P, IV, V—297.

WASYLEWSKI, STANISŁAW. *Portret kobiety w Polsce XVIII w.* Z 32 reprodukcjami. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1926. F. 17 $\frac{1}{2}$ ×11 $\frac{1}{2}$. Str. 24+32 ryciny.

Autor daje nam raczej szereg ciekawych szkiców z historii kultury niż monografie artystyczne, przedstawiając rosnące w Polsce zamiłowanie do malarstwa portretowego. Książka napisana bardzo lekko, mimo nagromadzenia materiału nie nuży i daje dużo ciekawych informacji oraz piękne reprodukcje portretów. P, V—580.

WEBSTER, JEAN. *Długonogi Iks*. Przeł. R. Centnerszwerowa. Warszawa. Nakł. Biblioteki Dziel Wyborowych. 1926. F. 17×11 $\frac{1}{2}$. Str. 158.

Agata Abbott, sierota z domu wychowawczego, zyskuje nagle nieznanego opiekuna, który łoży na jej wychowanie i naukę przez lat cztery. Jeden tylko warunek stawia swej pupilce: ma ona listownie opowiadać o sobie, o swych przeżyciach, nie oczekując jednak od swego opiekuna odpowiedzi. Agata dopełnia swych zobowiązań i z wszystkich swych przeżyć spowiada się opiekunowi, o którym wie tylko tyle, że jest bogatym i wysokim mężczyzną. Pod koniec studiów poznaje pewnego młodego arystokratę, któremu oddaje gorące uczucie. I z tej miłości spowiada się w swych listach opiekunowi. Wreszcie otrzymuje wiadomość, że opiekun był ciężko chory, i pozwolenie zobaczenia się z nim. Opiekun i ukochany „panicz Jerzy“ okazują się tą samą osobą. Opowieść kończy się małżeństwem multimilijardera z sierotą.

Cała powieść, oprócz krótkiego wstępu, składa się z listów, pisanych przez Agatę do jej opiekuna. W listach tych maluje się żywe usposobienie dziewczęcia i odzwierciedlają się jej przeżycia. Typ przedstawiony przez autora jest bardzo sympatyczny i miły. Czytelnik poznaje sposób myślenia i środowisko świata nam obcego. Powieść pisana barwnie, żywo i zajmująco. Pewne zastrzeżenia mogłoby budzić tłumaczenie, w niektórych miejscach mało trafne, a może i ustosunkowanie się bohaterki do problemów religijnych. P, IV—329.

WELLS, H. G. *Nowele*. Przełożył A. Wrz. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1905. F. 13 $\frac{1}{2}$ ×9. Str. 149.

Książeczka składa się z pięciu nowel o fantastycznej treści, zaprawnych humorem. Pierwsza mówi o cudownem jaju kryształowem, w którym można przy pewnych warunkach dostrzec sceny z życia na Marsie, druga o człowieku, który odkrył w sobie moc robienia cudów i póty tylko miał

z niej przyjemność, póki jej używał na drobnostki, dające się zresztą osiągnąć i bez cudów; gdy zaś zapragnął skorzystać z niej dla wielkich rzeczy, o których nie miał pojęcia, spowodował niebywale katastrofy. W trzeciej malarz odiera pokusę sprzedania swej duszy za moc tworzenia arcydzieł. Czwarta nowela opisuje wrażenia i przeżycia człowieka, który w kunsztownie zbudowanej kuli spuszcza się na dno głębiny morskiej i dostrzega w niej istoty do ludzi podobne, od których doznaje czci boskiej, jako zesłaniec z wyższego świata. W piątej nareszcie młodzieniec otrzymuje jabłko rajskie z Drzewa Wiadomości odrzuca je, obawiając się wiedzieć zbyt wiele.

Nowelki pisane żywo, interesująco, z humorem, będą niewątpliwie chętnie czytane. Waleńców wychowawczych nie posiadają. Przekład dość niedbały.

P, V—103.

WERYHO, MARJA. *Las*. Opowiadania dla dzieci. Z ilustr. J. Gumowskiego. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej”. F. 20¹/₂×16¹/₂. Str. 166.

Dawno znany zbiorek opowiadań zawiera 28 łatwych powiastek, przeważnie o zwierzętach i drzewach leśnych, a w małej części o dzieciach. Książka budzi w dzieciach uczucia sympatii dla świata przyrody i chęć poznania go bliżej. Daje też nieco najogólniejszych wiadomości zręcznie wplecionych w zajmującą fabułę. Powiastki o dzieciach mają dodatnią tendencję moralną. Język opowiadania jasny i prosty. Tekst zdobią estetyczne rysunki. Okładka barwna.

P, I, II—473.

WERYHO, MARJA. *Opowiadania prawdziwe*. 16 powiastek dla dzieci. Z ilustr. J. Gumowskiego. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej”. F. 21×16. Str. 133.

Podobnie jak w zbiorcu p. t. „Las” (p. wyżej), na 16 powiastek zawartych w tej książce większość ma za temat fikcyjne sceny z życia znanych zwierząt, a parę tylko opowiada o dzieciach.

Opowiadania te są nierównej wartości, ogólna wartość całej książki jest mniejsza, aniżeli „Lasu”. Przypisywanie zwierzętom ludzkich uczuć i myśli posunięte jest zbyt daleko w niektórych powiastkach, które zbyt często rozkłiwiają dzieci.

Rysunki czarne, artystycznie ładne, ale dla dzieci zbyt ubogie w treść; okładka barwna.

D, I—477.

• WERYHO, MARJA. *W ich świecie*. Opowiadania z życia zwierząt dla młodszych dzieci. Z rys. K. Witkowskiego. Wyd. II. Warszawa. Nakł. M. Arcta. F. 20×14. Str. 133.

Książka zawiera dziesięć powiastek na tle życia różnych mniej lub więcej znanych dzieciom zwierząt. Ze stanowiska przyrodniczego opowiadania te zawierają pewne niedokładności, wadą ich jest także zbyt daleko posunięte przypisywanie zwierzętom, a nawet roślinom, uczuć i cnót ludz-

kich. Powiastki mogą jednak zająć młodsze dzieci i oddziaływać na nie dodatnio pod względem wychowawczym.

D, I, II—334.

WERYHO, MARJA. *Wśród swoich*. Powiastki dla małych dzieci. Z 28 winietaми wewnątrzniemi M. Hablińskiej i winieta okładkową M. Ziółkowskiego. Wyd. III. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 25½×18½. Str. 114.

Książka zawiera na 114 stronkach 47 opowiadań. Są to zatem króciutkie powiastki z życia dzieci lub zwierząt. W opowiadaniach o zwierzętach niema żadnych rysów charakterystycznych i zbliżających naprawdę dziecko do natury. Opowiadanka o dzieciach są przystosowane do wieku i pojęć dziecka i mają zawsze wyraźnie zaznaczony sens moralny.

D, I—193.

Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910—1915. Pod redakcją Al. Piłsudskiej, M. Rychterówny, W. Pełczyńskiej, M. Dąbrowskiej. Warszawa. Nakł. Gł. Księgarni Wojskowej. 1927. F. 25×17½. Str. 319.

Książka, wydana pod redakcją Al. Piłsudskiej, M. Rychterówny, W. Pełczyńskiej, M. Dąbrowskiej, zawiera wspomnienia z okresu 1910—1915 kobiet biorących udział w pracy Związków i Drużyn Strzeleckich a następnie w akcji pomocniczej dla I Brygady Legionów.

W dziale pierwszym, stanowiącym wstęp, zebrane są wspomnienia odnoszące się do działalności na gruncie organizacji, przygotowujących młodzież do wystąpienia zbrojnego. Dział drugi, obejmujący okres wojenny do chwili zajęcia Warszawy przez Niemców, dzieli się na dwie części. Część I zatytułowana: Legiony, ma następujące rozdziały: mobilizacje strzeleckie, prace na froncie, Oddział Wywiadowczy I Brygady, prace w instytucjach zafrontowych oraz prace w organizacjach politycznych i pomocniczych dla wojska. Część II: Na ziemiach zajętych przez Rosjan, dotyczy pracy konspiracyjnej w Polskiej Organizacji Wojskowej, Oddziale Lotnym Wojsk Polskich, Lidze Kobiet Pogotowia Wojennego oraz stronnictw politycznych P. P. S. i Zaranía, w końcu mówi też o ruchu ideowym na Wileńszczyźnie, na Rusi i w Petersburgu. Książkę kończą wspomnienia o zmarłych towarzyszkach pracy.

Książka nie jest historycznym obrazem, ale materiałem historycznym, przedstawiającym przeżycia i uczucia kobiet, w znacznej części młodych, które pracowały dla I Brygady Legionów. Wspomnienia, pisane w formie urywków pamiętnikowych, przepełnione są duchem ofiarności, entuzjazmu i głębokiej wiary w sprawę i w Komendanta Legionów.

P, V—673.

WIERZBIŃSKI, MACIEJ. *Stach Wichura*. Powieść historyczna z r. 1848. Winieta okładkowa i 5 ilustracji wewn. St. Sawiczewskiego. Wyd. III. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 18½×12½. Str. 304.

Stach Wichura jest wykształconym wieśniakiem wielkopolskim, biorącym udział w walkach o wolność w r. 1848. Treścią powieści jest przedstawienie wypadków r. 1848 na ziemiach b. zaboru pruskiego oraz udział w nich bohatera powieści. W akcję wplata się motyw idealnej jego miłości do panny Anieli Zerkowiczówny. Wichura w walkach z Niemcami ginie.

Powieść o bardzo znacznej i uczciwej tendencji, ale napisana bez większego talentu. Ujemną cechą jej jest przytem motyw nienawiści za doznana od Niemców osobistą zniewagę, jako główna pobudka czynów Wichury.

Wartością dodatnią jest przedstawienie ważnych wypadków historycznych, z którymi młodzież nie spotka się w innych utworach powieściowych. D, IV—603.

WIGGIN, KATE DOUGLAS. *Rebeka z nad Słonecznego Połoku*. Opracowała M. Czarnocka. Ilustr. i okł. J. Przeradzkiej. Warszawa. Biblioteka Książek Błękitnych. F. 17×12. Str. 129.

Jedenastoletnia Rebeka, córka ubogiej wdowy, obarczonej siedmiorgiem dzieci, wychowuje się u swych ciotek, dwóch starych panien. Jest miła, dzielna, pełną słonecznego uroku dziewczynka, znosi mężnie przykrości, zwalcza niechęć początkową jednej z ciotek, zaskarbia sobie przyjaźń i sympatię otoczenia, okazuje dużo siły woli, pogody i panowania nad sobą, mimo wrodzonej żywości i pełnej wdzięku pustoty. Zdobywszy wykształcenie nauczycielskie, staje się pomocą dla swej rodziny. Naturalność sytuacji i wdzięk bohaterki sprawia, że książkę czyta się z przyjemnością.

Powieść, w oryginale bardzo ceniona, została przerobiona i skrócona, co obniżyło jej wartość. Ilustracje słabe. Wydanie liche. P, III — 623.

WINAWER, BRUNO. *Boczna antena*. Ostatnie biuletyny z frontów wieczystych. (Serja pierwsza). Serja druga. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Groszowej”. F. 16½×11½. Str. 183+176.

Książki są zbiorem „Kronik Naukowych”, które autor zamieszczał co tydzień w jednym z warszawskich pism codziennych. Poszczególne kroniki króciutkie, obejmują przeciętnie po 5 stron. Jedynie na końcu części pierwszej znajduje się dłuższy rozdział (43 str.), zawierający przystępne przedstawienie teorii względności. Treść poszczególnych kronik zaczerpnięta prawie wyłącznie z dziedziny fizyki, chemji, techniki; nieliczne tylko poświęcone są innym działom nauk przyrodniczych i ich zastosowań.

Autor orientuje się dobrze w dziedzinach, o których pisze, to też dotyka wszystkich najnowszych i najbardziej zdumiewających zdobyczy nauki i techniki. Poszczególne kroniki są bardzo nierównej wartości; niektóre dają czytelnikowi lepsze pojęcie o poruszonym temacie, inne prześlizgują się po nim bardzo powierzchownie; niektóre są łatwo zrozumiałe, inne trudne do zrozumienia. Dodątno cechuje je wielki entuzjizm dla nauk przyrodniczych i techniki; ujemną jest pewna jednostronność, z jaką autor lekceważy wszystkie inne dziedziny życia i pracy.

Wydanie książki bardzo liche.

P, V—530 a, b.

WINDAKIEWICZ, STANISŁAW. *Dzieje Wawelu*. Kraków. Nakł. Krak. Spółki Wydawniczej. 1925. F. 20×14. Str. 234.

Książka, pisana przez znawcę i czciciela Królewskiego Wzgórza, powstała w znacznej części przed wojną. Autora obchodzi wszystko, co dotyczy historii Wawelu, dlatego stara się odtworzyć kształty świątyń i budowli pałacowych, chociaż głównie maluje stosunki polityczne, społeczne, kulturalne, związane z zamkiem i kościołem królewskim. Dzieje bajeczne według kronikarzy i wersji poetów, wypadki historyczne w ramach stuleci, życie artystyczne oraz drobne, ale znaczące wydarzenia z życia codziennego na pokojach królewskich, a wreszcie kult Wawelu w dobie porozbiorowej — oto zakres treści książki. Dołączony kalendarzyk upamiętnia ważniejsze fakty, związane z siedzibą królewską. P, V — 213.

WITKOWSKA, H. i KRZYŻANOWSKA, W. *Wodzowie Narodu*. Wyjāti z dzieł historyków. Wyd. II. przejrz. i uzup. Warszawa. Nakł. M. Arcta. F. 20×14. Str. 367.

Książka zawiera 47 życiorysów sławnych Polaków i Polek, ułożonych chronologicznie, począwszy od Zawiszy Czarnego, a kończąc na Romualdzie Traugucie. Przedmowa wyjaśnia, że wspólnym rysem przedstawionych postaci jest miłość ojczyzny i głębokie uczucie obywatelskie.

Autorki opracowały życiorysy, zestawiając odpowiednie wyjāti z różnych monografij historycznych i dodając w końcu krótkie streszczenie, niekiedy z uzupełnieniem pominiętych szczegółów. Z takiego układu wynikły braki zbioru, zaznaczone przez autorki w przedmowie: wiele wybitnych postaci musiało zostać pominiętych dla braku odpowiednich monografij; o innych wiadomości czerpane są z książek i broszur nieudolnych.

Stopień trudności i wartości poszczególnych życiorysów są różne. Obok łatwych i zajmujących są trudne, ciężkie w czytaniu, niekiedy niejasne, albo zawierające ogólniki i suche kronikarskie wzmianki.

Wydanie staranne, ozdobione 19 niezłemi portretami. D, IV—611.

WITTLIN patrz COLLODI.

WŁODKÓWNA, BRONISŁAWA. *Przeciw zlej doli*. Opowiadanie dla młodzieży z 4 ilustr. Z. Bleszyńskiej. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. F. 18×12. Str. 84.

Książka zawiera dwie nowelki: „Tatusiowy Kazik“ i „Najgorsi“.

Szczęśliwe dzieciństwo Kazia, bohatera pierwszej nowelki, mija szybko. Po tragicznej śmierci ojca, sławnego inżyniera, który z syna pragnął uczynić dziedzica swych myśli i czynów, 14-letni Kazik dzielnie sprawuje opiekę nad matką, umie nawet wyrzec się swej ukochanej myśli zostania inżynierem, aby nie dopuścić poniewierki matki przez bogatych krewnych. Okoliczności pozwalają mu jednak skończyć szkołę i zostać inżynierem.

W drugiej nowelce widzimy małą Wandzię na tle starego dworu, którego urok bierze ją całą w posiadanie. Niepokoi ją tylko kontrast mię-

dzy najlepszymi mieszkańcami we dworze, a najgorszymi z sąsiednich chat. Dorosła Wandzia bierze się do naprawiania krzywd, wyrządzonych tym najgorszym przez najlepszych.

Wartość artystyczna nowelek nie dorównywa ich szlachejnej tendencji. D, III—513.

WOJCIECHOWSKI, KONSTANTY. *Henryk Sienkiewicz*. Ze słowem wstępem St. Sobińskiego. Wyd. III. Warszawa. Nakł. Książnicy-Atlasu. 1925. F. 20×14. Str. 158.

Książka zawiera 4 rozprawki poprzedzone wstępem pióra Stanisława Sobińskiego. Pierwsza, najdłuższa rozprawa jest poświęcona charakterystyce Sienkiewicza i jego twórczości. Autor, doskonały znawca powieści polskiej i jej elementów, wsparty długoletniem doświadczeniem pedagogicznym, w sposób nadzwyczajnie dostępny dla każdego inteligentniejszego czytelnika dzieł Sienkiewicza, uświadamia go o piękności stylu, budowy obrazów (przyrody, ludzi i t. p.) tych utworów, które budzą jego zachwyt. Książka pomaga czytelnikowi zrozumieć Sienkiewicza i zwiększa w ten sposób siłę i wpływ jego dzieł.

Króciutki artykułik „Protoplasta Zagłoby“ wskazuje czytelnikowi postać Juliusza Zytkiewicza, szlachcica hałaburdy z powieści historycznej Czajkowskiego: Stefan Czarniecki, jako postać bardzo zbliżoną do Zagłoby.

Dalej idzie artykuł: „Żywiol subiektywny w Trylogii Sienkiewicza“ oraz — jako ostatni — artykuł: „Wojsko polskie u Sienkiewicza“, drukowany w Placówce Lwowskiej w kwietniu 1919, a pisany w marcu 1919 w czasie bombardowania Lwowa.

Całość ma swoistą autorowi jasność i przejrzystość; dla młodzieży znającej twórczość Sienkiewicza stanowi lekturę bardzo pożyteczną. Pomocze jej Sienkiewicza nie tylko uwielbiać, ale i głębiej zrozumieć i dawe równocześnie wzór, jak czytać i nad czem przy czytaniu się zastanawiać. P, IV, V—342.

WOJNAR, KASPER. *O Naczelniku Kościuszcze*. Wyd. V. powiększ., z 25 ryc. Kraków. Nakł. Księgarni Wojnara. 1918. F. 18×12. Str. 80.

W sposób bardzo przystępny opowiada autor o wychowaniu Kościuszki, podróży do Francji, udziale w wojnie z Targowicą i wojnie Ameryki o niepodległość, dalej przedstawia w krótkości przebieg powstania przeciw Rosji. Opowiadanie jest ubarwione anegdotami i umiejętnie wpleconymi wyjątkami z odezw, listów Kościuszki i współczesnych dokumentów. Książeczka napisana jest zajmująco, nacechowana głęboką czcią autora dla Kościuszki, czyta się łatwo, w szczegółach jednak zawiera pewne nieścisłości historyczne, które winny być usunięte.

Wydanie skromne, ilustracje liche. D, III—612.

WOŁOSOWICZ, STANISŁAW. *Ziemia Wileńska*. Kraków. Nakł. Księg. Geogr. „Orbis“. 1925. F. 15½×11½. Str. 130+24 tabl.

Książka zaznajamia z budową fizyczną, ludnością, stosunkami gospodarczymi, środkami komunikacyjnymi, stosunkami antropogeograficznymi, krajobrazami i miastami Ziemi Wileńskiej. Najbardziej wyczerpująco opracowana jest budowa geologiczna, morfologia powierzchni, jeziora i klimat. Ostatni rozdział poświęcił autor najważniejszemu szlakom turystycznym.

P, V—385.

WOŁYŃSKA, K. *Przygody kotków-próżniaków*. Warszawa. Nakł. M. Arcta. F. 13 $\frac{1}{2}$ ×10 $\frac{1}{2}$. Str. 12.

Leniwe kotki, które nie chciały pracować w domu, a którym spodobał się koci teatr, wstąpiły do wędrownej trupy w nadziei, że będą żyty wesole bez pracy. Gdy się przekonały, że praca była wielka, a pożywienie skąpe, uciekły do domu.

Wiersz przeciętny, dość gładki.

Książeczka bardzo mała i bardzo skromnie wydana. D, I—502.

WORONIECKI, JACEK O. *Gawęda o gawędzeniu*. Poznań. Nakł. Księg. św. Wojciecha. F. 17×11. Str. 59.

Autor daje praktyczne wskazówki, jak obserwować zjawiska życia i jak o nich mówić z młodzieżą. Od gawędy wymaga prostoty, plastyki i energii słowa. Rozprawka napisana jest żywo i interesująco z myślą przedewszystkiem o harcerzach, ale z pożytkiem będzie ją czytać także młodzież nie należąca do harcerstwa.

D, IV, V — 555.

WOŹNICKI, STANISŁAW. *Władysław Skoczylas*. Z 32 reprodukcjami. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 17 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 24+32 rycin.

Autor charakteryzuje działalność artystyczną Skoczylasa i jego znaczenie nie tylko dla sztuki polskiej, ale i dla twórczości światowej. Dzieła jego stanowią zwrot do sztuki konstrukcyjnej, o charakterze swojskim, narodowym. Autor rozróżnia dwie fazy w jego twórczości, podkreślając w pierwszej wpływ impresjonizmu, w drugiej świadome oparcie się na wartościach plastycznych, które Skoczylas odnalazł i rozwija w drzeworycie. Na podstawie prac Skoczylasa omawia Woźnicki z wielką znajomością rzeczy technikę drzeworytu. Książka głęboka i przenikliwa, ale nieco trudna dla laika. Reprodukcje dobre.

D, V—583.

W pamiętnym roku wojny. Książka zbiorowa dla młodzieży. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1916. F. 21×17 $\frac{1}{2}$. Str. 177.

Książka opatrzona wstępem historycznym N. Gąsiorowskiej i politycznym komentarzem W. Giełżyńskiego (Polska w wojnie) — zawiera utwory 39 autorów polskich, mające zobrazować chwilę przełomową w życiu kraju.

Wydana w 1916 roku, książka ta odzwierciedla tylko położenie wytworzone przez sam wybuch wojny, nadzieje, jakie ona rozbudziła, klęski,

jakie spowodowała, przedsięwzięcia, jakim dała początek, nie zaś rozwój sprawy polskiej na tle wojny światowej.

Pisana przez różnych autorów wierszem i prozą, złożona częściowo z dobrze wybranych fragmentów autorów, którzy wojny światowej nie dożyli, książka ta będzie dla młodzieży jedną z pamiętek chwili dziejowej, przyczyniających się do wytworzenia obrazu tego, co naród przeżywał w pamiętnym przejściu z niewoli do wolności.

Fragmenty i obrazki zawarte w niej są nierównej wartości literackiej. Pisane przez różnych autorów, odzwierciadlają ich ówczesne zapatrywania i uczucia, stąd niezawsze są w zgodzie z uczuciem współczesnego czytelnika.

Zajmująca, przystępnie napisana pod bezpośredniem natchnieniem chwili, książka „W pamiętnym roku wojny“ z każdym rokiem zyskiwać będzie na znaczeniu historycznej pamiętki, im bardziej oddalać się będziemy od momentu, gdy ona była aktualną.

D, IV, V—109.

WRÓBLEWSKA, E. *Rok 1863. Wyjątki z dzieł i pamiętników, dokumenty i odezwy. Z 12 ilustracjami.* Wyd. II. Wilno. Nakł. Księgarni Stow. Nauczycielstwa Polskiego. 1923. F. 19×13½. Str. 260.

Autorka zebrała—wyjątki z dzieł i pamiętników, odnoszące się do powstania styczniowego. Materiał ułożyła w ten sposób, że tworzy on zarys dziejów powstania, odtwarza główne jego momenty od manifestacji z dn. 27 lutego 1861 roku do represyj z r. 1864. Na tle zdarzeń ogólnych występuje kilka wybitnych postaci. Rozpoczyna całość rzut oka na „Królestwo Kongresowe przed wybuchem powstania“, pióra Artura Śliwińskiego, zamyka I. Grabca „Pogląd ogólny na powstanie“.

Wybór oddać może szkole poważne usługi. Praca spełnia dobrze zamiar autorki i zbliża minioną chwilę dziejową, daje żywe obrazy zdarzeń i ludzi, przynosi tchnienie ducha, który ożywiał walczących.

Druk wyraźny, ryciny przeważnie słabe.

K, IV—449.

WYROBEK, ZYGMUNT. *Harcerz w polu.* Lwów. Nakł. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 1926. F. 18×12½. Str. 196.

Książka ta zawiera zbiór ćwiczeń i gier polowych na temat orientowania się w terenie, spostrzegawczości wzrokowej, słuchowej i zwiadów. Mamy tu opis 106 ćwiczeń, uzupełnionych krótkimi uwagami o znaczeniu poszczególnych grup ćwiczeń. Nie jest to książka do czytania, ale podręcznik gier, można w niej szukać potrzebnych wskazówek przy organizowaniu gier i zabaw. Z tego względu nie jest to typowa książka biblioteczna dla bibliotek szkolnych, ale ponieważ niewątpliwie może być pożyteczna dla ogółu młodzieży przy organizowaniu zbiorowych zabaw (także i dla kierowników tej młodzieży), przeto należy ją do bibliotek szkolnych włączyć. Wartość zebranych ćwiczeń i forma ich opracowania żadnych wątpliwości nie budzą, z wyjątkiem „Szpiegów w obozie“.

Szata wydawnicza poprawna.

P, IV, V — 415.

Z.

ZAGÓROWSKI, MIECZYSLAW. *W puszczy Teksasu*. Powieść dla młodzieży. Warszawa. Nakł. Stowarz. Prac. Księgarskich. 1924. F. 16 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 284.

Powieść rozgrywa się na tle walk białych z Indianami w pierwszej połowie XIX w. Oddział plechoty Stanów Zjednoczonych wyrusza w pierwotne puszcze, aby w okolicy zagrożonej przez Indian pełnić straż w fortyfikacji zbudowanej na wysepce wśród jeziora. Oddziałem dowodzi kapitan Clarke, jednym z oficerów jest właściwy bohater powieści Demarquez. Zarówno podczas marszu, jak pobytu w fortyfikacji, oddział doświadcza licznych zasadzek i stacza nieustanne zacięte walki z Indianami oraz z bandą opryszków, na której czele stoi brat kapitana Clarke'a, szukający na nim pomsty. W walkach tych ginie większość żołnierzy i sam kapitan Clarke, ale ostatecznie bandyci zostają pokonani, a wódz ich ranny w walce, umiera. Śmierć jego oswobadza jego żonę, a zarazem ołtarę, i pozwala jej połączyć się z dawnym narzeczonym Demarquez'em.

Książka jest naśladowaniem wielu znanych powieści, osnutych na podobnych tematach. Zawiera też reminiscencje z literatury polskiej. Dodatniemi jej cechami są szybko tocząca się akcja, szlachetność bohaterów, wprowadzenie pierwiastka żołnierskiego i przeniknięcie duchem rycerskim. Powieść nie budzi w czytelniku nienawiści do Indian, którzy są tylko narzędziem zbrodniczej jednostki.

D, III—525.

ZAHORSKA, STEFANIA. *Matejko*. Z 32 reprodukcjami. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×11 $\frac{1}{2}$. Str. 28+32 rycin.

Książeczka nie jest monografią o Matejce, lecz raczej szkicem, omawiającym kilka spornych kwestyj z dziedziny charakterystyki twórczości Matejki. Pisana stylem zawiłym, mało przejrzystym. Główną wartość stanowią dobre reprodukcje.

D, V — 581.

ZAKRZEWSKA, HELENA. *Białe Róże*. Powieść dla młodzieży z czasów inwazji bolszewickiej. Ilustrował Kamil Mackiewicz. Warszawa. Nakł. Tow. Wyd. „Ignis”. 1922. F. 22×15. Str. 182.

Książka opowiada o przygodach, jakich w czasie inwazji bolszewickiej w 1920 r. doznaje troje młodzieży: 13-letnia Wandzia, jej 15-letni brat, Janek oraz ich 19-letni brat cioteczny, Stefek. Rzecz dzieje się na terenie walk frontowych, gdyż Stefek służy jako ochotnik w piechocie, Janek — w kompanii harcerskiej, a Wandzia przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności wpada w ręce bolszewików, wśród których przeżywa kilka tygodni.

Powieść jest przeniknięta uczuciem szczerego patriotyzmu i owiana nastrojem bohaterskich poświęceń się w obronie zagrożonej ojczyzny.

Opowiadanie toczy się żywo i zajmująco, aczkolwiek nie jest wolne od wad w kompozycji i usterek w stylu. Niektóre szczegóły mogą także nasuwać wątpliwości ze stanowiska wychowawczego (objawy niekarności).

Szata zewnętrzna książki jest dość pospolita. Nawet ilustracje K. Mackiewicza w tym dziełku nie są tak udatne, jak gdzie indziej; nie wszystkie są zgodne z tekstem i niezawsze utrzymane na właściwym poziomie estetycznym.

P, III, IV — 20.

ZAKRZEWSKA, HELENA. *Dzieci Lwowa*. Ilustrował Kamil Mackiewicz. Wyd. III. Warszawa. Nakł. E. Wendego i S-ki. F. 23×15¹/₂. Str. 160.

Po krótkim wstępie, malującym bohaterskie zapasy Lwowa z wrogami Polski, przechodzi autorka do opowieści o 6-letnim Lulu, który straciwszy matkę w czasie inwazji rosyjskiej do b. Galicji w r. 1915, ojca zaś mając w wojsku austriackim, zostaje sprzedany przez chwilowego opiekuna żołnierzowi rosyjskiemu. Z żołnierzem tym odbywa pochody, po jego śmierci wraz ze szpitalem polowym przybywa do rodzinnego Lwowa. Przygarnięty przez dzieci bezdomne, patrzy na ucieczkę Rosjan i w jednym z wjeżdżających oficerów austriackich poznaje swego ojca.

Druga opowieść odwarza walkę młodzieży lwowskiej z Ukraińcami w listopadzie 1919 r. Szczególną odwagę wykazuje Adaś Kalinowski. Wydany przez szpiega ukraińskiego, śmiercią swoją podnieca towarzyszkę zabaw, Helę, do bohaterskiej walki z wrogiem. Hela chce nadto zmazać plamę, ciążyącą na jej nazwisku. Brat jej, Felek, przeszedł do Ukraińców. Dziewczynka w jednej z potyczek bierze go do niewoli. Potem jako kurjerka oddaje ważne usługi swemu wojsku, lecz w drugiej wyprawie dostaje postrzał śmiertelny. Felek odradza się pod wpływem czynów siostry, walczy bohatersko po stronie polskiej i uzyskuje od konającej Heli przebaczenie win. Zwycięskie wojska polskie wkraczą do Lwowa.

Obie opowieści tchną życiem, przebijają w nich miłość dzieci, głębokie uznanie dla ich patriotyzmu i bohaterstwa.

Konflikt narodowościowy w rodzinie Boguckich zbytnio jest wysunięty na czoło opowieści.

P, III, IV (nie dla szkół rus.) — 154.

ZAKRZEWSKA, HELENA. *Zaklęty dwór*. Opowiadanie z dzieciństwa mamusi. Ilustr. E. Bartłomiejczyk. Warszawa. Nakł. Tow. Wyd. „Ignis”. F. 23¹/₂×15. Str. 177.

Stary szlachecki dwór pełen zakamarków i dawnych wspomnień wraz z przytykającym do niego lasem jest tłem akcji. Bohaterka powieści, mała

Hania jest dzieckiem niezwykłym, wrażliwym, uczucio-
wem o wyobraźni nie-
zmiernie żywej. Otoczenie najbliższe nie rozumie Hani, obchodzi się z nią
niesprawiedliwie i surowo, chociaż lekarze polecają oszczędzać wątłe dzie-
cko. To też dziewczynka żyje swem własnym życiem. Lepiej rozumieją Hanię
dzieci letników, z którymi przypadkowo spędza całe wakacje. Wielbią
one w Hani odważną i gotową do poświęceń towarzyszkę, niezmiernie po-
mysłową inicjatorkę fantastycznych zabaw i autorkę cudownych opowieści.
Hania odżywa w atmosferze sympatii i uznania. Wesole lato kończy się
tragicznie. Hania musi się rozstać z tem wszystkim, co najbardziej uko-
chała. A jednak serce nie pęka jej z bólu, jak się tego spodziewała, gdy opu-
szcza sprzedany Zalesin.

Element fantastyczny wpleciony do powieści gra zbyt wielką rolę;
autorka każe się sprawdzać przepowiedniom i spełniać czarodziejskim za-
kłębom.

Książka jest napisana niezmiernie żywo i zajmująco.

P, III, V (dla sem.)—69.

ZAKRZEWSKI, STANISŁAW. *Bolesław Chrobry Wielki*. Lwów. Nakł.
Zakł. Nar. im. Ossolińskich. F. 23¹/₂×15¹/₂. Str. 439+mapka Polski.

Jest to pierwsza tak obszerna praca historyczna, przedstawiająca na
podstawie dostępnych dziś źródeł postać wielkiego króla, założyciela pań-
stwa polskiego. Chcąc wskrzesić postać Chrobrego, autor ustala wpływ ro-
dziny i otoczenia. Dalej przedstawia go głównie jako wielkiego polityka,
umiejącego nie tylko utrzymać i rozszerzyć granice państwa, ale i wyjść
z honorem z trudnych nieraz sytuacji. Obok walki o władzę nad Słowiań-
kami Bolesław podejmuje misję cywilizacyjną na Wschodzie i na tem po-
rywalizuje z Niemcami. Przegrana druga wojna niemiecka zdecydowała
o tem, że Polska będzie państwem narodowym, a nie słowiańskim.

Praca daje obraz stosunków Polski z Czechami, Węgrami i Rusią,
przyczem autor stara się odtworzyć te szczegóły, do których przedstawienia
dokładnego brak odpowiednich źródeł. Sprawy społeczne, obrazy kultury
i zwycajął średniowiecznych usunięte są na plan dalszy.

Monografia prof. Zakrzeskiego nie będzie czytowana przez ogół mło-
dzieży, gdyż jest lekturą trudną. Ze względu jednak na epokowe znaczenie
postaci Bolesława Chrobrego i chwili dziejowej powstawania państwa pol-
skiego, książka ta, jako jedyne dotąd poważne opracowanie tego tematu,
powinna się znajdować w bibliotekach szkolnych dla tych jednostek, które
mają wybitniejsze zamiłowania i uzdolnienia w kierunku historycznym.

P, V — 550.

ZALESKA, M. J. *Mieszkaniec puszczy*. Powieść Coopera dla mło-
dzieży, opracowała... Z 5 rysunkami C. Jankowskiego. Wyd. VII. Warszawa.
Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925. F. 18×12. Str. 416.

Książka złożona jest z pięciu części, z których każda jest skrótem jed-
nej ze znanych powieści Coopera, opisujących życie tego samego bohatera,

nieporównanego strzelca, wojownika, prawdziwego króla puszczy północno-amerykańskiej w czasach wojen francusko-angielskich i związanych z nimi krwawych zapasów człowieka białego z Indianami. (Por. Cooper).

Te powieści Cooper'a są oddawna ulubioną lekturą młodzieży wszystkich narodów, entuzjazmują szczególnie chłopców. Stoją one o tyle wyżej od pospolitych powieści indyjskich, że walki są tutaj toczone w obronie słabych i bezbronnych i że głównego bohatera tych walk cechuje niezwykła prawość i szlachetność.

Poezja dziewiczej natury działa silnie na młodych czytelników, budząc w nich tęsknotę do życia wśród przyrody. Wzory odwagi i przedsiębiorczości wpływać mogą dodatnio na rozbudzenie dzielności i teźny charakterów.

Przeróbka została dokonana umiejętnie; język przekładu dobry.

K, III, IV — 125.

ZALESKA, M. J. *Młody wygnaniec*. Przygody wśród puszczy i stepów amerykańskich. Opracowane według R. Rotha. Wyd. VI. Z ośmiu rysunkami St. Wolskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolfka. F. 18×12. Str. 382.

Akcja toczy się u schyłku XVIII wieku w Meksyku i w Texas. Syn bogatego właściciela hacjendy, młody Rafael, lekkomyślny i zapalczywy, zranił śmiertelnie w gniewie dwóch ludzi. Ojciec, chcąc go ocalić od hańbiącej kary a zarazem unieszkodliwić na przyszłość, wywiózł go w głąb puszczy i zabronił powrotu do miejsc rodzinnych. W samotności i w twardym życiu Rafael opamiętał się i szlachetny jego w gruncie charakter oczyścił się ze złych skłonności. Młody wygnaniec zyskał szacunek i przyjaźń Indian z plemienia Osagów, którzy go przygarnęli do siebie, zdobył sławę najlepszego myśliwca i szlachetnego człowieka; Indianie nadali mu zaszczytne imię: Serce Prawe. Po 8 latach wygnania odnajdują go w puszczy ojciec i siostra, powiadomieni o jego przemianie wewnętrznej przez przyjaciela Johnsona. Znajdują go w chwili, gdy broni z całym poświęceniem swego przyjaciela, wodza Osagów; i dwoje białych, którzy dostali się w ręce wrogich Pawnisów. Opowieść kończy się małżeństwem Rafaela z Ellą, ocaloną przez niego z niewoli.

Powieść ta, z rodzaju pociągających zawsze wyobraźnię młodzieży opowieści na tle życia Indian, wyróżnia się z pośród nich wybitną tendencją etyczną, co nadaje książce dodatnią wartość wychowawczą. Przekład poprawny. Ilustracje dobrze dostosowane do treści.

P, III—403.

(ZALESKA, M. J.). *Pogromca Zwierza*. Powieść dla młodzieży. Według Coopera oprac. ... Grudziądz. Nakł. Zakł. Graf. W. Kulerskiego. F. 14×11. Str. 111.

Jest to pierwsza z pięciu części książki p. t. „Mieszkaniec puszczy“ (patrz wyżej). Rzecz dzieje się na pograniczu kanadyjskim w czasach walk między Francuzami i Anglikami, w połowie XVIII stulecia. Bo-

haterami są osadnik Hutter, posiadacz arki, pływającej na jeziorze, jego córka i słynny mieszkaniec puszczy, biały myśliwiec, zwany przez Indian Pogromcą Zwierza. — Wydanie liche. D, III—590.

ZAREMBINA SZELBURG OSTROWSKA patrz SZELBURG.

ZARUSKI, MARJUSZ. *Na bezdrożach tatrzańskich*. Wycieczki, wrażenia i opisy. Z licznymi rys. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1923. F. 23×16. Str. 179.

Książka jest zbiorem artykułów, opowiadań i wierszy, zamieszczanych w różnych czasach w piśmie. Wszystkie łączy jeden wspólny temat: Tatry przede wszystkim, w części nieznaczącej góry inne (norweskie), z ich pięknnością i grozą, urokiem śmiałych wycieczek, z radami i wskazówkami dla turystów.

Książka łączy wielkim umiłowaniem przyrody, swobodnego życia wśród niej oraz walk z trudnościami i niebezpieczeństwami, jakie następcza turystyka górską. Będzie ona niewątpliwie dla młodzieży zachętą do hartownego życia na łonie natury. Przystępność pod względem formy literackiej, często pięknej, zawsze poprawnej, ułatwi młodzieży rozczytywanie się w książce.

Pod względem estetycznym książka jest zupełnie poprawna, fotografie ładne i co do treści zajmujące. P, V—35.

ZARUSKI, MARJUSZ. *Na morzach dalekich*. Kartki z pamiętnika marynarza Polaka. Wyd. II powiększ. Z ilustr. autora. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1925. F. 21×14. Str. 264.

Jest to zbiór 25 obrazków, opowiadań lub nastrojowych refleksyj, na tle przygód morskich. Wszystkie owiane głębokim przywiązaniem autora do tego żywiołu, a intencja wydania całego zbioru wyraźnie przebija z końcowego ustępu, zatytułowanego „Słuchaj, Polsko”. Swoje podróże po morzach autor odbywał, kiedy jeszcze dalekie były nadzieje na niepodległość, ale już wtedy przeżyły się w nim jakieś siły, które chciał swemu pokoleniu zaszcześcić. To nadaje wszystkim opowiadaniom jedyny, mocny charakter nawet tam, gdzie temat mniej czytelnika zajmuje. Końcowy ustęp zwraca się do dzisiejszego pokolenia, wskazuje na znaczenie morza, wzywa do pracy i ofiarności na cele wyzyskania naszego dostępu do morza.

Książka jest cennym nabytkiem w naszej literaturze morskiej. Wychowawcze znaczenie ma duże, gdyż nie tylko uczy czytelnika kochać morze i rozumieć jego znaczenie, ale otacza go atmosferą dzielności, tężyzny, która wiele z zajmujących epizodów życia autora. K, V—147.

ZARUSKI, MARJAN. *Żaglowym yachtem przez Bałtyk*. Pierwsza podróż yachtu polskiego do Szwecji 20.VIII — 30.VIII. 1925. Warszawa. Nakł. Yacht-Klubu Polski. 1925. F. 20×14. Str. 38.

Podróż odbył komandor Yacht-Klubu Polski, gen. Marjusz Zaruski, z czterema towarzyszami na yachcie „Witeź”, pierwszym yachcie będącym własnością klubu. Wyjechawszy z Gdyni, zawinął najpierw do szwedzkiego portu Karlshamn, następnie z powodu burzy do przystani na wyspie Han-ö, stąd zaś udał się do Rönne na wyspie Bornholm. Powrót do Gdyni odbył się w ciągu 2 dni i jednej nocy w czasie burzy.

Opowiadanie bardzo zajmujące, napisane pięknym językiem, ożywione humorem i wielkiem umiłowaniem morza oraz sprawy opanowania morza przez Polskę, jest nader pożyteczne dla młodzieży. P, IV, V—463.

ZIELIŃSKA, HELENA. *Opowiadania babuni*. Ilustracje i okładka Jądwigi Przeradzkiej. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 17×11^{1/2}. Str. 108.

Na prośbę dzieci opowiada im babunia bajeczki. Jest ich dziesięć: 1. Gwiazda Betleemska, 2. Złotowłosa królowna, 3. Papuga, 4. Królowa żab, 5. Nieposłuszna córeczka, 6. Bociany, 7. Chochlik-psotka, 8. Królewskie buty, 9. W wiewiórczym lesie, 10. Kosa. Jak z tytułów tych poznać można, opowiadania zaczerpnięte są z rozmaitych dziedzin. Wszystkie są powiązane wspólną myślą, że dobroć jest uczuciem nie tylko miłym, ale i pożytecznym dla tego, kto jest dobry. Zapowiedziała to babunia na początku, że we wszystkich opowiadaniach znajdą dzieci coś takiego, co pouczy, jak to po bożemu kochać trzeba.

Nie można zaprzeczyć, że ten cel babunia osiągnęła. I to jest najważniejszą zaletą książeczki. Natomiast język opowiadań jest nieco za trudny, niezawsze zastosowany do pojęć dzieci w tym wieku, dla którego przeznaczone są opowiadania.

Korekta niedbała, ilustracje brzydkie, papier lichey. D, I—637.

ZIELIŃSKI, TADEUSZ. *Ireżona*. Klechdy attyckie. Serja I i II. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1922. F. 18×12. Str. 170+130.

Jest to zbiór 8 opowiadań z zakresu mitycznych legend o bogach attyckich, ich stosunkach z ludźmi i wpływie na losy ludzkie. W każdym utworze przebijają głębokie znawstwo epoki i odczucie psychiki ludzi owych czasów, ale dla czytelnika niedostatecznie przygotowanego, proste nawet opowiadania mogą nastreczać pewne trudności. Przeniesienie się wraz z autorem w opisywany przez niego świat wymaga pewnego wysiłku i może być dostępne tylko dla wybranych. Przeszkodą jest także naogół zbyt książkowy język. D, V—75.

ZIPPER, ALBERT. *Opowiadania z mitologii Greków i Rzymian*. Dla użytku młodzieży. Z 55 ryc. w/g pomników starożytności. Lwów. Nakł. Książnicy Polskiej. 1924. F. 23×15. Str. IV+172.

Książka zawiera krótkie, treściwe wiadomości mitologiczne, podane w przystępnej, prostej szacie. Pod względem zakresu wyczerpują one ca-

łość podań greckich, ponadto zawierają niektóre wiadomości z obyczajowości greckiej i rzymskiej.

„Opowiadania” mogą być pomocne, jako książka informująca przy lekturze dzieł literatury polskiej i powszechnej. Styl książki suchy, prosty, rzeczowy, nie pociąga do jej czytania. Tekst objaśniają dobrze dobrane, czysto i jasno odbite podobizny dzieł sztuki greckiej i rzymskiej.

D, IV—498.

ZORJAN, EDWARD. *Pod godłem Krzyża*. Powieść z czasów Jadwigi i Jagiellły. Wyd. III. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej” Tow. P. M. S. 1921. F. 19×14. Str. 63.

Bohaterami powieści są dwaj bracia Odrowążowie, Kazimierz i Janek. Starszy Kazimierz w orszaku Spytka Mielsztyńskiego jeździ na Węgry po królową Jadwigę, zaproszoną na tron polski. Młodszy wraz z rodzicami i siostrą jedzie do Krakowa, by przyglądać się uroczystościom koronacyjnym i tam zostaje również przyjęty na dwór wojewody. W dalszym ciągu powieści opisane są znane wypadki historyczne dotyczące pierwszych lat rządów Jadwigi, jej zrzeczenie się osobistego szczęścia dla dobra kraju, przyjazd i chrzest Jagiellły, ślub i koronacja, nawrócenie Litwy. W tych wszystkich wydarzeniach uczestniczą dwaj Odrowążowie, służąc królowej, a później i Jagiellle, który Janek przyjmuje na swój dwór. W czasie najazdu krzyżackiego na Litwę Janek ginie bez wieści. Opłakany przez rodzinę jako poległy, zjawia się po wielu latach po bitwie pod Grunwaldem, uwolniony z niewoli krzyżackiej.

Charakterystyka osób i stosunków zgodna z prawdą historyczną. Powieść ma charakter popularyzacji wiadomości historycznych; artystycznych zalet nie posiada; pisana dobrze, bez zarzutu, opowiadanie jest żywe i przystępne. To samo odnosi się do czterech następnych powieści Zorjana.

D, II, III—61.

ZORJAN, E. *Hołd pruski*. Powieść historyczna z XVI wieku. Wyd. III. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej” Tow. P. M. S. 1922. F. 19×14. Str. 76.

Akcja toczy się na pograniczu Litwy i Prus na początku XVI w. Zakon krzyżacki już rozgromiony, trapi jednak ciągle Litwę najazdami. Nad bezpieczeństwem granic czuwa starosta żmudzki Radziwiłł, a silnem oparciem dla niego jest wierność i dzielność rycerstwa osiadłego na pograniczu. Jednym z tych mężnych obrońców ziemi rodzinnej jest Witold Sołucha, właściciel Wiknian, któremu Krzyżacy zamordowali ojca, żonę i syna. Pozostał mu tylko wnuk Jurek, którego wychowuje na mściciela krzywd swoich i swego narodu. Pokrewieństwo niedoli zbliża do Sołuchy bezdomnego Bitnego, któremu Krzyżacy porwali jedyne syna. W jednej z potyczek Bitny bierze do niewoli knechta, w którym poznaje swego Jaśka. Odtąd Jasiek walczy przy boku ojca i oddaje wielkie usługi Radziwiłłowi przez udzielanie mu wiadomości o stanie Zakonu; wysłany z ważnem doniesie-

niem do króla, zyskuje sobie jego zaufanie i za zasługi zostaje obdarzony ziemią w sąsiedztwie Soluchy. Zakończeniem wypadków historycznych, które stanowią tło powieści, jest „hołd pruski“. Witold Solucha, patrząc na scenę hołdu, nie może się pozbyć niewiary i nienawiści do sprawcy tyłu nieszczęść, b. W. Mistrza; rzuca na niego przekleństwo i potem nagle umiera.

Ogólna charakterystyka tej powieści taka sama, jak powieści omówionej powyżej. Nieco żywsza charakterystyka osób i wypadków.

D, II, III—62.

ZORJAN, E. *Dopust boży*. Powieść historyczna z XVII wieku. Wyd. III. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej“ Tow. P. M. S. 1920. F. 19×14. Str. 63.

Pani Ostaszewska, żona ziemianina osiadłego nad rzeką Świca, wybiera się z 18-letnim synem Jankiem i córeczką Gierusią w odwiedziny do chorej krewnej w okolicy Kamieńca. Po drodze dostają się wszyscy do niewoli tatarskiej. Wyzwała ich oddziałek wojska wyprawiony z twierdzy przez Wołodziejowskiego. Ocaleni chronią się w Kamieńcu, pozostają tam przez cały czas oblężenia, a Janek dzielnie walczy w obronie twierdzy. Ciężko ranny w jednej z potyczek, nie wyzdrowiał jeszcze, gdy Kamieniec zostaje oddany Turkom, a Wołodziejowski ginie bohaterską śmiercią. Rodzina Ostaszewskich wychodzi z miasta z resztą uchodźców, korzystając z warunków kapitulacji. Tymczasem ojciec wybrał się był na poszukiwanie żony i dzieci, dotarł jednak do Lwowa i wziął udział w jego obronie. Gdy oblężenie miasta się skończyło, Ostaszewski wyruszył dalej na poszukiwania i poznał swą rodzinę niespodzianie w jeńcach odkupionych od Tatarów. Janek wstępuje do chorągwi hetmana Sobieskiego i walczy następnie pod Chocimem.

Ogólna charakterystyka powieści taka sama, jak „Pod godłem Krzyża“.

D, II, III—59.

ZORJAN, E. *Bohaterskie boje*. Opowiadanie historyczne z czasów króla Jana III. Wyd. III. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej“ Tow. P. M. S. 1920. F. 19×14. Str. 64.

Jan Stojęski, jeńiec turecki oswobodzony z galery przez Wenecjan, powraca do Polski wynędzniały i schorowany, ale pragnie mimo to walczyć dalej z pohańcami. W obozie hetmańskim spotyka się z ojcem i braćmi, bierze udział w bitwie pod Chocimem i zdobywszy sztandar umiera z wyczerpania. Ojciec i bracia jego walczą dalej. Prócz opisu różnych słynnych walk Sobieskiego, czytelnik znajdzie w powieści opis elekcji króla Jana III, charakterystykę miasta Lwowa i dzielnego mieszczaństwa lwowskiego, przeciwstawienie bohaterstwa i patriotyzmu obrońców ojczyzny z lekko-myślną postawą kłótilwej, sejmikującej szlachty.

Ogólna charakterystyka powieści taka sama, jak „Pod godłem Krzyża“.

D, II, III—58.

ZORJAN, E. *W walce z pohanami*. Powieść historyczna. Wyd. V. Warszawa. Nakł. „Księgarni Polskiej“ Tow. P. M. S. 1922. F. 19×14. Str. 56.

Powieść maluje dzieje rodziny szlacheckiej zamieszkałej nad brzegiem Styru w czasach walk Sobieskiego z Turkami i Tatarami. Pan Michał Grabkowski, wzór patrioty, obywatela i ojca, znajduje się w obozie królewskim pod Żórawnem, gdy nieprzyjaciel najeżdża jego dom i posiadłość, a wierny sługa, Wasilko, ukrywa jego rodzinę przed dziczą tatarską. W siedem lat później wyrusza pan Grabkowski z synem pod Wiedeń. Syn dokonywa cudów waleczności, ojciec dostaje się do niewoli. Po wojnie syn, korzystając z życzliwej pomocy Tatara Kerima, udaje się na poszukiwanie ojca aż do Stambułu i uwalnia go przez wymianę za jeńca Turka.

Ogólna charakterystyka powieści taka sama, jak „Pod godłem Krzyża”.
D, II, III—60.

ZYBERKOWA-PLATER, J. *Niezapominajka*. Ilustracje i okładka Jadwigi Przeradzkiej. Warszawa. Biblioteka Książek Różowych. F. 17×12. Str. 124.

Mała Elka była szczęśliwą posiadaczką sześciu lalek, z nich jednak dla swych zalet szczególnie ukochana była Niezapominajka. Niezapominajkę spotkała przykra przygoda — lalka wypadła przez okno i zatrzymała się wśród ogromnych paproci, gdzie jej nikt dojrzeć nie mógł. Dopiero jesienią znaleziono ją przy robieniu porządków w ogrodzie. Niezapominajka ku wielkiej radości Elki powróciła do swej właścicielki.

Opowiadanie jest bardzo miłe; cechuje je spokojny, jasny i czysty nastrój. Uwaga dziecka skierowana zostaje na świat zwierzęcy i roślinny przez przedstawienie współżycia lalki z niemi. Język niekiedy sztuczny. Ilustracje dość udatne. Wydanie skromne.
D, I—653.

Ż.

ŻEROMSKI, STEFAN. *Dla młodzieży*. Wybór z pism. Książka pierwsza. Książka druga. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1922. F. 17 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 136+153.

W dwu tomikach zbioru zawarto 18 drobnych urywków dla tych czytelników, którzy nie mogą jeszcze zaznajamiać się z autorem przez czytanie jego dzieł w całości. Najważniejsze miejsce zajmują „Syzyfowe prace” i „Popioły”. Z „Popiołów” wybrano 5 fragmentów: „Wyprawa na San” (powinno być „na Wisłę”), „Wilki”, „Potyczka”, „Widziadła” w pierwszym tomiku i „Na wojence dalekiej” w drugim. Z „Syzyfowych prac” w drugim tomiku również pięć fragmentów: „Szkoła w Owczarach”, „Pachciarska kobyła”, „Przygoda z pistoletem”, „Andrzej Radek”, „Bernard Zygiel”. Ten główny zrab uzupełniają wyjątki: trzy z „Wszystko i nic”, „Zamieć”, „Poranek zimowy”, „Honor” — i po jednym z „Charitas”, „Mogila”, „Sambor i Mestwin”, „Ludzie bezdomni”, „Promień”.

Wybór dokonany jest niezbyt szczęśliwie. Szczególnie w książce pierwszej obok bardzo trafnie dobranych ustępów zamieszczono i takie, które wymagają dużego przygotowania historycznego. Druga książka — naogół przystępniejsza — zawiera m. in. opowiadanie żołnierza Ojczyńskiego najeżone nazwami miejsc, nazwiskami żołnierzy i wodzów, wszystko przesuujące się w olbrzymich skrótach a zrozumiałe tylko dla tych, którzy z innych źródeł znają dobrze epokę i jej wydarzenia.

Forma wypisów jest wogóle niepożądana w książce przeznaczonej dla bibliotek szkolnych. Utwory takie, jak „Syzyfowe prace”, „Wszystko i nic” mogą być przez młodzież czytane w całości. D, IV—292.

ŻEROMSKI, STEFAN. *Do swego Boga. Rozdzióbią nas kruki, wrony*. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolfa. F. 17×11 $\frac{1}{2}$. Str. 30.

Starzec, unita gwałtem przepisany na prawosławie, chodzi corocznie z wnuczką za Warszawę do spowiedzi wielkanocnej dla przebłagania „swego Boga”. Idą już teraz czwarty dzień w mroźny, wietrzny dzień marcowy. Przysiedli przemęczeni na kamieniu polnym. Wstająca zorza oświetliła

„łódowatemi promieniami przytulone do siebie, śniegiem zasypane głowy, zimne oczy otwarte i żyły na rzęsach wiszące“.

Krótki obrazek po mistrzowsku przedstawia cichą tragedję ludu unickiego; na tle pięknego dnia i nocy marcowej wędrówka dwu czystych dusz, cierpiących dla „swego Boga“, sprawia podniosłe wrażenie.

W przeciwieństwie do pierwszej noweli, wytwarza druga, p. t. „Rozdzióbią nas kruki, wrony“, nastrój niezmiernie przynębiający. Dał w niej Żeromski pomury obraz z ostatnich chwil dogasającego powstania 1863—4 r. Andrzej Borycki, przezwiskiem Winrych, w przebraniu wiejskiem wiezie wśród szarugi jesiennej broń dla resztek partji, w których podtrzymuje ducha swą bohaterską siłą moralną. Przechwycony w drodze przez dragonów rosyjskich, zostaje przez nich na miejscu zamordowany. Ciało pozostaje na polu koło wozu, przy którym jeden koń został zabity, a drugi męczy się, złamawszy nogę. Na trupy zlatują kruki i wrony. Ucztę przerywa im chłop z pobliskiej wioski, który obdziera trupa powstańca i, rad z łatwiej zdobyczy, zabiera to wszystko, co pozostawili Moskale, zwłoki zaś człowieka i konia zrzuca razem do błotnistej dołu po kartoflach.

Barbarzyństwo chłopskie, ciemnotę i wynikającą z nich obojętność dla sprawy narodowej położył autor na karb przewin przeszłości. Winy te, jak sądził, mściły się na najszlachetniejszych wysiłkach i ofiarach patriotycznych, czyniąc je bezpłodnemi, i dlatego w beznadziejnych latach niewoli autor, w przystępie pesymizmu, lękał się, że „rozdzióbią nas kruki, wrony“. Dziś — bólem przeniknięty utwór Żeromskiego może być ostrym bodźcem do wyteżonej pracy nad tworzeniem jedności narodu.

P, V—252.

ŻEROMSKI, STEFAN. *Echa leśne*. Wydanie nowe. Warszawa. Nakł. T-wa Wydawniczego. 1920. F. 14 $\frac{1}{2}$ ×10 $\frac{1}{2}$. Str. 39.

Zrusyfikowany Polak, dymisjonowany generał Rozłucki, ozdobiony orderem za „uśmierzanie buntu polskiego“, zjawia się na terenie swych triumfów wojennych jako plenipotent bogatego donatarjusza. Przy rozgraniczaniu obszaru dworskiego od gminnego leśną drogą, którą w jego obecności wycinają, wdaje się w dłuższą pogawędkę z leśniczym, podleśnym, wójtem i geometrą i opowiada im swe dawne przeżycia. W tych samych lasach kazał on rozstrzelać swego bratanka, który z pułku stryja przeszedł do powstańczego oddziału, a tak był zacięty, że w ostatnich słowach przed straceniem żądał i nakazywał, by jego jedynego syna wychowano na dobrego Polaka. Teraz stryj dowiaduje się ze zdziwieniem, że na mogile skazańca stoi dotąd krzyż pamiątkowy, wystawiony staraniem obecnych jego słuchaczy.

Prześliczny ten obrazek powinna koniecznie czytać młodzież, nie tylko dla jego artystycznej i ideowej wartości, ale także jako jedno z nielicznych dostępnych i odpowiednich dla młodzieży dzieł wielkiego pisarza.

K, IV, V—199.

ŻEROMSKI, STEFAN. *Silaczka. Na pokładzie*. Warszawa. Nakł. Gebetlinera i Wolffa. F. 17 $\frac{1}{2}$ ×11 $\frac{1}{2}$. Str. 37.

Dwoje ludzi młodych, ożywionych jednakowemi ideałami pracy społecznej weszło w życie, aby realizować plany studenckiego kółka „Społeczników”. Doktor Piotr, osiedliwszy się w ObrzydłóWKu, porzuca zwolna ideały dążenia i asymiluje się do środowiska małomiejasteczkowego. Pewnego dnia zostaje wezwany do ciężko chorej nauczycielki wiejskiej. W umierającej na tyfus w nędznym otoczeniu pacjentce poznaje dawną znajomą z organizacji młodzieży, gotującej się do pracy nad ludem. Panna Stanisława z zaparciem się siebie szła do końca życia drogą, jaką wytknęła sobie za młodu. Śmierć „siłaczki” wstrząsa sumieniem doktora Piotra.

Na pokładzie statku, kursującego po jednym z jezior szwajcarskich, autor spotkał gromadę dzieci szkolnych z nauczycielem. Widok szczęśliwych dzieci wolnego kraju budzi w podróżnym Polaku z czasów niewoli smutne refleksje porównawcze.

P, V—251.

ŻEROMSKI, STEFAN. *Szyfowe prace.* Wydanie VI. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1924. F. 18×12. Str. 302.

Tłem powieści jest szkolnictwo rosyjskie w b. Królestwie Kongresowym z jego destrukcyjnym wpływem na młodzież polską. Na tem tle przedstawione są dzieje rozwoju duchowego jednostek: Marcinka Borowicza i Andrzeja Radka.

Autor maluje szkołę początkową w Owczarach i gimnazjum w Klerykowie, metody rusyfikacji, stosunek do nich społeczeństwa, zgnębionego klęską 1863 r., i młodzieży, pozbawionej jasnych drogowskazów; z wielkiem umiłowaniem i wycuciem duszy chłopięcej i młodzieńczej przedstawia tę młodzież, wrażliwą na wszystko, co szlachetne i wzniosłe, ale zdana tylko na swoje instynkty i urabiana przez twarde warunki niewoli.

Powieść o wysokiej wartości artystycznej spleta obite zdarzenia świata zewnętrznego z subtelnem przedstawieniem stanów duchowych i ewolucji wewnętrznej osób występujących i dlatego apeluje do rozległego materiału przeżyć w czytelniku; pisana zwięźle, z oszczędnem użyciem środków wyrażania się, wymaga bardzo uważnego czytania, skupienia i rozmysłu; jest łatwiejsza do ujęcia we fragmentach, aniżeli w całości. Młodzież dzisiejsza będzie potrzebowała pewnych wyjaśnień, ażeby należycie zrozumieć ten rozdział z dziejów niewoli, który powinien ją uczyć cenić wartość wolności.

K, IV, V—343.

ŻEROMSKI, STEFAN. *Wisła.* Wyd. II. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1920. F. 16×10^{1/2}. Str. 54.

Poetyckim językiem opisuje Żeromski najpierw powstawanie „Nowego ładu”, na którym żyć i cierpieć miała Polska, a następnie powstanie, bieg i życie „Wisły”, tego żywego symbolu Polski. Życie Wisły, poszczególne momenty jej przeszłych dziejów i obecnych przeżyć stanowią treść tej książeczki, która kończy się spełnioną już w wielkiej części wizją wolnej Polski.

Wielkie umiłowanie Polski, przecudny wspaniały język, jakby z granitu kute obrazy prahistorji naszego bytu sprawiają, że książka, oparta na zdobyczach nauki, jest piękna, poetycką wizją przeszłości i teraźniejszości tej matki naszych niw — Wisły.

K, V—320.

ZEROMSKI, STEFAN. *Wszystko i nic*. („Popiołów“ — sprawa druga). Fragment. Wydanie II. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. F. 18^{1/2}×12. Str. 64.

Rafał Olbromski, jeden z bohaterów „Popiołów“, porzucił służbę w armji Królestwa Kongresowego wskutek dzikich wybryków księcia Konstantego i osiadł na roli w zapadłych Wyrwach. Wśród strasznej zamięszanej, w czasie której Rafał z synem, Hubem, błądzą, nie mogąc trafić do domu z sąsiedztwa, przybywa do Wyrw dawny kolega wojskowy i brat wolnomularz, Machnicki. Przywozi wiadomość o rozbiciu tajnych związków w Warszawie i rozkaz dla Rafała, by jechał ratować resztki organizacji patriotycznej, ocalałe jeszcze w odleglejszych wschodnich prowincjach. Olbromski musi natychmiast uchodzić z domu, zdając opiekę nad synem i gospodarstwem na wiernego Michcika. Hub w rozmowie z Machnickim dowiaduje się o znęcaniu się księcia Konstantego, naczelnego wodza armji, nad oficerami polskimi, dowiaduje się, że ponad życie trzeba cenić honor, tak jak ci oficerowie, którzy popełniali samobójstwo po doznaniu obelgi niezmazanej. Chłopiec wyjeżdża nazajutrz do szkół po skończonych świętach, nie przeczuwając, że ojciec żegna się z nim może na zawsze.

Autor przedstawił obraz groźnej zimowej przyrody i cichego życia na zapadłej wsi, na tem tle narysował, obok Rafała Olbromskiego, Machnickiego i Michcika, sympatyczną postać dzielnego i żywego chłopca, Huba, cieszącego się świętami w domu ojcowskim. Nad spokojnym zakątkiem wiejskim zawisło nagle gniotące, straszne fatum niewoli; ono ma zostać nadal współwychowawcą osieroczonego Huba i uczynić z niego w przyszłości bohatera „Wiernej Rzeki“.

Opowieść da odczuć młodzieży dzisiejszej cierpienia i ofiary, jakie ponosiły poprzednie pokolenia w dążeniu do niepodległości. Mimo to nie kończy się ona nastrojem pesymizmu. „Bierz się w kupę! Do dzieła! Nie dla nas lzy, kobiety, dzieci!“ — to są ostatnie słowa „fragmentu“, włożone w usta Machnickiego.

P, V—319.

ŻMICHOWSKA, NARCYZA. *Dańko z Jawuru*. Powieść na tle historycznem. Warszawa. Nakł. M. Arcta. 1927. F. 18×12^{1/2}. Str. 80.

Akcja powieści toczy się w pierwszej połowie wieku XIV. Możny pan Kaszuba, znany z nielitościwego traktowania poddanych, ma syna, Borysława, również złego i zawziętego, jak ojciec. Pewnego razu Borysław poszczuł psa na swego rówieśnika Dańka, syna biednego kmiecia. Z nieoczekiwaną pomocą przyszedł nieszcześliwemu chłopcu królewicz Kazimierz, syn Władysława Łokietka, przebywającego na łowach w lasach Kaszuby. Rodzina Dańka, srodze prześladowana przez mściwego Kaszubę, nie chowa doń ura-

zy w sercu, i Dańko, który wraz z dziećmi złego pana znalazł się w niewoli litewskiej, wyratował je z ciężkiego położenia.

Autorka stara się uwydatnić tło historyczne powieści, która pomimo przestarzałej budowy i pewnej naiwności w ujęciu tematu, czyta się z zainteresowaniem. Książkę zdobią niezłe ilustracje. Wydanie poprawne.

P, III—655.

ZULIŃSKA, BARBARA C. R. *Anioł Stróż*. Opowiadania dla dzieci. Wyd. II, przerobione, Z ilustr. R. Szyrajewówny. Lwów. Nakł. „Biblioteki „Religijnej“. 1924. F. 27×20. Str. 40.

Jest to zbiorok złożony z 9-ciu opowiadań o treści pokrewnej. Dzieci żyją pod opieką aniołów, niegrzeczne słyszą ich płacz, dobre i posłuszne widzą ich uśmiechy. Aniołowie ratują dzieci w niebezpieczeństwie, słuchają ich modlitwy. Ostatnia opowieść mówi o radosnej śmierci Halinki, którą Anioł Stróż niesie do nieba.

Całość naogół jednostajna, nieco moralizatorska. Czynniki nadnaturalne zanadto mocno podkreślony. Brak iluzji tajemnicy i niedomówienia. Dorosły czytelnik odczuje to jako brak, dziecko może zanadto się osłucha i spoufali z tematem. Styl poprawny, niekiedy nastrojowy.

D, II—282.

ZULIŃSKA, BARBARA. *Mała Święta*. Obrazki dla dzieci z życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Lwów. Nakł. „Biblioteki Religijnej“. 1925. F. 16½×12. Str. 62.

Książeczka ta ma na celu szerzenie kultu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, niedawno kanonizowanej. Na ten cel wskazują dwie przedmowy: do rodziców i do dzieci.

Na treść składa się kilkanaście luźno powiązanych obrazków z życia św. Teresy od urodzin — pierwszy obrazek opisuje składanie przez chóry aniołów życzeń nad kołyską dziecka — aż do cudu pośmiertnego przy przenoszeniu kości z cmentarza do kaplicy. Książeczka przedstawia św. Teresę jako od najmłodszych lat skłonną do marzeń, kontemplacji, do zamykania się w sferze życia wewnętrznego, co doprowadziło ją później do kraty klasztornej karmelitanek. Brak tu naogół zdarzeń i czynów bohaterkich, któreby miały pociągający urok dla młodych czytelników. Naturom żywszym książka może wydać się nudną i cikliwą.

D, II—285.

ZULIŃSKA, BARBARA C. R. *Mały Jezus*. Legendy i opowiadania z dzieciństwa Chrystusa Pana. Z 12 ilustr. i winiętą okładkową M. Jarozyńskiej. Poznań. Nakł. Ks. św. Wojciecha. F. 25×19½. Str. 73.

Dwadzieścia opartych na apokryfach opowiadań z dzieciństwa Chrystusa Pana składa się na treść książki. Wszchemoc Boża objawia się w nich cudami dziejącymi się za sprawą Dzieciątka. Miłość do ludzi, w imię której ma podjąć w przyszłości mekę krzyżową, przejawia się w Jego czynach. Hołd Mu składają ludzie i przyroda.

Gorącemu uczuciu religijnemu autorki nie dorównywa artystyczna forma opowiadań, która jest dość monotonna. Zainteresowanie dzieci pobudzać może głównie niezwykłość przedstawionych wydarzeń. Książka jest wydana starannie.

D, II, III—286.

ZULIŃSKA, BARBARA. *O św. Franciszku z Asyżu*. Opowiadanie dla dzieci. Lwów. Nakł. „Biblioteki Religijnej”. 1926. F. 16 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 39.

Książeczka, wydana z okazji 700 rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu, zawiera dwanaście obrazków z jego życia. Opowiada o narodzinach w stajence, zabawach młodego Franciszka, miłosierdziu dla ubogich, nawróceniu, cudach, obcowaniu z przyrodą, otrzymaniu stygmatów i o śmierci.

Opowiadania są opracowane i przeznaczone dla młodszych dzieci. Książeczka napisana ze szczerem uczuciem. Język poprawny, ale daleki od artyzmu. Ilustracje nierównej wartości.

D, I—416.

ZULAWSKI, JERZY. *Na srebrnym globie*. Rękopis z księżycą. Opr. dla młodzieży F. K. Nowicki. Ilustr. Mikołaj Wisznicki. Warszawa. Nakł. „Biblioteki Polskiej”. 1922. F. 19 $\frac{1}{2}$ ×14. Str. 266.

Książka jest przeróbka ogólnie znanej powieści Żuławskiego. Treść jej stanowią dzieje pięciorga ludzi różnej narodowości (Irlandczyk, Portugalczyk, Anglik z żoną i Polak), którzy odbywają wyprawę na księżyc w pocisku wystrzelonym z olbrzymiej armaty. Na księżycowym globie doznają nieopisanych cierpień, dręczeni ponadto tęsknotą za porzuconą ziemią. Jeden tylko z nich ostatecznie pozostaje przy życiu, zakłada rodzinę i daje początek nowej rasie ludzkiej — rasie mieszkańców księżycowo-ziemskiego pochodzenia.

Przystosowanie tej powieści dla młodych czytelników polega na opuszczeniu scen o charakterze erotycznym, oraz ustępów zbyt trudnych ze względu na ich treść głęboko geozoficzną. Pomińto tych przeróbek książka nie stała się przystępną dla młodszych grup czytelników, niż dorastająca młodzież. Artystycznej wartości książki nie obniżyło jej opracowanie dla młodzieży.

D, V—117.

ZURAKOWSKA, ZOFJA. *Skarby*. Warszawa. Nakł. J. Morkowicza. 1925. F. 18 $\frac{1}{2}$ ×12. Str. 180.

Opowiadanie o dzieciach bogatych rodziców z czasów przedwojennych. Spędzają one lato w majątku rodzinnym na Wołyniu. Są pod urokiem tradycji przeszłości rodu, przejęte opowiadaniem o dziadku, pułkowniku z r. 1863 i o przodkach, którzy bronili się niegdyś w pobliskim zamku przed napadami Tatarów. Z zamku zostały już tylko ruiny. Pozostawione chwilowo bez dozoru, dzieci odkrywają nieopodal domu korytarz podziemny i wyprawiają się tam w poszukiwaniu skarbów, znajdują zaś przypadkowo w skrytce podziemnej sztandar, ukryty przed pięćdziesięciu laty przez dziadka-powstańca wraz ze wskazówką, spisana jego ręką, gdzie należy

szukać papierów rodowych, udowadniających prawo własności lasów, które zagarnął bezprawnie rząd rosyjski. Papiery znajdują się szczęśliwie, a lasy mają się stać podstawą fundacji dobroczynnej dla ludności miejscowej.

Książka zajmująca i napisana z talentem, odznacza się dobrą charakterystyką typów dziecięcych i pogodnym przedstawieniem uroku życia w dworze wiejskim w atmosferze dobrobytu i spokoju. Z tego ostatniego względu może być mniej zrozumiała dla dzieci ze szkół powszechnych.

D III, IV—281.

ZURAKOWSKA, ZOFJA. *Pożegnanie domu*. Powieść dla młodzieży. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1927. F. 18×12. Str. 186.

Ziemianka z pod Żytomierza bawi w lecie 1914 r. z pięciorgiem dzieci w Połędze. Wybuch wojny przerywa wywczasy i zmusza całą gromadkę do uciążliwego powrotu. W szeregu rozdziałów naszkicowane są fragmenty z życia dzieci w rodzinnym dworze w Niżpolu w czasie wojny. Głównym zdarzeniem jest ukrywanie i wywiezienie zagranicę legionisty, którego ocalił od niewoli i śmierci ukochany przez dzieci „wuj Miś“, służący jako ochotnik w wojsku rosyjskiem. W trzech ostatnich rozdziałach opisuje autorka życie dzieci w czasie rewolucji rosyjskiej, pogrom dworu i szczęśliwą ucieczkę jego mieszkańców do Polski.

Książkę zrozumie w pełni tylko dorosły czytelnik, znający dzieje wojny oraz nastrojów ludności polskiej, jej „orientacji“ w stosunku do wydarzeń wojennych. Młodych czytelników będzie może nieco dziwił stosunek do armji rosyjskiej i t. p. Szczegóły te jednak nie oddziałają ujemnie na młodzież, gdyż książkę przenika rzetelna miłość dla Polski. Przeżycia wojenne i powojenne kresowego dworu, oglądane przez pryzmat dziecięcego świata, zainteresują czytelników.

D, IV—428

ZURAKOWSKA, ZOFJA. *Trzy srebrne płaki*. Opowiadania. Warszawa. Nakł. Tow. Wydawniczego. 1927. F. 19×12. Str. 89.

Książka zawiera dwa opowiadania. W pierwszym, p. t. „Trzy srebrne płaki“, opisana jest niezwykła przygoda Krzysztofa, który podczas wakacji wybrał się na zbadanie tajemniczego światła na odległym wzgórzu i znalazł tam jakiś dziwny zamek z zagadkowymi mieszkańcami: starcem i trzema jego wnuczkami. Dziewczęta wychowywane były w zupełnym odosobnieniu od świata w myśl przepowiedni prababki rodu, która w niezrozumiałej sentencji przepowiedziała jakoby wojnę światową, wolność Polski i aeroplany. Dziwna sytuacja rozwiązuje się niemięcej dziwnie, bo nagle, gdy nad zamkiem przeleciały trzy aeroplany polskie, dziadek postanawia wnuczki oddać na pensję do miasta. Pomieszanie tajemniczości z realizmem robi wrażenie dysharmonji, choć opowiadanie jest dość miłe.

W drugim opowiadaniu opisane są losy Maryjki, dziewczyny ruskiej, która zabrana do Warszawy tak tu tęskni, że, korzystając z wyjazdu państwa, ucieka do swej rodzinnej wsi za Stanisławów. Drugie opowiadanie lepsze jest od pierwszego.

D, III—517.

1873



PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA

RP 1873